

ROCZNIK INSTYTUTU NAUK POLITYCZNYCH
UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Świat Idei i Polityki

TOM 16

wydawnictwo
adam marszałek

RADA NAUKOWA / SCIENTIFIC BOARD:

Peter Čajka (Słowacja), Harald Borgebund (Norwegia), Raquel Ojeda García (Hiszpania), Ewa Maj (Polska), Magdalena Musiał-Karg (Polska), Olga Nesterchuk (Rosja), Michał Tomczyk (Szwajcaria), Lerna Yanik (Turcja)

REDAKCJA / EDITORIAL BOARD:

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF Jan Waskan

SEKRETARZ REDAKCJI / ASSISTANT TO THE EDITOR Alina Kaszkur

ZASTĘPCA SEKRETARZA REDAKCJI / DEPUTY ASSISTANT TO THE EDITOR Artur Laska

CZŁONEK / MEMBER Michał Kosman, Paweł Malendowicz, Piotr Walewicz

REDAKTORZY JĘZYKOWI / LINGUISTIC EDITORS Nartsiss Shukuralieva, Maria Ewa Szatlach

REDAKTOR STATYSTYCZNY / STATISTICS EDITOR Mirosław Geise

REDAKTORZY TEMATYCZNI / THEMATIC EDITORS: Teoria polityki – Adam Gwiazda; Metodologia – Filip Pierzchalski; Myśl polityczna – Andrzej Wojtas; Systemy polityczne – Izabela Kapsa; Socjologia polityki i komunikowanie społeczne – Janusz Golinowski; Polityka społeczno-gospodarcza – Maria Ewa Szatlach; Najnowsza historia polityczna – Tadeusz Wolsza; Międzynarodowe stosunki polityczne – Donat Mierzejewski; Polityka narodowościowa – Kamila Sierżputowska; Integracja europejska – Łukasz Jureńczyk; Bezpieczeństwo – Sławomir Sadowski; Ruchy polityczne – Paweł Malendowicz; Filozofia zrównoważonego rozwoju – Andrzej Papuźński; Administracja publiczna – Tomasz Kuczur; Nauki prawne – Marcin Jastrzębski

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną

Redaktor prowadzący tomu	Szymon Gumienik
Redaktor techniczny	Iwona Banasiak
Projekt okładki	Redakcja, Krzysztof Galus
Korekta	Zespół

Współpraca wydawnicza Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
i Wydawnictwa Adam Marszałek

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Toruń 2017

ISSN 1643–8442

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70, marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel./fax 56 648 50 70; tel. 56 660 81 60, 56 664 22 35
e-mail: info@marszalek.com.pl www.marszalek.com.pl
Drukarnia nr 1, ul. Lubicka 46, 87-100 Toruń, tel. 56 659 98 96

Spis treści

Marceli Kosman: <i>Profesor – humanista z Gdańska. Wspomnienie o Andrzeju Chodubskim (1952–2017)</i>	11
--	----

STUDIA I ANALIZY

Krzysztof Kofin, Mateusz Kofin: <i>Indukcyjna metoda Feliksa Konecznego w badaniu cywilizacji i praw dziejowych</i>	18
Jonathan Scovil: <i>Pojęcie „socjalizmu” w myśli politycznej Alexisa de Tocqueville’a</i>	30
Mateusz Ambrożek: <i>Rewolucja nihilizmu. Narodowy socjalizm a realizm polityczny w myśli Hermanna Rauschninga</i>	42

* * *

Marek Górka: <i>Polityka antyterrorystyczna jako dylemat demokracji liberalnej</i>	62
Tomasz Kasprzak: <i>Retoryka populistyczna w parlamentarnej kampanii wyborczej w Republice Czeskiej z 2017 r.</i>	89
Dominika Narożna, Aleksandra Jeż: <i>Kreowanie rzeczywistości w filmach dokumentalnych. Kazus Leni (Helene Amalie Berthy) Riefenstahl na podstawie produkcji Triumpf woli i Olympia</i>	105
Marcin Wałdoch: <i>Samospaleńcy jako nowy ruch społeczny? Próba systematyzacji zjawiska w ujęciu integralnym i systemowym</i>	122
Agnieszka Pazderska: <i>Slaktywizm – iluzoryczna aktywność czy realne działanie?</i>	150

* * *

Piotr Walewicz: <i>Impeachment w Hispanoameryce w latach 1993–2015 w ujęciu komparatywnym</i>	173
Adam Martofel: <i>Pokój niemożliwy – Kurdowie w Turcji pod rządami AKP</i>	200

Mateusz Danielewski: <i>Priorytety polityki zagranicznej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Korei</i>	226
Anna Stańczyk: <i>Przemoc i społeczne skutki konfliktów w Liberii i Sierra Leone</i>	241
Bartosz Szczepaniak: <i>Partnerstwo NATO–Szwecja</i>	257
Joanna Iwaszkiewicz: <i>Międzynarodowy Komitet Błękitna Tarcza w systemie ochrony dóbr kultury</i>	275
Agata Płachecka: <i>Pedofilia w Kościele katolickim za pontyfikatów Benedykta XVI i papieża Franciszka</i>	300

* * *

Piotr Kurzawa: <i>Mysł polityczna polskiego konspiracyjnego ruchu narodowego w czasie II wojny światowej</i>	323
Dominik Flisiak: <i>Jak być polskim Żydem i zwolennikiem syjonizmu rewizjonistycznego po 1939 r.? Rzecz o losach Jakuba Perelmana</i>	354
Konrad Papuziński: <i>Bezpieczeństwo socjalne sportowców w PRL w latach 70. XX w. na przykładzie piłki nożnej</i>	373
Stefan Pastuszewski: <i>NSZZ „Solidarność” lat 1980–1990 jako czynnik integrujący region kujawsko-pomorski</i>	392

* * *

Arkadiusz Woźniak: <i>Polityka kosmiczna Polski in statu nascendi</i>	404
Jan Kujawski: <i>Niezrealizowana koalicja PO–PiS w świetle wybranych publikacji prasowych</i>	423
Bartosz Mazurkiewicz: <i>Proces boloński a kondycja szkolnictwa wyższego w Polsce</i>	451

* * *

Adam Sokołowski: <i>Aksjologiczne uwarunkowania działalności organizacji proobronnych oraz klas mundurowych w Polsce po 2010 r.</i>	469
Martyna Rajek: <i>Przestrzeń miejska w realiach polskich – współczesne uwarunkowania a perspektywa rozwoju</i>	491

Magdalena Miśko: <i>Jak korzystać z danych statystycznych? Analiza przypadku imprez masowych w województwie kujawsko-pomorskim</i>	515
--	-----

RECENZJE/SPRAWOZDANIA

Marcin Wałdoch (rec.): <i>Marcin Grabowski, Rywalizacja czy integracja? Procesy i organizacje integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku na przełomie XX i XXI wieku</i>	535
Joanna Wieczorek-Orlikowska (rec.): <i>„Teoria Polityki” 2017, nr 1</i>	537

* * *

Noty o autorach	543
---------------------------	-----

Contents

Marceli Kosman: <i>Profesor – humanista z Gdańska. Wspomnienie o Andrzeju Chodubskim (1952–2017)</i>	11
--	----

STUDIES AND ANALYSIS

Krzysztof Kofin, Mateusz Kofin: <i>Inductive method of Feliks Koneczny in the study of civilizations and historical laws</i>	18
--	----

Jonathan Scovil: <i>The notion of „socialism” in political thought of Alexis de Tocqueville</i>	30
---	----

Mateusz Ambrożek: <i>Revolution of nihilism. National socialism and political realism in Hermann Rauschning’s thought</i>	42
---	----

* * *

Marek Górka: <i>Anti-terrorism policy as a dilemma of liberal democracy</i>	62
---	----

Tomasz Kasprzak: <i>Populist rhetoric in the parliamentary election campaign in the Czech Republic from 2017</i>	89
--	----

Dominika Narożna, Aleksandra Jez: <i>Creating of reality in propaganda documentaries. The case of Leni (Helene Amalie Berthy) Riefenstahl on the basis of “Triumph of the Will” and “Olympia”</i>	105
---	-----

Marcin Waldoch: <i>Self-immolators as a new social movement? An attempt to systemize phenomenon in integral and system conceptualization</i>	122
--	-----

Agnieszka Pazderska: <i>Slactivism- illusory activity or real action?</i>	150
---	-----

* * *

Piotr Walewicz: <i>A comparative analysis of impeachment in Spanish America in 1993–2015</i>	173
--	-----

Adam Martofel: <i>Impossible Peace- Kurds in Turkey under AKP rule</i>	200
--	-----

Mateusz Danielewski: <i>Foreign policy priorities of the Democratic People's Republic of Korea and the Republic of Korea</i>	226
Anna Stańczyk: <i>Violence and social consequences of the conflicts in Liberia and Sierra Leone</i>	241
Bartosz Szczepaniak: <i>Partnership NATO–Sweden</i>	257
Joanna Iwazkiewicz: <i>International Committee “Blue Sheet” in the culture protection system</i>	275
Agata Płachecka: <i>Pedophilia in the Catholic Church during the pontificates of Benedict XVI and Pope Francis</i>	300

* * *

Piotr Kurzawa: <i>Political thought of polish underground national movement during World War II</i>	323
Dominik Flisiak: <i>How to be a Polish Jew and supporter of Zionism-revisionist after 1939? The thing about Jakub Perelman's fate</i>	354
Konrad Papuziński: <i>The social security of the sportsmen in PRL in 1970s by the case of football</i>	373
Stefan Pastuszewski: <i>NSZZ “Solidarność” years 1980–1990 as an integrated factor of Kujawsko-Pomorskie region</i>	392

* * *

Arkadiusz Woźniak: <i>Poland's space policy in statu nascendi</i>	404
Jan Kujawski: <i>Unrealized PO–PiS coalition in a selected press publications</i>	423
Bartosz Mazurkiewicz: <i>Bologna Process and the condition of higher education in Poland</i>	451

* * *

Adam Sokołowski: <i>Axiological conditions of activity of guerrilla warfare organizations and military classes in Poland since 2010</i>	469
Martyna Rajek: <i>Urban space in the Polish reality – contemporary conditions and the prospect of development</i>	491

Magdalena Miško: *How to use statistical data? Analysis of the case of mass events in the Kujawsko-Pomorskie Voivodship* 515

BOOK REVIEWS

Marcin Wałdoch (reviewer): Marcin Grabowski, *Rywalizacja czy integracja? Procesy i organizacje integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku na przełomie XX i XXI wieku* 535

Joanna Wiczorek-Orlikowska (reviewer): „*Teoria Polityki*” 2017, nr 1 537

* * *

Contributors 543

STUDIA I ANALIZY

Marceli Kosman

Profesor – humanista z Gdańska. Wspomnienie o Andrzeju Chodubskim (1952–2017)

Po raz ostatni spotkaliśmy się na Uniwersytecie Adama Mickiewicza, kiedy Andrzej przyjechał z Gdańska w dniu 5 grudnia 2016 r. na uroczystość odnowienia – po półwieczu – mojego doktoratu. Przez myśl nam – zebranych w Auli Lubrańskiego Collegium Minus – nie przeszło, że to ostatnia Jego wizyta w Poznaniu, który tak często w kilku ostatnich dekadach odwiedzał, choć od pewnego czasu ze wzrastającym niepokojem dowiadywaliśmy się o pogłębiających się kłopotach zdrowotnych znakomitego humanisty. Dziś jestem świadom, jak wiele słabnących sił wymagał taki wyjazd. Gość z Wybrzeża zniknął dyskretnie po pierwszej – tej oficjalnej – części spotkania. Zaś później, w rozmowie telefonicznej, nostalgicznie zauważył, że nie zdołał oficjalnie zabrać głosu. A był znany z pięknych wystąpień, znakomity krasomówca.

W pierwszej połowie Anno Domini 2017, zwłaszcza w drugim kwartale, coraz więcej czasu spędzał w szpitalu, jednak do końca nie zrezygnował z planowanych wyjazdów. W tym do Lublina na jubileusz zaprzyjaźnionego od lat księdza profesora Edwarda Walewandera (wcześniej jednak wysłał piękny artykuł do książki pamiątkowej) oraz do Opola na wręczenie mi w dniu 10 marca dyplomu doktora honoris causa tamtejszego uniwersytetu. Kiedy okazało się to niemożliwe, przesłał pocztą kwiatową piękną wiązanekę oraz – podyktowany

z łóżka szpitalnego – wzruszający list gratulacyjny, który odczytał podczas ceremonii rektor Almae Matris Opoliensis. Usprawiedliwił się w nim przed całą Wspólnotą Akademicką z przyczyn swej nieobecności w krótkim zdaniu: „Przebywam od kilku dni w lecznicy medycznej, z powodu tzw. burzy kardiologiczno-diabetologicznej”.

Owa *burza* trwać miała wiele dni i tygodni, do szpitala wracał, opuszczał go parokrotnie na stanowcze własne życzenie, ostatecznie swą walkę o przetrwanie zdecydował się prowadzić w swym mieszkaniu na drugim piętrze bloku przy ulicy Bądkowskiego 15 w Gdańsku. Była to w ostatnim ćwierćwieczu życia (wcześniej mieszkał w lokalach asystenckich) jego przystań, w której powstawały kolejne dzieła, gościł uczniów i przyjaciół z różnych ośrodków, pisał recenzje z publikacji i wniosków na stopnie oraz tytuły naukowe. Zwracano się o nie jakże często, był bowiem znany nie tylko z głębokiej swej wiedzy, ale z nieczęsto spotykanego obiektywizmu i życzliwości wobec bliźnich.

Cytowany list świadczy nie tylko o pięknej formie gratulacji, ale przede wszystkim o serdeczności i wnikliwym spojrzeniu na dorobek adresata. Andrzej pisał go odręcznie na łożu szpitalnym, zmagając się z licznymi trapiącymi go chorobami, by tekst przekazać dalej do obróbki komputerowej. Jego Autor zabierał głos – piękną, rzadko dziś spotykaną polszczyzną – przy różnych rocznicowych okazjach, w których uczestniczył, przybywając z Gdańska m.in. do Poznania. Wygłaszał wówczas erudycyjne przemówienia, a ich wersje przekazywane do druku opatrywał zawsze oryginalnymi nagłówkami. To samo mogą powiedzieć przedstawiciele innych ośrodków, z którymi był trwale zaprzyjaźniony. Poczesne wśród nich miejsce zajmował Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, a także w pobliskim Toruniu zaprzyjaźnione Wydawnictwo Adam Marszałek. Tam ukazały się Jego główne dzieła oraz redagowane przezeń serie czasopism.

Wracam do smutnych ostatnich miesięcy. Telefony odbierał coraz rzadziej, natomiast oczekiwał na korespondencje od przyjaciół i uczniów, zaś sam chętnie wysyłał listy i widokówki (zresztą swym wieloletnim obyczajem). Ta z życzeniami wielkanocnymi dotarła do mojego domu po dziesięciu dniach. W połowie maja po kilkumiesięcznej przerwie wyruszył – zawieszony samochodem przez

przyjaciół – na swój uniwersytet, by spotkać się z seminarzystami. Po raz ostatni tę samą drogę odbył pod koniec następnego miesiąca, o czym z nadzieją natychmiast zostałem poinformowany przez osoby z kręgu jego przyjaciół, które otaczały go zawsze troskliwą opieką. Toteż również dałem wyraz mojej nadziei w liście z 20 maja (wysłany drogą elektroniczną za pośrednictwem dr Beaty Słobodzian dotarł doń tego samego dnia), pisząc m.in.: „W czerwcu powinienem Ci przesłać tom XI *Na obrzeżach polityki*, który otwiera Twoje znakomite studium o migracjach. Mam nadzieję, że zechcesz jego główne myśli zaprezentować na konferencji zamykającej ten wieloletni cykl spotkań. Chciałbym, by odbyła się w drugiej dekadzie października. Będiesz na niej gościem specjalnym naszego Wydziału”.

Los sprawił inaczej, a publikacja została w ostatniej chwili uzupełniona w postaci Suplementu funeralnym wspomnieniem. Na tym miejscu cofam się pamięcią do radosnych chwil, kiedy przed dziesięciu laty w uroczym kaszubskim Sulęczynie, niedaleko Kartuz, w hotelu „Leśny Dwór” w dniach 14–15 maja 2007 r. podczas ogólnopolskiej konferencji przyjaciele, koledzy i uczniowie Andrzeja Chodubskiego uczcili 55-lecie urodzin, 30-lecie pracy zawodowej i 10 rocznicę nominacji profesorskiej Jubilata. Powierzono mi wówczas zaszczytną misję wygłoszenia laudacji, której pełen tekst znalazł się w rocznicowej publikacji.

Andrzej Jan Chodubski to jeden z najwybitniejszych dziś politologów polskich, a zarazem – niestety zjawisko to coraz radsze w dzisiejszej rzeczywistości – badacz i pisarz o szerokich prawdziwie humanistycznych horyzontach twórczych. Urodzony na Mazowszu, gdzie pierwszą jego metropolią stał się historyczny Ciechanów, po maturze opuścił strony ojczyste i związał się na całe życie z Gdańskiem. Osiągnąwszy w chwili jubileuszu pięćdziesiąty piąty rok życia, znajdował się u szczytu rozwoju. Profesor zwyczajny nie osiadł na laurach, nie „złamał pióra”, a ściślej: nie odstawił na bok maszyny do pisania. Z tego bowiem, co się orientuję, nie porzucił jej na rzecz komputera; po wstawieniu rozrusznika serca starał się pisać tylko ręcznie, (miał staranny charakter pisma). Trochę statystyki: rok 2003 zamknął się liczbą 571 publikacji, 2004 r. – 608 (przybyło: 38), 2005 r. – 649 (doszło: 41). Bilans 2006 r. wyniósł 40. Ponad

trzydziestu swoich doktorantów wypromował głównie na własnej Almae Matris, ale na tej liście zapisane są również cztery inne polskie uniwersytety – Kraków, Warszawa, Olsztyn i Bydgoszcz. Na UKW odbyła się w dniu 26 kwietnia 2016 r. obrona napisanej pod Jego kierunkiem pracy doktorskiej Marcina Wałdocha zatytułowanej *Polacy w Nowej Zelandii w procesie globalizacji i dywersyfikacji świata*.

Zestawienie bibliograficzne (w formalnym wykazie określone następująco: *metodologia badań, politologia, globalizm, lokalizm, mniejszości narodowe i zbiorowości polonijne*) obejmuje szeroki krąg tematyczny, prowadzący ku politologii, przy czym analiza tego dorobku prowadzi do wniosku, że wiedza historyczna, która jest w pracach Andrzeja Chodubskiego niezmiennie obecna, pozwala na formułowanie ocen niezbędnych dla politologa, badacza współczesności, który swe zainteresowania koncentruje wokół szeroko pojętych problemów współczesnej cywilizacji.

Obok tzw. małych form poczesne miejsce zajmują artykuły i rozprawy kilkunasto-, a niekiedy kilkudziesięciostronicowe, szczególnie zaś publikacje książkowe (monografie, syntezy, podręczniki) – w liczbie 25. Wspomnieć należy o znacznej liczbie (35) tekstów drukowanych w obcych językach i wyjątkowo aktywnym udziale w konferencjach, zwykle z referatami; sam zainteresowany określał go sumarycznie na ponad setkę; myślę, że została ona znacznie przekroczona. Był znany jako niestrudzony peregrynant, z zainteresowaniem słuchany podczas wystąpień autorskich oraz udziału w dyskusjach.

Eseistyka, jej artystyczna oprawa i podejmowanie poprzez popularyzację ważnych tematów, stanowi trwałą cechę twórczości pisarskiej historyka i politologa. Należał do tych badaczy, którzy potrafią – i chcą! – obok prac naukowych podejmować się upowszechniania wiedzy, a czynią to w sposób kompetentny, doskonale panując nad materiałem rzeczowym, w przeciwieństwie do wielu tzw. zawodowych popularyzatorów, goniących za ciekawostkami i sensacjami zwykle odległymi od zweryfikowanej faktografii i zgłębianej problematyki. Śledził postęp badań, o czym świadczą gruntownie napisane recenzje. Z myślą o innych badaczach dzielił się z nimi

swą wiedzą o archiwach (przede wszystkim Azerbejdżanu), poprzez publikowane recenzje dość szybko wykroczył poza obszar Kaukazu oraz imperium rosyjskiego. Jego uwaga zaczęła obejmować zwłaszcza szeroko potraktowaną kulturę nowej „małej ojczyzny”, to jest Gdańska i Pomorza Środkowego, w tym przemiany etniczne wskutek migracji po drugiej wojnie światowej, a także dydaktykę akademicką. Stąd opinie na temat skryptów uczelnianych, w tym podręcznika metodyki nauczania wiedzy o społeczeństwie. Droga ta prowadziła do przygotowania *Wstępu do badań politologicznych* (Gdańsk 1995) – podręcznika niezwykle wysoko cenionego na polskich uczelniach i szeroko wykorzystywanego w dydaktyce nie tylko uniwersyteckiej. Towarzyszyły mu liczne hasła do leksykonów, zwłaszcza *Encyklopedii politologii* oraz *Małej encyklopedii wiedzy politycznej*. Kilka źródełwo udokumentowanych życiorysów spotykamy również w *Polskim słowniku biograficznym*. Udając się w swych penetracjach badawczych na zachodnią półkulę czy antypody, twórczo podejmując tematykę emigracji europejskiej, śledził z uwagą historię najnowszą, w tym losy ludności polskiej na Białorusi czy w Czeczenii.

Ważne miejsce w twórczości autora *Polaków w Azerbejdżanie* zajmują przedsięwzięcia inspirujące badania innych, nie tylko młodszych kolegów. W tym zakresie wspomnieć należy o pracach redakcyjnych, przede wszystkim o seriach: *Cywilizacja i Polityka* czy *Cywilizacje w Czasie i Przestrzeni* oraz *Dziejopisarze Gdańska*, zawierającym wznowienia klasycznych dziś pozycji dotyczących przeszłości tego miasta. Wszystko to świadczy, że gdański humanista poza swym głównym tematem sięgał szeroko i głęboko do licznych zagadnień z odległej i – przede wszystkim – bliższej przeszłości, potrafił łączyć warstwę merytoryczną z podkładem teoretycznym i metodologicznym.

Poczesne miejsce w dorobku publikacyjnym Andrzeja Chodubskiego zajmują laudacje jubileuszowe. Jako motto wystąpienia podczas jednego z obchodów rocznicowych zacytował sentencję: „człowiek szlachetny i mądry, który szczodrą dłońią rozsiewał wokół siebie ziarna piękna, dobra i prawdy; zasłużył na pamięć potomnych” – przypomniał ją na spotkaniu poznańskim z okazji 80-lecia urodzin Czesława Mojsiewicza, o którym esej opatrzył nagłówkiem: „Zado-

walać się tym, co uzyskało się swoją pracą”. Nie był w stanie – jak wcześniej wspomniałem – dotrzeć do Lublina w maju 2017 r. na jubileusz Edwarda Walewandera, ale, obecny duchem, artykuł do książki pamiątkowej na 70-lecie Księdza Profesora tak zakończył: „Ksiądz Profesor jawi się jako wzór życia ludzi zawierzenia, Jest człowiekiem mądrym i wymownym (»sapere et fari«). Każde jego kazanie, którego wysłuchałem, było dla mnie »manną niebieską«”.

Nie doczekał się ukazania artykułu zatytułowanego *Idee współczesnego życia politycznego* przeznaczonego przed kilku laty do druku w księdze rocznicowej ku czci profesora Edwarda Olszewskiego, jako że ze względu na śmierć przyjaciela z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej publikacja ta ukaże się ze znacznym opóźnieniem jako dzieło funeralne.

Odszedł w swym mieszkaniu dnia 6 lipca 2017 r. Spoczął w Gdańsku na Cmentarzu Garnizonowym. Żegnały Go tłumy przyjaciół, kolegów i uczniów. Tam też zapadło postanowienie uczczenia pamięci na specjalnym ogólnopolskim spotkaniu na Uniwersytecie Łódzkim w dniu 9 października zorganizowanym przez tamtejszy Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych oraz Wydział Dziennikarstwa UAM w Poznaniu i Wydział Nauk Społecznych UG.

W ustalonym terminie reprezentacyjne sale Pałacu Biedermanna zgromadziły kilkadziesiąt osób z całego kraju na sesji naukowej „Profesor Andrzej Chodubski – Uczony i Przyjaciel”. Biogram wybitnego humanisty, politologa, niezapomnianego Mistrza i Przyjaciela zaprezentowała prof. Alicja Stępień-Kuczyńska, *Profesora humanistę* wspominał niżej podpisany (UAM), nagłówek *Człowiek odszedł, Jego dzieło zostanie*” miał drugi z referatów (prof. Barbary Krauz-Mozel, UJ), w imieniu Komitetu Nauk Politycznych PAN zabrał głos jego prezes prof. Tadeusz Wallas, prorektor UAM, a w imieniu Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych prezes Zarządu Głównego prof. Arkadiusz Żukowski, przed laty pierwszy doktorant Andrzeja Chodubskiego (obrona 6 lipca 1992 r. na Wydziale Filozoficznym UJ), pod którego redakcją ukazała się w pięćdziesięciolecie urodzin Mistrza pierwsza z poświęconych mu ksiąg pamiątkowych (*Przemiany cywilizacyjne i kulturowe. Kwestie etniczne i polonijne*, 2002).

Sesję, której towarzyszyła zorganizowana przez WNS UG wystawa, zamknęły krótkie – bo tylko na takie pozwolił ograniczony czas – wystąpienia wspomnieniowe części uczestników spotkania. Należy mieć nadzieję, że w rozszerzonej postaci znajdą się one w zapowiadanej księdze pamiątkowej ku czci Zmarłego. Na ręce przedstawicieli Jego macierzystej Uczelni gospodarze przekazali Medal „Universitatis Lodziensis Amico”, przyznany przez Senat Uniwersytetu Łódzkiego w maju 2017 r. Odznaczenie to sprawiło Profesorowi radość, jednak osobiście go odebrać nie zdołał.

Krzysztof Kofin, Mateusz Kofin

Indukcyjna metoda Feliksa Konecznego w badaniu cywilizacji i praw dziejowych

Streszczenie: Artykuł przedstawia indukcyjną metodę badawczą stosowaną przez krakowskiego historyzofa Feliksa Konecznego, służącą w badaniu cywilizacji oraz praw dziejowych, które według uczonego udowodniły, że historia stoi na równi z naukami przyrodniczymi.

Słowa kluczowe: historyzofia, metoda indukcyjna, cywilizacja, *quincunx*, prawa dziejowe.

Wstęp

Historia Magistra Vitae Est (Historia jest nauczycielką życia) – już słynna starożytna sentencja Cycerona wskazuje na ogromną rolę historii w życiu człowieka, jednak na przestrzeni wieków samo pojęcie było różnie interpretowane. Według Jerzego Topolskiego można wskazać na dwa istniejące od dawna podstawowe rozumienia pojęcia *historia*: 1) jako tego, co było (tego, co się działo, czyli dziejów); 2) tego, co o dziejach (przeszłości) się pisze czy mówi, czyli z jednej strony przeszłość, która minęła i nie wróci, a z drugiej to wszystko, co ludzie o niej sądzą i głoszą, w tym naukę historyczną – historiografię¹.

¹ J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 10.

Zatem to na historyku spoczywa szczególna rola w przedstawianiu historii, zwłaszcza że, jak zauważa J. Topolski: „historyk nie bada przeszłości jako czegoś będącego na zewnątrz niego, gotowego do badania, czy nieczekającego, lecz, że badając przeszłość od początku, tworzy jej narracyjny obraz”, ponieważ „przeszłość to nic takiego, co nadawałoby się do »odbicia« czy »rekonstrukcji«, a „jeśli nie można przeszłości ani »odbić«, ani »zrekonstruować«, to nie pozostaje nic innego, jak tę przeszłość narracyjnie konstruować”, zatem „historyk nie »odbija« ani nie »rekonstruuje« czegoś gotowego, tylko na to czekającego, lecz proponuje taki czy inny opis przeszłości”².

Jednym z najwybitniejszych XX-wiecznych myślicieli porównywanym do Oswalda Spenglera był krakowski historyzof i prekursor podejścia do badań nad cywilizacjami, prof. Feliks Koneczny. Twórczość F. Konecznego już za jego życia poddawana była krytyce, a w latach powojennych marginalizowana i niemal zupełnie zapomniana, nie licząc dzieł wydawanych przez działaczy przedwojennego Stronnictwa Narodowego w Londynie. Dorobek naukowy F. Konecznego, stanowiący inspirację dla prac Arnolda Toynbee’ego czy Antona Hilckmana, powrócił do polskiego dyskursu naukowego dopiero na początku lat 90. XX w., dzięki m.in. Janowi Skoczyńskiemu³, a poglądy F. Konecznego na nowo poddawane są analizie⁴.

Indukcyjna metoda badawcza prof. Feliksa Konecznego

Refleksja nad dziejami świata pozwala wyodrębnić dwa nurty naukowe: syntetyczny i analityczny. Jak zauważa J. Skoczyński: „wyznaczają je dwa odmienne podejścia do zagadnień historycznych – spekulatywne, aprioryczne i empiryczne albo krytyczne. Ten pierwszy nurt ma starą i bogatą tradycję. Zapoczątkował ją św. Augustyn, a rozwijali twórczo wszyscy wielcy myśliciele chrześcijańscy,

² Tamże, s. 11–13.

³ J. Skoczyński, *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991.

⁴ I. Białkowski, *Profesor Feliks Koneczny jako prekursor nauki o cywilizacjach*, „Przegląd Geopolityczny” 2009, t. 1, s. 103.

którym nieobce były problemy sensu i celu dziejów. Dziś kontynuują go współcześni nam neotomiści. Drugi nurt jest znacznie młodszy. Pojawił się w dobie pozytywizmu jako uboczny skutek panującej wtedy tendencji antymetafizycznej i antyspekulatywnej⁵. Według J. Skoczyńskiego punktem zwrotnym w kwestii filozofii dziejów stała się nauka Augusta Comte'a jako odkrywcy dziejowych prawidłowości, będąca wynikiem badań nad regularnością zachowań społecznych⁶, nazywanej prawem trzech stadiów: fazą teologiczną, tłumaczącą świat przez pryzmat sił boskich, fazą metafizyczną, odnoszącą się do abstrakcyjnych pojęć i spekulacji, i fazą pozytywną, która jest tożsama z nauką, gdyż ludzie formułują fakty w oparciu o wiedzę⁷. Odtąd filozofię dziejów w znacznym stopniu oparto o metodę analityczną i empiryczną, w której badacz odchodzi od ich sakralizacji na rzecz laicyzacji, uwzględniając nauki ekonomiczne, społeczne i przyrodnicze, które mogą prowadzić jednak do błędnego ujęcia historii dziejów, jak czynili to marksiści.

Także w Polsce silnie zakorzeniona filozofia spekulatywna, widoczna bardzo mocno w mickiewiczowskim mesjanizmie, została poddana krytyce w duchu pozytywizmu w pracy Erazma Majewskiego *Nauki o cywilizacji*, która stała się cenną inspiracją dla badań F. Konecznego⁸. Dla E. Majewskiego, jak i później samego F. Konecznego, proces ewolucji nie ma charakteru przyrodniczego, lecz cywilizacyjny⁹. F. Koneczny w przeciwieństwie do innych historiozofów zajmujących się analizą cywilizacji odrzucał metodę dedukcyjną wiodącą do spekulatywnych teorii dziejów, uznając metodę dedukcyjną za nieprzydatną, zarzucając jej, że pomija doświadczenie i dzięki medytacji¹⁰ „dochodzi do formuł, do których

⁵ J. Skoczyński, *Idee historiozoficzne...*, s. 8.

⁶ Tamże.

⁷ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Historia XIX w.*, t. 3, Warszawa 2014, s. 11–14.

⁸ A. Piskozub, *Miejsce Feliksa Konecznego w polskim wkładzie w rozwój nauki o cywilizacji*, [w:] *Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 68–70.

⁹ J. Skoczyński, *Idee historiozoficzne...*, s. 10.

¹⁰ P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2004, s. 13, I. Białkowski, *Profesor Feliks...*, s. 103.

nagina następnie życie rzeczywiste, choćby wypadalo je złamać”¹¹. Według F. Konecznego metoda indukcyjna w tworzeniu syntezy historycznej jest „dla historii najwłaściwsza”¹², twierdził, iż „problem ładu dziejowego wymaga nie pomysłów medytacyjnych, lecz mozolnych studiów indukcyjnych około zrzeczeń ludzkich, od rodziny aż do cywilizacji”¹³ oraz że bez dedukcji nie byłoby rozumu ludzkiego, lecz bez indukcji byłby on tylko połowiczny¹⁴. Według A. Toynbee’ego „Koneczny poddał roztrząśnięciu podstawowe kwestie nasuwające się w studiach nad cywilizacjami i doszedł do stanowczych i wartościowych wniosków. Po naszkicowaniu struktury społeczeństwa, rozważa on i odrzuca tezę, że różnice cywilizacji są skutkiem różnic rasy fizycznej. Specjalistyczne studia Konecznego jako historyka, łącząc się z jego narodową spuścizną Polaka, uczyniły go wrażliwym na różnice między cywilizacjami i to się stało natchnieniem jego studiów nad sumą dziejów ludzkości z punktu widzenia różnorodności cywilizacji”¹⁵. F. Koneczny odrzucał filozofię historii spekulatywnej i wszelkie *a priori* historyczne; jego nowa wiedza ma być wiedzą indukcyjną, która posługuje się starannie metodą analityczną, by wykryć fakt podstawowy wielości i różnorodności cywilizacji ludzkich¹⁶. F. Koneczny, stosując metodę indukcyjną i prowadząc liczne badania źródłowe, starał się śledzić genezę cywilizacji światowych, okoliczności ich powstawania, najważniejsze wydarzenia historyczne związane z ich funkcjonowaniem, a także dokonywał oceny ich wartości i przydatności dla życia ludzkiego, jego kondycji moralnej, poziomu życia¹⁷. Metoda zastosowana przez F. Konecznego według Leszka Gawora „nie jest teorią obiektywną, mającą powszechne (w odniesieniu do świata społecznego) zastosowanie i bezstronne (bez ukrytych

¹¹ F. Koneczny, *O ład w historii*, Warszawa 1991, s. 26.

¹² Tenże, *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002, s. 10.

¹³ Tamże, s. 20.

¹⁴ I. Białkowski, *Profesor Feliks...*, s. 107.

¹⁵ Tamże, s. 107–108.

¹⁶ Tamże, s. 107.

¹⁷ S. Bukowska, *Feliks Koneczny: indukcyjna nauka o cywilizacji a prawa dziejowe*, „Folia Philosophica” 1991, nr 8, s. 204.

założeń wartościujących) do niego podejście”¹⁸, z czym nie zgadza się Ryszard Polak, według którego przesadzone stanowisko L. Gawrona po przeanalizowaniu dzieł F. Konecznego należy odrzucić¹⁹, z kolei zdaniem Roberta Piotrowskiego: „Idąc za większością autorów piszących o Konecznym (...) należy analizować jego doktrynę w aspekcie wartości i celów społecznych. Zapewne jest to zasadniczo zgodne z intencjami Konecznego”²⁰.

Nauka o cywilizacjach

Według Konecznego istotą historii jest pojmowanie jej jako walki między cywilizacjami. W swoim dziele *O wielości cywilizacji* pisał, „że każda cywilizacja, póki jest żywotna, nie obumierająca, jest zaczepna. Walka trwa, dopóki jedna z walczących cywilizacji nie zostanie unicestwiona; samo zdobycie stanowiska cywilizacji panującej walki bynajmniej nie kończy”²¹. W swoich pracach o cywilizacjach dowodził, że nie posiadamy dostatecznej wiedzy pozwalającej zrozumieć historię²². Przyjmował, że „cywilizacja, póki jest żywotna, dąży do ekspansji; toteż gdziekolwiek zetkną się ze sobą dwie cywilizacje żywotne, walczyć ze sobą muszą”²³. Podobne tezy w dziele *Studium historii* stawiał A. Toynbee, podkreślając istnienie i dalszy rozwój odrębnie istniejących cywilizacji, które ścierały się ze sobą na przestrzeni wieków²⁴. Koneczny w przeciwieństwie do niemieckiego historyzofa O. Spenglera, który uważał, że cywilizacje są jak organizmy,

¹⁸ L. Gawron, *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Lublin 2002, s. 138.

¹⁹ R. Polak, *Nauka Feliksa Konecznego o cywilizacjach a idea zjednoczonej Europy*, [w:] *Od Christianitas do Unii Europejskiej. Historia idei zjednoczenia Europy*, red. Ł. Święcicki, A. Wielomski, Warszawa 2015, s. 119.

²⁰ R. Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003, s. 11.

²¹ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 312–313.

²² I. Białkowski, *Profesor Feliks...*, s. 105.

²³ Tamże.

²⁴ A. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 29–30.

rodzą się, rozwijają, dochodzą do szczytu swojego rozwoju, a potem gasną i umierają²⁵, twierdził, że są czymś nieśmiertelnym, uznając wielką różnicę między siłami duchowymi i moralnymi, a siłami fizycznymi i materialnymi²⁶. O. Spengler wyraźnie oddzielał jednak kulturę od cywilizacji, traktując tę pierwszą jako okres wczesnego rozwoju, a cywilizację za czas zwiastujący nadejście nieuniknionego zmierzchu, gdyż według Niemca, to kultura stoi ponad cywilizacją²⁷. Dekadenckie poglądy O. Spenglera przedstawione w dwutomowym *Zmierzchu Zachodu* sprowadzają się do skrajnego pesymizmu historiozoficznego i tezy o klęsce cywilizacji. Sam Koneczny podważył sądy o śmierci cywilizacji wskutek starości, pisząc „Nie znam większego absurdu, jak doktrynę o upadaniu cywilizacji skutkiem starości [...] żydowska i chińska trwają!”²⁸.

F. Koneczny swoją indukcyjną naukę o cywilizacji łączył ściśle z zagadnieniem praw dziejowych, za które uważał: współmierność, ekspansję, nierówność, niemożliwość syntez, szkodliwość mieszanek, ułatwioną niższość, „najwyższe zaś prawo dziejowe, prawo praw, brzmi: Nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby”²⁹, twierdził bowiem, iż historia powszechna składa się z dziejów stosunków między cywilizacjami, w związku z czym prawa, jakim one podlegają, miały rozstrzygać zarazem o ładzie historycznym we wszystkich czasach i u wszystkich ludów³⁰.

Dla F. Konecznego cywilizacja nie jest sztucznym tworem, wyróżnionym przez granice geograficzne czy przez usytuowanie jej w konkretnych ramach czasowych. Według historiozofa cywilizacja to wyodrębniony twór ze względu na swoją jednolitą strukturę aksjologiczną. Za zaistnienie cywilizacji nie odpowiadają konkretne rasy, języki czy religie. Moment powstania pierwszych cywilizacji upatruje w łączeniu się ludzi w większe grupy społeczne, gdyż wtedy powstają

²⁵ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu*, Warszawa 2001, s. 48.

²⁶ P. Bezat, *Teoria cywilizacji...*, s. 13, I. Białkowski, *Profesor Feliks...*, s. 105.

²⁷ P. Bezat, *Teoria cywilizacji...*, s. 13.

²⁸ J. Skoczyński, *Huntington i Koneczny*, [w:] *Koneczny dziś*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 103.

²⁹ F. Koneczny, *O ład ...*, s. 66.

³⁰ S. Bukowska, *Feliks Koneczny...*, s. 211.

pierwsze metody życia zbiorowego, które w konsekwencji i dalszymłączeniu się w nowe grupy tworzą załączki przyszłej cywilizacji, będącej według F. Konecznego, „sumą wszystkiego, co pewnemu odłamowi ludzkości jest wspólne; a zarazem sumą tego wszystkiego, czym się taki odłam różni od innych”³¹.

F. Koneczny definiował cywilizację jako metodę ustroju życia zbiorowego, pisał m.in.: „Tak jest! Cywilizacja jest po prostu metodą. Definicja ta jest dostatecznie obszerna; mieści się w niej sztuka i nauka, etyka i prawodawstwo, ekonomia, szkolnictwo, komunikacja itd., bo to wszystko należy do życia zbiorowego. Wszelki zaś objaw cywilizacji w jakiegokolwiek dziedzinie należy do życia zbiorowego zarazem. Nie tworzy cywilizacji człowiek samotny, lecz towarzyski człowiek wśród ludzi”³². Zatem moment powstania cywilizacji upatruje podobnie jak Arystoteles w procesie łączenia się jednostek w większe grupy społeczne. Z definicji cywilizacji F. Konecznego można wskazać na dwa podstawowe wnioski: 1) cywilizacja ma wymiar społeczny, socjologiczny; występuje wszędzie tam, gdzie pojawia się życie zbiorowe, oraz 2) życie zbiorowe jest zorganizowane wedle pewnych reguł akceptowanych przez dane zrzeszenie, czyli wedle wspólnej metody. Żywotność danej cywilizacji zależy od trafności doboru jej konstytutywnych elementów³³.

Drugim, oprócz indukcji, czynnikiem warunkującym wykrywanie praw dziejowych miał być dualistyczny pogląd na świat. Monizm przyrodniczy wykluczał, zdaniem F. Konecznego, samą potrzebę takich dociekań: jeżeli wszystko jest przyrodą, a duch ludzki tylko wyższym piętrem porządku materialnego, wystarczyłoby znać prawa przyrody. Zwolennicy stosowania biologizmu w historii nie mogli więc udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: „Co zapala i co gasi cywilizację?”³⁴. Dla nich było to „takim samym niezłomnym prawem natury i od woli człowieka niezależnym, jak prawo rządzące obiegiem

³¹ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 18.

³² Tamże, s. 183.

³³ M. Kuriański, *Feliks Koneczny (1862–1949). Nauka o cywilizacjach (3)*, „Nadwisłocze” 2009, nr 4 (25), s. 68–69.

³⁴ Tamże, s. 204.

Ziemi dokoła słońca”³⁵. F. Koneczny natomiast wierzył, że historia zdoła odkryć i wykazać swe prawa i pewniki metodą własną, sądził przy tym³⁶, iż „dzieje powszechne można będzie układać dopiero na tle walk cywilizacyj i niefortunnych prób syntez cywilizacyjnych”³⁷. Zadanie to powierzył nauce o cywilizacji. To właśnie ona miała wypracować pewną ogólną ideę, która pozwoliłaby na syntetyczne ujęcie historii wszystkich kategorii bytu³⁸. Według Sonii Bukowskiej jeżeli, zgodnie z koncepcją F. Konecznego, przyjmiemy, iż pomyślność zrzeszenia zależy od trafności i jednolitości jego metody, że nie da się urządzić trwale żadnego zrzeszenia sprzecznymi metodami, musimy także uznać to, co uważał w historii za prawo praw: „Nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby”³⁹.

F. Koneczny uważał, że mamy do czynienia z jedną ludzkością, ale nie jedną cywilizacją, tylko wieloma odpowiadającymi metodom ustroju życia publicznego. „Jak dojść do syntezy, skoro w każdej cywilizacji inna metoda, inne cechy i zasady? Czy można za jednym razem pielęgnować różnorodność i wprowadzać jednostajność? Tłumić rozwój społeczeństwa i przyznawać mu swobodę? Krzewić personalizm i tępić go równocześnie? Urządzenie życia zbiorowego jednocześnie według rozmaitych metod jest absurdem”⁴⁰ – twierdził uczony. F. Koneczny, wyróżniając siedem wielkich cywilizacji (chińską, turańską, bramińską oraz żydowską, które narodziły się w starożytności, i trzy powstałe w średniowieczu: łacińską, bizantyjską i arabską), opracował trzy metody, za pomocą których poszukiwał różnic pomiędzy nimi, pierwszą był czynnik określany jako pięciomian bytu *quincunx*, drugim koncepcja trójprawa: familijnego, majątkowego, spadkowego oraz cztery czynniki: opanowania czasu, stosunku między prawem prywatnym a publicznym, źródła prawa i istnienie poczucia narodowego.

³⁵ E. Majewski, *Nauka o cywilizacji*, t. 1, Warszawa 1908, s. 11.

³⁶ S. Bukowska, *Feliks Koneczny...*, s. 204.

³⁷ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1, Poznań 1921, s. 28.

³⁸ S. Bukowska, *Feliks Koneczny...*, s. 204.

³⁹ Tamże, s. 214.

⁴⁰ F. Koneczny, *Państwo i prawo*, Kraków 1997, s. 7.

Najważniejszym czynnikiem cywilizacyjnym obejmującym wszystkie elementy materialne i duchowe, kształtujące człowieka i jego otoczenie, był według F. Konecznego tzw. pięciomian egzystencji jako odbicie klasycznej teorii osoby⁴¹, czyli, „quincunx człowieczy, obejmujący wszelkie przejawy bytu, wszelkie możliwości życia ludzkiego”⁴², wpływający na odwieczną walkę pomiędzy cywilizacjami. Zdaniem F. Konecznego *quincunx* stanowi klucz do zrozumienia każdej z cywilizacji na przestrzeni wszystkich epok, obejmując takie sfery egzystencji, jak: dobro (rozumiane jako etyka), prawda, dobrobyt, zdrowie i piękno⁴³. Poszczególne cywilizacje różnią się od siebie, także rodzajem prawa i jego stosunkiem do moralności, sposobem pojmowania i panowania nad czasem oraz typem zrzeczeń, jakie w nich wyrastają. F. Koneczny twierdził, że dzieje ludzkości można poznać i zrozumieć na tle ciągle walczących ze sobą cywilizacji, co wynika z ich odmienności czy sprzeczności interesów, lecz przede wszystkim z odmiennego *quincunxa*, który nadał im ostateczny kształt⁴⁴. Przyjęta cywilizacja determinuje prawo, ustalając charakter państwa, ekonomię, która odgrywa kluczową rolę w stosunkach międzynarodowych, politykę, formy życia publicznego i prywatnego, przez co pozwala na rozwój człowieka w jej obrębie lub tłamsi go w więzach biurokracji i sztywnych nakazach religijnych, uniemożliwiając dalszy postęp, który niekiedy różnicują również warunki nie tylko polityczne, ale i geograficzne⁴⁵. Zatem pojęcie *quincunx* ściśle wiąże się z tezą F. Konecznego o nieprzemijalności cywilizacji, która zyskiwała potwierdzenie w historii świata. Cywilizacja nie upadnie nigdy, dopóki ludzkość nie odejdzie od zasad *quincunx*, i może odrodzić się po klęsce i odbudować swoją tożsamość oraz dorobek kulturowy. Właśnie z tym wiąże się trwałość cywilizacji, która upadnie w chwili odejścia od wypracowanego przez stulecia pięciomianu

⁴¹ A. Rogaczewski, *Quincunx jako odbicie klasycznej teorii osoby*, „Człowiek w Kulturze” 1998, nr 10, s. 43.

⁴² F. Koneczny, *O wielości...*, s. 154.

⁴³ A. Rogaczewski, *Quincunx jako...*, s. 43.

⁴⁴ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 154.

⁴⁵ Tamże, s. 18.

bytu, a obcy uzna za swój własny. Z tezą o trwałości cywilizacji wyodrębnionych przez F. Konecznego i metodą zestawienia ich ze sobą w celu odnalezienia różnic w *quincunxie* zgadzał się A. Toynbee w dziele *Studium historii*, podkreślając fakt, że pozostałe czternaście cywilizacji wyliczonych przez polskiego historiozofa już przestało istnieć⁴⁶. Nauka o cywilizacjach F. Konecznego i jej znaczenie dla całej historiozofii wciąż pozostaje fundamentalnym zagadnieniem, uzupełniającym wiedzę o prawdziwych przyczynach konfliktów i wielkich przemianach społecznych, które znamy z historii.

Zakończenie

Profesor Feliks Koneczny należał do największych myślicieli XX w., będąc prekursorem badań nad cywilizacjami (stosując metodę indukcyjną, próbując wykryć prawa dziejowe) oraz twórcą nowatorskiego pojęcia *quincunx*. Wykrycie praw dziejowych nie było jedynym celem, jaki został wyznaczony indukcyjnej nauce o cywilizacji. F. Konecznemu chodziło również o ostateczne wyjaśnienie wątpliwości, czy historia jest nauką na równi z naukami przyrodniczymi. I ten problem, jego zdaniem, został rozwiązany: skoro bowiem historia zdołała „odkryć i wykazać swe pewniki i prawa metodą własną”, historyk może już zgodzić się z zasadą przyrodników, że nauką jest tylko to, co prowadzi do wykrywania praw⁴⁷.

Koncepcje cywilizacji przedstawione przez F. Konecznego stanowiły inspiracje dla wielu badaczy, jak A. Toynbee, A. Hilckman czy S. Huntington, który na początku lat 90. XX w. przewidywał, że „w pierwszych latach XXI wieku będziemy więc prawdopodobnie świadkami dalszego odradzania się niezachodniej potęgi i kultury, a także konfliktów między Zachodem a narodami należącymi do innych kręgów kulturowych, a także między niezachodnimi cywilizacjami”⁴⁸. Metoda zaproponowana przez F. Konecznego, polegająca

⁴⁶ A. Toynbee, *Studium historii...*, s. 54.

⁴⁷ S. Bukowska, *Feliks Koneczny...*, s. 214.

⁴⁸ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2005, s. 193.

na zgłębianiu i wyjaśnianiu wspomnianych różnic występujących na przestrzeni tysięcy lat, widoczna jest szczególnie w pracy S. Huntingtona *Zderzenie cywilizacji*, potwierdzającej główną tezę F. Konecznego, że dzieje ludzkości są dziejami cywilizacji, które od wieków prowadziły ze sobą wojny i będą je prowadzić, dopóki jedna ze stron nie zdominuje drugiej, narzucając jej własną kulturę, tradycję, język, prawa i religię⁴⁹. Według Witolda Kuli to właśnie teraźniejszość skłania do spojrzenia w przyszłość, której ciekawość jest „jednym z podstawowych motorów pchających ludzi do zajmowania się przeszłością”⁵⁰, co doskonale oddają słowa Fernanda Braudela, przedstawiciela szkoły *Annales*: „Historia jest jednocześnie wiedzą o przeszłości i nauką o teraźniejszości – tym, «co się stało», i o tym, «co się staje», podejmującą trud rozróżnienia w każdym z «czasów» historycznych, dotyczących dnia wczorajszego czy też dnia dzisiejszego, tego, co trwa i uwiecznia się z siłą, oraz tego, co tylko prowizoryczne, czy nawet efemeryczne”⁵¹.

Bibliografia

- Bezat P., *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2004.
- Białkowski I., *Profesor Feliks Koneczny jako prekursor nauki o cywilizacjach*, „Przełęcz Geopolityczny” 2009, t. 1.
- Bukowska S., *Feliks Koneczny: indukcyjna nauka o cywilizacji a prawa dziejowe*, „Folia Philosophica” 1991, nr 8.
- Gawor L., *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Lublin 2002.
- Koneczny F., *O ład w historii*, Warszawa 1991.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002.
- Koneczny F., *Państwo i prawo*, Kraków 1997.
- Koneczny F., *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1, Poznań 1921.
- Kuriański M., *Feliks Koneczny (1862–1949). Nauka o cywilizacjach (3)*, „Nadwiślo-cze” 2009, nr 4 (25).

⁴⁹ Tamże, s. 46.

⁵⁰ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 720.

⁵¹ F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 253.

- Majewski E., *Nauka o cywilizacji*, t. 1, Warszawa 1908.
- Piotrowski R., *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003.
- Piskozub A., *Miejsce Feliksa Konecznego w polskim wkładzie w rozwój nauki o cywilizacji*, [w:] *Koneczny dziś*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000.
- Polak R., *Nauka Feliksa Konecznego o cywilizacjach a idea zjednoczonej Europy*, [w:] *Od Christianitas do Unii Europejskiej. Historia idei zjednoczenia Europy*, red. Ł. Świącicki, A. Wielomski, Warszawa 2015.
- Rogaczewski A., *Quincunx jako odbicie klasycznej teorii osoby*, „Człowiek w Kulturze” 1998, nr 10.
- Skoczyński J., *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991.
- Skoczyński J., *Huntington i Koneczny*, [w:] *Koneczny dziś*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000.
- Spengler O., *Zmierzch Zachodu*, Warszawa 2001.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Historia XIX w.*, t. 3, Warszawa 2014.
- Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998.

Inductive method of Feliks Koneczny in the study of civilizations and historical laws

Summary: The article presents an inductive research method used by Cracow historian Felix Koneczny, used in the study of civilization and historical laws, which according to the scientist proved, that history is on par with the natural sciences.

Keywords: historiography, induction method, civilization, quincunx, historical law.

Jonathan Scovil

Pojęcie „socjalizmu” w myśli politycznej Alexisa de Tocqueville’a

Streszczenie: Artykuł stanowi analizę oryginalnego ujęcia socjalizmu, zarysowanego w pismach Alexisa de Tocqueville’a. Autor wychodzi od nakreślenia historycznego kontekstu, w jakim kształtowały się poglądy francuskiego myśliciela w tym obszarze, odnosząc się do jego doświadczeń z okresu rewolucji lipcowej 1830 r. oraz rewolucji lutowej 1848 r. Następnie przechodzi do szczegółowej analizy jego definicji socjalizmu, czyniąc niezbędne odwołanie do wyznawanej przez niego republikańskiej koncepcji wolności i roli, jaka przypada obywatelowi w demokracji. Na zakończenie autor przygląda się Tocqueville’owskiej wizji genezy myśli socjalistycznej, wiązanej przez arystokratę z niepokojami, jakie nieuchronnie rodzi system demokratyczny.

Słowa kluczowe: Alexis de Tocqueville, socjalizm, wolność, rewolucja francuska, II Republika Francuska.

Alexis de Tocqueville był naocznym świadkiem dwóch francuskich rewolucji – lipcowej 1830 r. oraz lutowej 1848 r. Bardziej niż różnice interesowały go w nich cechy wspólne, pozwalające wpisać je w proces trwającej wciąż Wielkiej Rewolucji Francuskiej, owego gwałtownego dopełnienia „dzieła, przy którym trudziło się dziesięć ludzkich pokoleń”¹. Jednak w wydarzeniach roku 1848 dostrzegł

¹ A. Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 2005, s. 56.

również nowy lub wcześniej niewidoczny rys, który wywołał w nim żywy niepokój. W mowie parlamentarnej, wygłoszonej parę miesięcy po tzw. dniach czerwcowych – stanowiących następstwo rewolucji lutowej – A. Tocqueville przestrzegał Zgromadzenie Narodowe przed możliwym zagrożeniem, które widział już wtedy wyraźnie: „Rewolucja lutowa nie może być (...) socjalistyczna. A jeśli tak, to trzeba mieć odwagę to powiedzieć”².

W czerwcu 1848 r. na paryskich barykadach można było usłyszeć znamienne okrzyki: „Niech żyje republika demokratyczna i socjalna!”³. Wielu stołecznych robotników, zawiedzionych owocami rewolucji lutowej, chętnie dawało posłuch rosnącej grupie socjalistów, głoszących konieczność realizacji przez państwo powszechnego prawa do pracy oraz dobrobytu (bezpośrednim impulsem do wybuchu czerwcowych zamieszek była likwidacja przez parlament warsztatów narodowych dla bezrobotnych⁴). Niektórzy spośród przynależnych do tego środowiska radykałów zasiadali po majowych wyborach w Zgromadzeniu Narodowym, dzięki czemu A. Tocqueville miał okazję zapoznać się dobrze z ich argumentacją (co prawda jego przemówienie wskazuje także na przynajmniej pobieżną znajomość pism Babeufa, Proudhona, Saint-Simona, Fouriera czy Cabeta).

Jego jednoznaczny sprzeciw budził rozpowszechniany wówczas przez francuskich socjalistów pogląd, jakoby socjalizm był naturalnym dopełnieniem rewolucji francuskiej, czy też samej demokracji. Alexis de Tocqueville był przeciwnikiem czysto fatalistycznych teorii historiozoficznych, które „(...) wykluczają człowieka z historii ludzkiego rodzaju”⁵. Uważał, że znaczącą rolę w kształtowaniu biegu dziejów mogą odgrywać zarówno ludzie, jak i zwykły przypadek,

² A. Tocqueville, *Demokracja i socjalizm*, tłum. J.M. Kłoczowski, [w:] *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, wstęp i oprac. L. Balcerowicz, Poznań 2012, s. 324.

³ Tamże, s. 319.

⁴ M. Beylin, *Wstęp*, [w:] K. Marks, *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*, Warszawa 2011, s. 9.

⁵ A. Tocqueville, *Wspomnienia*, tłum. A. Wit Labuda, Wrocław 1987, s. 74.

choć podkreślał, że „(...) przypadek nie czyni niczego, co uprzednio nie byłoby przygotowane”⁶. Nie należy przez to rozumieć, że A. Tocqueville odrzucał w swoich analizach czynniki ponadjednostkowe, nieprzypadkowe, a przy tym niedziałające z mocą absolutnej konieczności – wręcz przeciwnie. Jego słynna analiza rewolucji francuskiej nie rozpatruje właściwie postaci historycznych jako jej aktywnych podmiotów. Nieporównanie ważniejsze od roli odgrywanej przez Robespierre’a czy Dantona są w niej choćby społeczne nastroje.

Jedyna niepowstrzymana konieczność dziejowa, którą A. Tocqueville uznawał, stanowi zarazem samo jądro jego myśli i może najbardziej tajemniczy jej aspekt. Wspominał o niej w kilku pracach, ale chyba w najbardziej otwarty sposób opisał ją w ostatnim ze swoich dzieł: „(...) wszyscy ludzie naszych czasów są wciągnięci przez nieznaną siłę, dającą się, być może, regulować i opóźniać, ale nie przewyciężyć, która ich skłania, albo wręcz pcha do obalenia arystokracji”⁷. Wydaje się, że w całej filozofii politycznej Alexisa de Tocqueville’a tylko to jedno założenie ma charakter tak jawnie aksjomatyczny. Autor nie podejmuje nawet próby wyjaśnienia przyczyn owego ogólnoludzkiego marszu ku równości. Czy działa tu siła tożsama z Opatrznością de Maistre’a? A. Tocqueville nie udziela żadnej jednoznacznej odpowiedzi, choć wydaje się, że pytanie o źródła tego zjawiska nurtowało go przez całe życie.

W przypadku mniej ogólnych tendencji fatalizm był jednak A. Tocqueville’owi obcy. Prognozy o koniecznym nadejściu socjalizmu wydawały mu się przesadzone, ale nie lekceważył ich. Czyż nie była to jedna ze ścieżek, w którą ludzkość mogła (choć nie musiała) zboczyć w swoim wielkim pochodzie ku równości? Ze słów przemówienia A. Tocqueville’a wynika, że od radykałów różniła go nade wszystko wiara w wolną wolę i sprawczość człowieka. Kiedy nawoływał do tego, by rewolucję lutową uczynić rewolucją demokratyczną i chrześcijańską, a nie socjalistyczną⁸, dawał wyraźnie do zrozumienia,

⁶ Tamże, s. 74.

⁷ A. Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja...*, s. 28.

⁸ A. Tocqueville, *Demokracja i socjalizm...*, s. 329.

że nadać jej charakter mogą świadome działania ludzi, a nie nieuchronne i nieokiełznane społeczne procesy – że przed Francuzami stoi wybór i muszą dokonać go roztropnie.

Socjalizm a wolność

Czym jednak był dla Alexisa de Tocqueville’a socjalizm? Dlaczego uznawał go za zgubną drogę do równości? W tej samej mowie wygłoszonej przed Zgromadzeniem Narodowym podawał jego ogólną, trójczłonową definicję. Za pierwszą cechę charakterystyczną dla tego rodzaju systemów myślowych uznawał energiczne i stałe odwoływanie się do materialnych pasji swoich odbiorców, a zatem do namiętności, które uważał za niskie, spychające człowieka w egoizm oraz wygodnictwo i dławiące w nim szlachetne porywy serca, na czele z potrzebą wolności i troską o dobro wspólne. W swoich pracach A. Tocqueville od dawna zwracał uwagę na ten konflikt, a o politycznej obojętności dotykającej ludzi owładniętych bez reszty pasją bogacenia się pisał choćby w *O demokracji w Ameryce*: „Zajęci wyłącznie troską o robienie majątku, przestają dostrzegać ścisły związek, jaki istnieje między prywatną fortuną każdego z nich a pomyślnością całego społeczeństwa. Obywatelom takim nie trzeba wydierać praw, jakie posiadają; pozwalają sami, dobrowolnie, by się im wymknęły”⁹.

Drugą wyróżniającą cechę myśli socjalistycznej stanowił atak na własność indywidualną jako taką, manifestujący się najpełniej w słynnej formule P.J. Proudhona: „Własność to kradzież”¹⁰. Rzeczywista zamiana ogółu dóbr prywatnych w dobra wspólne mogłaby się odbyć wyłącznie poprzez radykalną ingerencję państwa, z czego zdawali sobie sprawę nawet utopiści (nie wspominając już o tym, że mogłaby się dokonać jedynie na drodze przemocy). Prowadziłyby

⁹ A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Warszawa 2005, s. 516.

¹⁰ P.J. Proudhon, *Co to jest własność?*, Zielona Góra 1997, s. 2.

to do uczynienia państwa jedynym pracodawcą oraz właścicielem kapitału, co wymagałoby pogłębionej centralizacji administracyjnej i oddawałoby w jego ręce olbrzymią, niczym nierównoważoną władzę. To oczywiście w przypadku, w którym socjalistom udałoby się przejąć pełną kontrolę nad państwem. Bardziej prawdopodobny był jednak scenariusz, w którym atak na własność prywatną przybrałby formę niezorganizowanych odgórnie, chaotycznych, ale być może nie mniej brutalnych rozbojów, dokonywanych przez ludzi porwanych demagogicznymi hasłami. A. Tocqueville niewątpliwie się tego obawiał i choć prawo własności nie stanowiło nigdy przewodniej idei jego najważniejszych dzieł, to bez wątpienia uznawał je za jeden z nieusuwalnych fundamentów społecznego ładu. Jak pisał jego biograf, André Jardin: „(...) jeśli nawet Tocqueville wątpi w aksjomat liberalny – tradycyjny od czasów Locke’a – o tym, że własność jest naturalnym prawem człowieka i uprzednim w stosunku do społeczeństwa, to uważa on to prawo za niezbędne dla pokojowej demokracji i niezastąpione na etapie cywilizacji jego czasów. Ludzie zagrażający tej zasadzie są barbarzyńcami, których pożądanie mienia bliźniego zostało rozpalone przez socjalistycznych głosicieli, którzy, gdy są szczerzy, zasługują na umieszczenie ich w zakładzie dla obłąkanych¹¹”.

Wreszcie ostatnim *differentia specifica* socjalizmu miał być brak zaufania dla wolności oraz rozumności ludzi, wyrażający się w podzielanym przez socjalistów przekonaniu, że to państwo powinno troszczyć się o dobrobyt i pomyślność każdego człowieka z osobna, oduczając go – niejako przy okazji – wszelkiej samodzielności¹².

Aby pojąć w pełni, na czym zasadzał się opór Alexisa de Tocqueville’a wobec wymienionego tu zestawu przekonań, musimy zdać sobie sprawę z tego, jak bardzo godził on w przyjętą przez niego koncepcję wolności. Normandzki arystokrata rozumiał wolność w sposób dalece odmienny nie tylko od socjalistów, ale i od współczesnych liberałów, mierzących ją stopniem niezależności jednostki

¹¹ A. Jardin, *Alexis de Tocqueville (1805–1859)*, tłum. I. Piechnik, Kraków 2012.

¹² A. Tocqueville, *Demokracja i socjalizm...*, s. 319-320.

od instytucji państwa. Wolność nie rodzi się bowiem w konfrontacji jednostki z władzą, ale poprzez jej udział we władzy, poprzez jej zdolność do współstanowienia o losie swojej wspólnoty. Podczas gdy liberałowie byliby skłonni tytułować wolnym przedsiębiorcę pomnażającego własne zyski bez przeszkód ze strony innych ludzi, A. Tocqueville stawia człowiekowi wolnemu znacznie wyższe wymagania. Jego koncepcja wolności zawiera w sobie element pozytywny, zakłada aktywne uczestnictwo w życiu publicznym i w tym sensie jest republikańska.

W spektrum pomiędzy „wolnością starożytnych” a „wolnością nowożytnych”, nakreślonym przez Benjamina Constanta w jego słynnej mowie¹³, wolność A. Tocqueville’a znajduje się być może bliżej tej pierwszej, przedkładając niezależność w życiu publicznym nad niezależność prywatną. Uwielbienie swobody w dziedzinie prywatnej może w nas bowiem rozwijać tylko małe namiętności – umiłowanie bogactwa, wygody, spokoju – a także czynić nieczułymi na losy wspólnoty, nawet gdy grozi jej despotyzm. Tymczasem miłość do wolności publicznej uwzniośla, zmusza nas do wyjścia poza krąg własnych korzyści, prowadzi do wielkości i prawdziwie arystokratycznej bezinteresowności działania.

W kraju, w którym panuje ten rodzaj wolności, aktywny obywatel w pewnym sensie nie podlega naprawdę nikomu – jedynie prawom, w których kształtowaniu może uczestniczyć. Tego rodzaju wolności można jednak pożądać tylko dla niej samej, nigdy dla towarzyszącego jej dobrobytu. A. Tocqueville pisał: „Kto w wolności szuka czegoś innego niż ona sama, ten został stworzony na niewolnika”¹⁴.

Charakterystyczne dla Alexisa de Tocqueville’a jest stwierdzenie, jakoby w feudalnym *ancien régime* panowało znacznie więcej wolności niż w państwie rządzone przez Ludwika Napoleona, wybranego (a w każdym razie popieranego) przez większość obywateli¹⁵.

¹³ B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, tłum. Z. Kosno, „Arka” 1992, nr 42.

¹⁴ A. Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja...*, s. 209.

¹⁵ Tamże, s. 159.

W istnieniu struktury stanowej A. Tocqueville upatrywał szansę zachowania wolności politycznej, a to dzięki naturalnej decentralizacji władzy. Nie znaczyło to oczywiście, aby uważał ją za jedyną zapórę przed nadmierną centralizacją, czego dowodzą jego pochwały amerykańskiego modelu równoważenia władzy w *O demokracji w Ameryce*. Twierdził jednak, że „(...) ze wszystkich społeczności świata zawsze najtrudniej będzie uniknąć na dłuższy czas rządów absolutnych zwłaszcza tym społeczeństwom, w których arystokracji już nie ma i być nie może”¹⁶.

Mimo to A. Tocqueville był głęboko przekonany o tym, że zachowanie wolności politycznej w warunkach równości jest także możliwe. Dochodzimy tutaj do sedna jego sprzeciwu wobec socjalizmu. System ten nie jest, jak sądzili radykałowie, naturalnym dopełnieniem demokracji, ale wręcz przeciwnie – jest jej przeciwstawny. W przytaczanej tu już po wielokroć mowie parlamentarnej Alexis de Tocqueville stwierdził: „Demokracja poszerza sferę niezależności jednostki, socjalizm ją zawęża. Demokracja maksymalnie dowartościowuje człowieka, socjalizm czyni zeń środek, narzędzie, cyfrę. Demokrację i socjalizm łączy jedno tylko słowo – równość. Zauważcie jednak różnicę: demokracja pragnie równości w wolności, socjalizm chce równości w udręce i poddaństwie”¹⁷.

A. Tocqueville’a różniło od socjalistów między innymi to, że uważał podział władzy za kwestię bez porównania bardziej istotną od sprawy podziału dóbr materialnych. Wolność polityczna – wartość ceniona przez niego najwyżej – możliwa była do utrzymania jedynie poprzez decentralizację władzy. Tak jak w feudalizmie zapewnić ją mogła struktura stanowa, tak w demokracji na jej straży mogli stać aktywni obywatele, potrafiący zarządzać swoją lokalną wspólnotą, a także działać razem we wspólnym politycznym celu. Jako że urzeczywistnienie socjalizmu nie byłoby możliwe bez daleko posuniętej centralizacji, wolność polityczna musiałaby w tym systemie zaniknąć.

¹⁶ Tamże, s. 28.

¹⁷ A. Tocqueville, *Demokracja i socjalizm...*, s. 324.

Socjalizm a demokracja

Możemy przyjąć za A. Tocqueville’em, że socjalizm nie jest naturalnym dopełnieniem demokratycznej rewolucji francuskiej – niosącej na sztandarach nie tylko „równość”, ale i „wolność” – a mimo to zastanawiać się, czy socjalizm nie jest tej rewolucji naturalnym owocem. Nawet jeśli uznać ten owoc za zgniły, przypuszczenie, że to właśnie demokratyczne namiętności uwolnione w 1789 r. stały za powstaniem idei zniesienia nierówności ekonomicznych, wydaje się warte rozważenia. Sam A. Tocqueville poruszył to zagadnienie w przemówieniu parlamentarnym z 1847 r., antycypującym jakby wydarzenia roku następnego: „Czy sądzi się, że to przez przypadek, skutkiem chwilowego kaprysu ludzkiego umysłu pojawiają się zewsząd te szczególne doktryny o różnych nazwach, lecz wspólnym głównym rysie, którym jest negacja prawa własności; które dążą wszystkie do przynajmniej ograniczenia, umniejszenia, osłabienia jego działania? Któż nie rozpoznaje w tym najnowszego symptomu tej starej choroby demokratycznej naszego czasu, której przesilenie być może jest bliskie?”¹⁸.

O jakiej starej demokratycznej chorobie tu mowa? Odpowiedzi można szukać we wspomnieniach Alexisa de Tocqueville’a z burzliwych dni czerwcowych, gdzie pojawiają się obok siebie dwie charakterystyczne postaci-symbole, z których – jak można przypuszczać – jedna została dotknięta wspomnianą chorobą, a druga nie.

Pierwszą z nich jest portier z paryskiego domu A. Tocqueville’a, hulaka, dawny żołnierz, który „(...) spędzał czas w knajpie, jeśli nie był zajęty tłuczeniem swojej żony”¹⁹. Upojony rewolucyjną atmosferą czerwca 1848 r., odgrażał się podobno w okolicznych karczmach, że zamorduje swojego pana. A. Tocqueville – do którego dotarły plotki o tych pogroźkach – nie wierzył, by portier zdobył się na ich realizację i szybko wyszło na jaw, że miał słuszość. W swoich wspomnieniach nazwał później tego człowieka „(...) socjalistą z uro-

¹⁸ A. Tocqueville, *Wspomnienia...*, s. 15–16.

¹⁹ Tamże, s. 184.

dzenia, a raczej z temperamentu”²⁰. Co miał na myśli? Chociaż to dziwaczne przyporządkowanie można byłoby uznać za żartobliwe lub wypływające z klasowych uprzedzeń arystokraty, wydaje się, że kryje się w nim pewna istotna treść, której znaczenie uwypukli kolejny przykład.

Oto po nocy spędzonej pod jednym dachem ze swoim niedoszłym zabójcą, Alexis de Tocqueville’a budzi nad ranem wchodzący do jego mieszkania służący, chcący się upewnić, czy jego panu nic nie grozi i czy go nie potrzebuje. „On nie był socjalistą na pewno, ani w teorii, ani przez temperament”²¹ – notuje hrabia. Ciekawe i wiele mówiące jest uzasadnienie tego sądu: „W najmniejszym nawet stopniu nie dotknęła go [służącego – J.S.] powszechna choroba wieku, czyli duch niepokoju, a nawet w innych czasach trudno byłoby spotkać człowieka bardziej zadowolonego ze swej pozycji i mniej zatroskanego o swą dolę. Zawsze kontent z siebie i z innych, pożądał zazwyczaj tego tylko, co znajdowało się w jego zasięgu (...) stosując się w ten sposób bezwiednie do porad, jakich filozofowie udzielają, ale sami nie przestrzegają; cieszył się w sposób naturalny z owej równowagi między możliwościami i pragnieniami (...)”²².

To właśnie ta powszechna choroba wieku – „duch niepokoju” – różniła portiera i służącego, tych dwóch członków ludu o równym statusie, ale nierównych aspiracjach. Ten pierwszy nie potrafił pogodzić się ze swoim położeniem, a jego niepokój wzrastał się jeszcze w dniach rozruchów, kiedy od wyższej pozycji społecznej zdawał się go dzielić jeden krok, jedno pchnięcie nożem. Podczas gdy skromnego służącego moglibyśmy jeszcze uznać za człowieka przystosowanego do życia w dawnym ustroju, to czy portier, ten „socjalista z urodzenia”, nie przypomina nam w swoim rozchwianiu – niezależnie od wszystkich indywidualnych skaz swojego charakteru – człowieka doby demokracji, znanego nam dobrze z *O demokracji w Ameryce?*

²⁰ Tamże, s. 184.

²¹ Tamże, s. 186.

²² Tamże, s. 186.

Przywołajmy tu opis swoiście demokratycznych niepokojów, dręczących Amerykanów, które Alexis de Tocqueville analizował kilkanaście lat wcześniej: „Nie spotkałem w Ameryce obywatela, który byłby aż tak biedny, by nie patrzeć z nadzieją i zawiścią na bogactwo innych, i którego wyobraźnia nie ogarniałaby dóbr, jakich odmawia mu los”²³. I dalej: „Kiedy nierówność jest powszechnym prawem społeczeństwa, największe nierówności wcale nie zwracają na siebie uwagi; kiedy wszystko znajduje się prawie na jednym poziomie, najmniejsze nierówności kołną w oczy. Właśnie dlatego, w miarę jak zwiększa się równość, pragnienie równości staje się coraz bardziej nienasycone”²⁴.

Zawiść wobec bogatszych i niezaspokojone pragnienie równości – obie te demokratyczne namiętności można odnaleźć u portiera, żyjącego w porewolucyjnej Francji, w której stany coraz bardziej się ze sobą zrównywały. Zawiść jest uczuciem znacznie mocniejszym od bezsilnej często zazdrości, jest aktywna, prowadzi nie do jałowych cierpień, ale do czynów. Tutaj właśnie kryje się zasadnicza różnica między człowiekiem o „temperamencie socjalistycznym” a człowiekiem demokracji, różnica w czynach, do jakich popycha ich ten sam rodzaj zawiści. Zamordowanie pana, które przychodzi do głowy portierowi, ma wymiar symboliczny, wpisuje się w ducha rewolucji, która go otacza, podnieca do działania i usprawiedliwia, pozbawiając niejako indywidualnej odpowiedzialności. Byłby to cios wymierzony w system, korzyści finansowe schodzą tu na drugi plan.

Tak jak człowiek demokracji szuka zaspokojenia swojej zawiści jedynie we własnej pracy, tak człowiek socjalizmu nie ma lub nie chce mieć poczucia wyłącznej odpowiedzialności za swój los – chciałby zmienić system na taki, w którym to państwo zaspokajałoby jego zawiść. Chciałby porwać się na jeden, rewolucyjny czyn – za który część winy spada na rewolucję jako taką – by potem zrzec się odpowiedzialności za swoje działania już na zawsze.

²³ A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce...*, s. 506.

²⁴ Tamże, s. 513.

Socjalizm nie jest więc dla Alexisa de Tocqueville’a niczym innym, jak tylko kolejnym, choć wyjątkowo niebezpiecznym, objawem tej „starej choroby demokratycznej”, choroby niepokoju, wywołanej powszechnym zrównaniem kondycji. Gdzie jednak szukać na nią lekarstwa? A. Tocqueville zdaje się udzielać na to pytanie oszczędnej odpowiedzi: remedium nie należy szukać w poddaństwie.

Bibliografia

- Constant B., *O wolności starożytnych i nowożytnych*, tłum. Z. Kosno, „Arka” 1992, nr 42 (listopad–grudzień).
- Jardin A., *Alexis de Tocqueville (1805–1859)*, tłum. I. Piechnik, Kraków 2012.
- Marks K., *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*, Warszawa 2011.
- Proudhon P.J., *Co to jest własność?*, Zielona Góra 1997.
- Tocqueville A. de, *Dawny ustrój i rewolucja*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 2005.
- Tocqueville A. de, *Demokracja i socjalizm*, tłum. J.M. Kłoczowski, [w:] *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, wstęp i oprac. L. Balcerowicz, Poznań 2012.
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Warszawa 2005.
- Tocqueville A. de, *Wspomnienia*, tłum. A.W. Labuda, Wrocław 1987.

The notion of „socialism” in political thought of Alexis de Tocqueville

Summary: The article presents an analysis of an original conception of socialism outlined in the works of Alexis de Tocqueville. The author begins with a brief presentation of historical context in which the views of French thinker were shaped, referring to his experiences from the period of the July Revolution of 1830 and the February Revolution of 1848. The author goes on to detailed analysis of his definition of socialism, making an indispensable reference to his republican conception of

freedom and the role of a citizen in democracy. Finally, the author looks at Tocquevillian vision of genesis of socialist ideas, associated by him with anxiety, which democratic system inevitably generates.

Keywords: Alexis de Tocqueville, socialism, freedom, French Revolution, French Second Republic.

Mateusz Ambrozek

Rewolucja nihilizmu.

**Narodowy socjalizm a realizm polityczny
w myśli Hermanna Rauschninga**

Streszczenie: Artykuł traktuje o realizmie politycznym u Hermanna Rauschninga. Pokróćce zostały tu omówione historyczne podwaliny poglądów H. Rauschninga, zestawienie teorii realizmu politycznego z jej wersją u niemieckiego autora, wyróżnienie dwóch typów realizmu oraz zestawienie teorii z praktyką. Autor chciał podkreślić defensywny charakter rauschningowskiego realizmu nastawiony na obronę stanu posiadania sprzed rewolucji narodowosocjalistycznej. H. Rauschning nie wymagał od realistów tworzenia nowych podejść – opierał się na założeniu, że kontynuowanie polityki pokojowego rozwoju stosunków między państwami podtrzyma pomyślną koniunkturę. W temacie dwóch typów realizmu H. Rauschning wymienił realizm *sensu stricto*, opierający się na wcześniej wymienionej obronie stanu posiadania, oraz realizm narodowosocjalistyczny, który opierał się na podporządkowaniu prawideł prowadzenia działania politycznego dla abstrakcyjnych celów. Zdaniem H. Rauschninga takie działanie wypaczało sens realizmu, ponieważ z jednej strony zacierało granicę między rzeczywistymi uwarunkowaniami polityki a spłaszczeniem ideologicznym; z drugiej strony stwarzało możliwość realizowania scenariusza politycznego niezgodnego z żywotnymi interesami społeczności, która została objęta jurysdykcją danej władzy. Autor wymieniał także enumeratywnie zagrożenia związane z wypaczonym stosowaniem wyznaczników teorii realizmu, które prowadziły do utraty pierwotnego znaczenia przez uniwersalne pojęcia polityczne.

Słowa kluczowe: narodowy socjalizm, realizm polityczny, Hermann Rauschning, teoria polityki, praktyka polityczna.

Wstęp

Osoba Hermanna Rauschninga stanowi klasyczny przykład polityka przechodzącego od fazy afirmacji do kontestacji porządku politycznego. Zdając sobie sprawę z błędnego kierunku przyjętego przez władze III Rzeszy, H. Rauschning jednocześnie uczestniczy w nim, próbując dokonać zmian w jego podstawowych paradygmatach. Jest wyrazicielem woli setek opozycjonistów działających w Trzeciej Rzeszy dążących do pokojowej reformy ustroju nazistowskiego, którzy w jego pierwotnym okresie dołączyli do głównego nurtu z nadzieją, że pragmatyzm sytuacji międzynarodowej oraz wewnątrzpaństwowej wymusi na decydentach zmianę rewolucyjnego sposobu rządzenia¹. Wraz z pogłębianiem się impasu międzynarodowego kolejni uczestnicy życia publicznego przechodzili na pozycje opozycyjne, nierzadko będąc inspirowanymi przez wywiady obcych państw.

Spojrzenie na życiorys H. Rauschninga pozwoli lepiej zrozumieć jego polityczne wybory w latach późniejszych. Urodzony pod koniec lat 80. XIX w. w Toruniu od samego początku zaangażował się w działalność środowisk prawicowych. Po przegranej przez Niemcy I wojnie światowej był działaczem mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce. W 1926 r. przeniósł się na Żuławy, gdzie przyjął obywatelstwo gdańskie. W międzyczasie stał się członkiem Niemieckiej Partii Ludowej, zaś w 1932 r. przystąpił do NSDAP. Z ramienia tej partii został wybrany do Senatu Wolnego Miasta Gdańska oraz sprawował funkcję prezydenta tegoż Senatu².

Jego poglądy nie znajdowały odzwierciedlenia w partyjnej ideologii – był m.in. zwolennikiem porozumienia z Polską, co implikowało

¹ T. Schieder, *Hermann Rauschnings Gespräche mit Hitler als Geschichtsquelle*, Düsseldorf 1972, s. 62.

² P. Löw, *Gdańsk. Biografia miasta*, Kraków 1987, s. 204–205.

także jego przychylny stosunek do nadania większych praw polskiej ludności w Gdańsku. Poglądy te przyczyniły się do konfliktu z narodowymi socjalistami, co skutkowało złożeniem przez niego dymisji z pełnionej funkcji w 1934 r.³

Teoria realizmu u H. Rauschninga

Z tej krótkiej charakterystyki wynika, że H. Rauschning był ugodowcem. Biorąc pod uwagę rozwój sytuacji międzynarodowej po dojściu Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech, domniemywał, że zastąpienie agresywnej i hałaśliwej polityki opartymi na chłodnych kalkulacjach negocjacjami i próbami dojścia do wspólnych rozwiązań wpłynie pozytywnie nie tylko na wyjście Niemiec z izolacji międzynarodowej, ale też na rozwój Polski, której głównym eksporterem i importerem był właśnie Berlin⁴. Innymi słowy H. Rauschning podchodził do polityki koncyliacyjnie, przyjmując warunek współpracy jako kluczowy i zapewniający powodzenie wszelkich strategii politycznych. Widać tu zasadniczą dychotomię pomiędzy wizją A. Hitlera a H. Rauschninga, przy jednoczesnej tożsamości metacelów, aczkolwiek inaczej definiowanych. Zarówno jeden, jak i drugi pragnęli przekształcenia środowiska międzynarodowego. Różnica dotyczyła jednak roli Niemiec w nowej konfiguracji oraz ich znaczenia w świecie. A. Hitler myślał o bezpośrednim prymacie Niemiec w nowej konfiguracji międzynarodowej, zaś H. Rauschning chciał przede wszystkim skupić się na ustaleniu ram działania międzynarodowego na tyle włączających wszelkie podmioty polityczne, by umożliwić swobodną wymianę gospodarczą. Inaczej zatem pojmował korzyści płynące dla Niemiec. A. Hitler pragnął twardej dominacji, wynikającej z relacji podporządkowania innych państw Rzeszy⁵. H. Rauschning zaś liczył, że stworzenie nowego ładu europejskiego przyczyni się do ogólnego

³ B. Dopierała, *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1967, s. 86.

⁴ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu. Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1996, s. 22–23.

⁵ A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa 2004, s. 56–59.

podniesienia poziomu życia europejskich narodów, dzięki czemu korzyści będą odnosić także Niemcy. Był sceptyczny wobec wszelkich rewolucyjnych zmian, które niosły za sobą zaprzepaszczenie dotychczasowych osiągnięć⁶.

Ten jeden wyjątek z biografii politycznej H. Rauschninga pozwala charakteryzować go jako realistę politycznego. Realizm polityczny u swych założeń jest ideą, która kładzie skuteczność jako podstawowy wyznacznik politycznego działania. Łatwo tu zauważyć rozbieżność między ideologią polityczną *sensu stricto* a realizmem. O ile ideologia próbuje wcielić w życie przyszłościowy plan organizacji życia politycznego i społeczeństwa, opierając się na uwarunkowaniach wynikających z oglądu rzeczywistości określanego subiektywnie przez ideologa, co czyni go scenariuszem *a priori*, o tyle realizm neguje ideologię jako składnik każdej decyzji politycznej⁷. W związku z tym środek ciężkości decyzji politycznej przenosi się na rzeczywistość określaną zgodnie z pragmatycznym sposobem widzenia polityki. Innymi słowy to, co prawdziwe, jest określane na podstawie klasycznej definicji prawdy – jako zgodne z rzeczywistością pojmowaną doraźnie⁸. Podstawowym składnikiem tej rzeczywistości, który dotyczy wszelkich działań politycznych, jest zatem interes polityczny danej wspólnoty⁹.

Konsekwencją takiego stanowiska jest marginalizowanie sfery postulatynośności w polityce. Nie próbuje tworzyć się scenariuszy oraz

⁶ J.L. Vuillerme, *Lustro Zachodu. Nazizm a cywilizacja zachodnia*, Paryż 2016, s. 24–29.

⁷ P. Kimla, *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego*, Kraków 2009, s. 23–45.

⁸ M. Gulczyński, *Pojęcie ideologii i jej funkcje*, [w:] tegoż, *Nauka o polityce*, Warszawa 1984.

⁹ Drugim komponentem realizmu, aczkolwiek u H. Rauschninga nieobecnym, jest siła polityczna rozumiana neutralnie – jako możliwość wcielania własnych postulatów w życie przy pomocy naturalnych metod działania politycznego. Nieobecne jest tu zatem utożsamienie, charakterystyczne m.in. dla polskiej refleksji politycznej, siły z przemocą lub przymusem, które są jedynie pewnymi środkami realizacji woli politycznej, najczęściej w sytuacjach skrajnych, w których interesy państw zostały sprowadzone do kategorii żywotności. Zob. H. Morgenthau, *Polityka między narodami*, Warszawa 2010, s. 18–25.

planów konkretnych działań politycznych, lecz próbuje się reagować na problemy pojawiające się w danym momencie. Jediną działalnością predykcyjną jest próba przewidzenia ewentualnych kierunków działania politycznego w przypadku otrzymania sprzężenia zwrotnego od innych podmiotów. Wówczas dopiero próbuje się dobierać takie środki, które doprowadzą do maksymalizacji korzyści dla danego państwa. Tu pojawia się problem, ponieważ przyjęcie paradygmatu *hard power*¹⁰ może doprowadzić do przyjęcia stanowiska, według którego maksymalizacja korzyści może odnosić się do możliwie najdalejszego osłabienia własnego otoczenia międzynarodowego, zgodnie z zasadą relatywizmu politycznego. H. Rauschning przyjmuje jednak inną perspektywę, opisaną powyżej – w interesie narodów jest współpraca, ponieważ nie jest ona grą o sumie zerowej¹¹.

Polityka przestaje być jednym ciągiem wydarzeń, lecz składa się z wielu osobnych elementów, które mają służyć zagwarantowaniu interesu politycznego w danym momencie. Oczywiście jest zatem, że środek ciężkości przechodzi na kwestie oraz możliwości realne, które zazwyczaj wiążą się z doraźną decyzją polityczną, oderwaną od wielkiego schematu ideowego¹².

W przypadku przyjęcia weberowskiej „etyki odpowiedzialności” przyjęcie doraźności w polityce zmniejszyło zatem spektrum środków, które mogły być użyte do rozwiązania danego problemu. Co ciekawe, realizm jest teorią odnoszącą się do działań politycznych nie tylko na poziomie teorii decyzji. Charakteryzuje się także oszczędnością, niewielkim szafowaniem gestami, słowami, ale także czynami,

¹⁰ J. Nye, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej – perswazyjne środki oddziaływania politycznego (kultura, propaganda, dyplomacja)* Warszawa 2007, s. 69–73.

¹¹ Tradycja realistyczna nie jest jednosektorową – odnosi się zarówno do teorii współpracy, jak i konfliktu. H. Rauschning wybiera tylko jeden wątek, koncyliacyjny, i czyni go główną osią swojej narracji. Warto zauważyć, że realiści uważają oba stany działania politycznego za zasadne, zaś wybór jednego z nich zależy od wymogów sytuacji politycznej oraz pożądanych skutków. W tym kontekście teoria gier może nabierać innego znaczenia, o czym pisze L. Weres. Zob. L. Weres, *Teoria gier w amerykańskiej nauce o stosunkach międzynarodowych*, Poznań 1982, s. 8–11.

¹² B. Kaczmarek, *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2001, s. 3–6.

które mogą zaciemniać nazbyt jasny obraz polityki. Oszczędność ma także drugie znaczenie – nie dochodzi do zafałszowania oglądu rzeczywistości, lecz przedstawienia się go takim, jaki jest¹³. Bardzo często uwidacznia się ten fakt zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych, ponieważ wedle wyznaczników tej teorii takie czynniki, jak subiektywizm, empatia czy postęp nie odgrywają jakiegokolwiek znaczenia w formułowaniu agendy politycznej. Podstawowym zarzutem formułowanym wobec realizmu jest zatem bezduszność i nieuwzględnianie roli czynnika ludzkiego w historii¹⁴. Realizm ma problem z odpowiedzią na powyższe zarzuty, ponieważ nie sposób sformułować odpowiedzi na kategorie, które w analizie politycznej są dla realizmu niezauważalne lub nieistotne. Realizm skupia się jedynie na racjonalnej dyskusji o faktach, a próbę wprowadzenia metafizyki do rozważań politycznych utożsamia się ze stosowaniem technik manipulacyjnych i propagandowych mających na celu rozmycie sytuacji¹⁵.

Oczywiście realizm H. Rauschninga nie odrzuca całkowicie ideologii. Stwierdzano jej niewielkie znaczenie w praktyce politycznej, jednak mogła być niezwykle przydatnym narzędziem do odczytywania zamiarów przeciwników. U założenia tego twierdzenia tkwi bardzo prozaiczne przekonanie realistów o tym, iż osoba będąca zwolennikiem danej ideologii w momencie znalezienia się u źródła władzy i stania się decydentem będzie chciała wcielić w życie idealistyczny obraz. Tu można dostrzec pewną różnicę między doktrynalnym a rauschningowskim realizmem – pierwszy rodzaj przyjmuje racjonalność podmiotów jako podstawową przesłankę podejmowania działań politycznych¹⁶. Konsekwencją tego faktu będzie postulat marginalizacji udziału czynników nierzeczywistych w analizie decyzyjnej oraz procesie politycznym. H. Rauschning tymczasem uważa za realne oddziaływanie metafizyki na czyny ludzkie. Re-

¹³ A. Makuch, *Problemy państwa i władzy w myśli społeczno-politycznej krakowskich konserwatystów w latach 1866–1895*, Warszawa 2013, s. 27–32.

¹⁴ *Realizm polityczny. Przypadek polski*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009, s. 8–11.

¹⁵ B. Kaczmarek, *Polityka jako...*, s. 7–11.

¹⁶ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Warszawa 2009, s. 142–147.

alizm stanowił wówczas dla niego czynnik eksplanacyjny – pozwalał mu wyjaśnić, dlaczego dany podmiot zachowuje się właśnie w taki sposób¹⁷. Dzięki temu H. Rauschning był w stanie m.in. wykreować program pozytywny, opozycyjny wobec narodowych socjalistów.

W realizmie istniało także silne przywiązanie do odpowiedzialności za podjęte decyzje. Obok stwierdzenia, że właśnie ono stoi u podstaw wykształcenia się realizmu politycznego, trzeba jeszcze nadmienić, że stanowiło istotny grunt do walki z wszechwładnością ideologii. Max Weber w książce *Polityka jako zawód i powołanie* wyróżnił dwa rodzaje etyk, jakimi kierują się politycy: etykę przekonań oraz etykę odpowiedzialności. Ten pierwszy rodzaj charakteryzował wszelkiego rodzaju ideologów, niemających do czynienia z realną polityką. Jedynym istotnym punktem odniesienia były Bóg i historia, zaś osobami najchętniej przyjmującymi ten punkt widzenia byli rewolucjoniści dążący do radykalnej przebudowy stosunków społeczno-politycznych. Drugi rodzaj etyki – etyka odpowiedzialności – była etyką typową dla polityka, ponieważ obok brania odpowiedzialności za decyzje podjęte w ramach sprawowania władzy, kazała uwzględniać także materialne położenie ludności¹⁸.

Realizm polityczny był dla H. Rauschninga jedną z podstawowych metod prowadzenia polityki. O niezbędności takiego podejścia stanowiło sprowadzenie działalności politycznej do podstawy ludzkiej egzystencji. Widać w tym miejscu wpływ antropologii politycznej Arnolda Gehlena, który wszelką politykę utożsamiał z najbardziej żywotnym ludzkim działaniem. Innymi słowy, zaniechanie polityczne może mieć wpływ na przetrwanie danej jednostki. Dlatego konieczna jest taka partycypacja w polityce, która pozwala na: 1) zabezpieczenie bytu ludzkiego, 2) stworzenie stanu względnej równowagi między jednostkami, 3) zagwarantowanie sytuacji materialnej jednostek¹⁹. Realizm u swych założeń podnosi tym samym kwestię chęci zagwarantowania sobie jak najbardziej spokojnej i racjonalnej polityki, która byłaby zgodna z utrzymaniem takiego

¹⁷ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 48–50.

¹⁸ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 24–41.

¹⁹ A. Gehlen, *Człowiek. Jego natura i miejsce w świecie*, Toruń 2007, s. 324–349.

poziomu zaangażowania, który pozwalałby masom społecznym na realizowanie celów wyznaczonych sobie przez jednostki. Dzieje się tak z powodu sprzeciwu wobec *wielkich narracji* powstających na przestrzeni dziejów. Realisci uważają, że nagła zmiana biegu dziejów przez wybitne jednostki powoduje zachwianie się proporcji w świecie politycznym, co może skutkować kryzysami. Widać wyraźnie, iż realisci są zatem konserwatystami w rozumieniu tej doktryny jako *konserwatyzmu postaw*, niekładącego na piedestale konkretnych wartości ideowych²⁰.

W myśli realistycznej można dostrzec także jeden paradoks. Jest nim wiara w heglistowski historyzm unaoczniający się w postaci koncepcji *ducha dziejów*, w myśl której wydarzenia historyczne służą nieustannemu podnoszeniu poziomu cywilizacyjnego²¹. Z jednej strony jest to refleksja wynikająca u H. Rauschninga z przekonania o konieczności wspólnego działania, z drugiej zaś – z przyjęcia holistycznej perspektywy dziejów świata, które charakteryzują się nieustannym wzrostem poziomu cywilizacyjnego. Uwzględniając jednak kontekst gehlenowski, opisany powyżej, dane założenie może nosić znamiona utopizmu. Niemożliwe jest bowiem uszlachetnianie rzeczywistości bez zapewnienia stałych ram funkcjonowania. A. Gehlen tymczasem uważa tę kwestię za najbardziej podstawową dla działania politycznego, w związku z czym pojawia się w tym miejscu nieustanna troska o ten komponent. Skupienie się na tym czynniku nie może zatem pozwalać na zajmowanie się drugą sferą działania publicznego, jaką w tym przypadku jest szeroko rozumiany postęp²².

Kolejną podwaliną realizmu politycznego zawartą u H. Rauschninga jest pesymizm antropologiczny, wyniesiony z rozważań starożytnych historyków, zwłaszcza Tukidydesa. Człowieka uważa się za istotę nacechowaną niedostatkiem i wszelkim brakiem, ale

²⁰ J. Kloczkowski, *Konserwatyści a realizm polityczny XIX wieku. Przypadek konserwatyzmu krakowskiego*, <http://www.omp.org.pl/artukul.php?artykul=24>, 03.11.2017.

²¹ W. Bernacki, *Konserwatyzm a realizm polityczny*, http://www.wlodzimierz-bernacki.pl/publikacja/20,konserwatyzm_a_realizm_polityczny, 3.11.2017.

²² A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 124–130.

również za istotę kierującą się doraźnymi bodźcami oraz odporną na racjonalną kalkulację. Dlatego w tym aspekcie można dostrzec wychowawczy aspekt realizmu, specyficzny dla H. Rauschninga – przedstawia on pewien obraz człowieka, który w domyśle powinien zostać wyeliminowany poprzez zaprezentowanie wizji świata, w której konieczne jest posługiwanie się odpowiedzialnością jako podstawową przesłanką działań jednostki²³. Z drugiej strony, odpowiedzialność ma czynić człowieka racjonalnym, umiejącym przewidywać swoje posunięcia i działającym w taki sposób, by jego czyny nie przysparzały światu więcej krzywdy, aniżeli już jest. Innymi słowy, nauką Tukidydesa jest przeświadczenie o człowieku jako więźniu własnych przekonań oraz uzależnień, które rzutują na jego życiowe wybory w latach późniejszych. Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* opisywał, że człowieka i jego zachowań nie należy poznawać w momencie względnego spokoju politycznego, lecz najbardziej właściwą oceną jego natury jest stan kryzysu, w którym jednostka przedkłada własny interes nad interesy innych i w taki sposób postępuje²⁴. H. Rauschning, zdając sobie sprawę z powyższych problemów, dodaje kolejny aspekt normatywny – swoistą troskę o wspólnotę w duchu racjonalizowania i czynienia ludzi odpowiedzialnymi.

Realiści są też z natury nominalistami, ponieważ wszelką politykę sprowadzają do znaczenia konkretnych decyzji podjętych w odpowiedzi do działań innych osób, co automatycznie wyklucza oddziaływanie ideologii na decydentów. Dla H. Rauschninga istotny jest konkretny fakt polityczny i jego przesłanki oraz skutki, niezależnie nie tylko od motywacji, ale też i wewnętrznych rozterek wynikających z podjęcia decyzji, zwłaszcza w przypadku czynów niepopularnych. Polityka nie jest zatem działaniem idei, lecz konkretnym aktem umiejscowionym w czasie i przestrzeni. Realiści zauważają bowiem, że skutki decyzji zawsze są takie same; różni je jedynie interpretacja²⁵. Interpretacja jest zatem wszelkim nadatkiem ideowym w polityce, ponieważ właśnie w niej zapośredni-

²³ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 43.

²⁴ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, Warszawa 2003, s. 28–51.

²⁵ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 280–281.

czona jest ideologia. Ponadto realizm polityczny każe interpretować daną sytuację lub działanie polityczne jako akt sam w sobie, który wymaga odpowiedzi zgodnej z pryncypiami naznaczonymi przez suwerena rządzącego w państwie przy uwzględnieniu biologicznych uwarunkowań mas społecznych²⁶.

Typy realizmu u H. Rauschninga

H. Rauschning wyróżnia także dwa typy realizmu, wyraźnie oddzielając je od siebie. Pierwszym jest wyżej opisany ideał, drugim zaś – realizm nazistowski. Można je określić jako realizm celów, który stara się konstruować możliwe do zrealizowania – a zatem racjonalne – cele i realizm środków, który nie zwraca uwagi na racjonalizm celu, lecz tylko na dobranie takich środków, które gwarantują skuteczność. Obie wersje realizmu skupiają się zatem na racjonalizmie środków, jednak wyłom, który dokonuje się poprzez jego niekoherencję z kategorią celu, powoduje, że rzutuje on na całą wizję polityki. Racjonalizm i skuteczność mogą mieć bowiem dwa wymiary, odczytywane przez pryzmat wartościowania²⁷. Dla A. Hitlera liczyła się tylko „etyka przekonań” uwzględniona o środki opierające się na użyciu siły i ideologii celem wywarcia wpływu na społeczeństwa innych państw. Polityka według H. Rauschninga była zatem emanacją „etyki odpowiedzialności”. Na tym rozróżnieniu budował wizję dwóch wizji realizmu. Według H. Rauschninga realizmowi środków brakowało pragmatyzmu w oglądzie rzeczywistości. Innymi słowy używa się środków niezbędnych do działania politycznego, które są akcentowane przez realizm (skuteczność, preferencja interesu nad racjami moralnymi) do realizacji celów sprzecznych z efektami realistycznego prowadzenia polityki²⁸. Polityka nazistowska zmierzała bowiem do pobudzania animozji międzypaństwowych, zaś polityka realistyczna widzi świat jako ciągły konflikt interesów, co rodzi

²⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii I*, Warszawa 2004, s. 231–238.

²⁷ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 54–60.

²⁸ Tamże, s. 62–64.

implikację likwidacji potencjalnych zarzewi problemu. W związku z tym, zamiast doprowadzania do pokojowej egzystencji narodów, prowokowano konflikty terytorialne, które rodziły poczucie zagrożenia i czyniły środowisko międzynarodowe nieprzewidywalnym co do dalszych kroków podjętych przez państwa²⁹.

H. Rauschning zarzucał polityce nazistowskiej rewolucyjność oraz nihilizm. Pierwsze określenie było konsekwencją braku jasnego zdefiniowania celów. Efektem takiego stanowiska była możliwość częstego ich zmieniania, co wymuszało zmianę środków do ich realizacji. Państwo, które ma jasno wyznaczone cele, nie zmienia środków lub przynajmniej możliwe jest przewidzenie kierunków zmian środków, w związku z czym staje się ono pożądanym partnerem w stosunkach międzynarodowych³⁰. III Rzesza zaś nie jest świadoma swoich interesów oraz kierunków działania, co pozwalało już na początku sądzić, że będzie uważana za niewiarygodnego partnera. Nihilizm był zaś implikacją typowo ideową. Narodowi socjaliści w swoim postępowaniu nie byli zwolennikami posługiwania się jakimikolwiek racjami moralnymi. Dokonano dehumanizacji rodzaju ludzkiego na szeroką skalę zgodną z ideologią rasistowską i podzielono ludzi na kilka klas oraz ustalono stopnie hierarchii między nimi. H. Rauschning przewidywał, że konsekwencją tego może być także dehumanizacja polityki i zatarcie podstawowej racji sprawowania władzy – przyniesienia korzyści dla własnego narodu³¹.

Narodowych socjalistów od realistów odróżniała także kwestia zemsty w działaniach politycznych. Działalność polityczna nazistów w kwestiach doraźnych opierała na poczuciu krzywdy i chęci wyrównania win. Realisci z natury przyjmują politykę jako kwestię odartą z wszelkich racji moralnych, w związku z czym nie można mówić o nadszarpniętym poczuciu sprawiedliwości w jakiegokolwiek sytuacji. Polityka na przestrzeni wieków stała się dziedziną, która powodowała uprzedmiotawianie wszelkich racji moralnych i tym samym

²⁹ Tamże, s. 67–70.

³⁰ Tamże, s. 282–290.

³¹ Tamże, s. 81–102.

czyniła z nich element gry między rywalizującymi obozami³². Naziści zaś bardzo często powoływali się na konieczność przywrócenia godności narodowi niemieckiemu, abstrahując od warunków politycznych, z jakimi wówczas Republika Weimarska musiała się mierzyć³³. To, co upodabnia narodowych socjalistów do realistów w tym aspekcie, to właśnie owo uprzedmiotowienie wspomniane wyżej. Natomiast H. Rauschning uważał, że kwestia zemsty, nawet domniemanej, czyli niewynikającej z wypadków politycznych, nie powinna być poruszana jako jeden z możliwych wariantów strategii działania.

Ponadto H. Rauschning mówi jeszcze o innych konsekwencjach wykorzystywania zemsty. Skutkuje ona wykształceniem się postaw irracjonalnych w społeczeństwie, które zaczyna myśleć tylko w kategorii symbolu, jakim zemsta się stała. Bardzo częstą praktyką staje się wówczas uczynienie zemsty permanentnym zjawiskiem, dzięki czemu stanowi ona motywację wszelkich działań politycznych. Trudno bowiem ocenić moment, w którym należałoby usunąć zemstę z katalogu przesłanek politycznych, ponieważ pokrzywdzony naród nie posiada możliwości uświadomienia sobie faktu naprawienia krzywd. Co więcej, zemsta na drugim narodzie powoduje pojawienie się w nim analogicznych skłonności, dzięki czemu wprowadzany jest chaos do stosunków międzynarodowych. Powoduje on brak równowagi oraz nieprzewidywalność w działaniu, co w sytuacjach skrajnego napięcia może prowadzić do wojny³⁴. Oczywiście implikacją tego rodzaju działania jest także zatarcie właściwego oglądu sytuacji, które najczęściej sprowadza się do uwzględniania win tylko jednej strony, najczęściej opozycyjnej, zaś wybielaniu win drugiej. To spostrzeżenie H. Rauschninga jest ponadczasowe także z jednego powodu. To on jako pierwszy wprost wypowiedział twierdzenie, iż polityka – jako dziedzina działania zbiorowego – oddziałuje w taki

³² P. Kimla, *Historycy-politycy jako...*, s. 82–90.

³³ Mowa tu m.in. o powojennej hiperinflacji, a także wielkim kryzysie, dzięki któremu drastycznie wzrosło bezrobocie, zwłaszcza w przemysłowych regionach kraju.

³⁴ Ta przesłanka została wyprowadzona już wcześniej przez N. Machiavellego. Zob. M. Ambrożek, *Pesymizm w myśli Niccoló Machiavellego* „Zeszyty Naukowe Koła Nauk Politycznych UJ” 2016, s. 10–16.

sam sposób na osoby podejmujące decyzje. W związku z tym wina polityczna za niewłaściwe decyzje spada na obie strony. Co więcej, skutki tych win wpływają nie tylko na rządzonych, ale też rządzących, ponieważ pozwalają rozszerzyć agendę polityczną w przypadku powodzenia zemsty. Nawet jeżeli jedna strona nie jest całkowicie odpowiedzialna za negatywne skutki decyzji, to sam fakt dopuszczenia do takiej możliwości powoduje obarczenie winą obu stron³⁵.

Ta nieco skomplikowana kwestia stała się dla H. Rauschninga podstawą w wyłożeniu warunku *sine qua non* w działaniu politycznym. Polityka w żaden sposób nie powinna zajmować się sferą wartości oraz pamięcią zbiorową. Ingerowanie w ten aspekt jest głównym zarzewiem sporów politycznych oraz komplikacji. Oczywiście było, że dla H. Rauschninga głównym rdzeniem tych dwóch kategorii było poruszanie problemów historycznych. Marginalizowanie sfery emocjonalnej oznaczało też wyrugowanie historii z publicznego dyskursu politycznego. Nie oznaczało to usunięcia historii jako przewodnika w sytuacjach politycznych. Rolą historii było wyciąganie wniosków z wydarzeń historycznych na przestrzeni dziejów i ogólnych konkluzji dotyczących zachowań społeczeństw i państw. Realiści posługują się zatem historią jako wskaźnikiem kierunku procesów politycznych, nie zaś historią jako stanem stosunków między społecznościami. Jest to bowiem kwestia interpretacji, której nie sposób ustalić zwłaszcza między zwaśnionymi stronami. Realiści nie zgadzali się na obecność historii w przestrzeni publicznej, ponieważ zdawali sobie sprawę, że wydarzenia prędzej czy później urosną do rangi symboli i będą przedmiotem walki politycznej³⁶.

Realiści poruszali także kwestię siły politycznej jako narzędzia wpływu, które pozwala zmieniać bieg wydarzeń. Częściej jednak zwracano uwagę na aspekt psychologiczny, samej możliwości użycia siły celem skutecznego odstraszenia przeciwnika³⁷. Realiści podkre-

³⁵ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 156–170.

³⁶ A. Bocheński, *Historia i polityka*, Warszawa 1989, s. 111–125.

³⁷ Ten schemat przypomina koncepcję polityczności C. Schmitta, w której to sednem polityki jest sama możliwość wybuchu konfliktu między dwiema zwalczającymi się grupami. Zob. tegoż, *Pojęcie polityczności*, [w:] *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2000, s. 294–335.

ślali wartość siły w przypadku krótkotrwałego jej wykorzystywania. Uważali, że wywieranie wpływu za pomocą siły politycznej może udać się tylko w przypadku jej dozowania. Stałe używanie siły politycznej, czy to w przypadku chęci regulacji stosunków międzynarodowych, czy też do rozprawiania się z wrogami wewnętrznymi, deprecjonowało jej wartość. Jej atut, czyli możliwość przekształcania rzeczywistości w warunkach impasu politycznego, przeradzał się w wynaturzenie, charakteryzujące się wypaczonym oglądem na pojęcie siły i wynikającą z tego chęć odrzucenia jej jako podstawowego warunku działania politycznego. Wówczas ujawniały się naturalne sprzeczności, które można scharakteryzować jako próbę usunięcia z polityki jej trwałego komponentu. H. Rauschning dostrzegał ten problem, w związku z czym krytykował używanie siły przez nazistów do regulowania niemal każdej sfery życia społecznego, ponieważ stwierdzał, że w tym momencie wyczerpuje się ów aspekt regulacji sfery politycznej³⁸.

Idąc tym tokiem rozumowania, H. Rauschning uważał, że niemożliwe jest regulowanie prawem sfer niemożliwych do kontrolowania. Odnosząc się w taki sposób, miał na myśli wszechobecną cenzurę w III Rzeszy, która za najdrobniejsze przewinienia dopuszczała możliwość zastosowania kary śmierci. Twierdził, że stosowanie tak radykalnych środków w przypadku tak niewiele szkodliwego społecznie czynu powoduje dysonans poznawczy. Skoro naturalnym przejawem inteligencji u człowieka jest myślenie, to nie należy karać go za nieodpowiednie – zdaniem narodowych socjalistów – używanie pokładów człowieczeństwa. Należy raczej skłaniać ludzi, by myślenie to było wszechstronne i przekraczało granice rozpoznania własnego interesu. H. Rauschning widział w tego rodzaju przepisach także kolejny objaw dehumanizacji nazistów oraz próbę całkowitego podporządkowania sobie społeczeństwa³⁹.

Podsumowując, realizm pochwała umiarkowanie w każdej kwestii życia politycznego. Pozwala ono panować nad nastrojami społecznymi i utrzymywać je we względnych ryzach. Odchylenie się ustroju

³⁸ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 180–183.

³⁹ Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja*, Warszawa 2013, s. 14–23.

politycznego w radykalizm – niezależnie od tego, czy jest prawicowy, czy lewicowy – w przypadku, gdy przekonania opinii publicznej idą w innym kierunku, grożą wykształceniem się równie radykalnej opozycji, co w przypadku kryzysów państwowych może spowodować destabilizację państwa oraz fluktuacje ustrojowe. Taki ruch może przeprowadzić całościową mobilizację społeczną przeciw danej elicie politycznej i dokonać rewolucji wraz z gwałtowną wymianą elit pociągającą za sobą zmianę pryncypiów ustroju politycznego. Rewolucja w tym znaczeniu jest, zdaniem H. Rauschninga, siłą wsteczną⁴⁰.

Teoria a praktyka realizmu w kontekście narodowego socjalizmu

Gdy porównamy wyznaczniki realizmu politycznego z rzeczywistością historyczną, stwierdzimy, iż wyżej wymienione założenia stanowią zaledwie typ idealny prawdziwego realizmu. Nigdy bowiem w historii świata nie mieliśmy do czynienia z pełną racjonalną kalkulacją polityczną, oderwaną od wszelkich nacechowań emocjonalnych oraz kulturowych, której celem było pokojowe współzycie społeczności innych państw oraz cywilizacji⁴¹. Wielokrotnie w historii świata mieliśmy do czynienia z wojnami prowadzonymi w celu zaspokojenia doraźnych aspiracji władcy, misjami grabieżczymi czy walkami w obrębie dynastii. Od tych animozji nie był także wolny A. Hitler. H. Rauschning, próbując przedłożyć swoją wizję, świadomie konfrontował ją z wizją polityki Führera, ponieważ chciał naznaczyć kilka karygodnych błędów praktyki politycznej. Choć H. Rauschning był adwersarzem porządku niemożliwego do realizacji, to stanowił on dla niego punkt odniesienia w przypadku, gdyby po A. Hitlerze trzeba było odbudować Niemcy na nowo⁴².

⁴⁰ X.A. Bohdanowicz, *Cnota umiarkowania w polityce*, <http://opatowko.pl/view-content/64/Cnota-umiarkowania-w-polityce.html>, 3.11.2017.

⁴¹ P. Kimla, *Historycy-politycy jako...*, s. 158.

⁴² P. Jasienica, *Rozważania o wojnie domowej*, Warszawa 1967, s. 36–37.

Wszystkie swoje przemyślenia na temat sytuacji politycznej w Niemczech oraz potencjalnych rozwiązań H. Rauschning wyłożył w *Rewolucji nihilizmu*. Podstawowym przesłaniem tej książki była chęć opisanego nieformalnego procesu podejmowania decyzji politycznych w kontekście najważniejszych wydarzeń politycznych epoki, a zwłaszcza zbliżającej się II wojny światowej. Ponadto H. Rauschning dokonał analizy narodowego socjalizmu z perspektywy praktyki politycznej. Autor wnioskował także potencjalny kierunek Niemiec, który zostanie osiągnięty w przypadku braku zmiany ideologii państwowej. Jego zdaniem Niemcy, oprócz izolacji na arenie międzynarodowej, miały zostać państwem, którego społeczeństwo zatraciło instynkt samozachowawczy w kontekście racjonalnego kalkulowania politycznego, zwłaszcza w przypadku rozpoznawania najprostszego bilansu zysków i strat⁴³.

Wyraźnie widać, iż wraz ze wzrostem dominacji ustroju naziistowskiego w polityce u H. Rauschninga pojawia się przekonanie o konieczności realistycznego pojmowania rzeczywistości. Politykę zaczynają przejmować symbole, których znaczenie w przekazie prostej propagandy medialnej zostaje zredukowane do rangi konkretnych wyobrażeń lub odniesień politycznych. Oczywiście z punktu widzenia osób, które tę propagandę rozpowszechniają, takie działanie jest pożądane, ponieważ pozwala wytwarzać pewne zagrożenie, nie wyjaśniając jego przyczyn oraz ewentualnych skutków działania, jednakże propaganda powoduje odsuwanie społecznej uwagi od problemów, które stanowią sedno polityki. Walka polityczna może zostać skierowana na zupełnie inne tory od tych, które determinują ją w rzeczywistości⁴⁴.

⁴³ H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, Warszawa 1994, s. 45–62.

⁴⁴ T. Gabiś, *Propaganda jako źródło historyczne*, <http://www.tomaszgabis.pl/2009/04/28/propaganda-jako-zrodlo-historyczne/>, 3.11.2017.

Wnioski końcowe

Podsumowując, realizm polityczny w wykonaniu narodowych socjalistów polegał jedynie na wyłuskaniu taktyki politycznego działania, ignorując sferę pryncypiów ideowych. Polega ona w głównej mierze na działaniu zgodnym z przekonaniem realistycznymi (tj. przekonaniu o skuteczności, akcentowaniu własnych interesów), jednak do pełnej doktryny brakuje oparcia o spójny system ideowy, który blokowałby system potencjalnych nadużyć władzy. H. Rauschning wielokrotnie podkreślał, że takowe działanie prowadzi do podstawowego problemu polityki, a mianowicie do zburzenia ładu politycznego oraz społecznego poprzez degenerację podstawowych zasad, wartości i pojęć. Oczywistą konsekwencją takiego działania jest próba wprowadzenia nadmiernej postulatyzacji w życie polityczne. Innymi słowy, owe zasady, wartości i pojęcia nabierają nowego znaczenia semantycznego poprzez propagandową obróbkę, co prowadzi do likwidacji ich pierwotnego znaczenia⁴⁵.

H. Rauschning zwracał uwagę także na kolejny niepokojący sygnał działania nazistowskiego. Było nim rozciągnięcie politycznej taktyki realistycznej na sferę celów, która zasadniczo powinna być elementem niepodlegającym dyskusji. Cel polityczny był bowiem tożsamy z naturalnymi dążeniami społeczeństwa – zagwarantowanie bezpieczeństwa oraz koniunktury polityczno-gospodarczej. W związku z tym cel jako taki nie mógł zostać – zdaniem realistów – inaczej definiowany w zależności od ideologii. Tymczasem narodowi socjaliści, poprzez nadmierne popadanie w utopizm i przesadność, zaczęli konstruować świat własnych urojeń, który był niemożliwy do realizacji, choćby dzięki wartościom kulturowym i historycznym obecnym w niemieckim społeczeństwie⁴⁶.

W związku z tym H. Rauschning konkludował, że władza narodowych socjalistów nie utrzyma się długo. Podkreślając niezgodność realizmu nazistowskiego, stwierdzał także, że ustrój ich autorstwa jest całkowitą aberracją zasad politycznych oraz cywilizacyjnych,

⁴⁵ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu...*, s. 218–231.

⁴⁶ Tamże, s. 234–237.

na których stoi Europa. W związku z tym muszą pojawić się pewne napięcia, które z biegiem czasu urosną do rangi buntu. W pewnej mierze słowa H. Rauschninga ziściły się. Upadek nazistów nie był spowodowany tylko i wyłącznie erozją struktury władzy, lecz także konsekwencją prowadzenia błędnej polityki, która musiała zmobilizować inne mocarstwa światowe do ingerencji w aktualny układ ładu międzynarodowego⁴⁷.

Bibliografia

- Bauman Z., Lyon D., *Płynna inwigilacja*, Warszawa 2013.
- Bernacki W., *Konserwatyzm a realizm polityczny*, http://www.wlodzimierzbernacki.pl/publikacja/20,konserwatyzm_a_realizm_polityczny, 3.11.2017.
- Bocheński A., *Historia i polityka*, Warszawa 1989.
- Bullock A., *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa 2004.
- Bohdanowicz A., *Cnota umiarkowania w polityce*, <http://opatowko.pl/view-content/64/Cnota-umiarkowania-w-polityce.html>, 3.11.2017.
- Dopierała B., *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1967.
- Gabiś T., *Propaganda jako źródło historyczne*, <http://www.tomaszgabis.pl/2009/04/28/propaganda-jako-zrodlo-historyczne/>, 3.11.2017.
- Gehlen A., *Człowiek. Jego natura i miejsce w świecie*, Toruń 2007.
- Gehlen A., *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, Warszawa 2001.
- Gulczyński M., *Nauka o polityce*, Warszawa 1984.
- Jasienica P., *Rozważania o wojnie domowej*, Warszawa 1967.
- Kaczmarek B., *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2001.
- Kimla P., *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego*, Kraków 2009.
- Kloczkowski J., *Konserwatyści a realizm polityczny XIX wieku. Przypadek konserwatyzmu krakowskiego*, <http://www.omp.org.pl/artukul.php?artykul=24>, 3.11.2017.
- Realizm polityczny. Przypadek polski*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009.
- Löw P., *Gdańsk. Biografia miasta*, Kraków 1987.
- Makuch A., *Problemy państwa i władzy w myśli społeczno-politycznej krakowskich konserwatystów w latach 1866–1895*, Warszawa 2013.
- Mannheim K., *Ideologia i utopia*, Warszawa 2009.
- Morgenthau H., *Polityka między narodami*, Warszawa 2010.

⁴⁷ Tamże, s. 321–333.

- Nye J., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej – perswazyjne środki oddziaływania politycznego (kultura, propaganda, dyplomacja)*, Warszawa 2007.
- Rauschning H., *Rewolucja nihilizmu. Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1996.
- Rauschning H., *Rozmowy z Hitlerem*, Warszawa 1994.
- Schieder T., *Hermann Rauschnings Gespräche mit Hitler als Geschichtsquelle*, Düsseldorf 1972.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2000.
- Tatarkiewicz T., *Historia filozofii I*, Warszawa 2004.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, Warszawa 2003.
- Vuillerme J.L., *Lustro Zachodu. Nazizm a cywilizacja zachodnia*, Paryż 2016.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998.
- Weres L., *Teoria gier w amerykańskiej nauce o stosunkach międzynarodowych*, Poznań 1982.
- „Zeszyty Naukowe Koła Nauk Politycznych UJ” 2016.

Revolution of nihilism. National socialism and political realism in Hermann Rauschning's thought

Summary: The article deals with the political realism of Hermann Rauschning. Briefly discussing the historical backgrounds of Rauschning's views, the theory of political realism with its version in the German author, the distinction of two types of realism, and the compilation of theory and practice. The author wanted to emphasize the defensive character of the Rauschning's realism aimed at defending the state of possession before the National Socialist revolution. Rauschning did not require realists to create new approaches- it was based on the premise that continuing the policy of peaceful development of relations between states would sustain a prosperous situation. In the topic of two types of realism, Rauschning listed the perfect realism, based on the previously mentioned defense of state of possession and national-socialistic realism, which was based on subordinating the rules of political action to abstract purposes. According to Rauschning, such action distorted the sense of realism, because on the one hand it blurred the boundary between real policy conditioning and ideological flattening; On the other hand, it provided the opportunity to pursue a political scenario that was incompatible with the vital interests of the community, which fell under the jurisdiction of the authority. The author also listed extensively the

dangers associated with the distorted use of the determinants of the theory of realism, which led to the loss of primordial significance by universal political concepts.

Keywords: national socialism, political realism, Hermann Rauschning, theory of politics, practical politics.

Marek Górka

Polityka antyterrorystyczna jako dylemat demokracji liberalnej

Streszczenie: Terroryzm jest zjawiskiem szkodliwym dla demokratycznych rządów i społeczeństw. Poza widocznymi i bezpośrednimi skutkami ataków na osoby postronne, zamachy terrorystyczne osłabiają wartości demokratyczne, w tym również zaufanie do instytucji państwowych i praw regulujących ich funkcjonowanie. W wyniku użycia ograniczeń instytucjonalno-prawnych ze strony państwa mogą pojawić się podziały społeczno-polityczne oparte na wzajemnej eskalacji i antagonizmie wobec określonych jednostek lub grup. Tak zaistniała sytuacja wywołuje konflikty, niszcząc istniejące kompromisy i często z trudem wypracowane porozumienia między poszczególnymi stronami. Zjawisko terroryzmu jest nie tylko wyzwaniem dla rządów demokratycznych, ale także odnosi się do polityki bezpieczeństwa oraz stosunków między państwami. Skutki terroryzmu stwarzają poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa i stabilności przestrzeni publicznej.

Słowa kluczowe: polityka bezpieczeństwa, antyterroryzm, kontrwywiad, wolność, prywatność, prawo.

Wprowadzenie

Współczesny terroryzm stanowi czynnik determinujący politykę bezpieczeństwa wielu państw na całym świecie, zarówno autorytarnych, jak i demokratycznych. Jednak poszczególne rządy różnią się w sposobie

reakcji na zagrożenia terrorystyczne, ponieważ autorytarne reżimy mają mniej ograniczeń co do stosowania wewnętrznych metod represji. Ponadto wskutek braku swobód obywatelskich mają mniej dylematów z przestrzeganiem wolności obywatelskich. W tych państwach tajna policja i służby bezpieczeństwa odgrywają dominującą rolę we wspieraniu i realizacji polityki rządu.

System demokratyczny zapewnia szeroki zakres praw i wolności obywatelom w ramach stosowania przepisów konstytucyjnych. W warunkach demokracji liberalnej akceptowany jest także pewien poziom nieposłuszeństwa obywatelskiego i politycznego protestu. Podstawowym prawem jest także udział w debatach publicznych na temat polityki.

Warto zatem poszukać odpowiedzi na pytanie, czy wzrost poziomu zagrożenia terroryzmem ogranicza funkcjonowanie wartości demokratycznych w przestrzeni publicznej? Innymi słowy, czy system demokratyczny jest na tyle silny, aby poradzić sobie ze współczesnymi zagrożeniami, zachowując jednocześnie w nienaruszonym stanie wartości liberalne, takie jak wolność? Tak postawione pytania wpisują się w debatę prowadzoną na forum polityki krajowej, jak i w wymiarze międzynarodowym. Choć współcześnie odczuwalne są zmiany w codziennym życiu wynikające z poczucia zagrożenia, to jednak trudno przewidzieć, w jakim kierunku będzie ewoluowała polityka demokratyczna w celu zapewnienia swym obywatelom bezpieczeństwa. Okazuje się zatem, że ofiarą terroryzmu są nie tylko ludzie, ale dotychczas funkcjonujące i obowiązujące wartości demokratyczne.

Artykuł jest syntetyczną próbą przedstawienia stanu badań nad polityką bezpieczeństwa dotyczącą terroryzmu. Istotna w tym momencie jest analiza definicji tego pojęcia na podstawie wybranej literatury przedmiotu w perspektywie metody porównawczej. W artykule dominuje chęć wskazania zmian, które zaszły w wymiarze decyzji podjętych przez władze polityczne na skutek poczucia zagrożenia terroryzmem. Tym samym praca podkreśla wpływ polityki bezpieczeństwa na życie obywateli w państwie demokratycznym. Celem artykułu jest próba analizy wzajemnych relacji pomiędzy zja-

wiskiem terroryzmu i demokracji liberalnej. Jak można zauważyć, oba zjawiska nie tylko silnie oddziałują na siebie, ale kształtują sposób funkcjonowania państwa oraz jego obywateli.

Terroryzm jest skomplikowanym obszarem do analizy badawczej z wielu powodów, bowiem pojawiające się zagrożenia pomimo określonych analogii znacznie różnią się od siebie. Truizmem jest stwierdzenie, że terroryzm jest szkodliwy dla demokratycznych rządów i społeczeństw. Oprócz widocznych i bezpośrednich skutków ataków na przypadkowe osoby celem zamachowców jest podważenie wartości demokratycznych, w tym także osłabienie zaufania do instytucji państwowych oraz praw regulujących ich funkcjonowanie. W wyniku stosowania przemocy może trwale tworzyć podziały społeczno-polityczne, antagonizować określone podmioty i grupy, a tym samym prowokować do konfliktów, niszcząc w ten sposób dotychczasowe kompromisy, umowy czy ustalenia między określonymi stronami. W sprawach międzynarodowych terroryzm nie jest tylko wyzwaniem dla rządów prawa, ale ponieważ odnosi się także do stosunków między państwami, stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności przestrzeni publicznej. Słabe i skorumpowane instytucje demokratyczne są znacznie gorzej przygotowane do radzenia sobie z terroryzmem i innymi zagrożeniami dla ich legitymacji.

Wybrane definicje terroryzmu

Terroryzm jest trudnym pojęciem do zdefiniowania zarówno na gruncie naukowym, publicystycznym oraz w potocznym rozumieniu, ma on bowiem wiele przyczyn, jak i konsekwencji. Nie brakuje również w opisie tego zjawiska emocjonalnego nastawienia, które w znaczny sposób zaciemnia obraz zjawiska. Badacze analizujący terroryzm, aby oddać jego naturę, posługują się szeroką typologią tego zjawiska¹. Wspólnym mianownikiem dla wielu definicji terroryzmu są cechy, takie jak: nielegalne działania; celowe i systematyczne zagro-

¹ W. Laqueur, *The New Terrorism: Fanaticism and the Arms of Mass Destruction*, Oxford University Press 2000, s. 3–7.

żenie, stosowanie przemocy; ukierunkowanie ataków na cywilów; wzbudzanie strachu w społeczeństwie czy też chęć doprowadzenia do zmian politycznych². Innymi słowy, przytaczając powyższe elementy, terroryzm zdefiniować można jako nielegalne użycie siły wobec niewinnych osób w celach politycznych.

Jednak nie ma uniwersalnej definicji terroryzmu. Badacze Walter Enders i Todd Sandler zdefiniowali terroryzm jako użycie – z premedytacją – ekstremalnej przemocy, aby uzyskać cel polityczny poprzez zastraszenie lub skierowanie strachu na szerokie grono odbiorców³. Bardziej bezpośrednia jest definicja stworzona przez innego eksperta Martha Crenshawa koncentruje się na systematycznym strachu i niepokoju pozwalającym kontrolować i kierować ludnością cywilną⁴. Następny naukowiec, Ted R. Gurr, opisuje terroryzm jako formę przemocy politycznej, która jest podporządkowana konspiracji, podobnie jak bunty, zamachy stanu, zabójstwa polityczne oraz w małej skali wojny partyzanckie⁵. Bruce Hoffman z kolei stwierdza, że terroryzm to celowe tworzenie i wykorzystywanie strachu przy użyciu przemocy lub groźby przemocy w dążeniu do zmian politycznych⁶. Podobnie Chet Newland opisał terroryzm jako umyślne zabicie niewinnej osoby w celu wywołania strachu z jednoczesnym rozpropagowaniem przekazu politycznego⁷.

Definiowanie terroryzmu nie kończy się jednak na tym etapie analizy, są bowiem definicje terroryzmu odnoszące się do jego znaczenia pod kątem zasięgu międzynarodowego. Q. Li opisał ponadnarodowy terroryzm jako incydent terrorystyczny w państwie, który

² D.J. Whittaker, *Terrorism: Understanding the Global Threat*, Longman 2002, s. 79–98.

³ W. Enders, T. Sandler, *Transnational terrorism in the post-cold war era*, „International Studies Quarterly” 1999, vol. 43, s. 145–167.

⁴ M. Crenshaw, *The causes of terrorism*, „Comparative Politics” 1981, vol. 13/4, s. 379–399.

⁵ T.R. Gurr, *Why Men Rebel*, Princeton University Press 1970, s. 10.

⁶ B. Hoffman, *Inside Terrorism*, Columbia University Press, Nowy Jork 1998, s. 43–62.

⁷ Ch. Newland, *Fanatical terrorism versus disciplines of constitutional democracy*, „Public Administration Review” 2001, vol. 61/6, s. 643–651.

dotyka ofiary, sprawców oraz instytucje z innego państwa⁸. Z kolei W. Enders i T. Sandler stwierdzili, że jeśli konsekwencje terroryzmu wykraczają poza granice państwowe, to jest on postrzegany jako przykład ponadnarodowego zjawiska⁹.

Innym ważnym elementem w definicji terroryzmu jest użycie lub groźba użycia przemocy, co w ten sposób tworzy atmosferę strachu i pomaga wywierać wpływ na zmiany polityczne. W tym też kontekście pojęcie terroryzmu definiuje O. Zinam, który podkreśla znaczenie użycia lub groźby użycia przemocy przez osoby lub zorganizowane grupy, aby wywołać strach oraz uległość rządzących i uzyskać w ten sposób pewne gospodarcze, polityczne, społeczno-psychologiczne, ideologiczne lub inne obiektywne korzyści¹⁰. Choć nie istnieje powszechnie uzgodniona definicja terroryzmu, to jednak bogactwo analiz tego terminu podkreśla kluczowe atrybuty, a mianowicie: stosowanie przemocy, zorganizowana struktura oraz cel polityczny lub społeczny.

Terroryzm jest często także stosowany jako pejoratywne określenie, które stygmatyzuje brutalne działania przeciwnika. Jak zauważył Luigi Bonanate, żaden podmiot polityczny nie chce być uznany za terrorystę¹¹. Terrorysty zazwyczaj używają określeń, które mają wskazywać pozytywny cel, do którego dążą, jak np. „bojownicy o wolność” lub jako „wyzwoliciele” walczący z terrorem rządowym. Ponadto wiele osób, które wykorzystują metody terrorystyczne, nie są terrorystami; mogą oni wchodzić w skład oddziałów partyzanckich lub nawet jednostek militarnych określonego państwa¹². Dla przy-

⁸ Q. Li, *Does democracy promote or reduce transnational terrorist incidence*, „Journal of Conflict Resolution” 2005, vol. 49/2, s. 278–297.

⁹ W. Enders, T. Sandler, *Is transnational terrorism becoming more threatening?: A time-series investigation*, „Journal of Conflict Resolution” 2000, vol. 44/3, s. 307–332.

¹⁰ O. Zinam, *Terrorism and violence in the light of a theory of discontent and frustration*, Greenwood Press 1978, s. 244–245.

¹¹ L. Bonanate, *Some unanticipated consequences of terrorism*, „Journal of Peace Research” 1979, vol. 16/3, s. 197–211.

¹² F. Galli, *The Legal and Political Implications of the Securitisation of Counter-Terrorism Measures across the Mediterranean*, „EuroMesco Paper” 2008, vol. 71, s. 12; Ch.J. Fettweis, *Freedom Fighters and Zealots: Al Qaeda in Historical Per-*

kładu warto wspomnieć casus walki prowadzonej przez Irlandzką Armię Republikańską (IRA). Korzenie tej organizacji sięgają do licznie powstających grup nacjonalistycznych w okresie I wojny światowej, z których dominującą rolę pełniły przede wszystkim dwie formacje, to jest Irlandzkie Bractwo Republikańskie oraz Irlandzka Armia Obywatelska¹³.

Skala przemocy na ogół odróżnia terroryzm od innych form agresji. Jednak terroryzm jest czymś większym niż pospolite przestępstwo i czymś mniejszym niż wojna¹⁴. Mimo że terroryzm nie pociąga za sobą takiej liczby ofiar, jak np. konflikty etniczne lub wojny między państwami, to jego celem jest jednostka lub grupa, stanowiąca symbol większej zbiorowości. A zatem choć liczba ofiar jest stosunkowo ograniczona, to głównym zadaniem jest zaszczepienie strachu w grupie społecznej zaliczanej często do strony przeciwnej. Ponadto terrorysta ma na celu – w jego przekonaniu – osiągnięcie dobra dla określonej społeczności, której interesy reprezentuje on w jego przekonaniu. Ponadto warto zauważyć, że terrorystyczny akt jest zawsze środkiem do celu, a popełnianie zamachu wymaga uwzględnienia dużego stopnia organizacji i samodyscypliny¹⁵.

Niemniej jednak taktyki terrorystyczne mogą być wykorzystane przez grupy społeczne, jak również przez państwa. Na przykład terror państwowy odnosi się do czynów popełnionych przez rządy, takich jak zabicie lub zniszczenie nieuzbrojonych cywilów, którzy nie biorą udziału w danym konflikcie¹⁶. Zjawisko to doczekało się także swojego określenia jako „democide”. Zgodnie z definicją politologa

spective, „Political Science Quarterly” 2009, vol. 124.2, s. 269–296; J. Hughes, *The Chechnya Conflict: Freedom Fighters or Terrorists?*, „Demokratizatsiya” 2007, vol. 15/3, s. 293–311.

¹³ G. Chaliand, A. Blin, *The Invention of Modern Terror 95*, [w:] *The History of Terrorism From Antiquity to al Qaeda*, red. G. Chaliand, A. Blin, Londyn 2007, s. 95–112.

¹⁴ J.R. White, *Terrorism: An Introduction 3rd Edition*, Belmont West-Wadsworth, Publishing Company 1998, s. 5.

¹⁵ D.J. Whittaker, *Terrorism...*

¹⁶ E. Kisangani, E.W. Nafziger, *The political economy of state terror*, „Defence and Peace Economics” 2007, vol. 18/5, s. 405–414.

R.J. Rummela „democide” oznacza morderstwo ludzi przez ich rząd, włączając w to ludobójstwo, zabójstwo polityczne i masowe morderstwa. Akt ten może przybrać formę ludobójstwa – ukierunkowanego ataku na konkretną grupę etniczną, religijną lub polityczną lub inną grupę postrzeganą w kategoriach wroga¹⁷. Badacze sugerują także możliwość zaistnienia sytuacji, w której państwa promują swoje interesy poprzez sponsorowanie organizacji terrorystycznych. W ramach uzależnienia finansowego terroryści działają w imieniu swoich „państw patronów”, często w zamian za poparcie polityczne, pomoc finansową lub dostawy broni. Zjawisko to zmienia dotychczasowe definicje, które wyłączały państwa z kręgu podmiotów angażujących się w terroryzm¹⁸.

Ze swej natury terroryzm jest asymetryczną reakcją na przeważającą technologicznie i liczebnie siły. Dlatego też terroryści starają się skutecznie wykorzystywać media, broń masowego rażenia oraz nowe technologie w celu zwiększenia swych zdolności¹⁹. W przeciwieństwie do stron zaangażowanych w prowadzenie konfliktów militarnych terroryści zazwyczaj atakują losowo wybrane cele cywilne, a nie obiekty wojskowe. Organizacje terrorystyczne utrzymują strukturę sieci przy pomocy nowoczesnych urządzeń technologicznych, przez co stają się coraz bardziej trudne do zidentyfikowania²⁰. Podanie pełnej i satysfakcjonującej definicji terroryzmu jest jednak trudnym zadaniem, zjawisko to ma bowiem wiele odsłon. Ponadto pojęcie to podlega ciągłej ewolucji ze względu na zmienną motywację, jak i stosowanie narzędzi o różnym (często skrajnie odmiennym) stopniu zaawansowania.

¹⁷ W 1994 r. R.J. Rummel stworzył termin „democide” na określenie aktów rządowego morderstwa lub mordowania ludzi z powodów politycznych, za: *Democide in Zimbabwe*, „The New American” 2015, vol. 21/15, s. 7.

¹⁸ D.J. Whittaker, *Terrorism...*

¹⁹ J. Gearson, *The Nature of Modern Terrorism*, „The Political Quarterly” 2002, vol. 73, s. 7–24.

²⁰ A.J. Bergesen, O. Lizardo, *International Terrorism and the World-System*, „Sociological Theory” 2004, vol. 22/1, s. 38–52.

Bezpieczeństwo a demokracja

Podwyższone obawy związane z bezpieczeństwem mogą często prowadzić rządy i agencje wywiadowcze do wdrażania polityki bezpieczeństwa, nadużywając jednocześnie swoich uprawnień²¹. W związku z tym można postawić hipotezę, że ataki terrorystyczne mają potencjał, by skutecznie odwrócić uwagę rządów i ich służb od bardziej konstruktywnej polityki bezpieczeństwa w kierunku nadmiernych i nieefektywnych działań.

W ciągu ostatnich dwóch dekad pojawiły się w dyskursie publicznym tematy dotyczące tego, jak rządy demokratyczne powinny odpowiadać na akty terrorystyczne. Reakcje rządu na zagrożenia terrorystyczne można sprowadzić do trzech standardowych sposobów: otóż pierwszy z nich dotyczy wojny prowadzonej głównie za pośrednictwem środków wojskowych; drugi polega na wsparciu policji, która traktuje terroryzm jako formę działalności przestępczej; trzeci sprowadza się do rozwiązywania problemów za pomocą środków politycznych (jak np. negocjacje)²².

Możliwym sposobem powstrzymania lub marginalizowania działalności terrorystycznej jest skuteczniejsza wykrywalność nie tyle poszczególnych osób, ale przede wszystkim źródeł finansowania ich działalności oraz identyfikacja pozostałych grup wsparcia, mogących dokonywać np. odwetu za represje²³.

W dążeniu do zwalczania terroryzmu rządy demokratyczne stoją przed wyborem między twardą polityką z wykorzystaniem nadzwyczajnych uprawnień i sił zbrojnych oraz bardziej umiarkowanym podejściem obejmującym dyplomację, wywiad i system prawny. W zależności od zagrożenia politycy balansują między zobowiązaniami międzynarodowymi, wynikającymi z przynależności do takich organizacji, jak Unia Europejska czy ONZ a składanymi deklara-

²¹ E.A. Posner, A. Vermeule, *Terror in the Balance: Security, Liberty, and the Courts*, Oxford University Press 2007, s. 217–248.

²² H. Fenwick, *Proactive counter-terrorist strategies in conflict with human rights*, „International Review of Law, Computers & Technology” 2008, vol. 22/3, s. 259–270.

²³ E. Kisangani, E.W. Nafziger, *The political...*

cyjami i zobowiązaniami wobec swoich obywateli²⁴. Jeśli demokracja liberalna zbyt mocno i często opiera swoje działania na stosowaniu środków karnych, może to prowadzić do modelu bliskiego państwom autorytarnym, które budują swoją politykę bezpieczeństwa na represjach. Na przykład celowe zawieszanie lub ograniczanie wolności obywatelskich w dłuższej perspektywie może prowadzić do erozji swobód obywatelskich, a nawet doprowadzić do eskalacji nienawiści z obu przeciwnych stron politycznych²⁵.

Badacze wskazują na potrzebę utrzymania określonych ram prawnoustrojowych w czasie obowiązywania specjalnego ustawodawstwa antyterrorystycznego, co z jednej strony ma umożliwić prowadzenie walki z terroryzmem, a z drugiej poszanowanie swobód obywatelskich. Aby spełnić powyższy konsensus, wymieniane są w literaturze przedmiotu trzy warunki. Po pierwsze polityka antyterrorystyczna oraz jej realizacja powinna pozostać pod kontrolą władzy cywilnej; po drugie rząd i podległe mu służby bezpieczeństwa muszą prowadzić swoje działania antyterrorystyczne w granicach prawa; po trzecie stosowanie prawodawstwa awaryjnego powinno być ograniczone czasowo, podlegać przeglądowi i być opublikowane w sposób bezstronny i w jak najszerszym zakresie²⁶.

Jednym z podstawowych i niezmiennych wciąż problemów liberalnej demokracji jest zmaganie się z napięciem powstałym między dwiema wartościami, czyli wolnością i bezpieczeństwem. Realizacja obu celów jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania państwa, jednak obie sfery w praktyce politycznej często występują po przeciwnej stronie. Wyzwaniem więc dla współczesnej demokracji jest uzyskanie i utrzymanie równowagi pomiędzy obiema stronami, innymi słowy kluczowym celem jest uniknięcie dominacji wybranej wartości kosztem drugiej. Utrzymanie takiej równowagi jest jednak

²⁴ Członkostwo w NATO wymaga, aby każde państwo militarnie i finansowo przyczyniło się do wspólnego bezpieczeństwa organizacji, do której przynależy. Bezpośrednio po atakach z 11 września powszechnie odwoływano się do artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego, który stanowi, że atak przeciwko któremukolwiek z członków uznaje się za atak przeciwko wszystkim państwom.

²⁵ P. Wilkinson, *Terrorism...*

²⁶ Tamże.

trudne, bowiem najczęściej jest ona zaburzona w wyniku emocji i pragnień społecznych, które często są konsekwencją dramatycznych wydarzeń.

Władze państw dotkniętych terroryzmem są znacznie bardziej skłonne do łamania podstawowych praw człowieka, a także do stosowania pewnych naruszeń, jak tortury czy egzekucje pozasądowe. Sposób, w jaki rządy odpowiadają na zagrożenia terrorystyczne, jest poważnym problemem w odniesieniu do wolności i sprawiedliwości jako fundamentów demokracji.

Zwolennicy agresywnej polityki antyterrorystycznej twierdzą, że dotychczasowe sposoby „są za miękkie” i nie przynoszą spodziewanych efektów, tworzą jedynie łagodny wizerunek rządu. Z kolei przeciwnicy surowych zasad twierdzą, że stosowanie brutalnych środków przynosi tylko więcej przemocy²⁷. Ci, którzy wspierają całkowite zniszczenie celów terrorystycznych bez stosowania jakichkolwiek negocjacji, twierdzą, że nie ma różnicy między przemocą spowodowaną przez terrorystów a wykorzystaniem sił wojskowych przez rząd²⁸. Osoby akceptujące to stanowisko podają dla przykładu sytuację z 1986 r., kiedy to USA ogłosiły całkowite embargo gospodarcze dla Libii po atakach terrorystycznych w Rzymie i Wiedniu przeprowadzonych przez libijskie i palestyńskie oddziały. Doszło wtedy także do zbombardowania Libii przez Stany Zjednoczone, co odczytano jako działania odstraszające przed przyszłymi atakami terrorystycznymi. Choć należy pamiętać w tym miejscu także o zamachu nad Lockerbie, który odbył się w 1988 r. i był odwetem zorganizowanym przez libijskich terrorystów za wcześniejsze użycie wojsk amerykańskich. W wyniku detonacji ładunku wybuchowego eksplodował amerykański samolot Boeing 747 linii Pan Am, zabijając wszystkich pasażerów i członków załogi.

²⁷ G.D. Millera, *Confronting Terrorisms: Group Motivation and Successful State Policies*, „Terrorism and Political Violence” 2007, vol. 19/3, s. 331–350.

²⁸ V. Held, *Terrorism and war*, „The Journal of Ethics” 2004, vol. 8/1, s. 59–75.

Współpraca instytucjonalna

Konstruowanie kompleksowego podejścia do walki z terroryzmem wymaga współpracy wielu agencji rządowych, realizujących zadania poprzez różne segmenty społeczeństwa w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Są to m.in. organy ścigania, wymiar sprawiedliwości i tajne służby. Instytucje te muszą współpracować i koordynować swoje działania w czasie kampanii antyterrorystycznych. Ta potrzeba współpracy z reguły prowadzi do centralizacji środków dowodzenia i kontroli oraz w dużym stopniu przyczynia się do wymiany informacji pomiędzy różnymi agencjami.

Tajne służby są istotnym elementem działalności antyterrorystycznej²⁹. Działają zarówno na arenie międzynarodowej (wywiad) oraz w obrębie granic własnego państwa (kontrwywiad). Rolą służb wywiadowczych jest m.in. monitorowanie zmieniających się zagrożeń dla interesów bezpieczeństwa państwa, obserwacja i analiza obcych podmiotów działających na określonym terenie, a następnie przekazywanie informacji decydom politycznym. Wywiad polega na postrzeganiu zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego z naciskiem również na zagrożenia cybernetyczne, przy wykorzystaniu danych pochodzących z jawnych, jak i nielegalnych źródeł.

Chociaż agencje wywiadowcze ponoszą odpowiedzialność przed władzą cywilną, to w ich pracę wpisana jest konieczność utrzymania tajności. W rezultacie wiele z informacji generowanych przez służby wywiadowcze zostaje w ten sposób utajnionych, a tym samym nie podlegają one kontroli publicznej. Mimo że bezpieczeństwo narodowe jest głównym ich celem, to skryte metody tworzą pewną atmosferę wzbudzającą zaniepokojenie o możliwość naruszenia praw demokratycznych.

Warto wskazać także na rolę policji, która działa w granicach prawa, w celu podtrzymania zaufania publicznego i szacunku dla wymiaru sprawiedliwości. Lepsza komunikacja pomiędzy policją a mniejszościami społecznymi okazuje się skuteczną dla złagodzenia problemu wzajemnej nienawiści. Można to osiągnąć poprzez zwiąk-

²⁹ P. Wilkinson, *Terrorism...*, s. 95.

szenie kontaktów i dialogu pomiędzy lokalną policją i społecznością, w której funkcjonują służby.

Incydenty terrorystyczne mogą znacząco wpływać na pracę m.in. wymiaru sprawiedliwości. Oznacza to, że prokuratorzy oraz służby są bardziej skłonni do wszczęcia postępowania w przypadku stosunkowo mało poważnych przestępstw, które zaistniały w niewielkim odstępie czasu od zamachu terrorystycznego³⁰. W związku z tym zapotrzebowanie na aktywną postawę wobec terroryzmu po tragicznych wydarzeniach wydaje się istotnie kształtować postawę śledczych i prokuratorów. Podobne procesy odnotowano w postawie obywateli, którzy obserwowali reakcję organów ścigania wobec potencjalnych terrorystów. Okazuje się bowiem, że społeczeństwo wykazuje pewien stopień akceptacji dla stosowania nadmiernej siły przez policję, nawet gdy podejrzani są błędnie zidentyfikowani jako terroryści³¹. Innymi słowy, ludzie mogą tolerować agresywne zachowania służb, co wynika z atmosfery powszechnego zagrożenia.

Do zachowania praw obywatelskich w przypadku zagrożenia terroryzmem lub podobnych sytuacji (tj. wojny domowej lub powstań) brakuje niezbędnych norm i środków odstrasżających na drodze prawnej³². Z drugiej strony służby bezpieczeństwa są dobrze poinformowane, że terroryści są gotowi i chętni, aby zaatakować dowolny cel, który ma być narzędziem w osiągnięciu zakładanego celu. Niestety, zamachowcy są często trudni do wykrycia, a sytuacja ta doprowadza do przekonania, że konwencjonalne techniki śledcze są niewystarczające, gdy państwo ma do czynienia z zagrożeniem terrorystycznym.

Zazwyczaj funkcjonariusze organów ścigania zgadzają się, że wiedzą, kim są terroryści i ich zwolennicy. Jednak prokuratura nie podejmuje działań z powodu braku odpowiedniego materiału dowo-

³⁰ C. Shields, K. Damphousse, B. Smith, *Their day in court: Assessing plea bargaining rates among terrorists*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2006, vol. 22, s. 261–276.

³¹ M.P. White, J.Ch. Cohrs, A.S. Göritz, *The police officer's terrorist dilemma: trust resilience following fatal errors*, „European Journal of Social Psychology” 2008, vol. 38/6, s. 947–964.

³² A. Oberschall, *Explaining...*

dowego. W związku z tym organy ścigania często próbują wdrożyć tajne i nielegalne metody (np. podsłuchy bez zgody sądu)³³. Może się więc okazać, że nadużycia ze strony służb w celu zachowania bezpieczeństwa mogą stać się normą w prowadzeniu polityki antyterrorystycznej. Na marginesie warto zauważyć, że autorytarne reżimy na całym świecie skorzystały z kampanii przeciwko terroryzmowi, ograniczając w ten sposób działania opozycji politycznej. Postępując w takich okolicznościach, reżimy autorytarne nie są tak mocno krytykowane ze strony społeczności międzynarodowej.

Polityka bezpieczeństwa

Terrorystyci, aby skutecznie działać, potrzebują wielu środków, jak np.: broń, amunicja, materiały wybuchowe, fałszywe dokumenty, samochody, tzw. bezpieczne domy oraz szereg innych udogodnień. Z tego powodu ustawodawcy oraz organy ścigania w celu prowadzenia skutecznej polityki antyterrorystycznej muszą odwoływać się do szerszych grup społecznych, aby wyeliminować sieci wsparcia, które obejmują osoby zaangażowane w zbieranie funduszy, pranie brudnych pieniędzy, przygotowywanie dokumentów tożsamości, handel bronią oraz zaangażowanych w inne działania logistyczne.

Poziom bezpieczeństwa silnie zależy od stabilności środowiska międzynarodowego, zrozumiałe jest więc częste uciekanie się przez rządy do sojuszy i koalicji z państwami niedemokratycznymi, które stanowią część szerszej kampanii walki z terroryzmem. Jednak polityka wewnętrzna prowadzona przez poszczególne państwa jest znacznie bardziej skomplikowana. Liberalne demokracje muszą reagować na zagrożenia w ramach przepisów konstytucyjnych.

Ze względu na bezpośrednią zależność polityków od poparcia wyborczego rządu demokratyczne muszą uwzględniać troskę o bezpieczeństwo i stabilność państwa przy jednoczesnym zachowaniu zasad demokratycznych. Problem polega na tym, że w czasie kampanii antyterrorystycznej państwa w większym stopniu wpływają

³³ Tamże.

na życie swoich obywateli i wkraczają w zakres ich prywatności. Może to oznaczać większą rolę dla służb policyjnych i jednostek wywiadowczych. L. Howie argumentuje, że terroryzm może stanowić poważne wyzwanie dla życia demokratycznego, ponieważ nie tylko podważa zaufanie do instytucji, ale także umożliwia rządowi interwencję w obszar prywatności człowieka³⁴. Zabezpieczenia przed zagrożeniami terrorystycznymi mogą więc utrudnić osiągnięcie praw i wolności obywatelskich w demokratycznym społeczeństwie. Zadanie, jakie stoi przed każdą demokracją, to mobilizacja społecznego poparcia dla polityki antyterrorystycznej, zwłaszcza jeśli kampania przeciw terroryzmowi rozciąga się na długi okres.

Ataki terrorystyczne z 11 września zmieniły sposób postrzegania terroryzmu przez społeczeństwo. Opinia publiczna była oburzona liczbą ofiar oraz skalą działania terrorystów żyjących w społeczeństwie, które domagało się sprawiedliwości. Odpowiedzią na te oczekiwania była reakcja administracji Busha pod nazwą „wojna z terroryzmem”. Zamachy wygenerowały intensywne emocje jak szok, przerażenie, niedowierzanie wśród rządów i ludzi na całym świecie. Główny ośrodek miejski najpotężniejszego państwa na świecie, z najbardziej zaawansowaną technologicznie gospodarką oraz wojskiem stał się ofiarą ataku terrorystycznego.

Oczywiście tragedia ta nie była czymś odosobnionym na przełomie XX i XXI w. Ludobójstwo, masowe migracje i łamanie praw człowieka są powszechnie znane także z konfliktów postzimnowojennych. Jednak konflikty etniczne w Bośni, Rwandzie, Kongo, Etiopii, Sudanie miały miejsce głównie w obszarach oddalonych od zachodniego społeczeństwa. Warto podkreślić, że jeszcze przed atakami terrorystycznymi, które zniszczyły World Trade Center i uszkodziły Pentagon, Stany Zjednoczone były ofiarą przemocy terrorystycznej, choć nigdy wcześniej w takiej skali jak 11 września 2001 r. W dniu 26 lutego 1993 r. sześciu terrorystów usiłowało zburzyć World Trade Center w Nowym Jorku. Atak miał zmusić Stany Zjednoczone do wycofania poparcia dla Izraela oraz zaniechania zaangażowania na Bliskim

³⁴ L. Howie, *Witnesses to Terror. Understanding the Meanings and Consequences of Terrorism*, Palgrave Macmillan UK 2012, s. 42–64.

Wschodzie. Zamiast tego podniesiono bezpieczeństwo w budynkach użyteczności publicznej w całym państwie i zwiększono uwagę na zagrożenie terroryzmem. W wyniku zamachu z 1993 r. zginęło sześć osób, a tysiące zostało rannych. Dwa lata później, w dniu 19 kwietnia 1995 r., Timothy McVeigh, detonując ciężarówkę wypełnioną materiałami wybuchowymi, doprowadził do zawalenia znacznej części siedmiopiętrowego budynku federalnego w Oklahoma City, zabijając 168 osób i raniąc setki innych. Bezpośrednim skutkiem po zamachu było przyjęcie przez rząd USA ustawy dotyczącej zabezpieczenia budynków federalnych przed zagrożeniami terrorystycznymi.

Choć ataki terrorystyczne sprzed 11 września utkwily w świadomości amerykańskiej społeczności, to jednak atak z 2001 r. stał się wydarzeniem symbolicznym dla opinii międzynarodowej. Polityka bezpieczeństwa USA – w okresie kadencji George’a W. Busha – po tych tragicznych wydarzeniach została oparta na założeniach dotyczących potrzeb stworzenia nadzwyczajnych środków w walce z terroryzmem³⁵. Drugim kluczowym momentem dla polityki USA był wybór prezydenta Baracka Obamy, który podczas kampanii zobowiązał się do odrzucenia wielu najbardziej kontrowersyjnych aspektów bezpieczeństwa narodowego z okresu prezydentury G. Busha (takie jak np. przetrzymywanie podejrzanych o terroryzm w Guantanamo). Prezydent zapowiedział także wycofanie wojsk z Iraku. Wybór B. Obamy był oparty na obietnicy zmian, nie tylko w polityce wewnętrznej, ale i także w podejściu Ameryki do innych państw.

Pomimo znacznych różnic między dwoma stylami prezydentury obie administracje – G. Busha, jak i B. Obamy – przyjęły promocję demokracji jako fundament budowy swej polityki międzynarodowej oraz uczyniły z tej wartości główny punkt odniesienia w walce z terroryzmem. Dla administracji G. Busha, propagującego demokrację na całym świecie, był to sposób na rozwiązanie wielu palących problemów, z których terroryści czerpali siłę i legitymizację dla

³⁵ I. Daalder, J. Lindsay, *America Unbound: The Bush Revolution in Foreign Policy*. Washington, DC: The Brookings Institute 2003, s. 28.

własnych działań³⁶. Natomiast dla administracji B. Obamy promocja demokracji była sposobem na likwidację źródeł społecznych konfliktów w coraz bardziej współzależnym świecie. Pod względem doktrynalnym obie administracje podkreślały opozycyjność między dwiema wartościami, czyli demokracją i terroryzmem. Zaskakujący jest fakt, że dwie różne administracje twierdziły, iż promocja demokracji – zwłaszcza na Bliskim Wschodzie – jest jednym z podstawowych narzędzi służących do walki z terroryzmem.

Ważnym elementem w kontekście relacji między demokracją a terroryzmem jest postawa społeczeństwa aprobująca określone decyzje władz. Innymi słowy decydującą rolę odgrywa tu mobilizacja społeczna i powszechne poparcie dla polityki rządu w zakresie bezpieczeństwa. Intensyfikacja solidarności społecznej występuje z reguły przy okazji kluczowych wydarzeń dla państwa³⁷. Na przykład polityka prezydentów Stanów Zjednoczonych osiągała najwyższe poparcie społeczne w okresie sprawowania urzędu przez prezydenta Franklina D. Roosevelta tuż po japońskim ataku na Pearl Harbor lub w momencie zakończenia II wojny światowej w Europie, kiedy urząd prezydenta obejmował Harry S. Truman³⁸. Podobna sytuacja wystąpiła zaraz po atakach terrorystycznych na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r. dla polityki George’a W. Busha³⁹.

Analogiczne zjawisko miało miejsce również w Rosji przy okazji wyborów parlamentarnych w 1999 r. oraz wyborów prezydenckich w 2000 r., kiedy to nasiliły się ataki terrorystyczne czeczeńskich separatystów w Moskwie. Poczucie zagrożenia i społeczna potrzeba silnego oraz zdecydowanego przywództwa w państwie miała istotny

³⁶ F. Barbash, *Bush: Iraq part of global democratic revolution*, „The Washington Post”, 6 listopada 2003, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/articles/A7991-2003Nov6.html>, 23.01.2016.

³⁷ R. Collins, *Rituals of Solidarity and Security in the Wake of Terrorist Attack*, „Sociological Theory” 2004, vol. 22/1, s. 53–87.

³⁸ L.A. Doyle, *The White House Looks South: Franklin D. Roosevelt, Harry S. Truman, Lyndon B. Johnson*, „Presidential Studies Quarterly” 2008, vol. 38/1, s. 192–194; B.A. Weisberger, *The Other Southern Strategy*, „The New Leader” 2005, vol. 88/5, s. 23–24.

³⁹ R. Collins, *Rituals...*

wpływ na wyniki wyborów. Jako kandydat na prezydenta Władimir Putin, wykorzystując rosyjskie siły zbrojne do walki w Czeczenii, doprowadził do gwałtownego wzrostu popularności swojej osoby, a tym samym do zwycięstwa w wyborach prezydenckich⁴⁰. Poczucie zagrożenia ze strony terrorystów inicjuje więc społeczną potrzebę silnego przywództwa politycznego.

Okazuje się, że podobny związek zaistniał w izraelskim systemie politycznym⁴¹. W szczególności objawiło się to wysokim poparciem dla partii prawicowych w okresach zwiększonych zagrożeń wewnętrznych, jak i międzynarodowych⁴².

Można zatem sądzić, że narodowa solidarność stworzona przez strach przed terroryzmem ma wielki potencjał polityczny. Pomaga zwiększyć poparcie dla swojego obecnego rządu, dzięki czemu surowe środki bezpieczeństwa nie są kwestionowane w oczach opinii publicznej. Reasumując, strach odgrywa podstawową rolę w uzyskiwaniu poparcia dla działań antyterrorystycznych. Wydarzenia historyczne wiele razy udowodniły, że gdy społeczeństwa muszą wybierać między bezpieczeństwem a wolnością, to ochrona praw jednostki staje się mniej priorytetowa⁴³.

W liberalnych demokracjach istnieją mechanizmy, które pozwalają w publiczny sposób kwestionować decyzje rządu. Rozważanie roszczeń określonych grup jest efektywną i pomocną taktyką w rozwiązywaniu konfliktów bez użycia przemocy. Taki sposób pacyfikowania nastrojów stanowi swego rodzaju „zawór bezpieczeństwa”, służący do łagodzenia napięć społecznych.

⁴⁰ J.A. Piazza, J.I. Walsh, *Transnational Terror and Human Rights*, „International Studies Quarterly” 2009, vol. 53/1, s. 125–148; *Putin ‘is killing democracy*, „Northern Echo”, 25 listopada 2006, s. 7; *Justice for Anna Politkovskaya*, „Boston Globe”, 10 października 2007, s. A.10.

⁴¹ C.Berrebi, E.F. Klor, *Are Voters Sensitive to Terrorism? Direct Evidence from the Israeli Electorate*, „American Political Science Review” 2008, vol. 102/03, s. 279–301.

⁴² B.S. Frey, S. Luechinger, A. Stutzer, *Calculating tragedy: assessing the costs of terrorism*, „Journal of Economic Surveys” 2007, vol. 21/1, s. 1–24.

⁴³ J. Genser, K. Barth, *When Due Process Concerns Become Dangerous: The Security Council’s 1267 Regime and the Need for Reform*, „Boston College International and Comparative Law Review” 2010, vol. 33/1, s. 14–31.

Jeśli organizacje terrorystyczne mają odgrywać aktywną rolę w procesie demokratycznym, muszą dokonać zmian w wyznaczonych celach oraz przebudować strukturę własnej organizacji. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza w silnie zradykalizowanych grupach, które postrzegają walkę zbrojną jako jedyną drogę do osiągnięcia swoich celów.

Terroryzm inspirowany względami politycznymi o podbudowie narodowej okazał się niezwykle efektywny, zwłaszcza podczas walk antykolonialnych po II wojnie światowej. Przykład stanowią syjoniści, Grecy, Cypryjczycy oraz arabscy nacjonaści, którzy wykorzystywali taktykę terrorystyczną w celu obalenia władz kolonialnych. Ponadto część liderów terrorystycznych w późniejszym czasie obejmowało wysokie stanowiska państwowe, np. były premier Izraela Menachem Begin, który był jednocześnie liderem „Irgun” syjonistycznej grupy terrorystycznej. Innym przykładem jest historia Martina McGuinnessa, który wcześniej prowadził Irlandzką Armię Republikańską (IRA), a następnie był członkiem brytyjskiej Izby Gmin oraz zastępcą pierwszego ministra Irlandii Północnej⁴⁴.

Ze względu na swoje silne aspekty polityczne terroryzm jest czynnikiem determinującym życie publiczne, w którym strach służy przekształcaniu polityki krajowej lub międzynarodowej. Grupy terrorystyczne dokonują regularnych ataków w celu zmuszenia władz lokalnych lub międzynarodowych do podjęcia decyzji i przeprowadzania w ten sposób zmian politycznych. Akty terrorystyczne silnie determinują sposób myślenia i postrzegania świata przez społeczeństwo. Mają także istotny wpływ na obalenie rządów. Na przykład w następstwie ataków terrorystycznych w Madrycie w dniu 11 marca 2004 r. dotychczas ciesząca się stabilnym poparciem społecznym Partia Ludowa przegrała wybory parlamentarne, co oznaczało również upadek rządu José Marii Aznara i zakończenie dotychczasowej polityki. Władze w państwie objęli socjaliści, których liderem był Jose Luis Rodriguez Zapatero, niekryjący swojego sceptycyzmu do obecności kontyngentu

⁴⁴ A. Oberschall, *Explaining Terrorism: The Contribution of Collective Action Theory*, „Sociological Theory” 2004, vol. 22/1, s. 26–37.

wojskowego w Iraku. W ten sposób presja społeczeństwa oraz strach przed następnymi, możliwymi zamachami doprowadził do zmiany rządu w Hiszpanii⁴⁵. Przykład ten wyraźnie wskazuje, że jednym z głównych celów terrorystów jest uzyskanie przemian społecznych, politycznych i gospodarczych poprzez stosowanie brutalnych metod, które ostatecznie zmieniają utworzony porządek publiczny⁴⁶.

Wybrane aspekty prawne w zakresie działań antyterrorystycznych

Kiedy państwa demokratyczne są ofiarami terroryzmu, rządy sięgają po zastosowanie tzw. uprawnień awaryjnych. Dają one kręgom władzy dodatkowe uprawnienia kosztem wolności jednostki. Okazuje się zatem, że korzystanie z takich uprawnień może być skuteczne w walce z terroryzmem, ale może być też wykorzystywane w sposób, który osłabi demokratyczne państwo. Wiele rządów w walce z terroryzmem staje przed dylematem: jak skutecznie radzić sobie z zagrożeniem terrorystycznym i jednocześnie zachować podstawowe prawa obywatelskie?

Korzystanie z nadzwyczajnych uprawnień pozwala państwu zapewnić bezpieczeństwo w długoterminowej perspektywie poprzez tymczasowe zawieszenie niektórych praw i wolności. Tego typu uprawnienia można interpretować jako środek zaradczy przeciwko terroryzmowi. W zakres tych środków może wchodzić także poprawa współpracy z sojusznikami, przyjęcie sztywniejszych strategii negocjacyjnych na arenie międzynarodowej, zwiększenie uprawnień służb bezpieczeństwa czy też zmiany w zakresie surowszych kar dla skazanych terrorystów. Jednak przyjęcie i zastosowanie każdego z tych nadzwyczajnych uprawnień może prowadzić do ograniczenia zasad praworządności.

⁴⁵ M. Gassebner, R. Jong-A-Pin, J.O. Mierau, *Terrorism and Cabinet Duration: An Empirical Analysis*, „KOF Working Paper” 2007, vol. 181, s. 1–29.

⁴⁶ B. Frey, S. Luechinger, A. Stutzer, *Calculating tragedy: assessing the costs of terrorism*, „Journal of Economic Surveys” 2007, vol. 21/1, s. 1–24.

Możliwość stosowania nadzwyczajnych uprawnień oraz przejmowanie pełnej władzy w państwie znane są z historii XX w. Zastosowane zostały przez Hitlera w Republice Weimarskiej. Taki mechanizm przyspieszył proces wprowadzania przez nazistów rządów totalitarnych. Ponadto uprawnienia nadzwyczajne mogą być wykorzystywane celowo w czasie stanu wyjątkowego i mogą posłużyć do aresztowania i uwięzienia obywateli niezwiązanych z terroryzmem.

Praktyka antyterrorystyczna nie jest wolna od stosowania narzędzi, które łamią powszechnie przyjęte normy prawne. W walce z terroryzmem narażone są w szczególności zasady, takie jak: domniemanie niewinności, prawo do sądu, wolność od tortur, wolność myśli, prywatność, wolność wypowiedzi oraz prawo do pokojowych zgromadzeń⁴⁷. Innymi słowy, działania przeciw terroryzmowi traktowane są jako wystarczające oraz rzetelne uzasadnienie do naruszania i obniżania standardów praw podstawowych⁴⁸. W rezultacie pojawia się pytanie: jak daleko powinny zostać ograniczone indywidualne prawa i wolności obywatelskie ze względu na bezpieczeństwo narodowe?

Zamachy terrorystyczne z 11 września stanowiły punkt zwrotny w polityce bezpieczeństwa. Po tych atakach stan wyjątkowy wprowadzony przez administrację G. Busha rozszerzył kompetencje władzy wykonawczej. W dniu 18 września 2001 r. Kongres przyjął ustawę Military Force (AUMF) upoważniającą prezydenta do wykorzystywania wszelkich niezbędnych i odpowiednich sił wobec tych narodów, organizacji lub osób, które decydowały, planowały, zatwierdzały, popełniały lub wspomagały ataki terrorystyczne, które nastąpiły w dniu 11 września 2001 r.⁴⁹

⁴⁷ S. Von Schorlemer, *Human Rights: Substantive and Institutional Implications of the War Against Terrorism*, „European Journal of International Law” 2003, vol. 14/2, s. 265–282.

⁴⁸ L.M. Davis, *Law Enforcement's Support Needs and How They Are*, [w:] *When Terrorism Hits Home How Prepared Are State and Local Law Enforcement?*, red. L.M. Davis, K.J. Riley, G. Ridgeway, J. Pace, S.K. Cotton, P.S. Steinberg, K. Damphousse, B.L. Smith, RAND 2004, s. 65–84.

⁴⁹ J.T. Parry, *Terrorism and the New Criminal Process*, Lewis & Clark Law School 2005, s. 4–7.

W dniu 26 października 2001 r. uchwalona została ustawa znana pod nazwą Patriot Act. Stała się jednym z najbardziej kontrowersyjnych zapisów antyterrorystycznych w ustawodawstwie Stanów Zjednoczonych. Zwiększyła uprawnienia organów ścigania w trakcie prowadzenia dochodzeń. Śledczy mogli wejść do domu, biura lub innego prywatnego miejsca w celu przeprowadzenia przeszukania bez uprzedniego zgłoszenia tego zamiaru odpowiednim organom. Upoważniono Prokuratora Generalnego do zatrzymania osób niebędących obywatelami USA na nieokreślony czas. Oprócz zatrzymań prewencyjnych uchwalono przepisy, które autoryzowały proces sądowy podejrzanych o terroryzm poza regularnym systemem sądownictwa⁵⁰.

Innym krytykowanym elementem polityki antyterrorystycznej USA był przepis pozwalający na nieformalne przeniesienie podejrzanego z jednego państwa do drugiego w celu przesłuchania i rozprawy⁵¹. W wyniku tego wielu podejrzanych było przekazywanych do sojusznicznych państw, gdzie poddawano ich torturom podczas przesłuchań. Ponadto zatrzymania były dokonywane w oparciu o ocenę niebezpieczeństwa więźniów, którzy mogli angażować się w akty terronu po zwolnieniu, nie zaś o rzeczywiste czyny, które popełnili⁵².

Po raz kolejny prawa człowieka były marginalizowane w imię bezpieczeństwa. Aby móc korzystać z taktyk przymusu wobec podejrzanych o terroryzm oraz zminimalizować możliwe reakcje wynikające z naruszenia międzynarodowego zakazu tortur, administracja G. Busha szukała sposobów na zdefiniowanie działań, które można byłoby potraktować jako legalne lub alternatywne tortury⁵³. Jeden z federalnych sędziów apelacyjnych Jay Bybee wywarł duży

⁵⁰ Ch.C. Joyner, *The United Nations and Terrorism: Rethinking Legal Tensions Between National Security, Human Rights, and Civil Liberties*, „International Studies Perspectives” 2004, vol. 5/3, s. 240–257.

⁵¹ Tamże.

⁵² Ch. Wilke, *War v. Justice: Terrorism Cases, Enemy Combatants, and Political Justice in U.S. Courts*, „Politics & Society” 2005, vol. 33/4, s. 637–669.

⁵³ S. Lukes, *Liberal Democratic Torture*, „British Journal of Political Science” 2006, vol. 36/01, s. 1–16.

wpływ w podejściu administracji do tortur stosowanych wobec osób przebywających w Guantanamo. W sierpniu 2002 r. zaproponował przededefiniowanie pojęcia tortur, które – jego zdaniem – odbywają się tylko wtedy, gdy przesłuchanie obejmuje akty zadające silny ból psychiczny bądź fizyczny. Zgodnie z tą logiką zadawanie bólu nie wystarcza, aby mówić o stosowaniu tortur⁵⁴.

W miejsce Patriot Act 2 czerwca 2015 r. uchwalona została inna ustawa o nazwie Freedom Act, która przywróciła tajnym służbom wiele uprawnień z poprzedniego dokumentu. Nowy zapis jednak zakazuje gromadzenia informacji na temat rozmów obywateli, pozwala jedynie na pozyskanie wiedzy o tym, z kim określony obywatel się kontaktował. Narodowa Agencja Bezpieczeństwa (NSA) nie może już zbierać bilingów, będą one natomiast gromadzone przez firmy telekomunikacyjne, a władze mogą mieć do nich dostęp tylko za zgodą i pod nadzorem sądu federalnego. Różnica pomiędzy dwoma dokumentami dotyczy również gromadzonych informacji wstecz. W przypadku Patriot Act, gdy okazało się, że śledzona osoba jest zaangażowana w działania zagrażające bezpieczeństwu narodowemu, można było sięgnąć do jej kontaktów sprzed kilku lat, natomiast w przypadku Freedom Act można tylko ujawnić kontakty, które dopiero nastąpią⁵⁵.

Inicjatywy antyterrorystyczne wpłynęły również na polskie ustawodawstwo. Tego typu przykładem jest ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, która obowiązuje obecnie w Polsce. Podstawowe cele ustawy antyterrorystycznej według strony rządowej to podniesienie efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego, a przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa obywateli. Cel ustawy ma zostać osiągnięty przez lepszą koordynację działań służb i doprecyzowanie zasad współpracy. Nowe przepisy mają także przyspieszyć proces decyzyjny w przypadku zamachu. Ustawa jednak zwiększa zarazem uprawnienia służb, szczególnie

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ M. Górka, *Wybrane problemy bezpieczeństwa narodowego w kontekście funkcjonowania demokracji na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo świata i Polski*, red. M. Górka, G. Tokarz, Poznań 2016, s. 57–58.

kontrwywiadu, czyli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Oczywiście większość ekspertów skłonna jest zgodzić się z tym, że ABW musi być skuteczna w walce z terroryzmem, jednak ta ustawa szeroko definiuje terroryzm. Ustawa w dużej mierze jest skierowana na obywateli obcych państw. W stosunku do cudzoziemców zapis ten przewiduje możliwość podejmowania działań, które wykraczają daleko poza to, co jest dopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym, m.in. tzw. quasi-kontrole operacyjne, czyli możliwość zastosowania na okres 3 miesięcy środków polegających na kontrolowaniu treści korespondencji i zawartości przesyłek bez zgody sądu. Oczywiście do tej pory w polskim ustawodawstwie istniały przepisy prawne, które pozwalały na podjęcie środków związanych z kontrolą operacyjną wobec każdego podejrzanego, ale wymagana była do tego zgoda sądu. Ustawa odchodzi od tej dotychczasowej praktyki w stosunku do cudzoziemców, łatwo sobie wyobrazić, że tak sformułowane przepisy mogą również dotknąć każdego obywatela, dlatego że kontrola komunikacji telefonicznej polegająca na rozmowie obywatela Polski z cudzoziemcem automatycznie obejmuje również obywatela polskiego.

Jest jeszcze wiele innych przepisów, których do tej pory brakowało, a które w pewnych okolicznościach mogą wywoływać kontrowersje, jak choćby tzw. strzał snajperski. Jest to bowiem nieczytelna konstrukcja, w której trzeba ocenić intencje, zanim jeszcze do zdarzenia właściwie doszło, czyli zanim zakończyło ono swój przebieg, a przed decyzją sądu, który ocenił, z czym mamy do czynienia. Kolejna kwestia to użycie sił specjalnych w sytuacji zagrożenia wewnątrz państwa. W przypadku wprowadzenia 3 lub 4 stopnia alarmowego, jeśli użycie policji okaże się niewystarczające, będzie można szybciej niż obecnie uzyskać wsparcie sił zbrojnych. Decyzję o użyciu wojska będzie wydawał minister obrony narodowej na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Duże emocje budzą także fragmenty, z którymi opinia publiczna najczęściej ma do czynienia, czyli np. blokowanie danych informatycznych (stron internetowych), rejestrowanie telefonicznych kart, ograniczenie prawa do zgromadzeń. Elementem, który budzi wiele kontrowersji, jest brak efektywnego nadzoru organu niezależnego w postaci sądu, którego rola w tym zakresie – przyjęta w państwach

demokratycznych – wydaje się najlepszym rozwiązaniem. W bardzo wielu miejscach przepisy prawne zwiększają uprawnienia służb, w żaden sposób tego nie uzasadniając, nie pokazując, do czego to jest potrzebne i do czego to jest niezbędne, żeby przeciwdziałać zagrożeniom⁵⁶.

Zakończenie

Zjawiska terroryzmu nie można całkowicie zlikwidować ani mu zapobiec, jednak pozostaje ważne pytanie, czy wojna z terrorem jest prowadzona w sposób humanitarny lub czy taki sposób wojny jest w ogóle możliwy? W rzeczywistości wiele państw niechętnie stosuje zasady prawa humanitarnego wobec terrorystów.

W celu udaremnienia działalności przez potencjalnych terrorystów organy wykonawcze często decydują się na łatwiejsze rozwiązania poprzez zastosowanie nadmiernych ograniczeń swobód związanych z demokracją liberalną. Po zamachach z 11 września wiele debat w życiu publicznym dotyczyło praw podejrzanych o terroryzm. Ponadto prawne rozszerzenie definicji terroryzmu i obniżenie standardów dowodowych, nawet w demokratycznych i cywilizowanych państwach, doprowadziło do tego, że wiele osób mogło stać się podejrzаныmi o działalność terrorystyczną.

Pomimo własnych strat ludzkich i materialnych terroryści nie powstrzymują się od stosowania wszelkich dostępnych środków, aby osiągnąć swoje cele bez względu na ludzkie życie. Powszechnie uznaje się, że rząd ma prawo do podjęcia niezbędnych środków w celu ochrony społeczeństwa przed atakami terrorystycznymi. Jednak przepisy i zasady powinny odzwierciedlać wartości demokratyczne w konfrontacji z zagrożeniami.

⁵⁶ M. Górka, *Wolność czy bezpieczeństwo? przyczynek do rozważań na przykładzie ustawy o działaniach antyterrorystycznych z dnia 10 czerwca 2016 roku*, „e-Politikon” 2016, vol. 19, s. 49–79.

Bibliografia

- Barbash F., *Bush: Iraq part of global democratic revolution*, „The Washington Post”, 6 listopada 2003, źródło: <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/articles/A7991-2003Nov6.html>, 23.01.2016.
- Bergesen A.J., Lizardo O., *International Terrorism and the World-System*, „Sociological Theory” 2004, vol. 22, nr 1.
- Berrebi C., Klor E.F., *Are Voters Sensitive to Terrorism? Direct Evidence from the Israeli Electorate*, „American Political Science Review” 2008, vol. 102, nr 3.
- Bonanate L., *Some unanticipated consequences of terrorism*, „Journal of Peace Research” 1979, vol. 16, nr 3.
- Chaliand G., Blin A., *The Invention of Modern Terror 95*, [w:] *The History of Terrorism From Antiquity to al Qaeda*, red., G. Chaliand, A. Blin, Londyn 2007.
- Collins R., *Rituals of Solidarity and Security in the Wake of Terrorist Attack*, „Sociological Theory” 2004, vol. 22, nr 1.
- Crenshaw M., *The causes of terrorism*, „Comparative Politics” 1981, vol. 13, nr 4.
- Daalder I., Lindsay J., *America Unbound: The Bush Revolution in Foreign Policy*. Washington, DC: The Brookings Institute 2003.
- Davis L.M., *Law Enforcement's Support Needs and How They Are*, [w:] *When Terrorism Hits Home How Prepared Are State and Local Law Enforcement?*, red. L.M. Davis, K.J. Riley, G. Ridgeway, J. Pace, S.K. Cotton, P.S. Steinberg, K. Damphousse, B.L. Smith, RAND 2004.
- Doyle L.A., *The White House Looks South: Franklin D. Roosevelt, Harry S. Truman, Lyndon B. Johnson*, „Presidential Studies Quarterly” 2008, vol. 38, nr 1.
- Enders W., Sandler T., *Is transnational terrorism becoming more threatening?: A time-series investigation*, „Journal of Conflict Resolution” 2000, vol. 44, nr 3.
- Enders W., Todd S., *Transnational terrorism in the post-cold war era*, „International Studies Quarterly” 1999, vol. 43.
- Fenwick H., *Proactive counter-terrorist strategies in conflict with human rights*, „International Review of Law, Computers & Technology” 2008, vol. 22, nr 3.
- Fettweis Ch.J., *Freedom Fighters and Zealots: Al Qaeda in Historical Perspective*, „Political Science Quarterly” 2009, vol. 124, nr 2.
- Frey B.S., Luechinger S., Stutzer A., *Calculating tragedy: assessing the costs of terrorism*, „Journal of Economic Surveys” 2007, vol. 21, nr 1.
- Galli F., *The Legal and Political Implications of the Securitisation of Counter-Terrorism Measures across the Mediterranean*, „EuroMesco Paper” 2008, vol. 71.
- Gassebner M., Jong-A-Pin R., Mierau J.O., *Terrorism and Cabinet Duration: An Empirical Analysis*, „KOF Working Paper” 2007, vol. 181.
- Gearson J., *The Nature of Modern Terrorism*, „The Political Quarterly” 2002, vol. 73.
- Genser J., Barth K., *When Due Process Concerns Become Dangerous: The Security*

- Council's 1267 Regime and the Need for Reform*, „Boston College International and Comparative Law Review” 2010, vol. 33, nr 1.
- Górka M., *Wybrane problemy bezpieczeństwa narodowego w kontekście funkcjonowania demokracji na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo świata i Polski*, red. M. Górka, G. Tokarz, Poznań 2016.
- Górka M., *Wolność czy bezpieczeństwo? przyczynek do rozważań na przykładzie ustawy o działaniach antyterrorystycznych z dnia 10 czerwca 2016 roku*, „e-Politikon” 2016, vol. 19.
- Gurr T.R., *Why Men Rebel*, Princeton University Press 1970.
- Held V., *Terrorism and war*, „The Journal of Ethics” 2004, vol. 8, nr 1.
- Hoffman B., *Inside Terrorism*, New York: Columbia University Press 1998.
- Howie L., *Witnesses to Terror. Understanding the Meanings and Consequences of Terrorism*, Palgrave Macmillan UK 2012.
- Hughes J., *The Chechnya Conflict: Freedom Fighters or Terrorists?*, „Demokratizatsiya” 2007, vol. 15, nr 3.
- Joyner Ch.C., *The United Nations and Terrorism: Rethinking Legal Tensions Between National Security, Human Rights, and Civil Liberties*, „International Studies Perspectives” 2004, vol. 5, nr 3.
- Justice for Anna Politkovskaya*, „Boston Globe”, 10 października 2007.
- Kisangania E., Nafziger E.W., *The political economy of state terror*, „Defence and Peace Economics” 2007, vol. 18, nr 5.
- Li Q., *Does democracy promote or reduce transnational terrorist incidence*, „Journal of Conflict Resolution” 2005, vol. 49, nr 2.
- Lukes S., *Liberal Democratic Torture*, „British Journal of Political Science” 2006, vol. 36, nr 1.
- Millera G.D., *Confronting Terrorisms: Group Motivation and Successful State Policies*, „Terrorism and Political Violence” 2007, vol. 19, nr 3.
- Newland Ch., *Fanatical terrorism versus disciplines of constitutional democracy*, „Public Administration Review” 2001, vol. 61, nr 6.
- Newland Ch., *The fundamentals of terrorism and its target: Responsible governance*, „Public Administration Review” 2002, vol. 62.
- Oberschall A., *Explaining Terrorism: The Contribution of Collective Action Theory*, „Sociological Theory” 2004, vol. 22, nr 1.
- Parry J.T., *Terrorism and the New Criminal Process*, Lewis & Clark Law School, Greenwood Press 2005.
- Piazza J.A., Walsh J.I., *Transnational Terror and Human Rights*, „International Studies Quarterly” 2009, vol. 53, nr 1.
- Posner E.A., Vermeule A., *Terror in the Balance: Security, Liberty, and the Courts*, Oxford University Press 2007.
- Putin 'is killing democracy*, „Northern Echo”, 25 listopada 2006.

- Rummel R.J., *Eliminating democide and war through and alliance of democracies*, „International Journal on World Peace” 2001, vol. 18, nr 3.
- Shields C., Damphousse K., Smith B., *Their day in court: Assessing plea bargaining rates among terrorists*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2006, vol. 22.
- von Schorlemer S., *Human Rights: Substantive and Institutional Implications of the War Against Terrorism*, „European Journal of International Law” 2003, vol. 14, nr 2.
- Weisberger B.A., *The Other Southern Strategy*, „The New Leader” 2005, vol. 88, nr 5.
- White J.R., *Terrorism: An Introduction 3rd Edition*, Belmont West- Wadsworth, Publishing Company 1998.
- White M.P., Cohrs J.Ch., Göritz A.S., *The police officer’s terrorist dilemma: trust resilience following fatal errors*, „European Journal of Social Psychology” 2008, vol. 38, nr 6.
- Whittaker D.J., *Terrorism: Understanding the Global Threat*, Longman 2002.
- Wilke Ch., *War v. Justice: Terrorism Cases, Enemy Combatants, and Political Justice in U.S. Courts*, „Politics & Society” 2005, vol. 33, nr 4.
- Wilkinson P., *Terrorism Versus Democracy: The Liberal State Response*, Nowy Jork 2006.
- Zinam O., *Terrorism and violence in the light of a theory of discontent and frustration*, Greenwood Press 1978.

Anti-terrorism policy as a dilemma of liberal democracy

Summary: Terrorism is harmful to democratic governments and societies. In addition to the visible and the direct effects of attacks on bystanders, aim bombers are undermining democratic values, including the weakening of confidence in state institutions and laws that regulate their functioning. As a result of the use of violence can permanently give birth to create a socio-political divisions, antagonize certain entities and groups, and thus provoke conflicts thus destroying the existing compromises, agreements or arrangements between the parties concerned. In matters of international terrorism it is not only a challenge for the rule of law, but because it also applies to relations between states, poses a serious threat to security and stability.

Keywords: Security policy, anti-terrorism, counter-intelligence, freedom, privacy, law.

Tomasz Kasprzak

Retoryka populistyczna w parlamentarnej kampanii wyborczej w Republice Czeskiej z 2017 r.

Streszczenie: W artykule pokazane zostały historyczne uwarunkowania partii o populistycznym wymiarze. Populizm ukazany został jako zjawisko o wielu płaszczyznach konceptualizacji. W celu połączenia rozważań na temat populizmu i systemu partyjnego badane były czeskie ugrupowania, które można wpisać w nurt zwany zazwyczaj we współczesnej politologii nowym populizmem. Przedmiotem badań nie były ugrupowania marginalne czy też partie oderwane, a te, które od 1993 r. obecne są na czeskiej scenie politycznej: ČSSD, ODS, TOP09, KDU-ČSL, ANO 2011, KSČM.

Słowa kluczowe: populizm, Republika Czeska, kampania wyborcza.

Wprowadzenie

Populizm jest pojęciem niebywale pojemnym. Możemy odnieść go do tak różnorodnych zjawisk politycznych, jak: personizm, faszyzm, realny socjalizm, nacjonalizm¹. Do lat 90. ubiegłego wieku populizm

¹ J. Dzwonczyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Toruń 2000, s. 10.

był głównie przedmiotem zainteresowania historyków badających fenomen populizmu amerykańskiego i rosyjskiego w XIX w.² Obecnie termin ten definiowany jest na wiele sposobów, a skonstruowanie jego jednej syntetycznej, naukowej definicji jest niemożliwe.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie retoryki o charakterze populistycznym w programach wyborczych głównych partii obecnych na czeskiej scenie politycznej: (1) Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD), (2) Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), (3) Unia Chrześcijańska i Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa (KDU-ČSL), (4) Tradycja Odpowiedzialność Dobrobyt 09 (TOP09), (5) Akcja Niezadowolonych Obywateli (ANO 2011), (6) Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM). Postawione pytanie badawcze wymaga zdefiniowania terminu, jakim jest „populizm”, a także analizy sytuacji politycznej panującej w Republice Czeskiej. Kampania parlamentarna z 2017 r. toczyła się w szczególnym kontekście – kryzys migracyjny w Europie rozpoczęty w 2015 r. i tocząca się debata o relokację uchodźców; proces opuszczania przez Wielką Brytanię struktur Unii Europejskiej, tzw. Brexit; a przede wszystkim po raz pierwszy w historii tego kraju wydatki na kampanię ograniczone zostały do maksymalnie 90 mln czeskich koron na każdą z partii. Kampania toczyła się także wokół dymisji rządu i sporu konstytucyjnego między premierem a prezydentem. Czeska scena polityczna podzieliła się na dwa obozy: „antybabišowski” z ówczesnym premierem Bohuslavem Sobotką na czele, tworzony przez socjaldemokrację i wspierany przez koalicyjną KDU-ČSL i centroprawicową opozycję (częściowo ODS i TOP 09) oraz „antysobotkowski” – w którym prym wiodą Andrej Babiš z ANO 2011 i prezydentem Milošem Zemanem³.

² A. Pacześniak, J.M de Waele, *Wstęp. Europa z rysą populizmu*, [w:], *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji*, red. A. Pacześniak, J.M de Waele, Warszawa 2010, s. 7.

³ J. Groszkowski, *Czechy: przedwyborcza »wojna na górze«*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-05-10/czechy-przedwyborcza-wojna-na-gorze>, 20.10.2017.

Populizm – próba definicji

Słowo „populizm” (z łac. *populus* – „lud”) w dyskursie politycznym stało się określeniem (lub epitetem) nagminnie używanym i nadużywanym. Gino Germani określa populizm jako przedwczesny udział mas w życiu politycznym i nieuchronnie z tym związaną manipulację nimi w procesie przechodzenia od społeczeństwa tradycyjnego do społeczeństwa industrialnego⁴. W mediach i polityce populizm ma trudne do uchwycenia znaczenie, którego jedynie stałą cechą są negatywne konotacje. Jak podkreśla Pierre-Andre Taguieff, populizm to termin delegitymizujący. Każda doktryna, ruch czy rząd uważane za wątpliwe, pogardzane i niemożliwe do zaakceptowania są piętnowane jako „populistyczne”⁵. Populizm jest narzędziem zarówno postępowców, jak i reakcjonistów, demokratów, autokratów, lewicy oraz prawicy. Przyczyna tak szerokiego ujmowania populizmu, według brytyjskiego politologa Paula Taggarta, wynika z jego „pustego rdzenia”. W populizmie daje się zauważyć brak przywiązania do podstawowych wartości, takich jak równość, wolność czy sprawiedliwość społeczna. Populizm pełni rolę przymiotnika dołączonego do innych idei, które zapełniają jego pusty rdzeń⁶. Cas Mudde w swojej pracy zaprezentował dwadzieścia sześć różnych typów populizmu, co niewątpliwie świadczy o definicyjnym rozmyciu tego pojęcia⁷. Autor definiuje populizm jako jeden z rodzajów politycznego radykalizmu, jednakże kategorycznie rozgranicza on pomiędzy „radykalizmem” i „ekstremizmem”, pojęciami w literaturze politologicznej często stosowanymi w sposób synonimiczny⁸.

⁴ G. Germani, *Authoritarianism, Fascism and National Populism*, New Brunswick–New Jersey 1978.

⁵ P.A. Taguieff, *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od konceptualnego mirażu do realnego problemu*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Warszawa 2010, s. 146.

⁶ P. Taggart, *Populizm, lud i rdzenna kraina*, [w:] *Populizm...*, s. 80.

⁷ C. Mudde, *Populist radical right parties in Europe*, Cambridge–New York 2007, s. 385.

⁸ A. Kopka, *Populizm lewicowy w Europie na przykładzie »Die Linke« w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4, s. 80.

Populizm występuje w różnych miejscach, okresach i formach. W formie epitetu „populistyczny” łączony jest z wieloma ruchami, przywódcami, reżimami, ideami i stylami. Stwierdzenie, iż ktoś robi coś w sposób „populistyczny”, niewiele nam mówi o istocie populizmu⁹. Obecnie populizm najczęściej jest kojarzony ze skrajną prawicą (Wolnościowa Partia Austrii – FPO Jorga Haidera, Front Narodowy Marie Le Pen, Ruch na Rzecz Lepszych Węgier Gabora Vony), a także z nurtem lewicowym określanym jako „populizm gospodarczy” – łączący idee socjalistyczne z silną retoryką populistyczną¹⁰. W tym nurcie można umieścić czeskie ugrupowanie ANO 2011.

Według Herberta Kitscheltha możemy mówić o dwóch przejawach współczesnego, zorganizowanego populizmu. Są nimi Nowa Radykalna Prawica (NRP) oraz Antypaństwowy Populizm. Zarówno jedna, jak i druga są antykorporacyjne, antypaństwowe, prezentujące stanowisko zwalczania formalnych i nieformalnych układów między politykami, biznesem i różnymi grupami interesów. U podstaw Nowej Radykalnej Prawicy leży ksenofobia, a przede wszystkim antyimigracyjny, etniczny partykularyzm. Partie populistyczno-antypaństwowe mają więcej zwolenników aniżeli NRP, w szczególności wśród dobrze wykształconej klasy średniej¹¹.

Różni autorzy przybliżają różne formy refleksji na temat populizmu. Jedną z najczęściej podejmowanych kwestii jest włączenie populizmu do innych politycznych ideologii. Przeciwniczką koncepcji populizmu jako ideologii jest Margaret Canovan. Autorka rozumie populizm jako „apel do ludu”, zarówno wobec struktury władzy, jak i dominujących idei czy wartości społeczeństwa próba sformułowania ogólnej teorii populizmu jest problematyczna¹². Innym zwolennikiem koncepcji populizmu, bez zabarwienia ideologicznego, był Ernest

⁹ Tamże, s. 82.

¹⁰ K. Wojtas, *Partie populistyczne w Czechach i na Słowacji*, Warszawa 2011, s. 49.

¹¹ H. Kitscheltha, *Niezadowolone z demokracji. Populizm jako reakcja za niewydolność systemów partyjnych*, [w:] *Demokracja w obliczu populizmu*, red. Y. Meny, Y. Surel, Warszawa 2007, s. 22–24.

¹² M. Canovan, *Trust the People! Populism and the Two Faces of Democracy*, „Political Studies” 1999, nr 47, s. 3.

Loclaua, dla którego populizm to jedynie rodzaj strategii politycznej, która jest budowana na podstawie odpowiednio zastosowanych mechanizmów językowych¹³. Słowacki politolog Andrej Školcak opisuje populizm jako formę ostrej antagonistycznej retoryki politycznej¹⁴. Populiści przedstawiają się jako zwykle osoby rozumiejące problemy społeczeństwa w przeciwieństwie do moralnie skorumpowanych elit, niezdolnych do rządzenia.

Populizm jako forma ideologii uznawana jest przez Duncana McDonnella oraz Casa Mudde'ego. Cas Mudde wyraźnie mówi o ideologii, która postrzega społeczeństwo podzielone na dwie jednorodne i antagonistyczne grupy, podkreślając, iż w społeczeństwie panuje dychotomia między elitami a ludem, a polityka powinna być wyrazem ogólnej woli społeczeństwa¹⁵. Populiści przyjmują przy tym normatywne rozumienie pomiędzy elitą i społeczeństwem. Pod postacią ludu rozumiani są zawsze „mali”, „zwykli” ludzie, których dobro jest pogwałcane i naruszane przez rządzące elity polityczne¹⁶. Lud stoi w centrum wizji świata populistów, a także w centrum instytucji politycznych, stanowiących podstawę organizacji wspólnoty. Ruchy populistyczne negują istnienie horyzontalnych podziałów na lewicę i prawicę, promując jedność ludu, wprowadzając nowy werbalny podział, który eliminuje spoza ludu elity (na górze) i obcych (na dole)¹⁷. Bardzo blisko powiązane ze sobą cechy, takie jak: apel do ludu, antyelitaryzm oraz krytyka demokracji, zawsze występują w populistycznym dyskursie, choć ich występowanie nie jest dowodem na fundamentalną jedność populizmu, gdyż same pojęcia są niejednoznaczne¹⁸.

¹³ P. Przyłęcki, *Założenia teorii dyskursu Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe*, „Przegląd Socjologiczny” 2013, nr 62, s. 22.

¹⁴ A. Školcak, *Populism in Central Easter Europe*, Thinking Fundamentals.

¹⁵ C. Mudde, *Populist Zeitgeist*, Oxford 2004, s. 543.

¹⁶ F. Decker, *Der neue Rechtspopulismus*, Opladen 2004, s. 22.

¹⁷ Y. Meny, Y. Surel, *The Constitutive Ambiguity of Populism*, [w:] *Democracies and the Populist Challenge*, red. Y. Meny, Y. Surel, London 2002, s. 12.

¹⁸ M. Canovan, *Populizm*, [w:], *Populizm...*, s. 69.

Retoryka populistyczna a czeska scena polityczna

System partyjny Republiki Czeskiej można scharakteryzować jako jeden z najbardziej stabilnych (wraz z Węgrami i Słowenią) w porównaniu do innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. W dyskusji o populizmie należy uwzględnić jego specyficzny wymiar w przestrzeni środkowoeuropejskiej. Antypaństwowość ugrupowań populistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej ma inny wymiar niż w starych demokracjach, gdzie obywatele widzą w państwie ostoję porządku i agendę redystrybucji¹⁹. Badania nad populizmem w Europie Środkowo-Wschodniej prowadzili m.in. Cas Mudde, Kirk Hawkins, Ben Stanley, a na gruncie czeskim Vlastimil Havlík i Aneta Pinková. Dotychczas nie przeprowadzono szczegółowych badań skupiających się na kwestii ugrupowań populistycznych w Republice Czeskiej. Populizm w większości badań traktowany jest jako element tożsamości lub retoryki skrajnie prawicowych partii politycznych. Badania koncentrowały się na ugrupowaniu SPR-RSČ, Partii Narodowej (cz. *Národní strana*) oraz Partii Robotniczej (cz. *Dělnická strana*)²⁰.

W Republice Czeskiej istnieją zjawiska populistyczne. Mimo że ich poziom radykalizmu politycznego jest inny, można je uznać za prodemokratyczne. Od 1990 r. funkcjonowało Zjednoczenie dla Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacji (cz. *Sdružení pro republiku – Republikánská strana Československa*) z Miroslavem Sládkiem na czele. Rozwój SPR-RSČ możemy podzielić na trzy etapy. Pierwszy, od końca 1989 r. do wyborów parlamentarnych w 1992 r., kiedy partia zdobyła reprezentację w czeskim parlamencie (uzyskała 6.5 proc. głosów). Drugi od 1992 r. do wcześniejszych wyborów parlamentarnych w 1998 r. Partia zwiększyła swoje poparcie w wyborach parlamentarnych w 1996 r. (uzyskała 8 proc. głosów), natomiast w wyborach w 1998 r. SPR-RSČ nie przekroczyła 5-procentowego

¹⁹ R. Markowski, *Populizm a demokracja: ujęcia dylematy, kontrowersje*, [w:] *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Warszawa 2004, s. 23.

²⁰ V. Havlík, *Populist political parties in the Czech Republic*, https://www.academia.edu/2539441/Populist_political_parties_in_the_Czech_Republic, 20.10.2017.

progu wyborczego (uzyskała 3,8 proc. głosów) i nie weszła do parlamentu. Trzeci – od drugiej połowy 1998 r. do stycznia 2001 r. Po niedanych wyborach z 1998 r. zmalała liczba członków partii, a Czesi mieli dość konfliktu opartego na stosunku do komunizmu. W lipcu 2000 r. zmieniono nazwę partii na Niezależna Młodzież Republikańska, a podczas kongresu partii w grudniu 2000 r. podjęto decyzję o kolejnej zmianie nazwy na Republikanie Miroslava Sládka²¹. Samo istnienie Republikanów Miroslava Sládka może być postrzegane jako czwarty etap, który *de facto* zakończył wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 lutego 2008 r. za niestosowanie się do składania rocznych sprawozdań z lat 2004–2006²². Ugrupowanie SPR-RSČ można zaliczyć do Beyme’owskiej rodziny ugrupowań skrajnej prawicy lub też do radykalnego prawicowego populizmu. Na skali socjoekonomicznej SPR-RSČ nie odnalazła miejsca po prawej stronie, jak podkreśla Kinga Wojtas – ugrupowanie można umieścić między ČSSD a KDU-ČSL²³.

Najbardziej stabilną partią populistyczną w czeskiej polityce jest spadkobierczyni partii rządzącej sprzed 1989 r. – Komunistyczna Partia Czech i Moraw KSČM (cz. *Komunistická strana Čech a Morav*) klasyfikowana zwykle jako przykład „społecznego populizmu”. Ze względu na program gospodarczy uznawana jest za lewicową, jednakże jest wyraźnie autorytarna i konserwatywna w orientacji społeczno-kulturowej. KSČM odzwierciedla wartość przeważnie starszego pokolenia Czechów, pragnącego wrócić do czasów socjalizmu sprzed 1989 r. Komuniści postrzegają siebie jako głos ludu wobec ucisku, potężnych ekonomicznych i politycznych elit. Oba ugrupowania miały wiernych wyborców, przede wszystkim elektorat komunistów (44 proc. wyborców identyfikowało się z KSČM), co w porównaniu do partii Miroslava Sládka, pozwoliło jej przetrwać²⁴.

²¹ M. Mareš, *Pravicový extremismus a radikalismus v ČR*, Brno 2003, s. 38.

²² J. Smolík, *Česka krajni pravice ve volbách do Evropského parlamentu v roce 2009*, Rexter 2010, s. 76.

²³ K. Wojtas, *Partie...*, s. 169.

²⁴ Tamże, s. 169.

Obecnie najbardziej znaczącą czeską partią populistyczną jest ANO 2011, zwykle klasyfikowana jako centrowa w swej formie populizmu. Założona w 2011 r. przez Andreja Babiša, drugiego najbogatszego czeskiego przedsiębiorcę, multimiliardera, właściciela największego w kraju przedsiębiorstwa przetwórstwa rolno-spożywczego „Agrofert”, w latach 2014–2017 wicepremiera i ministra finansów. Andrej Babiš od początku odnosił się do „ludu”, atakując polityczny establishment. Jak podkreśla Ondrej Čísař, dyskurs polityczny ugrupowania ANO 2011 składa się z dwóch głównych elementów: (1) powstał przeciwko nieskutecznym i skorumpowanym elitom politycznym w przeciwieństwie do „ciężko pracujących ludzi”, (2) prowadzony jest przez skutecznego lidera – Andreja Babiša, który sam siebie określa bardziej menadżerem aniżeli politykiem. Yves Mény i Yves Surel podkreślają ważną dla populizmu rolę charzmatycznego przywódcy, który zamiast „wychować” lud, raczej go „uwodzi”²⁵. Manipulacja wykorzystywana jest przez populistycznych przywódców do przyciągania obywateli – najczęściej pokrzywdzonych, wyalienowanych wskutek przemian gospodarczych i społecznych²⁶. Podczas swojej pierwszej kampanii wyborczej w 2013 r. partia głosiła hasło: „My nie jesteśmy jak politycy – ciężko pracujemy”²⁷. Obecnie ugrupowanie cieszy się stabilnym poparciem, a Andrej Babiš jest jednym z najbardziej zaufanych polityków w kraju.

Ugrupowanie ÚSVIT – Koalicja Narodowa (cz. *Národní Koalice*) jest kolejnym projektem politycznym założonym przez biznesmena Tomio Okamura. Partia próbowała przełamać układ rywalizacyjny pomiędzy największymi czeskimi ugrupowaniami oraz wykreować się w oparciu o krytykę establishmentu przed wyborami parlamentarnymi w 2013 r., uzyskując 6,8 proc. głosów.

²⁵ Y. Mény, Y. Surel, *Zasadnicza dwuznaczność populizmu*, [w:] *Demokracja w obliczu populizmu...*, s. 29.

²⁶ M. Canovan, *Polityka dla ludzi: populizm jako ideologia demokracji*, [w:] *Demokracja w obliczu populizmu...*, s. 60.

²⁷ O. Čísař, *Czech Republic: From post-communist idealism to economic populism*, *International Policy*, <http://library.fes.de/pdf-files/id-moe/13079-20170119.pdf>, 25.10.2017.

Retoryka populistyczna podczas kampanii parlamentarnej

Wybory do Izby Deputowanych Parlamentu Republiki Czeskiej odbyły się 20 i 21 października 2017 r. Kampania pozbawiona była dominującego tematu. Czesi do ostatnich dni wyborów nie potrafili określić, na kogo będą głosować. Oczekiwali, aby nowy rząd jednoznacznie opowiedział się w sprawie uchodźców, podniósł dochody oraz zmniejszył podatki. Faworytem wyborów od samego początku był lider ugrupowania ANO 2011 – Andrej Babiš. Dla ugrupowania wybory parlamentarne w 2017 r. były drugimi w historii – podczas ostatnich ugrupowanie zdobyło 18 proc. głosów. Andrej Babiš na początku września 2017 r. przedstawił program wyborczy swojego ugrupowania. Podkreślał zmniejszenie liczby ministerstw, odrzucenie wspólnej waluty europejskiej. Wśród pomysłów Andreja Babiša była także propozycja zniesienia senatu i rad miejskich, które według lidera ruchu ANO spowolniają proces podejmowania decyzji. Partia obiecywała także niższą stawkę podatku dochodowego dla osób, które zarabiają mniej niż 100.000 CZK w miesiącu (co stanowi większość osób pracujących w Czechach). Głównymi hasłami wyborczymi partii były: „Teraz lub nigdy” (cz. *Ted nebo nikdy*) oraz „Chcemy lepszych Czech” (cz. *Chceme lepší Česko*). Jak podkreślał lider ugrupowania, styl kampanii w żaden sposób nie zmienił się w porównaniu do ostatnich wyborów z 2013 r. Partia przeznaczyła około 60 mln koron czeskich na kampanię.

Partia ANO nie ma jasnego programu, przez co określana jest jako „programowo nieideologiczna”, a jej kierownictwo wywodzi się z kadry menadżerskiej firm Andreja Babiša. Podczas kampanii ugrupowanie przekonywało wyborców, iż bardzo dobre wyniki ekonomiczne kraju zawdzięczać można ciężkiej pracy ministra finansów Andreja Babiša – za sukces możemy uznać usprawnienie ściągalności podatków²⁸. ANO sprzeciwia się wstępowaniu do strefy euro i głębszej integracji z UE.

²⁸ J. Groszkowski, *Czechy po wyborach: dominacja Babiša*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-10-23/czechy-po-wyborach-dominacja-babisa>, 26.10.2017.

Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD) – w skrócie określana jako „demokraci socjalni” (cz. *Česká strana sociálně demokratická*) – powstała w 1990 r. W latach 1998–2006 tworzyła rząd, a w latach 2006–2016 była partią opozycyjną. W wyborach parlamentarnych z 2013 r. uzyskała 20 proc. głosów, tworząc koalicję rządową z ANO i KDU-ČSL (w latach 2013–2017). Partia startowała do wyborów z nowym liderem – Lubomirem Zaoralekiem. Dotychczasowy – Bohuslav Sobotka – zrezygnował z bycia liderem ČSSD po tym, jak poparcie dla niego i jego ugrupowania gwałtownie spadały. Socjaldemokracja określa siebie jako „ruch, który konsekwentnie łączy w sobie idee wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej. Jest szansą dla wszystkich obywateli do godnego życia i osiągnięcia sukcesu, niezależnie od tego, czy zostali urodzeni w ubogiej czy biednej rodzinie”. Ugrupowanie szło do wyborów z hasłem: „Dobry kraj na całe życie” (cz. *Dobrá země pro život*).

W programie ČSSD możemy zauważyć umiarkowaną retorykę populistyczną. W ostatnich miesiącach kampanii ČSSD pokazywała, iż nie ma pomysłu na kampanię. Skupiona była przede wszystkim na dyskredytacji lidera partii ANO (podobnie jak inne ugrupowania). ČSSD odnosiła się do podejrzeń o nielegalną optymalizację podatkową czy o oszustwo przy wykorzystywaniu dotacji z UE²⁹. W swojej kampanii ČSSD podkreślała, iż Republika Czeska pod kierunkiem Andreja Babiša reprezentować będzie antypaństwowy populizm i jest zagrożeniem dla liberalnej demokracji. Przypominała zobowiązanie lidera ANO 2011 do prowadzenia tego kraju jako firmy. Firma Andreja Babiša jest największym odbiorcą funduszy państwowych i unijnych. Lider ANO 2011 dla socjaldemokratów nie jest konserwatywny, liberalny czy komunistyczny – jest uniwersalnym populistą i to czyni go zrozumiałym dla części społeczeństwa czeskiego. Już podczas kampanii wyborczej ČSSD zadeklarowała, iż nie będzie tworzyć koalicji z ruchem ANO 2011. Partia obiecywała wprowadzenie wspólnego opodatkowania małżonków, zmniejszenie VAT z 16 proc. na 10 proc. na podstawowe produkty (pieczywo, nabiał, mięso, ryby, owoce i warzywa).

²⁹ Tamże.

TOP 09 lub „Tradycja Odpowiedzialność Dobrobyt 09” (cz. *Tradice, Odpovědnost, Prosperita*) to konserwatywna, centroprawicowa, proeuropejska partia polityczna, która powstała w 2009 r. z inicjatywy grupy polityków KDU-ČSL, na czele z Miroslavem Kalouskiem – ministra finansów w drugim rządzie Mirka Topolánka (2007–2009) oraz Petra Necasa (2010–2013). TOP 09 podkreślała, iż jest jedyną proeuropejską partią prawicową i będzie starała się zwiększyć znaczenie Republiki Czeskiej w Unii Europejskiej i jak najszybciej wstąpić do strefy euro. Głównym hasłem wyborczym partii było: „Nie my” (cz. *Neuhneme*). Podczas kampanii wyborczej szef TOP 09 krytykował koalicję ČSSD – ANO 2011 – KDU-ČSL za biurokrację, skandale finansowe oraz brak przejrzystości przy zamówieniach publicznych. TOP 09 obiecywał radykalnie zredukować nieprzejrzyste zamówienia publiczne i zapobiegać ewentualnej korupcji. W programie wyborczym znalazły się także elementy populistyczne: stopniowe zredukowanie składki emerytalnej o 8 proc., wprowadzenie jednolitego podatku (wynagrodzenie brutto ma wzrosnąć o 19 proc.), wprowadzenie tylko dwóch stawek VAT oraz ich zmniejszenie – z 15 proc. do 10 proc. oraz z 21 proc. do 20 proc. Partia zapowiadała podwojenie wielkości parków narodowych, budowanie nowych autostrad oraz ukończenie budowy obwodnic większych miast. Sfera gospodarcza i społeczna w programie wyborczym TOP 09 ukierunkowana jest liberalnie i podobnie jak ODS i ČSSD zakłada reformę edukacji.

Unia Chrześcijańska i Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa (cz. *Křesťanská a demokratická unie – Československá strana lidová*), skrótowo określana jako „ludowcy”, odrodziła się na początku transformacji ustrojowej, aby na początku 1992 r. połączyć się ze środowiskami chrześcijańskimi i zmienić nazwę. Program wyborczy KDU-ČSL odzwierciedlał trzy konserwatywne wartości: (1) odpowiedzialność za siebie i rodzinę, (2) solidarność z tymi, którzy nie potrafią sobie pomóc, (3) szacunek dla naszego domu – Czech. Priorytetami ugrupowania były lepsze warunki dla rodziny i wychowania dzieci, wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami. KDU-ČSL wyraźnie odcinała się od populizmu i skrajnej prawicy,

mając w kraju reputację ugrupowania, które za podstawowy cel objęło wejście do rządu.

Obywatelska Partia Demokratyczna ODS (cz. *Občanská demokratická strana*) określana jest jako „obywatelscy demokraci”. Ugrupowanie powstało³⁰ w kwietniu 1991 r. w Ołomuńcu pod przewodnictwem Vaclava Klause. W latach 1993–1997 ODS była partią rządzącą. Podczas kampanii ODS starała przedstawić się jako najsilniejsza partia prawicowa, przedstawiając trzy główne cele: (1) zatrzymanie lewicowego rządu populistów, (2) program dla ludzi aktywnych i pracowitych, (3) przywrócenie polityki otwartości. W dążeniu do tych celów partia chce skoncentrować się na czterech obszarach: ekonomii, ograniczaniu biurokracji, edukacji oraz na bezpieczeństwie. ODS postulowało zwiększenie inwestycji transportowych. Populistyczna retoryka kampanii ODS widoczna była w koncepcji obniżenia podatków. ODS krytykowało propozycje podatkowe przedstawiane przez ruch ANO 2011, twierdząc, iż są populistyczne, zbyt skomplikowane i nie przyniosą korzyści zwykłym obywatelom. Głównym hasłem wyborczym było: „Silny program dla silnych Czech”.

Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM) kierowana przez Vojtěcha Filipa prezentowała się jako ugrupowanie broniące podstawowych interesów obywateli. Priorytetami wyborczymi KSČM było: wsparcie dla budownictwa komunalnego, regularne waloryzowanie emerytur, wyższe stypendia socjalne dla uczniów oraz studentów. Cel programowy partii odnosi się do wprowadzenia socjalizmu oraz silnego państwa konserwatywnego.

Wszystkie partie polityczne, które w sondażach miały szanse na dostanie się do parlamentu, podkreślały potrzebę wzrostu wynagrodzenia. Wśród tradycyjnych partii lewicowych ČSSD i KSČM – które od dawna podkreślają wzrost wynagrodzenia dla pracowników, postulat ten można zauważyć wśród takich ugrupowań, jak TOP 09 oraz KDU-ČSL. Kwestia polityki płacowej została zminimalizo-

³⁰ Ugrupowanie powstało w wyniku rozpadu Forum Obywatelskiego (cz. *Občanské fórum*) – będącego niewątpliwie fenomenem systemu partyjnego Czech, a także głównym ośrodkiem politycznym dla transformacji postkomunistycznej.

wana w programie wyborczym partii ANO 2011, która podkreślała wzrost wynagrodzenia jedynie dla nauczycieli. Podobnie KDU-ČLS w swoim programie wyborczym widzi możliwość zwiększenia wynagrodzenia dla nauczycieli do 130 proc. średniej płacy (do końca 2021 r.). Partie podkreślały, iż rozwój gospodarki jest motorem wzrostu płac. Jednakże żadne ugrupowanie nie miało pomysłu, jak wzrost wynagrodzenia powinien ewoluować. Tylko ČSSD postulowało, aby pod koniec 2021 r. przeciętne wynagrodzenie wynosiło 40 tys. CZK, a minimalne – 16 tys. CZK. Rząd ČSSD zatwierdził wzrost minimalnego wynagrodzenia z 11 tys. do 12,2 tys. CZK, które było krytykowane przez ODS. KDU-ČSL w odpowiedzi na zwiększenie minimalnego wynagrodzenia pragnie zwiększyć dodatki na drugie i kolejne dziecko w rodzinie. Także KSČM chce kontynuować wzrost płacy minimalnej. Głównym narzędziem podnoszenia wynagrodzenia w koncepcji ODS i TOP 09 ma być reforma podatkowa oparta na znacznej redukcji ubezpieczenia społecznego i znacznym spadku podatku dochodowego od osób fizycznych. Te działania według partii TOP 09 zapewnią 30 proc. wzrostu płac netto w ciągu najbliższych czterech lat. Proponowane działania mają ogromny wpływ na stan i rozwój finansów publicznych. Znaczący spadek podatku dochodowego od osób fizycznych i ubezpieczenia społecznego oznaczałby utratę finansów publicznych w wysokości 114 mld CZK rocznie (TOP 09) i 124 mld CZK rocznie (ODS).

Innym obszarem podejmowanym w programach wyborczych była kwestia polityki gospodarczej. W swoim krótkim programie KDU-ČSL zwraca uwagę na odpływ kapitału, wspieranie skutecznej i szybkiej absorpcji środków unijnych, wsparcie dla nauki, badań oraz innowacji. ČSSD w obecnym programie wyborczym politykę gospodarczą rozumie bardzo wąsko – przede wszystkim jako wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Prawicowe ugrupowania – TOP 09 i ODS – koncentrują swoją politykę gospodarczą na maksymalnej deregulacji i znaczących cięciach podatkowych. ODS proponuje przyjąć tzw. konstytucję budżetową. W najważniejszych kwestiach priorytety polityki gospodarczej partii ODS pokrywają się z TOP 09.

Podsumowanie kampanii wyborczej

Październikowe wybory kończą tzw. erę polistopadową (po „aksamitnej rewolucji” z 1989 r.)³¹ – tradycyjne partie prawicy i lewicy ledwie przekroczyły próg wyborczy. Kończy się idea Havlovskiej polityki, kojarzącej się z „aksamitną rewolucją” czy „aksamitnym” podejściem do polityki. Wybory zakończyły się jednoznacznie wygraną ugrupowania ANO 2011 – uzyskało 29,7 proc. głosów, drugie miejsce zajęła ODS – 11,3 proc. głosów, trzecie „Piraci” – 8 proc. głosów. Następnie: SPD (10,6 proc.), KSČM (7,7 proc.), ČSSD (7,3 proc.)³², KDU-ČSL (5,8 proc.), TOP 09 (5,3 proc.), STAN (5,2 proc.). Frekwencja wyborcza wyniosła 60,84 proc. W Izbie Poselskiej znalazło się łącznie 9 ugrupowań, czyli najwięcej w dotychczasowej historii Republiki Czeskiej. Wybory przebudowały dotychczasową scenę polityczną – nastąpiła historyczna klęska socjaldemokratów (w poprzednich wyborach ČSSD zwyciężyła podobną liczbą głosów, co tym razem ruch ANO 2011) oraz komunistów. Sukces ruchu ANO 2011 potwierdza, iż nastroje populistyczne i eurosceptycyzm zyskują w Czechach na popularności. Czeskie wybory określane są „trzęsieniem ziemi”, potwierdziły jedynie stopniowy upadek tradycyjnych partii politycznych.

Spadek poparcia, jaki w wyborach odnotowali koalicjanci ANO 2011, jest dla pozostałych ugrupowań wskazówką, iż współpraca na poziomie rządowym z ruchem Andreja Babisa wiąże się z ryzykiem przepływu elektoratu do ANO 2011. Czeskie społeczeństwo przeżywa głęboki kryzys reprezentacji politycznej. Tradycyjne partie polityczne oderwane są od społeczeństwa oraz związane ze skandalami korupcyjnymi. Nowe partie i ruchy podkreślają, iż ich głównym celem nie jest zmiana ogólnej wizji porządku społecznego, ale nowe podejście do polityki, tj. demokracja bezpośrednia oraz podejście menadżerskie do zarządzania państwem. Ruchy społeczne, które wkraczają w czeską

³¹ R. Grodzki, *Antysystemowe ANO zwycięzca wyborów w Republice Czeskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2017, nr 328, <http://iz.poznan.pl/publikacje/biuletyn-instytutu-zachodniego/biz-nr-328-antysystemowe-ano-zwyciezca-wyborow-w-republice-czeskiej>, 28.10.2017.

³² Wynik ČSSD jest najniższy od czasu rozpadu Czechosłowacji w 1993 r.

przestrzeń życia publicznego, zyskują wyraźny „profil aksjologiczny”, sprzeczny z dotychczasowym dyskursem politycznym.

Bibliografia

- Canovan M., *Polityka dla ludzi: populizm jako ideologia demokracji*, [w:] *Demokracja w obliczu populizmu*, red. Y. Meny, Y. Surel, Warszawa 2007.
- Canovan M., *Populizm*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Warszawa 2010.
- Canovan M., *Trust the People! Populism and the Two Faces of Democracy*, [w:] „Political Studies” 1999, nr 47.
- Císař O., *Czech Republic: From post-communist idealism to economic populism*, *International Policy* <http://library.fes.de/pdf-files/id-moe/13079-20170119.pdf>, 25.10.2017.
- Decker F., *Der neue Rechtspopulismus*, Opladen 2004.
- Dzwończyk J., *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Toruń 2000.
- Germani G., *Authoritarianism, Fascism and National Populism*, New Brunswick-New Jersey 1978.
- Grodzki R., *Antysystemowe ANO zwycięzcą wyborów w Republice Czeskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2017, nr 328, <http://iz.poznan.pl/publikacje/biuletyn-institutu-zachodniego/biz-nr-328-antysystemowe-ano-zwyciezca-wyborow-w-republice-czeskiej>, 28.10.2017.
- Groszkowski J., *Czechy po wyborach: dominacja Babiša*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-10-23/czechy-po-wyborach-dominacja-babisa>, 26.10.2017.
- Groszkowski J., *Czechy: przedwyborcza »wojna na górze«*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-05-10/czechy-przedwyborcza-wojna-na-gorze>, 20.10.2017.
- Havlík V., *Populist political parties in the Czech Republic*, https://www.academia.edu/2539441/Populist_political_parties_in_the_Czech_Republic, 20.10.2017.
- Kopka A., *Populizm lewicowy w Europie na przykładzie »Die Linke« w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4.
- Mareš M., *Pravicový extremismus a radikalismus v ČR*, Brno 2003.
- Markowski R., *Populizm a demokracja: ujęcia dylematy, kontrowersje*, [w:] *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Warszawa 2004.
- Meny Y., Surel Y., *The Constitutive Ambiguity of Populism*, [w:] *Democracies and the Populist Challenge*, red. Y. Meny, Y. Surel, London 2002.
- Mudde C., *Populist radical right parties in Europe*, Cambridge-New York 2007.
- Mudde C., *Populist Zeitgeist*, Oxford 2004.
- Pacześniak A., de Waele J.M., *Wstęp. Europa z rysą populizmu*, [w:] *Populizm*

- w Europie. Defekt i przejaw demokracji*, red. A. Pacześniak, J.M de Waele, Warszawa 2010.
- Przyłęcki P., *Założenia teorii dyskursu Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe*, „Przegląd Socjologiczny” 2013, nr 62.
- Smolík J., *Česka krajní pravice ve volbách do Evropského parlamentu v roce 2009*, Rexter 2010.
- Školka A., *Populism in Central Easter Europe*, Thinking Fundamentals.
- Taggart P., *Populizm, lud i rdzenna kraina*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Warszawa 2010.
- Taguieff P.A., *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od konceptualnego mirażu do realnego problemu*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Warszawa 2010.
- Wojtas K., *Partie populistyczne w Czechach i na Słowacji*, Warszawa 2011.

Populist rhetoric in the parliamentary election campaign in the Czech Republic from 2017

Summary: The paper presents the history of the populist dimension. Populism is depicted in this article as a phenomenon with many planes of conceptualization. In order to combine the considerations of populism and the party system, Czech groups have been investigated, which can be included in the current commonly called modern populism in modern politics. The subject of the study was not marginal groups, including detached parties, and those which have been present on the Czech political scene since 1993: ČSSD, ODS, TOP09, KDU-ČSL, ANO 2011, KSČM.

Keywords: populism, Czech Republic, election campaign.

Dominika Narożna, Aleksandra Jeż

Kreowanie rzeczywistości w filmach dokumentalnych.

Kazus Leni (Helene Amalie Berthy) Riefenstahl na podstawie produkcji *Triumpf woli** i *Olympia***

Streszczenie: Celem artykułu naukowego jest przedstawienie życiorysu reżyserki Leni Riefenstahl z naciskiem na jej twórczość w zakresie filmu dokumentalnego, na przykładzie dwóch produkcji *Triumpf woli* i *Olympia*. Autorki stawiają hipotezę o kreowaniu rzeczywistości przez twórczynię tych dzieł. Prezentują narzędzia propagandy, jakich reżyserka użyła w dokumentach. Korzystają przy tym z analizy zawartości materiałów audiowizualnych, metody historycznej oraz dedukcji.

Okazuje się, że L. Riefenstahl miała ogromny warsztat zawodowy, była nowatorska i niekonwencjonalna w swojej pracy w roli reżysera, a własne doświadczenia z innych płaszczyzn działalności doskonale potrafiła przełożyć na sferę produkcji audiowizualnej. Stąd też krytycy filmowi doceniają jej dorobek w zakresie innowacyjności i w kwestiach technicznych. Jednak jej dzieła były na usługach III Rzeszy. Zauważa

* *Triumpf woli* (1935), reż. L. Riefenstahl, <https://www.youtube.com/watch?v=dZKAAdtpRsIA>, 25.04.2017.

** *Olympia* (1938), reż. L. Riefenstahl, <https://www.youtube.com/watch?v=IVTAaYhwkZM>, 26.04.2017.

się w nich kult wodza, zamiłowanie do symboliki i wiarę w działania NSDAP.

Słowa kluczowe: L. Riefenstahl, A. Hitler, film dokumentalny, *Triumf woli*, *Olympia*, kreowanie rzeczywistości, manipulacja.

Leni Riefenstahl – początki kariery

Leni Riefenstahl urodziła się 22 sierpnia 1902 r. w Wedding na obrzeżach Berlina. Pochodziła ze zwykłej, niemieckiej rodziny. Miała tylko jednego brata. Ze względu na brak ścisłych informacji dotyczących faktów związanych z jej drzewem genealogicznym wiele osób sugerowało, że miała żydowskie pochodzenie¹. Jak później okaże się w wielu sytuacjach, umiała dowolnie kształtować swoją historię życia w zależności od danej sytuacji, w której się znalazła². Od dzieciństwa sama siebie uważała za niepowtarzalną i wyjątkową, choć nie była prymusem w nauce (w szkole wyróżniała się tylko w sporcie). Już we wczesnej młodości bardzo intensywnie myślała o swojej przyszłości – raz chciała być zakonnica, innym razem – związać się z niemieckim lotnictwem. Wtedy nic nie wskazywało, iż ma zacięcie do produkcji filmowej³.

Duży wpływ na L. Riefenstahl wywarła rodzina, zwłaszcza despotyczny ojciec. Bohaterka wprawdzie nie narzekała na swoje dzieciństwo, ale w pewnych sytuacjach podkreślała stanowczą postawę rodzica oraz jego surowy stosunek do niej i matki. Kiedy tylko mogła, wykradała się spod reżimu ojca i odwiedzała zakazane przez niego kino. Oprócz tego udawała się na bale, by poobcować z wyższymi sferami.

¹ Dokument, który potwierdzał jej aryjskie pochodzenie (bez którego nie mogłyby pracować w branży filmowej w tamtych czasach), nie został nigdy zweryfikowany przez hitlerowców.

² S. Bach, *Leni. Życie i twórczość Leni Riefenstahl*, Wrocław 2008, s. 13–17.

³ Tamże, s. 18–19.

W dalszych latach Leni Riefenstahl zaczęła marzyć o karierze tancerki. Opuszczenie przez nią „Lyzeum” w 1918 r. zbiegło się z punktem kulminacji I wojny światowej. Despotyczny rodziciel postanowił zapisać ją do szkoły gospodarstwa domowego. Matka bohaterki – Bertha – chciała walczyć z córką o jej marzenia, stąd opłacała potajemnie jej lekcje tańca. Leni zapowiedziała, że pójdzie do berlińskiej Szkoły Sztuk i Rzemiosł uczyć się malarstwa, jednak została wysłana do szkoły z internatem⁴. Sytuacje, które zaszły w jej młodym, dotychczasowym życiu, oraz postawa nieprzejednanego ojca zbudowały jej silny charakter. Już w wieku dziewiętnastu lat dziewczyna zdawała sobie sprawę z tego, jaką jest osobą – zarówno mentalnie, jak i fizycznie. Jej wygląd zachwycał wielu mężczyzn. Zaczęła zauważać, że coraz większą uwagę budzi wśród płci odmiennej i sama również poszukiwała adoratorów.

Z biegiem czasu jej rodziciel pogodził się z tym, że córka zamierza tańczyć. Dnia 23 października 1923 r. miała swój solowy debiut. Nie zachwycała jednak krytyków. Ten sam występ powtórzono 3 dni później i wtedy zaczęto mówić o jej sukcesie. Stała się nową gwiazdą niemieckiej sceny tanecznej. Wszystkie choreografie tworzyła sama. Niestety opinie dotyczące jej umiejętności czy talentu nie były takie same. Krytycy i znawcy wyrażali się na jej temat bardzo zróżnicowanie. Pewność siebie L. Riefenstahl wykluczała jednak jakąkolwiek krytykę. Doskonale kreowała swoją osobę jako gwiazdę tańca. Niestety jej kariera nie potrwała długo – doznała kontuzji kolana, która całkowicie wyeliminowała ją z tej profesji. Jednak w czasie tego epizodu została zauważona przez świat artystyczny⁵.

Leni Riefenstahl i aktorstwo

W okresie I połowy XX w. kino niemieckie rozwijało się. Chodzenie na seanse filmowe stało się zwyczajem. Produkcje audiowizualne były sposobem na oderwanie się ludzi od zwykłej, szarej rzeczywistości.

⁴ Tamże, s. 19–24.

⁵ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka kariera*, Warszawa 2008, s. 35–46.

W rezultacie kino zaczęło pretendować do miana działu gospodarki rynkowej czy gałęzi przemysłu.

Leni Riefenstahl postawiła sobie wyzwanie w postaci udziału w pierwszej produkcji tzw. filmu górskiego – typowego dla niemieckiego kina w tamtych czasach. Jej celem był występ w utworze audiowizualnym, w którym – z założenia – dominowali mężczyźni⁶. W tamtych czasach mistrzem reżyserki w filmach tego typu okazał się Arnold Fanck. L. Riefenstahl sama zwróciła się do niego z prośbą o możliwość odegrania głównej roli w tego typu produkcji. W grudniu 1926 r. wszedł do kin film „Święta góra”. Aktorstwo naszej bohaterki było komentowane dwuznacznie – podobnie jak jej taneczne umiejętności. Po pewnym czasie aktorka zechciała zagrać w innych gatunkach z zakresu sztuki filmowej⁷.

W kolejnych latach wprowadzano do filmu dźwięk. L. Riefenstahl zaczęła szkolić swój głos. Okazało się, że wychodziło jej to z marnymi efektami. Dalej jednak współpracowała z A. Fanckiem. Kolejne lata i kolejne filmy powodowały wzrost jej popularności. Była na okładkach niemieckich czasopism, reklamowała produkty dla kobiet czy sprzęt narciarski. Stała się symbolem nowego wizerunku kobiety⁸. Mimo tego szukała nowych źródeł swojego sukcesu.

Do końca nie wiadomo, kiedy L. Riefenstahl podjęła decyzję o reżyserowaniu. Współpracując przez wiele lat ze „swoim” reżyserem A. Fanckiem, mogła podpatrywać szczegóły związane z filmową produkcją. Nauczyła się pracy z kamerą oraz innymi urządzeniami produkcyjnymi. Poznała również ogromną siłę montażu oraz ostatecznej obróbki zdjęć (dzisiejszej postprodukcji). Obsadzanie w tych samych rolach i schematach w kolejnych latach nie dało jej spełnienia. Stąd podjęła decyzję o odłączeniu się od mistrza⁹. Już pierwszy film *Błękitne światło* pokazał, że jego autorka korzysta z innowacji oraz eksperymentów. Jednak po premierze utworu pojawiły się opi-

⁶ Praca w tym gatunku filmowym związana była z ciężkimi warunkami na planie podczas kręcenia scen, z dużym wysiłkiem zarówno fizycznym, jak i psychicznym aktora.

⁷ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka kariera...*, s. 49–62.

⁸ Tamże, s. 68–71.

⁹ Tamże, s. 78–81.

nie zarówno pozytywne, jak i negatywne. Dominowały te drugie, co dotknęło młodą artystkę.

Leni Riefenstahl i Adolf Hitler

Swoje pierwsze spotkanie z Adolfem Hitlerem Leni Riefenstahl odnotowała podczas mitingu narodowych socjalistów w berlińskim pałacu sportu. Był on wówczas kandydatem na prezydenta Rzeszy. Riefenstahl zauroczyła się wodzem, który na tyle poruszył kobietę, że po trzech miesiącach zdecydowała się na to, by poprosić go o osobiste spotkanie. Nastąpiło to w 1932 r., Führer i artystka od razu przypadli sobie do gustu. Od tego czasu była często widziana w środowisku A. Hitlera. Stała się tzw. ozdobą na oficjalnych imprezach partii NSDAP (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników).

Wątek L. Riefenstahl i A. Hitlera jest znaczący nie tylko w jej życiu prywatnym, lecz także zawodowym. Niemiecki wódz odwiedzał Riefenstahl, składając jej domowe wizyty. Oczywiście artystka o wielu wydarzeniach swojego życia mówiła jako „przypadek” (niektóre sytuacje i zdarzenia tak tłumaczyła). Opinia publiczna tamtych czasów nie pozostawiała „suchej nitki” na relacjach między kobietą a dyktatorem. Jej częsta obecność w jego otoczeniu wywoływała liczne spekulacje. Dla L. Riefenstahl pokazywanie się przy ówczynie najbardziej wpływowej osobie w państwie było prestiżem, a zarazem wyrabianiem sobie pozycji. Wówczas plotki o jej „bliskich stosunkach” z władzą nie były przez nią dementowane. Nie można zatem wykluczyć w tym przypadku dwustronnej fascynacji, która mogła wykraczać poza granice bliskiej przyjaźni. Poza tym wódz w czasie prywatnych kryzysów zwracał się do L. Riefenstahl, a czynił to już zaledwie kilka miesięcy po zapoznaniu się z kobietą. Po 1934 r. kontakty między nimi osłabły.

Po latach kobieta wyznała, że od początku podobała się A. Hitlerowi, jednak odrzuciła jego umizgi¹⁰. Celowe unikanie odpowiedzi na

¹⁰ Inny obrót sprawy przestawiła gospodyni L. Riefenstahl.

pytania, dostosowywanie informacji do sytuacji stały się sposobem kreowania własnego wizerunku przez kobietę. Celem tego typu działań było osiągnięcie kariery¹¹.

Triumf Woli i Olympia

W latach 30. XX w. Leni Riefenstahl stała się odpowiedzialna za największe produkcje propagandowe III Rzeszy, co przynosiło jej niewątpliwie sławę. Z racji dobrych stosunków z A. Hitlerem pozyskała zaplecze do tworzenia dzieł z rozmachem, posuwając się do najnowocześniejszych technik i najwyższych standardów tamtych czasów. I w taki sposób powstały dwa dzieła – *Triumf woli* i *Olympia* – o których L. Riefenstahl nie mówiła jako o propagandowych. Prezentowała je jako dokumenty ukazujące prawdziwą, niemiecką historię¹².

Triumf woli połączył w sobie zarówno konwencję filmu dokumentalnego i propagandowego, a dodatkowo wplótł w fabułę politykę, której służył. Literalnie obrazował zjazd partii NSDAP w Norymbergii. Stanowił reprezentacyjną relację, która dotyczyła rządów sprawowanych przez A. Hitlera. W przenośni jednak film miał dawać wyraz triumfu wodza, ukazania jego władzy jako czegoś boskiego. A. Hitlera uwieczniono w nim jako stanowczego, walczącego o III Rzeszę i pokonującego wrogów. Hasło przewodnie filmu sprowadzało się to powiedzenia: „Ein Volk – ein Reich – ein Führer” (Jeden naród – jedna Rzesza – jeden wódz)¹³. Nadrzędnym celem utworu było sprawienie, by naród zjednoczył się w jedynej słusznej ideologii. Stał się zobrazowaniem fascynacji i oddania narodu niemieckiego Führerowi¹⁴.

¹¹ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka kariera...*, s. 86–113.

¹² Tamże, s. 122–124.

¹³ A. Czubiński, *Europa XX wieku. Zarys Historii Politycznej*, Poznań 2000, s. 128.

¹⁴ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka kariera...*, s. 149–151.

Ekipa filmowa, zatrudniona do produkcji, liczyła ponad 170 osób. W jej skład wchodziło 16 operatorów i 16 asystentów operatorów. Oprócz tego uzupełniało ją 9 specjalistów do zdjęć lotniczych oraz 29 operatorów kronik filmowych wytwórni UFA¹⁵ i Tobis¹⁶, a także dodatkowo ich europejscy odpowiednicy z filii Foxa i Paramount (którzy udostępniali swój materiał filmowy dla reżyserki)¹⁷. Analizując już samą wielkość ekipy produkcyjnej, można było wywnioskować, iż ma powstać coś niepowtarzalnego. Nikt w tamtych czasach nie dysponował tak ogromnym zapleczem ludzkim, technicznym czy takimi finansami.

W trakcie realizacji produkcji reżyserka wykorzystwała wiedzę i umiejętności pochodzące z jej współpracy z A. Fanckiem przy realizacji filmów górskich. W celu zróżnicowania zdjęć poszukiwała najrozmaitszych pomysłów – umieszczała kamery na dachach, w rowach, na balkonach. Nie mogła zapomnieć o zdjęciach z samolotu. Uposażyła każdego z operatorów we wrotki, by mogli zyskać większą ruchliwość i możliwość zrobienia bardziej ekspresyjnych zdjęć. Dodatkowo używała fajerwerków, pochodni magnezowych oraz innych tego typu materiałów, by zdjęcia „udekorować” większą dramaturgią¹⁸. Posunęła się do użycia bardzo rzadkiej techniki: ujęcie–kontrujęcie. Uzyskała dzięki temu genialny efekt. Zestawiła na zmianę radosnych, wiwatujących ludzi z obrazem A. Hitlera.

Film tworzone według określonego porządku. Wódz musiał być ujmowany tak, by najlepiej wyglądał, czyli zawsze z dołu do góry celem dodania mu kilku centymetrów wzrostu. Dzięki temu prezentował się jako silny przywódca. Przy realizacji wykorzystywano liczną ikonografię (swastyki, orły, sztandary itp.), by utożsamiać siłę obrazu z potęgą państwa. Efekt wielkości wodza i III Rzeszy miały

¹⁵ UFA – niemiecka wytwórnia filmowa istniejąca w latach 1917–1990 w Babelsbergu. Po przejściu władzy przez nazistów niepisany dyrektorem tej instytucji był J. Goebbels.

¹⁶ Tobis – wytwórnia nadzorowana przez Ministerstwo Propagandy III Rzeszy.

¹⁷ Całość była uzupełniana przez 17 oświetleniowców, 2 fotografów, 26 kierowców, 37 stróżów i strażników, 13 osób odpowiedzialnych za dźwięk, 2 pracowników biurowych i asystentów.

¹⁸ S. Bach, *Leni. Życie...*, Wrocław 2008, s. 142–143.

potwierdzać nagrane wiwatujące tłumy. Sceny w produkcji zostały zmontowane w taki sposób, jakby A. Hitler był seksualnym obiektem pożądania swoich zwolenników. Przybrało to obraz erotycznego kultu.

Kolejny zabieg użyty przez reżyserkę sprowadzał się do stopniowania napięcia. Dotyczyło to także osoby dyktatora. Zanim widz go zobaczył czy usłyszał, mijała chwila. Odbiorca czekał na niego, był ciekawy, jaki będzie kolejny jego ruch, gdzie go ujrzy. Te wszystkie zabiegi powodowały, że produkcja wykraczała poza zwykłą, najczystszą dokumentację pozbawioną jakichkolwiek zabarwień propagandowych czy politycznych. L. Riefenstahl nie widziała w tym nic zdrożnego. W publikowanym artykule *O istocie i tworzeniu filmu dokumentalnego* stała na stanowisku, że dokument nie tyle i nie tylko powinien oddawać wiernie zdarzenie, lecz także ma ukazywać myśl oraz przesłanie danego wydarzenia¹⁹.

Sam początek produkcji nosił znamiona mistycyzmu – przybycie A. Hitlera przedstawiano jako coś nadzwyczajnego. Słowa zapowiadające jego przyłot przypominały religijny język, nad Norymbergią rozpraszaly się chmury i wychodziło słońce. Przekaz nabierał liryczności. W dalszej części produkcji na uwagę zasługiwała kompozycja obrazu. Ujęcia wodza przeplatały przebitki murów miasta i tłumy. Miało to na celu ukazanie bliskości wodza z mieszkańcami, którzy byli mu oddani oraz posłuszni. Dalsze obrazy w kolejnych minutach filmu również zostały ułożone w przemyślny sposób. L. Riefenstahl ubogaciła je w liczne nazistowskie symbole. Ujęcia zostały zrobione w taki sposób, by pokazać jedność wodza z ludem złączonych wspólną ideologią. Cały ten idealny świat doskonale wykreowano dzięki magii montażu²⁰.

Premiera przyniosła ogromny sukces. Film zyskał miano „symfonii niemieckiej siły” czy „istoty narodowego socjalizmu” i bił rekordy popularności. Pokazany w nim obraz niemieckiego dyktatora uznano

¹⁹ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka...*, s. 163–164.

²⁰ Źródła potwierdzają, iż J. Goebbels wraz ze współpracownikami (a nawet sam A. Hitler) odwiedzali reżyserkę przy montażu. Cenzorzy bez większych sprzeciwów zaakceptowali ostateczną wersję filmu.

za jedyny i najśluszniejszy. Również zagranicą *Triumf woli* zdobył aplauz – otrzymał nawet kilka nagród w Wenecji czy Paryżu²¹. Produkcję propagowano na szeroką skalę. Dokonywano projekcji we wszystkich środowiskach – aulach, kościołach, szkolnych salkach itp. Miało to na celu wyrobienie poczucia jedności między wodzem a narodem²².

Kolejnym dziełem analizowanym w niniejszym artykule naukowym w reżyserii L. Riefenstahl jest *Olympia*. Po wcześniej zrealizowanych filmach twórczyni zarzekała się, że nie zamierza tworzyć więcej produkcji dokumentalnych z udziałem wodza czy odwołujących się do partii. Jednak po pewnym czasie od nakręcenia *Triumfu woli* zmieniła zdanie. Zgodziła się, by znowu wyreżyserować dokument. Tym razem zdecydowała się przenieść na taśmę filmową Igrzyska Olimpijskie, które odbyły się na terenie ówczesnej III Rzeszy w 1936 r. Było to ważne wydarzenie, ponieważ jego organizacja miała potwierdzać powrót tego państwa do wspólnoty międzynarodowej po przegranej I wojnie światowej i zapewnić jego uznanie przez społeczność międzynarodową. A. Hitler na początku nie do końca był przekonany co do przyjęcia roli gospodarza tego sportowego święta, ponieważ głównym celem tych zawodów było zjednoczenie wszystkich narodów, a to kłóciło się z jego nazistowskimi założeniami. Po podjęciu decyzji wybrał L. Riefenstahl²³, by upamiętniła to wydarzenie w formie pełnometrażowego filmu dokumentalnego. Produkcja miała służyć propagandzie na temat możliwości organizacyjnych i finansowych III Rzeszy. Zadaniem L. Riefenstahl było ukazanie Niemiec jako kraju, który jest pokojowy, podąża za duchem czasu i nie za-

²¹ S. Bach, *Leni. Życie...*, s. 145–153.

²² Trzeba również zwrócić uwagę na fakt odegrania przez *Triumf woli* dużej roli w Austrii po dokonaniu aneksji terytorium tego państwa przez Rzeszę Niemiecką 12 marca 1938 r. Film ten, wcześniej zakazany, od tego czasu był pokazywany w ramach kina objazdowego codziennie w Wiedniu i innych miastach. W 1939 r. projekcje przedstawiano również w Czechach i na Morawach oraz w Polsce. Używano go w jednym propagandowym celu – by rozgłaszać przewagę i potęgę III Rzeszy. Zob.: J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka...*, s. 167.

²³ Kandydatów na reżyserów tej produkcji było aż trzech, ale tę misję powierzono L. Riefenstahl.

myka się na międzynarodowe wydarzenia²⁴. Miało to być odpowiedzią na niechęć świata wobec rozwoju politycznego tego państwa. Celowo nagłaśniano przy tym, że na pomysł produkcji nie wpadł A. Hitler czy jego współpracownicy, ale Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Dla tej organizacji miało to być upamiętnieniem tego wydarzenia. Natomiast dla nazistów cel był zgoła inny – budowanie wizerunku potęgi ówczesnych Niemiec. Wódz i jego otoczenie chcieli przy tym wykreować L. Riefenstahl na niezależnego producenta filmowego tworzącego produkcję o igrzyskach²⁵. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że film był finansowany przez partię rządzącą. Zatem nie było mowy o pełnej autonomii reżyserki.

Olympia miała dotrzeć zarówno do miłośników sportu, jak i do zwykłego odbiorcy. Również przy tej produkcji imponujące co do liczby zaplecze producenckie wzbudzało podziw. Ekipa liczyła ponad 300 osób. L. Riefenstahl musiała przygotować się sprzętowo, jak i organizacyjnie. Pełniła rolę nie tylko reżysera i scenarzysty, lecz także producenta i montażysty. Dzięki temu miała kontrolę nad najważniejszymi aspektami produkcji filmowej. Nagrywanie ujęć w dokumencie nie należało do łatwych, gdyż kamera musiała rejestrować dyscypliny sportowe, w tym ruch człowieka. W związku z tym nabyto różne rodzaje obiektywów czy filtrów. Praca nad *Olympią* była o tyle trudna, że materiał był nagrywany we wszystkich możliwych warunkach, a to wymagało od reżyserki jeszcze większej pomysłowości i umiejętności. Na stadionie powstały specjalne miejsca na sprzęt, do filmowania z powietrza miały posłużyć specjalne balony na uwięzi. Innowacje pozwalały na niespotykane zdjęcia, np. przy użyciu kamery ręcznej czy wąskotaśmowej. Stosowano też

²⁴ W okresie zawodów dokładano wszelkich starań, by nie dopuszczać do jakichkolwiek niechcianych sytuacji, takich jak skandale czy prowokacje. Zabiegano również o to, by biorący udział w igrzyskach miłośnicy wspominali czas współzawodnicstwa. Podejmowano rozmaite zabiegi; zdjęto tabliczki z hasłami „Żydzi niepożądani” czy „Nie sprzedajemy Żydom”. W ten sposób chciano zamazać negatywny stosunek nazistów do tej nacji. Zob.: J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka...*, s. 170–179.

²⁵ Nikt, nawet J. Goebbels, nie mógł ingerować w treść filmu ani wydawać jakichkolwiek wskazówek co do jego zawartości. Zob.: J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka...*, s. 179–181.

przewodnice wraz z kamerami, dzięki którym można było uchwycić biegnących ludzi²⁶. Do rejestracji użyto również największego na świecie wówczas teleobiektywu, który miał uchwycić zbliżenia w sytuacjach, w których nie można było podejść do zawodników²⁷. Reżyserka zatrudniła fachowców – osoby do rejestracji ujęć w wolnym tempie czy realizacji zdjęć pod wodą. Do innych nowatorskich technik zastosowanych w filmie zaliczono ustawienia kamer pod nietypowymi kątami, kontrastowe oświetlenie (np. ujęcia nagrywane pod światło) czy asynchroniczny montaż sceny.

Głównym motywem produkcji miało być nawiązanie do idei piękna, rzeźb i antyku. Ciała sportowców ukazano w filmie w sposób nieskazitelny – nawiązując do starożytnej Grecji. Kreowano ich na zdrowych i pięknych ludzi, którym nic nie dokucza (odwołanie do ideału rasy aryjskiej)²⁸. Reżyserka operowała przy tym symboliką. Często w filmie pojawiają się flagi czy swastyka. Tym zabiegiem twórczyni próbowała kreować wizerunek wodza na obraz odrodzonej niemieckiej ojczyzny²⁹. W filmie nie koncentrowano się jednak na sportowcach niemieckich. Za to w ujęciach pokazywano często Jessego Owensa³⁰, co miało dać wyraz temu, że produkcja jest niezależna od polityki rasowej Niemiec.

Premiera filmu odbyła się w dniu urodzin A. Hitlera – 20 kwietnia 1938 r. Najpierw zaprezentowano pierwszą część – *Święto narodów* (*Fest der Völker*), a dwa tygodnie później drugą – *Święto piękna* (*Fest der Schönheit*). Tytuły obydwu odcinków pasowały do filozofii prowadzonej obrazem narracji. Produkcja w pierwszych tygodniach wyświetlania przyniosła ogromne zyski. Do tego przyczyniła się nie tylko L. Riefenstahl, lecz także promocja filmu w III Rzeszy. Sukces widoczny był również w licznych dowodach uznania. *Olympia* została nazwana najlepszą niemiecką produkcją 1937/1938. Z kolei reżyserka otrzymała 1 maja 1938 r. najwyższe odznaczenie filmowe

²⁶ Tamże, s. 181–183.

²⁷ S. Bach, *Leni. Życie i twórczość...*, s. 166.

²⁸ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka...*, s. 183–184.

²⁹ S. Bach, *Leni. Życie i twórczość...*, s. 161.

³⁰ Por. *Zwycięzca* (2016), reż. S. Hopkins, <https://www.cda.pl/video/1497634dd>, 20, 30.05.2017.

oraz niemiecką Nagrodę Filmową 37/38. Zagranicą film również nie pozostał bez echa – w mediach podkreślano talent reżyserki i nie szczędzono filmowi superlatyw³¹. L. Riefenstahl została uhonorowana złotym medalem przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Z biegiem czasu w odwołaniu do wydarzeń z areny krajowej (np. *Noc kryształowa*) i międzynarodowej (np. agresja na Polskę 1 września 1939 r.) z udziałem III Rzeszy, nowy obraz tego państwa przedstawiony w filmie zaczął być przyjmowany przez zagranicę z ostrożnością. Jednak z perspektywy czasu, mimo politycznych kontrowersji, jakie wywołał, zalicza się go, według rankingu tygodnika *Time*, do 100 filmów wszechczasów³².

Kreowanie rzeczywistości

Z założenia filmy dokumentalne mają ukazywać rzeczywistość. Ingerencja reżyserka powinna być ograniczona do minimum. Kamera rejestruje zastaną sytuację, a w gestii autora pozostaje jedynie nadanie twórczego kształtu ją stanu zastanego. Kanwą są fakty, nadbudową – środki wyrazu. Jednak te ostatnie nie mogą rzutować na fałszowanie obrazu rzeczywistości. Jeśli tak się dzieje, to dokument staje się filmem fabularyzowanym. Tym samym traci cechy gatunkowe.

Nie podlega wątpliwości, że filmy L. Riefenstahl stanowiły narzędzie propagandy totalitarnej. Były orędownikami szerzenia ideologii nazistowskiej. Służyły „jednej, słusznej prawdzie” generowanej przez NSDAP. Ich autorka przy użyciu innowacji z zakresu toku produkcji filmowej i manipulacji obrazem na stole montażowym nie tyle pokazywała rzeczywistość, co ją kreowała. Jej dzieła miały na celu przekonywać odbiorców do określonej wizji świata. Wprawdzie L. Riefenstahl pokazywała to, co kamera nagrała, jednak rejestrowała to według wcześniej ustalonego schematu działania. Ubierała

³¹ J. Trimborn, *Riefenstahl. Niemiecka...*, s. 194–198.

³² *All-Time 100 movies*, <http://entertainment.time.com/2005/02/12/all-time-100-movies/>, 12.05.2017.

fakty w symbolikę przekazu (np. w *Olympii* pokazanie Igrzysk Olimpijskich w dobrym świetle miało przekonywać do sprawności organizacyjnej III Rzeszy), emocje (np. poprzez pompatyczną muzykę użytą w obydwu produkcjach), wizję wielkości Führera (np. poprzez wskazywanie w *Triumfie woli* ujęć wódz–wiwatujący na jego cześć tłum). Zabiegi te, zgodnie z warsztatem filmowym, są dopuszczalne w świecie dokumentu, gdyż reżyser ma prawo do podejmowania kreatywnych decyzji w procesie takiej produkcji³³. Kwestią dyskusyjną, w przypadku dzieł L. Riefenstahl, pozostaje jedynie ustalenie, czemu te działania miały służyć. Nie była to sztuka dla sztuki. Cel przyświecał zgoła inny: promowanie idei narodowego socjalizmu.

Krytycy doceniają twórczość L. Riefenstahl w aspekcie eksperymentowania obrazem. Co więcej niektóre jej pomysły na trwałe weszły do kanonu produkcji filmowej (np. asynchroniczny montaż sceny). Na uznanie zasługuje także dojrzałość artystyczna reżyserki. Jej zaplecze warsztatowe ukształtowały nie tylko lekcje na planie filmowym u A. Fancka, lecz także jej próby aktorskie i taneczne z przeszłości. Dało jej to możliwość myślenia o całości produkcji z różnych perspektyw: obrazu, bohaterów czy muzyki.

Kreowania rzeczywistości nie należy zawsze utożsamiać z fałszowaniem obrazu świata. Pierwsze pojęcie może, lecz nie musi, oznaczać tego drugiego. Potwierdzeniem tej hipotezy niech będzie przykład realizacji produkcji niskobudżetowej, której twórca, ze względu na okrojone finanse, nie jest w stanie zgłębić tematu, stąd też nie porusza wszystkich wątków w filmie dokumentalnym. Wybór określonych kwestii a pominięcie innych nie stanowi w tym przypadku nadużycia. Fałszowanie obrazu rzeczywistości ma natomiast miejsce wtedy, gdy reżyser dokonuje manipulacji. Pokazuje coś, co w rzeczywistości wygląda zgoła inaczej. Często do tego rodzaju działań dochodzi nie tylko na planie filmowym, gdzie nagrywa się określone ujęcia, lecz także na stole montażowym, gdzie buduje się logikę obrazu. L. Riefenstahl miała władzę nad jednym i drugim elementem, gdyż w obu przypadkach była zarówno reżyserką, jak

³³ G. Goodell, *Sztuka produkcji filmowej. Podręcznik dla producentów*, Warszawa 2009, s. 151.

i montażystką. Twórczyni nie cierpiała na brak zaplecza finansowego. Ogromne nakłady finansowe ze środków publicznych (państwa) pozwoliły jej z jednej strony na realizację swoich najśmielszych pomysłów pod względem technicznym, a z drugiej strony ograniczały jej wolność narracyjną (przekaz filmowy nie mógł być wymierzony w zamawiającego produkcję)³⁴. Konsekwencją tego było powstanie arcydzieł służących propagandzie III Rzeszy.

Źródłem wiedzy dla jednostki były i są nie tylko praktyka osobista, lecz także edukacja³⁵. Zarówno *Triumf woli*, jak i *Olympia* dostarczały pośrednie informacje obywatelom III Rzeszy na temat kondycji ich państwa i osób w nim rządzących. Poprzez wybór wcześniej zaplanowanych ujęć, dynamiczny montaż czy starannie dobraną muzykę wywoływały u odbiorców poczucie wyjątkowości ich narodu, ducha wielkości i siły Führera oraz wyzwały w nich wiarę w rozwój gospodarczy ich państwa. Pozwalały na odbudowę poczucia godności po przegranej I wojnie światowej. Nie były zatem czystym zapisem rzeczywistości, lecz udaną próbą przekonania przez reżyserkę widzów co do tego, co zobaczyli w filmach, a co niewątpliwie było kreowaniem rzeczywistości.

Po II wojnie światowej

Pod koniec II wojny światowej Leni Riefenstahl musiała uciekać do wioski Mayrhofen w dolinie Ziller³⁶. Nieustannie chciała jednak wrócić do swojego miasta Kitzbuhel, które zostało zajęte przez amerykańskie wojska. Tak też się stało. Po zakończeniu wojny była wielokrotnie przesłuchiwana. Zeznawała, że albo była świadkiem jakiegoś wydarzenia z udziałem władz III Rzeszy przypadkowo, albo nie zdawała sobie sprawy z działań nazistów. Już 3 czerwca 1945 r. otrzymała dokument, że nie ma żadnych zarzutów w stosunku do

³⁴ Pewny jest fakt, że L. Riefenstahl nie zmuszała się do wiary w osobę A. Hitlera. Była przekonana o jego wyjątkowości.

³⁵ Z. Blok, *Teoria polityki. Studia*, Poznań 1999, s. 128.

³⁶ S. Bach, *Leni. Życie i twórczość Leni Riefenstahl...*, s. 208–247.

jej osoby. Jednak Francuzi zaczęli naciskać na nowe śledztwo. Podczas tłumaczeń reżyserka zaprzeczała, że jej filmy miały charakter propagandowy. Często podkreślała, iż stała się ofiarą J. Goebbelsa, który kazał jej kręcić tego rodzaju produkcje. Francuzi dokonali konfiskaty pieniędzy na jej kontach. Reżyserka wpadała w problemy psychiczne, doznawała upokorzeń, była trzymana w areszcie domowym. Załamała się nerwowo³⁷. Świat powojenny kojarzył ją jednoznacznie z osobą A. Hitlera. Pamiętano ją jako osobę wyrachowaną, doskonale potrafiącą manipulować ludźmi, wykorzystującą swój urok osobisty.

W 1954 r. udało się dokonać projekcji jej starej produkcji *Niziny*. Film nie wywołał fali entuzjazmu. Dla wielu nie był niczym szczególnym – utworem bezdźwiękowym z efektami oraz bardzo ubogimi dialogami. Jak powiedział jeden z krytyków: „brakuje tu duszy”. Poza tym zarzucono jego twórczyni, że jej rola w produkcji była wielofunkcyjna: od reżyserki, poprzez scenarzystkę, a skończywszy na aktorce i tancerce w jednym. Stąd mówiono o filmie jako o psychologicznej historii L. Riefenstahl. Zamiast aplauzu film na nowo rozbudził dyskusje na temat roli reżyserki w hitlerowskich Niemczech³⁸.

Będąc już w podeszłym wieku³⁹, L. Riefenstahl pokusiła się także o napisanie książki *Pamiętniki*, która ukazała się w 1987 r. Wy-

³⁷ Tamże, s. 247–263.

³⁸ Tamże, s. 265–271.

³⁹ W 1956 r. reżyserka udała się do Afryki, gdzie doznała natchnienia. Zaczęła pracować nad produkcją na „czarnym lądzie”. Jednak problemy finansowe oraz wojna w okolicy Kanału Sueskiego spowodowały, że musiała wracać do Niemiec. Nie zniechęciło to jej do dalszych odwiedzin Afryki, by tworzyć. Zaczęła fotografować w celu stworzenia dokumentacji do filmów, które chciała zrealizować. I tak w 1973 r. ukazał się album *The Last of The Nuba* – 126 fotografii obrazujących życie plemienia Nubijczyków. W świecie nauki nie akceptowano sposobu fotografowania, który miał być formą wyzysku pod przykrywką dobrodziejstwa. W uwiecznianiu na zdjęciach tego plemienia zauważono fizyczny idealizm oraz propagowanie naturalnego piękna, czyli to, co L. Riefenstahl było bliskie w produkcjach audiowizualnych (np. w *Olympii*). Publicznej krytyki jej twórczości dokonała m.in. S. Sontag (pisarka, eseistka). Pokusiła się o stwierdzenie, że album ten to dopełnienie tryptyku – po *Triumfie woli* i *Olimpii*, który ma być doskonałym zabiegiem rehabilitacyjnym.

dawnictwo wzbudziło znów różnorakie opinie. Bohaterka w książce chciała ukazać swoją autentyczność. Krytycy byli bezlitośni względem treści wypowiedzianych przez nią na łamach publikacji. W dodatku stworzono dokument dotyczący jednego z jej filmów (*Nizin*) – *Czas milczenia i ciemności*. Poruszał wiele zarzutów przeciwko L. Riefenstahl. Sprawę udało się wyciszyć. Doprowadzono do zniszczenia kaset z materiałem. Sytuacja ta niewątpliwie nadszarpnęła kreowany wizerunek kobiety.

Na kilkanaście lat przed śmiercią stworzono dodatkowo o niej film – obraz jej życia – *Potęga obrazu: Leni Riefenstahl*. Wyemitowano go w 1993 r. Zebrał pozytywne recenzje. Tym samym artystka, na 10 lat przed śmiercią, znów była w centrum zainteresowania. Zmarła 8 września 2003 r., w wieku 101 lat. W ostatnich rozmowach mówiła, że najbardziej żałuje jej „związku” z hitlerowskimi Niemcami⁴⁰.

Bibliografia

All-Time 100 movies, <http://entertainment.time.com/2005/02/12/all-time-100-movies/>, 12.05.2017.

Bach S., *Leni. Życie i twórczość Leni Riefenstahl*, Wrocław 2008.

Czubiński A., *Europa XX wieku. Zarys Historii Politycznej*, Poznań 2000.

Blok Z., *Teoria polityki. Studia*, Poznań 1999.

Goodell G., *Sztuka produkcji filmowej. Podręcznik dla producentów*, Warszawa 2009.

Olympia (1938), reż. L. Riefenstahl, <https://www.youtube.com/watch?v=IVTA-aYhwkZM>, 26.04.2017.

Trimborn J., *Riefenstahl. Niemiecka kariera*, Warszawa 2008.

Triumf woli (1935), reż. L. Riefenstahl, <https://www.youtube.com/watch?v=dZKAtpRsIA>, 25.04.2017.

Mimo tego, album sprzedano w dużych nakładach, a L. Riefenstahl zaczęła otrzymywać wiele propozycji na sesje fotograficzne. Sława wróciła. Artystka otrzymała nawet honorowe obywatelstwo Sudanu. Zob. S. Bach, *Leni. Życie i twórczość Leni Riefenstahl*, Wrocław 2008, s. 285–300.

⁴⁰ S. Bach, *Leni. Życie i twórczość Leni Riefenstahl...*, s. 310–323.

Creating of reality in propaganda documentaries. The case of Leni (Helene Amalie Berthy) Riefenstahl on the basis of “Triumph of the Will” and “Olympia”

Summary: The aim of this article is to present the biography of a film director- L. Riefenstahl, with an emphasis on her propaganda documentary works by the example of two documentaries: “Triumph of the Will” and “Olympia”. The thesis stated by the authors of this article is about creating reality by L. Riefenstahl. The authors present the propaganda techniques used by the director in her documentaries. The authors base this work on the analysis of audiovisual productions, historical method and finally- deduction.

L. Riefenstahl was the artist with a great experience. As the director, not only was she innovative and unconventional, but also she was able to use and transfer her experience gained on other fields of her own life onto audiovisual productions. Therefore, the critics value Riefenstahl’s works due to their innovatory character and technical nuances. Although L. Riefenstahl is one of the most talented documentary directors, still, vast majority of her films were vile propaganda at the service of the 3rd Reich. Worshipping Hitler, love of symbols and faith in NSDAP is highly visible in Riefenstahl’s works.

Key words: L. Riefenstahl, A. Hitler, documentary film, “Triumph of the Will”, “Olympia”, creating of reality, propaganda, manipulation.

Marcin Wałdoch

Samospaleńcy jako nowy ruch społeczny?

Próba systematyzacji zjawiska w ujęciu integralnym i systemowym

Streszczenie: Do aktów samospalenia dochodzi od tysięcy lat, a zjawisko swoje najsilniejsze ognisko ma w Azji. Globalizacja i unifikacja sprzyjają błyskawicznemu przekazywaniu informacji. Do samospaleń dochodzi również poza systemem, wobec którego samospaleniec występuje w formie protestu, o czym może dowiedzieć się opinia publiczna na świecie i w systemie, którego protest dotyczy. Wbrew obiegowym opiniom samospaleń dokonuje się przede wszystkim z przyczyn politycznych i społecznych, głęboko altruistycznych, a nie jak to proponują rozumieć przedstawiciele reżimów niedemokratycznych, z powodu chorób psychicznych i społecznego niedostosowania ofiar. Zjawisko samospaleń z przyczyn politycznych zasługuje na systematyczną obserwację i analizę ze strony przedstawicieli nauk o polityce, gdyż podobnie jak miało to miejsce w Tunezji (2010), samospalenie może być znakiem głębokich przemian politycznych na obszarze wielu państw. Samospalenia wywołane są przez rządzących i posiadających władzę w różnych wymiarach życia poprzez łamanie praw człowieka.

Słowa kluczowe: samospalenie, analiza systemowa, nowe ruchy społeczne, globalizacja, prawa człowieka.

*Spalenie się na śmierć
jest najszlachetniejszą formą walki**

Uważa się, że w kulturze Zachodu samospalenia są rzadkim zjawiskiem¹, dla którego przyjęło się zakładać, iż następuje w wyniku: samobójstwa, wypadku lub zabójstwa. W ujęciu prawnym samobójstwa są elementem suicydologii². W Encyklopedii PWN samospalenie określa się jako: „samobójstwo przez spalenie się żywcem, popełniane najczęściej na znak protestu”³. Samobójstwa, również w Polsce, mają dużą moc oddziaływania na sytuację polityczną, szczególnie jeśli dokonywane są przez członków elit lub osoby wskazujące na politykę jako sferę bodźców, które pchnęły te osoby do decyzji o odebraniu sobie życia⁴. Stąd samobójstwa w określonych okolicznościach spełniają warunki zjawiska politycznego. Większa liczba samobójstw poprzez samospalenie jest notowana w tych częściach świata, które są ubogie, szczególnie w państwach o niskich i średnich dochodach obywateli, czyli w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowej. Przyczyn samospaleń upatruje się w różnych czynnikach: ekonomicznych, psychicznych, społecznych, kulturowych, ale i w uwarunkowaniach rodzinnych, religijnych, etnicznych, bezpieczeństwa i trwałości uczuć, dostępności materiałów łatwopalnych⁵. Próżno jednak szukać

* Thich Tri Quang – mnich buddyjski i dysydent w Wietnamie w latach 60. XX w.

¹ W Europie Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych samobójstwo przez samospalenie to ok. 1% przyczyn samobójstw. Zob. A. Ahmadi, R. Mohammadi, D.C. Schwebel, N. Yeganeh, A. Sourosh, S. Bazargan-Hejazi, *Familial Risk Factors for Self-Immolation: A Case-Control Study*, „Journal of Women’s Health” 2009, vol. 18, no. 7, s. 1025–1026.

² B. Hołyst, *Suicydologia*, Warszawa 2012, s. 962.

³ *Encyklopedia PWN* (on-line), <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/samospalenie.html>, 11.12.2017.

⁴ Wspomnieć należy samobójstwa: Barbary Blidy z SLD, Andrzeja Leppera z Samoobrony (wiele środowisk wątpi w to, że były wicepremier targnął się na swoje życie), gen. Sławomira Petelickiego.

⁵ W państwach tych regionów świata samobójstwo przez samospalenie dokonuje nawet ¼ samobójców, jak to ma miejsce w Iranie. Uważa się, że w Iranie kobiety, które popełniają samobójstwo poprzez samospalenie, próbują przede wszystkim

w literaturze polskojęzycznej jasnego zdefiniowania przyczyn samospaleń lub takiego ich scharakteryzowania, które pozwoliłoby na głębsze, aniżeli stereotypowe, zrozumienie tego istotnego zjawiska politycznego.

Choć dla kultury Zachodu samobójstwo poprzez samospalenie jest czymś obcym, to w historii Europy istniała akceptacja dla samospaleń celem ulżenia dolegliwościom ludzi starych oraz w przypadku wdów, które pozostały bez opiekuna. Dotyczyło to ludów germańskich. Brak akceptacji społecznej dla samospaleń wiązać należy z kulturowym potępieniem samobójstw w kulturze chrześcijańskiej. Włącznie z odebraniem samobójcom prawa do pochówku po synodzie hiszpańskim z 563 r. Ludwik XIV we Francji nakazał masakrować publicznie ciała samobójców oraz konfiskował ich majątki. Także prawo amerykańskie, hiszpańskie i rosyjskie kryminalizowało samobójstwo, wskazywało konieczność wleczenia ciała samobójcy nabitego na pal głównymi traktami miast. Prawo ewoluowało powoli, a społeczna akceptacja i zrozumienie dla aktu samobójstwa nastąpiło w XIX i XX w. W Anglii dopiero w 1961 r. przyznano samobójcom prawo pochówku⁶. W Biblii zaś, która jest świętą księgą dla Żydów i chrześcijan, napisano o samobójstwach: Abimeleka syna Gideona (kazał się zabić po odniesieniu rany w bitwie); Samsona (zdecydował się na odwetowy atak samobójczy na Filistynów, ginąc wraz ze swoimi ofiarami); Saula (samobójstwo w wyniku poniesionej przegranej w bitwie, samobójstwo popełnił też jego giermek, który w Biblii pozostał bezimienny); Zimriego (po przegranej bitwie podło-

przyciągnąć uwagę wobec swego położenia. Jak wykazały badania, samospaleń w kontekście położenia socjoekonomicznego dokonują w Iranie osoby wywodzące się z rodzin średniozamożnych (58% przypadków), biednych (35% przypadków) i bogatych (7% przypadków). Ponadto zaledwie 18% dokonujących samospalenia miało w swej kartotece zdrowotnej informacje o słabej kondycji psychicznej bądź chorobie psychicznej. Według badaczy tego zjawiska w Iranie to konflikt z innym członkiem rodziny lub współmałżonkiem miał największy wpływ na decyzję o samospaleniu. Może to wskazywać na duży wpływ najbliższego otoczenia. Zob. A. Ahmadi, R. Mohammadi, D.C. Schwebel, N. Yeganeh, A. Souroush, S. Bazargan-Hejazi, *Familial...*, s. 1025, 1027.

⁶ *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym. System Prawa Karnego*, t. 10, red. J. Warylewski, Warszawa 2016, s. 140–141.

żył ogień pod pałac, rzucając się w płomienie); Achitofela (który się powiesił, świadom niepowodzenia swych politycznych knowań)⁷ oraz sambójstwo Judasza Iskarioty (powiesił się, świadom wagi zdrady wobec Jezusa)⁸. Brak jednak w tym fundamentalnym dla kultury zachodniej dziele świadectwa samospalenia w akcie protestu. Tak w zarysie na Zachodzie ujmowano problem samospaleń w przeszłości. Samospalenia mają swoją specyfikę społeczną, ci, którzy ich intencjonalnie dokonują nie powodują ani zniszczeń materialnych, ani też kolejnych ofiar, uważają, że występują w imię wyższych wartości. Wśród wyznawców różnych wielkich religii w latach 1963–2002 najwięcej samospaleń dokonali wyznawcy buddyzmu i hinduizmu. Buddyści żyją w większości w państwach niedemokratycznych (Bangladesz, Bhutan, Myanmar, Tajlandia, Wietnam, Kambodża, Laos, Chiny, Nepal), gdzie wyjątkiem jest Mongolia, którą uznać należy za państwo o reżimie demokratycznym. Hinduści zaś żyją w relatywnie demokratycznych reżimach politycznych, czyli głównie w Indiach⁹. Interesujące są też statystyki za lata 1963–2002 wykazujące, że na 10 tys. samobójstw dochodzi do 1 samospalenia, stąd wnioskuje się, że skłonności samobójcze nie prowadzą do samospaleń. Większość aktów samospalenia nie spotyka się z żadnym odzewem społecznym¹⁰. Jest to więc swoista forma protestu, poświęcenia życia jednostki lub grupy na ołtarzu sprawy. Podejmowana często, gdyż wcześniejsze, bardziej konwencjonalne formy protestów społecznych nie przyniosły żadnych rezultatów. W reżimach niedemokratycznych, szczególnie totalitarnych, władza narzuca postrzeganie samospaleń w kategoriach czynników psychologicznych, tworząc narrację dyskursu publicznego wskazującą na mentalne dolegliwości „żywej pochodni” jako czynnika, który pchnął daną osobę do samospalenia.

⁷ Y. Shemesh, *Suicide in the Bible*, „Jewish Bible Quartely” 2009, vol. 37, nr 3, s. 157–168.

⁸ *Nowy Testament: Ewangelia według św. Mateusza*, Mt 27 (on-line), <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=363&slowa=judasz>, 13.12.2017.

⁹ *Freedom in the World 2018*, <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/freedom-world-2018>, 8.02.2018.

¹⁰ M. Biggs, *Dying Without Killing: Self-Immolation 1963–2002*, [w:] *Making Sense of Suicide Mission*, red. D. Gambetta, Oxford 2005, w różnych miejscach.

I tak, każdy kto przeżył próbę samospalenia w ZSRS, trafił do szpitala psychiatrycznego¹¹. Najprostsze i najbardziej błędne bądź zmanipulowane wyjaśnienie samospaleń to choroba psychiczna.

Obecnie samospalenia stały się globalnym tematem politycznym, silnie wpływającym na zachowania korporacji transnarodowych wobec państw. Przykładem może być domniemane cenzurowanie w 2015 r. na portalu społecznościowym Facebook informacji w postaci postu video, który zamieszczony był jako relacja z samospalenia Kalsanga Yeshe, 37-letniego mnicha, w prowincji Syczuan obejmującej częściowo Tybet. Jak uważała autorka postu, Facebook, chcąc wejść na chiński rynek, stał się podatny na polityczne żądania Pekinu, cenzurowania zamieszczanych na nim treści¹². Być może na zjawisko samospalenia wpływ mają pogłębiające się nierówności społeczne, na które jak dotąd politycy nie znaleźli rozwiązania, a te podawane im przez naukowców są zbywane milczeniem. Nierówności społeczne są uważane za źródło braku ładu politycznego i barierę w rozwoju gospodarczym i politycznym¹³. Sugeruje się więc, że wpływ na występowanie samospaleń mają w jakiejś mierze nierówności społeczne, ale jakiego typu są to nierówności? Czy są to nierówności w osiągniętych dochodach? Dostępie do prestiżu? Czy też inne ich typy? Ponadto przyczyn samospaleń można doszukiwać się w modelu gospodarki tzw. wolnorynkowej, zgodnej z ideologią neoliberalną, która w wielkiej mierze zmieniła funkcjonowanie jednostki i rolę państwa w jej życiu *de facto* w wielu obszarach życia, pozostawiając obywatela w państwach świata samemu sobie, w imię zasad wolnorynkowych. W Chinach na przykład efektem przyjętego modelu gospodarczego jest corocznie 250 tys. samobójstw. Co więcej, obywatele mierzą się z nierówną walką o swoje prawa i ich respektowanie, tak przez państwo, jak i przez korporacje transnarodowe, które za przyzwoleniem państwa partycypują we władzy i obserwują

¹¹ Tamże.

¹² *Facebook censored Tibet self-immolation video to eye China market?*, „Tibetan Review” 2015, January–February, s. 13.

¹³ A. Gwiazda, *Nierozwiązany problem nierówności*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2015, nr 2/(42), s. 26–44.

każdy krok obywateli w życiu codziennym dzięki rozwiniętym technologiom¹⁴. Taki stan rzeczy słusznie może wywoływać u obywateli świata stan lęku i poczucie omnipotencji struktur władzy wpisanej w państwo i kapitał¹⁵.

Podłoże teoretyczne i metoda

Celem autora niniejszego studium jest przede wszystkim wskazanie, jak definiować samospalenie z przyczyn politycznych. Aby do tak postawionego celu dotrzeć, należało znaleźć odpowiedzi na pytania o przyczyny, cele i konsekwencje samospaleń jako aktów politycznych, wskazując przy tym na podłoże ideowe i odwołania tychże aktów politycznych do myśli politycznej. Drugim zaś celem jest wskazanie, jak czynniki globalizacji, takie jak unifikacja gospodarki, dywersyfikacja kulturowa i nierówności społeczne oddziałują na skalę zjawiska samospalenia oraz jaki wpływ mogą nań mieć reżimy polityczne. W końcu też należało dokonać próby systematyzacji i kategoryzacji zjawiska w odniesieniu do świata polityki. Taką właśnie próbę autor podjął. W studium tym autor stawia hipotezę stanowiącą przypuszczenie, że do samospaleń o podłożu politycznym dochodzi nie z przyczyn osobistych i psychologicznych, ale kulturowych i politycznych, a szczególnie w wyniku braku możliwości spełniania aspiracji i ambicji jednostkowych i grupowych w określonych systemach politycznych. Dla tak sformułowanej hipotezy postawiono następujące pytania badawcze: jaki wpływ na występowanie samospaleń ma reżim polityczny danego państwa; w jakim stopniu takie czynniki, jak nierówności społeczne, rozwój społeczny, jakość demokracji wpływają na występowanie aktów

¹⁴ T. Klementewicz, *Stawka większa niż rynek. U źródeł stagnacji kapitalizmu bez granic*, Warszawa 2015, w różnych miejscach.

¹⁵ Szczególnie istotne jest w tym kontekście znaczenie nierówności w podziale dochodów i majątków dla zrozumienia istoty władzy wpisanej w kapitał: Zob. T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, Warszawa 2015, w różnych miejscach.

samospalenia; jakiego rodzaju żądań nie spełnia system polityczny, powodując akty samospalenia? Do jakiego kanonu myśli politycznej odwołują się dokonujący samospalenia? Czy samospaleniacy tworzą nowy ruch społeczny? Jeśli jest to nowy ruch społeczny, to jakie są jego cechy? Czy samospalenia determinowane są miejscem urodzenia i zamieszkania, lokalną kulturą i obyczajem? Czy determinowane są miejscem w strukturze społecznej?

W ujęciu teoretycznym przyjęto założenie wynikające z teorii podejścia integralnego, zgodnie z tą teorią człowiek stanowi twór oddający cechy kulturowe, a nawet geograficzne w połączeniu z charakterystyką wynikającą z genotypów. Takie podejście zakłada istnienie relacji pomiędzy ewolucją biologiczną i kulturową. Nadto określa człowieka jako istotę uspołecznioną, gotową do interakcji i poświęcania się, w tym do dzielenia się zdobytymi dobrami i współpracy, czyli przejawiając altruizm, empatię. Pisze się w tym względzie wręcz o społeczności jako zbiorze jednostek gotowych do „emocjonalnej inwestycji w innych”. Z biegiem czasu ludzkość wykształciła zespół abstrakcyjnych norm, którymi posługuje się dla wzbudzania i wyrażania emocji, nie tylko jednostkowych, ale i grupowych, które znajdują zrozumienie i poparcie. Taki stan rzeczy rzutuje także na ludzkie cele i działania, bowiem człowiek okazuje się zdolny do działań dla idei wysoce abstrakcyjnych, nierzadko w imię jedynie uczuć związanych z przeżyciem bliskim wizji, do której dąży. Politykę w tej perspektywie można pojmować jako walkę o życie. Impulsem do działania dla ludzi w sferze polityki może być nastawanie na poczucie bezpieczeństwa w różnych wymiarach¹⁶. Ujęcie to w zasadzie upodmiotowiło w ocenie autora niniejszego tekstu człowieka do tego stopnia, że zyskuje on jako jednostka możliwość wpływu na bieg dziejów. Akty samospalenia z przyczyn politycznych dokonywane są *ex definitione* w sferze publicznej, która dla jednostki ludzkiej związana jest z takimi aspektami jej działania, jak: „złudzenia, wy-

¹⁶ A. Laska, *Teoria polityki: próba ujęcia integralnego*, Bydgoszcz 2017, s. 43–61. W tym ujęciu należy uznać już na wstępie, że samospalenia polityczne to samobójstwa, które należy zakwalifikować zgodnie z kategoryzacją samobójstw Emila Durkheima do samobójstw altruistycznych – wynikających z więzi ze społeczeństwem, a także etnią lub narodem.

obrażenia, fantazje, pożądanja, zamierzenia, oczekiwania, motoryka ciała, intencje i zachowania habitualne, rozumienie pojęć za pomocą innych pojęć, stereotypy, mity oraz zapośredniczone z lokalnego środowiska życia schematy interpretacji świata i działań¹⁷. Jednostka „wrasta w system” poprzez powtarzające się kontakty ze sferą społeczną, polityczną i kulturową. W ten sposób powstaje tzw. marker mentalno-kulturowy, któremu przypisuje się funkcję stymulatora ludzkich zachowań, zgodnych z logiką systemu. Nie bez znaczenia pozostaje jednak środowisko i społeczna *praxis* pełniąca funkcję bodźca dla ludzkich zachowań i postaw w sferze publicznej, odwołując się silnie do sfery ludzkich, nieintencjonalnych emocji¹⁸. W ujęciu teoretycznym nie bez znaczenia jest rozumienie tego, czym są ruchy społeczne. Jeśli te z dawnej przeszłości możemy określić jako ruchy robotnicze, chłopskie itd., a z bliższej wyodrębnić te, które zdają się formami walki o swoistą emancypację przedstawicieli różnych grup społecznych, to jasne staje się, że ruchy społeczne, a szczególnie nowe ruchy społeczne ewoluują. Autor przyjął stanowisko zgodnie z którym o powstaniu ruchu społecznego świadczy powtarzalność podejmowanych działań społeczno-politycznych – przeciwnie więc do incydentalnych zdarzeń, wypadków itd.¹⁹ Ponadto jednak na uwadze autor miał szersze i głębsze interpretacje nowych ruchów społecznych. Nowe ruchy społeczne powstały w latach 60. XX w. i działały przede wszystkim zgodnie z myślą o konieczności doprowadzenia do zmiany politycznej. Ruchy te charakteryzuje swoista działalność zbiorowa i elementy wspólnej tożsamości. Nowe ruchy społeczne według Clausa Offego mogą przybierać formę masowych protestów, a wiążą się przede wszystkim ze sprzeciwem wobec „wzrostu polityki państwa na życie obywateli”. Są to ruchy tworzone oddolnie, bez formalnych liderów lub przy braku wyróżniania pozycji lidera w ruchu, w których dużą rolę pełnią „ochotnicy-agitatorzy”. Według Alaina

¹⁷ K. Dziubka, *Ponowoczesny człowiek publiczny i jego markery mentalno-kulturowe*, „Filo-Sofija” 2014, nr 24/(1), s. 97.

¹⁸ Tamże, s. 101–102.

¹⁹ G. Ulicka, *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa 1993, s. 7.

Touraine'a nowe ruchy społeczne przede wszystkim koncentrują się na walce w obronie praw człowieka. W czasach społeczeństwa informacyjnego nowe ruchy społeczne posługują się technologiami informacyjnymi dla sprawnego komunikowania się i silnego oddziaływania na opinię publiczną²⁰. W takiej perspektywie samospaleńcy to nowy ruch społeczny czerpiący z bogatej tradycji protestu jednostek, które, jak wskazują analizy przypadków samospaleń, dokonywane były z pobudek altruistycznych jako akt poświęcenia, który jest częstokroć doceniany przez społeczeństwo lub jego wybrane grupy w przeciwieństwie do ogólnie potępianego samobójstwa²¹.

Do samospaleń o podłożu politycznym dochodzi od tysięcy lat, a za ojczyznę zjawiska uznaje się Chiny, gdzie do pierwszych zanotowanych samospaleń politycznych dochodziło już w IV w. n.e., choć i tę formę protestu na przykład wobec polityki Imperium Rzymskiego obserwowano w basenie Morza Śródziemnego. W przeszłości dochodziło też do samospaleń grupowych w formie aktu politycznego, do czego posunęli się Koptowie w Rosji, zagrożeni konwersją na prawosławie. Uważa się, że samospaleńcy są głosem bezsilnych wobec tych, którzy posiadają władzę²², wołaniem tych, którzy nie widzą dla siebie i swojej grupy przyszłości i szans na zmiany. Można uprawdopodobnić, że samospaleńcy są nowym ruchem społecznym o charakterze kontestacyjnym. Z pewnością ruchem o innym charakterze aniżeli np. dociekliwi, którzy mają program pozytywny, ale podobnie jak oni stanowiący nieformalny i globalny nowy ruch społeczny²³. Duża liczba samospaleń z przyczyn politycznych może

²⁰ I. Kapsa, *Nowe ruchy społeczne I ich wpływ na funkcjonowanie systemów politycznych*, [w:] *Uczestnictwo polityczne w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, red. K. Kamińska-Korolczuk, M. Mielewczyk, R. Ożarowski, Gdańsk 2017, s. 234–236.

²¹ B. Park, *Sociopolitical context of self-immolations in Vietnam and South Korea*, „Archives of Suicide Research” 2004, nr 8, s. 84–88.

²² J. Verini, *A terrible act of reason: when did the self-immolation become the paramount form of protest?*, „The New Yorker” 16 maja 2012 (on-line), <https://www.newyorker.com/culture/culture-desk/a-terrible-act-of-reason-when-did-self-immolation-become-the-paramount-form-of-protest>, 22.12.2017.

²³ Zob. M. Wałdoch, *Dociekliwi jako nowy ruch społeczny: aspekty polityczne prawa dostępu do informacji publicznej w Nowej Zelandii*, „Politeja” 2017, nr 48, s. 257–276.

być nienotowana przez opinię publiczną przez wzgląd na przyjęte strategie medialne i postawy władzy publicznej. Znane są przykłady nawoływania nawet przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), jak w 1993 r., do tonowania przekazów medialnych o samospaleniach. Dochodzi również do wyciszania takich przypadków w różnych miejscach świata, a nawet do powstawania wokół samospaleń tzw. zmowy milczenia²⁴.

Być może jest tak, że pomimo znacznego wydłużania się listy państw demokratycznych w ostatnich dekadach nie we wszystkich ludzie są upojeni duchem demokracji liberalnej, ale zdolni pozostają do wysokiej wiary we własną moc i zdolności, moc przede wszystkim sprawczą i wpływ na dzieje ludzkości, a być może takie podejście to błędna iluzja jednostek. Samospalenia rozpatruje się w niniejszym studium jako wyraz braku uznania, deficyt samoświadomościowych odczuć danej wspólnoty. Za Francisem Fukuyamą przyjęto założenie, że demokracja liberalna w sposób najpełniejszy umożliwia realizację aspiracji i ambicji indywidualnych i grupowych, najlepiej też radzi sobie z kształtowaniem mechanizmów „balansu władzy” pomiędzy różnorodnymi grupami interesów. W założeniu więc do samospaleń nie powinno dochodzić w demokracjach liberalnych, gdyż te gwarantują „uznanie” dla obywateli i ich osiągnięć, znaczenia, odmienności²⁵. Ważnym obszarem refleksji teoretycznej nad rozważanym zagadnieniem samospaleń jest też jakość życia, którą autor rozpatruje przez kategorię wolności, o czym pisał Amartya Sen, jako o zestawie wolności politycznych. Koncepcja A. Sena określa, że możliwości rozwoju człowieka i realizacji wolności uzależnione są od wielu czynników, również pozaekonomicznych²⁶. Jeśli zaś upatrywać w ustroju państwa, typie reżimu politycznego przyczyn samospalenia, to należy wskazać na warunki i procedury demo-

²⁴ M. Biggs, *Dying...*, w różnych miejscach.

²⁵ F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Kraków 2017, w różnych miejscach.

²⁶ Zob. A. Płachciak, *Sena koncepcja rozwoju jako wolności a idea »sustainable development«*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2010, vol. 13, nr 1, s. 150–151.

kracji oraz możliwe naruszanie sfery aksjologicznej demokracji²⁷. Z perspektywy władzy samospalenia jako akty polityczne mogą się okazać problematyczne w kontekście jej legitymizacji. Punktem odniesień teoretycznych jest także analiza systemowa w ujęciu metody *input-output*, przez co samospalenia postrzega się jako nacisk na system polityczny, swoistą metodę formułowania żądań, i stąd wysnuwa się ocenę wpływu takich zdarzeń na decyzje systemu i jego proces samoregulacji. W perspektywie tej autor, rozpatrując systemy polityczne, uznaje za dysfunkcyjne te systemy, w których dochodzi do samospaleń, które są tylko ostatecznym i jednostkowym przejawem – odpryskiem – „choroby systemu”, ale owa dysfunkcyjność nie jest cechą immanentną systemu, a może być tylko jego cechą temporalną, co uzależnione jest od zdolności systemu do reakcji na żądania²⁸. Autor wyszedł więc z założenia, że najbardziej płodne poznawczo będzie podjęcie próby wiązania cech powtarzających się zjawisk w różnych ujęciach teoretycznych zgodnie z dyrektywą metody kolejnych zbliżeń²⁹.

Materiał empiryczny stanowiły treści uzasadnień wyroków sądowych w Polsce oraz materiały prasowe, których kwerendę dokonano w mediach elektronicznych. Przeprowadzono badanie jakościowe z odwołaniem do analizy ilościowej.

Stan badań

Na gruncie polskim dostrzegalna jest luka poznawcza w odniesieniu do nauk o polityce wobec zjawiska samospalenia. Podejmowane

²⁷ Wydaje się, że można pisać o strukturze demokracji, bowiem zarówno takie warunki, jak zakaz tortur, wolność słowa, przekonania, poglądów, wyznania, podział władz, neutralny wymiar sprawiedliwości oraz sfera aksjologiczna, w której to lud jest suwerenem i stanowi prawa przez swych reprezentantów, tworzą strukturalny obraz demokracji. Zob. T. Buksiński, *Demokracja jako ideologia*, „Filio-Sofia” 2016, nr 35, s. 36–37.

²⁸ T. Langer, *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977, s. 37, 135.

²⁹ A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2006, s. 131.

są próby określenia, czy samospalenia są aktem terroryzmu, jak chciałby rząd Chińskiej Republiki Ludowej, czy też nimi nie są³⁰. Brakuje jednak szerszej i głębszej refleksji również w odniesieniu do czynników globalizacji. Nie ma w literaturze polskiej żadnej monografii na temat samospaleń w ujęciu globalnym. Jest natomiast dostępna książka o charakterze reporterskim tybetańskiej pisarki Oser pod tytułem *Tybet płonie*, której autorka w 2015 r. podsumowała liczbę ofiar samospaleń w Tybecie na 146 osób za lata 2008–2012³¹. Natomiast literatura anglojęzyczna oferuje znacznie szerszą charakterystykę zagadnienia. Ben Park zaproponował pięć czynników lub zagadnień wpływających na decyzje o samospaleniu politycznym: 1. Silna identyfikacja z przyczynami oporu wobec władzy; 2. Motywacja idealistyczna i chęć jej manifestowania; 3. Wyraziście zarysowane granice moralne; 4. Nawoływanie do działania; 5. Samospalenie jako ostateczny akt działalności, akt wyższej konieczności³², z którymi to założeniami autor niniejszego studium się zgadza.

W perspektywie doświadczeń Europy Środkowo-Wschodniej

Uważa się, że akty samospalenia w ostatnich dekadach zapoczątkowała samobójcza śmierć Quang Duca, buddyjskiego mnicha występującego przeciwko prześladowaniom religijnym w Wietnamie, który dokonał samospalenia w 1963 r. Od tamtej pory samospaleń z przyczyn politycznych na całym świecie dokonało od 800 do kilku tysięcy osób, a samospalenie się mnicha z Półwyspu Indochińskiego uznaje się za iskrę zapalną samospaleń z przyczyn politycznych w XX i XXI w.³³ W jego ślady, odwołując się do tego konkretnego aktu, którego dokonał Quand Duc, poszło wielu innych protestują-

³⁰ K. Bielawski, *Samospalenia Tybetańczyków – już terroryzm czy jeszcze nie?*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. Holistyczna ocena bezpieczeństwa: aspekt współczesny” 2014, nr 31, s. 323–333.

³¹ Oser (Tsering Woesser), *Tybet płonie*, przeł. A. Kozieł, Warszawa 2017.

³² B. Park, *Sociopolitical...*, s. 92–96.

³³ M. Biggs, *Dying...*

cych w regionie, jak wietnamska studentka Nhat Chi Mai, która była buddystką występującą przeciwko wojnie w Wietnamie. Dokonała samospalenia w 1967 r. W 1970 r. samospalenia z przyczyn ekonomicznych dokonała walcząca w ten sposób o lepsze warunki pracy i wyższe płace w Korei Południowej Chun Tae Il³⁴. Samospalenie Quang Duca nastąpiło u progu III rewolucji przemysłowej, wiązanej z komputeryzacją i automatyzacją³⁵, czyli wzrostem możliwości komunikowania się ludzi. Do najszerzej znanych opinii publicznej w Polsce samospaleń dochodziło w Europie Środkowo-Wschodniej, w akcie politycznego protestu. Były to samospalenia: Ryszarda Siwca 8 września 1968 r. w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia w czasie ogólnopolskich dożynek. Aktu tego dokonał na oczach 100 tys. Polaków i w obecności władz państwa, zmarł trzy dni później w szpitalu³⁶. R. Siwec protestował przeciwko reżimowi komunistycznemu i inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Był to, jak można to dziś odczytywać, najbardziej jaskrawy wyraz protestu przeciwko udziałowi Ludowego Wojska Polskiego w ataku na zmiany polityczne zainicjowane w Pradze. Jak napisał R. Siwec na swoich ulotkach: „Ginę po to, żeby nie zginęła wolność, prawda, człowieczeństwo”. Ten dziś szeroko znany fakt z historii PRL był nieznanym w Polsce wydarzeniem przez około pół roku do chwili samospalenia się przez R. Siwca, a opinia publiczna mogła się o nim dowiedzieć z rozgłośni Radia Wolna Europa³⁷. Szerzej jednak opinia publiczna w Polsce dowiedziała się o sprawie dopiero 20 lat później. Przypuszcza się, że R. Siwec dokonał samospalenia, inspirując

³⁴ B. Park, *Sociopolitical...*, s. 81–82.

³⁵ Autor zakłada, że I rewolucja przemysłowa wiązała się z wynalezieniem krosna i później silnika parowego, II rewolucja to rozpowszechnienie się elektryczności i linii produkcyjnej wiązanej z produkcją masową, a III rewolucja przemysłowa to wynalezienie i rozpowszechnienie mikroprocesorów oraz komputerów osobistych i proces automatyzacji produkcji, zaś IV rewolucja przemysłowa wiąże się z rozpowszechnieniem Internetu i coraz powszechniejszym udziale wysokich technologii nie tylko w codziennym życiu, ale i w biologicznym organizmie ludzkim.

³⁶ *Ryszard Siwec samospalenie 8 września 1968*, <https://www.youtube.com/watch?v=IhjRS9PWBwk>, 11.12.2017.

³⁷ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 360.

się działaniami mnichów buddyjskich, którzy w analogiczny sposób wyrażali swój sprzeciw wobec wojny w Wietnamie. R. Siwec był człowiekiem o wysokiej świadomości politycznej, wiele czytał i analizował audycje radiowe o polityce³⁸, interesował się historią i śledził na bieżąco wydarzenia polityczne. Postanowił zaprotestować przeciwko tyranii kłamstwa i zła – jak sam napisał w swoim przesłaniu³⁹. Pamięć o Ryszardzie Siwcu jest wciąż żywa, a polski Sejm oddał mu hołd uchwałą o uczczeniu jego pamięci⁴⁰. Można więc uznać, że w pewnych okolicznościach akty samospalenia są nie tylko tolerowane, ale i uznane za heroiczne.

Samospalenie jest też wykorzystywane jako groźba i szantaż wobec instytucji państwowych, jak miało to miejsce w Polsce, kiedy obywatel, wypowiadając groźby samospalenia, wywierał nacisk na instytucje państwa, którym jednocześnie zarzucał zмовę wycelowaną w niego⁴¹. Problem dotyczy także polskiej prowincji, gdzie obywatele grozili już w przeszłości, jak w Chojnicach, samospaleniami w proteście przeciwko działaniom władz państwowych i aktywności polityków określonych partii politycznych⁴². Podobnie było też w przypadku, który rozpatrywał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku, gdzie obywatel groził samospaleniem w związku z konfliktem, jaki narósł wokół jego uprawnień do kierowania pojazdami⁴³. Inny przykład z 2005 r. wskazuje, że jeden z obywateli polskich pismem do Sądu wypowiedział posłuszeństwo Sądom RP, a kiedy te nie uwzględniły jego stanowiska, podjął próbę samospa-

³⁸ *Samospalenie Siwca przeszło niezauważone*, „dziennik.pl”, 8 września 2008, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/79808,samospalenie-siwca-przeszlo-niezauwazone.html>, 11.12.2017.

³⁹ M. Drygas, *Usłyszcie mój krzyk*, 1991, <https://www.youtube.com/watch?v=S9pBu5rffAA>, 11.12.2017.

⁴⁰ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Ryszarda Siwca z dnia 6 marca 2009 r.

⁴¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie VI Wydział Cywilny z dnia 13 marca 2017, sygn.VI ACa 1405/15, www.orzeczenia.ms.gov.pl, 11.12.2017.

⁴² mz, *Samospalenie przed sądem?*, „chojnice24.pl”, 4 listopada 2013, <http://chojnice24.pl/artykul/16890/samopodpalenie-przed-sadem/>, 14.12.2017.

⁴³ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego siedziba w Białymstoku z dnia 19 stycznia 2016 r., sygn. II SA/Bk 627/15.

lenia⁴⁴. Jeden z cudzoziemców w Polsce, zagrożony wydaleniem z terytorium RP, również zagroził instytucjom państwowym samospaleniem, co Sąd uznał za wywieranie niedozwolonego nacisku na pracowników administracji państwowej⁴⁵. Innym przykładem może być samospalenie Jana Palacha z 19 stycznia 1969 r., który dokonał tego czynu, podobnie jak R. Siwiec, w akcie protestu politycznego wobec wejścia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 r. J. Palach, który sam siebie nazwał „pierwszą pochodnią”, był studentem Uniwersytetu Karola w Pradze i wraz ze swymi koleżankami i kolegami – praskimi żakami – zawiązał nieformalne grono samospaleńców z zamiaru, którzy losowali spośród siebie „pierwszą pochodnię”. Pisał, że chce „obudzić naród tej ziemi”⁴⁶.

Najnowsze przykłady samospaleń w Polsce i na świecie

W 2008 r. doszło do masakry w Ngabie w Tybecie, gdzie milicja chińska zabiła ponad 20 osób spośród protestujących przeciwko przymusowi zatykania chińskiej flagi na buddyjskim klasztorze Kirti. Rok później jeden z mnichów klasztornych, Tape, podpalił się w proteście przeciwko chińskiej polityce. Pomimo tego, że mnich dokonał samospalenia, chińskie służby bezpieczeństwa strzelały do niego, gdy płonął. Mnich przeżył, ale nie wiadomo, gdzie jest więziony przez władze. Natomiast jego czyn przekuł się w powstanie ruchu protestu, wywołując masowe demonstracje, do których dochodziło także po kolejnych samospaleniach. Od dnia samospalenia Tape, czyli od 7 lutego 2009 r. do 9 lipca 2015 r. spaliło się, idąc śladem Tape, 146

⁴⁴ Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 listopada 2009 r., sygn. II FZ 459/09.

⁴⁵ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 31 marca 2017 r., sygn. II OSK 1926/15.

⁴⁶ *Symbol zdradzonego pokolenia*, 19 stycznia 2017, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/763130,Jan-Palach-symbol-zdradzonego-pokolenia>, 12.12.2017; O Janie Palachu trzyodcinkowy serial nakręciła Agnieszka Holland: *Burning Bush*, zwiastun HBO, <https://www.youtube.com/watch?v=ZlvshoNsY7g&t=45s>, 19.12.2017.

osób w przedziale wiekowym od 16 do 64 lat, z czego zginęło 125. Samospaleń w tej liczbie dokonało też 8 mniszek tybetańskich. Z testamentów niektórych samospaleńców wynika, że główne przesłanie mające iść za aktem samospalenia to dla 37% z nich nawoływanie swych pobratymców do działania; ok. 30% wyrażało w ten sposób modlitwę za przywódcę duchowego Dalajlamę; ok. 28% dawało wyraz odwagi i odpowiedzialności; ok. 24% w imię tożsamości narodowej i solidarności, ok. 22% wołało w ten sposób o niepodległość; ok. 20% wysuwało żądanie zmian politycznych; ok. 17% pisało, że sytuacja jest nie do zniesienia, beznadziejna; ok. 13% podejmowało ochronę języka ojczystego; ok. 6% liczyło na zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej na problem Tybetu. Za samospalenie, które jest uznane w Chinach za zbrodnię, obowiązuje odpowiedzialność zbiorowa (wobec rodziny, sąsiadów, a nawet całych wsi, z których pochodził samospaleńca). Chińczycy zdają sobie sprawę, że każde kolejne samospalenie umacnia tybetańską tożsamość narodową. Po samospaleniu aresztowania obejmują krąg rodzinny i osób najbliższych. Represje zaś oznaczają kary finansowe za wspierających samospaleńców, odbieranie zasiłków, zamykanie klasztorów i innego rodzaju niedogodności życiowe. Oser wskazuje, że samospaleń dokonują przede wszystkim tzw. zwykli ludzie w Tybecie, choć samospalenia nie miały wcześniej nic wspólnego z tybetańską kulturą i tradycją. Jest to wyraz walki nie tylko o niepodległość Tybetu, ale i o przestrzeganie praw człowieka przez ChRL. Według mnichów, którzy tworzą główne ognisko powstałego ruchu społecznego, to brutalność władz chińskich i prześladowania zmuszają ich do samospaleń. Jedną z przyczyn samospaleń o podłożu religijnym jest nacisk stosowany przez chińskie władze wobec mnichów do publicznego wyrzekania się wiary. Ponadto jako przyczyny samospaleń wskazuje się degradację środowiska naturalnego oraz walkę z językiem tybetańskim, swoistą wojnę kulturową, ogólną sinizację i promowanie chińskiego osadnictwa w Tybecie. Szczególnie zaś dotkliwy dla Tybetańczyków staje się rozbudowany system inwigilacji. W ten sposób dochodzi do kolonizacji i systematycznej dewastacji Tybetu przez Chińczyków. Gdyby wskazać w najkrótszej i najbardziej precyzyjnej formie przyczynę samospaleń politycznych w Tybecie,

należy pisać o ucisku i dyskryminacji etnicznej⁴⁷. W 2011 r. mnich Kirti Rinpocze, przemawiając przed amerykańskimi kongresmenami w Waszyngtonie, powiedział, że samospalenia „to najdobitniejszy wyraz zacieklego oporu wobec chińskich rządów i ostateczny akt niestosowania przemocy”⁴⁸. Samospalenia są elementem szerszej strategii biernego oporu, który przyjęli Tybetańczycy, wyrzekając się przemocy. Inaczej jednak jest w ocenie władz chińskich, które z jednej strony zaprzeczają w ogóle istnieniu problemu samospaleń w Tybecie, z drugiej zaś przedstawiają w mediach samospaleńców jako osoby chore psychicznie, aspołeczne, wykluczone ze społeczności na własne życzenie, niedostosowane⁴⁹. Oser za samospalenia wini bezpośrednio Komunistyczną Partię Chin (KPCh) i jej metody rządzenia w monopartyjnym państwie⁵⁰.

Odbiór tybetańskich samospaleń w świecie określić należy jako ambiwalentny. Przykładowo w Australii parlamentarzyści, choć popierali walkę Tybetańczyków, to samospalenia nazywali aktami desperacji⁵¹. W oczach społeczności międzynarodowej w Tybecie dochodzi przede wszystkim do łamania praw człowieka. Szczególnym tego wyrazem była postawa Unii Europejskiej złożona za pośrednictwem rządu duńskiego na 20. Sesji Rady Praw Człowieka ONZ w 2012 r. w Genewie. Podkreślono na forum ONZ przyczyny samospaleń Tybetańczyków: łamanie praw kulturowych i walka rządu chińskiego na tle religijnym⁵². Chiny uznały reakcje społeczności międzynarodowej za próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne, w tym rządu USA nawołującego Chiny do wyjaśnień tybetańskich samospaleń na arenie międzynarodowej⁵³.

⁴⁷ Oser, *Tybet...*, s. 9–10, 13.

⁴⁸ Tamże, s. 16.

⁴⁹ Tamże, s. 39–40.

⁵⁰ Tamże, s. 45, 54, 62.

⁵¹ *Top Australian MPs voice strong support for Tibet issue*, „Tibetan Review” 2012, lipiec–wrzesień, s. 17–18.

⁵² *Gov'ts ask China to address Tibet situation at UN Human Rights Council*, „Tibetan Review” 2012, lipiec–wrzesień, s. 18.

⁵³ *US asks China to address monks' self-immolation causes*, „Tibetan Review” 2011, październik, s. 12.

Postawy Tybetańczyków wiązać mogą się nie tylko z kwestiami represji, ale też i z deficytem uznania dla ich etnicznej odmienności od ludu Han. Jak ukazują dzieje, to właśnie kwestia uznania nie tylko jednostkowego, ale i wobec wspólnoty były przedmiotem obrony bądź walki⁵⁴. Samospalenia świadczą o silnej tożsamości narodowej i tym tropem podążając, można uznać, że do samospaleń nie będzie dochodzić w społeczeństwach o tożsamościach rozmytych, wielorakich, a nawet deiktycznych. Należy jednak mieć na względzie to, że we współczesnym świecie problem tożsamości ma przede wszystkim wymiar indywidualny, stąd być może w Indiach w ogólnej liczbie samobójstw wskazuje się, że samospalenia stanowią bardzo wysoki udział 8,5%, a dla kobiet w tym państwie samospalenie jest najczęstszą formą samobójstwa. Jednak badacze tego zjawiska w Indiach jako przyczyny samospaleń kobiet upatrują przede wszystkim problemy natury psychicznej, w tym depresje oraz kłótnie z mężem⁵⁵, nie wykazując się wrażliwością poznawczą i nie odnosząc tych tragedii do uwarunkowań systemowych lub do potrzeby sprostania kanonom praw człowieka. Badacze samospaleń w innych państwach, takich jak Tadżykistan, określają czynniki, które stają się bodźcem do samospaleń dla kobiet, a są to: niski status kobiet w społeczeństwie; łamanie praw kobiet; ekstremalnie wysoka presja socjoekonomiczna i religijna wywierana na kobietach. Historycznie rzecz ujmując, w Tadżykistanie w walce o prawa kobiet w latach 1926–1928 206 kobiet dokonało samospalenia. Jednak zjawisko jest szersze i obejmuje również mężczyzn, a do samospaleń na tle protestu wobec nierozwiązanych bolączek społecznych dochodzi też na innych postsowieckich obszarach, jak w Rosji, Kirgistanie, Uzbekistanie⁵⁶. Można więc określić czynniki wpływające na samospalenie jako ściśle związane z polityką. Wszystkie one, choć nie odnoszą się do zagadnień politycznych bezpośrednio, to wiążą się jednak

⁵⁴ F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, przeł. N. Radomski, Poznań 2012, s. 59.

⁵⁵ L. Vijayakumar, *Indian research on suicide*, „Indian J. Psychiatry” 2010, nr 52, s. 296, 292.

⁵⁶ K.O. Khushkadamowa, *Women’s Self-Immolation as a Social Phenomenon*, „Sociological Research” 2010, vol. 49, w różnych miejscach.

z kwestią ludzkiej godności i nastawiania na nią, przez co łamane są nie tylko prawa człowieka, ale wręcz tożsamość indywidualna bądź grupowa. Ofiary „systemu” mają poczucie niesprawiedliwego traktowania i nastawienia na ich prawa.

Uważa się, że samospalenia nie są akceptowane społecznie jako forma protestu w przeciwieństwie do strajków głodowych, które zdają się nie naruszać norm społecznych⁵⁷. Na marginesie przypadków samospaleń, podobne cechy władzy, która stosuje ostracyzm, wyklucza, piętnuje, a przede wszystkim stereotypizuje zjawisko protestu i oporu wobec władzy poprzez samobójstwo polityczne ma przypadek Roberta Sandsa (Bobby), który poniósł śmierć w wyniku strajku głodowego w 1981 r. w brytyjskim więzieniu. Jego walkę władza określiła jako wybór jednostkowy i irracjonalny, podkreślając przy tym, że irlandzki bojownik o wolność swego narodu był kryminalistą w świetle prawa, z taką kryminalizacją swej działalności sam R. Sands nie zgodził się nigdy⁵⁸.

W Polsce w XXI w. doszło co najmniej do trzech samospaleń z przyczyn politycznych. Samospaleńcami byli: Piotr Szczęsny w 2017 r. w Warszawie w proteście przeciwko rządowi PiS⁵⁹, Andrzej Filipiak w 2013 r. w Warszawie w związku ze swym złym położeniem materialnym i przeciwko rządowi PO-PSL (ostatnie słowa A. Filipaka: „Rząd mnie wykończył”)⁶⁰, Andrzej Żydek w Warszawie w 2011 r. w proteście przeciwko korupcji rządów premiera Donalda Tuska⁶¹. A. Żydek, który przeżył próbę samospalenia, podkreślał w 2013 r., że to przede wszystkim beznadzieja, brak szans na zmianę

⁵⁷ Oser, *Tybet...*, s. 57.

⁵⁸ W. Borders, *Sands dies in Northern Ireland jail on the 66th day of hunger strike*, „The New York Times”, 5 maja 1989 (on-line), <http://www.nytimes.com/1981/05/05/world/sands-dies-in-northern-ireland-jail-on-the-66th-day-of-hunger-strike.html>, 10.12.2017.

⁵⁹ A. Bielik-Robson, *Czy spełnią się nadzieje Piotra Szczęsnego i Polacy w końcu się przebudzą?* „WysokieObcasy.pl”, 10 listopada 2017 (on-line), <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,22618634,czy-spelnia-sie-nadzieje-piotra-szczesnego-i-polacy-w-koncu.html?disableRedirects=true>, 4.12.2017.

⁶⁰ A. Gumowska, *Tata się podpalił*, „Newsweek” 2013 (on-line), <http://www.newsweek.pl/polska/tata-sie-podpalil,105843,1,1.html>, 6.12.2017.

⁶¹ B. Wildstein, *Samospalenie Andrzeja Żydka*, „Rzeczpospolita”, 26 września

sytuacji politycznej i niezdolność instytucji publicznych do rozliczania swoich błędów, za które muszą płacić obywatele, pchnęła go do samospalenia w imię protestu⁶². Do samospaleń dochodziło także na polskiej prowincji w XXI w., choć ich powody nie są jasne, bo mężczyzna z Chojnic, który podpalił się przed marketem, w którym pracował jako ochroniarz, miał tam pracę i stały dochód⁶³. Podobnych samospaleń polski tabloid „Fakt” odnotował kilka w ostatnich latach. Nie łączyły się one jednak z politycznością faktu samospalenia⁶⁴. Samospaleńcom zaś nadal zarzuca się choroby psychiczne, problemy osobiste, a nawet zwykłe naśladownictwo za tymi, którzy podpalił się wcześniej⁶⁵.

Jak wynika z wyżej przedstawionego zestawiania samospaleń i stopnia wolności, który można utożsamiać ze stopniem demokratyzacji państwa, samospalenia to zjawisko występujące w państwach świata o różnych reżimach politycznych. Do samospaleń dochodzi także w państwach o reżimach demokratycznych. Niektóre przypadki samospaleń, jak te ze Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, USA oraz Indii związane są z protestem wobec wydarzeń w innych państwach. Jeśli zaś dokonać podsumowania, uznając za wiarygodne przedstawione dane ilościowe (choć niepełne), to należy wskazać, że po 2000 r. do

2011 (on-line), <http://www.rp.pl/artykul/723012-Samospalenie-Andrzeja-Zydka---Bronislaw-Wildstein.html>, 14.12.2017.

⁶² M. Pyza, *Ludzie już tego nie wytrzymują. Pięć pytań do Andrzeja Żydka, który podpalił się w 2011 r. przed kancelarią premiera*, „WPolityce.pl”, <https://wpolityce.pl/polityka/159660-ludzie-juz-tego-nie-wytrzymuja-piec-pytan-do-andrzeja-zydka-ktory-podpalil-sie-w-2011-r-przed-kancelaria-premiera>, 1.12.2017.

⁶³ *Sam podpalił się pod sklepem w Chojnicach, zmarł w szpitalu*, „Fakt”, 17 kwietnia 2016 (on-line), <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/trojmiasto/chojnice-29-latek-podpalil-sie-przed-sklepem/gy1pgk1>, 4.12.2017.

⁶⁴ *Dramat w sądzie w Poznaniu. Podpalił się na rozprawie*, „Fakt”, 9 marca 2016 (on-line), <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/poznan/mezczyzna-podpalil-sie-w-sadzie-nie-spodobal-mu-sie-wyrok/54yj8em>, 4.12.2017; *Oddał księdzu kluczyki do auta i spalił się przed kościołem*, „Fakt”, 4 marca 2015 (on-line), <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/parafianin-spalil-sie-pod-kosciolem/zz6p06g>, 1.12.2017.

⁶⁵ T. Ławnicki, *Efekt Wertera. »To jeszcze nie plaga, ale już się zaczyna«*. Można przypuszczać, że samobójstw będzie teraz więcej, „na:Temat”, 8 listopada 2017, <http://natemat.pl/222319,to-jeszcze-nie-plaga-ale-juz-sie-zaczyna-mozna-przypuszczacze-samobojstw-bedzie-teraz-wiecej>, 6.12.2017.

Tabela 1. Znane samospalenia z przyczyn politycznych na świecie w XXI w. według państw i kontynentów w odniesieniu do wskaźnika wolności państw według Freedom House

Kontynent	Państwo	Liczba samospaleń z przyczyn politycznych	Wskaźnik „wolności” w państwie (<i>Freedom Rating</i>) wg FH dla ostatniego odnotowanego samospalenia
Afryka	Algieria	1	5,5 (1 – najwyższy stopień wolności, 7 – najniższy stopień wolności)
	Etiopia	1	6
	Mauretania	1	5, 5
	Tunezja	1	6,0
Azja	Arabia Saudyjska	1	6,5
	Chiny	38	6,5
	Indie	22	2,5
	Indonezja	1	2,5
	Iran	1	6,0
	Izrael	6	1,5
	Kazachstan	1	5,5
	Korea Płd.	2	2,0
	Sri Lanka	1	1,5
	Wietnam	1	6,0
Australia i Oceania	Australia	2	1,0
	Nauru	2	2,0
Ameryka Północna	Stany Zjednoczone	4	1,0
Ameryka Południowa	Meksyk	1	2,5
Europa	Bułgaria	6	2,0
	Grecja	2	1,5
	Niemcy	1	1,0
	Polska	3	1,5
	Rosja	2	6,5
	Szwajcaria	1	1,0
	Wielka Brytania	2	1,0

Źródło: <https://freedomhouse.org>; https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_political_self-immolations, 17.12.2017.

znanych opinii publicznej samospaleń politycznych dochodziło częściej w państwach demokratycznych (55 razy) aniżeli w państwach niedemokratycznych (48 razy). Zaznaczyć jednak należy fakt częstszego występowania samospaleń w państwach demokratycznych w proteście przeciwko wydarzeniom w państwach niedemokratycznych (między innymi samospalenia w Indiach w proteście przeciwko prześladowaniom w Tybecie). Elementem protestu może stawać się coraz częściej kształt polityki imigracyjnej w państwie docelowym (samospalenia w Nauru wobec barier australijskiej polityki imigracyjnej), pauperyzacja danej grupy społecznej bądź rugowanie obyczajów i języka lokalnego na rzecz znaków unifikacji i globalizacji świata. Twierdzenia, jakoby samospalenia były dziełem jedynie osób z problemami psychicznymi, są błędem i ignorancją oraz negacją nie tylko warunków ludzkiego życia, ale i ludzkiej natury zdolnej do altruistycznych poświęceń w imię poprawy jakości życia, nie tylko najbliższych, ale i szerszej wspólnoty politycznej, o czym świadczą powyżej przedstawione dane.

Zakończenie

Wskazuje się, że samospalenia w silnie zglobalizowanym świecie mogą być nieskuteczne w drodze do osiągnięcia celów politycznych, a co więcej stają się dla odbiorców polityczną groteską, której z objętnością przypatruje się globalny *homo videns*. Oczywiście stają się, że palące się ludzkie ciało jest głównym medium tłumionej przed światem informacji, prawdy o warunkach, które są ukrywane, zatajane⁶⁶. Poważną rolę w społecznym odbiorze samospaleńców pełnią mass media, trywializujące wydarzenia i nadające im znaczenia sensacji. Szczególnym przykładem mogą być media z okresu PRL, które milczały na temat samospalenia R. Siwca czy obecnie chińskie manipulacje związane z lawiną samospaleń politycznych w Tybecie, czemu odpór próbuje dać publiczna chińska telewizja CCTV.

⁶⁶ C. Makley, *The Sociopolitical lives of dead bodies: Tibetan self-immolation protest as mass media*, „Cultural Anthropology”, vol. 30, issue 3, s. 455.

Charakterystyczne jest to, że reżimy niedemokratyczne wskazują na zewnętrzną inspirację samospaleń politycznych. Z drugiej zaś strony można się zgodzić z chińską interpretacją, że młodzi samospaleńcy ulegają presji tybetańskich działaczy niepodległościowych, którzy heroizują czyn samospalenia⁶⁷. Zjawisko samospaleń winno być przedmiotem systematycznych studiów nauk o polityce, gdyż nawet jedno samospalenie, jak Mohameda Bouaziziego w Tunezji w 2010 r., które doprowadziło do wybuchu Arabskiej Wiosny, może stać się iskrą potężnych przemian politycznych⁶⁸.

Rosnąca od 2010 r. liczba samospaleń jest wynikiem nie tylko rosnącej opresyjności globalnego systemu, ale też i wynikiem wraz z nim wzrastającej świadomości obywateli świata. Samospalenia są konsekwencją nastawiania władzy nie tylko na ambicje i aspiracje, ale na kluczowe elementy tożsamości zbiorowej intersubiektywizowanej w jednostce. Nazwa aktu samospalenia jest nieadekwatna do czynu i intencji tzw. samospaleńców, gdyż spalając się z przyczyn politycznych, działają z pobudek altruistycznych i dla dobra społecznego. Samospaleńcy są nośnikiem informacji, medium, poprzez które nie tylko indywidualnie, ale i całe grupy społeczne próbują komunikować światu swoje położenie, w nadziei koncentracji uwagi światowej opinii publicznej. Samospalenia spotykają się z barierą medialną, gdyż publikowanie i powielanie informacji o nich może stanowić zagrożenie dla *status quo* władzy politycznej na danym terytorium.

Do samospaleń dochodzi z przyczyn systemowych, które mogą być uwarunkowane kulturowo. Szczególnie w poczuciu braku możliwości zmiany wobec opresyjności systemu. *Samospalenie* oraz *samospaleńcy* to pojęcia, które powinny znaleźć się w słownikach polityki i leksykonach politologii. Każdy akt samospalenia należy rozpatrywać w odniesieniu do uwarunkowań socjopolitycznych, ekonomicznych, historycznych i geopolitycznych społeczeństwa, w któ-

⁶⁷ *Facts about the self-immolations in Tibetan Areas of Ngapa*, <https://www.youtube.com/watch?v=ID1hI528-hA>; *Life in flames: The story behind Tibetan self-immolation*, <https://www.youtube.com/watch?v=dQqqk2JLfmQ>, 12.12.2017.

⁶⁸ I. Watson, J. Karadsheh, *The Tunisian fruit seller who kickstarted Arab uprising*, CNN 22 marca 2011, <http://edition.cnn.com/2011/WORLD/meast/03/22/tunisia.bouazizi.arab.unrest/index.html>, 14.12.2017.

rych doń dochodzi. Samospalenia bez względu na długość i szerokość geograficzną wykorzystywane są jako narzędzie walki politycznej przez skonfliktowane strony. Głównym kanonem odwołań ideowych dla samospaleńców jest kanon praw człowieka. Samospaleńcy tworzą niesformalizowany, globalny ruch protestu nawiązujący swą retoryką i symboliką do ruchów pacyfistycznych, którego celem jest zmiana polityczna, w jego skład wchodzi przedstawiciele różnych nacji, klas, grup społecznych i zawodów z różnych stron świata. W wyniku przeprowadzonego badania potwierdzono hipotezę stanowiącą przypuszczenie, że do samospaleń o podłożu politycznym dochodzi nie z przyczyn osobistych i psychologicznych, ale kulturowych i politycznych, a szczególnie w wyniku braku możliwości spełniania aspiracji i ambicji jednostkowych i grupowych w określonych systemach politycznych. Do samospaleń z przyczyn politycznych dochodzić będzie wszędzie tam, gdzie łamane będą prawa człowieka zapisane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁶⁹. Samospaleńcy będą też występować w państwach wysokorozwiniętych o reżimach demokratycznych, podejmując altruistyczną próbę walki o prawa uciśnionych grup i jednostek w państwach niedemokratycznych. Taka tendencja może się nasilać w przyszłości wraz ze wzrostem penalizacji rodzin, sąsiadów i znajomych samospaleńców w państwach niedemokratycznych. W państwach demokratycznych samospaleńcy mogą też występować przeciwko „punktowym” naruszeniom praw człowieka przez rządzących i władzę w różnych wymiarach. Należy prowadzić pogłębione studia nad zjawiskiem samospaleń politycznych, również w kierunku pełniejszego, teoretycznego rozpoznania tego fenomenu oraz wyjaśnieniem, czy samospaleńcy tworzą nowy ruch społeczny.

⁶⁹ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf, 16.12.2017.

Bibliografia

- Ahmadi A., Mohammadi R., Schwebel D.C., Yeganeh N., Sourosh A., Bazargan-Hejazi S, *Familial Risk Factors for Self-Immolation: A Case-Control Study*, "Journal of Women's Health" 2009, vol. 18.
- Bielawski K., *Samospalenia Tybetańczyków – już terroryzm czy jeszcze nie?*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. Holistyczna ocena bezpieczeństwa: aspekt współczesny” 2014, nr 31.
- Bielik-Robson A., *Czy spełnią się nadzieje Piotra Szczęsnego i Polacy w końcu się przebudzą?* „WysokieObcasy.pl”, 10 listopada 2017, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,22618634,czy-spelnia-sie-nadzieje-piotra-szczesnego-i-polacy-w-koncu.html?disableRedirects=true>, 4.12.2017.
- Biggs M., *Dying Without Killing: Self-Immolation 1963–2002*, [w:] *Making Sense of Suicide Mission*, red. D. Gambetta, Oxford 2005.
- Buksiński T., *Demokracja jako ideologia*, „Filio-Sofia” 2016, nr 35.
- Borders W., *Sands dies in Northern Ireland jail on the 66th day of hunger strike*, „The New York Times”, 5 maja 1989 (on-line), <http://www.nytimes.com/1981/05/05/world/sands-dies-in-northern-ireland-jail-on-the-66th-day-of-hunger-strike.html>, 10.12.2017.
- Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2006.
- Dziubka K., *Ponowoczesny człowiek publiczny i jego markery mentalno-kulturowe*, „Filo-Sofija” 2014, nr 24(1).
- Dramat w sądzie w Poznaniu. Podpalił się na rozprawie*, „Fakt”, 9 marca 2016 (on-line), <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/poznan/mezczyzna-podpalił-sie-w-sadzie-nie-spodobał-mu-sie-wyrok/54yj8em>, 4.12.2017.
- Drygas M., *Usłyszcie mój krzyk*, 1991, <https://www.youtube.com/watch?v=S9pBu5rf-fAA>, 11.12.2017.
- Encyklopedia PWN* (on-line), <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/samospalenie.html>, 11.12.2017.
- Facebook censored Tibet self-immolation video to eye China market?*, „Tibetan Review” 2015, January–February.
- Facts about the self-immolations in Tibetan Areas of Ngapa* (on-line), <https://www.youtube.com/watch?v=ID1hI528-hA>, 12.12.2017.
- Freedom in the World 2018*, <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/freedom-world-2018>, 8.02.2018.
- Fukuyama F., *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, przeł. N. Radomski, Poznań 2012.
- Fukuyama F., *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Kraków 2017.
- Gov'ts ask China to address Tibet situation at UN Human Rights Council*, „Tibetan Review” 2012, lipiec–wrzesień.

- Gumowska A., *Tata się podpalił*, „Newsweek” 2013 (on-line), <http://www.newsweek.pl/polska/tata-sie-podpalil,105843,1,1.html>, 6.12.2017.
- Gwiazda A., *Nierozwiązany problem nierówności*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2015, nr 2/(42).
- Holland A., *Burning Bush*, zwiastun HBO (on-online), <https://www.youtube.com/watch?v=ZlvshoNsY7g&t=45s>, 19.12.2017.
- Hołyst B., *Suicydologia*, Warszawa 2012.
- Kapsa I., *Nowe ruchy społeczne I ich wpływ na funkcjonowanie systemów politycznych*, [w:] *Uczestnictwo polityczne w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, red. K. Kamińska-Korolczuk, M. Mielewczyk, R. Ożarowski, Gdańsk 2017.
- Khushkadamowa K.O., *Women's Self-Immolation as a Social Phenomenon*, „Sociological Research” 2010, vol. 49.
- Klementewicz T., *Stawka większa niż rynek. U źródeł stagnacji kapitalizmu bez granic*, Warszawa 2015.
- Langer T., *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977.
- Laska A., *Teoria polityki: próba ujęcia integralnego*, Bydgoszcz 2017.
- Life in flames: The story behind Tibetan self-immolation* (on-line) <https://www.youtube.com/watch?v=dQqqk2JLfmQ>, 12.12.2017.
- Ławnicki T., *Efekt Wertera. »To jeszcze nie plaga, ale już się zaczyna«*. Można przypuszczać, że samobójstw będzie teraz więcej, „na:Temat”, 8 listopada 2017 (on-line), <http://natemat.pl/222319,to-jeszcze-nie-plaga-ale-juz-sie-zaczyna-mozna-przypuszczac-ze-samobojstw-bedzie-teraz-wiecej>, 6.12.2017.
- Makley C., *The Sociopolitical lives of dead bodies: Tibetan self-immolation protest as mass media*, „Cultural Anthropology”, vol. 30, issue 3.
- mz, *Samospalenie przed sądem?*, „chojnice24.pl”, 4 listopada 2013 (on-line), <http://chojnice24.pl/artukul/16890/samopodpalenie-przed-sadem/>, 14.12.2017.
- Nowy Testament: Ewangelia według św. Mateusza*, Mt 27 (on-line), <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=363&slowa=judasz>, 13.12.2017.
- Oddał księdzu kluczyki do auta i spalił się przed kościołem*, „Fakt”, 4 marca 2015 (on-line), <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/parafianin-spalil-sie-pod-kosciolem/zz6p06g>, 1.12.2017.
- Oser (Tsering Woeser), *Tybet płonie*, przeł. A. Koziół, Warszawa 2017.
- Park B., *Sociopolitical context of self-immolations in Vietnam and South Korea*, „Archives of Suicide Research” 2004, nr 8.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, Warszawa 2015.
- Płachciak A., *Sena koncepcja rozwoju jako wolności a idea »sustainable development«*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2010, vol. 13, nr 1.
- Political Self-Immolation*, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_political_self-immolations, 17.12.2018.

- Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 listopada 2009 r., sygn. II FZ 459/09.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.*
- Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym. System Prawa Karnego*, t. 10, red. J. Warylewski, Warszawa 2016.
- Pyza M., *Ludzie już tego nie wytrzymują. Pięć pytań do Andrzeja Żydka, który podpalił się w 2011 r. przed kancelarią premiera*, „WPolityce.pl”, <https://wpolityce.pl/polityka/159660-ludzie-juz-tego-nie-wytrzymuja-piec-pytan-do-andrzeja-zydka-ktory-podpalil-sie-w-2011-r-przed-kancelaria-premiera>, 1.12.2017.
- Ryszard Siwiec samospalenie 8 września 1968*, <https://www.youtube.com/watch?v=IhjRS9PWBwk>, 11.12.2017.
- Sam podpalił się pod sklepem w Chojnicach, zmarł w szpitalu*, „Fakt”, 17 kwietnia 2016 (on-line), <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/trojmiasto/chojnice-29-la-tek-podpalil-sie-przed-sklepem/gy1pgk1>, 4.12.2017.
- Samospalenie Siwca przeszło niezauważone*, „dziennik.pl”, 8 września 2008, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/79808,samospalenie-siwca-przeszlo-niezauwazone.html>, 11.12.2017.
- Shemesh Y., *Suicide in the Bible*, „Jewish Bible Quarterly” 2009, vol. 37, nr 3.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Symbol zdradzonego pokolenia*, 19 stycznia 2017, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/763130,Jan-Palach-symbol-zdradzonego-pokolenia>, 12.12.2017.
- Top Australian MPs voice strong support for Tibet issue*, „Tibetan Review” 2012, lipiec–wrzesień.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Ryszarda Siwca z dnia 6 marca 2009 r.
- Ulicka G., *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa 1993.
- US asks China to address monks' self-immolation causes*, „Tibetan Review” 2011, październik.
- Verini J., *A terrible act of reason: when did the self-immolation become the paramount form of protest?*, „The New Yorker”, 16 maja 2012.
- Vijayakumar L., *Indian research on suicide*, „Indian J. Psychiatry” 2010, nr 52.
- Wałdoch M., *Dociekliwi jako nowy ruch społeczny: aspekty polityczne prawa dostępu do informacji publicznej w Nowej Zelandii*, „Politeja” 2017, nr 48.
- Watson I., Karadsheh J., *The Tunisian fruit seller who kickstarted Arab uprising*, CNN, 22 marca 2011.
- Wildstein B., *Samospalenie Andrzeja Żydka*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2011 (on-line), <http://www.rp.pl/artykul/723012-Samospalenie-Andrzeja-Zydka---Bronislaw-Wildstein.html>, 14.12.2017.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie VI Wydział Cywilny z dnia 13 marca 2017, sygn.VI ACa 1405/15, www.orzeczenia.ms.gov.pl, 11.12.2017.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 31 marca 2017 r., sygn. II OSK 1926/15.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego siedziba w Białymstoku z dnia 19 stycznia 2016 r., sygn. II SA/Bk 627/15.

Self-immolators as a new social movement? An attempt to systemize phenomenon in integral and system conceptualization

Summary: In this paper an author highlight that political self-immolation has been occurring for nearly two thousand years and the main center of this phenomenon is in Asia. Unification of attitudes and globalization are factors that in a flash spread information around the world. This means that about self-immolation everyone, potentially, know in a minute after it occur. Against common knowledge self-immolation are done because of socio-political reasons, deeply altruistic and not because of psychological reasons or unadjustedness of self-immolators as proposed by representatives of nondemocratic regimes. Self-immolation phenomenon is worth of permanent observation by political scientists as they may lead to political changes of great importance as it was in Tunisia (2010). Those who have power and authority by breaking human rights are responsible for self-immolation acts.

Keywords: self-immolation, system analysis, social movements, globalization, human rights.

Agnieszka Pazderska

Slaktywizm – iluzoryczna aktywność czy realne działanie?

Streszczenie: Rozwój nowych technologii na przełomie XX i XXI w. doprowadził do znacznej wirtualizacji codziennego życia. Młodzi ludzie coraz częściej postrzegają nowe media jako przestrzeń do kreowania własnej tożsamości, a także jako źródło poznania wirtualnych znajomych. Slaktywizm, który przez większość badaczy określany jest mianem pejoratywnego zjawiska, w obecnej rzeczywistości wykorzystywany jest także do propagowania różnych wydarzeń czy kampanii społecznych. Głównym celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy bierny aktywizm stanowi tylko iluzoryczną aktywność młodych ludzi, czy wręcz przeciwnie, może prowadzić do większego zaangażowania w realnym życiu.

Słowa kluczowe: slaktywizm, kliktywizm, aktywizm internetowy, nowe media, młodzież.

Wprowadzenie*

Przełom XX i XXI wieku przez wielu badaczy określany jest mianem zmierzchu ustalonego wcześniej ładu monoideologicznego. Nie ist-

* Tekst powstał w oparciu o pracę magisterską pt. „Slaktywizm a partycypacja polityczna młodych dorosłych – badania empiryczne na przykładzie studentów UKW w Bydgoszczy”, napisaną pod kierunkiem dra hab. Jana Waskana prof. nadzw. UKW.

nieje już holistyczne, jednoznaczne i skonkretyzowane wyobrażenie świata, gdzie wszystko jest uporządkowane. Aktualnie otaczająca rzeczywistość opisywana jest jako wieloznaczna i niepewna, a współczesność charakteryzuje się nade wszystko heterogenicznością, przypadkowością, nieokreślonością i chaosem¹. Jednym z podstawowych czynników kreujących dzisiejsze realia są procesy globalizacyjne. Jak zauważył Marshall McLuhan, świat stał się „globalną wioską”². Czas i przestrzeń skurczyły się, przekaz informacji z całego świata jest niemal natychmiastowy, a odległość przestała być istotna.

W obecnych czasach partycypacja jednostki, gdzie fundamentalnym atrybutem jest nietrwałość, zmiana czy brak rutyny i pewności – plasuje młodego „człowieka w warunkach »bycia pomiędzy« tym co zastane, a tym, co pożądane”³. Według Anthony’ego Giddensa nowoczesny świat charakteryzuje się szczególnym dynamizmem, jednakże występujące konwersje często wymykają się spod kontroli⁴. Człowiek przestał być kreatorem rzeczywistości – obecnie rzeczywistość konstruowana jest przez propagowane wzorce i postawy zachowań występujące w zglobalizowanym świecie. Nowoczesność daje młodym ludziom wiele możliwości, jednakże nie udziela fundamentalnych wskazówek, jak postępować i co należy wybrać. Ma to ogromny wpływ na styl życia młodzieży, który najczęściej określany

¹ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2006, s. 7.

² Terminu „globalna wioska” po raz pierwszy użył Marshal McLuhan w 1962 r. w książce *The Gutenberg Galaxy* (Galaktyka Gutenberga). Badacz dokonał porównania globu do zwykłej wioski, gdzie społeczeństwa żyją obok siebie, nie mają żadnych tajemnic, a także dzielą się wzajemnie własnymi problemami i przeżyciami. Globalna wioska to inaczej społeczeństwo informacyjne, które dzięki nowoczesnym technologiom funkcjonuje w niemal każdym aspekcie życia. Na ziemi umieszczono gęstą sieć przewodów i kabli, dzięki czemu możliwa jest łączność satelitarna, telefoniczna i radiowa. Pokonanie barier czasowych czy barier wynikających z odległości spowodowało „zmniejszenie” się świata do rozmiarów wioski. Zob. M. Trębicka, *Globalna wioska w czterech aspektach – zbliżaniu, izolacji, wspólnocie i osamotnieniu*, „Rozprawy Naukowe” 2008, nr 2, s. 107.

³ P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników. Studium teoretyczno-empiryczne*, Poznań 2014, s. 7.

⁴ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. »Ja« i społeczeństwo w epoce nowoczesności*, Warszawa 2007, s. 40.

jest mianem powierzchownego konsumeryzmu. Rozwój własnej tożsamości przebiega w silnej deprywacji moralnej, a tożsamość w nowoczesnym społeczeństwie jest krucha, delikatna i popękana⁵. Obecnie w środkach masowego przekazu można spotkać się z określeniem młodego pokolenia jako „zagubione pokolenie”, „dzieci niepewności” czy „sfrustrowane i skaleczone pokolenie”⁶. Zbyszko Melosik zaznacza, iż tożsamość młodzieży opiera się na sprzecznościach. Z jednej strony życie współcześnie bazuje na konsumpcji, przyjemności czy afektywności, natomiast z drugiej człowiek na co dzień zderza się także z surową rzeczywistością nakazów i zakazów. Jednostka zmuszona jest do przystosowania się instytucjom, prawu, formularzom i biurokracji. Jednakże młodzi ludzie nie wydają się zagubieni w dzisiejszym świecie. Przeciwnie, powstał pewien „układ komplementarności”, gdzie dążenie do przyjemności i szczęścia stanowi pewnego rodzaju antidotum na ubezwłasnowolnienie i zniewolenie przez różnego rodzaju instytucje i procedury⁷.

Technologie cyfrowe i nowe media stanowią nieodłączną część życia człowieka. Zdobywanie informacji, komunikowanie się czy spędzanie wolnego czasu coraz częściej zdeterminowane jest przez środki masowego przekazu. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż grupą najczęściej korzystającą z nowych mediów są dzieci i młodzież, którzy dorastali wraz z gwałtownym rozwojem technologicznym. Internet stał się dla młodych ludzi nieodłączną częścią życia, a ich aktywność można podzielić na dwa światy: *online* i *offline*⁸. Wirtualny świat służy już nie tylko do celów komunikacji z drugim człowiekiem, ale

⁵ Tamże, s. 112.

⁶ B. Ostafińska-Molik, *Zagubienie młodzieży – samotne dryfowanie w strumieniu społecznych interakcji*, [w:] *Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie. Zagrożenia rozwojowe i społeczne*, red. E. Wysocka, Warszawa 2012, s. 118.

⁷ Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków 2013 s. 10–11.

⁸ Szybki rozwój nowych technologii, a w szczególności Internetu najlepiej obrazuje porównanie starych i nowych mediów. Pierwsze 50 mln słuchaczy rozgłośnię radiowe zdobyły po 38 latach, telewizja po 13 latach, komputerowi zajęło to 16 lat, natomiast Internet potrzebował tylko 4 lata. Zob. K. Szafranec, *Młodzi 2011*, Warszawa 2011, s. 252.

stał się także platformą edukacyjną i rozrywkową⁹. Nowe formy komunikacji odrzucają fundamentalne narzędzia percepcji zmysłowej na rzecz iluzorycznie stworzonych układów odniesienia. Tradycje przedwirtualne tworzyły stały podział świata realnego i sztucznie wykreowanego. W momencie rozpowszechnienia się fenomenu wirtualności wspomniany model został znacznie zachwiany¹⁰. Jak pisze Marta Piotrowska, przedwirtualny człowiek umieszczany był w świecie cechującym się stabilnością, stałością i porządkiem, gdzie podmiot miał silną pozycję, a gwarantem było zaspokajanie potrzeb poznania i doświadczenia. Natomiast wraz z nadejściem ery wirtualności pojmowanie podmiotowości stało się problematyczne, a często również nieadekwatne do sytuacji stwarzanych przez wirtualizację¹¹.

Bardzo dynamiczny rozwój nowych mediów wpływa na kształtowanie młodego pokolenia. Nowe media, które towarzyszą młodzieży niemal w każdym momencie ich życia, tworzą przestrzeń, w której relacje społeczne nigdy wcześniej nie były tak gęste. Nowe technologie eliminują bariery społeczno-kulturowe, a także ograniczenia związane z miejscem i czasem. Oczywiście pomimo iż Internet stwarza możliwość lepszego i bardziej efektywnego zaangażowania obywatelskiego, pogłębienie powszechnej solidarności czy kreowanie głębokich i silnych więzi społecznych, to w rzeczywistości, możliwości te nie są powszechnie wykorzystywane. Nowe media we współczesnych uwarunkowaniach nie są już tylko narzędziem uspołecznienia. Obecnie dzięki nim jednostka może lepiej wyrażać i demonstrować własne „ja”. Prezentowanie własnej osoby w sieci poprzez wstawianie zdjęć i filmików na portale społecznościowe, prowadzenie blogów bądź wykorzystywanie innych narzędzi nowych mediów – wzbudza zainteresowanie i reakcje innych. Społecznościowe grona znajomych tworzą nową możliwość bycia zauważonym. Dla młodego pokolenia

⁹ E. Janicka-Olejnik, *Wprowadzenie*, [w:] *Dzieci i młodzież w świecie technologii cyfrowej*, red. E. Janicka-Olejnik, K. Klimek, Łódź 2016, s. 5.

¹⁰ R. Konik, *Czy nowe media są faktycznie nowe? Kilka uwag na marginesie sporu o definicję nowych mediów*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu” 2011, nr 12, s. 298.

¹¹ Tamże, s. 298.

jest to newralgiczna kwestia, gdyż jak zauważają badacze, wcześniejsze wspólnoty i układy społeczne w realnym życiu coraz częściej ulegają rozmyciu, a ponadto przestały być już punktem wsparcia dla większości społeczeństw. W tym kontekście jedynie koleżanki i koledzy z *Facebooka* czy *Twittera* stają się jedynym stabilnym wsparciem i tłem społecznym dla oceny i uznania własnych wyborów i osiągnięć¹².

Rozwój nowych technologii, nowe media czy media społecznościowe, takie jak *Twitter* czy *Facebook* umożliwiają większe zaangażowanie w sieci przejawiające się zbiorowymi interakcjami opartymi na wymianie informacji czy czasami na wzajemnym zaufaniu. Ponadto coraz więcej osób angażuje się w inicjatywy i akcje o charakterze społecznym, politycznym czy proekologicznym. Wystarczy kliknąć „Lubię to” na *Facebooku*, żeby znaleźć się wśród innych internetowych aktywistów, a dodatkowo zasygnalizować wirtualnym znajomym, że angażujemy się w konkretną działalność¹³.

Obecnie w dorosłość wchodzi pokolenie nowej generacji, często nazywane „internetowymi tubylcami”. Są to osoby, które z nowymi technologiami miały do czynienia od dziecka. Świat bez Internetu dla nich nie istnieje. Jednakże należy także wskazać, iż we współczesnej rzeczywistości nie da się do końca oddzielić świata realnego od świata wirtualnego. Powodzenie różnych akcji charytatywnych, manifestacji ulicznych czy protestów jest uzależnione także od nowych mediów. To one stanowią dziś główny nośnik informacji dla młodych ludzi. Środowisko sieciowe w coraz większym stopniu pozwala rozpoznawać i odkrywać problemy i zagrożenia współczesnego świata, które często pomijane są w tradycyjnych przekazach medialnych stacji mainstreamowych. Portale społecznościowe służą już nie tylko za źródło informacji, ale także dzięki nim można bezpośrednio zaangażować się w dane wydarzenie, np. poprzez podpisanie petycji *online* czy przekazanie darowizny¹⁴.

¹² K. Szafraniec, *Młodzi 2011...*, s. 257.

¹³ N. Ćwik, *Kanapowi aktywiści*, Proto (online), http://www.proto.pl/PR/Pdf/kanapkowi_aktywisci.pdf, 21.02.2017.

¹⁴ M. du Vall, *Wartość dodana slaktywizmu: biernie klikanie jako nośnik zmiany*,

Głównym celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy slaktywizm stanowi tylko iluzoryczną aktywność młodych ludzi, gdzie użytkownicy zadowolają się mało znaczącymi i drobnymi czynami, czy wręcz przeciwnie, może prowadzić do większego zaangażowania w realnym życiu.

Teoretyczna analiza slaktywizmu

Pojęcie „slaktywizm” pochodzi od połączenia słów z języka angielskiego *slacker* – leń oraz *activism*, czyli aktywizm. W języku polskim slaktywizm często tłumaczony jest jako bierny aktywizm oraz zaprzeczenie aktywizmu, jednakże wśród wielu badaczy dominuje teza, iż slaktywizm to pewien rodzaj aktywności, dla realizacji której nie trzeba poświęcać zbyt dużego wysiłku. Natalia Ćwik przytacza definicję według internetowej encyklopedii *Urban Dictionary*, która wskazuje, iż „[Slaktywizm to] akt uczestniczenia w bezcelowych działaniach na rzecz konkretnej bardzo ważnej sprawy; działanie to jest przeciwieństwem do podejmowania starań, aby faktycznie naprawić jakiś problem społeczny”¹⁵. Jak zauważa Marta Więckiewicz, zjawisko slaktywizmu w literaturze przedmiotu najczęściej analizowane jest w trzech aspektach: w organizacji kampanii społecznych przez stowarzyszenia nonprofit, w budowaniu poparcia politycznego oraz w kampaniach promocyjnych dotyczących sektora prywatnego¹⁶. Po raz pierwszy pojęcie „slaktywizm” pojawiło się w 1995 r. w Usenecie na jednej z grup dyskusyjnych, jednakże wówczas nie miało ono zbyt dużego znaczenia. Dopiero w 2001 r. termin ten został opisany w gazecie „Newsday”. Wraz z opisem biernego aktywizmu pojawiła się charakterystyka ówczesnego społeczeństwa, które

[w:] *Oblicza Internetu. Sieciowe dyskursy, (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2014, s. 196–197.

¹⁵ N. Ćwik, *Kanapowi aktywiści...*, 21.02.2017.

¹⁶ M. Więckiewicz, »Lubię to«, czyli angażuję się? *Analiza typowanych dla slaktywizmu działań internetowych w odniesieniu do koncepcji »pokolenie leni«*, [w:] *Transformacje rzeczywistości. Przejawy aktywizmu w kulturze, mediach i polityce*, red. M. Babecki, F. Pierzchalski, Kraków 2013, s. 133–134.

cechowało się (i do dziś cechuje) skrótowością myślenia i małym zaangażowaniem w realnej rzeczywistości. Slaktywizm postrzegany był tylko jako negatywne zjawisko konsumpcyjnego społeczeństwa. Mówiąc o slaktywizmie, należy zaznaczyć, iż nie dotyczy on tylko aktywności w Internecie. Przed pojawieniem się wirtualnych sieci istniały również pewne formy biernego aktywizmu. Można tu wspomnieć chociażby o noszeniu opasek, bransoletek czy wstążek z określonymi kolorami, co oznaczało przynależność i włączenie się danej osoby w działalność grup społecznych wyznających pewne wartości i ideały. Przykładem takich zachowań jest obecnie noszenie różowej wstążeczki oznaczającej wsparcie osób zajmujących się walką z rakiem piersi czy noszenie czarnej i białej bransoletki wskazującej na przeciwstawienie się rasizmowi¹⁷.

Wraz z pojawieniem się nowych mediów coraz częściej można usłyszeć o cyfrowym aktywizmie. Jak tłumaczy N. Ćwik, jest to nowy model aktywności obywatelskiej i społecznej, który prowadzony jest w rzeczywistości wirtualnej. W Polsce obserwuje się bardzo niski poziom społecznej aktywności, gdyż według badań CBOS w 2010 roku, aż 73% dorosłych obywateli nie angażuje się w działalność organizacji społecznych. Na tym tle aktywizm internetowy jest zjawiskiem bardzo korzystnym, ponieważ otwiera ludzi na współdziałanie, a przede wszystkim pomaga w budowaniu kapitału społecznego. Oczywiście to nie jedyny plus coraz większej aktywności wirtualnej. Internet daje również nowe możliwości dla wykluczonych wcześniej jednostek czy całych społeczności. Niektóre z platform wirtualnych dają możliwość wsparcia dla małych przedsiębiorstw w krajach rozwijających. Dodatkowo dzięki aktywności w Internecie akcja Czerwonego Krzyża¹⁸ w 2010 r. po trzęsieniu ziemi na Haiti¹⁹ zebrała

¹⁷ Tamże, s. 134–135.

¹⁸ Czerowny Krzyż jest częścią składową Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. Jest to największy ogólnosiwiatowy ruch humanitarny. Zob. *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy*, PCK (online), http://www.pck.pl/pages,6_75.html, 30.11.2017.

¹⁹ 12 stycznia 2010 r. wybrzeże Haiti zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi. Wstrząsy trwały około 35 sekund i osiągnęły od 7 do 7,3 stopni w skali Richtera. W wyniku kataklizmu zginęło ponad 222 tys. osób, a prawie 300 tys. zostało ran-

w krótkim czasie środki finansowe na pomoc dla poszkodowanych²⁰. Natomiast w krajach niedemokratycznych, gdzie obowiązuje cenzura, nowe media stanowią narzędzie do walki o wolność słowa²¹. Przykładem, gdzie tradycyjna partycypacja polityczna stanowiła integralną część partycypacji w nowych mediach, jest Arabska Wiosna²². Tunezja, Egipt, Jemen, Liban, Syria oraz Bahrajn od wielu lat borykały się z ogromnymi problemami społecznymi i politycznymi. Wysokie bezrobocie, ubóstwo, prześladowania przeciwników politycznych oraz korupcja były coraz bardziej odczuwalne dla zwykłych obywateli. Na przełomie 2010 i 2011 r. w wymienionych krajach rozpoczęły się masowe protesty ludności. Jednakże należy w tym momencie wskazać, iż tak naprawdę dzięki wykorzystaniu nowych technologii demonstracje nabrały siły. Sieci społecznościowe stały się przestrzenią autonomii, za pomocą której relacjonowano na bieżąco wydarzenia, a także umawiano miejsca kolejnych protestów i mobilizowano ludność. Filmiki kręcone telefonami komórkowymi umieszczane były w sieci, dzięki czemu opinia publiczna z całego

nych. Zniszczonych zostało wiele budynków i infrastruktura wodociągowa, komunikacyjna i elektryczna. Wiele osób straciło swoje domy oraz cały dobytek życiowy. Zob. *Trzęsienie ziemi na Haiti*, UNIC (online), <http://www.unic.un.org/pl/haiti/>, 30.11.2017.

²⁰ Za zebrane pieniądze pracownicy Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy z całego świata stworzyli podstawowy system ochrony zdrowia, a także utworzyli szpitale polowe. Opieki medycznej dziennie udzielali dla ok 1,6 tys. pacjentów. Zob. *Haiti – od tragedii do odbudowy. Specjalny raport, miesiąc po zdarzeniu*, Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, PCK (online), <http://www.pck.pl/media/repository/news/201003/Haiti-raport.pdf>, 30.11.2017.

²¹ N. Ćwik, *Kanapowi aktywiści...*, 25.02.2017.

²² Za początek Arabskiej Wiosny uważa się 17 grudnia 2010 r., kiedy tunezyjski sprzedawca Mohamed Bouazizi dokonał aktu samopodpalenia w miejscu publicznym. 26-letni mężczyzna został pozbawiony źródła dochodu, gdyż policja zarekwizowała mu wózek z warzywami, na który nie miał pozwolenia. Ponadto, jak podają źródła prasowe, Bouzizi został uderzony przez policjantkę w twarz, co oznaczało naruszenie jego honoru. Mężczyzna po kilku dniach zmarł, ponieważ oparzenia okazały się zbyt rozległe. Był to tak naprawdę początek rewolucji, później nazwanych jako Arabska Wiosna. Zob. A. Barska, *Świat kobiet w krajach Maghrebu. Wokół tradycji i nowoczesności*, Opole 2012, s. 173.

świata mogła zobaczyć brutalność ówczesnych działań rządowych²³. Arabska Wiosna jest egzemplifikacją, która unaocznia, iż aktywność internetowa bardzo często prowadzi do zaangażowania w tradycyjną partycypację polityczną.

Chcąc zobrazować, jak duże znaczenie w obecnej rzeczywistości ma aktywność użytkowników na portalach internetowych, warto przytoczyć eksperyment psychologa Andreasa Coldinga-Jorgensena. Badacz wiosną 2009 r. założył na *Facebooku* fikcyjną grupę, której głównym celem był sprzeciw przeciwko zburzeniu najsłynniejszej fontanny w centrum miasta. Warto jednak zaznaczyć, iż takich planów w ogóle nie było. A. Colding-Jorgensen udostępnił stronę swoim znajomym. Strona stała się bardzo popularna, czasami w ciągu jednej minuty przybywały dwa nowe polubienia. Psycholog postanowił przerwać fikcyjny eksperyment, gdy grupa osiągnęła 27500 nowych członków²⁴. A. Colding-Jorgensen następnie zbadał przyczyny oraz konsekwencje wzrostu zaangażowania w fikcyjną stronę. Przeprowadził badania jakościowe na grupie 729 respondentów. Po dogłębnej analizie zauważył, że członkowie grupy w dużej części nie czytają wzajemnych wiadomości. Polubienie wspomnianej strony wiązało się nade wszystko na „odznaczeniu”, że dana osoba popiera sprawę oraz poinformowaniu o tym znajomych, ale to nie było jednoznaczne z czytaniem informacji zamieszczanych przez autorów grupy. Ponadto badacz zauważył, iż użytkownicy nie zapoznają się z wiadomościami od innych członków grupy. Jedynie 2,7% wiadomości były bezpośrednimi pytaniami bądź odpowiedziami do drugich osób. Tablica na *Facebooku* zamiast dyskusji zawierała głównie około 5–6 wiadomości, które były ciągle powtarzane przez różne osoby²⁵. Innym przykładem, który obrazuje, w jak szybki sposób fikcyjne

²³ A. Kaszukur, *Mobilizowanie oporu w przestrzeni rzeczywistej wirtualności – nowe sieciowe ruchy społeczne*, [w:] *Dyskurs publiczny w praktykach społecznej kontestacji*, red. J. Golinowski, A. Kaszukur, Bydgoszcz 2014, s. 179.

²⁴ Morozov E., *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom*, New York 2011, s. 179.

²⁵ A. Colding-Jorgensen, *Stork Fountain Experiment #1: Why Facebook groups are not democratic tools*, Virkeligheden (online), <http://virkeligheden.dk/2009/stork-fountain-experiment-1-facebook-groups-are-not-democratic-tools/>, 25.02.2017.

strony Internetowe zyskują na popularności, jest akcja związana z wymyśloną książką DecoMorreno. W rzeczywistości pod tą nazwą kryje się zwykle kakao. Początkowo był to żart jednej z internatek, która stwierdziła, że opakowanie tego produktu spożywczego bardzo przypomina okładkę książki, dlatego dla rozrywki, do jednej z zamkniętych grup facebookowych dodała zdjęcie kakao z podpisem, czy ktoś zna inne książki tego autora. Post ten zyskał dużą popularność i w bardzo szybkim czasie informacja wydostała się do sieci. Na *Facebooku* powstało wydarzenie „Przeczytam wszystkie książki DecoMorreno w 2016 roku!”. Informację tę wykorzystała sama marka, a także wiele sklepów²⁶.

Jednym z podstawowych działań slaktywistycznych jest klikanie „Lubię to” na *Facebooku*. Jest to drobna czynność, niewymagająca zbyt dużego wysiłku, a umożliwiająca identyfikację z danym problemem, wsparcie inicjatywy czy poinformowanie własnych znajomych o aprobacie dla wydarzenia. Jak pisze Marlena Sosnowska, klikanie „Lubię to” szacuje się na około 22 mld dziennie, co daje prawie 255 tys. „polubień” na sekundę na całym świecie. Równocześnie samo określenie „Lubię to” zaczęło pojawiać się również w wypowiedziach na różnych forach czy stronach internetowych²⁷. Innym przykładem niewielkiego zaangażowania w Internecie jest udostępnianie treści. Jest to działanie znacznie mniej rozpowszechnione aniżeli klikanie „Lubię to”, jednakże z punktu widzenia różnych kampanii społecznych bardziej doceniane. Na funpage’u fundacji „Sie pomaga” post dotyczący pomocy dla czterech rodzin, które doświadczyły tragedii życiowych, został polubiony przez 689 osób, natomiast jedynie 288 osób udostępniło tę informację²⁸. Jest to jeden z wielu przykładów, iż internauci znacznie częściej utożsamiają się z danym wydarzeniem

²⁶ P. Olszacki, *Kakao DecoMorreno książką? O co chodzi?*, Jastrzab Post (on-line), http://jastrzabpost.pl/newsy/kakao-decomorreno-ksiazka-o-co-chodzi_362136.html, 22.02.2017.

²⁷ M. Sosnowska, *Ile razy dziennie na Facebooku klikamy »lubię to«?*, Focus (on-line), <http://www.focus.pl/sekrety-nauki/ile-razy-dziennie-na-facebooku-klikamy-lubie-to-11767>, 3.03.2017.

²⁸ Post z dnia 2 marca 2017 r. udostępniony na stronie „Sie pomaga”, <https://www.facebook.com/siepomaga/>, 3.03.2017.

poprzez naciśnięcie przycisku „Lubię to” aniżeli udostępnienie tych treści na własnej tablicy informacyjnej na portalach społecznościowych. Do działań slaktywistycznych należy także klikanie w reklamy stowarzyszeń nonprofit. Na podstawie umowy sponsorzy przekazują środki finansowe określonej organizacji – kwota rośnie wraz ze wzrostem odnotowanych kliknięć. W Polsce jedną z najbardziej rozpowszechnionych akcji jest *Pajacyk*, zorganizowany przez Polską Akcję Humanitarną²⁹. Inną egzemplifikacją biernego aktywizmu jest podpisywanie petycji on-line. Nie jest to petycja, którą należy podpisać własnoręcznym podpisem – zazwyczaj wystarczy wpisanie imienia i nazwiska, adresu e-mail, a czasami PESEL-u. Jednakże, jak zauważa M. Więckiewicz, takie petycje bardzo często są ignorowane przez decydentów politycznych³⁰.

Slaktywizm – iluzoryczna aktywność

Wielu badaczy zajmujących się tematyką mediów społecznościowych dość sceptycznie podchodzi do działań slaktywistycznych, wskazując, iż brak jest konkretnych kryteriów oceny efektywności tychże inicjatyw. Ciężko znaleźć fundamentalny wskaźnik, na podstawie którego będzie można oceniać, czy klikanie bądź udostępnianie postów na portalu społecznościowym przynosi sukces czy wręcz przeciwnie. Jak pisze Morozov, jest to bardzo trudne zadanie, ponieważ slaktywizm zakłada, że zbyt duży wysiłek nie będzie potrzebny. W związku z tym internauci zazwyczaj nie interesują się, czy ich aktywność przyniesie jakieś korzyści i czy dane inicjatywy są efektywne. Klikając np. w „brzuszek pajacyka”³¹, „miskę, aby dokarmić zwierzęta”³² czy „łamiąc chleb”³³, mało który internauta sprawdza, czy akcja jest legalna oraz czy przynosi zakładane efekty. Ponadto działania

²⁹ M. Więckiewicz, „Lubię to”..., s. 141.

³⁰ Tamże, s. 140.

³¹ <http://www.pajacyk.pl/#index>, 5.03.2017.

³² <http://www.pmiska.pl/>, 5.03.2017.

³³ <http://www.okruszek.org.pl/>, 5.03.2017.

biernych aktywistów w większości przypadków są nieplanowane i spontaniczne, co jeszcze bardziej utrudnia ocenę skuteczności wspomnianych kampanii³⁴.

Trebor Scholz zaznacza, iż slaktywizm, który można wymiennie stosować z pojęciem *clicktivism*³⁵ czy *click activism*, ma niewielkie przełożenie w realnym życiu. Polubienie akcji charytatywnej czy manifestacji na *Facebooku*, które zajmuje ułamek sekundy, bardzo rzadko w rzeczywistości przekłada się w zaangażowanie polityczne czy społeczne. Niewiele osób zapisujących się do określonej grupy politycznej na portalach społecznościowych uczestniczy w manifestacjach, protestach czy innych formach partycypacji politycznej³⁶.

N. Ćwik zaznacza, iż slaktywizm, który z pozoru jest niegroźny, może nieść ze sobą również wiele zagrożeń. Bierna aktywność w Internecie coraz częściej zaczyna stwarzać iluzję rzeczywistości. Ludzie przestają być czujni i przesuwają granicę pomiędzy tym, co realne, a tym, co wirtualne. Niejednokrotnie użytkownicy sieci zadowolają się swoją internetową aktywnością, jednocześnie zwalniając siebie z zaangażowania w realnym życiu. Przykładem może być propagowanie w sieci recyklingu czy odpowiedzialnej konsumpcji, a w rzeczywistości nieprzestrzeganie zasad segregacji odpadów oraz niezwracanie uwagi na produkty spożywcze. Ponadto bezustannie można spotkać się z sytuacją zaangażowania w określone postulaty polityczne na portalach społecznościowych, a w okresie wyborów pozostanie w domu i nieuczestniczenie w nich³⁷.

Slaktywizm, a co za tym idzie klikanie, daje często złudną nadzieję osobom, które potrzebują pomocy i oczekują na nią. Przykładem może być akcja pewnego schroniska dla zwierząt zorganizowana na portalu społecznościowym. Schronisko potrzebowało pewnej kwoty pieniężnej, aby opłacić zaległe faktury, a jednocześnie aby uchronić przebywające tam zwierzęta przed masowym uśpieniem, w przy-

³⁴ M. Więckiewicz, „*Lubię to*”..., s. 146.

³⁵ *Clicktivism* w Polsce tłumaczony jest jako kliktywizm.

³⁶ T. Scholz, *Infrastructure: Its Transformations and Effect on Digital Activism*, [w:] *Alternative Journalism, Alternative Voices*, red. T. Harcup, New York 2013, s. 27.

³⁷ N. Ćwik, *Kanapowi aktywiści...*, 25.02.2017.

padku gdy instytucja zostałaby zamknięta. Akcja trwała od 1 do 31 marca. Posty dotyczące schroniska udostępniło ok. 15 tys. internautów. Najbardziej popularny post na profilu został polubiony przez 20 tys. osób. W przypadku, gdyby działania kanapowych wojowników przełożyły się na konkretne działania, a chociażby gdyby każda z osób identyfikująca się z akcją przekazała symboliczną złotówkę, kwota bardzo szybko zostałaby uzbierana. Jednakże tak się nie stało, a ponadto znalazło się bardzo dużo osób, które twierdziły, iż akcja to zwykłe oszustwo. Schronisko, aby uchronić się przed zarzutami, w celu zwiększenia swojej wiarygodności udostępniało przelewy otrzymane od swoich darczyńców, a także wspomniane faktury. Gdyby nie pomoc dwóch anonimowych filantropów, którzy przekazali – pierwszy 3,4 tys., a drugi 4,0 tys. – schronisko prawdopodobnie zostałoby zamknięte. To pokazuje, w jakim stopniu działania w sieci przekładają się na aktywność w rzeczywistości³⁸.

Kolejnym z podstawowych zagrożeń płynących z działań slaktywistycznych jest brak świadomości ludzi popierających daną inicjatywę. Biorąc udział w różnych akcjach charytatywnych czy podpisując e-petycje, ludzie zazwyczaj nie angażują się w czytanie bardziej szczegółowych informacji na temat danej kampanii społecznej³⁹. Nieśie to ze sobą zagrożenie, iż inicjatorem danego wydarzenia może być oszust, którego priorytetem jest zebranie pieniędzy, które zostaną przeznaczone na cele inne niż zakładane w wydarzeniu.

Wartość dodana slaktywizmu

Slaktywizm pomimo swoich negatywnych konsekwencji nie powinien być oceniany tylko jako zagrożenie we współczesnej rzeczywistości. Kanapowi wojownicy nie wkładają zbyt dużego wysiłku w pomoc, jednakże przyczyniają się do rozpowszechniania informacji o danym

³⁸ K. Niedobecka, *Slaktywizm – generacja Facebookowych leni*, *Wiec jestem* (on-line), <http://wiecjestem.us.edu.pl/slaktywisci-generacja-facebook-owych-leni>, 4.03.2017.

³⁹ A. Gutowska, *Kanapowi wojownicy*, *My3miasto* (on-line), <http://my3miasto.pl/aktualnosci/kanapowi-wojownicy/>, 5.03.2017.

wydarzeniu czy akcji charytatywnej. Dzięki zwykłemu kliknięciu „Lubię to”, udostępnieniu wiadomości na *Facebooku* czy „zawierkaniu” na *Twitterze* można poinformować swoich znajomych o zorganizowanym przedsięwzięciu. Pomimo, iż większość osób nie podejmie innego działania, część z nich aktywnie włącza się do pomocy.

W 2012 r. organizacja *Invisible Children* stworzyła film „Kony 2012”. Głównym celem było rozpowszechnienie osoby Josepha Kony’ego⁴⁰ – jednego z największych zbrodniarzy wojennych z Ugandy, który dopuszczał się zbrodni na tysiącach dzieci w owym regionie. Priorytetem autorów było postawienie zbrodniarza przed wymiarem sprawiedliwości. Film został wyświetlony 100 mln razy w ciągu 6 dni od premiery⁴¹. Pomimo, iż kampania spotkała się z falą krytyki, nie ulega wątpliwości, że wspomniana inicjatywa pokazała, jak wielka siła tkwi w slaktywistach, którzy tylko pozornie nie przyczyniają się do poprawy świata. Kliktywizm czy bierny aktywizm wpływa przede wszystkim na wzrost poczucia więzi między ludźmi, które dzięki Internetowi rozpropagowało się na szerszą skalę. W rzeczywistości slaktywizm jest nowym i potężnym rodzajem aktywności, który nade wszystko łączy miliony ludzi bez względu na uwarunkowania regionalne czy lokalne. Drobne działania, takie jak klikanie i udostępnianie informacji lub symboliczne przelanie pieniędzy na szczytny cel stają się coraz bardziej powszechne. Ludzie spełniają

⁴⁰ Joseph Kony uważany jest za lidera grupy Lord’s Resistance Army (LRA), która powstała w Ugandzie w 1987 r. Na początku grupa cieszyła się dość dużym poparciem, jednak po czasie zostało osłabione ze względu na ataki wobec ludności cywilnej. Organizacja zabiła i uprowadziła tysiące cywilów w Północnej Ugandzie, a także okaleczała ludzi poprzez odcinanie uszu, ust, rąk, nóg czy nosa. Jedną z cech charakterystycznych LRA jest porywanie dzieci, którymi łatwiej manipulować aniżeli dorosłymi. Porwane dzieci natychmiast oddzielane są od dorosłych. Dzięki stosowaniu metod kontroli umysłu, które bazują na strachu i brutalności, grupa zmusza dzieci do poddania się i „szkolenia wojskowego”. Dzieci zmuszane są do zabijania innych, a także do zostania partnerami lub niewolnikami seksualnymi dla bojowników LRA. Zob. *Who is Joseph Kony? Questions and Answers on the Lord’s Resistance Army*, Human Rights Watch (on-line), https://www.hrw.org/sites/default/files/related_material/Kony%20QA%203%2021%202012.pdf, 1.12.2017.

⁴¹ K. Swachta, *Afera wokół »Kony 2012« – o co chodzi?*, Socjomania (on-line), <https://socjomania.pl/afere-wokol-kony-2012-o-co-chodzi>, 26.02.2017.

prosty imperatyw natury ludzkiej – podejmują takie działania, które potrafią najlepiej, uwzględniając przy tym dostępne środki i zasoby⁴². Pomimo wielu krytycznych opinii dotyczących slaktywizmu należy wskazać, że obecnie organizacje pozarządowe czy współczesne ruchy społeczne prowadzą swoje kampanie na portalach społecznościowych czy stronach internetowych w celu dotarcia do jak największej grupy docelowej, wzrostu wiedzy społeczeństwa, zapamiętania pewnych wiadomości, zmianę myślenia ludzi, a także próbę wzbudzenia zaangażowania w słuszną sprawę. Fundamentalnym zadaniem prowadzonych akcji nie jest radykalna zmiana i rewolucja myślenia, ale osiągnięcie choćby małej zmiany w otoczeniu społecznym. „Kana-powi” aktywiści dzięki własnym działaniom taką konwersję rzeczywistości osiągają. Udostępniając posty na portalach społecznościowych, włączając się w różne wydarzenia czy uczestnicząc w internetowych akcjach charytatywnych, nade wszystko rozpowszechniają informację na temat prowadzonych akcji oraz angażują własnych znajomych. Kreowany jest tzw. efekt skali, który prowadzi do wrażenia, iż wszyscy dookoła mówią o konkretnej inicjatywie i wszyscy w niej uczestniczą, co prowadzi do wzrostu świadomości społecznej⁴³.

Fundamentalnym priorytetem inicjatorów kampanii społecznych jest nie tylko próba aktywnego zaangażowania w dany problem, ale także przyciągnięcie dużej liczby slaktywistów. Wiadomości, informacje czy posty zazwyczaj tworzone są w taki sposób, aby prowokować, przykuwać uwagę, ale także inspirować internautów, czego implikacją ma być otrzymanie „like’a” na *Facebooku* czy udostępnienie. Im więcej zwolenników danego wydarzenia, tym większa wiarygodność, a jednocześnie większy wpływ na decydentów⁴⁴. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż rola biernych aktywistów w Internecie w dzisiejszej rzeczywistości jest bardzo rozbudowana.

⁴² E. Bailyn, *The difference between slacktivism and activism: How ‘Kony 2012’ is narrowing the gap*, http://www.huffingtonpost.com/evan-bailyn/kony-2012-activism_b_1361791.html, 26.02.2017.

⁴³ M. du Vall, *Wartość dodana slaktywizmu: bierne klikanie jako nośnik zmiany*, [w:] *Oblicza Internetu. Sieciowe dyskursy, (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2014, s. 197.

⁴⁴ Tamże, s. 200.

Jeszcze kilkanaście lat temu, przed rozwojem najnowszych technologii kanapowych, wojowników można by było określić jako mało użytecznych dla społeczeństwa, ale obecnie, gdy nowe media są obecne niemal na każdym kroku, ich rola zyskała na znaczeniu. Każda kampania społeczna czy akcja charytatywna w celu uzyskania większego rozgłosu powinna mieć i zazwyczaj ma swój początek w Internecie. To dzięki działaniom slaktywistów, które na pierwszy rzut oka wydają się mało znaczące, większość inicjatyw społecznych uzyskuje popularność, która następnie przekłada się w sukces.

Tomasz Andrzejewski wskazuje, że również kliktywista prezentuje dużą siłę, ponieważ posiada potencjał angażowania bardzo dużej grupy ludzi w Internecie. Pomimo iż wspomniane działania zazwyczaj kończą się na aktywności internetowej, to dzięki nim można nagłośnić dane informacje. W lutym 2012 r. w sprawie ACTA⁴⁵ kanapowi wojownicy uzbierali ponad 300 tys. podpisów, dzięki którym udało się rozpropagować umowę międzynarodową, która stała się wrogiem publicznym dla użytkowników sieci. Według autora jest to jedna z najbardziej skutecznych prób wywarcia wpływu na decydentów politycznych w III RP. Dzięki internautom, którzy codziennie pisali notki na blogach, zakładali na *Facebook*'u strony, wysyłali linki, a także odwiedzali strony rządowe, udało się upowszechnić wiadomości o ACTA, a jednocześnie skłonić młodych ludzi do wyjścia na ulicę⁴⁶. Inną egzemplifikacją pozytywnej strony kliktywizmu,

⁴⁵ ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) – to międzynarodowe porozumienia handlowe, którego głównym celem miało być zwalczanie piractwa oraz podrabianych towarów. Umowa dotyczyła ochrony własności intelektualnej, zarówno w formie niematerialnej, jak np. ochrona patentów na oprogramowanie, teksty piosenek *etc.* oraz w formie materialnej, czyli podrabiane t-shirty lub leki. Inicjatorem ACTA było USA i Japonia. Pierwsze przecieki, które wskazywały, iż takie prace są podejmowane, zostały opublikowane w maju 2008 r. na portalu WikiLeaks, gdzie alarmowano, że umowa umożliwi blokowanie wartościowych treści zamieszczanych na stronach internetowych. Zob. O. Brylewska, P. Chałubiński, K. Stępniewska, *ACTA – źródła protestu*, [w:] *Obywatele ACTA*, red. Ł. Jurczyszyn, J. Kołtan, P. Kuczyński, M. Rakusa-Suszczewski, Gdańsk 2014, s. 18.

⁴⁶ T. Andrzejewski, *Kliktywista potrzebny od zaraz*, [w:] *Miasto na żądanie. Aktywizm, polityka miejska, doświadczenia*, red. Ł. Bukowiecki, M. Obarska, X. Stańczyk, Warszawa 2014, s. 87.

którą przytacza T. Andrzejewski, jest *Neighborland*, czyli społeczność internetowa z Nowego Orleanu, której priorytetem jest zrealizowanie konstruktywnych marzeń mieszkańców. Na stronie można umieszczać własne pomysły dotyczące ulepszenia miasta, a także wspierać inicjatywy i pomysły własnych sąsiadów. Władze miasta pytają swoich mieszkańców np. jakie mają koncepcje na odremontowanie starych, zniszczonych i zaniedbanych uliczek. Internauci mogą przedstawiać własne pomysły lub popierać sugestie innych ludzi, dając odpowiednik *facebookowego* „like”. Dzięki takiej formie komunikacji pomiędzy mieszkańcami a władzami miasta można uzyskać wiele kreatywnych pomysłów, a także zaktywizować dużą część społeczności internetowej⁴⁷.

Jednym z głównych narzędzi sprawiających, iż slaktywizm i aktywizm internetowy mogą przynieść wiele korzyści, jest *crowdfunding*. Termin ten pochodzi od zlepku słów *crowd* i *funding*, co można tłumaczyć jako gromadzenie środków finansowych z „tłumu”⁴⁸. Autorem pojęcia jest Michael Sullivan, który w 2006 r. na forum *fundavlog* napisał po raz pierwszy o *crowdfunding*⁴⁹. Jest to narzędzie informatyczne z obszaru CSR 2.0⁵⁰, które wykorzystuje

⁴⁷ Tamże, s. 86.

⁴⁸ D. Dziuba, *Ekonomika crowdfundingu. Zarys problematyki badawczej*, Warszawa 2015, s. 9.

⁴⁹ Wielu badaczy wskazuje, iż *crowdfunding* wywodzi się z *crowdsourcingu*. Obie koncepcje powstały w 2006 r., jednakże termin *crowdfunding* wprowadził wspomniany wcześniej Michael Sullivan, natomiast *crowdsourcing* Jeff Howe. Według Jeffa Howe’a „crowdsourcing to outsourcing na sterydach”, czyli coś bardzo podobnego, ale przy tym tańsze, szybsze i lepsze. Crowdsourcing to inaczej współpraca między różnymi przedsiębiorstwami i organizacjami społecznymi, których celem jest powstanie i udoskonalenie produktu, usługi czy procesu. Zob. szerzej: J. Kasprzycki-Rosikoń, J. Piątkowski, *Crowdsourcing. Jak angażować konsumentów w świat marek*, Gliwice 2013, s. 24–25.

⁵⁰ CSR 2.0 to inaczej techniczna odmiana społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa. Fundamentem realizacji są nowe technologie, m.in. mikroblogi, blogi internetowe, wideoklipy, portale specjalistyczne, gry interaktywne, portale społecznościowe, e-raportowanie, a także crowdsourcing i crowdfunding. Zob. szerzej: J. Kroik, J. Skonieczny, *Innowacja społeczna a społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, PTZP (on-line), http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2013/p014.pdf, 26.02.2017.

się do zbierania środków pieniężnych przy pomocy różnych portali społecznościowych⁵¹. Jak definiuje Giuliana Borello: „*crowdfunding* jest nową praktyką finansową, poprzez którą ludzie, zwykle mieszkający w różnych strefach geograficznych, uczestniczą w finansowaniu projektów dla nich interesujących; pieniądze są gromadzone poprzez elektroniczne systemy, wykorzystujące technologię Web 2.0”⁵². *Crowdfunding* realizowany był przez wiele lat, jeszcze przed powstaniem samego pojęcia. W historii można odnaleźć wiele przypadków bazujących po części na finansowaniu społecznym. Przykładowo w roku 1884 podczas budowania Statuy Wolności amerykański komitet zebrał jedynie połowę potrzebnych środków. Pozostałą część kwoty zgromadzili sami obywatele USA. Po pół roku grupa ok 125 tys. sponsorów ofiarowała ponad 100 tys. USD na budowę Statuy. Współcześnie jednym z prekursorów był brytyjski zespół rokowy Marillion, który z kampanii internetowej uzyskał od fanów w 1997 r. około 60 tys. USD na tournée po Stanach Zjednoczonych. Na przełomie 1990/2000 roku także inne grupy muzyczne oraz producenci filmowi coraz częściej gromadzili w taki sposób środki finansowe. Jednakże o rozwoju i rozpropagowaniu wspomnianych narzędzi można mówić od lat 2005–2008. W tym okresie zaczęły powstawać platformy internetowe, takie jak IndieGoGo.com⁵³ Kickstarter.com⁵⁴ czy Kiva.org⁵⁵, dzięki którym finansowanie stało się o wiele prost-

⁵¹ J. Kroik, J. Skonieczny, *Innowacja społeczna...*, 26.02.2017.

⁵² Cyt. za D. Dziuba, *Ekonomika crowdfundingu...*, s. 10.

⁵³ IndieGoGo to międzynarodowa strona crowdfundingowa, która została założona w 2008 r. przez Dana Ringelmana, Slava Rubina i Erica Schella. Zob. szerzej: *Indiegogo*, Wikipedia (on-line), <https://en.wikipedia.org/wiki/Indiegogo>, 26.02.2017.

⁵⁴ Kickstarter to anglojęzyczna strona crowdfunding internetowego, gdzie organizowane są zbiórki pieniędzy przeznaczone na różnorodne projekty. Finansowane są głównie animacje, gry komputerowe, filmy, gry planszowe, albumy muzyczne czy komiksy. Zob. szerzej: *Kickstarter*, Wikipedia (on-line), <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kickstarter>, 26.02.2017.

⁵⁵ Kiva to organizacja pozwalająca społecznościom z całego świata udzielać nieoprocentowanych mikrokredytów przeznaczonych dla drobnych przedsiębiorców w krajach rozwijających się. Zob. szerzej: *Kiva (organizacja)*, Wikipedia (on-line), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kiva_\(organizacja\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kiva_(organizacja)), 26.02.2017.

sze⁵⁶. Obecnie w Polsce proces finansowania przez tłum odbywa się za pomocą specjalnych platform internetowych, np. polakpotrafi.pl bądź megatotal.pl. Pomysłodawcy rejestrują się na stronie, określając cel oraz kwotę potrzebną do realizacji projektu. Następnie informacja rozpowszechniana jest przy pomocy portali społecznościowych. W momencie, gdy kwota nie zostanie zebrana w określonym terminie, przekazane pieniądze trafiają z powrotem do internautów. W zależności od projektów zachętą dla potencjalnych sponsorów mogą być (w przypadku zespołów muzycznych) wersje demo utworów, płyty ze specjalną dedykacją, a nawet prywatne koncerty⁵⁷. Warto również zaznaczyć, iż finansowaniu społecznemu towarzyszy także zjawisko społecznej kontroli jakości. Przejawia się ona w postaci krytycznych ocen pod danym utworem, projektem *etc.*, która w dobie Internetu rozprzestrzenia się wirusowo. Przykładem może być piosenka Karoliny Czarneckiej „Hera, koka, hasz, LSD”. Utwór zdobył wielką popularność na YouTube dzięki video umieszczonym z 35. Przeglądu Piosenki Autorskiej we Wrocławiu. Piosenkarka poprosiła swoich fanów o sfinansowanie jej teledysku. Początkowym założeniem było zdobycie 8 tys. zł, jednak ostateczna kwota uzyskana od sponsorów wynosiła 37 tys. Jednakże zrealizowany teledysk nie spodobał się dużej części społeczności, czego przejawem była fala negatywnych komentarzy pod video. Głównym powodem była inna interpretacja utworu przez twórców i internautów⁵⁸.

Podsumowanie

Slaktywizm przez wielu badaczy postrzegany jest jako negatywne zjawisko towarzyszące upowszechnieniu się nowych technologii, a także modernizacji stylów życia młodego pokolenia. Młodzież

⁵⁶ D. Dziuba, *Ekonomika crowdfundingu...*, s. 12–13.

⁵⁷ W. Trempała, *Przejawy aktywności obywatelskiej w kształtowaniu kultury muzycznej we współczesnej Polsce*, [w:] *Wyzwania innowacyjności w sferze publicznej*, red. A. Kaszukur, A. Laska, Bydgoszcz 2015, s. 245.

⁵⁸ Tamże, s. 246.

w dzisiejszych czasach niemal na każdym kroku korzysta z Internetu. Nowe media coraz częściej zastępują komunikację interpersonalną, ale także służą jako narzędzie do edukacji i rozrywki. Aktywność w sieciach społecznościowych coraz częściej zastępowana jest przez bierny aktywizm. Młodzi ludzie coraz częściej podejmują działania, które nie wiążą się z wykorzystywaniem zbyt dużego wysiłku. Lajkowanie stron internetowych, udostępnianie różnych treści czy wirtualny udział w wydarzeniach organizowanych na *Facebooku* stanowi coraz częstsza praktykę wśród użytkowników sieci. Związane są z tym liczne negatywne implikacje, do których można zaliczyć przede wszystkim zapoznawanie się z informacjami w sposób powierzchowny i skrótowy, co prowadzi do „spłaszczenia” i infantylizacji otaczającej rzeczywistości. Jednocześnie w dzisiejszych czasach nie należy określać slaktywizmu tylko jako pejoratywne zjawisko. Obecnie niemal każda kampania społecznościowa ma swój początek w Internecie. Dzięki zwykłemu polubieniu strony czy udostępnieniu treści przez użytkownika zwiększana jest popularność danej organizacji, stowarzyszenia czy fundacji, dzięki czemu wytwarzany jest tzw. efekt skali – wszyscy mówią o danym wydarzeniu i wszyscy w nim biorą udział. Z pozoru mało znaczące działania, powtarzane przez wielu ludzi, mogą prowadzić także do większej partycypacji w realnym życiu. Przytaczane powyżej przykłady dotyczące umowy ACTA czy Arabskiej Wiosny unoczniają, iż dzięki wykorzystywaniu nowych technologii można zmobilizować masę ludzi do wyjścia na ulicę i kontestowania zastanego porządku społecznego.

Pomimo wielu negatywnych konsekwencji, które niesie ze sobą slaktywizm, należy doszukać się także pozytywnych stron. Patrząc holistycznie na obraz współczesnej rzeczywistości, można jednoznacznie wskazać, iż bierny aktywizm stosowany zazwyczaj przez młodych ludzi jest niezbędnym narzędziem w kreowaniu i rozpowszechnianiu różnych wydarzeń czy kampanii społecznościowych. To dzięki wykorzystaniu Internetu można w bardzo szybki sposób rozpropagować określone idee, wartości, a także zachęcić do uczestnictwa w określonych inicjatywach w realnym życiu.

Bibliografia

- Babecki M., Pierzchalski F., *Transformacje rzeczywistości. Przejawy aktywizmu w kulturze, mediach i polityce*, Kraków 2013.
- Bailyn E., *The difference between slacktivism and activism: How 'Kony 2012' is narrowing the gap*, Huffingtonpost (on-line), http://www.huffingtonpost.com/evan-bailyn/kony-2012-activism_b_1361791.html, 26.02.2017.
- Barska A., *Świat kobiet w krajach Maghrebu. Wokół tradycji i nowoczesności*, Opole 2012.
- Bukowiecki Ł., Obarska M., Stańczyk X., *Miasto na żądanie. Aktywizm, polityka miejska, doświadczenia*, Warszawa 2014.
- Colding-Jorgensen A., *Stork Fountain Experiment #1: Why Facebook groups are not democratic tools*, Virkeligheden (on-line), <http://virkeligheden.dk/2009/stork-fountain-experiment-1-facebook-groups-are-not-democratic-tools/>, 25.02.2017.
- Cybal-Michalska A., *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2006.
- Ćwik N., *Kanapowi aktywiści*, Proto (on-line), http://www.proto.pl/PR/Pdf/kanapowi_aktzywisci.pdf, 21.02.2017.
- Dziuba D., *Ekonomika crowdfundingu. Zarys problematyki badawczej*, Warszawa 2015.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. »Ja« i społeczeństwo w epoce nowoczesności*, Warszawa 2007.
- Golinowski J., Kaszkur A., *Dyskurs publiczny w praktykach społecznej kontestacji*, Bydgoszcz 2014.
- Gutowska A., *Kanapowi wojownicy*, My3miasto (on-line), <http://my3miasto.pl/aktualnosc/kanapowi-wojownicy/>, 5.03.2017.
- Harcup T., *Alternative Journalism, Alternative Voices*, New York 2013.
- Who is Joseph Kony? Questions and Answers on the Lord's Resistance Army*, Human Rights Watch (on-line), https://www.hrw.org/sites/default/files/related_material/Kony%20QA%203%2021%202012.pdf, 1.12.2017.
- Indiegogo*, Wikipedia (on-line), <https://en.wikipedia.org/wiki/Indiegogo>, 26.02.2017.
- Janicka-Olejnik E., Klimek K., *Dzieci i młodzież w świecie technologii cyfrowej*, Łódź 2016.
- Jurczyszyn Ł., Kołtan J., Kuczyński P., Rakusa-Suszczewski, *Obywatele ACTA*, Gdańsk 2014.
- Kasprzycki-Rosikoń J., Piątkowski J., *Crowdsourcing. Jak angażować konsumentów w świat marek*, Gliwice 2013.
- Kaszkur A., Laska A., *Wyzwania innowacyjności w sferze publicznej*, Bydgoszcz 2015.
- Kiva (organizacja)*, Wikipedia (on-line), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kiva_\(organizacja\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kiva_(organizacja)), 26.02.2017.

- Konik R., *Czy nowe media są faktycznie nowe? Kilka uwag na marginesie sporu o definicję nowych mediów*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu” 2011, nr 12.
- Kroik J., Skonieczny J., *Innowacja społeczna a społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, PTZP (on-line), http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2013/p014.pdf, 26.02.2017.
- Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków 2013.
- Haiti – od tragedii do odbudowy. Specjalny raport, miesiąc po zdarzeniu*, Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, PCK (on-line), <http://www.pck.pl/media/repository/news/201003/Haiti-raport.pdf>, 30.11.2017.
- Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy*, PCK (on-line), http://www.pck.pl/pages,6_75.html, 30.11.2017.
- Morozov E., *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom*, New York 2011.
- Niedobecka K., *Slaktywizm – generacja Facebook’owych leni*, *Wiec jestem* (on-line), <http://wiecjestem.us.edu.pl/slaktywisci-generacja-facebook-owych-leni>, 4.03.2017.
- Olszacki P., *Kakao DecoMorreno książką? O co chodzi?*, *Jastrzab post* (on-line), http://jastrzabpost.pl/newsy/kakao-decomorreno-ksiazka-o-co-chodzi_362136.html, 22.02.2017.
- PAH, *Pajacyk*, <http://www.pajacyk.pl>, 3.03.2017.
- Peret-Drażewska P., *Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników. Studium teoretyczno-empiryczne*, Poznań 2014.
- Sokołowski M., *Oblicza Internetu. Sieciowe dyskursy, (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, Elbląg 2014.
- Sosnowska M., *Ile razy dziennie na Facebooku klikamy »lubię to«?*, *Focus* (on-line), <http://www.focus.pl/sekrety-nauki/ile-razy-dziennie-na-facebooku-klikamy-lubie-to-11767>, 3.03.2017.
- Swachta K., *Afera wokół »Kony 2012« – o co chodzi?*, *Socjomania* (on-line) <https://socjomania.pl/afere-wokol-kony-2012-o-co-chodzi>, 26.02.2017.
- Szafraniec K., *Młodzi 2011*, Warszawa 2011.
- Trębicka M., *Globalna wioska w czterech aspektach – zbliżaniu, izolacji, wspólnocie i osamotnieniu*, „Rozprawy Naukowe” 2008, nr 2.
- Trzęsienie ziemi na Haiti*, UNIC (on-line), <http://www.unic.un.org.pl/haiti/>, 30.11.2017.
- Wysocka E., *Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie. Zagrożenia rozwojowe i społeczne*, Warszawa 2012.

Slactivism- illusory activity or real action?

Summary: The development of new technologies at the turn of the 20th and 21st centuries led to a considerable virtualization of everyday life. Young people increasingly perceive new technologies as a space to create their own identity, as well as to new sources of virtual acquaintance-ship. Slacktivism, which is termed by most researchers as a pejorative phenomenon, is also used in today's reality to promote various events or social campaigns. The main purpose of this article is to answer the question whether passive activism is only an illusory activity of young people, or can lead to a greater involvement in real life.

Keywords: slacktivism, clicktivism, internet activism, new technology, young people.

Piotr Walewicz

Impeachment w Hispanoameryce w latach 1993–2015 w ujęciu komparatywnym

Streszczenie: Nagła zmiana władzy i niedokończone kadencje towarzyszą polityce państw latynoamerykańskich od samego początku ich powstania. Przez ponad półtora wieku następowało to wyłącznie w wyniku zamachów stanu, przewrotów lub rewolucji, natomiast demokratyzacja tzw. trzeciej fali przyniosła nowe, demokratyczne i legalne sposoby usuwania ze stanowisk najważniejszych osób w państwie. Celem artykułu jest porównanie wybranych przypadków impeachmentu, który zastąpił w miarę powszechnie zamach stanu, choć podłoże polityczne, gospodarcze i społeczne każdego przypadku było odmienne. Po analizie siedmiu przypadków udało się wskazać pewne prawidłowości, jak odwoływanie prezydenta z powodu skandalu korupcyjnego lub niewypełniania obietnic wyborczych i masowych wyrazów niezadowolonia obywateli z neoliberalnych reform. Impeachmenty są z jednej strony bardzo pożądaną alternatywą dla rozwiązań siłowych, a jednocześnie ich częstość świadczy o wadach istniejących systemów politycznych.

Słowa kluczowe: impeachment, demokracje nieskonsolidowane, Ameryka Łacińska – polityka XX i XXI w.

Polityka wewnętrzna hiszpańskojęzycznych państw Ameryki Łacińskiej w XIX i XX w. kojarzy się przede wszystkim z dyktaturami, oligarchizmem, populizmem i niezbyt udanie skopiowanym od

Stanów Zjednoczonych prezydenccjalizmem¹. „Koniec historii” przyniósł natomiast powszechne rządy demokratyczne, choć są to często demokracje nieskonsolidowane, będące czasem syntezą demokracji i autorytaryzmu, nazywane też demokracjami limitowanymi, delegowanymi czy semidemokracjami². Zauważalne stało się odejście od zamachu stanu jako głównego sposobu zmiany władzy wtedy, kiedy oddalała się od interesów obywateli i państwa lub po prostu stawała się niewygodna dla dominującej opcji politycznej³. Zamach stanu został zastąpiony legalną i pokojową procedurą impeachmentu (lub quasi-impeachmentu), która wpisana była już od dawna w konstytucje państw latynoamerykańskich lub pojawiła się w ich nowych ustawach zasadniczych wprowadzonych w latach 90. XX w.

Celem podstawowym artykułu jest analityczno-porównawcze zestawienie siedmiu wybranych przypadków impeachmentu w Hispanoameryce w latach 1993–2015⁴. W pięciu z nich (Wenezuela w 1993 r., Ekwador w 1997 r. i 2005 r., Peru w 2000 r., Paragwaj w 2012 r.) doszło do formalnego usunięcia prezydenta ze stanowiska przez organy władzy ustawodawczej i sądowniczej, zaś w dwóch, po całkowitej utracie poparcia lub blamażu, prezydent rezygnował sam jeszcze przed zakończeniem procedury (Paragwaj w 1999 r. i Gwatemala w 2015 r.). Impeachmenty zostały opisane według

¹ O ewolucji systemów latynoamerykańskich systemów politycznych do ich obecnego kształtu zob. P. Łaciński, *Systemy polityczne państw latynoamerykańskich – refleksje z perspektywy dwustulecia niepodległości Ameryki Łacińskiej*, [w:] *Dwieście lat niepodległości państw Ameryki Łacińskiej. Perspektywa historyczna i wyzwania współczesności*, red. K. Krzywicka, Lublin 2012, s. 29–50 oraz P.H. Smith, *Democracy in Latin America. Political Change in Comparative Perspective*, Oxford 2005.

² K. Krzywicka, *Ameryka Łacińska u progu XXI wieku. Studia i szkice*, Lublin 2009, s. 148.

³ P.H. Smith napisał, iż istnieli prezydenci i „prezydenci” – jedni respektowali zasady demokratyczne, innych trzeba było usuwać siłą. Por. P.H. Smith, *Democracy...*, s. 157.

⁴ Celowo skupiono się na krajach hiszpańskojęzycznych, by pominąć casus Brazylii z 2016 r., który będzie o wiele częściej poruszany w pracach badawczych i publicystyce niż impeachmenty w mniejszych państwach latynoamerykańskich.

jednego schematu, tj. najpierw krótko przedstawiono sytuację polityczno-społeczno-gospodarczą, w jakiej znajdowało się dane państwo w momencie obejmowania urzędu przez później pozbawionego władzy prezydenta, dalej zarysowano rodzaj uprawianej przez niego polityki i jej skutki, zwięźczone wszystko zwięzłą relacją ze sposobu przeprowadzenia procedury usunięcia z fotela, z uwzględnieniem istotnych aspektów formalnoprawnych lub politycznych.

Drugim celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: czy korzystanie z procedury impeachmentu, która niezwykle rzadko jest stosowana w państwach zachodnich, jest oznaką pozytywnych zmian w systemach politycznych Ameryki Łacińskiej? Pytanie to postawione jest z pełną świadomością europocentryzmu takiego podejścia⁵, korzystając z istniejących w naszym kręgu kulturowym modeli teoretycznych⁶ oraz tradycji⁷, nawet jeśli nie są one wszędzie w pełni zrealizowane⁸. Wymóg uświadomienia własnego europocentryzmu wynika z faktu, że tworzenie demokracji „bez demokracji” czy autorytarne sprawowanie władzy przez demokratycznie wybrane rządy są w Ameryce Łacińskiej uwarunkowane historycznie. Są też przejawem właściwej dla tego regionu drogi rozwoju politycznego oraz kultury politycznej, która jest syntezą tradycji i doświadczeń historycznych z obecnymi oczekiwaniami i współczesnością, uwarunkowanej kolonializmem i neokolonializmem⁹.

Impeachmenty – tło historyczne i przyczyny

Pierwsza z analizowanych procedur impeachmentu w hiszpańskojęzycznej Ameryce Łacińskiej miała miejsce w Wenezueli w 1993 r. Był to okres schyłku systemu zwanego *puntofijismo*, który przez

⁵ Por. M.F. Gawrycki, A. Szeptycki, *Podporządkowanie – niedorozwój – wyobcowanie. Postkolonializm a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2011, s. 108–116.

⁶ Zob. J. Haman, *Demokracja. Decyzje. Wybory*, Warszawa 2003.

⁷ Zob. B. Russell, *What is Democracy?*, Londyn 1953.

⁸ Por. B.R. Barber, *Strong Democracy. Participatory Politics for a New Age*, 20th Anniversary Edition, University of California Press 2003, s. 261–311.

⁹ K. Krzywicka, *Ameryka...*, s. 149.

ponad trzy dekady pozwalał na zachowanie politycznego *status quo*, będąc zinstytucjonalizowanym paktem zawartym niegdyś między dominującymi partiami¹⁰. Od czasu porozumienia z 1958 r. i wynikłej z niego nowej konstytucji z 1961 r. Wenezuela nie musiała obawiać się zewnętrznej interwencji (przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych). Powodem było będące istotnym elementem *puntofijismo* trzymanie w ryzach zarówno lewicowych, jak i prawicowych ruchów politycznych, a także wojska, i to w czasie, kiedy wiele innych państw latynoamerykańskich nękanym było wynikłymi z ostrej polaryzacji politycznej i militaryzacji polityki wojnami domowymi i rządami dyktatorskimi. System ten miał też jednak swoje wady, w tym przede wszystkim niezdrową zależność od wydobycia i cen ropy¹¹, pogłębiające się rozbieżności i nierówności między klasami społecznymi, a także rodzaj zalegalizowanego mechanizmu korupcyjnego, który pozwalał dominującym partiom na utrzymanie się przy władzy¹². Wymienione negatywne uwarunkowania sprawiły, iż przetrwanie kryzysu naftowego z lat 80. XX w. stało się wyjątkowo trudne, w wyniku czego w czasie wyborów prezydenckich z 1988 r. Wenezuelczycy oczekiwali cudotwórcy.

Na urząd prezydenta wybrano Carlosa Andrésa Péreza, którego pamiętano jako ojca poprzedniego cudu gospodarczego, kiedy to w czasie swojej pierwszej kadencji w latach 1974–1979 rozślawił swoje państwo jako „Wenezuelę Saudyjską” (*Saudi Venezuela*). Mimo sukcesu sprzed lat, tym razem obciążony o wiele mocniej niekorzystnymi warunkami zewnętrznymi i wewnętrznymi nie powtórzył tego cudu. Dość szybko wycofał się ze swoich wyborczych obietnic i rozpoczął implementację neoliberalnych reform rekomendowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, które spowodowały podwojenie

¹⁰ T.L. Karl, *Petroleum and Political Pacts: The Transition to Democracy in Venezuela*, „Latin American Research Review” 1987, t. 22, nr 1, s. 63–94, zwłaszcza 80–86.

¹¹ Wenezuela od momentu rozpoczęcia wydobycia ropy naftowej stała się na długie dekady idealnym przykładem tzw. choroby holenderskiej. Por. T. Rynarzewski, A. Zielińska-Głębocka, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze. Teoria wymiany i polityki handlu międzynarodowego*, Warszawa 2006, s. 60–61.

¹² T.L. Karl, *Petroleum...*, s. 88–89.

ceny benzyny, a tym samym zwiększone koszty transportu publicznego. Te ostatnie od zawsze były silnie odczuwane przez mało zamieszkałe masy w całej Ameryce Łacińskiej, a tym razem doprowadziły do głośnych i krwawo tłumionych protestów w stolicy Wenezueli, które zyskały nazwę *Caracazo*¹³. Rozruchy zostały stłumione, ale pozostawiły kraj w stanie rosnącej politycznej niestabilności, której kulminacją były dwie próby zamachu stanu w 1992 r., uniemożliwiających C.A. Pérezowi jakiegokolwiek dalsze reformy oraz pozbawiając go społecznego i politycznego poparcia¹⁴. Jednak największym ciosem dla demokratycznych wartości w Wenezueli okazało się upublicznienie informacji o sprzeniewierzeniu przez prezydenta 250 milionów boliwarów¹⁵. Rewelacje te potwierdziły raporty nadzoru finansowego (*Contraloría General*) i banku centralnego. Prokuratorzy¹⁶ oraz Sąd Najwyższy doprowadzili do pozbawienia C.A. Péreza immunitetu przez Senat 21 maja 1993 r.¹⁷ Ostatecznie, 31 sierpnia Kongres Narodowy pozbawił prezydenta jego stanowiska, uzasadniając to artykułem 188 konstytucji, a na fotelu zasiadł tymczasowo senator Ramón José Velásquez Mújica¹⁸. Prawie trzy lata później, 30 maja

¹³ J.I. Ponce López, *¿Una revolución pacífica y armada? Cambio, conflicto, violencia social y política durante la revolución bolivariana de Venezuela, 1989–2006*, „Estudios Políticos” 2015, nr 46, s. 33–54, zwłaszcza 39–41.

¹⁴ E. Lander, L.A. Fierro, *The Impact of Neoliberal Adjustment in Venezuela, 1989–1993*, „Latin American Perspectives” 1996, t. 23, nr 3, s. 50–73.

¹⁵ Obywatele dowiedzieli się o tym dzięki śledztwu dwóch dziennikarzy, którymi byli José Vicente Rangel (był też lewicowym politykiem) i Andrés Galdo.

¹⁶ Prokuratorzy, którym przewodził niezależny prokurator generalny Ramón Escovar Salom, ustalili, że nielegalne transfery pieniędzy rozpoczęły się już na początku 1989 r., tylko kilka dni po objęciu przez Péreza fotela prezydenta, a przeznaczone były na wsparcie jednego z kandydatów (Violety Barrios de Chamorro) w nadchodzących wyborach prezydenckich w Nikaragui.

¹⁷ Konstytucja z 1961 r. pozwalała na współdziałanie Senatowi i Sądowi Najwyższemu w celu umożliwienia oskarżenia prezydenta (*el proceso de juicio político*) zgodnie z artykułami 150 i 215. Po wszczęciu procedury Kongres mógł przeprowadzić głosowanie w celu zawieszenia lub usunięcia prezydenta. Proces ten stał się błyskawicznie obiektem zainteresowania prasy zagranicznej. Zob. *Venezuelan Leader Faces Impeachment*, „Chicago Tribune”, 21.05.1993 oraz L. Vinogradoff, *Carlos Andres Pérez, encarcelado por corrupción*, „El País”, 19.05.1994.

¹⁸ M.J. Noielli, *Análisis de las presidencias de Carlos Andrés Pérez (1989–1993)*

1996 r., C.A. Pérez został skazany na 28 miesięcy aresztu domowego. Pierwszy w historii Wenezueli impeachment pokazał, że państwa latynoamerykańskie stać na stosowanie demokratycznych sposobów usuwania ze stanowisk źle spisujących się głów państw, bez potrzeby uciekania się do (często wojskowych) zamachów stanu¹⁹.

Kolejny impeachment miał miejsce w Ekwadorze. Inaczej niż w Wenezueli, tutaj doświadczone w drugiej połowie XX w. dyktatury wojskowej, która trwała od 1970 do 1979 r. Ekwadorskie reżimy wojskowe były, jak na ówczesne „standardy” latynoamerykańskie, łagodne i wprowadzały społeczną i gospodarczą modernizację, choć kosztem ograniczonych praw obywatelskich. Od tamtego czasu kraj próbował powoli powrócić do właściwej sobie formy demokracji, zrodzonej podczas populistycznych rządów w latach 30., których ojcem był José María Velasco Ibarra²⁰. Powrotna droga do demokracji okazała się jednak bardzo wyboista dla elit, które miały problemy ze stworzeniem stabilnych instytucji i sprzyjających warunków ekono-

y Fernando Collor de Mello (1989–1992): *la llegada al poder, sus planes económicos y las consecuencias sociales*, „Revista de Ciencia Política Online”, Revista N°3 Repensando la década del 90 II, url: <http://www.revcienciapolitica.com.ar/num3art2.php>, 22.10.2017. Impeachment przeszedł w Kongresie 205 głosami z 236 parlamentarzystów. Pojawiły się także głosy, iż Pérez był ofiarą spisku. Por. M.D. Serrafiero, *El «Impeachment» en America Latina: Argentina, Brasil y Venezuela*, „Revista de Estudios Políticos” 1996, nr 92, s. 137–162, zwłaszcza 150–151.

¹⁹ Mimo tego wenezuelski impeachment nazywany był czasem „zamachem społeczeństwa obywatelskiego” (*coup of civil society*). Por. D.H. Levine, *The Decline and Fall of Democracy in Venezuela: Ten Theses*, „Bulletin of Latin American Research” 2002, t. 21, nr 2, s. 248–269, zwłaszcza 251. Proces ten był także oznaką upadku *puntofijismo* i zwiastunem nadejścia *chavismo*. Por. R. Lalander, *The Impeachment of Carlos Andrés Pérez and the Collapse of Venezuelan Patryarchy*, [w:] *Presidential Breakdowns in Latin America. Causes and Outcomes of Executive Instability in Developing Democracies*, red. M. Llanos, L. Marsteintredet, PALGRAVE MACMILLAN 2009, s. 129–146.

²⁰ Jego styl rządzenia przetrwał pod nazwą *velasquismo*. Był to rodzaj populizmu, który pomijał rządy prawa i procedury demokracji liberalnej w swojej retoryce oraz mobilizacji politycznej. Zob. A. Cueva, *El velasquismo: ensayo de interpretación* (1972), [w:] *Entre la ira y la esperanza y otros ensayos de crítica latinoamericana*, Buenos Aires, Bogota, CLACSO 2008, s. 49–82.

micznych, zaś państwem rządziły niestabilne tajne koalicje²¹. W tych okolicznościach, a także wskutek niepopularnych neoliberalnych reform z początku lat 90. i systematycznego spadku PKB, Ekwadorczycy w wyborach prezydenckich w 1996 r. wybrali najnowsze wcielenie ekwadorskiego populizmu²², jakim był Abdalá Bucaram. Pomimo historii politycznych skandali i konfliktów z prawem jego kampania oparta na politycznym mesjanizmie, agresywnej retoryce i wyśmiewaniu rywali dała mu najbardziej przytłaczające zwycięstwo w historii elekcyjnej Ekwadoru²³.

Prezydentura A. Bucarama została zakończona przedwcześnie, kiedy tylko wycofał się ze swoich obietnic wyborczych o priorytetyzowaniu biednych i rozpoczął implementowanie neoliberalnych programów oszczędności, jednocześnie pozwalając na drastyczny wzrost korupcji. Tak jak w Wenezueli za drugiej kadencji C.A. Péreza, dla niższych i średnich warstw społecznych miarka przebrała się po tym, jak wzrosły ceny paliwa i usług publicznych, zaś zagraniczni inwestorzy zaczęli wycofywać się niezadowoleni z nieograniczonej korupcji. Rosnące obywatelskie niezadowolenie miało swą kulminację 4 lutego 1997 r. w postaci masowych protestów i blokady krajowej infrastruktury²⁴. Rozruchy zjednoczyły we wspólnej sprawie około 3 milionów obywateli²⁵ i trwały do 6 lutego, kiedy w Kongresie odbyło

²¹ A. Mejía Acosta, J. Polga-Hecimovich, *Coalition Erosion and Presidential Instability in Ecuador*, „Latin American Politics and Society” 2001, t. 53, nr 2, s. 87–111.

²² Ekwadorski populizm i jego historia są na tyle wyjątkowe, że są obiektem osobnych, ciekawych badań. Zob. F. Freidenberg, *En tierra de caciques! Liderazgos populistas y democracia en Ecuador*, „OPERA” 2015, nr 16, s. 99–130.

²³ C. de la Torre, *Populism and Democracy: Political Discourses and Cultures in Contemporary Ecuador*, „Latin American Perspectives” 1997, t. 24, nr 3, s. 12–24.

²⁴ M. Gonzales, *ECUADOR: Thousands Strike for Bucaram's Impeachment*, Inter Press Service, 5.02.1997, <http://www.ipsnews.net/1997/02/ecuador-thousands-strike-for-bucarams-impeachment/>, 22.10.2017.

²⁵ Ta ogromna liczba znajduje swoje uzasadnienie w wynikach badań ankietowych. W 1996 i 1997 r. ponad 80% Ekwadorczyków twierdziło, że korupcja wzrosła zauważalnie w ich kraju, a ponad 70% uważało, że wzrosła bieda. Wielu z nich także negatywnie oceniało stan gospodarki, było niezadowolonych z demokracji i nie ufało rządowi. Źródło: Latinobarómetro, <http://www.latinobarometro.org/>.

się głosowanie nad impeachmentem, w trakcie którego uznano prezydenta za „mentalnie niezdolnego do rządzenia” zgodnie z artykułem 100 konstytucji z 1996 r.²⁶ Mimo iż A. Bucaram uparcie przekonywał (w tym międzynarodową opinię publiczną), że impeachment był skutkiem spisku oligarchów i „zamachem parlamentarnym” (*coup by Congress*)²⁷, nie zdołał odzyskać jakiegokolwiek poparcia politycznego i społecznego. Powodem jego odwołania było przede wszystkim masowe niezadowolenie z neoliberalnych reform, co miało stać się pewnym powtarzalnym wzorcem w Hispanoameryce.

Na kolejne osiem lat w ekwadorskiej polityce zapanował chaos, którego wynikiem był zamach stanu oraz kolejny impeachment. Nie zapobiegły temu konstytucyjne reformy z 1998 r., które zwiększyły władzę prezydencką i jej prerogatywy kosztem legislatury²⁸. Zamach stanu miał miejsce podczas prezydentury Jamila Mahuada, która rozpoczęła się w sierpniu 1998 r. i zbiegła się z kryzysem bankowym w Ekwadorze z lat 1998–1999²⁹. J. Mahuad, tak jak wcześniej A. Bucaram, nie stworzył żadnej spójnej polityki gospodarczej ani nie wprowadził niezmiernie potrzebnych reform instytucjonalnych, skutkiem czego jego poparcie spadło z 60% po elekcji do jedynie 6% w styczniu 2000 r.³⁰ W niestabilnym systemie opartym na nietrwałych koalicjach prezydent nie był w stanie zyskać wsparcia. Został zmuszony do rezygnacji po tym, jak członkowie ruchu rdzennej ludności CONAIE (*Confederación de Nacionales Indígenas del Ecuador*,

²⁶ M. Selverston, *The unraveling of a presidency*, „NACLA Report on the Americas”, maj/czerwiec 1997, t. 30, nr 6, s. 11–13.

²⁷ Reuters, *Ecuador Congress Votes to Oust President for ‘Mental Incapacity’*, „The New York Times”, 7.02.1997, <http://www.nytimes.com/1997/02/07/world/ecuador-congress-votes-to-oust-president-for-mental-incapacity.html>, 22.10.2017.

²⁸ A. Mejía Acosta, J. Polga-Hecimovich, *Coalition...*, s. 101.

²⁹ Przyczyny kryzysu zanalizował dla MFW Luis I. Jacome H, *The Late 1990s Financial Crisis in Ecuador: Institutional Weaknesses, Fiscal Rigidities, and Financial Dollarization at Work*, IMF Working Paper, WP/04/12, styczeń 2004.

³⁰ Najbardziej zraził do siebie społeczeństwo poprzez wprowadzenie stanu wyjątkowego oraz plan dolaryzacji. Zob. C.A. Dejuana, *Ecuador Accepts Dollar as Its New Currency*, „ABC News”, 9 września 2000, <http://abcnews.go.com/International/story?id=82666&page=1>, 22.10.2017.

Ekwadorska Konfederacja Narodowości Indiańskich) oraz część oficerów wojska zajęli budynek Kongresu 21 stycznia 2000 r.³¹

Wśród oficerów biorących udział w obaleniu J. Mahuada był Lucio Gutiérrez, później uwięziony i usunięty z armii. Wykorzystał swój udział w zamachu oraz dobre stosunki z rdzenną ludnością jako atuty w nadchodzącej kampanii prezydenckiej, którą wygrał, i zasiadł na fotelu głowy państwa w styczniu 2003 r. Nie odnalazł się jednak w grze koalicyjnej, wiążąc się, a następnie zrywając porozumienia najpierw z lewicą, a potem z prawicą i zrażając do siebie obie strony. Ponadto był kolejnym prezydentem, którego polityka rozbiegła się z jego obietnicami wyborczymi. Wprowadził jeszcze więcej neoliberalnych reform i dalszą prywatyzację strategicznych sektorów gospodarki, promując także dwustronną umowę o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi³². Ostateczny cios dla wiarygodności rządu nadszedł, kiedy L. Gutiérrez dokonał manipulacji przy wymiarze sprawiedliwości, wymieniając sędziów Sądu Najwyższego, którzy natychmiast po objęciu swoich funkcji oczyścili nadal niepopularnego A. Bucarama z zarzutów o korupcję³³. Ta ekspresja koteryjności i korupcji sprawiła, że Ekwadorczycy znów zajęli ulice w wielotyśięcznych demonstracjach³⁴. Ponownie jak kilka lat wcześniej J. Mahuad, w kwietniu 2005 r. L. Gutiérrez ogłosił stan wyjątkowy, ale pod presją masowych protestów Kongres przegłosował impeachment prezydenta, uznając, iż porzucił on swoje konstytucyjne obowiązki³⁵.

³¹ Mahuad co prawda nie przedstawił formalnej rezygnacji, ale Kongres przyjął rezolucję o zaakceptowaniu nieistniejącego dokumentu, mianując na prezydenta dotychczasowego wiceprezydenta Gustavo Noboę, zgodnie z artykułami 167 i 168 nowej konstytucji. Zob. J. Navia, *Noboa: „Mahuad abandonó el poder”*, „La Nación”, 25.01.2000, url: <http://www.lanacion.com.ar/2889-noboa-mahuad-abandono-el-poder>, 22.10.2017.

³² A. Mejía Acosta, J. Polga-Hecimovich, *Coalition...*, s. 102.

³³ M. Shifter, *Bonfire of the Andes*, „Foreign Affairs”, 11.05.2005, <https://www.foreignaffairs.com/articles/bolivia/2005-05-11/bonfire-andes>, 22.10.2017.

³⁴ *Cacerolazo en Quito contra el presidente Lucio Gutiérrez*, „El Universo”, 14.04.2005, <http://www.eluniverso.com/2005/04/14/0001/8/10CA7B80AAFC4A8ABF30F30995D5DF8C.html>, 22.10.2017.

³⁵ Oczywiście prezydent uważał działanie Kongresu na niekonstytucyjne. Zob. *See Lucio Gutiérrez asegura que su destitución fue inconstitucional*, „El Universo”

Urząd objął dotychczasowy wiceprezydent, Alfredo Palacio, a kraj pogrążył się w politycznym i legislacyjnym kryzysie, który niepokoił zarówno obywateli, jak i społeczność międzynarodową³⁶.

Innym państwem hiszpańskojęzycznym w Ameryce Łacińskiej, które doświadczyło dwóch impeachmentów w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, jest Paragwaj. W pierwszej połowie XX w. jego system polityczny cechował się wyjątkową niestabilnością, czego dowodem jest liczba 31 prezydentów, którzy w tym czasie rządili, a z których większość straciła władzę w wyniku zamachu stanu. Potem, w 1954 r., wybrany legalnie prezydent został obalony przez oficera wojska, Alfredo Stroessnera, który został pierwszym przywódcą, jakiemu udało się skonsolidować władzę własną oraz jego Partii Colorado. Państwo stało się przedłużeniem partii i popadło w autorytaryzm, któremu towarzyszyło masowe łamanie praw człowieka. Reżim upadł w wyniku zamachu stanu w 1989 r., będącego wynikiem wewnątrzpartyjnej walki o władzę, a nie żądań społeczeństwa obywatelskiego³⁷.

Następna dekada to okres pierwszych prób demokratyzacji, które napotykały jednak na liczne polityczne i społeczne przeszkody, w tym problematyczne relacje cywilno-wojskowe, wadliwe mechanizmy wyborcze, powolną reformę sądownictwa, rozpowszechnioną korupcję i braki ekonomiczne³⁸. W latach 90. Paragwajczycy byli świadkami próby kolejnego zamachu stanu, dokonanej przez jednego z oficerów odpowiedzialnych za obalenie A. Stroessnera, Lino Oviedo. Udało

22 kwietnia 2005, <http://www.eluniverso.com/2005/04/22/0001/8/CDE78A2FA-F824A17AE5D51BE3D49E1BE.html>, 22.10.2017.

³⁶ *Ecuador atraviesa crisis política*, „El Universo”, 24.04.2005, <http://www.eluniverso.com/2005/04/24/0001/8/E8BC3021F3D948ED99F8270C9EA3C6EB.html>, 22.10.2017.

³⁷ Zamach przedstawiany jest jako ambiwalentny i sprzeczny w swojej istocie, choć przyczynił się do pewnych demokratycznych zmian, zwieńczonych nową konstytucją w 1992 r. Por. D. Fournier, S.W. Burges, *Form before function: democratization in Paraguay*, „Canadian Journal of Latin American and Caribbean Studies / Revue canadienne des études latino-américaines et caraïbes” 2000, t. 25, nr 49, s. 5–32, zwłaszcza 7–11.

³⁸ Tamże, s. 14–22. Lata 90. nie zmniejszyły też totalnej dominacji Partii Colorado, która systematycznie wygrywała większość mandatów do Kongresu.

mu się zdobyć poparcie większości Partii Colorado, co wykorzystał do wpłynięcia na wynik wyborów, umieszczając na fotelu prezydenta Juana Carlosa Wasmosy'ego. Po wielu nieporozumieniach między oboma politykami i kolejnej próbie zamachu stanu, której zapobiegły jedynie skuteczne dyplomatyczne starania społeczności międzynarodowej, Oviedo został aresztowany. Mimo iż miał ogromne publiczne i partyjne poparcie, zdobywając nominację prezydencką z ramienia Partii Colorado w 1998 r., przebywanie w areszcie zmusiło go do przekazania jej partyjnemu koledze, którym był Raúl Cubas Grau³⁹.

Nowy prezydent, który wygrał dzięki 54% głosów, szybko uwolnił L. Oviedo z aresztu, co od razu wywołało głosy o spodziewanym impeachmentie wśród członków opozycyjnej frakcji w partii, której przewodził wiceprezydent Luis María Argaña⁴⁰. Po zaciętej walce pomiędzy prezydentem a władzą sądowniczą oraz w obliczu patowej sytuacji po wewnętrznych wyborach w partii, kraj popadł w najpoważniejszy dotąd polityczny kryzys, kiedy w marcu 1999 r. zamordowano wiceprezydenta L.M. Argañę⁴¹. Cubas Grau natychmiast stracił większość poparcia społecznego, a Kongres rozpoczął procedurę impeachmentu następnego dnia⁴². Podczas gwałtownych rozruchów prodemokratyczni demonstranci heroicznie bronili dostępu do budynku Kongresu przed policją i wojskiem, które to formacje chciały dostać się do środka, aby być może wpłynąć lub zatrzymać proces impeachmentu⁴³. W obliczu pewnej porażki Cubas Grau sam zrezygnował ze swojej funkcji 28 marca 1999 r., do czego namówiła go amerykańska dyplomacja, pragnąca zapobiec jakimkolwiek nie-

³⁹ P. Lambert, *A Decade of Electoral Democracy: Continuity, Change and Crisis in Paraguay*, „Bulletin of Latin American Research” 2000, t. 19, nr 3, s. 379–396, zwłaszcza 389–391.

⁴⁰ W Kongresie miejsca były podzielone prawie równo pomiędzy obie frakcje, nazwane od nazwisk ich liderów *oviedistas* i *arganistas*.

⁴¹ *World: Americas Paraguay sealed off after assassination*, „BBC News”, 23.03.1999, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/301800.stm>, 22.10.2017.

⁴² *Paraguay Leader on Trial in Senate*, „Los Angeles Times”, 26.03.1999, <http://articles.latimes.com/1999/mar/26/news/mn-21252>, 22.10.2017.

⁴³ P. Lambert, *A Decade...*, s. 392.

konstytucyjnym posunięciom⁴⁴. Prezydent znalazł azyl polityczny w Brazylii, podczas gdy jego szara eminencja, L. Oviedo, udał się po schronienie do Argentyny. Ten drugi wciąż wywierał wpływ na politykę paragwajską, ciesząc się szerokim poparciem wśród ludności wiejskiej, oczarowanej jego populistyczną postawą. Było to oznaką, że czas uwielbienia dla militarystycznych, autorytarnych *caudillos* nie umarł w Ameryce Łacińskiej⁴⁵.

Cubasa Grau'a zastąpił Luis Ángel González Macchi, kolejny niepopularny polityk z Partii Colorado, który bronił się zarówno przed zamachami stanu, jak i impeachmentem. W 2003 r. prezydentem został inny kandydat dominującej partii, Nicanor Duarte, który sam postanowił zrezygnować z prezydentury dwa miesiące przed zakończeniem kadencji, na co nie zezwolił Kongres. W czasie rządów tych dwóch polityków Paragwaj stał się jednym z najbardziej skorumpowanych państw na świecie⁴⁶.

Pomimo rażących uchybień dla procesu demokratyzacji ze strony Partii Colorado w latach 90. i na początku XXI w. pozostała przy władzy aż do kwietnia 2008 r., kiedy wybory prezydenckie wygrał kandydat opozycyjny, Fernando Lugo, pierwszy lewicowy prezydent Paragwaju od lat 30. XX w. Na byłego katolickiego biskupa, znanego jako „biskup ubogich”⁴⁷, czekało wyzwanie rozwiązania ciasnego biurokratycznego węzła, jakim oplotła administrację publiczną Partia Colorado. Niestety jego własna koalicja rozpadła się szybko w 2009 r. i jego własny wiceprezydent oskarżył go o zdradę państwową ze względu na niezdolność dotrzymania obietnic wyborczych. Odbywało się to w cieniu sensacyjnych doniesień o tym, iż podczas

⁴⁴ S. Rotella, *Paraguay's President Quits to Defuse Political Crisis*, „Los Angeles Times”, 29.03.1999, <http://articles.latimes.com/1999/mar/29/news/mn-22189>, 22.10.2017.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Transparency International, *Corruption Perceptions Index 2009*, http://www.transparency.org/research/cpi/cpi_2008/0/, 22.10.2017.

⁴⁷ Jego kampania skupiała się na upodmiotowieniu ubogich, wprowadzeniu reformy agrarnej i reformy systemu opieki zdrowotnej oraz na zakończeniu endemicznej korupcji.

posługi kapłańskiej F. Lugo spłodził dzieci⁴⁸. Niedoświadczony i osamotniony wśród politycznej elity prezydent nie był w stanie wypełnić większości swoich obietnic i jego poparcie wśród społeczeństwa zmalało⁴⁹. Opozycja tylko czekała na wymówkę, by odwołać prezydenta, a pretekst znalazł się 15 czerwca 2012 r., kiedy w krwawych starciach między chłopami, którzy nielegalnie zajęli nieużytki (tzw. *land squatters*), a policją zginęło 17 osób, co wywołało falę krytyki ze strony ruchów chłopskich⁵⁰.

Prezydenta Fernando Lugo nie przyłapano na defraudowaniu funduszy państwowych ani akceptowaniu łapówek, nie został też oskarżony o żadne przestępstwo, złamanie praw człowieka ani złamanie jakiejś zasady konstytucyjnej, a mimo to Kongres jeszcze w tym samym miesiącu rozpoczął procedurę impeachmentu, którą zakończono 22 czerwca 2012 r.⁵¹ Był to dotychczas najbardziej kontrowersyjny impeachment w Ameryce Łacińskiej, podczas którego w błyskawicznym tempie Izba Reprezentantów przyjęła nowe prawa i odsunęła prezydenta od władzy na podstawie niejasnych zarzutów o niewłaściwe działania na różnych płaszczyznach (m.in. zła reakcja na wydarzenia z 15 czerwca, nieodpowiednia polityka rozwojowa, błędne posunięcia dyplomatyczne w ramach MERCOSUR)⁵². Impe-

⁴⁸ J.S. Beittel, *Paraguay: Political and Economic Conditions and U.S. Relations*, Congressional Research Service, 1.02.2010. W tym samym czasie były prezydent Duarte oraz nadal działający politycznie Oviedo ponoć próbowali zainspirować wczesną procedurę impeachmentu przeciwko Lugo, jak donosiła depeza ambasady Stanów Zjednoczonych. Zob. *PARAGUAYAN POLS PLOT PARLIAMENTARY PUTSCH*, url: https://wikileaks.org/plusd/cables/09ASUNCION189_a.html, 22.10.2017.

⁴⁹ Jak pokazują wyniki badań ośrodka Latinobarómetro, poparcie dla działań Lugo spadło z 85,9% w 2008 do 49,5% w 2011 r., a zaufanie społeczeństwa do rządu spadło w tym samym okresie z 84% do 37%. Źródło: Latinobarómetro, <http://www.latinobarometro.org/>.

⁵⁰ A. Pérez-Liñán, *Two-Level Theory of Presidential Instability*, „Latin American Politics and Society” 2014, t. 56, s. 34–54.

⁵¹ R. Szucs, *A Democracy's »Poor Performance«: The Impeachment of Paraguayan President Fernando Lugo*, „George Washington International Law Review” 2014, t. 46, nr 2, s. 409–436.

⁵² A. Pérez-Liñán, *Two-Level...*

achment nie nastąpił w wyniku masowych protestów ani ujawnienia dowodów jakiegoś poważnego przestępstwa, zatem niektórzy obserwatorzy nazwali go zamachem stanu lub „sytuacją przypominającą zamach stanu” (*coup-like situation*), zaś inni lewicowi prezydenci Ameryki Łacińskiej zaczęli nawoływać do wydalenia Paragwaju z regionalnych organizacji międzyrządowych⁵³. W dniu 15 sierpnia 2012 r., kiedy zaprzysiężono nowego prezydenta, Horacio Cartesa, do władzy powróciła Partia Colorado, co podało w wątpliwość zdolność Paragwaju do dalszej demokratyzacji i istnienia w tym państwie inkluzywnego systemu politycznego⁵⁴.

Być może najpowszechniej znanym przez społeczność międzynarodową impeachmentem w Hispanoameryce było przerwanie prezydentury Alberto Fujimoriego w Peru na przełomie tysiącleci. W XX w. kraj ten doświadczył na krótko rządów wojskowych, ale o odmiennym charakterze niż w pozostałych państwach kontynentu. Kiedy w Peru początkowo reformistycznie nastawione wojsko zyskało władzę w 1968 r., wprowadziło reformy społeczne i ziemskie, które rozbiły latyfundia, zorganizowały pracowników w kooperatywy, a nawet nawiązało stosunki dyplomatyczne z Kubą. Dopiero w końcu lat 70. oficerowie zeszedli na drogę typowego dla regionu konserwatyzmu i postawy antylewicowej, jednak w obliczu zmian cen ropy i słabnącej gospodarki sami oddali władzę cywilom w 1980 r.⁵⁵ Stan gospodarki pogarszał się także w latach 80. z powodu zewnętrznego szoku w wyniku kryzysu naftowego, stagnacji sektora eksportowego i niezdolności rządu do przyjęcia spójnej polityki ekonomicznej⁵⁶. Największym jednak problemem dla stabilności państwa podczas prezydentury najpierw Fernando Belaúnde, a potem Alana Garcíi

⁵³ J. El-Hage, *Should Paraguay be Expelled from the OAS, Mercosur and Unasur?*, „Americas Quarterly”, 25.06.2012, <http://www.americasquarterly.org/should-paraguay-be-expelled-from-the-oas-mercocur-and-Unasur>, 22.10.2017.

⁵⁴ C. Tibi Weber, *Los retos de ser un presidente »para todos los paraguayos« y el proceso de democratización*, „Iberoamericana” 2013, nr 52, s. 166–170.

⁵⁵ J.W. Sherman, *Latin America in Crisis*, Wright State University, Westview Press 2000, s. 136–137.

⁵⁶ F. Portocarrero M., *La economía peruana en los años 80*, „Apuntes: Revista de Ciencias Sociales” 1989, nr 25, s. 105–118.

była działalność Świetlistego Szlaku (*Sendero Luminoso*), czyli tajemniczej maoistycznej organizacji, rekrutującej m.in. młodzież szkolną i studentów⁵⁷. Szybko przyjęła brutalną taktykę terrorystyczną, budząc strach wśród ludności zarówno wiejskiej, jak i miejskiej, prowokując równie brutalną odpowiedź peruwiańskiej armii⁵⁸.

Desperacko szukając rozwiązania kryzysu ekonomicznego i terrorystycznego, Peruwiańczycy zaufali obietnicom wyborczym i wybrali Alberto Fujimoriego na prezydenta w 1990 r.⁵⁹ W sposób typowy dla populistycznych przywódców latynoamerykańskich z końca XX w. A. Fujimori także szybko wycofał się ze swoich obietnic ekonomicznych, wprowadzając drastyczne neoliberalne reformy (tzw. *Fujishock*), dzięki którym jednak udało się ustabilizować gospodarkę⁶⁰. To także podczas jego pierwszej kadencji wojsku udało się wreszcie krwawo rozprawić ze Świetlistym Szlakiem, ostatecznie rozwiązując problem terrorystów. Równoległe z tymi sukcesami, używając przebiegłej retoryki⁶¹ i tzw. *infotatorship*⁶², A. Fujimori przeprowadzał transformację peruwiańskiej demokracji, która zaczęła przybierać formę autorytaryzmu. Prezydent zawarł pakt z szefem Narodowego Urzędu Wywiadu (*Servicio de Inteligencia Nacional*, SIN), Vladimiro

⁵⁷ Zob. M.E. Hebisz, *Polityka i działania edukacyjne Świetlistego Szlaku w regionie środkowej Sierry w Peru*, [w:] *Ruchy społeczne i etniczne w Ameryce Łacińskiej*, red. K. Derwich, M. Kania, Kraków 2011, s. 127–136.

⁵⁸ J.W. Sherman, *Latin...*, s. 137–139.

⁵⁹ Prawdopodobnie zrobili to „na złość” dotychczasowemu establishmentowi politycznemu i dali się skusić populistyczną kampanią. Zob. E. Bueno León, *El fenómeno Fujimori y la crisis política en el Perú*, „América Latina Hoy” 1992, nr 3, s. 25–34.

⁶⁰ Wyczyn ten podziwiali nawet jego ówczesni przeciwnicy polityczni. Zob. wywiad ze znanym peruwiańskim dyplomatą Javierem Pérezem de Cuellarem przeprowadzony przez B.F. Mosera, *Not Even Mr. Fujimori Can Control the Weather*, „The Brown Journal of World Affairs” 1998, t. 5, nr 2, s. 297–306.

⁶¹ Było to szczególnie widoczne w jego corocznych przemówieniach. Zob. Juan Martín Sánchez, *El discurso en la estrategia autoritaria de Alberto Fujimori*, „Revista Mexicana de Ciencias Políticas y Sociales” 2000, t. XLIV, nr 180, s. 193–226.

⁶² Reżim Fujimoriego był szczególnie biegły w wykorzystywaniu i kontrolowaniu mediów masowych. Por. P.H. Smith, *Democracy...*, s. 267.

Montesinosem, a także z Siłami Zbrojnymi, jednocześnie spychając opozycję na margines systemu politycznego i umacniając własną władzę poprzez tzw. auto-zamach (*autogolpe*) w 1992 r.⁶³ Wywołana tym społeczna mobilizacja była niewystarczająca, by przerwać ten rodzaj rządów, bez wsparcia społeczności międzynarodowej i w obliczu pełnej poddańczości armii wobec rządu⁶⁴. Tym samym A. Fujimori po dwóch pełnych kadencjach znów wystartował w wyborach pełnych nieprawidłowości, które wygrał, a czego nie podważyli zagraniczni obserwatorzy.

Iskrą, która w listopadzie 2000 r. zapoczątkowała upadek A. Fujimoriego, była publikacja krótkiego filmu, na którym widać, jak V. Montesinos wręcza łapówkę opozycyjnemu kongresmenowi⁶⁵. Polityczna burza, jaką rozpętał ten incydent, spowodowała całkowitą utratę poparcia dla prezydenta, mimo jego prób udobruchania społeczeństwa propozycją natychmiastowych wyborów, tym razem już bez jego kandydatury. Jeszcze w tym samym miesiącu, spodziewając się, że sprawa tocząca się w wyniku skandalu ostatecznie wykaże jego wiedzę na temat poczynań V. Montesinosa i doprowadzi do wszczęcia postępowania sądowego, A. Fujimori zbiegł do Japonii, skąd faksem przysłał swoją rezygnację⁶⁶. Opozycja jej nie przyjęła i zamiast tego doprowadziła do impeachmentu A. Fujimoriego na podstawie „moralnej niezdolności” do sprawowania urzędu zgodnie z artykułem 113. konstytucji. Były prezydent został powszechnie potępiony, ścigany i skazany za morderstwo, porwanie i zbrodnie przeciwko ludzkości. W 2009 r. został pierwszym demokratycznie wybranym (byłym) prezydentem skazanym za łamanie praw człowieka w jego własnym kraju, co dowiodło tego, iż peruwiańska demokracja była zarówno tak

⁶³ P. Łaciński, *Peru między populizmem a liberalizmem*, Warszawa 2006, s. 173–180. Wyczyn ten próbowali później powtórzyć inni przywódcy latynoamerykańscy.

⁶⁴ A. Olano Alor, *Reforma política y autoritarismo en el Perú*, „Reflexión Política” 2000, t. 2, nr 4.

⁶⁵ *The video that shocked Peru*, „BBC News”, 22.11.2000, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/930613.stm>, 22.10.2017.

⁶⁶ *Peru's Fujimori resigns*, „BBC News”, 20.11.2000, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/1032381.stm>, 22.10.2017.

słaba, że dała się mu podporządkować na całą dekadę, jak i na tyle silna, by wreszcie sprzeciwić się autorytarnemu przywódcy.

Ostatni impeachment w hiszpańskojęzycznej Ameryce Łacińskiej miał miejsce w Gwatemali. Kraj ten przez prawie całą drugą połowę XX w. ogarnięty był najdłuższą i najbardziej krwawą wojną domową w regionie, którą zapoczątkowała interwencja CIA w celu obalenia lewicowego prezydenta w 1954 r.⁶⁷ Według ostrożnych szacunków zginęło 200 tysięcy ludzi, choć w tym samym czasie poprawiały się wskaźniki ekonomiczne⁶⁸. Wojna zakończyła się podpisaniem w 1996 r. porozumień pokojowych oraz publikacją raportów dwóch komisji prawdy, co zapoczątkowało prawdziwą demokratyzację Gwatemali, która napotykała wciąż ogromne przeszkody⁶⁹. System polityczny tego kraju pozostał wadliwy i chaotyczny⁷⁰, a także zezwalał na zajmowanie stanowisk publicznych przez bardzo kontrowersyjne postaci, w tym wojskowych odpowiedzialnych za okrucieństwa wojny domowej. Najbardziej niepokojąca była sytuacja w wymiarze sprawiedliwości, który był skorumpowany i niezdolny lub niechętny do oskarżania, ścigania i skazywania znanych lub bogatych. Doprowadziło to do utworzenia przy współpracy z ONZ w 2006 r. Między-

⁶⁷ Wojskowe reżimy, które przejęły władzę na kolejne dekady, były wspierane przez rząd Stanów Zjednoczonych. Zob. N. Chomsky, *Turning the Tide. US Intervention in Central America and the Struggle for Peace*, Boston 1985. Prezydent Bill Clinton przeprosił za te działania poprzednich administracji.

⁶⁸ T.W. Kading, *The Guatemalan Military and the Economics of La Violencia*, „Canadian Journal of Latin American and Caribbean Studies / Revue canadienne des études latino-américaines et caraïbes” 1999, t. 24, nr 47, s. 57–91.

⁶⁹ Same porozumienia pokojowe były niedoskonałe, a wielu politycznych i społecznych aktorów nawet działało przeciwko ich podpisaniu, pragnąc zachowania *status quo*. Zob. S. Jonas, *The Guatemalan Peace Accords*, „NACLA Report on the Americas” 1997, t. 30, nr 6, s. 6–10; S. Jonas, *Democratization through Peace: The Difficult Case of Guatemala*, „Journal of Interamerican Studies and World Affairs” 2000, t. 42, nr 4, s. 9–38; *Guatemala’s Crippled Peace Process: A Look Back on the 1996 Peace Accords*, Council on Hemispheric Affairs, 10.05.2011, url: <http://www.coha.org/guatemalas-crippled-peace-process-a-look-back-on-the-1996-peace-accords/>, 22.10.2017.

⁷⁰ O. Sánchez, *Guatemala’s Party Universe: A Case Study in Underinstitutionalization*, „Latin American Politics and Society” 2008, t. 50, nr 1, s. 123–151.

narodowej Komisji Przeciw Bezkarłości w Gwatemali (*Comisión Internacional contra la Impunidad en Guatemala, CICIG*)⁷¹.

Komisja pokazała swoją wartość dla praworządności w Gwatemali w 2015 r., wykrywając i nagłaśniając największą dotąd prowadzoną przez nią sprawę. Na fotelu prezydenta zasiadał wówczas od stycznia 2012 r. Otto Pérez Molina – były generał zamieszany w poważne zbrodnie wojenne, członek prawicowej partii utworzonej przez dawny wojskowy establishment, który swoje poparcie społeczne zawdzięczał obietnicom twardego rozprawienia się z przestępczością (tzw. *mano dura*). Dnia 16 kwietnia 2015 r. prokuratorzy wraz z CICIG otworzyli sprawę *La Línea*, w toku której członków administracji prezydenta oskarżono o założenie szajki korupcji celnej⁷². Zamieszany był zarówno Pérez Molina, jak i jego zastępczyni, zatem po czterech miesiącach śledztwa Prokurator Generalny i CICIG zwrócili się do Kongresu z prośbą o pozbawienie prezydenta immunitetu, co ostatecznie przegłosowano jednogłośnie 1 września 2015 r. Zanim głosowanie w sprawie impeachmentu dobiegło końca, prezydent złożył rezygnację, którą Kongres przyjął, a 3 września znalazł się już w areszcie⁷³. Pérez Molina nie został zatem formalnie odwołany w procedurze impeachmentu, ale ustąpił pod jej presją. Pokazał także, że w Ameryce Łacińskiej nadal mogą dość długo utrzymywać się przy władzy ludzie, którzy wykorzystują ją jedynie dla osobistej korzyści.

⁷¹ Dokument założycielski instytucji: *Acuerdo relativo a la creación de una Comisión Internacional contra la Impunidad en Guatemala (CICIG)*, http://www.cicig.org/uploads/documents/mandato/cicig_acuerdo.pdf.

⁷² G. Contreras, H. Alvarado, *Red de defraudación controlaba operaciones de la SAT*, „Prensa Libre”, 16.04.2015, url: <http://www.prensalibre.com/guatemala/justicia/red-de-defraudacion-controlaba-operaciones-de-la-sat>, 22.10.2017.

⁷³ R. Romo, G. Botelho, *Otto Pérez Molina out as Guatemala's President, ordered to jail*, CNN, 4.09.2015, <http://edition.cnn.com/2015/09/03/americas/guatemala-president-arrest-warrant/index.html>, 22.10.2017; A. Ahmed, E. Malkin, *Otto Pérez Molina of Guatemala Is Jailed Hours After Resigning Presidency*, „The New York Times”, 3.09.2015, <http://www.nytimes.com/2015/09/04/world/americas/otto-perez-molina-guatemalan-president-resigns-amid-scandal.html>, 22.10.2017.

Porównanie i ocena

Badane przypadki legalnego skrócenia kadencji prezydenta miały różne podłoże polityczne i ostatecznie odmienne powody. Jedną z dostrzeżonych przyczyn było ogromne niezadowolenie społeczeństwa z neoliberalnych reform i wynikłe z niego masowe zamieszki i demonstracje (Wenezuela w 1993 r., Ekwador w 1997 i 2005 r.). Neoliberalny model rozwoju⁷⁴ stabilizował gospodarki i pozwalał na utrzymanie wzrostu PKB, lecz jednocześnie powiększał nierówności dochodowe i majątkowe⁷⁵ oraz sprawiał, że biedniejsze warstwy społeczne stawały się wrażliwsze na kryzysy, jak np. nagłe drastyczne podwyżki cen transportu publicznego. Prezydenci państw latynoamerykańskich implementowali politykę Konsensusu Waszyngtońskiego pomimo zupełnie odmiennych obietnic wyborczych. Z jednej strony sytuacja ta pokazuje, jak łatwo jest w tych krajach zdobyć głosy przy pomocy populistycznej kampanii⁷⁶, a z drugiej udowadnia, iż instytucje demokratyczne były w stanie pozbawić władzy prezydenta, którego reformy pogarszały poziom życia większości obywateli. Wpisuje się to w istniejącą już teorię, że jednym ze źródeł niestabilności i słabości władzy prezydenckiej w systemach politycznych typowych dla tzw. demokracji trzeciej fali są trudności ekonomiczne państwa⁷⁷.

Na przypadki nadużywania władzy oraz wykorzystywania najwyższej pozycji w państwie dla własnych korzyści majątkowych można patrzeć m.in. przez pryzmat koncepcji osobowości politycznej

⁷⁴ O jego istocie z uwzględnieniem negatywnych skutków dla krajów rozwijających się zob. Ha-Joon Chang, *Żli samarytanie. Mit wolnego handlu i tajna historia kapitalizmu*, Warszawa 2016. Zob. także G. Kołodko, *Wędrujący świat*, Warszawa 2008, s. 207–256 oraz N. Chomsky, *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, Wrocław 2000. Perspektywę latynoamerykańską tego problemu można poznać w C.A. Aguirre Rojas, *Ameryka Łacińska na rozdrożu*, Warszawa 2008.

⁷⁵ M. Tusińska, *Nierówności dochodowe w krajach Ameryki Łacińskiej*, [w:] *Systemowe uwarunkowania wzrostu i rozwoju gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej*, red. S. Swadźba, Katowice 2016, s. 108–124.

⁷⁶ K. Krzywicka, *Ameryka...*, s. 181–190.

⁷⁷ Young Hun Kim, D. Bahry, *Interrupted Presidencies in Third Wave Democracies*, „The Journal of Politics” 2008, t. 70, nr 3, s. 807–822, zwłaszcza 809.

H. Lasswella, według którego polityk w sferze publicznej racjonalizuje swoje motywacje prywatne i nie istnieją (bądź nie odczuwa on ich presji) żadne ograniczenia jego zachowań. Wzajemne ograniczanie kompetencji organów w systemach demokratycznych i istnienie mechanizmów kontrolnych utrudnia swobodne przenoszenie motywów indywidualnych do sfery publicznej, w przeciwieństwie do systemów totalitarnych czy autorytarnych⁷⁸. Przypadek Alberto Fujimoriego w Peru wydaje się pozytywnie weryfikować tę koncepcję – korupcja miała miejsce, ale po wcześniejszym nadaniu reżimowi demokratycznemu cech reżimu autorytarnego. Nieco inaczej prezentuje się na tym tle przypadek Carlosa Andrésa Péreza oraz Otto Péreza Moliny. Ci prezydenci nie próbowali przeformułować zasad demokratycznej gry, zostali wybrani w wolnych i uczciwych wyborach, a mimo to przenieśli do sfery publicznej swoje motywacje indywidualne (sympatie polityczne w przypadku Andrésa Péreza oraz chęć zysku u Péreza Moliny). Tym samym, pozostając w sferze koncepcji osobowości politycznej, można te przypadki zaliczyć do sytuacji bezkarności decydenta, który nie obawia się sankcji za popełniane błędy polityczne⁷⁹. Pokazuje to, iż byli prezydenci Wenezueli i Gwatemali nie docenili siły instytucji kontrolnych i ich zdolności do egzekwowania prawa. Ponadto zarówno te dwa przypadki, jak i odwołanie Alberto Fujimoriego, zgodne są z teoriami, które podkreślają popadanie w polityczną niemoc prezydentów zamieszanych w skandale i skonfrontowanych z niezadowoleniem i wrogością opinii publicznej⁸⁰. Po ujawnieniu skandali korupcyjnych i potwierdzeniu słuszności oskarżeń przez jakiekolwiek instytucje państwowe wystarczało, aby od sprzeniewierzającego pieniądze prezydenta odwracali się jego wyborcy oraz polityczni współpracownicy.

Wyjątkowym na tle analizowanych impeachmentów wydaje się ten, który miał miejsce w Paragwaju w 2012 r. W przypadku prezydenta Fernando Lugo decydujące znaczenie miał fakt, iż nie był on częścią politycznego establishmentu. Zepchnięta do opozycji Partia

⁷⁸ Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków 2000, s. 327.

⁷⁹ Tamże, s. 365.

⁸⁰ Young Hun Kim, D. Bahry, *Interrupted...*

Colorado od samego początku szukała pretekstu do impeachmentu oraz sposobu powrotu do władzy. Prezydent nie wywiązywał się ze swoich wyborczych obietnic, lecz sytuacja ta miała charakter odmienny od tych w Ekwadorze czy Wenezueli. Nie zmienił bowiem po elekcji retoryki z populistycznej na neoliberalną, lecz napotkał na instytucjonalne i polityczne przeszkody, które uniemożliwiły mu realizację reform. Przypadek Fernando Lugo wydaje się nie wpisywać w ramy skutecznie działających zasad *checks & balances*, a pokazywać zasadność koncepcji, które uzależniają siłę polityczną prezydenta od posiadania przez niego większościowego wsparcia w parlamencie⁸¹. Nie dziwi też fakt, iż motywacje polityczne tego impeachmentu spowodowały jego potępienie przez społeczność międzynarodową, co zaburzyło układ sił w organizacjach międzyrządowych na półkuli zachodniej⁸².

Zakończenie

Siedem przebadanych przypadków pokazuje, iż instytucje demokratyczne w hiszpańskojęzycznych krajach Ameryki Łacińskiej w latach 1993–2015 podjęły się legalnego odsunięcia od władzy prezydenta w przypadkach:

- pogarszających się warunków ekonomicznych znacznej części ludności (w analizowanych przypadkach były to skutki neoliberalnych reform, często amplifikujące problemy wynikłe z uprzedniej długotrwałej recesji) i masowych demonstracji,
- upublicznienia informacji o bezprawnych i/lub nieetycznych działaniach prezydenta lub osób z jego najbliższego otoczenia,
- braku stabilnego politycznego poparcia prezydenta, skonfrontowanego z silną opozycją (także wewnątrzpartyjną),
- połączenia dowolnych powyższych.

⁸¹ Tamże.

⁸² L. Marsteintredet, M. Llanos, D. Nolte, *Paraguay and the Politics of Impeachment*, „Journal of Democracy” 2013, t. 24, nr 4, s. 110–123.

Odwoływanie głowy państwa zamieszanej w aferę korupcyjną wydaje się jak najbardziej uzasadnione i zgodne z koncepcjami racjonalności politycznej obywateli, którzy protestują w przypadkach nadużywania władzy dla własnych korzyści. W nie do końca ukształtowanych (przyjmując definicje europejskie czy północnoamerykańskie i punkt widzenia tych regionów) demokracjach nie dziwi też fakt utraty stanowiska przez prezydenta, który był politycznie osamotniony i nie miał sojuszników w żadnej innej demokratycznej instytucji. Natomiast szczególne zainteresowanie należy okazać tym przypadkom, w których głównym motorem napędowym impeachmentu było wprowadzanie przez prezydenta neoliberalnego modelu rozwoju, mimo iż nie był to model pożądany przez wyborców. Obywatele głosowali na kandydatów obiecujących reformy socjalne, zatem albo zostali ofiarami oszustw wyborczych, albo prezydenci dopiero po objęciu stanowiska uginali się pod presją międzynarodowych kręgów finansowych.

Ostatecznie można spróbować odpowiedzieć na pytanie o jakościowy wpływ impeachmentów na hispanoamerykańskie demokracje, mając nadal na uwadze europocentryczne podstawy tego spojrzenia. Za zasadne można przyjąć założenie, iż zmiana władzy zgodna z obowiązującym w danym państwie prawem oraz przeprowadzana przez demokratyczne instytucje państwa, w tym wypadku organy władzy ustawodawczej i sądowniczej, jest lepsza niż jakiegokolwiek rozwiązanie siłowe, w tym przede wszystkim zamachy stanu⁸³. Jest to kompatybilne z kanonicznym w naszej cywilizacji trójpodziałem władzy i ucieleśnieniem systemu *checks & balances*, który skopiowany został w Ameryce Łacińskiej, mniej lub bardziej udanie, z systemu politycznego Stanów Zjednoczonych. Ponadto, szczególnie biorąc pod uwagę historię polityczną regionu pełną tłumiących postawy obywatelskie dyktatur i krwawego rozprawiania się z demonstracjami, pozytywnym zjawiskiem wydaje się odwaga wychodzących na ulice

⁸³ Które mimo wszystko się zdarzają. Ostatni miał miejsce w Hondurasie i odbił się bardzo negatywnie na procesie demokratyzacji tego kraju oraz postawach obywateli wobec władzy i wartości demokratycznych. Por. J.A. Booth, Ch.J. Wade, Th.W. Walker, *Understanding Central America. Global Forces, Rebellion, and Change*, Boulder 2015, s. 224–229.

i domagających się ustąpienia władzy obywateli, którzy kierują się nie żadnymi sympatiami politycznymi, a jedynie swoimi podstawowymi potrzebami.

Bibliografia

- Aguirre Rojas C.A., *Ameryka Łacińska na rozdrożu*, Warszawa 2008.
- Ahmed A., Malkin E., *Otto Pérez Molina of Guatemala Is Jailed Hours After Resigning Presidency*, „The New York Times”, 3.09.2015, <http://www.nytimes.com/2015/09/04/world/americas/otto-perez-molina-guatemalan-president-resigns-amid-scandal.html>, 22.10.2017.
- Barber B.R., *Strong Democracy. Participatory Politics for a New Age*, 20th Anniversary Edition, University of California Press, 2003.
- Beittel J.S., *Paraguay: Political and Economic Conditions and U.S. Relations*, Congressional Research Service, 1.02.2010.
- Booth J.A., Wade Ch.J., Walker Th.W., *Understanding Central America. Global Forces, Rebellion, and Change*, Boulder 2015.
- Bueno León E., *El fenómeno Fujimori y la crisis política en el Perú*, „América Latina Hoy” 1992, nr 3.
- Cacerolazo en Quito contra el presidente Lucio Gutiérrez, „El Universo”, 14.04.2005, <http://www.eluniverso.com/2005/04/14/0001/8/10CA7B80AAFC4A8ABF30F30995D5DF8C.html>, 22.10.2017.
- Chomsky N., *Turning the Tide. US Intervention in Central America and the Struggle for Peace*, Boston 1985.
- Chomsky N., *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, Wrocław 2000.
- Contreras G., Alvarado H., *Red de defraudación controlaba operaciones de la SAT*, „Prensa Libre”, 16.04.2015, <http://www.prensalibre.com/guatemala/justicia/red-de-defraudacion-controlaba-operaciones-de-la-sat>, 22.10.2017.
- Cueva A., *El velasquismo: ensayo de interpretación (1972)*, [w:] *Entre la ira y la esperanza y otros ensayos de crítica latinoamericana*, Buenos Aires, Bogota, CLACSO 2008.
- de la Torre C., *Populism and Democracy: Political Discourses and Cultures in Contemporary Ecuador*, „Latin American Perspectives” 1997, t. 24, nr 3.
- Dejuana C.A., *Ecuador Accepts Dollar as Its New Currency*, „ABC News”, 9.09.2000, <http://abcnews.go.com/International/story?id=82666&page=1>, 22.10.2017.
- Ecuador atraviesa crisis política*, „El Universo”, 24.04.2005, <http://www.eluniverso.com/2005/04/24/0001/8/E8BC3021F3D948ED99F8270C9EA3C6EB.html>, 22.10.2017.
- El-Hage J., *Should Paraguay be Expelled from the OAS, Mercosur and Unasur?*,

- „Americas Quarterly”, 25.06.2012, <http://www.americasquarterly.org/should-paraguay-be-expelled-from-the-oas-mercosur-and-Unasur>, 22.10.2017.
- Fournier D., Burges S.W., *Form before function: democratization in Paraguay*, „Canadian Journal of Latin American and Caribbean Studies / Revue canadienne des études latino-américaines et caraïbes” 2000, t. 25.
- Freidenberg F., *¡En tierra de caciques! Liderazgos populistas y democracia en Ecuador*, „OPERA” 2015, nr 16.
- Gawrycki M.F., Szeptycki A., *Podporządkowanie – niedorozwój – wyobcowanie. Postkolonializm a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2011.
- Gonzales M., *ECUADOR: Thousands Strike for Bucaram’s Impeachment*, Inter Press Service, 5.02.1997, <http://www.ipsnews.net/1997/02/ecuador-thousands-strike-for-bucarams-impeachment/>, 22.10.2017.
- Guatemala’s Crippled Peace Process: A Look Back on the 1996 Peace Accords*, Council on Hemispheric Affairs, 10.05.2011, <http://www.coha.org/guatemalas-crippled-peace-process-a-look-back-on-the-1996-peace-accords/>, 22.10.2017.
- Ha-Joon Chang, *Żli samarytanie. Mit wolnego handlu i tajna historia kapitalizmu*, Warszawa 2016.
- Haman J., *Demokracja. Decyzje. Wybory*, Warszawa 2003.
- Hebisz M.E., *Polityka i działania edukacyjne Świetlistego Szlaku w regionie środkowej Sierry w Peru*, [w:] *Ruchy społeczne i etniczne w Ameryce Łacińskiej*, red. K. Derwich, M. Kania, Kraków 2011.
- Jacome H.L.I., *The Late 1990s Financial Crisis in Ecuador: Institutional Weaknesses, Fiscal Rigidities, and Financial Dollarization at Work*, IMF Working Paper, WP/04/12, styczeń 2004.
- Jonas S., *Democratization through Peace: The Difficult Case of Guatemala*, „Journal of Interamerican Studies and World Affairs” 2000, t. 42, nr 4.
- Jonas S., *The Guatemalan Peace Accords*, „NACLA Report on the Americas” 1997, t. 30, nr 6.
- Kading T.W., *The Guatemalan Military and the Economics of La Violencia*, „Canadian Journal of Latin American and Caribbean Studies / Revue canadienne des études latino-américaines et caraïbes” 1999, t. 24, nr 47.
- Karl T.L., *Petroleum and Political Pacts: The Transition to Democracy in Venezuela*, „Latin American Research Review” 1987, t. 22, nr 1.
- Kołodko G., *Wędrujący świat*, Warszawa 2008.
- Krzywicka K., *Ameryka Łacińska u progu XXI wieku. Studia i szkice*, Lublin 2009.
- Lalander R., *The Impeachment of Carlos Andrés Pérez and the Collapse of Venezuelan Patryarchy*, [w:] *Presidential Breakdowns in Latin America. Causes and Outcomes of Executive Instability in Developing Democracies*, red. M. Llanos, L. Marsteintredet, New York 2010.
- Lambert P., *A Decade of Electoral Democracy: Continuity, Change and Crisis in Paraguay*, „Bulletin of Latin American Research” 2000, t. 19, nr 3.

- Lander E., Fierro L.A., *The Impact of Neoliberal Adjustment in Venezuela, 1989–1993*, „Latin American Perspectives” 1996, t. 23, nr 3.
- Levine D.H., *The Decline and Fall of Democracy in Venezuela: Ten Theses*, „Bulletin of Latin American Research” 2002, t. 21, nr 2.
- Lucio Gutiérrez asegura que su destitución fue inconstitucional, „El Universo”, 22.04.2005, <http://www.eluniverso.com/2005/04/22/0001/8/CDE78A2FAF824A-17AE5D51BE3D49E1BE.html>, 22.10.2017.
- Łaciński P., *Peru między populizmem a liberalizmem*, Warszawa 2006.
- Łaciński P., *Systemy polityczne państw latynoamerykańskich – refleksje z perspektywy dwustulecia niepodległości Ameryki Łacińskiej*, [w:] *Dwieście lat niepodległości państw Ameryki Łacińskiej. Perspektywa historyczna i wyzwania współczesności*, red. K. Krzywicka, Lublin 2012.
- Marsteintredet L., Llanos M., Nolte D., *Paraguay and the Politics of Impeachment*, „Journal of Democracy” 2013, t. 24, nr 4.
- Mejía Acosta A., Polga-Hecimovich J., *Coalition Erosion and Presidential Instability in Ecuador*, „Latin American Politics and Society” 2001, t. 53, nr 2.
- Moser B.F., *Not Even Mr. Fujimori Can Control the Weather*, „The Brown Journal of World Affairs” 1998, t. 5, nr 2.
- Navia J., *Noboa: „Mahuad abandonó el poder”*, „La Nacion”, 25.01.2000, <http://www.lanacion.com.ar/2889-noboa-mahuad-abandono-el-poder>, 22.10.2017.
- Noielli M.J., *Análisis de las presidencias de Carlos Andrés Pérez (1989–1993) y Fernando Collor de Mello (1989–1992): la llegada al poder, sus planes económicos y las consecuencias sociales*, „Revista de Ciencia Política Online”, Revista N°3 Repensando la década del 90 II, <http://www.revenciapolitica.com.ar/num3art2.php>, 22.10.2017.
- Olano Alor A., *Reforma política y autoritarismo en el Perú*, „Reflexión Política” 2000, t. 2, nr 4.
- Paraguay Leader on Trial in Senate*, „Los Angeles Times”, 26.03.1999, <http://articles.latimes.com/1999/mar/26/news/mn-21252>, 22.10.2017.
- PARAGUAYAN POLS PLOT PARLIAMENTARY PUTSCH*, https://wikileaks.org/plusd/cables/09ASUNCION189_a.html, 22.10.2017.
- Pérez-Liñán A., *Two-Level Theory of Presidential Instability*, „Latin American Politics and Society” 2014, t. 56.
- Peru’s Fujimori resigns*, „BBC News”, 20.11.2000, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/1032381.stm>, 22.10.2017.
- Pietraś Z.J., *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków 2000.
- Ponce López J.I., *¿Una revolución pacífica y armada? Cambio, conflicto, violencia social y política durante la revolución bolivariana de Venezuela, 1989–2006*, „Estudios Políticos” 2015, nr 46.
- Portocarrero M.F., *La economía peruana en los años 80*, „Apuntes: Revista de Ciencias Sociales” 1989, nr 25.

- Reuters, *Ecuador Congress Votes to Oust President for 'Mental Incapacity'*, „The New York Times”, 7.02.1997, <http://www.nytimes.com/1997/02/07/world/ecuador-congress-votes-to-oust-president-for-mental-incapacity.html>, 22.10.2017.
- Romo R., Botelho G., *Otto Pérez Molina out as Guatemala's President, ordered to jail*, CNN, 4.09.2015, <http://edition.cnn.com/2015/09/03/americas/guatemala-president-arrest-warrant/index.html>, 22.10.2017.
- Rotella S., *Paraguay's President Quits to Defuse Political Crisis*, „Los Angeles Times”, 29.03.1999, <http://articles.latimes.com/1999/mar/29/news/mn-22189>, 22.10.2017.
- Russell B., *What is Democracy?*, Londyn 1953.
- Rynarzewski T., Zielińska-Głębocka A., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze. Teoria wymiany i polityki handlu międzynarodowego*, Warszawa 2006.
- Sánchez J.M., *El discurso en la estrategia autoritaria de Alberto Fujimori*, „Revista Mexicana de Ciencias Políticas y Sociales” 2000, t. XLIV, nr 180.
- Sánchez O., *Guatemala's Party Universe: A Case Study in Underinstitutionalization*, „Latin American Politics and Society” 2008, t. 50, nr 1.
- Selverston M., *The unraveling of a presidency*, „NACLA Report on the Americas”, maj/czerwiec 1997, t. 30, nr 6.
- Serrafero M.D., *El «Impeachment» en America Latina: Argentina, Brasil y Venezuela*, „Revista de Estudios Políticos” 1996, nr 92.
- Sherman J.W., *Latin America in Crisis*, Wright State University, Westview Press 2000.
- Shifter M., *Bonfire of the Andes*, „Foreign Affairs”, 11.05.2005, <https://www.foreignaffairs.com/articles/bolivia/2005-05-11/bonfire-andes>, 22.10.2017.
- Smith P.H., *Democracy in Latin America. Political Change in Comparative Perspective*, Oxford University Press 2005.
- Smith P.H., *Democracy in Latin America. Political Change in Comparative Perspective*, Oxford 2005.
- Szucs R., *A Democracy's »Poor Performance«: The Impeachment of Paraguayan President*, „George Washington International Law Review” 2014, t. 46, nr 2.
- The video that shocked Peru*, „BBC News”, 22.11.2000, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/930613.stm>, 22.10.2017.
- Tibi Weber C., *Los retos de ser un presidente »para todos los paraguayos« y el proceso de democratización*, „Iberoamericana” 2013, nr 52.
- Transparency International, *Corruption Perceptions Index 2009*, http://www.transparency.org/research/cpi/cpi_2008/0/, 22.10.2017.
- Tusińska M., *Nierówności dochodowe w krajach Ameryki Łacińskiej*, [w:] *Systemowe uwarunkowania wzrostu i rozwoju gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej*, red. S. Swadźba, Katowice 2016.
- Venezuelan Leader Faces Impeachment*, „Chicago Tribune”, 21.05.1993 oraz L. Vinogradoff, *Carlos Andres Pérez, encarcelado por corrupción*, „El País”, 19.05.1994.

World: Americas Paraguay sealed off after assassination, „BBC News”, 23.03.1999,
<http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/301800.stm>, 22.10.2017.

Young Hun Kim, Bahry D., *Interrupted Presidencies in Third Wave Democracies*,
„The Journal of Politics” 2008, t. 70, nr 3.

A comparative analysis of impeachment in Spanish America in 1993–2015

Summary: Sudden changes in power and unfinished terms have been a part of Latin American politics since the countries' birth. For more than one and a half century they had been made by way of *coup d'état* or revolution. However, the „third wave” of democratization brought new, democratic and legal ways to remove the most important people from power. The article aims to compare specific cases of impeachment, which took the place of the coup, although the political, economic and social background differs in each case. The analysis showed that some patterns are noticeable, like removing a president after a corruption scandal or because he had not fulfilled his campaign promises or because of mass demonstrations of discontent with neoliberal reforms. Impeachment is a very welcome alternative to any use of force, but at the same time its high frequency proves that there are some faults in the political systems.

Keywords: impeachment, unconsolidated democracy, Latin America – politics XX and XXI century.

Adam Martofel

Pokój niemożliwy – Kurdowie w Turcji pod rządami AKP

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest omówienie polityki Republiki Turcji pod rządami AKP wobec Kurdów, największej mniejszości etnicznej w tym kraju. Głównym punktem odniesienia jest sytuacja wewnętrzna w Turcji w pierwszej dekadzie XXI w. Autor wskazuje na początki kolejnego etapu konfliktu kurdyjsko-tureckiego, biorąc pod uwagę wyniki wyborów prezydenckich i parlamentarnych w latach 2014–2015 oraz politykę Turcji po nieudanej próbie zamachu stanu w lipcu 2016 r. Artykuł przedstawia nową falę represji politycznych wobec Kurdów i omawia kwestię kurdyjską jako jeden z głównych problemów kluczowych regionalnych graczy, uwzględniając Turcję, Iran, Syrię oraz Federację Rosyjską. Ponadto artykuł wskazuje zaangażowanie militarne Turcji w wojnie domowej w Syrii i implikacje tegoż zaangażowania dla sytuacji Kurdów w Turcji i w regionie. W wyniku analizy autor podkreśla możliwość wzmocnienia kurdyjskich nastrojów nacjonalistycznych oraz zwiększenia wsparcia Kurdów dla PKK. Efektem nowej strategii walki z PKK może być postępująca polaryzacja polityczna. Jest więc również prawdopodobne, że PKK zintensyfikuje swoją działalność. Jednocześnie strategia ta może skutkować konsolidacją elektoratu AKP i Erdoğan i w rezultacie umocnieniem rządu. W wymiarze regionalnym strategia ta wymaga zwiększonej aktywności Turcji w Iraku i Syrii. Biorąc pod uwagę relacje pomiędzy PKK i PYD, turecka interwencja wojskowa w Syrii i zaangażowanie w Iraku mogłyby doprowadzić do większej konsolidacji Kurdów we wszystkich trzech państwach. W kwestii stosunków międzynarodowych skutkować to może spotęgowaniem napięć pomiędzy Turcją i Iranem oraz rządem w Bagdadzie.

Słowa kluczowe: Kurdowie, Turcja, konflikt kurdyjsko-turecki, AKP, proces pokojowy.

Wprowadzenie

Polityka Republiki Turcji wobec Kurdów, największej mniejszości etnicznej państwa tureckiego, ewoluowała na przestrzeni kilkunastu lat od zaprzeczenia i przymusowej asymilacji do uznania kulturowej odrębności i tożsamości kurdyjskiej. W ramach polityki bezpieczeństwa Turcji społeczność kurdyjska stała się największym wyzwaniem dla wewnętrznej stabilności państwa oraz ochrony interesów Turcji w regionie Bliskiego Wschodu. Mniejszość kurdyjska w wyniku liberalnych reform wewnętrznych oraz sytuacji militarnej i politycznej w Syrii i Iraku stała się jednym z bardziej aktywnych i ambitnych aktorów politycznych w regionie. Trwający od 2011 r. wewnętrzny konflikt zbrojny w Syrii oraz powstanie i ekspansja tzw. Państwa Islamskiego ponownie zwróciły uwagę społeczności międzynarodowej na Bliski Wschód i tym samym na kwestię kurdyjską. Czynniki te stały się także determinantami polityki bezpieczeństwa państw regionu, m.in. przyczyniając się do redefinicji polityki bliskowschodniej Turcji, w ramach której Kurdowie stanowią istotne ogniwo.

Celem niniejszego artykułu jest próba analizy ewolucji stosunku tureckich władz centralnych wobec mniejszości kurdyjskiej, a także wobec aktywności i dążeń autonomicznych Kurdów. Przedmiotem badań jest okres sprawowania władzy przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP) w latach 2002–2016, począwszy od zwycięstwa w wyborach parlamentarnych do konsekwencji wynikających z nieudanej próby zamachu stanu i kolejnej odsłony konfliktu kurdyjsko-tureckiego. Przedmiotem publikacji jest także ocena wpływu, jaki wywiera problem kurdyjski na politykę bezpieczeństwa Republiki Turcji, a szczególnym celem jest ukazanie różnych aspektów wzajemnych relacji z uwzględnieniem zagadnień walki politycznej, militarnej oraz ochrony tożsamości kulturowej.

W celu bliższego poznania przedmiotu badań należy cofnąć się do 2002 r., kiedy to do władzy doszła utworzona zaledwie rok wcześniej AKP. Zwycięstwo partii Recepa Tayyipa Erdoğan'a utożsamiane było z rozdrobnieniem tureckiej sceny politycznej (46% elektoratu oddało swój głos na ugrupowania, którym nie udało się przekroczyć progu wyborczego), a także korzystną ordynacją wyborczą (m.in. wysoki próg wyborczy wynoszący 10%)¹. Tego samego roku Unia Europejska uznała Partię Pracujących Kurdystanu (kurd. *Partiya Karkerên Kurdistanê*, PKK) za organizację terrorystyczną, a w 2003 r. kurdyjska organizacja została przemianowana na Ludowy Kongres Kurdystanu – Kongra-Gel – zawieszając działalność niepodległościową, skupiając się na postulatach związanych z walką o autonomię oraz prawa mniejszości kurdyjskiej w Turcji. Problem kurdyjski nabrał zupełnie innego wymiaru po rozpoczęciu w 2005 r. negocjacji akcesyjnych Turcji do UE. Pomimo okoliczności będących dla strony tureckiej czynnikami determinującymi odejście od rozwiązań siłowych (rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych, zawieszenie działalności niepodległościowej przez PKK) wart podkreślenia jest fakt, iż to za rządów AKP podjęto próbę politycznego rozwiązania konfliktu kurdyjsko-tureckiego na drodze negocjacji i decentralizacji państwa.

Sytuacja wewnętrzna oraz atmosfera polityczna systematycznie pogarszały się za sprawą braku woli politycznej obu stron konfliktu do rozpoczęcia negocjacji i procesu pokojowego. Niemniej jednak udało się osiągnąć porozumienie i w 2013 r. bojownicy PKK wycofali się z terytorium Turcji do Iraku. Zapoczątkowało to ponad dwuletni proces pokojowy, polegający na prowadzeniu negocjacji warunków złożenia broni pomiędzy Turcją a Abdullahem Öcalanem, liderem PKK. Do kolejnej eskalacji konfliktu doszło w wyniku wyborów politycznych w latach 2014–2015 oraz w obliczu oblężenia kurdyjskiego Kobane, miasta leżącego w północnej Syrii na granicy z Turcją. Oba te wydarzenia uwypukliły kwestie sporne i doprowadziły do zakończenia procesu pokojowego. Kluczową cezurą w kon-

¹ M. Matusiak, *Wielki Skok. Turcja pod władzą Erdoğan'a*, Warszawa 2015, s. 12–13.

flikcie kurdyjsko-tureckim stał się nieudany pucz wojskowy w lipcu 2016 r. W jego następstwie oraz w wyniku wprowadzenia stanu wyjątkowego władze tureckie przyjęły nową strategię walki z Partią Pracujących Kurdystanu, zgodnie z którą celem ma być całkowita likwidacja organizacji. Wznowienie konfliktu kurdyjsko-tureckiego może mieć istotne konsekwencje dla dalszej polaryzacji politycznej w Turcji oraz do zwiększenia zaangażowania państwa tureckiego w Syrii i Iraku.

Kurdowie w Turcji – geneza problemu

Naród kurdyjski, któremu nigdy nie było dane posiadać własnego państwa, związany był na przestrzeni całej swojej historii z różnymi organizmami państwowymi. Na obszarach uznawanych za rdzennie kurdyjskie stykały się niegdyś wpływy kultur babilońskiej, asyryjskiej, arabskiej, perskiej, ormiańskiej, częściowo hebrajskiej i wreszcie tureckiej. W 1908 r. powołano w Ankarze Kurdyjski Komitet Narodowy, co było wynikiem rozluźnienia polityki coraz słabszego reżimu osmańskiego wobec umacniającego się na przełomie XIX i XX w. ruchu młodotureckiego. Na początku XX w. nastąpiło narodowe przebudzenie Kurdów, które usłane było kilkoma burzliwymi wydarzeniami. Pod koniec I wojny światowej osmańska Wysoka Porta, chcąc zneutralizować oddziaływanie separatyzmów ormiańskiego i kurdyjskiego, wykorzystwała tureckich Kurdów do ataków na Ormian i chrześcijańskich Asyryjczyków. W nacjonalistycznej Turcji Mustafy Kemala Atatürka zaprzeczono istnieniu odrębnego narodu kurdyjskiego, wliczając jego przedstawicieli do niepodzielnego narodu tureckiego, nadając im miano tzw. Turków górskich. Wówczas zakazano posługiwania się językiem kurdyjskim oraz obchodzenia tradycyjnego święta Newroz – kurdyjskiego Nowego Roku. Powyższe sankcje prześladowały Kurdów tureckich przez kolejne dekady i w pewnej mierze przetrwały do czasów współczesnych. Odpowiedzią na wprowadzane wówczas zakazy były kolejne rebelie w latach 20. i 30. XX w. Te z kolei prowadziły do masowych przesiedleń w głąb Anatolii i kolejnych represji.

Jednym z kluczowych etapów budowania kurdyjskiej tożsamości kulturowej były lata 60. i 70. XX wieku, kiedy to część młodego pokolenia Kurdów, w wyniku przemian struktury ekonomicznej regionu i przymusowej migracji zarobkowej, zyskała możliwość studiowania i zetknięcia się po raz pierwszy z różnymi prądami myśli politycznej. Największy wpływ na kształtowanie się światopoglądu młodego pokolenia Kurdów miały idee socjalizmu i komunizmu, które doprowadziły do stopniowego odchodzenia od solidarności klanowej na rzecz postulatów politycznych i społeczno-ekonomicznych². Silnie podzielona społecznie Turcja oraz odczuwalne nierówności pomiędzy regionami (zwłaszcza w kontekście prowincji południowo-wschodnich, zamieszkałych w znacznej mierze przez Kurdów) stały się podatnym gruntem dla szerzenia idei lewicowych, zwyczajowo powiązanych z walką o równość. Rozwój organizacji i prądów lewicowych wywołał także wzmocnienie ugrupowań skrajnie prawicowych³. Wzrost nastrojów radykalnych w latach 60. i 70. XX wieku oraz kolejne przewroty wojskowe (m.in. w 1971 r.) spotęgowały efekt polaryzacji w społeczeństwie, a wspierane przez państwo organizacje prawicowe, takie jak Szare Wilki, dążyły do dalszej radykalizacji atmosfery społeczno-politycznego zagrożenia ze strony ugrupowań lewicowych i tym samym do wprowadzenia restrykcyjnego nacjonalistycznego porządku politycznego⁴. W latach 70. XX w. duże wpływy wśród tureckiej społeczności Kurdów uzyskała promaoistowska PKK z A. Öcalanem na czele, którego zamierzeniem było proklamowanie niepodległego Kurdystanu o ustroju komunistycznym. Bojownicy kurdyjscy rozpoczęli akcje zbrojne wymierzone przeciwko Turcji jeszcze w 1984 r., a celem ich walki było, poza kwestią utworzenia niepodległego państwa, także własne szkolnictwo.

W latach 90. XX miasta południowo-wschodnich prowincji Turcji stały się areną masowych demonstracji poparcia dla PKK. Poziom

² K. Kaczorowski, *Kurdyjskie starania o utrzymanie tożsamości kulturowej – przemiany politycznej reprezentacji Kurdów w Republice Tureckiej*, Kraków 2014, s. 156.

³ Tamże, s. 156.

⁴ Tamże, s. 157.

popularności tej partii wśród mieszkańców był zależny od zaangażowania militarnego w danym okręgu czy prowincji, bowiem tu gdzie nasycenie regularnym wojskiem było niewielkie, również poparcie dla Partii Pracujących Kurdystanu pozostawało na niskim poziomie. Prawdopodobnie manifestacje te stały się jednym z kluczowych czynników, które zadecydowały o liberalizacji polityki wewnętrznej wobec Kurdów, czego przejawem było odwołanie przez prezydenta Turguta Özala dekretu nr 2932 dotyczącego zakazu posługiwania się językiem kurdyjskim. Niemniej jednak wraz z powyższą decyzją wszedł w życie dekret nr 3713 o zwalczaniu terroryzmu, który znacznie ograniczał szanse na legalne dążenia autonomiczne kurdyjskiej mniejszości. Należy jednak zwrócić uwagę, iż pierwsze lata 90. XX w. to początek trudnego i żmudnego procesu zmian kierunku polityki wewnętrznej Turcji, który charakteryzował swoisty dualizm legislacyjny, wyrażający się z jednej strony liberalizacją litery prawa, z drugiej zaś utrzymaniem bezwzględności aparatu bezpieczeństwa i wprowadzania prawa zakazującego wszelkich form aktywności nakierowanej na autonomię.

W 1995 r. A. Öcalan ogłosił jednostronne zawieszenie broni w południowo-wschodnich prowincjach Turcji. Pomimo to działania zbrojne trwały nadal, a liczba żołnierzy tureckich skierowanych w rejon działań przekroczyła 300 tysięcy⁵. Od 1996 r. PKK znalazła się w defensywie, tracąc dostęp do żywności, zaopatrzenia i kryjówek, które wykrywane były dzięki wsparciu strony amerykańskiej i niszczone przez turecką armię. Swoistej oliwy do ognia dodała decyzja administracji amerykańskiej, która uznała w 1997 r. Partię Pracujących Kurdystanu za organizację terrorystyczną. W wyniku aresztowania lidera PKK w 1999 r. tureckie siły zbrojne wznowiły ofensywę przeciwko peszmergom, a wojskowe kierownictwo zapowiedziało po raz kolejny rozwiązanie problemu kurdyjskiego i zakończenie konfliktu zbrojnego, trwającego już od 15 lat. Na aresztowanie A. Öcalana zareagowała jedyna wówczas legalnie działająca partia kurdyjska, Ludowa Partia Demokratyczna (tur. *Halkların*

⁵ J. Bocheńska, *Turecki proces akcesyjny widziany z kurdyjskiej perspektywy*, [w:] *Turecja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2012, s. 30.

Demokratik Partisi, HADEP), inicjując w całym kraju manifestacje przeciwko akcji służb specjalnych Turcji, Stanów Zjednoczonych i Izraela w Rzymie. W odpowiedzi władze tureckie doprowadziły do masowych aresztowań (ok. 3 tysięcy osób), rozpoczynając jednocześnie procedurę delegalizacji partii. Na kongresie Partii Pracujących Kurdystanu w 2000 r. stronnicy osadzonego już w więzieniu A. Öcalana przystali na używanie jedynie politycznych metod, które miałyby posłużyć do osiągnięcia nowego celu, czyli walki o prawa społeczności kurdyjskiej w Turcji.

Niemniej jednak problem kurdyjski w Turcji oraz scena polityczna są znacznie bogatsze i dalece wykraczają poza ramy konfliktu PKK z rządem ankarskim. Obok nastawionej militarystycznie PKK istniało w Turcji wiele innych organizacji odwołujących się do pokojowej walki o autonomię i prawa społeczności kurdyjskiej. Do jednej z czołowych partii należała Ludowa Partia Pracy (tur. *Halkın Emek Partisi*, HEP), która jednak już w 1993 r. poddana została procesowi delegalizacji, a deputowani rozwiązanego ugrupowania założyli kolejną, Partię Demokracji (tur. *Demokrasi Partisi*, DEP). Niemniej jednak częste aresztowania członków tego ugrupowania i stawianie ich w stan oskarżenia o współpracę z PKK zakończyły się kolejną delegalizacją. Wśród aresztowanych członków była także Leyla Zana (w 1991 r. była pierwszą kobietą, która uzyskała mandat do Zgromadzenia Narodowego), jedna z kurdyjskich deputowanych i orędowniczka pojednania kurdyjsko-tureckiego. Do jej aresztowania doszło po tym, jak wygłosiła w parlamencie tureckim część przysięgi w języku kurdyjskim, kończąc swoją wypowiedź słowami: „Przysięgam na mój honor i godność przed wielkim narodem tureckim strzec integralności i niepodległości kraju, niepodzielnej jedności narodu i ojczyzny oraz niekwestionowanej i bezwarunkowej suwerenności narodu. Przysięgam dochować wierności konstytucji. Składam tę przysięgę za braterstwo pomiędzy Turkami a Kurdami”⁶. Została

⁶ *Kurdish Political Prisoner Leyla Zana Released After a Decade in Jail*, Democracy Now (on-line), http://www.democracynow.org/2004/6/10/kurdish_political_prisoner_leyla_zana_released, 10.06.2004.

wkrótce skazana na karę kilkunastu lat pozbawienia wolności, lecz w wyniku nacisków ze strony Unii Europejskiej zwolniono ją w trybie przedterminowym w czerwcu 2004 r.⁷

W wyniku międzynarodowych protestów we wrześniu 2002 r. władze tureckie zamieniły również wyrok kary śmierci dla A. Öcalana na karę dożywotniego więzienia. Kilka miesięcy później Trybunał Europejski w Strasburgu uznał wyrok za łamiący prawo. Choć orzeczenie Trybunału Europejskiego nie było wiążące dla strony tureckiej, wobec starań o członkostwo w Unii Europejskiej Ankara złągodziła politykę wobec mniejszości kurdyjskiej.

Dekada rządów AKP

Poprawienie się sytuacji politycznej i prawnej społeczności kurdyjskiej w Turcji, jakie nastąpiło w pierwszych latach XXI w., zapoczątkowane przez muzułmańsko-demokratyczny rząd AKP, połączone było z polityką podkreślania więzów religijnych pomiędzy Turkami a Kurdami, co doprowadziło do pozyskania elektoratu wśród konserwatywnej części społeczności⁸. Wzmógł się także proces rozkwitu kurdyjskich organizacji kulturalnych (m.in. edukacyjnych), który został zapoczątkowany w ostatniej dekadzie XX w. W ramach uchwalanych ustaw dostosowano prawo krajowe do wymogów akcesyjnych do Unii Europejskiej, zwiększając zakres wolności obywatelskich, m.in. za sprawą zniesienia zakazu publicznego używania języków etnicznych, dzięki czemu w 2009 r. powstała publiczna telewizja turecka (TRT) emitująca w języku kurmandzi⁹. Zniesienie zakazu publicznego używania języka, zarówno w literaturze i edukacji, jak też w mediach oraz aktywność instytucji kurdyjskich w obszarze kultury i edukacji

⁷ J. Bocheńska, *Turecki proces akcesyjny...*, s. 31.

⁸ K. Kaczorowski, *Praktyki językowe Kurdów w Turcji jako element obrony tożsamości kulturowej*, [w:] *Idee i myśliciele*, red. Ł. Trzciński, K. Skowronek, Kraków 2014, s. 176.

⁹ Tamże.

potraktowane zostały jako przesuwanie problemu kurdyjskiego ze strefy przemilczanej z powrotem do ram dozwolonej przez władzę centralną debaty publicznej¹⁰. Ponadto wpisały się w nową politykę kulturową społeczności kurdyjskiej w Turcji, której kreacja trwa od dziesięcioleci¹¹. Zastosowanie takiego rozwiązania było posunięciem rewolucyjnym w porównaniu do niedawnego jeszcze całkowitego zakazu posługiwania się językami mniejszości narodowych, co często traktowane było jako separatyzm i prowadziło do rozpraw na salach sądowych i wyroków pozbawienia wolności. Reformy obejmujące przede wszystkim legislację, wprowadzane przez kolejnych premierów tureckich, Abdullaha Güla i Recepta Tayyipa Erdoğan, miały za zadanie poprawienie relacji nie tylko z mniejszościami w samej Turcji, ale także normalizację stosunków z państwami sąsiednimi. Niemniej jednak system prawny Turcji wciąż legitymuje *de facto* dyskryminację, zwłaszcza ze względu na etniczność, płeć czy orientację seksualną, a ponadto utrudnienia dla reprezentacji politycznych wszelkich mniejszości jak choćby dziesięcioprocentowy próg wyborczy nie zostały zniesione.

Mówiąc o korzystnych zmianach sytuacji prawnej i politycznej, należy uwzględnić inną liczącą się mniejszość stanowiącą ok. 20% muzułmanów w Turcji, alewitów¹². Jeszcze w latach 90. XX w. dochodziło do licznych masakr i ataków na mniejszość alewicką ze strony sunnickiej większości, zwłaszcza w 1993 r. w Sivas i dwa lata później w Stambule, a na przełomie wieków doszło do wzrostu zainteresowania mniejszością, co związane było także z bardziej intensywną obecnością alewitów jako mniejszości kulturowej i religijnej w przestrzeni publicznej¹³. Również w kwestii relacji z mniejszością alewicką przełomu dokonała rządząca od 2002 r. AKP m.in. za sprawą ogłoszonego „alewickiego otwarcia” w 2007 r., lecz i w tym przypadku dochodzi do pewnej dychotomii, bowiem wciąż alewickie

¹⁰ K. Kaczorowski, *Praktyki językowe...*, s. 176.

¹¹ Tamże, s. 180.

¹² *Alevism*, Harvard Divinity School. Religious Literacy Project (on-line), <http://rlp.hds.harvard.edu/faq/alevism>, 9.11.2016.

¹³ K. Kaczorowski, *Kurdyjskie starania...*, s. 163.

domy modlitwy, „cemevi” nie są uznawane na równi z meczetami, synagogami i kościołami za oficjalne miejsca kultu, a bardziej za domy kultury¹⁴.

Pomimo niekwestionowanego rozpoczęcia przez AKP politycznej odwilży w stosunku do mniejszości kurdyjskiej należy również zwrócić uwagę na realizowane równoległe formy nacisku i prześladowań. Zapoczątkowanie procesu normalizacji wzajemnych stosunków wyrażało się w próbie rozwiązania konfliktu w procesie pokojowym oraz nadaniu większej autonomii prowincjom południowo-wschodnim, co miało wpisywać się także w szersze zagadnienie decentralizacji państwa¹⁵. W ramach wspomnianego procesu normalizacji wprowadzono koncesjonowany kanał telewizji emitujący treści w języku kurdyjskim. Ponadto utworzono wydziały językowe i kultury kurdyjskiej na trzech uczelniach wyższych, a także wprowadzono język kurdyjski w szkolnictwie prywatnym, agitacji politycznej oraz w sądownictwie i więzieniach. Z drugiej zaś strony wciąż nie dopuszczano do rozwoju politycznej aktywności Kurdów. Wkrótce po zdelegalizowaniu przez władze tureckie kurdyjskiej DEP na scenę polityczną wkroczyła Ludowa Partia Demokratyczna, HADEP, po likwidacji której powstała Demokratyczna Partia Ludowa (tur. *Demokratik Halk Partisi*, DEHAP), a w jej miejsce powstała w 2005 r. Partia Demokratycznego Społeczeństwa (tur. *Demokratik Toplum Partisi*, DTP). U schyłku 2009 r. jej członkowie zostali zmuszeni za sprawą kolejnej delegalizacji do zasilenia szeregów Partii Pokoju i Demokracji (tur. *Bariş ve Demokrasi Partisi*, BDP), która uległa temu samemu procesowi w 2014 r.

Niemniej jednak kurdyjska opozycja to także liczny krąg osób niezwiązanych ze światem polityki, głównie intelektualisci, artyści, ludzie pióra czy lekarze, którzy w okresie poprzedzającym kolejny rozlew krwi, jaki nastąpił w 2004 r., coraz aktywniej działali na rzecz kurdyjskiej społeczności w Turcji, krytykując przy tym władze w Ankarze. Wśród organizacji pozapolitycznych działających w obronie praw Kurdów oraz propagujących problem kurdyjski w powszechnej

¹⁴ Tamże.

¹⁵ M. Matusiak, *Wielki Skok...*, s. 12–13.

świadomości tureckiej i międzynarodowej jest założony w 1992 r. Instytut Kurdyjski w Stambule, skupiający się w głównej mierze na promocji literatury i stworzeniu przestrzeni dla dialogu intelektualistów tureckich i kurdyjskich. Innymi instytucjami tego typu są Kurdyjska Fundacja Kultury i Badań Naukowych oraz Kurdish Human Right Project, zajmująca się monitorowaniem przestrzegania praw człowieka i udzielaniem wsparcia przy składaniu skarg do trybunałów europejskich¹⁶.

Na przełomie 2004 i 2005 r. doszło do kolejnej fali przemocy, czego przejawem było nasilenie akcji dywersyjnych, a także zamachów terrorystycznych. W 2006 r. zwolennicy PKK sprowokowali zamieszki w Diyarbakir, największym mieście tureckiego Kurdystanu, które przeistoczyły się w regularne walki Kurdów z tureckim aparatem bezpieczeństwa. Wskutek zamieszek zamknięto liczne szkoły i przedsiębiorstwa. W sierpniu tego roku Sokoły Wolności Kurdystanu (kurd. *Teyrêbazên Azadiya Kurdistan*) rozpoczęły serię zamachów bombowych, m.in. 25 sierpnia 2006 r. miał miejsce podwójny, skoordynowany zamach w Adanie, dwa dni później celem zamachowców była szkoła w Stambule a dzień później doszło do trzech eksplozji w Marmaris i Antalyi¹⁷. W maju 2007 r. doszło do kolejnych zamachów terrorystycznych, m.in. w stolicy Turcji, w wyniku którego zginęło dziesięć osób, a ponad 100 odniosło rany. Miesiąc później bojownicy przeprowadzili atak na obiekt wojskowy w Tunceli, zabijając siedmiu żołnierzy, co doprowadziło do rozpoczęcia przez stronę turecką operacji wojskowej w pobliżu irackiej granicy. W październiku tego samego roku w trakcie operacji militarnej doszło do kilku znamienitych potyczek, m.in. do zasadzki na pododdział turecki w prowincji Hakkari, który został wówczas niemal doszczętnie zlikwidowany przez kurdyjskich bojowników. Zwieńczeniem eskalacji przemocy w tureckim Kurdystanie była

¹⁶ J. Bocheńska, *Turecki proces akcesyjny...*, s. 31.

¹⁷ *Kongra-Gel Kurdistan Freedom and Democracy Congress (KADEK) Kurdistan Workers' Party (PKK)*, Global Security (on-line) <http://www.globalsecurity.org/military/world/para/pkk.htm>.

turecka operacja wojskowa w Iraku w 2008 r. pod kryptonimem „Operacja słońce” (tur. *Güneş Harekâtı*).

Interwencja turecka w Iraku wymierzona w bojowników PKK rozpoczęła się pod koniec lutego 2008 r. jednoczesnymi atakami z powietrza i lądu. Większość mediów podawała wówczas szacunkową liczbę żołnierzy uczestniczących w operacji na ok. 10 tysięcy, którzy w kilka dni po jej rozpoczęciu wkroczyli na 20 km w głąb terytorium Iraku. Głównym epizodem operacji tureckiej stały się ciężkie starcia przy wejściu w dolinę rzeki Zap, które skoncentrowane były na strategicznych wzgórzach umożliwiających stronie panującej nad nimi sprawowanie kontroli nad doliną. Tureckie siły zbrojne wycofały się z terytorium Iraku po dokonaniu ataków bombowych z powietrza na kryjówki PKK, oświadczając jednocześnie sukces operacji. Niemniej jednak pomimo zakończenia „Operacji słońce” walki w górach i regularne naloty tureckich sił powietrznych trwały jeszcze kilka miesięcy a w lipcu dokonano kolejnego zamachu w Stambule. W 2009 r. władze ankarskie podjęły decyzję o uruchomieniu kanału telewizyjnego w języku kurdyjskim, a PKK ogłosiła jednostronne zawieszenie broni. Niespełna pół roku później premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan wyszedł z inicjatywą rozwiązania problemu kurdyjskiego, m.in. przywracając dawne nazwy kurdyjskie w miejscowościach na południowym wschodzie kraju, rozszerzając zakres wolności słowa, przywracając obywatelstwo uchodźcom kurdyjskim, a ponadto ogłaszając amnestię dla bojowników, którzy zdecydowali się złożyć broń. Odwilż nie trwała jednak długo, bowiem już w grudniu 2009 r. wszczęto postępowanie likwidacyjne przeciwko DTP, oskarżając jej członków o terroryzm i kontakty z PKK. Delegalizacja kolejnego kurdyjskiego ugrupowania politycznego pociągnęła za sobą 1400 aresztowań, wybuch kolejnych zamieszek w całym kraju oraz wznowienie aktywności bojowników PKK¹⁸.

Rozwój wydarzeń z lat 2007–2009 zakończył się ponownym zerwaniem przez PKK próby pokojowego rozwiązania konfliktu

¹⁸ *Dozens of Turkey's pro Kurdish BDP members arrested- again*, „EkurdDaily” (on-line), <http://ekurd.net/mismas/articles/misc2010/2/turkeykurdistan2525.htm>, 15.02.2010.

w maju 2010 r. i zwiększeniem natężenia działalności dywersyjnej po decyzji A. Öcalana dotyczącej porzucenia jakichkolwiek wysiłków na rzecz pokojowego rozwiązania sporu i negocjacji¹⁹. Momentem kulminacyjnym eskalacji zamieszek były wydarzenia z 19 października 2011 r. w prowincji Hakkari, m.in. w miejscowości **Çukurca**, kiedy to w kilku skoordynowanych atakach bojowników PKK zginęło 26 tureckich żołnierzy. Był to najkrwawszy dzień od czasu ataku w 1993 r. w prowincji Bingöl, w którym straciło życie 33 żołnierzy²⁰. Według doniesień publicystki Yasemin Ergin dla „The Washington Times” rok 2011 został określony przez analityków najkrwawszym okresem w historii całego konfliktu kurdyjsko-tureckiego²¹. Sytuacja znacznie bardziej skomplikowała się po wybuchu wojny domowej w Syrii oraz przekazaniu Powszechnym Jednostkom Ochrony (kurd. *Yekîneyên Parastina Gel*, YPG) przez syryjskie siły rządowe kontroli nad miastami kurdyjskimi w północnej Syrii latem 2012 r. Ponadto bojówki YPG zaatakowały miasto Ajn al-Arab, a 20 lipca zdobyły miasta Amuda i Afrin leżące w pobliżu granicy z Turcją. Szybkie postępy syryjskich Kurdów, powiązanych z PKK operującą głównie w Turcji, były wynikiem nieformalnego porozumienia z reżimem Baszszara al-Asada, który zdecydował się na ustępstwa wobec Kurdów, by móc w pełni zaangażować się w walki ze zbrojną opozycją, reprezentowaną głównie przez Wolną Armię Syryjską (arab. الجيش السوري الحر, Al-Jayš Al-Suri Al-Ḥurr) i Front Al-Nusra oraz z Państwem Islamskim. W walkach turecko-kurdyjskich od stycznia do września 2012 r. zginęło 110 żołnierzy tureckich i blisko pół tysiąca rebeliantów kurdyjskich.

¹⁹ *PKK steps up attacks in Turkey*, „Hurriyet Daily News” (on-line), <http://www.hurriyetdailynews.com/default.aspx?pageid=438&n=ppk-steps-up-attacks-in-turkey-2010-05-30>, 30.05.2010.

²⁰ *Kurdish rebels kill 26 Turkish soldiers in Hakkari*, „BBC News” (on-line), <http://www.bbc.com/news/world-europe-15363865>, 19.10.2011.

²¹ Y. Ergin, *Kurdish conflict takes toll on Turkey's image*, „The Washington Times” (on-line), <http://www.washingtontimes.com/news/2012/feb/15/kurdish-conflict-takes-toll-on-turkeys-image/>, 15.02.2012.

Turcja wobec Kurdów a konflikt z Państwem Islamskim

Sytuacja na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza zaś rozwój kryzysu w Iraku i Syrii oraz pozycja samej Turcji w regionie, spowodowały cały szereg czynników, utrudniających ocenę występujących tam zjawisk. W czerwcu 2014 r. Państwo Islamskie (również „Daesh”, akronim z arab. لدولة الإسلامية في العراق والشام, *ad-Dawlah al-Islāmiyah fī l-ʿIrāq wa-sh-Shām*²²) dokonało spektakularnej i zakończonej sukcesem ofensywy w Iraku, doprowadzając tym samym kraj niemalże do upadku. Bojownikom tzw. Państwa Islamskiego udało się wówczas rozszerzyć zasięg kontrolowanego przez siebie terytorium o iracki Mosul, największe miasto na drodze do irackiego Kurdystanu. Wydarzenie to stało się punktem zwrotnym w ekspansji PI, bowiem skutkowało podjęciem przez społeczność międzynarodową, wstrząśniętą doniesieniami o barbarzyństwie i realnej groźbie destabilizacji regionu, decyzji o powołaniu międzynarodowej koalicji wymierzonej w PI.

We wrześniu 2014 r. doszło do kolejnej fali intensyfikacji działań zbrojnych w pobliżu tureckich granic. Najważniejszym i najbardziej newralgicznym elementem z punktu widzenia przebiegu konfliktu zbrojnego i sytuacji Kurdów w regionie oraz szeroko rozumianego bezpieczeństwa Republiki Tureckiej była ofensywa fundamentalistów islamskich przeciwko nieformalnej kurdyjskiej autonomii – Rożawie. Wydarzenia te doprowadziły do powstania fali uchodźców zmierzających do Turcji, których liczbę oszacowano na co najmniej 200 tysięcy ludzi. Dnia 22 września 2014 r. koalicja wymierzona przeciwko Państwu Islamskiemu, sformowana z państw arabskich oraz państw należących do struktur euroatlantyckich na czele ze Stanami Zjednoczonymi, rozszerzyła naloty na cele PI zarówno w Iraku, jak i Syrii. W tym czasie fundamentaliści zwolnili 49 zakładników (dyplomatów i ich rodziny), których więziono od czerwca 2014 r., po

²² A. Guthrie, *Decoding Daesh: Why is the new name for ISIS so hard to understand?*, Free Word Centre (on-line) <https://www.freewordcentre.com/blog/2015/02/daesh-isis-media-alice-guthrie/>, 19.02.2015.

tym jak bojownicy PI zajęli budynek tureckiego konsulatu w Mosulu. Oficjalnie wykluczono hipotezę o zapłaceniu okupu, a władze tureckie nie ujawniły okoliczności tego wydarzenia, zaś prezydent Erdoğan oświadczył, że było to rezultatem jedynie „politycznych i dyplomatycznych negocjacji” z Państwem Islamskim²³. Wkrótce nastąpiło przewartościowanie wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa. Tym samym Państwo Islamskie z perspektywy tureckiej wyrosło na największe zagrożenie, degradując w tym zestawieniu Kurdów. Wyzwanie związane z PI pociągnęło za sobą cały szereg czynników generujących problemy natury wewnętrznej, m.in. fale uchodźców z obydwu sąsiadujących od południa krajów, pograżonych w wojnie domowej, zaostrenie konfliktu z Kurdami czy też napięcia transgraniczne, mogące poważnie zagrażać integralności terytorialnej Turcji.

Poza sferą wątpliwości pozostało naturalne i trwałe zakorzenienie tureckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w problemy Bliskiego Wschodu. Bardzo wyważona polityka Ankary wobec tzw. Państwa Islamskiego uległa kolejnym zmianom, od wzrostu zaangażowania po stronie koalicji międzynarodowej, do wzmożenia aktywności wymierzonej w Kurdów. Ten ostatni etap związany był z nasileniem działalności politycznej i militarnej Kurdów w Syrii i Iraku, co miało wpływ na nastroje wśród tureckiej społeczności Kurdów.

Sprawa kurdyjska w wyborach politycznych w latach 2014–2015

W dniu 10 sierpnia 2014 r. odbyły się w Turcji wybory prezydenckie. Sondáže przedwyborcze dawały głównemu kandydatowi, Recepowi Erdoğanowi, zwycięstwo w pierwszych powszechnych wyborach prezydenckich już w pierwszej turze. Zgodnie z danymi

²³ Sz. Ananicz; *Turcja wobec eskalacji konfliktów w Iraku i Syrii*; OSW (on-line), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-24/turcja-wobec-eskalacji-konfliktow-w-iraku-i-syrii>, 24.09.2014.

Najwyższej Komisji Wyborczej (tur. *Yüksek Seçim Kurulu*, YSK) na ówczesnego premiera swój głos oddało 21 000 260 uprawnionych do głosowania, co przełożyło się na poparcie na poziomie 51,79%²⁴. Cieszący się dużym poparciem społecznym R. Erdoğan pozostawił daleko za sobą dwóch kontrkandydatów, Ekmeleddina İhsanoğlu oraz Selahattina Demirtaşa, którzy uzyskali odpowiednio 38,44% oraz 9,76% poparcia²⁵. Zwycięzca pierwszej powszechnej elekcji głowy państwa jeszcze tego samego wieczoru ogłosił sukces i zapowiedział, że będzie prezydentem wszystkich Turków. 60-letni R. Erdoğan już jako premier z ramienia rządzącej wówczas od 12 lat AKP przejawiał skłonności autorytarne, zmierzające do zmiany ustroju państwa na republikę prezydencką. Partia, której przewodził, notowała od wielu lat sukcesy gospodarcze i w sferze socjalnej, a ponadto będąc ugrupowaniem odwołującym się do wartości konserwatywnych i islamu, popierana jest przez większość społeczeństwa, w tym przede wszystkim przez bardziej konserwatywny elektorat, który upodobał sobie niektóre kontrowersyjne posunięcia polityków AKP.

Istotnym faktem z punktu widzenia wyników wyborów było to, że kontrkandydaci R. Erdoğan nie mogli poszczycić się analogicznym poparciem społecznym czy nawet popularnością. Za najpoważniejszego konkurenta R. Erdoğan uchodził starszy od niego o ponad dekadę naukowiec akademicki i były sekretarz generalny Organizacji Wspólnoty Islamskiej Ekmeleddin İhsanoğlu. İhsanoğlu cieszył się poparciem największych ugrupowań opozycyjnych, będących w parlamencie rywalami, czyli socjaldemokratycznej Republikańskiej Partii Ludowej (tur. *Cumhuriyet Halk Partisi*, CHP) głoszących ideę socjaldemokratyczne i kemalizm, oraz Partii Ruchu Narodowego (tur. *Milletçi Hareket Partisi*, MHP) głoszącej nacjonalizm turecki, panturkizm, antykomunizm i eurosceptycyzm. Obie partie, choć na co dzień politycznie się zwalczające i niemające cech wspólnych, zdecydowały się na przymknięcie oczu na wzajemne animozje i wystawienie

²⁴ *Wyniki wyborów prezydenckich w 2014 r.*, Najwyższa Komisja Wyborcza (on-line), http://www.ysk.gov.tr/ysk/content/conn/YSKUCM/path/Contribution%20Folders/HaberDosya/2014CB-Gecici-416_d_Genel.pdf, 23.08.2014.

²⁵ Tamże.

wspólnego kandydata, licząc przy tym na odebranie centrowej części elektoratu Erdoğan, nieprzychylny jego zapędom autorytarnym. Kolejnym adwersarzem R. Erdoğan był ponad 40-letni Selahattin Demirtaş, lider Ludowej Partii Demokratycznej (HDP), będącej *de facto* jedyną oficjalną i formalnie legalną reprezentacją kurdyjską na tureckiej scenie politycznej. Co ważne, Demirtaş uzyskał poparcie pozostałych mniejszości narodowych, a nade wszystko zwolenników praw kobiet. Kandydat z ramienia HDP wyszedł zdecydowanie poza ramy *stricte* kurdyjskie, a mówiąc o problemach ubogich, młodych i robotników, pozyskał poparcie, jakiego nie udało się dotychczas osiągnąć kurdyjskiemu reprezentantowi.

Wydarzeniami, które realnie wpłynęły na sytuację wewnętrzną i poniekąd również zewnętrzną Turcji, były wybory parlamentarne, które miały miejsce w 2015 r. Propagowane hasła wprowadzenia zmian konstytucyjnych i wzmocnienia roli prezydenta w systemie politycznym osłabiły AKP, która po raz pierwszy od 2002 r. utraciła bezwzględną większość w parlamencie. Wynik wynoszący 40,87%²⁶, dający AKP 258 mandatów w 550-osobowym parlamencie, nie był satysfakcjonujący, głównie za sprawą braku samodzielnej większości, niezbędnej do przeprowadzenia zmian konstytucyjnych. Drugie miejsce uzyskała CHP z wynikiem 24,95% zrzeszająca wyborców o poglądach socjaldemokratycznych i świeckich. Trzecie i czwarte miejsce zajęła nacjonalistyczna MHP z wynikiem 16,29% oraz kurdyjska HDP, której po raz pierwszy w historii udało się zdobyć tak wysoki wynik – 13,12%²⁷.

Zważywszy na dotychczasową pulę miejsc w tureckim parlamencie, największym wygranym czerwcowych wyborów była *de facto* HDP, zwiększając liczbę mandatów dla swoich posłów niemal trzykrotnie, a więc stając się siłą polityczną porównywalną do znacznie od siebie starszej, ultranacjonalistycznej MHP. Co więcej, HDP udało się odnieść przytłaczający (zwłaszcza dla AKP) sukces na wschodzie

²⁶ Wyniki wyborów parlamentarnych w czerwcu 2015 r., Najwyższa Komisja Wyborcza (on-line), <http://www.ysk.gov.tr/ysk/content/conn/YSKUCM/path/Contribution%20Folders/SecmenIslemleri/Secimler/2015MV/D.pdf>, 18.06.2015.

²⁷ Wyniki wyborów parlamentarnych w czerwcu...

kraju, np. w samym ponad półmilionowym Diyarbakir HDP uzyskała ok. 80% głosów²⁸.

Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) powstała w 2012 r., a kandydaci startujący z jej list byli w dużej mierze tymi samymi politykami, którzy dawniej kandydowali jako kandydaci niezależni. Ponadto warto zwrócić uwagę na istotny szczegół, bowiem HDP jako jedyna partia czerwcowych wyborów 2015 r. wystawiła kandydata geja oraz największą liczbę kobiet. Nie da się ukryć, iż HDP osiągnęła swój mały-wielki sukces hasłami równości, praw kobiet i par homoseksualnych oraz poruszając kwestie dotychczas marginalne, a więc kwestię środowiska, pociągając za sobą nie tylko głosy Kurdów, lecz także turecki elektorat lewicowy, a także pośród zagorzałych przeciwników obecnego prezydenta i wśród alewitów. Taki obrót spraw był bezsprzecznie niekorzystny dla ambicji prezydenta R. Erdoğan, który liczył na spełnienie swych marzeń o ustroju prezydenckim w oparciu o samodzielną większość parlamentarną jego ugrupowania. Ponadto wybory parlamentarne z czerwca wykazały, jak bardzo prezydentowi udało się spolaryzować społeczeństwo swoim nagłym zwrotem w kierunku autorytaryzmu.

Atmosfera polityczna w Turcji w okresie poprzedzającym powtórzone wybory parlamentarne była niezwykle burzliwa, a kolejne wybory parlamentarne miały przełamać impas, w jakim Turcja znalazła się po czerwcowej elekcji, pierwszy raz od kilkunastu lat. Od ostatecznego potwierdzenia wyników wyborów partie polityczne bowiem, w myśl litery prawa, miały 45 dni na uformowanie nowego rządu, a odrzucenie propozycji wejścia w koalicję z AKP przez wszystkie trzy partie opozycyjne nie rokowało optymistycznego zakończenia tej kwestii. Z racji tego, iż nie doszło do utworzenia rządu mniejszościowego przez AKP, zgodnie z literą prawa, głowa państwa zobowiązana jest umożliwić rozmowy koalicyjne pozostałym ugrupowaniom. Zamiast jednak zastosować się do rozwiązania legislacyjnego, kwestię powołania nowego rządu przeciągano w czasie

²⁸ A. Balcer, *Dwa oblicza tureckiej polityki wobec Kurdów*, [w:] D. Rosiak; *Raport o stanie świata*, Polskie Radio (on-line), <http://www.polskieradio.pl/9/313/Artykul/1483869,Dwa-oblicza-tureckiej-polityki-wobec-Kurdow>, 10.08.2015.

tak, aby upłynął czas możliwy na realizację tego zadania. W efekcie nie udało się powołać koalicji parlamentarnej przed upływem terminu oznaczającego rozpisanie nowych wyborów. Nowe wybory rozpisano zatem na 1 listopada, a w celu powiększenia swojego stanu posiadania AKP obmyśliła nową strategię przedwyborczą, polegającą na spotęgowaniu polaryzacji społecznej. W ramach tej zaostrzonej retoryki przedwyborczej AKP pokusiła się także o próby napiętnowania HDP i oskarżania jej o rzekome kontakty z PKK, próbując tym samym doprowadzić do delegalizacji tej partii. Rzecz jednak w tym, że oskarżenia polityków AKP nie do końca można uznać za bezpodstawne, bowiem HDP miała pewne powiązania z członkami PKK. Niemniej jednak należy podkreślić, iż Kurdowie, zarówno pod względem językowym, religijnym i tym bardziej politycznym, nie są monolitem, a silne podziały występują nawet w samej PKK. W całej mozaice należy uwzględnić jeszcze kurdyjskie społeczności w Syrii i Iraku (również podzielone wewnętrznie), które za sprawą sporych sukcesów w walce z Państwem Islamskim bezsprzecznie wpływają na politykę wewnętrzną Turcji (zbrojny opór przeciwko Daesh scementował kurdyjską jedność). Wraz z zaostrzeniem retoryki wewnętrznej AKP podjęła decyzję o zwiększeniu zaangażowania w zwalczanie Daesh, które w gruncie rzeczy oznaczało spotęgowanie akcji militarnych przeciw Kurdom. Ponadto Ankara przeszła do ofensywy w polityce zagranicznej, rozgrywając kwestię niemal 800 tysięcy uchodźców w naciskach na Unię Europejską.

Wyniki powtórzonych w listopadzie 2015 r. wyborów parlamentarnych wykazały całkowitą słuszność koncepcji AKP, realizowanej przez miesiące poprzedzające elekcję. AKP uzyskała w nich poparcie na poziomie 49,50% głosów, co przełożyło się na 317 deputowanych, a druga pod względem wyniku CHP wybory zakończyła z poparciem na poziomie 25,32%²⁹.

²⁹ *Wyniki wyborów parlamentarnych w listopadzie 2015 r., Najwyższa Komisja Wyborcza* (on-line), <http://www.ysk.gov.tr/ysk/content/conn/YSKUCM/path/Contribution%20Folders/SecmenIslemleri/Secimler/2015MVES/96-D.pdf>, 11.11.2015.

Zamach stanu i nowa strategia walki z PKK

W nocy z 15 na 16 lipca 2016 r. doszło do próby wojskowego zamachu stanu przez samozwańczą Radę na Rzecz Pokoju w Ojczyźnie, która zapowiedziała usunięcie urzędujących władz w obronie świeckości państwa, konstytucji oraz demokracji. Doszło do krwawych starć ulicznych z puczystami oraz ludźmi, którzy masowo wylegli na ulice. Siły sprzyjające władzy otworzyły ogień do protestujących, zbombardowano parlament, a w starciach zginęło niemalże 300 osób, ok. 15 tys. odniosło rany³⁰. W wyniku klęski puczu legalne władze przeprowadziły zakrojone na szeroką skalę czystki, aresztując ok. 3 tys. oficerów i żołnierzy, zwalniając 2745 sędziów, w tym 48 członków Rady Stanu oraz 140 pracowników Sądu Apelacyjnego³¹. Czystki w aparacie państwowym dotknęły także liderów prokurdyjskiej opozycji, kiedy to 4 listopada turecka policja aresztowała 13 deputowanych z ramienia HDP, wśród których znaleźli się m.in. Selahattin Demirtaş oraz Figen Yuksekdağ³². Ośmiu spośród zatrzymanych postawiono zarzuty wspierania PKK. Aresztowania parlamentarzystów HDP poprzedziło usunięcie burmistrzów HDP działających w prowincji Diyarbakır w południowo-wschodniej części kraju. Według władz centralnych organizatorem puczu był Ruch Gülena, dlatego też represje dotknęły pracowników aparatu państwowego podejrzanych o powiązania z Fethullahem Gülenem, tureckim myślicielem, pisarzem i działaczem na rzecz pokoju.

Nieudany zamach stanu stał się ważną cezurą w kontynuowanym od 2015 r. konflikcie pomiędzy rządem a PKK. Obok wspomnianych aresztowań deputowanych z ramienia HDP tureckie władze zdecydowały o wyłączeniu Ludowej Partii Demokratycznej z działań skierowanych do opozycji, mających na celu redukcję napięć w poli-

³⁰ *Nieudany pucz w Turcji i jego następstwa*, OSW (on-line), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-07-18/nieudany-pucz-w-turcji-i-jego-nastepstwa>, 18.07.2016.

³¹ Tamże.

³² M. Chudziak, *Turcja: aresztowania liderów prokurdyjskiej opozycji*, OSW (on-line), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-11-09/turcja-aresztowania-liderow-prokurdyjskiej-opozycji>, 9.11.2016.

tyce wewnętrznej po puczu. Liderzy prokurdyjskiego ugrupowania nie zostali zaproszeni ani na spotkania z prezydentem i premierem, ani też na spotkanie Yenikapı, na które zaproszono pozostałe partie opozycyjne. Po próbie przewrotu doszło również do zmiany retoryki AKP i Recepta Tayyipa Erdoğan, czego przejawem było stawianie znaku równości pomiędzy PKK a Ruchem Gülena. Zarówno PKK, jak też sympatycy F. Gülena zostali oskarżeni o organizację nieudanego puczu. W ramach tejże retoryki podkreślano, że Turcja „nie ma problemu kurdyjskiego, a problem z PKK”³³. Stanowisko rządu uległo zaostrzeniu po wprowadzeniu 20 lipca stanu wyjątkowego, na mocy którego rząd uzyskał prawo wydawania dekretów. Posłużyły do kolejnych dymisji i aresztowań, a szerokie uprawnienia władz wynikające z wprowadzonego stanu wyjątkowego udowodniły, że całkowita likwidacja problemu PKK jest możliwa.

Nowa strategia walki z Partią Pracujących Kurdystanu ma charakter całościowy, a obszar jej działania wykracza poza granice sfery militarnej, obejmując swym zasięgiem także aspekty polityczne i ekonomiczne. W aspekcie militarnym władze zintensyfikowały działania zbrojne, wzmacniając jednostki stacjonujące w południowo-wschodnich prowincjach Turcji, jak również wspierając lokalne siły bezpieczeństwa (sformowane w głównej mierze z Kurdów), których celem jest obrona terenów wiejskich przed bojownikami PKK. W aspekcie ekonomicznym chodzi przede wszystkim o uderzenie w źródła finansowania organizacji, jak też odbudowę zniszczonej infrastruktury w trakcie działań zbrojnych trwających od 2015 r. Na cele odbudowy zniszczonych miejscowości rząd zadeklarował przeznaczyć ok. 3,5 miliarda dolarów³⁴. W aspekcie politycznym działalność władz ma polegać na uderzeniu w organizacje pozarządowe, polityków oraz media, które podejrzewa się o powiązania lub sympatyzowanie z PKK. Posunięcia te mają na celu wytworzenie atmosfery, która będzie skutecznie odstraszać lub zniechęcać oby-

³³ K. Wasilewski, *Nowa strategia Turcji w walce z Partią Pracujących Kurdystanu – konsekwencje i szanse realizacji*, PISM (on-line), <http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-83-1433#>, 1.12.2016.

³⁴ Tamże.

wateli do PKK. Kluczowym aspektem w dążeniu do całkowitego rozbicia PKK jest zastosowanie strategii nie tylko wewnątrz Turcji, ale również w zagraniczne „źródła zagrożenia terrorystycznego”, co tłumaczy wzmożoną aktywność zbrojną Turcji w północnej Syrii i Iraku³⁵. Wraz z bieżącą aktywnością militarną sił zbrojnych strona turecka będzie kontynuować w ramach nowej strategii walki z PKK dotychczasowe działania, których celem była intensyfikacja podziałów wewnątrzkurdyjskich, zarówno na poziomie krajowym, jak też regionalnym.

Zmiana strategii walki władz tureckich wobec Partii Pracujących Kurdystanu pociągnęła za sobą konsekwencje w dwóch wymiarach. Pierwszym z nich jest wymiar wewnętrzny, w którym doszło do nasilenia polaryzacji politycznej i społecznej. Polaryzacja zaś może sprzyjać strategii tzw. Państwa Islamskiego, jaką fundamentaliści stosują wobec Turcji, a nakierowanej na wykorzystywanie podziałów w społeczeństwie tureckim. Represje wymierzone w turecką społeczność Kurdów wciąż nie rozwiązały problemu kurdyjskiego, a jedynie mogą skutkować radykalizacją przedstawicieli tej mniejszości przy równoczesnej konsolidacji elektoratu AKP. Drugim wymiarem są skutki regionalne, bowiem zwiększona aktywność militarna Turcji, przejawiająca się chociażby w staraniach o udział w operacji wyzwolenia Mosulu, czy też przy braku takiej możliwości polityczne rozgrywanie kwestii kurdyjskiej w Regionie Kurdystanu, może doprowadzić do ochłodzenia stosunków z Iranem i rządem irackim. Aktywność militarna Turcji w Rożawie, wymierzona w Partię Unii Demokratycznej (kurd. *Partiya Yekîtiya Demokrat*, PYD) i podległe jej Powszechne Jednostki Ochrony (kurd. *Yekîneyên Parastina Gel*, YPG), stanowi również wyzwanie dla administracji amerykańskiej i jej współpracy z PYD w północnej Syrii. Realizacja nowej strategii zwalczania PKK może zatem pociągnąć za sobą w znacznej mierze niekorzystne skutki wobec wątpliwego osiągnięcia celu, jakim jest całkowita likwidacja PKK.

³⁵ Tamże.

Zakończenie

W lipcu 2015 r. zakończył się kolejny w historii konfliktu kurdyjsko-tureckiego proces pokojowy pomiędzy rządem a PKK. Do jego zerwania doprowadziły m.in. wybory parlamentarne w 2015 r. oraz kilkumiesięczne oblężenie Kobane przez bojowników Daesh przy ambiwalentnej postawie strony tureckiej. Zmiana charakteru konfliktu przejawiająca się w natężeniu walk miejskich doprowadziła do zwiększenia liczby ofiar cywilnych oraz znacznych zniszczeń infrastruktury. Ogólna liczba ofiar jest trudna do oszacowania, niemniej jednak o skali problemu świadczyć może liczba przesiedleńców wewnętrznych, która przekroczyła 350 tys. osób³⁶. Aktywność polityczna zmierzająca do zdyskredytowania prokurdyjskiej HDP i utworzenia alternatywnego frontu sprzyjającego rządzącej AKP również nie przyniosła skutku.

Choć nowa strategia w walce z PKK ma charakter całościowy, to osiągnięcie deklarowanego przez polityków celu tejże strategii wydaje się niepewne. Sceptycyzm wzbudza już sam fakt, że będzie ona najprawdopodobniej służyć radykalizacji społeczności kurdyjskiej i tym samym będzie pośrednio wzmocniać PKK. Kolejnym słabym punktem obecnie realizowanej strategii jest nieuwzględnienie międzynarodowego uznania dla powiązanej z PKK Partii Unii Demokratycznej oraz sukcesów militarnych syryjskich Kurdów w walce z PI. Podsumowując zatem, zwiększa to koszty realizacji strategii, zwłaszcza w aspekcie politycznym, prowadząc Turcję do marginalizacji i niejako przymuszając do taktycznego sojuszu z Federacją Rosyjską. Ostatnim elementem jest stan tureckich sił zbrojnych, których kadra dowódcza została osłabiona wskutek czystek kadrowych po nieudanej próbie zamachu stanu. Dowodem słabości armii mogą być kilkumiesięczne walki o 60-tysięczne miasto Al-Bab leżące 40 km na północny-wschód od Aleppo.

W niniejszej publikacji przedstawiono istotę problemu kurdyjskiego dla polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Turcji, jak też zmieniające się relacje pomiędzy władzami tureckimi a największą

³⁶ K. Wasilewski, *Nowa strategia Turcji...*

mniejszością narodową. Omówiono także bieżącą sytuację polityczną i militarną w Syrii i Iraku w kontekście walki z tzw. Państwem Islamskim, co nieodzownie ma związek z problemem kurdyjskim wykraczającym poza granice Republiki Turcji. Obszerność i wysoki poziom skomplikowania relacji na wszelkich poziomach, m.in. politycznym, etnicznym czy religijnym, stały się głównymi trudnościami, z jakimi się spotkano. Niewątpliwie powyższe trudności oraz dynamizm rozwoju sytuacji bliskowschodniej wymagają kontynuowania dalszych badań nad istotą zagadnienia i prowadzenia aktualizacji danych dotyczących polityki Republiki Turcji wobec społeczności kurdyjskiej.

Bibliografia

- Alevism*, Harvard Divinity School. Religious Literacy Project (on-line), <http://rlp.hds.harvard.edu/faq/alevism>, 9.11.2016.
- Ananicz Sz.; *Turcja wobec eskalacji konfliktów w Iraku i Syrii*; OSW (on-line), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-24/turcja-wobec-eskalacji-konfliktow-w-iraku-i-syrii>, 24.09.2014.
- Balcer A., *Dwa oblicza tureckiej polityki wobec Kurdów*, [w:] D. Rosiak; *Raport o stanie świata*, Polskie Radio (on-line), <http://www.polskieradio.pl/9/313/Artykul/1483869,Dwa-oblicza-tureckiej-polityki-wobec-Kurdow>, 10.08.2015.
- Bocheńska J., *Turecki proces akcesyjny widziany z kurdyjskiej perspektywy*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2012.
- Chudziak M., *Turcja: aresztowania liderów prokurdyjskiej opozycji*, OSW (on-line), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-11-09/turcja-aresztowania-liderow-prokurdyjskiej-opozycji>, 9.11.2016.
- Dozens of Turkey's pro Kurdish BDP members arrested- again*, EkuordDaily (on-line) <http://ekurd.net/mismas/articles/misc2010/2/turkeykurdistan2525.htm>, 15.02.2010.
- Ergin Y., *Kurdish conflict takes toll on Turkey's image*, „The Washington Times” (on-line), <http://www.washingtontimes.com/news/2012/feb/15/kurdish-conflict-takes-toll-on-turkeys-image/>, 15.02.2012.
- Guthrie A., *Decoding Daesh: Why is the new name for ISIS so hard to understand?*, Free Word Centre (on-line), <https://www.freewordcentre.com/blog/2015/02/daesh-isis-media-alice-guthrie/>, 19.02.2015.
- Kaczorowski K., *Kurdyjskie starania o utrzymanie tożsamości kulturowej – przemiany politycznej reprezentacji Kurdów w Republice Tureckiej*, Kraków 2014.

- Kaczorowski K., *Praktyki językowe Kurdów w Turcji jako element obrony tożsamości kulturowej*, [w:] *Idee i myśliciele*, red. Ł. Trzciński, K. Skowronek, Kraków 2014.
- Kongra-Gel Kurdistan Freedom and Democracy Congress (KADEK) Kurdistan Workers' Party (PKK)*, Global Security (on-line), <http://www.globalsecurity.org/military/world/para/pkk.htm>.
- Kurdish Political Prisoner Leyla Zana Released After a Decade in Jail*, Democracy Now (on-line), http://www.democracynow.org/2004/6/10/kurdish_political_prisoner_leyla_zana_released, 10.06.2004.
- Kurdish rebels kill 26 Turkish soldiers in Hakkari*, BBC News (on-line), <http://www.bbc.com/news/world-europe-15363865>, 19.10.2011.
- Matusiak M., *Wielki Skok. Turcja pod władzą Erdoğan*, Warszawa 2015.
- Nieudany pucz w Turcji i jego następstwa*, OSW (on-line), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-07-18/nieudany-pucz-w-turcji-i-jego-nastepstwa>, 18.07.2016.
- PKK steps up attacks in Turkey*, Hurriyet Daily News (on-line) <http://www.hurriyetdailynews.com/default.aspx?pageid=438&n=pkk-steps-up-attacks-in-turkey-2010-05-30>, 30.05.2010.
- Wasilewski K., *Nowa strategia Turcji w walce z Partią Pracujących Kurdystanu konsekwencje i szanse realizacji*, PISM (on-line), <http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-83-1433#>, 1.12.2016.
- Wyniki wyborów parlamentarnych w czerwcu 2015 r.*, Najwyższa Komisja Wyborcza (on-line), <http://www.ysk.gov.tr/ysk/content/conn/YSKUCM/path/Contribution%20Folders/SecmenIslemleri/Secimler/2015MV/D.pdf>, 18.06.2015.
- Wyniki wyborów parlamentarnych w listopadzie 2015 r.*, Najwyższa Komisja Wyborcza (on-line), <http://www.ysk.gov.tr/ysk/content/conn/YSKUCM/path/Contribution%20Folders/SecmenIslemleri/Secimler/2015MVES/96-D.pdf>, 11.11.2015.
- Wyniki wyborów prezydenckich w 2014 r.*, Najwyższa Komisja Wyborcza (on-line), http://www.ysk.gov.tr/ysk/content/conn/YSKUCM/path/Contribution%20Folders/HaberDosya/2014CB-Gecici-416_d_Genel.pdf, 23.08.2014.

Impossible Peace- Kurds in Turkey under AKP rule

Summary: The purpose of this article is a presentation of Turkey's state policy toward the Kurds, the Republic of Turkey's largest ethnic minority under AKP rule. The main point of reference is an internal situation in Turkey from the 2000s. The author points out the beginnings of the next stage of Kurdish-Turkish conflict taking into account the results of the presidential and parliamentary elections in 2014 and 2015 and Turkey's security policy after a failed *coup d'état* attempt on July 2016. This paper provides a new wave of political repression against

Kurds and discusses the Kurdish issue as one of the interests of the main regional powers including Turkey, Iran, Syria and Russian Federation. Finally the article indicates Turkey's military engagement role in Syrian Civil War and implicates this engagement on the situation of Kurds in Republic of Turkey and in the region. As a result of the analysis, author pointed out possibility to reinforce of Kurdish nationalism and support of the Kurds for PKK. The effect of the new anti-PKK strategy will probably be increased political polarisation. It is also probable that the PKK will intensify its actions. At the same time, the strategy may lead to the consolidation of the AKP's and Erdoğan's electorate, resulting in strengthening the government's position. In the regional dimension, the strategy requires an increase in Turkish actions on Iraqi and Syrian soil. Taking into account the relationship between PKK and PYD, Turkish military intervention in Syria and involvement in Iraq could lead to greater consolidation of Kurds in all three states. As an example for international relations, Turkey's tense relations with Iran, which is interested in preserving its influence over Iraq, and the central government in Bagdad may be further strained.

Keywords: Kurds, Turkey, Kurdish-Turkish conflict, AKP, Peace process.

Mateusz Danielewski

Priorytety polityki zagranicznej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Korei

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza priorytetów polityki zagranicznej obu Korei, tj. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D) i Republiki Korei. Autor skupił się na aktualnym okresie. Aby powyższy cel osiągnąć, autor niniejszej pracy postawił kilka podstawowych pytań badawczych: jakie są priorytety północnokoreańskiej polityki zagranicznej oraz jakie są priorytety południowokoreańskiej polityki zagranicznej? Praca pozwala zwrócić uwagę, na ile interesy narodowe i polityki zagraniczne obu Korei różnią się od siebie. Temat jest aktualny i dotychczas nie był badany w polskich artykułach naukowych. Autor podjął się próby wypełnienia tej luki.

W kręgu priorytetów polityki zagranicznej KRL-D leży stosowanie wszystkich możliwych środków w celu przetrwania reżimu na arenie międzynarodowej. Natomiast priorytetem polityki zagranicznej Republiki Korei jest przede wszystkim dążenie do pogłębiania współpracy gospodarczej z Chinami, Japonią, Stanami Zjednoczonymi i Rosją.

Słowa kluczowe: polityka zagraniczna, KRL-D, Republika Korei, priorytety, stosunki międzynarodowe.

Priorytety polityki zagranicznej Korei Północnej

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (dalej KRL-D) jest analizowana przez media, jak i środowisko eksperckie jako pamiątka po komunizmie i relikw pozimnowojenny. W licznych publikacjach można dostrzec określenia Korei Północnej jako „Disneyland stalinizmu”¹ czy „park jurajski komunizmu”². KRL-D pozostała najbardziej izolowanym uczestnikiem stosunków międzynarodowych z powodu przeprowadzanych notorycznie prób jądrowych oraz licznych prowokacji raketowych. Ponadto często poruszana przez Organizację Narodów Zjednoczonych kwestia praw człowieka w tym kraju spowodowała, iż społeczność międzynarodowa uznała KRL-D za jedno z najbardziej niebezpiecznych państw na świecie. W związku z powyższym Korea Północna pozostała w centrum zainteresowania opinii światowej. Wiele wskazuje na to, że polityka zagraniczna KRL-D polegająca na odstraszeniu będzie kontynuowana, pomimo reakcji najważniejszych mocarstw, które wydają się bezradne.

Polityka zagraniczna KRL-D to temat trudny, pozbawiony rzetelnych informacji. Aby lepiej ją zrozumieć, należy wskazać jej priorytety, które od śmierci Kim Ir Sena, pierwszego przywódcy Korei Północnej, pozostały niezmiennie. Należy podkreślić, iż wszystkie priorytety północnokoreańskiej polityki zagranicznej służą jak najdłuższemu przetrwaniu reżimu na arenie międzynarodowej.

Najważniejszym instrumentem działania Korei Północnej jest prowadzenie prowokacji, włącznie z próbami raketowymi i nuklearnymi. Broń jądrowa Korei Północnej jest gwarantem jej bezpieczeństwa. Należy podkreślić, iż rozbudowa potencjału nuklearnego jest jednym z głównych punktów ideologicznych linii „Byungjin” zainicjowanej przez Kim Dzong Una³. Reżim dąży do przekonania mocarstw, iż należy rozmawiać z Koreą Północną jak z mocarstwem nuklearnym. Jak mówi Waldemar Dziak z Polskiej Akademii Nauk

¹ A. Destexhe, *Corée du Nord: voyage en dynastie totalitaire*, Paryż 2001, s. 39.

² P. Grangereau, *Au pays du grand mensone*, Paryż 2001, s. 9.

³ R. Husarski, *Byungjin – kolejna fasada Pyongyangu*, <http://www.polska-azja.pl/roman-husarski-byungjin-kolejna-fasada-pyongyangu>, 26.11.2017.

w rozmowie z Agnieszką Mazurczyk – „Korea Północna przekazuje w ten sposób informację, że jeśli jakieś państwo chce się z nią układać, to musi to robić jak równy z równym. Jak mocarstwo atomowe z mocarstwem atomowym”⁴. W ten sposób Korea Północna stara się udowodnić, iż broń jądrowa jest jej elementem tożsamościowym w stosunkach międzynarodowych. Dodatkowo można stwierdzić, iż KRL-D żąda od największych mocarstw uznania jej statusu mocarstwa nuklearnego⁵.

Odnosząc się do potencjału nuklearnego Korei Północnej, warto wspomnieć o teście broni jądrowej ze stycznia 2016 r. Północnokoreańska propaganda ogłosiła wtedy przeprowadzoną udaną próbę wybuchu bomby wodorowej⁶. Media na całym świecie rozpowszechniły tę informację, jednocześnie budząc obawy, iż Korea Północna mogła dokonać szybkiego skoku technologicznego. Należy także wspomnieć, iż ta próba jądrowa była najbardziej nagłośniona przez społeczność międzynarodową⁷. Organizacja Narodów Zjednoczonych po przeprowadzonej przez KRL-D rzekomej próbie bomby wodorowej zwołała nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa⁸. W marcu 2016 r. ONZ postanowiła uchwalić rezolucję nr 2270 potępiającą Koreę Północną, nakładając na nią sankcje międzynarodowe. W ramach

⁴ A. Mazurczyk, *Korea Północna przeprowadziła próbę jądrową. To dowód, że jest już mocarstwem atomowym*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/16-75234,1,korea-polnocna-przeprowadzila-probe-jadrowa-to-dowod-ze-jest-juz-mocarstwem-atomowym.read>, 26.11.2017.

⁵ *Korea Północna żąda od USA uznania jej za mocarstwo nuklearne*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/korea-polnocna-zada-od-usa-uznania-jej-za-mocarstwo-nuklearne/186wfw>, 26.11.2017.

⁶ *North Korea claims its 'hydrogen bomb' can 'wipe out the whole US territory'*, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/northkorea/12095069/North-Korea-claims-its-hydrogen-bomb-can-wipe-out-the-whole-US-territory.html>, 26.11.2017.

⁷ Korea Północna przeprowadziła łącznie pięć prób jądrowych: 9 października 2006 roku, 25 maja 2009 r., 12 lutego 2013 r., 6 stycznia 2016 r. i 9 września 2016 r. Szerzej: *Nuclear Weapons Testing*, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/dprk/nuke-test.htm>, 26.11.2017.

⁸ *Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tematem próba atomowa Korei Północnej*, <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-nadzwyczajne-posiedzenie-rady-bezpieczenstwa-onz-tematem-pro-nId,1949394>, 26.11.2017.

rezolucji przewiduje się systematyczną kontrolę towarów pochodzących z KRL-D i eksportowanych do niej⁹. To nie pierwsze sankcje międzynarodowe nałożone na Koreę Północną¹⁰. Za każdymi nałożonymi sankcjami władze amerykańskie i europejskie zapewniały, iż kary nie dotkną północnokoreańskich obywateli. Jest to mylne, zważywszy na to, iż restrykcje finansowe wiążą się z obniżeniem obrotów handlowych z innymi państwami, a co za tym idzie – z obniżeniem jakości życia obywateli. Sankcje międzynarodowe nie robią dla KRL-D wrażenia, ponieważ przyzwyczaiła się do „nędzy”, związanej głównie z izolacją. Ponadto, aby przetrwać, Korea Północna otrzymuje pomoc finansową głównie od Chin¹¹. Metoda sankcji międzynarodowych na ten kraj pokazuje bezmyślną politykę Stanów Zjednoczonych oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych. KRL-D traktuje sankcje jako krok ku kolejnym prowokacjom nuklearnym, co idealnie wpasowuje się w jej priorytety polityki zagranicznej. Jak twierdzi Nicolas Levi z Polskiej Akademii Nauk, „Korea Północna straszy świat nie od dziś. (...) Wie, że jest nietykalna, za to żąda pomocy gospodarczej, wojskowej i energetycznej. To standardowy szantaż. Korea Północna mówi: nie będziemy atakować, jeśli dostaniemy pomoc”¹². Jeżeli przeprowadzane próby jądrowe będą zagrażać społeczności międzynarodowej, tym większe prawdopodobieństwo, iż Korea Północna stanie się uznawanym mocarstwem nuklearnym.

⁹ *Security Council Imposes Fresh Sanctions on Democratic People's Republic of Korea, Unanimously Adopting Resolution 2270 (2016)*, <https://www.un.org/press/en/2016/sc12267.doc.htm>, 26.11.2017.

¹⁰ Szerzej: U.S. Department of Treasury, *North Korea Sanctions*, <https://www.treasury.gov/resource-center/sanctions/Programs/pages/nkorea.aspx>, 26.11.2017; Arms Control Association, *UN Security Council Resolutions on North Korea*, <https://www.armscontrol.org/factsheets/UN-Security-Council-Resolutions-on-North-Korea>, 9.03.2018; Rada Europejska. Rada Unii Europejskiej, *Unijne sankcje wobec Korei Północnej*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/sanctions/history-north-korea>, 09.03.2018.

¹¹ B. Courmont, *Korea Północna. Paradoksy polityki Kimów*, Warszawa 2011, s. 43.

¹² *Wojna wisi na włosku? Czego chce Korea Północna?*, <https://wiadomosci.wp.pl/wojna-wisi-na-wlosku-czego-chce-korea-polnocna-6082117393941121a>, 27.11.2017.

Warto wspomnieć o incydentach związanych z aresztowaniami obywateli innych państw. Zatrzymania są związane z kontekstem wydarzeń na Półwyspie Koreańskim:

- w marcu 2009 r. zostały zatrzymane obywatelki Stanów Zjednoczonych, niedługo po próbie rakietowej i drugim teście broni nuklearnej,
- w styczniu 2010 r. zatrzymano Amerykanina, tuż po zatopieniu korwety południowokoreańskiej korwety Cheonan¹³,
- w kwietniu 2014 r. policja Pjongjańska aresztowała dwóch obywateli Stanów Zjednoczonych po nagłośnieniu przez ONZ raportu dotyczącego łamania praw człowieka w Korei Północnej¹⁴,
- w styczniu 2016 r. doszło do zatrzymania obywatela amerykańskiego, niedługo po nagłośnieniu przez światowe media informacji o przeprowadzonej rzekomej próbie wodorowej.

Porwania te miały skłonić Stany Zjednoczone do ponownego nawiązania negocjacji z KRL-D na jej warunkach w celu dalszego finansowania reżimu czy uzyskania pomocy humanitarnej, która w ok. 80% trafia do kliki północnokoreańskiej. Należy dodać, że utrzymanie KRL-D kosztuje zaledwie 2 miliardy dolarów rocznie, czyli około 0,0065% PKB Chin.

Kim Dzong Un, po objęciu władzy w 2011 r., zdał sobie sprawę, iż administracja państwowa nie jest niezależna i ma powiązania z rządem w Pekinie, co mogłoby się wiązać z osłabieniem pozycji przywódcy KRL-D. W związku z tym zaczął likwidować ważnych uczestników życia publicznego, którzy mieli powiązania z władzami chińskimi. Pierwszą osobą zlikwidowaną przez Kim Dzong Una był jego wuj Jang Song Thaek, który był oskarżony o korupcję. Egzekucja nie przeszła bez echa, bowiem media światowe rozpowszechniły

¹³ Ch. Sang-Hun, *South Korea Publicly Blames the North for Ship's Sinking*, <http://www.nytimes.com/2010/05/20/world/asia/20korea.html>, 27.06.2017.

¹⁴ Szerzej: United Nations Human Rights. Office of The High Commissioner, *Report of the Commission of Inquiry on Human Rights in the Democratic People's Republic of Korea*, <http://www.ohchr.org/EN/HRBodies/HRC/CoIDPRK/Pages/ReportoftheCommissionofInquiryDPRK.aspx>, 27.11.2017.

informację, jakoby Jang Song Thaek został rozszarpany przez psy¹⁵. Thaek był największym zwolennikiem kontaktów z Chinami oraz chciał doprowadzić do reform gospodarczych w stylu chińskim. Jak twierdzi Michał Bogusz z Uniwersytetu Gdańskiego – „Jang Song Thaek lobbował za rozbudową przygranicznej infrastruktury i specjalnych stref ekonomicznych, które są niezbędne chińskiemu biznesowi zainteresowanemu wykorzystaniem taniej siły roboczej z Korei Północnej”¹⁶. Władze północnokoreańskie, dokonując egzekucji na Jang Song Thaeku, pokazały, iż nie chcą, aby Pekin wpływał na politykę w Pjongjangu, powoli odcinając się od bliskich kontaktów na linii ChRL-KRL-D. Dodatkowo chińska opinia publiczna jest za odcięciem się od stosunków z Koreą Północną, obawiając się o prowokacje północnokoreańskie, których negatywne skutki mogłyby objąć część terytorium Chin¹⁷.

Kolejnym celem polityki zagranicznej Korei Północnej jest unikanie dyskusji dotyczącej sytuacji praw człowieka. Istnieje wiele dowodów na to, że łamanie praw człowieka jest nierozzerwalnym elementem systemu politycznego KRL-D. Północnokoreańscy uciekinierzy oraz organizacje międzynarodowe zdają się potwierdzać tę hipotezę. Reżim, kontrolując swoich obywateli, zapewnia jego stabilizację oraz przetrwanie. Problematyka praw człowieka w Korei Północnej jest analizowana w dyskursie akademickim od momentu śmierci Kim Ir Sena i przejściu władzy w państwie przez jego syna, Kim Dzong Ila. W latach 90. XX w., kiedy to nowy przywódca zmagał się z problemem „wielkiego głodu” w kraju, reżim prosił o pomoc inne państwa. Szacuje się, iż z powodu północnokoreańskiej klęski głodu zmarło od sześciuset tysięcy do miliona osób. Społeczność międzynarodowa udzieliła pomocy humanitarnej i finansowej, jednakże nie

¹⁵ P. Symonds, *Signs of China-North Korea tensions after Jang Song-thaek's execution*, <https://www.wsws.org/en/articles/2013/12/16/kore-d16.html>, 27.11.2017.

¹⁶ M. Bogusz, *Jang Song Thaek – Pekin stracił swojego człowieka w Pyongyangu*, <https://zawielkimmurem.net/2013/12/18/jang-song-thaek-pekinn-stracil-swojego-czlowieka-w-pyongyangu>, 27.11.2017.

¹⁷ Rozmowa autora z chińską studentką podczas wymiany akademickiej w Petersburskim Uniwersytecie Państwowym w grudniu 2016 r. Zapisy rozmowy w prywatnym archiwum autora.

trafiała bezpośrednio do obywateli kraju, lecz zasilała Koreańską Armię Ludową¹⁸.

Według Nicolasa Leviego z Polskiej Akademii Nauk problem głodu i łamania praw człowieka w KRL-D nadal istnieje. Podkreśla, iż przyczyną głodu jest przestarzała i źle zarządzana gospodarka spowodowana kolektywizacją wsi¹⁹. Reżim nie przyznaje się do upadku gospodarki państwowej. Propaganda północnokoreańska notorycznie ogłasza rekordy w produkcji żywności, które są sukcesem władz w Pjongjangu. O wszelkie trudności gospodarcze KRL-D oskarża państwa, takie jak Stany Zjednoczone i Republika Korei, dodatkowo nie przyjmując ściśle określonej przez nie pomocy humanitarnej²⁰.

Najbardziej nagłośnioną kwestią związaną z sytuacją praw człowieka w Korei Północnej są obozy koncentracyjne. Według relacji uchodźców, organizacji pozarządowych oraz raportów ONZ w KRL-D funkcjonuje 7 obozów reedukacyjnych²¹. Reżim notorycznie nie przyznaje się do istnienia północnokoreańskich gułagów. Kiedy w 2014 r. Unia Europejska wraz z Japonią przygotowały w ramach ONZ projekt rezolucji w sprawie naruszeń praw człowieka w Korei Północnej, przedstawiciele KRL-D w ONZ potwierdzili jedynie istnienie ośrodków „reformujących przez pracę”²². Ponadto Korea Północna wielokrotnie bojkotowała raporty specjalnej komisji ONZ oraz posiedzenia Rady Praw Człowieka ONZ²³, jednocześnie stwierdzając, iż

¹⁸ M. Danielewski, *Problematyka praw człowieka w Korei Północnej*, [w:] *Procesy migracyjne we współczesnym świecie: wyzwania dla społeczności międzynarodowej*, t. 2, red. R. Kordonski, O. Kordonska, Ł. Muszyński, Lwów–Olsztyn 2016, s. 78.

¹⁹ N. Levi, *Korea Północna. Poszukując prawdy*, Warszawa 2012, s. 170.

²⁰ W 2015 r. Korea Północna nie przyjęła od Korei Południowej pomocy humanitarnej w postaci 25 ton mleka w proszku przeznaczonych dla niemowląt. Źródło: M. Danielewski, *Korea Północna nie chce pomocy Seulu*, <http://pukhan.pl/2015/02/korea-polnocna-nie-chce-pomocy-seulu>, 27.11.2017.

²¹ Ch. Koettl, *North Korea: Stories From The Forgotten Prisons*, <http://blog.amnestyusa.org/asia/north-korea-stories-from-the-forgotten-prisons>, 27.11.2017.

²² M. Danielewski, *Problematyka praw człowieka w Korei Północnej...*, s. 80.

²³ *Korea Płn. kategorycznie odrzuca raport ONZ ws. praw człowieka*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/korea-pln-kategorycznie-odrzuca-raport-onz-ws-praw>

w kraju nie występują naruszenia praw człowieka²⁴. Dodatkowo, aby odwrócić uwagę społeczności międzynarodowej, KRL-D w niedługim czasie po uchwaleniu przez ONZ rezolucji dotyczącej północnokoreańskich praw człowieka przeprowadziła próby z użyciem broni jądrowej²⁵. Działania reżimu wydają się skuteczne, gdyż prowokacje nuklearne i raketowe odsunęły dyskusje na temat praw człowieka na boczny tor i nadal pozostają najważniejszym problemem na Półwyspie Koreańskim.

Priorytety polityki zagranicznej Korei Południowej

Republika Korei przez ostatnie sześćdziesiąt lat przeszła dramatyczne zmiany. Rozwinęła się z rolniczego i zniszczonego przez wojnę koreańską państwa w jedno z niepodważalnych azjatyckich mocarstw regionalnych w XXI w. Według Banku Światowego Korea Południowa jest jedenastą największą gospodarką na świecie²⁶. Wzrost samowystarczalności Korei Południowej zrodził międzynarodowe zainteresowanie tym państwem jako poważnym partnerem. Znajduje się w kręgu najważniejszych aktorów w obszarze Azji i Pacyfiku. Politycznie Korea Południowa jest często cytowanym udanym przypadkiem „trzeciej fali demokracji”, ustanawiającej funkcjonujący system demokratyczny²⁷. Zmieniające się rządy Korei Południowej poszerzały zakres priorytetów polityki zagranicznej,

człowieka/n9n20, 27.11.2017; A. Bartkiewicz, *Korea Północna bojkotuje Radę Praw Człowieka ONZ*, <http://www.rp.pl/Polityka/170319636-Korea-Polnocna-bojkotuje-Rade-Praw-Czlowieka-ONZ.html#ap-1>, 27.11.2017.

²⁴ *Pjongjang broni się przed raportem ONZ: naruszenia praw człowieka nie u nas*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/pjongjang-broni-sie-przed-raportem-onz-naruszenia-praw-czlowieka-nie-u-nas,399209.html>, 27.11.2017.

²⁵ H. Wee, *Will Kim Jong Un ever face a war crimes court?*, <http://www.cnb.com/2014/12/10/ng-un-ever-face-a-war-crimes-court.html>, 27.11.2017.

²⁶ *World Development Indicators database- GDP at market prices*, The World Bank, <http://databank.worldbank.org/data/reports.aspx?source=2&country=&series=NY.GDP.MKTP.CD&period=>, 27.11.2017.

²⁷ S. Huntington, *Democracy's Third Wave*, „Journal of Democracy” 1991, t. 2, nr 2, s. 18.

co wskazuje na udział w operacjach utrzymania pokoju w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzrost pomocy na rzecz państw najuboższych. Działania te są wynikiem zmiany krajowej koncepcji roli Korei, która wynika ze zmieniającego się środowiska międzynarodowego²⁸.

Ze względu na pozycję geostrategiczną oraz wpływy gospodarcze stosunki z największymi mocarstwami, tj. Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Japonią i Rosją, oraz problem północnokoreański znajdują się w kręgu priorytetów polityki zagranicznej Republiki Korei.

Pojawienie się demokracji w Korei Południowej oraz jej szybki rozwój gospodarczy miały znaczący wpływ na jej stosunki zagraniczne, w tym strategiczne i gospodarcze relacje ze Stanami Zjednoczonymi. W ramach współpracy koreańsko-amerykańskiej należy podkreślić, iż Republika Korei jest szóstym głównym partnerem handlowym Stanów Zjednoczonych²⁹. Ponadto w samej Korei Południowej stacjonuje około 23 tysięcy żołnierzy amerykańskich w celu zapewnienia bezpieczeństwa na Półwyspie Koreańskim³⁰. Są to dowody na to, iż relacje ze Stanami Zjednoczonymi znajdują się wśród priorytetów polityki zagranicznej Republiki Korei. Stosunki z USA są tradycyjnym fundamentem myślenia strategicznego Korei Południowej, opierającej się na założeniu, że sojusz wiąże się z możliwościami, które zapewniają ochronę państwa³¹.

W 1953 r., po zakończeniu wojny koreańskiej, Stany Zjednoczone i Korea Południowa zawarły traktat obronny, na którym opiera się sojusz koreańsko-amerykański. W ramach sojuszu strony zobowiązały się do zapobiegania prowokacji północnokoreańskich oraz do stacjonowania wojsk amerykańskich w Republice Korei³². Lee My-

²⁸ H. Hermanns, *National Role Conceptions in the 'Global Korea' Foreign Policy Strategy*, „The Korean Journal of International Studies” 2013, t. 11, nr 1, s. 57.

²⁹ United States Census Bureau, *Top Trading Partners- December 2016*, <https://www.census.gov/foreign-trade/statistics/highlights/top/top1612cm.html>, 27.11.2017.

³⁰ J. Desjardins, *U.S. Military Personnel Deployments by Country*, <http://www.visualcapitalist.com/u-s-military-personnel-deployments-country>, 27.11.2017.

³¹ S. Snyder, *Lee Myung-bak's Foreign Policy: A 250-Day Assessment*, „Korea Institute for Defense Analyses” 2009, t. 21, s. 3.

³² *Mutual Defense Treaty Between the United States and the Republic of*

ung-bak, prezydent Korei Południowej w latach 2008–2013, podkreślał umocnienie wzajemnych relacji. Wynikało to z takich czynników jak nacisk południowokoreańskiego społeczeństwa na wzmożenie współpracy z Waszyngtonem oraz twarda postawa Lee Myung-Baka wobec KRL-D³³. Umocnienie relacji koreańsko-amerykańskich w założeniu miało nie wpływać na niezależność Korei Południowej, lecz utrzymywać stosunki sojusznicze na zasadzie równości³⁴. Prezydent postanowił nie kontynuować realizacji idei „Słonecznej Polityki” zainicjowanej przez Kim Dae-junga, służącej pokojowym relacjom z Koreą Północną³⁵. Podczas jego pierwszej konferencji prasowej podkreślił, iż „bezw warunkowe unikanie krytyki wobec Korei Północnej nie jest stosowne”³⁶. Ponadto krytykował poprzednie władze za bezwarunkową pomoc gospodarczą i humanitarną dla Korei Północnej, która nie przyniosła stanowczych rezultatów na rzecz zaprzestania rozbudowy północnokoreańskiego programu jądrowego³⁷.

Priorytety polityki zagranicznej Republiki Korei pozostały niezmiennie po dojściu do władzy w 2013 r. Park Geun-hye, liderki konserwatywnej partii politycznej Saenuri. Stosunki z USA są umacniane w obliczu zagrożenia kolejnymi północnokoreańskimi prowokacjami. Podjęto decyzję o realizacji amerykańskiego programu antyrakietowego THAAD (Terminal High Altitude Area Defense) na terenie Korei Południowej w celu potencjalnego przechwytywania i niszczenia pocisków balistycznych oraz głowic bojowych pochodzących z Korei Północnej³⁸. Ponadto przeprowadzane są wspólnie

Korea; October 1, 1953, http://avalon.law.yale.edu/20th_century/kor001.asp#1, 27.11.2017.

³³ W. Konishi, M. Manyin, *South Korea: Its Domestic Politics and Foreign Policy Outlook*, Congressional Research Service, Waszyngton 2009, s. 6.

³⁴ S. Snyder, *Lee Myung-bak's Foreign Policy: A 250-Day Assessment...*, s. 4.

³⁵ G. Strnad, *Korea. Polityka Południa wobec Północy w latach 1948–2008. Zmiana i kontynuacja*, Poznań 2014, s. 481.

³⁶ Tamże; A. Foster-Carter, *North Korea-South Korea Relations: Sunshine Deepened only to Dim?*, „Comparative Connections” 2008, Vol. 9, No. 4, s. 12.

³⁷ J. Szczudlik-Tatar, *The New South Korean President's Foreign Policy Directions*, „PISM Bulletin” 2013, nr 21 (474), s. 2, https://www.pism.pl/files/?id_plik=13055, 28.11.2017.

³⁸ D. Wituszyński, *Korea Południowa dochodzi do porozumienia z USA ws.*

manewry wojskowe Republiki Korei ze Stanami Zjednoczonymi na terenie Półwyspu Koreańskiego³⁹. Te działania są negatywnie oceniane przez Pekin i Moskwę, które wyraziły zaniepokojenie w związku z możliwą eskalacją konfliktu w regionie⁴⁰. Obawy wydają się uzasadnione, gdyż amerykańska polityka rozmieszczania tarcz oraz ćwiczenia wojskowe nie ułatwiają dialogu z KRL-D, która z większą częstotliwością przeprowadza testy z użyciem broni jądrowej. Ponadto administracja KRL-D wielokrotnie podkreślała, iż obecność Stanów Zjednoczonych wyklucza potencjalne rozmowy na rzecz załagodzenia sytuacji na Półwyspie.

Zmniejszenie napięcia na Półwyspie Koreańskim pozostaje najważniejszym wyzwaniem polityki zagranicznej Korei Południowej. Administracja południowokoreańska zabiega o współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią w celu bezkonfliktowego rozwiązania północnokoreańskiego problemu nuklearnego. Korea Południowa w ten sposób dąży do osiągnięcia stabilności w regionie. Wzmacnianie relacji z Rosją oraz Chinami jako dwoma głównymi aktorami w stosunkach z KRL-D ma służyć wspólnym wysiłkom zmierzającym do rozmów z Koreą Północną w kwestii nieprolifracji broni jądrowej oraz wstrzymania rozbudowy potencjału jądrowego⁴¹. Pomimo licznych północnokoreańskich prób nuklearnych i prowokacji rakietowych władze w Seulu wielokrotnie wyrażały chęć zawarcia traktatu pokojowego z KRL-D⁴².

tarczy antyrakietowej, <http://www.polska-azja.pl/korea-poludniowa-dochodzi-doporozumienia-z-usa-ws-tarczy-antyrakietowej>, 28.11.2017.

³⁹ R. Mishra, *South Korea-United States Joint Military Exercise, 2016: The North Korean Dimension*, Indian Council of World Affairs, New Delhi 2016, <http://www.icwa.in/pdfs/VP/2014/SKUSJointMilitaryExercisepv31032016.pdf>, 28.11.2017.

⁴⁰ D.R. Sands, *Russia, China react angrily as U.S. to put anti-missile THAAD system in South Korea*, <http://www.washingtontimes.com/news/2016/jul/8/russia-china-angered-us-anti-missile-system-skorea>, 28.11.2017.

⁴¹ M. Petkiewicz, *System Polityczny Korei Południowej*, <http://korea-online.pl/arttykul/4/system-polityczny-korei.html>, 27.11.2017.

⁴² M. Vogelaar, *South Korea: A 2 x 2 Engagement Approach*, [w:] *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, red. K. De Ceuster, J. Melissen, Netherlands Institute of International Relations, „Clingendael” 2008, s. 55–56.

Kolejnym priorytetem polityki zagranicznej Korei Południowej jest dążenie do umacniania kooperacji z Chinami i Japonią. Relacje na linii Republika Korei–ChRL przed objęciem prezydentury przez Park Geun-hye są oceniane jako niekorzystne dla obu stron. W pierwszej połowie rządów administracji Park Korea Południowa dążyła do zbliżenia z Chinami, jednakże ulepszeniu relacji nie pomagały kwestie sporne związane z uprawianym rybołówstwem przez chińskich rybaków na Morzu Żółtym, instalacją systemu antyrakietowego THAAD oraz odmienną polityką wobec KRL-D⁴³. Należy podkreślić, iż Chiny są najważniejszym partnerem handlowym Korei Południowej (tab. 1).

Tabela 1. Handel Korei Południowej z wybranymi państwami w 2016 r. (w mld USD)

Państwo	Koreański eksport	Koreański import	Obroty wzajemne
Chiny	137	90	227
USA	70	44	114
Japonia	25	45	71
Rosja	4	11	15

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych *Global Edge. South Korea: Trade Statistics* za rok 2016, <https://globaledge.msu.edu/countries/south-korea/tradestats>, 28.11.2017.

Stosunki koreańsko-japońskie można określić jako jedne z najbardziej zawiłych w regionie Azji i Pacyfiku. Współpracy między państwami nie sprzyja nieuregulowany spór graniczny o archipelag Liancourt Rocks oraz zaszłości historyczne z czasów okupacji japońskiej na Półwyspie Koreańskim. Zdaniem Oskara Pietrewicza, eksperta z Centrum Studiów Polska–Azja, rząd południowokoreański nie ufa japońskiej polityce zagranicznej, co powoduje utrudnienia w prowadzeniu bilateralnej współpracy⁴⁴. Jednakże należy odnoto-

⁴³ J. Szczudlik-Tatar, *The New South Korean President's Foreign Policy Directions...*, s. 2.

⁴⁴ O. Pietrewicz, *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw*, Warszawa 2016, s. 204.

wać pozytywną próbę odbudowy pozytywnych relacji tych państw. W 2015 r. doszło do porozumienia administracji Republiki Korei i Japonii w sprawie „niewolnic seksualnych”⁴⁵. Ponadto intensyfikacja współpracy na linii Seul-Tokio jest konieczna w celu rozwiązania problemu związanego z północnokoreańskimi prowokacjami rakietowymi i nuklearnymi⁴⁶.

Bibliografia

- Bogusz M., *Jang Song Thaek – Pekin stracił swojego człowieka w Pjongyangu*, <https://zawielkimmurem.net/2013/12/18/jang-song-thaek-pekini-stracil-swojego-czlowieka-w-pjongyangu>, 27.11.2017.
- Courmont B., *Korea Północna. Paradoxy polityki Kimów*, Warszawa 2011.
- Danielewski M., *Korea Północna nie chce pomocy Seulu*, <http://pukhan.pl/2015/02/korea-polnocna-nie-chce-pomocy-seulu>, 27.11.2017.
- Danielewski M., *Problematyka praw człowieka w Korei Północnej*, [w:] *Procesy migracyjne we współczesnym świecie: wyzwania dla społeczności międzynarodowej*, t. 2, red. R. Kordonski, O. Kordonska, Ł. Muszyński, Lwów–Olsztyn 2016.
- Desjardins J., *U.S. Military Personnel Deployments by Country*, <http://www.visualcapitalist.com/u-s-military-personnel-deployments-country>, 27.11.2017.
- Destexhe A., *Corée du Nord: voyage en dynastie totalitaire*, Paryż 2001.
- Foster-Carter A., *North Korea-South Korea Relations: Sunshine Deepened only to Dim?*, „Comparative Connections” 2008, Vol. 9, No. 4.
- Grangereau P., *Au pays du grand mensone*, Paryż 2001.
- Hermanns H., *National Role Conceptions in the ‘Global Korea’ Foreign Policy Strategy*, „The Korean Journal of International Studies” 2013, t. 11, nr 1.
- Huntington S., *Democracy’s Third Wave*, „Journal of Democracy” 1991, t. 2, nr 2.
- Husarski R., *Byungjin – kolejna fasada Pjongyangu*, <http://www.polska-azja.pl/roman-husarski-byungjin-kolejna-fasada-pjongyangu>, 26.11.2017.
- Koettl Ch., *North Korea: Stories From The Forgotten Prisons*, <http://blog.amnesty-usa.org/asia/north-korea-stories-from-the-forgotten-prisons>, 27.11.2017.
- Konishi W., Manyin M., *South Korea: Its Domestic Politics and Foreign Policy Outlook*, Congressional Research Service, Waszyngton 2009.

⁴⁵ Y. Tatsumi, *Japan, South Korea Reach Agreement on ‘Comfort Women’*, <http://thediplomat.com/2015/12/japan-south-korea-reach-agreement-on-comfort-women>, 27.11.2017.

⁴⁶ O. Pietrewicz, *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw...*, s. 205.

- Korea Płn. kategorycznie odrzuca raport ONZ ws. praw człowieka*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/korea-pln-kategorycznie-odrzuca-raport-onz-ws-praw-czlowieka/n9n20>, 27.11.2017.
- Bartkiewicz A., *Korea Północna bojkotuje Radę Praw Człowieka ONZ*, <http://www.rp.pl/Polityka/170319636-Korea-Polnocna-bojkotuje-Rade-Praw-Czlowieka-ONZ.html#ap-1>, 27.11.2017.
- Korea Północna żąda od USA uznania jej za mocarstwo nuklearne*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/korea-polnocna-zada-od-usa-uznania-jej-za-mocarstwo-nuklearne/l86wfw>, 26.11.2017.
- Levi N., *Korea Północna. Poszukując prawdy*, Warszawa 2012.
- Mazurczyk A., *Korea Północna przeprowadziła próbę jądrową. To dowód, że jest już mocarstwem atomowym*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/16752-34,1,korea-polnocna-przeprowadzila-probe-jadrowa-to-dowod-ze-jest-juz-mocarstwem-atomowym.read>, 26.11.2017.
- Mishra R., *South Korea-United States Joint Military Exercise, 2016: The North Korean Dimension*, Indian Council of World Affairs, New Delhi 2016, <http://www.icwa.in/pdfs/VP/2014/SKUSJointMilitaryExercisevp31032016.pdf>, 28.11.2017.
- Mutual Defense Treaty Between the United States and the Republic of Korea; October 1, 1953*, http://avalon.law.yale.edu/20th_century/kor001.asp#1, 27.11.2017.
- Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tematem próba atomowa Korei Północnej*, <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-nadzwyczajne-posiedzenie-rady-bezpieczenstwa-onz-tematem-pro,nId,1949394>, 26.11.2017.
- North Korea claims its 'hydrogen bomb' can 'wipe out the whole US territory'*, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/northkorea/12095069/North-Korea-claims-its-hydrogen-bomb-can-wipe-out-the-whole-US-territory.html>, 26.11.2017.
- Nuclear Weapons Testing*, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/dprk/nuke-test.htm>, 26.11.2017.
- Petkiewicz M., *System Polityczny Korei Południowej*, <http://korea-online.pl/pl/artukul/4/system-polityczny-korei.html>, 27.11.2017.
- Pietrewicz O., *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw*, Warszawa 2016.
- Pjongjang broni się przed raportem ONZ: naruszenia praw człowieka nie u nas*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/pjongjang-broni-sie-przed-raportem-onz-naruszenia-praw-czlowieka-nie-u-nas,399209.html>, 27.11.2017.
- Sands D.R., *Russia, China react angrily as U.S. to put anti-missile THAAD system in South Korea*, <http://www.washingtontimes.com/news/2016/jul/8/russia-china-angered-us-anti-missile-system-skorea>, 28.11.2017.
- Sang-Hun Ch., *South Korea Publicly Blames the North for Ship's Sinking*, <http://www.nytimes.com/2010/05/20/world/asia/20korea.html>, 27.11.2017.

Security Council Imposes Fresh Sanctions on Democratic People's Republic of Korea, Unanimously Adopting Resolution 2270 (2016), <https://www.un.org/press/en/2016/sc12267.doc.htm>, 26.11.2017.

Snyder S., *Lee Myung-bak's Foreign Policy: A 250-Day Assessment*, „Korea Institute for Defense Analyses” 2009, t. 21.

Foreign policy priorities of the Democratic People's Republic of Korea and the Republic of Korea

Summary: In this article, author want to analyze the priorities of foreign policies of the Democratic People's Republic of Korea (DPRK) and the Republic of Korea. In order to achieve the above aim of research, author of this work put a few basic research questions: what are the priorities of North Korean foreign policy and what are the priorities of South Korean foreign policy? The author used the analysis method to demonstrate the originality of this paper. The article allows to pay attention to the extent to which national interests and foreign policies of both Korea differ from each other. The subject of this article has not been studied in polish scientific articles. The author has attempted to fill this gap.

North Korea's foreign policy is focused on surviving regime in the international arena. The priority of foreign policy of the Republic of Korea is primarily the pursuit of deepening economic cooperation with China, Japan, Russia and the United States.

Keywords: foreign policy, DPRK, Republic of Korea, priorities, international relations.

Anna Stańczyk

Przemoc i społeczne skutki konfliktów w Liberii i Sierra Leone

Streszczenie: Wojna domowa w Liberii rozpoczęła się w 1989 r., kiedy kraj ten został zaatakowany przez rebeliantów z Narodowego Frontu Patriotycznego Liberii (*National Patriotic Front of Liberia*, NPFL), kierowanego przez Charlesa Taylora. W Sierra Leone natomiast wojna domowa została zapoczątkowana w 1991 r. przez Zjednoczony Front Rewolucyjny (*Revolutionary United Front*, RUF), dowodzony przez Fodaya Sankoha. Artykuł opisuje specyfikę konfliktów w Liberii i Sierra Leone. Omawia kontekst społeczny i gospodarczy wojen, a także przyczyny ich długotrwałości. Ponadto przedstawia działania społeczności międzynarodowej na rzecz zakończenia przedłużającej się wojny domowej w Sierra Leone oraz znaczenie polityki „broń za diamenty”. W artykule wykorzystana została historyczno-analityczna metoda badawcza.

Słowa kluczowe: Afryka, konflikty, Liberia, Sierra Leone, krwawe diamenty, handel bronią.

Omawiając wojny w Liberii i Sierra Leone pod kątem społecznym, w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na liczbę ich ofiar. W liberyjskiej wojnie z lat 1989–1997 zginęło około 150 000 osób¹, natomiast w trwających jedenastcie lat walkach w Sierra Leone

¹ *Konflikty w Afryce*, <http://www.unic.un.org.pl/afryka/index.php?id=2>, 27.05.2014.

(1991–2002) około 100 000². Nie sposób jednak precyzyjnie wskazać, jaką część poległych stanowiły osoby cywilne, a jaką zaangażowani w działania zbrojne żołnierze i powstańcy. Trudno oszacować dokładną liczbę ofiar, gdyż należałoby także uwzględnić w niej zmarłych na skutek epidemii oraz wycieńczenia związanego z koniecznością migracji z terenów, na których toczyły się walki. W latach 90. wymienione państwa niejednokrotnie borykały się z epidemiami cholery, a obecnie nie ma możliwości ustalenia liczby pośrednich ofiar konfliktów związanych z brakiem odpowiedniej opieki i leków w czasie wojny³.

Okrucieństwa wojennej rzeczywistości nie oddadzą jednak statystyki. Konflikty te odznaczały się stosowaniem niebywałego terroru, strony konfliktów w bezlitosny sposób rozprawiały się zarówno z przeciwnikami, jak i ludnością cywilną. Wobec dużej części ofiar stosowano barbarzyńskie metody zabijania, a ocalali często woleliby zginąć. W Liberii to żołnierze rządowi z Sił Zbrojnych Liberii (AFL) mieli w najokrutniejszy sposób obchodzić się z ludnością cywilną, jednakże w swoich działaniach rebelianci niewiele się od nich różnili⁴. W przypadku Sierra Leone natomiast to rebelianckie oddziały RUF (*Revolutionary United Front*, Zjednoczony Front Rewolucyjny) dopuszczały się najbardziej brutalnych czynów, ich dziełem były masowe mordy oraz sadystyczne okaleczanie ofiar. Siali spustoszenie w napadanych wsiach i miastach, mordowali ludność, dochodziło do niezliczonej liczby gwałtów. Ofiary bojowników RUF miały obcinane dłonie, stopy, uszy, a rebelianci lubili przed odcięciem rąk albo nóg zadawać pytanie: *Krótkie czy długie rękawy?*⁵ Liczba dokonanych tylko przez RUF amputacji szacowana jest na ponad cztery tysiące⁶. To wszystko szło często w parze z ćwiartowaniem

² Sierra Leone, <http://refugee.pl/index.php?mod=content&siteid=12>, 27.05.2014.

³ K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone (1989–2002)*, Warszawa 2002, s. 162.

⁴ Tamże, s. 162–163.

⁵ Tamże, s. 119 i 163.

⁶ W. Burek, *Specjalny Trybunał dla Sierra Leone jako nowy etap w rozwoju międzynarodowego sądownictwa karnego*, <http://www.europeistyka.uj.edu.pl/documents/3458728/ee2b2c3f-c210-4a00-9544-d342a626fcef>, 27.05.2014.

ofiar, a także obdzieraniem ich żywcem ze skóry. Z kolei swoich wrogów rebelianci przypiekali na ogniu, dopuszczali się także stosowania wobec nich praktyk kanibalistycznych. Tysiące ocalałych świadków zbrodni wojennych to okaleczeni nie tylko fizycznie, ale i psychicznie inwalidzi⁷.

W raporcie o wiele mówiącym tytule „Zabijemy cię, jeśli będziesz płakać”, opartym na setkach wywiadów z ofiarami, świadkami oraz urzędnikami, organizacja Human Rights Watch opisuje nadużycia wobec kobiet w czasie wieloletniej wojny w Sierra Leone⁸. Dokument ten wskazuje, iż tysiące kobiet i dziewcząt w różnym wieku, o różnym pochodzeniu etnicznym oraz socjoekonomicznym były wówczas poddane szeroko rozpowszechnionej i systematycznej seksualnej przemocy, włączając w to gwałty indywidualne i zbiorowe, a także gwałty przy użyciu takich przedmiotów, jak: broń, drewno, parasole oraz tłuczki⁹. Obie strony konfliktu dopuszczały się takich czynów, jednakże w przeważającej części byli to rebelianci. Rzesze dziewcząt i kobiet zostały także przez nich uprowadzone i poddane niewolnictwu seksualnemu, były zmuszane do bycia seksualnymi niewolnicami swoich partyzanckich „mężów”, pozostając jednocześnie narażone na tego typu przemoc ze strony innych walczących¹⁰.

Okres wojen w obu krajach był wyjątkowo trudny również ze względu na ogromne niedobory żywności. Głód wynikał z poważnych strat, jakich w wyniku działań zbrojnych doznało miejscowe rolnictwo, ale także rosnącej biedy, wielkich migracji oraz zniszczeń w infrastrukturze transportowej. Te z kolei przyczyniły się do sparaliżowania zaopatrzenia miast w takie produkty, jak owoce, warzywa i zboża, z czym związany był wzrost cen na artykuły spożywcze¹¹.

⁷ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 163.

⁸ ‘Systematic rape’ in Sierra Leone war, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/afri-ca/2662807.stm>, 27.05.2014.

⁹ „We’ll Kill You If You Cry”, <http://www.hrw.org/node/12376/section/4>, 27.05.2014.

¹⁰ Tamże.

¹¹ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 163.

Oprócz ukazania wszystkich tragedii, jakie dotykały mieszkańców obu państw w czasie trwania działań zbrojnych, konieczne jest także wskazanie na problem masowych migracji cywilów¹². Amerykańska Agencja do spraw Rozwoju Międzynarodowego (*The U.S. Agency for International Development, USAID*) oszacowała, iż w czasie wojny w Liberii w latach 1989–1997 kraj ten opuściło około 740 000 osób (z przedwojennych 2,5 miliona), a 1,2 miliona stało się uchodźcami wewnętrznymi¹³. Państwa, do których uciekali Liberyjczycy, to przede wszystkim Wybrzeże Kości Słoniowej, Gwinea oraz Sierra Leone. Równocześnie w Liberii schronienia szukali uchodźcy sierraleońscy¹⁴.

Jak wskazują dane UNHCR (*United Nations High Commissioner for Refugees, Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców*¹⁵), na skutek wojny domowej z kraju wyemigrowało ponad 450 000 Sierraleończyków, a około 800 000 zamieniło się w uchodźców we własnym państwie¹⁶. Znaczna część z nich wybrała ucieczkę do stolicy, czego efektem było duże przeludnienie Freetown. Podobna sytuacja miała miejsce w Monrowii, która również stała się punktem docelowym dla wielu uchodźców wewnętrznych. Emigranci ze Sierra Leone kierowali się głównie do Gwinei i Liberii, przy czym w początkach lat 90. duża fala Liberyjczyków ratowała się ucieczką właśnie do Sierra Leone¹⁷. Oba państwa więc zarówno dostarczały, jak i przyjmowały uchodźców wojennych.

Mimo iż UNHCR udzielał w czasie wojen w Liberii i Sierra Leone pomocy uciekinierom z tych państw, była ona niewystarczająca, a warunki życia w zorganizowanych dla uchodźców obozach skrajnie

¹² Tamże.

¹³ N. Cook, *Liberia: 1989–1997 Civil War, Post-War Developments, and U.S. Relations*, http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metacrs8431/m1/1/high_res_d/RL30933_2003Dec31.pdf, 28.05.2014.

¹⁴ K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 164.

¹⁵ *Biuro Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców*, <http://www.unhcr-centralearope.org/pl/o-nas.html>, 28.05.2014.

¹⁶ *West and Central Africa Regional Overview*, <http://www.unhcr.org/3e2ebc213.pdf>, 28.05.2014.

¹⁷ K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 164.

trudne. Ich mieszkańcy musieli radzić sobie z takimi problemami, jak niedożywienie i szybko rozprzestrzeniające się choroby zakaźne, żyli w poczuciu zagrożenia kradzieżą, zabójstwem, a także gwałtem¹⁸. Niestety bezpieczne nie były tam nawet dzieci. Raport przygotowany przez ONZ w 2002 r. na temat wykorzystywania seksualnego uchodźców przez pracowników organizacji pomocowych w Afryce Zachodniej wskazuje na wiele nadużyć w tym zakresie¹⁹. Informacje zebrane w raporcie świadczą o tym, że przebywające w obozach w Gwinei, Liberii oraz Sierra Leone dzieci cierpiały z powodu przemocy seksualnej przez wiele lat²⁰. Wykorzystywali je miejscowi pracownicy takich organizacji, jak Save the Children (zajmuje się ochroną praw dzieci, została założona w 1919 r. w Wielkiej Brytanii²¹), UNHCR, a także około czterdziestu innych²². Oprócz nich w tym procederze udział brali wchodzący w skład pokojowych sił w Sierra Leone²³ żołnierze ONZ. Posiadali oni dolary, którymi płacili za robienie zdjęć pornograficznych lub świadczenie im usług seksualnych, mieli więc status najlepszych klientów. Nawet tutaj istniały jednak różnice, gdyż część z nich tego rodzaju usług domagała się, oferując w zamian jedynie mydło czy ciastko²⁴.

¹⁸ Tamże, s. 164–165.

¹⁹ *Investigation into sexual exploitation of refugees by aid workers in West Africa*, http://www.un.org/Depts/oios/reports/a57_465.htm, 28.05.2014.

²⁰ M. Karolkiewicz, *Seks za kawalek mydła*, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/arttykul/seks-za-kawalek-mydla>, 28.05.2014.

²¹ *Our History*, <http://www.savethechildren.org.uk/about-us/history>, 28.05.2014.

²² M. Karolkiewicz, *Seks...*

²³ Misja Obserwacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Sierra Leone (UNOMSIL, *United Nations Observer Mission in Sierra Leone*) powołana została przez Radę Bezpieczeństwa ONZ 13 lipca 1998 r. w rezolucji nr 1181. Misja miała monitorować sytuację militarną i bezpieczeństwa na terenie Sierra Leone, uczestniczyć w rozbrajaniu i demobilizacji kombatantów, a także nadzorować przestrzeganie międzynarodowego prawa humanitarnego. Na jej miejsce 22 października 1999 r. rezolucją nr 1270 Rada Bezpieczeństwa powołała Misję Organizacji Narodów Zjednoczonych w Sierra Leone (UNAMSIL, *United Nations Mission in Sierra Leone*) o szerszych kompetencjach. Na podstawie: UNOMSIL, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unomsil.php, 03.06.2014; UNAMSIL, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unamsil.php, 03.06.2014.

²⁴ M. Karolkiewicz, *Seks...*

Krwawe wojny w Sierra Leone i Liberii doprowadziły do nieodwracalnych, jak się wydaje, zmian psychicznych wśród ludności, która je przeżyła. Doszło do upadku moralnych postaw, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Chłopcy, a czasem także dziewczęta byli wcielani do oddziałów zbrojnych i zmuszani do walki oraz zabijania cywilów²⁵. Z uwagi na to, że była to szeroko rozpowszechniona praktyka, zaburzony został właściwy rozwój dzieci w tych krajach, niektóre z porwanych miały zaledwie sześć lat²⁶.

Angażowanie nieletnich w wojnę rozpoczął Charles Taylor i jego NPFL (*National Patriotic Front of Liberia*, Narodowy Front Patriotyczny Liberii), a inne walczące w obu wojnach strony szybko wzięły z niego przykład. Specjalistą w tym zakresie stał się RUF, działający w Sierra Leone. Część rekrutów samodzielnie zgłaszała się do oddziałów rządowych lub partyzanckich, gdyż ze względu na załamanie gospodarcze w warunkach wojennych nie mieli pracy ani możliwości edukacji²⁷. ONZ oszacowała, iż w siedmioletniej wojnie domowej w Liberii walczyło nawet 20 000 dzieci zarówno po stronie rządu, jak i rebeliantów²⁸. W Sierra Leone natomiast około 5000 nieletnich brało udział w walkach, szacuje się, że następne 5000 zostało zwerbowanych do pracy w grupach walczących²⁹.

Szkolenie młodocianych żołnierzy odbywało się w przygotowanych do tego obozach, w których spędzali od paru dni do kilku tygodni, czasem miesięcy. W tym czasie mieli dostosować się do nowego dla nich sposobu życia żołnierzy³⁰. Musieli uczestniczyć w wielogodzinnych seansach filmowych, które jako właściwe przedstawiały postawę

²⁵ K. Trzciński, *Problemy stabilizacji w Afryce Zachodniej*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J.J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002, s. 217; K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 165.

²⁶ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 165.

²⁷ Tamże, s. 165; M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011, s. 494.

²⁸ *Global report on child soldiers*, http://www.worldwideopen.org/uploads/resources/files/511/CNFL011_Global_Report_on_Child_Soldiers.pdf, 28.05.2014.

²⁹ *Child Soldiers Global Report 2001- Sierra Leone*, <http://www.refworld.org/docid/498805d15.html>, 15.06.2014.

³⁰ K. Janiszewska, *Wojna w Sierra Leone – z dziećmi w roli głównej*, <http://refleksje.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/Karolina-Janiszewska.pdf>, 28.05.2014.

nienawiści, stosowanie przemocy oraz maltretowanie innych, co popychało ich w końcu do walki i rozbudzało pragnienie wykazania się. Wiadome jest również, iż nieletnim podawano narkotyki. W ten sposób zabijano ich moralność i dodawano pewności siebie, jednocześnie wpędzając w uzależnienie³¹. Jak pisał Ryszard Kapuściński: „Taylor rekrutuje małe dzieci i daje im broń. Daje im także narkotyki i kiedy są pod ich wpływem, pcha tych chłopców do ataku. Oszołomione dzieci zachowują się jak kamikadze, rzucają się w ogień walki, idą wprost na kule, wylatują na minach”³². Podobne słowa można było usłyszeć od wykorzystywanych dzieci, 13-letni chłopiec mówił: „Dawali mi pigułki, po których byłem jak szalony. Zaczynałem więc bić ludzi po głowie i ranić ich, dopóki nie krwawili”³³.

Wojny w Liberii i Sierra Leone przyniosły ogromne cierpienia ich mieszkańcom, oba kraje zostały ponadto splądrowane, a ich gospodarki zrujnowane. Sytuacja była tym tragiczniejsza, iż już przed rozpoczęciem działań zbrojnych państwa te znajdowały się wśród najuboższych na świecie. Ucierpiało zwłaszcza rolnictwo i przemysł wydobywczy³⁴. Znacznie spadła produkcja ważnych towarów eksportowych, czyli kauczuku, kawy, kakao oraz drewna. Wyraźne załamanie widoczne było również w wydobyciu i eksporcie zasobów naturalnych, takich jak rudy żelaza, boksyty, rutil, a także diamenty. Rebelianci często wykorzystywali surowce, czerpiąc z handlu nimi środki na swoje utrzymanie, na czym traciły krajowe budżety³⁵.

Szerszego opisu wymaga działalność Ch. Taylora w tym zakresie. Na opanowanych przez siebie terenach w okolicach miasta Gbarnga (przejęte przez rebeliantów już w maju 1990 r.), którym później nadano nazwę Wielka Liberia, stworzył nie tylko swój rząd, ale także imperium handlowe, gdzie zarządzał obrotem surowcami. Sprzedawał rudę żelaza, złoto, drewno i diamenty. Udało mu się

³¹ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 165.

³² R. Kapuściński, *Heban*, Warszawa 2000, s. 264.

³³ *Zanim odcięli ręce, pytali: „krótki czy długi rekaw”?*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020225,page,2,title,Zanim-odcieli-rece-pytali-krotki-czy-dlugi-rekaw,wid,12558439,wiadomosc.html?ticaid=112eaa>, 28.05.2014.

³⁴ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 169.

³⁵ Tamże.

szybko zawrzeć porozumienie handlowe z amerykańską firmą Firestone oraz kilkoma innymi zagranicznymi przedsiębiorstwami³⁶. Ch. Taylor czerpał miesięczne zyski rzędu 10 milionów dolarów z eksportu jednego tylko z wymienionych surowców, rudy żelaza. Była wywożona z Liberii drogą morską przez port Buchanan i większość z niej trafiała do portu Dunkierka we Francji. Ten europejski kraj był jednocześnie największym odbiorcą twardego drewna, sprzedawanego przez rebeliantów³⁷.

Przedsiębiorstwa z zagranicy obciążano koniecznością korzystania z usług „sił bezpieczeństwa” dla zapewnienia ochrony ich inwestycji, musiały także udzielać Ch. Taylorowi wsparcia, kiedy ten chciał kupić pojazdy czy olej opałowy dla swoich oddziałów. Nie wliczając trudnych do oszacowania zysków, płynących ze sprzedaży łupów wojennych, takich jak na przykład oświetlenie ulic, sprzęt biurowy czy kradzione samochody, rozwinięta przez Ch. Taylora gospodarcza działalność przynosiła roczne wpływy rzędu 200 milionów dolarów tylko w przeciągu dwóch pierwszych lat wojny³⁸. Na imperium przywódcy NPFL zarabiali także jego krewni. Zarządzający południowo-zachodnim skrawkiem Liberii brat Nelson w trzy miesiące potrafił dzięki handlowi diamentami i złotem zarobić dla siebie aż 10 milionów dolarów. Inny krewny dorobił się majątku, wyprzedając używane w górnictwie maszyny³⁹.

Ch. Taylor postanowił także spełnić daną wcześniej obietnicę i zemścić się na władzach Sierra Leone. Mimo jego nalegań bowiem, prezydent Joseph Saidu Mamoh włączył się do zorganizowanej przez ECOWAS (*Economic Community of West African States*, Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej) liberyjskiej akcji ECOMOG (*Economic Community of West African States Monitoring Group*, Grupa Monitorująca Wspólnoty), wsparł jej siły swoimi żołnierzami, a także użyczył im terytorium swego kraju, co z uwagi na granicze-

³⁶ M. Meredith, *Historia...*, s. 498–499.

³⁷ J. Gniadek, *Konflikty zbrojne w Liberii i Sierra Leone*, [w:] *Państwa Afryki Zachodniej*, t. I, red. Z. Łazowski, Warszawa 2006, s. 177.

³⁸ M. Meredith, *Historia...*, s. 499.

³⁹ Tamże.

nie z Liberią było niezwykle istotne ze względów logistycznych⁴⁰. Dodatkową zachętę dla ingerencji przywódcy NPFL w sytuację u swojego północno-zachodniego sąsiada stanowiły znajdujące się w odległości około 160 kilometrów od granicy pokażne złoża sierraleońskich diamentów aluwialnych w Kono⁴¹. Ch. Taylor od początku wspierał Zjednoczony Front Rewolucyjny (RUF) Fodaya Sankoha, który w marcu 1991 r. wkroczył do Sierra Leone i zapoczątkował wojnę w tym kraju. Czynił to także dalej za swojej prezydentury, choć oficjalnie się tego wypierał, jak na przykład na przygotowanym przez Nigerię oraz ECOWAS spotkaniu w Abudży z lipca 1998 r.⁴² W czasie tamtejszych rozmów, w których udział brali sekretarz generalny ONZ Kofi Annan oraz prezydent Sierra Leone Ahmed Kabbah (wybrany na stanowisko w wyborach z marca 1996 r.⁴³), Ch. Taylor wyraził również poparcie dla starań o zakończenie wojny w Sierra Leone i skuteczne przeprowadzenie tam procesu pokojowego⁴⁴.

Deklaracje te były oczywiście fałszywe, a na arenie międzynarodowej rosło wobec niego podejrzenie, iż prowadzi z RUF handel wymienny „broń za diamenty”. Proceder ten był kontrowersyjny z uwagi na to, że ONZ nałożyło embargo zakazujące zaopatrywania Sierra Leone w broń, a Ch. Taylor w zamian za sierraleońskie diamenty nielegalnie wydobywane przez rebeliantów na okupowanych przez nich obszarach miał im ją dostarczać⁴⁵. Zarzuty postawiono mu jednak oficjalnie dopiero z początkiem 1999 r., zrobiły to Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania. W ślad za tym poszły oskarżenia sierraleońskich władz, które zarzucały przywódcy Liberii pomoc w szkoleniu partyzantów. Miał je na terytorium tego kraju prowadzić Sam Bockarie, należący do przywództwa RUF⁴⁶. W odpowiedzi

⁴⁰ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 57; M. Meredith, *Historia...*, s. 497 i 499.

⁴¹ M. Meredith, *Historia...*, s. 499.

⁴² K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 103.

⁴³ Ahmad Tejan Kabbah, <http://www.worldleaders.columbia.edu/participants/ahmad-tejan-kabbah>, 28.05.2014.

⁴⁴ K. Trzciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 103 i 140.

⁴⁵ Tamże, s. 103.

⁴⁶ Tamże.

Ch. Taylor obwiniał sąsiedzkie państwo o udzielanie wsparcia jego politycznym przeciwnikom, jednocześnie odpięrając wszelkie zarzuty wobec swojej osoby i nie przyznając się ani do nielegalnej sprzedaży diamentów i broni, ani do pomocy RUF⁴⁷.

Około roku 2000 prezydent Liberii znał już Wiktora Butta, zajmującego się przemytem broni byłego radzieckiego oficera, i prowadził z nim rozbudowane interesy. W. Butt organizował transporty uzbrojenia dla klientów z różnych obszarów konfliktowych na świecie, nie omijając miejsc, w których obowiązywało embargo ONZ na dostawy broni⁴⁸. Był właścicielem dużej floty powietrznej, w połowie lat 90. latało dla niego przynajmniej sto samolotów, co pozwalało mu działać na szeroką skalę i handlować ze wszystkimi zainteresowanymi. Nie zwracał uwagi na cele walczących, liczyła się dla niego zapłata, dlatego z jego usług korzystali nie tylko rebelianci, ale i rządzący. Ze względu na to, iż nie zwracając uwagi na embargo międzynarodowe, dostarczał broń objętym nimi stronom konfliktów, w MSZ Wielkiej Brytanii dorobił się takich przydomków, jak „łamacz blokad” czy „sprzedawca śmierci”⁴⁹. Głównymi odbiorcami jego towarów byli uczestnicy walk w Ameryce Łacińskiej i Afryce, a także Afgańczycy i Arabowie⁵⁰. Zaopatrywał również Sierra Leone i Liberię, gdzie transport ładunków po przylocie do Monrowii był wysyłany przez Ch. Taylora do partyzantów RUF, którzy odbierali je w przygranicznym hrabstwie Lofa. W ten sposób sierraleońscy rebelianci weszli w posiadanie tak profesjonalnego sprzętu, jak wyrzutnie przeciwpancerne, systemy przeciwlotnicze, transportery opancerzone, broń przeciwpancerna, zakupili również śmigłowce Mi-24⁵¹. Otrzymywane za to diamenty prezydent Liberii wysyłał na sprzedaż, zwykle do Belgii, aby zapłacić W. Buttowi, któremu wręczano także same ka-

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 104.

⁴⁹ *Ekstradycja Wiktora Buta, słynnego »handlarza śmiercią’*, http://wyborcza.pl/1,76842,8667231,Ekstradycja_Wiktora_Buta_slynnego__handlarza_smiercia_.html, 29.05.2014.

⁵⁰ K. Godlewski, *Butem w Moskwę*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1510674,1,but-wiktor.read>, 29.05.2014.

⁵¹ K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 104.

mienie szlachetne, co mu odpowiadało, ponieważ wiedział, jak i gdzie korzystnie je spieniężyć⁵².

Tego typu działań nie dało się utrzymać w całkowitej tajemnicy, niejasny proceder przyciągnął uwagę międzynarodowej społeczności. Organizacje, takie jak Global Witness⁵³ oraz Partnership Africa Canada⁵⁴ zaczęły zbierać materiały obciążające oficjalne liberyjskie władze, wskazując na nie jako na biorące udział w wymianie broni na diamenty⁵⁵. W wydanym przez Bank Światowy w czerwcu 2000 r. raporcie specjalnym dotyczącym sposobu, w jaki finansowane były wojny w państwach słabo rozwiniętych, centralne miejsce zajęła sprawa finansów RUF. W dokumencie stwierdzono, iż ta sierraleońska organizacja partyzancka fundusze na swoje efektywne utrzymanie czerpała z handlu krwawymi⁵⁶ diamentami⁵⁷.

W związku z tymi doniesieniami Rada Bezpieczeństwa ONZ rezolucją nr 1306 z 5 lipca 2000 r. nałożyła zakaz na import nieoszlifowanych diamentów z Sierra Leone, wyłączywszy z niego kamienie

⁵² D. Farah, *Krwawe diamenty. Tajna Sieć Finansowania Islamskich Terrorystów*, Kraków 2007, s. 59–60; K. Trzciniński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 104.

⁵³ Organizacja pozarządowa, która dokumentuje związki pomiędzy zasobami naturalnymi, konfliktami i korupcją oraz ujawnia, w jaki sposób wpływa to na utrzymywanie się ubóstwa i destabilizacji, a także degradację środowiska. Na podstawie: *20 Years of Global Impact*, <http://new.globalwitness.org/20yearsimpact.php>, 20.06.2014.

⁵⁴ Organizacja pozarządowa, która podejmuje badania śledcze i prowadzi dialog polityczny w sprawach związanych z konfliktami, zarządzaniem surowcami naturalnymi oraz prawami człowieka w Afryce. PAC na całym świecie rozpoznawana jest dzięki jej wysiłkom na rzecz powstrzymania handlu konfliktowymi diamentami. Na podstawie: *PAC's Work*, <http://www.pacweb.org/en/about-us/pac-work>, 20.06.2014.

⁵⁵ K. Trzciniński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 104.

⁵⁶ Krwawe diamenty, nazywane także konfliktowymi, to według ONZ diamenty pochodzące z obszarów kontrolowanych przez siły lub ugrupowania funkcjonujące w opozycji do prawowitych i międzynarodowo uznanych rządów. Są one wykorzystywane do podejmowania działań zbrojnych wymierzonych w te rządy lub sprzecznych z decyzjami Rady Bezpieczeństwa. Na podstawie: *Conflict Diamonds*, http://www.diamondfacts.org/index.php?option=com_content&view=article&id=128&Itemid=134&lang=Den, 20.06.2014.

⁵⁷ K. Trzciniński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 104–105.

o pochodzeniu certyfikowanym przez rząd tego kraju⁵⁸. Jednocześnie Narody Zjednoczone wezwały Liberię do wycofania się z prowadzenia wymiany broni na diamenty, a specjalnie powołana komisja miała ostatecznie zbadać jej wpływ na długotrwały konflikt w Sierra Leone⁵⁹. Eksperti ONZ szybko znaleźli dowody na szerokie wsparcie logistyczne i szkoleniowe zapewniane RUF przez liberyjskie władze, które pomagały także rebeliantom w pozyskiwaniu uzbrojenia oraz udostępniały im bazy wypadowe. Ustalenia komisji pokazały, że konieczne jest podjęcie przez ONZ kolejnych działań⁶⁰.

Doszło do tego 7 marca 2001 r., kiedy to przyjęta została rezolucja nr 1343 Rady Bezpieczeństwa⁶¹. Domagano się w niej, aby Liberia zaniechała wspierania sierraleońskiej partyzantki, a także wydalila wszelkich jej członków oraz zabroniła im podejmowania działań na jej terytorium. Zażądano również od władz w Monrowii wstrzymania importu nieszlifowanych diamentów Sierra Leone, niemających wydanego przez rząd tego kraju certyfikatu pochodzenia⁶². Dokument ten stanowił wzmocnienie dla rezolucji Rady nr 788 obejmującej embargiem dostarczanie broni Liberii, a która wydana została jeszcze w 1992 r.⁶³

Z uwagi na brak reakcji na zalecenia ONZ ze strony liberyjskiego rządu organizacja 7 maja 2001 r. opublikowała listę osób z zakazem podróżowania za granicę, na której oprócz prezydenta Taylora znaleźli się ważni reprezentanci zarówno państwowych władz, jak i wojska. Zdecydowano także o nałożeniu całkowitego embarga na eksport diamentów przez Liberię⁶⁴. W wyniku sprzeciwu Francji oraz Chin

⁵⁸ *Security Council decides to impose prohibition on imports of rough diamonds from Sierra Leone*, <http://www.un.org/News/Press/docs/2000/20000705.sc6886.doc.html>, 30.05.2014.

⁵⁹ K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 105.

⁶⁰ Tamże, s. 105–106.

⁶¹ *Security Council demands that Liberia immediately cease support for Sierra Leone's RUF and other armed rebel groups*, <http://www.un.org/News/Press/docs/2001/sc7023.r1.doc.htm>, 20.06.2014.

⁶² Tamże.

⁶³ K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone...*, s. 106.

⁶⁴ Tamże.

nie doszło jednak do rozszerzenia zakazu o sprzedaż drewna z tego kraju, co proponowały Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Weto wymienionych państw wynikało z tego, że należały one do głównych importerów drewna z mahoniu, hebanu oraz palisandru wywożonego z Liberii⁶⁵.

Podsumowując, mimo nakładanych przez społeczność międzynarodową ograniczeń, Ch. Taylor zgromadził fortunę na sierraleońskiej wojnie⁶⁶ (oficjalnie zakończona została 18 stycznia 2002 r., kiedy rząd prezydenta A. Kabbaha objął kontrolę nad całym krajem⁶⁷). W czasie jej trwania większość pochodzących z tego kraju diamentów przemycana była za pośrednictwem Liberii, czym zajmowali się wysyłani przez Ch. Taylora handlarze. Przerzucali jednak nie tylko drogocenne kamienie Sierra Leone, ale także diamenty z innych ogarniętych konfliktami krajów Afryki, jak Angola⁶⁸. Imperium Ch. Taylora oparte na działalności przestępczej sprawnie funkcjonowało, przyczyniając się do wzrostu jego bogactwa. Już w połowie lat 90. wartość oficjalnego liberyjskiego eksportu zdecydowanie przewyższała wielkość produkcji rodzimej i wynosiła rocznie od 300 do 450 milionów dolarów⁶⁹.

Ogromną skalę okrucieństwa omawianych konfliktów, w których dochodziło do okaleczania ofiar, a czasem nawet kanibalizmu, próbuje się wyjaśniać poprzez doszukiwanie się w takim postępowaniu podobieństwa do praktykowanych wśród tajnych stowarzyszeń krwawych inicjacyjnych praktyk⁷⁰. Przyjęcie do tego typu ugrupowań (należy do nich większa część ludności, zwłaszcza w Liberii) wiązało się podobno z koniecznością zamordowania kogoś lub zjedzenia mięsa ludzkiego. Jednakże jeśli nawet postępowanie walczących inspiro-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ M. Meredith, *Historia...*, s. 509.

⁶⁷ *Sierra Leone*, http://www.globalsecurity.org/military/world/war/sierra_leone.htm, 20.06.2014.

⁶⁸ M. Meredith, *Historia...*, s. 509.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ M. Pawełczak, *Konflikty w Afryce Zachodniej 1989–2006*, [w:] *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. P. Ostaszewski, Warszawa 2006, s. 892–893.

wane było rytuałami, stanowiło to wyraz wypaczenia tradycyjnych zwyczajów i było sprzeczne z ich istotą⁷¹.

Długotrwałość konfliktów wynikała natomiast z posiadania przez oba państwa cennych surowców, dzięki którym walczący stosunkowo łatwo mogli pozyskiwać niezbędne dla prowadzenia swojej działalności środki. Ch. Taylor handlował głównie kauczukiem, drewnem, rudą żelaza, diamentami oraz złotem, a F. Sankoh diamentami, drewnem i boksytami⁷². Dodatkowym wsparciem dla RUF było pośrednictwo Ch. Taylora w wymianie sierraleońskich diamentów na broń, które trwało mimo działań podejmowanych przez społeczność międzynarodową w celu zakończenia tego procederu.

Bibliografia

- Ahmad Tejan Kabbah, <http://www.worldleaders.columbia.edu/participants/ahmad-tejan-kabbah>, 28.05.2014.
- Biuro Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców, <http://www.unhcr-centraleurope.org/pl/o-nas.html>, 28.05.2014.
- Burek W., *Specjalny Trybunał dla Sierra Leone jako nowy etap w rozwoju międzynarodowego sądownictwa karnego*, <http://www.europeistyka.uj.edu.pl/documents/3458728/ee2b2c3f-c210-4a00-9544-d342a626fcef>, 27.05.2014.
- Child Soldiers Global Report 2001- Sierra Leone*, <http://www.refworld.org/docid/498805d15.html>, 15.06.2014.
- Conflict Diamonds*, http://www.diamondfacts.org/index.php%3Foption%3Dcom_content%26view%3Darticle%26id%3D128%26Itemid%3D134%26lang%3Den, 20.06.2014.
- Cook N., *Liberia: 1989–1997 Civil War, Post-War Developments, and U.S. Relations*, http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metacrs8431/m1/1/high_res_d/RL30933_2003Dec31.pdf, 28.05.2014.
- Ekstradycja Wiktora Buta, słynnego »handlarza śmiercią«*, http://wyborcza.pl/1,76842,8667231,Ekstradycja_Wiktora_Buta__slynnego__handlarza_smiercia_.html, 29.05.2014.
- Farah D., *Krwawe diamenty. Tajna Sieć Finansowania Islamskich Terrorystów*, Kraków 2007.

⁷¹ Tamże, s. 893.

⁷² Tamże, s. 891.

- Global report on child soldiers*, http://www.worldwideopen.org/uploads/resources/files/511/CNFL011_Global_Report_on_Child_Soldiers.pdf, 28.05.2014.
- Gniadek J., *Konflikty zbrojne w Liberii i Sierra Leone*, [w:] *Państwa Afryki Zachodniej*, t. I, red. Z. Łazowski, Warszawa 2006.
- Godlewski K., *Butem w Moskwę*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiast/1510674,1,but-wiktor.read>, 29.05.2014.
- Investigation into sexual exploitation of refugees by aid workers in West Africa*, http://www.un.org/Depts/oios/reports/a57_465.htm, 28.05.2014.
- Janiszewska K., *Wojna w Sierra Leone – z dziećmi w roli głównej*, <http://refleksje.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/Karolina-Janiszewska.pdf>, 28.05.2014.
- Kapuściński R., *Heban*, Warszawa 2000.
- Karolkiewicz M., *Seks za kawalek mydła*, <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/seks-za-kawalek-mydla>, 28.05.2014.
- Konflikty w Afryce*, <http://www.unic.un.org.pl/afryka/index.php?id=2>, 27.05.2014.
- Maps of Western Africa*, <http://maps.howstuffworks.com/maps-of-western-africa.htm>, 17.06.2014.
- Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011.
- Our History*, <http://www.savethechildren.org.uk/about-us/history>, 28.05.2014.
- PAC's Work*, <http://www.pacweb.org/en/about-us/pac-work>, 20.06.2014.
- Pawelczak M., *Konflikty w Afryce Zachodniej 1989–2006*, [w:] *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. P. Ostaszewski, Warszawa 2006.
- Security Council decides to impose prohibition on imports of rough diamonds from Sierra Leone*, <http://www.un.org/News/Press/docs/2000/20000705.sc6886.doc.html>, 30.05.2014.
- Security Council demands that Liberia immediately cease support for Sierra Leone's RUF and other armed rebel groups*, <http://www.un.org/News/Press/docs/2001/sc7023.r1.doc.htm>, 20.06.2014.
- Sierra Leone*, http://www.globalsecurity.org/military/world/war/sierra_leone.htm, 20.06.2014.
- Sierra Leone*, <http://refugee.pl/index.php?mod=content&siteid=12>, 27.05.2014.
- 'Systematic rape' in Sierra Leone war*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/2662807.stm>, 27.05.2014.
- Trzcіński K., *Problemy stabilizacji w Afryce Zachodniej*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J.J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002.
- Trzcіński K., *Wojny w Liberii i Sierra Leone (1989–2002)*, Warszawa 2002.
- UNAMSIL*, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unamsil.php, 3.06.2014.
- UNOMSIL*, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unomsil.php, 3.06.2014.
- „We'll Kill You If You Cry”*, <http://www.hrw.org/node/12376/section/4>, 27.05.2014.
- West and Central Africa Regional Overview*, <http://www.unhcr.org/3e2ebc213.pdf>, 28.05.2014.

Zanim odcięli ręce, pytali: „krótki czy długi rękaw”?, <http://wiadomosci.wp.pl/k-at,1020225,page,2,title,Zanim-odcieli-rece-pytali-krotki-czy-dlugi-rekaw,wid,12558439,wiadomosc.html?ticaid=112eaa>, 28.05.2014.

20 Years of Global Impact, <http://new.globalwitness.org/20yearsimpact.php>, 20.06.2014.

Violence and social consequences of the conflicts in Liberia and Sierra Leone

Summary: The civil war in Liberia began in 1989, when the country was attacked by the rebels of the National Patriotic Front of Liberia (NPFL) led by Charles Taylor. In Sierra Leone the civil war was initiated in 1991 by Revolutionary United Front (RUF) led by Foday Sankoh. The article describes the specifics of the conflicts in Liberia and Sierra Leone. It discusses social and economic context of the wars as well as causes of their longevity. In addition, it presents the international community actions for ending the prolonged civil war in Sierra Leone and the importance of the policy „weapon for diamonds”. The article uses a historical-analytical method of research.

Keywords: Africa, Liberia, Sierra Leone, blood diamonds, arms trade.

Bartosz Szczepaniak

Partnerstwo NATO–Szwecja

Streszczenie: Artykuł charakteryzuje relacje pomiędzy największym na świecie paktem militarnym – Sojuszem Północnoatlantyckim i krajem neutralnym – Szwecją. Analizie poddane zostało partnerstwo oparte na płaszczyźnie *stricte* militarnej, pozawojskowej oraz aspekty dotyczące współpracy tychże podmiotów, jak choćby sprawa neutralności czy też wydarzenia związane z aneksją Krymu i rosnącym zagrożeniem ze strony Rosji. Badania związane z tematem artykułu zostały oparte na analizie oficjalnych dokumentów NATO, notatek prasowych czy oficjalnych doniesień związanych z konkretnymi wydarzeniami. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy kraj neutralny może współpracować z NATO oraz czy faktycznie między NATO i Szwecją zachodzi relacja partnerska. Oprócz powyższych zagadnień w artykule podjęto się próby zdefiniowania pojęć: *neutralność*, *polityka neutralności* oraz *partnerstwo*. Po analizie dostępnych treści z całą stanowczością można stwierdzić, że na linii NATO–Szwecja zachodzi więź partnerstwa.

Słowa kluczowe: NATO, Szwecja, partnerstwo, neutralność, wojsko, bezpieczeństwo strategiczne.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest partnerstwo Paktu Północnoatlantyckiego ze Szwecją. Wybrano relacje na linii NATO–Szwecja z uwagi na dwa ważne aspekty. Pierwszy z nich to kwestia powiązania paktu militarnego z krajem neutralnym, drugim zaś jest wykazanie współpracy NATO z krajami niezrzeszonymi w strukturach członkowskich.

Szwecja, która jest krajem neutralnym od kilkadziesiąt lat, postanowiła w latach 90. ubiegłego stulecia rozpocząć współpracę z największym sojuszem militarnym świata. Warto w tym miejscu odnotować, że jakakolwiek współpraca krajów neutralnych z sojuszami wojskowymi jest uważana za podważenie istoty neutralności. Oprócz Szwecji również inne państwa neutralne współpracowały i nadal współpracują z sojuszami militarnymi. W niniejszym artykule posłużą one za tzw. kraje kontrolne¹.

W artykule podjęta zostanie próba zdefiniowania pojęcia *neutralności* oraz *partnerstwa*. Ponadto pojawi się analiza zagadnienia, jakim jest partnerstwo państw neutralnych z sojuszami militarnymi. Ostatnim problemem poruszonym w artykule będzie sprawa partnerstwa NATO–Szwecja na dwóch istotnych płaszczyznach: wojskowej oraz pozawojskowej.

Na potrzeby artykułu główne badania oparte są na analizie oficjalnych dokumentów wiążących strony relacji, informacji prasowych, oficjalnych stanowisk rządowych czy też opracowań naukowych związanych z ważnymi wydarzeniami w opisywanym przypadku.

Podstawowe pojęcia oraz współpraca militarna krajów neutralnych

Na wstępie warto odpowiedzieć na pytanie, czym jest neutralność i dlaczego jest ona jedną z głównych przeszkód w relacji z sojuszem militarnym. Pierwszym problemem będzie definicja neutralności. Na przestrzeni lat pojęcie to było definiowane w różny sposób. W encyklopedii PWN z 1976 r. pojawiło się specyficzne wyjaśnienie pojęcia *naturalność*: „Zobowiązanie państwa do powstrzymania się od wojen i udziału w blokach polityczno-militarnych (musi być uznana międzynarodowo)”². Druga część definicji jasno wskazuje,

¹ Rola „kraju kontrolnego” będzie polegała na porównaniu, czy państwo o podobnym statusie brało udział w akcjach, zadaniach czy też ćwiczeniach wraz z NATO.

² *Neutralność*, [w:] *Mała encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1976.

że udział w Pakcie Północnoatlantyckim czy jakiegokolwiek organizacji wojskowej jest zakazany. Natomiast *Słownik języka polskiego* definiuje neutralność w następujący sposób: „Postawa polegająca na nieopowiadaniu się po żadnej ze stron konfliktu, bezstronność; w polityce: stan prawny państwa nieuczestniczącego w wojnie prowadzonej przez inne państwa”³.

Kolejnymi wartymi przedstawienia definicjami są pojęcia *neutralności wieczystej*, *życzliwej* oraz zaznaczeniu istotnej różnicy między neutralnością i neutralnością wieczystą. Neutralność wieczysta znana jest z traktatu wiedeńskiego z 1815 r. i dotyczy Szwajcarii. Jest to rodzaj neutralności gwarantowanej przez układ międzynarodowy. Podobnym przykładem jest neutralność Austrii, która to ów status ma zapisany w konstytucji. Wspomniana ustawa zasadnicza została stworzona przy udziale Stanów Zjednoczonych, ZSRR i Francji. Neutralność życzliwa jest stanem, gdy kraj neutralny wspomaga bądź faworyzuje jedną ze stron konfliktu.

Znając definicje neutralności i neutralności wieczystej, można wskazać znaczące różnice. Pierwszą i najważniejszą jest oficjalny zapis w dokumentach międzynarodowych (w przypadku neutralności wieczystej). Kolejną sprawą jest postawa względem danego konfliktu. Krajem neutralnym w tym wypadku może stać się każde państwo (jak choćby USA, Portugalia czy Szwecja). Kraj ze statusem wieczystej neutralności musi zachować swój status bez możliwości negocjacji. Znacząca różnica w definicji wynika z faktu, że zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego* kraje neutralne mają nie opowiadać się po stronach konfliktu. Nie wyklucza to jednak udziału w strukturach organizacji o charakterze militarnym.

Należy jednak wrócić do definicji z encyklopedii z 1976 r., gdzie kraj neutralny nie może współpracować właśnie z sojuszem o charakterze militarno-politycznym, a NATO jest definiowane jako organizacja polityczno-militarna. W Sojuszu Północnoatlantyckim mamy do czynienia zarówno ze strukturami o charakterze politycznym – Sekretarz Generalny, jak i militarnymi – Komitet Wojskowy, czy też poszczególne dowództwa wojskowe (na rejon Europy i Atlantyku).

³ *Neutralny*, [w:] *Słownik SJP.PL*, <http://sjp.pl/neutralny>, 30.11.2017.

Dodatkowo w ramach NATO działają przedstawicielstwa krajowe oraz organy międzyrządowe, jak choćby Grupa Planowania Nuklearnego⁴.

Po zapoznaniu się z definicjami neutralności warto odpowiedzieć na ostatnie pytanie: czy Szwecja jest krajem neutralnym, czy też prowadzi politykę neutralności? Różnica w definicji jest znacząca. Neutralność musi być potwierdzona aktem prawnym i zatwierdzonym przez inne państwa⁵. Polityka neutralności definiowana jest natomiast w następujący sposób: „Opcja realizacji polityki zagranicznej, w której dany kraj ma zamiar przestrzegać ogólnych zasad dotyczących państw neutralnych”⁶.

W historii Szwecji należy przytoczyć decyzję Jeana Baptista Bernardotte’a, późniejszego króla Szwecji Karola XIV Jana, który sformułował wytyczne polityki zagranicznej Szwecji, jakie z czasem przyjęto określać mianem „polityki 1812”. Spowodowały w dłuższej perspektywie zmianę polityki zagranicznej Szwecji z ofensywnej na neutralną, tudzież pokojową⁷. W związku z tymże faktem należy uznać Szwecję za kraj, który nie jest neutralny (*de iure*), a który prowadzi politykę neutralności.

Kolejnym pojęciem, jakie należy zdefiniować, jest *partnerstwo*. Jerzy Marchwiński w swoim wystąpieniu na konferencji naukowej, która odbyła się na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie w 2014 r., uznał, że idealna jest definicja zawarta w *Encyklopedii Britannica*⁸. Objasnia ona to pojęcie następująco:

⁴ NATO – Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (on-line), <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/organizacje-miedzynarodowe/866-nato-organizacja-traktatu-polnocnoatlantyckiego>, 12.02.2018.

⁵ Szwajcaria uzyskała status neutralności w ramach traktatu wiedeńskiego z 1815 r., który zatwierdzony był przez ówczesne mocarstwa. Austria ma zapisaną neutralność w konstytucji stworzonej w porozumieniu z ZSRR, USA i Wielką Brytanią.

⁶ M. Muszyński, *Neutralność a integracja*, Toruń 1988, s. 18.

⁷ T. Munch-Petersen, *The Policy of 1812: Swedish foreign policy from the Congress of Viena to the outbreak of the Crimean War*, „Northern Studies” 1996, vol. 31, s. 37–58.

⁸ J. Marchwiński, *Definicja partnerstwa*, <http://jerzy-marchwinski.blogspot.com/2014/04/definicja-partnerstwa.html>, 30.11.2017.

„Partnerstwo – dobrowolny związek dwu lub więcej osób, którego celem jest prowadzenie przedsięwzięcia oraz dzielenie jego zysków lub strat”⁹.

Podobnym pojęciem jest *partnerstwo strategiczne*. Nie ma jednej, kluczowej definicji tego pojęcia, ale można bezsprzecznie stwierdzić, że takie partnerstwo ma na celu osiągnięcie konkretnych celów (strategicznych dla obu bądź wielu stron). Dodatkowo jego znaczenie będzie się różnić na wielu płaszczyznach: czym innym będzie partnerstwo strategiczne w polityce, ekonomii czy wojskowości.

Po wstępie terminologicznym należy przedstawić kilka ważnych aspektów związanych z partnerstwem w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. Pierwszym istotnym zagadnieniem jest wskazanie, które kraje neutralne należą do Sojuszu albo z nim współpracują. Przeglądając listę krajów członkowskich, możemy doszukać się istotnego problemu – kraju założycielskiego – Danii. Jest to państwo, które do 1949 r. utrzymywało swój status państwowy jako neutralny¹⁰. W opracowaniu Petera Ruggenthalera możemy odnaleźć fragment, który świadczy o tym, że mimo decyzji rządzących opinia publiczna nadal rozważała status neutralności: „podczas gdy duńska opinia publiczna rozważała wieczystą neutralność (...) duńscy politycy definitywnie odrzucili ten pomysł”¹¹ (ang. *While Danish public considered genuine neutrality [...] Danish decisions makers definitively ruled it out*). W związku z powyższym należy zadać pytanie, czy Dania w momencie brania udziału w tworzeniu organizacji NATO była neutralna, czy też nie. Oficjalnie, zgodnie z definicją przedstawioną na początku tego artykułu, należy stwierdzić, że Dania porzuciła idee neutralności na rzecz poczucia bezpieczeństwa. W związku z powyższym w artykule Dania nie będzie ujęta w porównaniu z innymi państwami neutralnymi. Kolejnym państwem,

⁹ *Partnership*, [w:] *Britannica*, <https://www.britannica.com/topic/partnership>, 10.12.2017.

¹⁰ D. Reiter, *Learning, Realism and Alliances: The Weight of the Shadow of the Past*, [w:] *Smaill States in International Relations*, red. Ch. Ingebritsen, Seattle 2006, s. 261.

¹¹ P. Ruggenthaler, *The Concept of Neutrality in Stalin's Foreign Policy, 1945–1953*, London 2015, s. 17.

które oficjalnie od 1815 r. posiada status neutralności wieczystej, jest Szwajcaria. Szwajcaria współpracuje z NATO w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju¹². Kolejne państwo neutralne współpracujące z NATO, podobnie jak Szwajcaria, czyli w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju¹³, to Austria. Ostatnim państwem jest Irlandia¹⁴, która w 2000 r. rozpoczęła współpracę w ramach indywidualnego programu partnerskiego¹⁵. Na arenie europejskiej to wszystkie państwa, które są neutralne i współpracują z NATO, nie licząc Szwecji, będącej tematem niniejszego artykułu.

Tab.1. Udział państw neutralnych w akcjach NATO

kraj	Szwecja	Szwajcaria	Austria	Irlandia
Programy partnerskie	Partnership for Peace, PARP	Partnership for Peace, PARP, Trust Fund	Partnership for Peace, PARP	Partnership for Peace
Szkolenia i treningi	Brilliant Mariner, Baltic Cyber Shield, Steadfast Jazz, inne	Cooperative Determination (w ramach PFP)	–	Cyber Coalition, Cooperative Safeguard
Misje wojskowe/pokojowe	ISAF, KFOR, SFOR	KFOR	ISAF, KFOR, SFOR	ISAF, KFOR, SFOR

Źródło: Opracowanie własne na podstawie strony oficjalnej NATO: www.nato.int.

Kolejnym zagadnieniem jest problem współpracy militarnej z krajem neutralnym. W wielu dyskusjach podnosi się jako istotny

¹² *Relations with Switzerland*, NATO (on-line), https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_52129.htm?selectedLocale=en#, 10.02.2018.

¹³ *Relations with Austria*, NATO (on-line), https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_48901.htm?selectedLocale=en, 10.02.2018.

¹⁴ *Ireland's policy of neutrality*, Departments of Foreign Policy and Trade (on-line), <https://www.dfa.ie/our-role-policies/international-priorities/peace-and-security/neutrality/>, 10.02.2018.

¹⁵ *Relations with Ireland*, NATO (on-line), https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_51979.htm?selectedLocale=en, 10.02.2018.

problem to, że kraj neutralny nie powinien angażować się w sojusze wojskowe, tym samym sprowadzając na siebie istotne zagrożenie. Po pierwsze, podważa to ideę przypisaną do państwa neutralnego, iż to nie będzie działać w ramach sojuszy militarnych. Po drugie, zwyczaj międzynarodowy nadaje państwu neutralnemu status zaufanego kraju, który często występuje w roli mediatora w trakcie działań wojennych czy też w czasie kryzysów. Odejście od idei bycia neutralnym może pozbawić Szwecję tego prestiżowego stanowiska na arenie międzynarodowej. Jednak wiadomo, że na takie zachowanie znajdzie się wytłumaczenie wynikające z poczucia zagrożenia. Tutaj pojawia się kolejny problem – z jednej strony rozpoczynamy współpracę z partnerem, który może nas ochronić¹⁶, z drugiej jednak strony zwiększenie obecności NATO w rejonie może skutkować zwiększeniem obecności militarnej Rosji w ramach utrzymania równowagi sił.

Partnerstwo wojskowe

Relacje wojskowe partnerstwa NATO–Szwecja to w szczególności dzieje przystąpienia do programów związanych z Sojuszem, jak również udział w misjach i ćwiczeniach.

Podstawą partnerstwa jest umowa między stronami. W przypadku tej relacji możemy mówić o dwóch dokumentach:

- Umowa w ramach Partnerstwo dla Pokoju, zawarta w 1994 r.,
- Umowa w ramach programu PARP (ang. Pfp Planning and Review Process) zawarta w 1995 r.¹⁷

Kolejny krok w celu wzmocnienia relacji z NATO Szwecja wykonała w 1997 r. Przystąpiła wtedy do Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego.

¹⁶ *As Russia threatens, Sweden ponders joining NATO*, Economist (on-line), <https://www.economist.com/news/europe/21729554-vladimir-putins-mock-attacks-scandinavia-could-make-swedes-end-200-years-neutrality>, 30.11.2017.

¹⁷ *Relations with Sweden*, NATO (on-line), https://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_52535.htm, 2.12.2017.

Warto spojrzeć na zasady i cele, jakimi kieruje się partnerstwo NATO–Szwecja. Są one zawarte w pierwszym, a zarazem najważniejszym dokumencie między stronami – *Partnership for Peace: Invitation*. To właśnie tam znajdziemy główne myśli będące podwalinami współpracy. Są to:

- demokracja – kraje członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz inne kraje podpisane pod tym dokumentem zobowiązują się do zachowania wartości demokratycznych (ang. *the member States of the North Atlantic Alliance and the other States subscribing to this Document recall that they are committed to the preservation of democratic societies*),
- poszanowanie prawa – poszanowanie prawa międzynarodowego i sprawiedliwości (ang. *and the maintenance of the principles of international law; justice*),
- prawa człowieka – ochrona i promocja fundamentalnych praw człowieka (ang. *Protection and promotion of fundamental freedoms and human rights*),
- wolność – zabezpieczenie wolności (ang. *and safeguarding of freedom*),
- pokój – pokój przez demokrację (ang. *peace through democracy*)¹⁸.

Dokumenty nie stawiają daty osiągnięcia zamierzonych celów. Daje to możliwość budowy profesjonalnej relacji na bazie przemyślanych decyzji, nie natomiast podjętych spontanicznie z uwagi na nadchodzące terminy.

Poprzedzając dalszą analizę partnerstwa wojskowego, warto postawić kilka istotnych pytań pomocniczych.

- Czy partnerstwo realizuje swoje cele?
- Czy nastąpiły napięcia związane z realizacją założeń partnerstwa?
- Jak strony partnerstwa radziły sobie z kryzysami zewnętrznymi?

¹⁸ *Partnership for Peace: Invitation*, NATO (on-line), https://www.nato.int/cps/ic/natohq/official_texts_24468.htm, 2.12.2017.

Należy pamiętać o najważniejszym, czyli udziale w misjach i ćwiczeniach, które dokładnie zobrazują współpracę na gruncie wojskowym.

Odpowiadając na powyższe pytania, można z całą stanowczością stwierdzić, że w ramach partnerstwa NATO i Szwecja starają się zapewnić ochronę praw człowieka, wolność czy też pokój na świecie dzięki prowadzeniu misji pokojowych, takich jak KFOR czy ISAF. To dzięki udziałowi różnych państw, o różnej historii czy metodach prowadzenia polityki zagranicznej można stworzyć profesjonalne zespoły do niesienia pomocy tam, gdzie jest ona potrzebna. Gdy po „czołgach” przychodzi czas na „książki”. Dlatego, jak zostało zaznaczone na wstępie, państwa neutralne cieszą się dużym uznaniem międzynarodowym i potrafią zażegnywać konflikty pokojowo. W ramach relacji między Szwecją i NATO należy wspomnieć, że działania w ramach Partnerstwa dla Pokoju to nie tylko udział w misjach i pomoc innym krajom na świecie, ale także szansa dla rozwoju własnej koncepcji obrony wraz z podniesieniem standardów jakości wojska, obronności czy też wyszkolenia¹⁹.

Kolejne pytanie dotyczy tego, czy istniały napięcia wewnętrzne w ramach relacji NATO–Szwecja. Po analizie dostępnych dokumentów na oficjalnych stronach NATO²⁰, jak i rządu Szwecji²¹ nie znaleziono informacji dotyczących wystąpienia napięć między stronami. Jednakże nie jest to dokładna odpowiedź z uwagi na fakt, iż takie napięcia można rozwiązywać za „zamkniętymi drzwiami”, przez

¹⁹ A. Cottey, *The Europe Neutrals and NATO: Future Propects*, [w:] *The European Neutrals and NATO: Non-alignment, Partnership, Membership?*, red. A. Cottey, Cork 2017, s. 211–230.

²⁰ Analizie zostały poddane teksty i notatki prasowe na stronach: www.nato.int (30.11.2017) oraz https://www.nato.int/cps/ic/natohq/press_releases.htm (30.11.2017). Brak jest tekstów związanych z problemami wewnętrznymi relacji między NATO i Szwecją. Przegląd informacji dotyczy okresu od zawarcia pierwszych relacji do 2015 r.

²¹ Strony rządowe Szwecji, takie jak oficjalne portale: www.government.se (1.12.2017) oraz www.sweden.se (1.12.2017) również nie wspominały o problemach wewnętrznych analizowanych relacji w okresie od początku nawiązania współpracy do 2015 r.

co informacje o kryzysach nie przedostawały się do prasy i innych środków masowego przekazu²².

Trzecim aspektem są sprawy związane z zaistniałymi kryzysami oraz fakt, jak poradziły sobie z nimi obie strony. W sprawie zewnętrznych kryzysów i lojalności na linii NATO–Szwecja należy przede wszystkim postawić pytanie, co jest kryzysem. Jeżeli uznamy, że konflikty na Bałkanach, w Afganistanie czy Libii są kryzysami zewnętrznymi, to wówczas faktycznie Szwecja wywiązała się z pomocy. Wobec innych kryzysów trudno jest przedsięwziąć analizę z uwagi na fakt, że kryzysy na Ukrainie, w Syrii czy innych rejonach, gdzie zaangażowane jest NATO, nie są opisane przez oficjalne instytucje szwedzkie pod względem udziału i zaangażowania swoich sił w ramach NATO. Warto jednak uznać, że w ramach możliwych dla Szwecji działań ta wywiązywała się zawsze ze swoich zobowiązań względem NATO.

Dość istotny problem dotyczy pomocy udzielonej Szwecji przez NATO. Pierwszym istotnym problemem jest pytanie, jak właściwie władze szwedzkie interpretują kryzys. Możemy tutaj uznać za kryzys agresywną postawę Rosji wobec Ukrainy²³. Zajęcie wschodniej Ukrainy oraz wcześniejsza aneksja Krymu faktycznie mogła wzbudzić poczucie zagrożenia w krajach bałtyckich oraz skandynawskich. Istotnym pytaniem jest, na ile realna była i jest groźba agresji Rosji. Drugim problemem będzie możliwa reakcja NATO wobec takiego zagrożenia. Oficjalnie Szwecja nie jest członkiem struktur Sojuszu i nie chroni jej artykuł piąty mówiący o obronie kolektywnej. Znaczący wzrost obecności wojskowej NATO na granicy z Rosją może podnieść ryzyko niepożądanych działań którejkolwiek ze stron. Oczywiście w latach 2014–2017 odbyły się liczne manewry wojskowe połączonych armii NATO i Szwecji, które dały jasny sygnał Moskwie, że Sojusz traktuje Szwecję jako swojego partnera i będzie go chronić.

²² Brak też informacji pozakulisowych, tzw. przecieków albo innych nieautoryzowanych publikacji.

²³ P. Christys, »Crisis Mode« *Sweden prepares for war with Russia amid fears Putin is readying an attack*, „Express”, <https://www.express.co.uk/news/world/743093/Vladimir-Putin-Russia-war-Sweden-nuclear-attack-Scandinavia-politics>, 10.12.2017.

Przechodząc do ostatniego aspektu współpracy wojskowej, czyli udziału w misjach i szkoleniach, warto omówić tzw. państwo kontrolne, które pozwoli porównać, jak Szwecja na tle podobnego sobie państwa wykazywała się w akcjach i misjach NATO. W tym wypadku na potrzeby analizy za państwo to posłuży Szwajcaria. Państwo o podobnym potencjale demograficznym, również neutralne, jedynym mankamentem jest położenie geograficzne, które może warunkować udział w misjach oraz ćwiczeniach.

Opracowanie zostanie podzielone na trzy aspekty:

- a) misje o charakterze prewencyjnym i wojskowym,
- b) misje o charakterze pokojowym i stabilizacyjnym,
- c) szkolenia i manewry.

Opracowanie A: Wybrane kraje neutralne w misjach wojskowych

Misja	NATO	Szwecja	Szwajcaria
Deny flight&Deliberate force	TAK		
The African Union Mission (AMIS)	TAK		
Allied Force	TAK		
Active Endeavour	TAK		
Unifed Protector	TAK	TAK	

Źródło: Opracowanie własne.

Z powyższej tabeli wynika, że zarówno Szwecja, jak i Szwajcaria nie brały czynnego udziału w misjach bojowych bądź prewencyjnych NATO (nie dotyczy misji Unifed Protector, która była misją bojową). Na szczególną jednak uwagę zasługuje fakt, że co do misji Active Endeavour Szwecja wyraziła chęć wzięcia udziału.

Opracowanie B: Wybrane kraje neutralne w misjach stabilizacyjnych

Misja	NATO	Szwecja	Szwajcaria
IFOR	TAK	TAK	
SFOR	TAK	TAK	
KFOR	TAK	TAK	TAK
ISAF	TAK	TAK	

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie opracowania można zauważyć, że Szwajcaria nie wzięła udziału w większości misji stabilizacyjnych NATO (dla IFOR/SFOR otworzyła swoją przestrzeń powietrzną). Natomiast Szwecja w ramach współpracy pomagała wojskom Sojuszu w misjach stabilizacyjnych.

Opracowanie C: Wybrane kraje neutralne w ćwiczeniach NATO

Ćwiczenia	NATO	Szwecja	Szwajcaria
Operacja Viking	TAK	TAK	
Steadfast Jazz	TAK	TAK	

Źródło: Opracowanie własne.

Szwajcaria nie bierze czynnego udziału w manewrach i ćwiczeniach prawdopodobnie z uwagi na swoją politykę neutralności oraz nieangażowania się w sprawy militarne sojuszu. Dla badanego wskaźnika najbardziej wydajnym porównaniem będzie udział w misjach NATO-wskich. Szwecja wzięła udział w pięciu misjach NATO na osiem, co daje 63% obecności. Szwajcaria w tym samym okresie wzięła udział tylko w jednej misji, co daje 13%.

Jak widać na powyższych przykładach, współpraca NATO i Szwecji od 1994 r. do 2015 r. kształtuje się bardzo dobrze i nic nie wskazuje, aby w najbliższym czasie miało to ulec zmianie. Partnerstwo wojskowe jest bardzo silne, prężnie działające.

Kolejny, odrębny problem w ramach współpracy NATO–Szwecja, narodził się w okresie 2016–2017. Rosnące napięcie ze strony Rosji spowodowało w regionie Morza Bałtyckiego i Skandynawii poczucie braku bezpieczeństwa. W obliczu rosnącego zagrożenia powróciły pytania dotyczące kolejnego rozszerzenia NATO. Miałyby ono dotyczyć Finlandii i Szwecji. W związku z rozpoczętą debatą na temat rozbudowy struktur NATO odnowiły się stare problemy w relacjach NATO–Rosja. Jeden ze scenariuszy związanych z rozbudową struktur NATO-wskich zakładał, że Moskwa może zbrojnie zareagować i wymusić na Zachodzie cofnięcie decyzji. Oczywiście jest, że obecna sytuacja geopolityczna jest pewnego rodzaju *status quo*. Każde zwiększenie obecności wojskowej wzdłuż granic Federacji Rosyjskiej będzie skutkowało wzrostem militaryzacji zachodniej granicy Rosji. W takim

wypadku bardzo łatwo będzie o popełnienie błędu i mógłby się ziszczyć najgorszy możliwy scenariusz – kolejna wojna światowa²⁴.

Partnerstwo pozawojkowe

Przechodząc do kolejnego aspektu partnerstwa, należy przeanalizować relacje Szwecja–NATO w kwestiach pozawojkowych. Mowa tutaj o poszanowaniu wartości, jakimi kierują się strony, czy posiadają wspólne instytucje współpracy, jak wygląda kształt współpracy w wymiarze edukacji. Warto odpowiedzieć też na pytanie, jaka była w przeszłości intensywność relacji pomiędzy NATO a Szwecją.

W deklaracjach obustronnych partnerzy jasno przedstawiali swoje wartości, którymi będą kierować się w ramach wspólnych działań. W deklaracjach zarówno Partnership for Peace (PfP), jak i późniejszej rozszerzającej PfP można zauważyć powielające się ogólne kwestie, jak współpraca na rzecz pokoju w regionie (*stability and security in the Euro-Atlantic area can be achieved only through cooperation and common action*²⁵), szerzenie demokracji czy wymiana doświadczeń (*Protection and promotion of fundamental freedoms and human rights, and safeguarding of freedom, justice, and peace through democracy are shared values fundamental to the Partnership*²⁶). Są to jednak dość duże ogólniki wynikające z szerokiego spektrum spraw, jakimi zajmuje się NATO i doszczegółowienie ich mogłoby być kłopotliwe. Obok tego tak szeroko zakreślone wartości pomagają w otwartości relacji i dają szerokie spektrum możliwości podejmowania działań związanych z realizacją celów.

Obydwie strony w ramach budowy i wzmacniania partnerstwa mogłyby stworzyć odpowiedzialną za to instytucję (tak jak w przy-

²⁴ K. Salum, *Finland and Sweden in NATO: Implications on NATO – Russia Relations*, [w:] *Newcomers no more? Contemporary NATO and the Future of the Enlargement from the Perspective of »Post-Cold War« Members*, red. R. Czulda, M. Madej, Warsaw–Prague–Brussels 2015, s. 261–274.

²⁵ *Partnership for Peace: Framework Document*, NATO (on-line), http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_24469.htm?mode=pressrelease, 3.12.2017.

²⁶ Tamże.

padku relacji z Rosją, gdzie istnieje specjalna Rada NATO–Rosja). Jednakże w relacjach NATO–Szwecja jedyną wspólną instytucją to Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego, która jest dodatkowo ciałem wielostronnym i trudno stwierdzić, czy odpowiada za opisywaną relację w całości. Wiadomo natomiast, że NATO jest obecne na terenie Szwecji i ma tam swoje bazy treningowe. Dość ciekawym przykładem wspomnianej obecności NATO w Szwecji może być Nordic Center for Gender in Military Operations (NCGM), które za zadanie ma szkolenie oraz rozwijanie umiejętności zawodowych kobiet w wojsku. NCGM otrzymuje polecenia od NATO, NORDEFKO oraz gospodarza, czyli Szwedzkich Sił Zbrojnych²⁷. NATO jest również członkiem centrum szkoleniowego SWEDINT. Jest to szkoła treningowa dla jednostek NATO²⁸. Ostatnim istotnym przejawem obecności o wymiarze politycznym jest przedstawicielstwo Szwecji przy NATO²⁹.

Wszystkie wyżej wymienione instytucje kształtują między stronami relacje na poziomie pozawojskowym³⁰. Mamy tutaj do czynienia z instytucją o charakterze polityczno-doradczym (Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego), polityczną (przedstawicielstwo przy głównej kwaterze NATO, jak również instytucjami o charakterze szkoleniowym jak NCGM oraz SWEDINT).

W ramach instytucji szkoleniowych zarówno wojska szwedzkie, jak i NATO-wskie odbywają szereg ćwiczeń, dzięki czemu ich współpraca na polu dowódczym, operacyjnym czy logistycznym stale

²⁷ NATO (on-line), <https://www.act.nato.int/images/stories/structure/jft/ptecs/2014092501.pdf>; Forsvarsmakten (on-line), <http://www.forsvarsmakten.se/siteassets/english/swedint/engelska/swedint/nordic-centre-for-gender-in-military-operations/ncgm-folder-2015-04-16.pdf>; Wikileaks, <https://wikileaks.org/clinton-emails/emailid/20682>, 4.12.2017.

²⁸ *The history of SWEDINT*, Forsvarsmakten (on-line), <http://www.forsvarsmakten.se/en/swedint/about-swedint/the-history-of-swedint/>, 5.12.2017.

²⁹ *The King and Queen hold an audience with Ambassador Veronika Wand-Danielsson*, Kungahuset (on-line), <http://www.kungahuset.se/royalcourt/royalfamily/latestnews/2014/2014/thekingandqueenholdanaudiencewithambassadorveronikawanddanielsson.5.67e94750148caf4ad27645d.html>, 5.12.2017.

³⁰ Na potrzeby artykułu, za wojskowe aspekty uznaję udział w misjach wojskowych czy szkoleniach. Pozawojskowymi natomiast będą aspekty związane z historią, wymianą informacji, szkoleniami (niemanewrami) oraz inne.

rośnie. Na polu edukacji współpraca także odbywa się na wysokim poziomie. Co jakiś czas NATO zaprasza do swojej siedziby uczniów, studentów ze Szwecji, aby wzięli udział w szkoleniach³¹.

Ostatnim aspektem analizy partnerstwa jest spojrzenie w przeszłość. Można postawić pytanie, czy partnerzy budowali swoje relacje na podstawie wspólnych doświadczeń, czy też nie. I w związku z powyższym, czy szanują także swoje różnice, jeśli takowe występują. Przyjmując założenie, że pod uwagę zostanie wzięty okres przed powstaniem oficjalnego partnerstwa, należy zauważyć, że Szwecja od 1945 r. wzmocniła swoją politykę neutralności i nie miała podobnych doświadczeń jak NATO. Jednakże i to stwierdzenie budzi pewne wątpliwości, gdyż zarówno NATO, jak i Szwecja to część Zachodu stojącego w opozycji do bloku wschodniego. Można uznać to za wytyczną do wskazania na wspólne doświadczenia, jednakże samo „bycie Zachodem” to jednak zbyt mało, by to potwierdzić. Dodatkowo za uznaniem braku wspólnej historii przemawia fakt, iż NATO jest wyspecjalizowaną organizacją skupiającą się na konkretnym sektorze – bezpieczeństwie, a kwestie wspólnej historii są dla niej drugorzędne.

Partnerstwo – terażniejszość i wizja przyszłości

Neutralność nie zdała próby czasu i po 200 latach od traktatu wiedeńskiego staje się reliktem przeszłości, utrudniającym państwom odnalezienie się na arenie międzynarodowej. W powyższym artykule wyraźnie widać, że na przestrzeni ostatnich dekad Szwecja odeszła znacząco od swojej polityki neutralności ku polityce bezpieczeństwa i zapewnienia pokoju na świecie. Relacje, jakie wykreowała z Sojuszem Północnoatlantyckim, są podstawą dla budowy silniejszej i bezpieczniejszej Szwecji.

³¹ *Visit from Swedish trainees*, Mission of Sweden to NATO (on-line), <http://www.swedenabroad.com/en-GB/Embassies/Nato/Current-affairs/News/Visit-from-Swedish-trainees--sys/>, 6.12.2017.

Położenie geograficzne, w jakim znajduje się Szwecja, jest bardzo istotne. Próba balansowania między neutralnością (której *de facto* się wyzbyła, współpracując z NATO) i współpracą z organizacją o charakterze militarnym w dłuższej perspektywie czasu spowoduje jeszcze więcej trudności. Warto postawić pytanie, czy Szwecja powinna zostać krajem członkowskim NATO? Odpowiedź jest bardzo skomplikowana. Zmiana lidera na fotelu prezydenta USA i jego plan na reset stosunków z Rosją może zachwiać polityką bezpieczeństwa Szwecji, która widziała w Waszyngtonie lidera gwarancji swojej niepodległości. Kolejnym aspektem będzie opinia polityków i społeczeństwa. Partie koalicyjne (Socjaldemokraci, Zieloni) są przeciwne włączeniu się w struktury NATO, społeczeństwo również nie popiera idei integracji Szwecji ze strukturami członkowskimi³².

Przyszłość relacji NATO–Szwecja zależy w głównej mierze od rozwoju sytuacji w Rosji i na Ukrainie. Zwiększenie poczucia zagrożenia może nakłonić opinię publiczną do zmiany podejścia wobec akcesji do struktur Sojuszu. Jednakże w chwili obecnej Szwecja jest tylko partnerem, który prężnie wspiera, działa i wykorzystuje swoje możliwości w ramach budowy bezpieczniejszego świata. Podsumowując, można z całą stanowczością stwierdzić, że Szwecja jest partnerem NATO. Zarówno na poziomie partnerstwa militarnego, jak i pozamilitarnego. Kraj neutralny także może współpracować z paktem militarnym, jednak naraża się tym samym na utratę tej prestiżowej pozycji na arenie międzynarodowej.

Bibliografia

- As Russia threatens, Sweden ponders joining NATO*, Economist, <https://www.economist.com/news/europe/21729554-vladimir-putins-mock-attacks-scandinavia-could-make-swedes-end-200-years-neutrality>, 30.11.2017.
- Britannica, <https://www.britannica.com/topic/partnership>, 10.12.2017.
- Christys P., »Crisis Mode« *Sweden prepares for war with Russia amid fears Putin is readying an attack*, „Express”, <https://www.express.co.uk/news/world/743093/>

³² J. Gotkowska, *Współpraca czy członkostwo? Szwecja i Finlandia wobec NATO*, „Prace OSW” 2017, nr 62, s. 29.

- Vladimir-Putin-Russia-war-Sweden-nuclear-attack-Scandinavia-politics, 10.12.2017.
- Cotter A., *The Europe Neutrals and NATO: Future Propects*, [w:] *The European Neutrals and NATO: Non-alignment, Partnership, Membership?*, red. A. Cotter, Cork 2017.
- Gotkowska J., *Współpraca czy członkostwo? Szwecja i Finlandia wobec NATO*, „Prace OSW” 2017, nr 62.
- Government Offices of Sweden*, <http://www.government.se>, 1.12.2017.
- Hilary Clinton Email Archive, Wikileaks, <https://wikileaks.org/clinton-emails/emailid/20682>, 04.12.2017.
- Home Page, NATO, www.nato.int, 30.11.2017.
- Ireland's policy of neutrality*, Departments of Foreign Policy and Trade, <https://www.dfa.ie/our-role-policies/international-priorities/peace-and-security/neutrality/>, 10.02.2018.
- Mała encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1976.
- Marchwiński J., *Definicja partnerstwa*, <http://jerzy-marchwinski.blogspot.com/2014/04/definicja-partnerstwa.html>, 30.11.2017.
- Munch-Petersen T., *The Policy of 1812: Swedish foreign policy from the Congress of Viena to the outbreak of the Crimean War*, „Northern Studies” 1996, vol. 31.
- Muszyński M., *Neutralność a integracja*, Toruń 1998.
- NATO – *Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego*, Stosunki Międzynarodowe, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/organizacje-miedzynarodowe/866-nato-organizacja-traktatu-polnocnoatlantyckiego>, 12.02.2018.
- Nordic Centre for Gender in Military Operations, NATO, <https://www.act.nato.int/images/stories/structure/jft/ptecs/2014092501.pdf>, 4.12.2017.
- Partnership for Peace: Framework Document*, NATO, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_24469.htm?mode=pressrelease, 3.12.2017.
- Partnership for Peace: Invitation*, NATO, https://www.nato.int/cps/ic/natohq/official_texts_24468.htm, 2.12.2017.
- Press releases*, NATO, https://www.nato.int/cps/ic/natohq/press_releases.htm, 30.11.2017.
- Reiter D. *Learning, Realism and Alliances: The Weight of the Shadow of the Past*, [w:] *Smaill States in International Relations*, red. Ch. Ingebritsen, Seattle 2006.
- Relations with Austria*, NATO, https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_48901.htm?selectedLocale=en, 10.02.2018.
- Relations with Ireland*, NATO, https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_51979.htm?selectedLocale=en, 10.02.2018.
- Relations with Sweden*, NATO, https://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_52535.htm, 2.12.2017.
- Relations with Switzerland*, NATO, https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_52129.htm?selectedLocale=en#, 10.02.2018.

- Ruggenthaler P. *The Concept of Neutrality in Stalin's Foreign Policy, 1945–1953*, London 2015.
- Salum K. *Finland and Sweden in NATO: Implications on NATO – Russia Relations*, [w:] *Newcomers no more? Contemporary NATO and the Future of the Enlargement from the Perspective of »Post-Cold War« Members*, red. R. Czulda, M. Madej, Warsaw–Prague–Brussels 2015.
- Słownik SJP.PL*, <https://sjp.pl/>, 30.11.2017.
- Sweden Official Website, www.sweden.se, 1.12.2017.
- SWEDINT*, Forsvarsmakten, <https://www.forsvarsmakten.se/siteassets/english/swedint/engelska/swedint/nordic-centre-for-gender-in-military-operations/nccgm-folder-2015-04-16.pdf>, 4.12.2017.
- The history of SWEDINT*, Forsvarsmakten, <http://www.forsvarsmakten.se/en/swedint/about-swedint/the-history-of-swedint>, 5.12.2017.
- The King and Queen hold an audience with Ambassador Veronika Wand-Danielsson, Kungahuset*, <http://www.kungahuset.se/royalcourt/royalfamily/latest-news/2014/2014/thekingandqueenholdanaudiencewithambassadorveronikawanddanielsson.5.67e94750148caf4ad27645d.html>, 5.12.2017.
- Visit from Swedish trainees, Swedenabroad*, <http://www.swedenabroad.com/en-GB/Embassies/Nato/Current-affairs/News/Visit-from-Swedish-trainees—sys>, 6.12.2017.

Partnership NATO–Sweden

Summary: Article characterizes relations between most powerful military pact – Northern Atlantic Pact and neutral state – Sweden. In this article is analyzing cooperation on military ground, non-military ground and it is also analyzing aspects of cooperation involving neutral status of Sweden, Crimea annexation and growing danger from Russia. Studies connected to main theme of article were based on official documents of NATO, press notes or official releases. Main reason of article is to answer on question if neutral state can cooperate with NATO and can we say that between NATO and Sweden exists partnership relation. Except of above issues, in this article I will try to define neutrality, neutral policy and partnership. After made analysis of available documents, emphatically we can agree that partnership between NATO and Sweden exists.

Key words: NATO, Sweden, partnership, neutrality, military, security strategic.

Joanna Iwaszkiewicz

Międzynarodowy Komitet Błękitna Tarcza w systemie ochrony dóbr kultury

Streszczenie: Artykuł jest analizą funkcjonowania Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy w systemie ochrony dóbr kultury w warunkach wojny i klęsk żywiołowych, na tle międzynarodowego systemu ochrony dóbr kultury. Autorka dokonała analizy problemu poprzez pryzmat międzynarodowego stanu prawnego ochrony dóbr kultury oraz praktycznych działań Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy na świecie i w Polsce. Ochrona dóbr kultury w warunkach zagrożeń wojennych i klęsk żywiołowych jest ważnym elementem polityki kulturalnej państwa oraz działań wspólnoty międzynarodowej realizowanym na podstawie prawa międzynarodowego. Mimo ponadstuletniego doskonalenia prawa ochrony dziedzictwa kultury w dalszym ciągu dochodzi do licznych zniszczeń obiektów kultury. Nieskuteczność ochrony realizowanej przez państwa spowodowała włączenie się w proces ochrony międzynarodowych organizacji pozarządowych. Jedną z nich jest Międzynarodowy Komitet Błękitnej Tarczy, który skupia komitety krajowe działające na rzecz przygotowania ochrony dóbr kultury w okresie konfliktów i klęsk żywiołowych. Działania organizacji pozarządowych stwarzają szersze możliwości ochrony dóbr kultury w warunkach różnorodnych zagrożeń.

Słowa kluczowe: dobra kultury, łup wojenny, ochrona dóbr kultury, Błękitna Tarcza.

„Nie ocalimy wszystkiego, co byśmy pragnęli. Ale uratujemy o wiele więcej, niż mogłoby ocaleć, gdybyśmy w ogóle nie podjęli naszych starań”

Sir Peter Scott*

Wojnie od zawsze towarzyszyła idea łupów wojennych. Do czasu powstania międzynarodowych uregulowań gwarantujących zasady bezpieczeństwa cywilnym osobom i dobrom materialnym w czasie wojny za łup wojenny uważano praktycznie wszystko, dotyczyło to również szeroko rozumianego pojęcia *dóbr kulturalnych*¹. Od schyłku XIX w. funkcjonuje międzynarodowy system ochrony dóbr kultury, który jednak często nie jest do końca skuteczny, stąd wiele zabytków niszczonech jest bezpowrotnie w czasie konfliktów zbrojnych lub katastrof naturalnych. Często straty te są skutkiem braku wiedzy o realnych zagrożeniach, możliwościach ewakuacji czy ewentualnej rekonstrukcji zniszczonych dóbr. Bywa, że państwa lub inne podmioty polityczne nie są zainteresowane w ich ratowaniu, zwłaszcza jeśli są to dobra kultury przeciwnika. W tej sytuacji pod koniec XX w. pojawiła się idea powstania sieci organizacji pozarządowych, których zadaniem byłoby utworzenie alternatywnego systemu ochrony dóbr kultury w sytuacjach ekstremalnych.

Celem artykułu jest przedstawienie idei powstania i działania Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy na tle międzynarodowego systemu ochrony dóbr kultury w sytuacjach ekstremalnych oraz działalności organizacji w Polsce. Problem jest o tyle istotny, że jest niemal zupełnie nieobecny w polskim dyskursie politologicz-

* Sir Peter Markham Scott (14 września 1909 r. – 29 sierpnia 1989 r.), jedyne dziecko słynnego polarnika Roberta Falcona Scotta, brytyjski ornitolog, malarz, oficer Royal Navy, wydawca, sportowiec i polityk. Zasłynął działaniami na rzecz ochrony zwierząt. Założyciel organizacji pozarządowych: World Wide Fund for Nature oraz Wildfowl and Wetlands Trust. Autor licznych prac o ochronie ginących gatunków. Wywarł wielki wpływ na współczesne myślenie o ochronie przyrody. J. Courtney, *Sir Peter Scott: champion for the environment and founder of the World Wildlife Fund*, Milwaukee 1989.

¹ Szerzej: S. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław 1958.

nym. Informacje o działaniu organizacji znaleźć można wyłącznie na stronach internetowych Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy, Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Błękitnej Tarczy oraz komitetów narodowych Błękitnej Tarczy².

Przesłanki powstania i funkcjonowania systemu ochrony dóbr kultury w czasie wojny

Skala niszczenia i rabunku dóbr kultury podczas konfliktów zbrojnych bywała w przeszłości ogromna. Zjawisko to można przedstawić na przykładzie Polski, gdzie na przestrzeni wieków wielokrotnie dochodziło do grabieży wyjątkowo brutalnych i metodycznych. Brzetysław I Czeski w 1038 r., wykorzystując moment bezkrólewia, zaatakował ziemie Piastów, plądrując ich główne grody z Krakowem i Gnieznem na czele³. W 1655 r. rozpoczął się wyjątkowo planowy, drobiazgowy rabunek ziem polskich dokonywany przez armię dowodzoną przez króla szwedzkiego Karola X Gustawa. Żołnierze armii szwedzkiej dokonali spustoszenia polskiego dziedzictwa kulturowego, którego skutki były przez Rzeczpospolitą odczuwane przez długi czas. Do Skandynawii wywieziono biblioteki, wyposażenie kościołów, doszczętnie zrabowano Pałac Królewski w Warszawie⁴. Zachowała się m.in. relacja Des Noyers'ego opisująca sposób zachowania wojsk szwedzkich: „wyskrobywali złoto z listw złożonych i wypalali oskrobki, z czego najwyżej trzy czy cztery

² ANCBS, <http://www.ancbs.org/cms/en/home2>, 20.06.2017.

³ G. Labuda, *Korona i infuła*, [w:] *Początki państwa polskiego*, red. F. Kiryk, Warszawa 2002, s. 188.

⁴ Szerzej: D. Matelski, *Straty polskich dóbr kultury w wojnach z sąsiadami w XVII i XVIII w.*, „Muzealnictwo” 2002; Cz. Pilichowski, *Straty bibliotek i archiwów polskich podczas szwedzkiego „Potopu” 1655–1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 2, Warszawa 1957; M. Rożek, *Straty kulturalne Krakowa w okresie pierwszego napadu szwedzkiego (1655–1657)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1972, z. 2, s. 141–157; W. Tomkiewicz, *Zniszczenia wojenne w dziedzinie kultury*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej...*, s. 435–449.

dukaty zyskali, a zrobili szkody na 30 tys.”⁵ Z samej Warszawy Szwedzi wywieźli siedem wielkich barek wyładowanych cennymi rzeczami⁶.

Już w XVI w., mimo obowiązywania zasady, że wojna żywi wojnę, dostrzegano konieczność ograniczenia prawa do łupu wojennego. W 1598 r. Alberto Gentili wydał pracę *De iure belli libri tres*, w której jeden rozdział poświęcony był grabieży dzieł sztuki. Autor przyjmował, że zwycięzcy wolno grabić dzieła sztuki, acz zalecał w tym względzie powściągliwość. Według A. Gentilego pełnej ochronie podlegały tylko przedmioty sakralne. Uważał również, że miasta zdobyte szturmem można wystawiać na grabież, nie można natomiast tak postępować z tymi, które same się poddały⁷. Hugo Grotius w 1625 r. w pracy *De iure belli ac pacis* traktował zdobycę wojenną jako legalny sposób nabycia własności, w tym także pochodzącą ze świątyń. Dzieliąc wojny na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, ograniczał prawo do łupu wojennego tylko do pozyskanego w wojnie sprawiedliwej. Zabór pochodzący z działań niesprawiedliwych mógł podlegać restytucji⁸.

Te niezdarne próby określenia pewnych zasad obowiązujących w trakcie trwania konfliktu zbrojnego można uznać za początek debaty o ochronie dóbr kultury w czasie wojen. Mimo dobrych intencji autorów można jednak zauważyć, że przez cały wiek XVII i XVIII były one ignorowane bądź interpretowane przez łupieżców na własną korzyść. Wieki te obfitowały w rabunki zorganizowane przez wojsko czy gromady żołdactwa. Brutalne rabunki dzieł sztuki dokonywały

⁵ E. Rudzki, *Polskie Królowe. Żony królów elekcyjnych*, t. 2, Warszawa 1990, s. 143.

⁶ Tamże, s. 145.

⁷ Pełny tekst: *Il diritto di guerra (De Iure Belli libri tres 1598)* [Introduzione di Diego Quaglioni, traduzione di Pietro Nencini, apparato critico a cura di Giuliano Marchetto e Christian Zendri], Milano 2008.

⁸ H. Grotius, *The Law of War and Peace in three books* [Translated into English by Francis W. Kelsey with the collaboration of Arthur E.R. Boak, Henry A. Sanders, Jesse S. Reeves and Herbert F. Wright], London 1924, Book 3, Chapter 5, *On Devastation And Pillage*.

wojska Napoleona Bonapartego, kolonizatorów angielskich, holenderskich, niemieckich oraz wojska rosyjskie⁹.

W XIX w. zaczęto podejmować próby mające na celu uregulowanie spraw dotyczących ochrony dóbr kultury w okresie wojny i ich restytucji po zakończeniu działań wojennych. W 1874 r. podczas międzynarodowej konferencji w Brukseli doszło do wypracowania *Deklaracji praw i zwyczajów wojny lądowej*, w której określono m.in., iż własność gmin, instytucji poświęconych obrzędowi religijnemu, dobroczynności i wychowaniu, a także sztukom i naukom, nawet tym należącym do państwa, będzie traktowana jako własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślne uszkodzenie instytucji tego rodzaju oraz zabytków historycznych, dzieł sztuki i nauki powinno być przedmiotem postępowania sądowego przeprowadzonego przez właściwe ku temu organy administracji¹⁰. Dokument nie został jednak ratyfikowany.

Dnia 18 października 1907 r. przyjęto *IV Konwencję haską regulującą prawa i zwyczaje wojny lądowej*¹¹. Do *Konwencji* dołączono regulamin precyzujący zasady postępowania wobec dóbr kultury w czasie wojny. Art. 27 *Działu II Regulaminu* wyraźnie określił, że nawet podczas bombardowań i oblężeń „należy zastosować wszelkie niezbędne środki ażeby w miarę możliwości oszczędzone zostały świątynie, gmachy służące celom nauki, sztuki (...), pomniki historyczne (...). Obowiązkiem oblężonych jest oznaczyć te gmachy i miejsca za pomocą specjalnych, widocznych znaków, które będą

⁹ Szerzej: M.M. Miles, *Art as Plunder: The Ancient Origins of Debate About Cultural Property*, Cambridge 2008; J.H. Merryman, *Imperialism, Arts and Restitution*, Cambridge 2006; D.M. Reid, *Whose Pharaohs? Archaeology, museums, and Egyptian national identity from Napoleon to World War I*, California 2002; J. Miler, *Rewindykacje po Traktacie Ryskim*, „Cenne, bezcenne/utraczone”, 1998, cz. I, nr 1, s. 28–29; 1999, cz. II, nr 3, s. 22–23; 1999, cz. III, nr 4, s. 22–25; 1999, cz. IV, nr 5, s. 22–25; S. Ptaszycki, *Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny*, „Przegląd Powszechny” 1923 (marzec), s. 193–220.

¹⁰ *Project of an International Declaration concerning the Laws and Customs of War*, Bruksela, 24 sierpnia 1874 r., <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/135>, 20.08.2017.

¹¹ *Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (IV konwencja haska)*, Haga, 18 października 1907 r., Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161.

notyfikowane oblegającym”¹². Zabroniono również wydawania na łup miast i miejsc, nawet tych, które zostały zdobyte szturmem¹³. Podobne obowiązki zostały nałożone na wojujące strony w *IX konwencji haskiej* dotyczącej bombardowania przez morskie siły zbrojne w czasie wojny¹⁴.

Traktat o ochronie instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych, tzw. *Pakt Roericha* był bardzo ważnym krokiem na drodze do uregulowania prawnomiędzynarodowej ochrony dóbr kultury w czasie wojny¹⁵. Został podpisany 15 kwietnia 1935 r. w Waszyngtonie przez 21 państw amerykańskich, było to pierwsze w dziejach porozumienie międzynarodowe odnoszące się wyłącznie do ochrony dóbr kultury w czasie konfliktu zbrojnego¹⁶. Wadą traktatu było obowiązywanie w ograniczonym kręgu geograficznym oraz brak systemu kontroli i egzekucji międzynarodowej.

W Europie dyskusje nad uregulowaniem kwestii ochrony dóbr kultury w czasie wojny podjęto niemal natychmiast po zakończeniu I wojny światowej. Jednak dopiero w 1936 r. Międzynarodowe Biuro ds. Muzeów zainicjowało prace nad *Projektem konwencji w sprawie ochrony zabytków historycznych i dzieł sztuki w okresie konfliktów zbrojnych*. Projekt konwencji został przedstawiony zgromadzeniu

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Konwencja o pewnych ograniczeniach w wykonywaniu prawa zdobyczy podczas wojny morskiej (XI konwencja haska)*, Haga, 18 października 1907 r., Dz.U. 1936, nr 6, poz. 68.

¹⁵ Inicjatorem paktu był Nicholas Roerich (1874–1947), rosyjski malarz, pisarz, archeolog, filozof, podróżnik i międzynarodowy działacz polityczny. Większość życia spędził na podróżach po świecie. Po rewolucji bolszewickiej emigrował do Finlandii, Wielkiej Brytanii, by w końcu zamieszkać w USA. Był inicjatorem prawnego uregulowania statusu dóbr kultury w czasie wojny, zwłaszcza obiektów architektonicznych. Nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. П.Ф. Беликов, *Рерих (Опыт духовной биографии)*, Новосибирск 2011.

¹⁶ *Ochrona instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych. Traktat między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a innymi republikami amerykańskimi*, www.roerich.org/pl/Roerich_Pact_pl.html, 26.06.2017.

Ligi Narodów w 1938 r., lecz II wojna światowa przerwała prace nad jej przyjęciem¹⁷.

Wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r. rozpoczął niespotykaną w dziejach grabież i dewastację dóbr kultury¹⁸. Ta brutalna wojna uświadomiła decydującym międzynarodowym, że dotychczasowe regulacje prawne nie gwarantują bezpieczeństwa dobrom kultury w czasie wojny. W wyniku refleksji nad wydarzeniami z dramatycznego okresu 14 maja 1954 r. podpisano *konwencję haską*, która reguluje zachowania stron wobec dóbr kultury w konfliktach zbrojnych¹⁹. Powstaniu konwencji towarzyszyło przeświadczenie, że każdy naród ma wpływ na kształtowanie kultury światowej, a jakiegokolwiek straty stanowią ubytek dla całej ludzkości w zakresie dziedzictwa kulturalnego. Sposobem, który w zawierusze wojennej miałby ułatwić rozpoznanie dóbr kultury uznanych za dobra o znaczeniu ogólnoludzkim, jest ich oznaczanie międzynarodowym znakiem rozpoznawczym²⁰.

Konwencja uwzględnia również sytuacje ochrony dóbr kultury w warunkach wojny domowej. Art. 19 konwencji wyraźnie stanowi: „W razie konfliktu zbrojnego nieposiadającego charakteru międzynarodowego, a powstałego na terytorium jednej z Wysokich Umawiających się Stron, każda ze stron konfliktu będzie obowiązana stosować, co najmniej postanowienia niniejszej Konwencji, które dotyczą poszanowania dóbr kulturalnych. Strony konfliktu będą dążyły do wprowadzenia w życie, w drodze układów specjalnych, w całości lub w części również pozostałych postanowień niniejszej Konwencji”²¹.

¹⁷ A.M. Brzeziński, *Organizacja i formy międzynarodowej współpracy intelektualnej w ramach Ligi Narodów (1922–1939)*, „Przegląd Zachodni” 2015, nr 3, s. 16.

¹⁸ S. Haupt, *Muzeum zaginionych dzieł. Historia kradzieży dzieł sztuki*, Warszawa 2007, s. 40.

¹⁹ *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*, Haga, 14 maja 1954 r., Dz.U. 1957, nr 46, poz. 212. Znak rozpoznawczy zaprojektowany przez polskiego artystę prof. Jana Zachwatowicza ma kształt tarczy ustawionej ostrzem w dół podzielonej na cztery pola – dwa błękitne i dwa białe.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

Integralną częścią konwencji jest regulamin wykonawczy, który doprecyzowuje ogólne zapisy części głównej²².

W dniu 26 marca 1999 r. w Hadze przyjęto *Drugi protokół do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*²³. Dokument ten poszerza zakres obowiązków stron konfliktów oraz społeczności międzynarodowej w zakresie ochrony dóbr kultury. Dla wzmożenia kontroli nad przestrzeganiem bezpieczeństwa dóbr kultury na mocy *Drugiego Protokołu* powołano do życia instytucje międzynarodowe, w tym Zgromadzenie Stron oraz Komitet Ochrony Dóbr Kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego²⁴. Zgromadzenie Stron skupia wszystkie państwa, które ratyfikowały konwencję haską z 1954 r. wraz z dokumentami późniejszymi.

Polska niemal od odzyskania niepodległości w 1918 r. aktywnie uczestniczyła w budowie systemu ochrony dóbr kultury, implemmentując międzynarodowy dorobek prawny do prawa wewnętrznego oraz poprzez budowę i doskonalenie systemu prawa i administracji ochrony dóbr kultury. Duży wpływ w dążeniu do ochrony własnego dziedzictwa kulturowego miał na pewno fakt, że w przeszłości niezwykle mocno były one grabione bądź niszczone w wyniku działań wojennych. Włączenie się do aktywnych działań na rzecz ochrony dóbr kultury w czasie konfliktów zbrojnych stwarzało szansę na uniknięcie strat w przyszłości. Biorąc pod uwagę straty kultury polskiej w II wojnie światowej, okazało się to naiwną wiarą w moc prawa w czasach wojny²⁵.

²² *Regulamin wykonawczy do konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Haga.pdf, 27.07.2017.

²³ *Drugi Protokół do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., Haga, 26 marca 1999 r., Dz.U. 2012, poz. 248.

²⁴ Tamże.

²⁵ O skali strat polskich pisał: K. Estreicher, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków 2003; D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury: od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. 1 i 2, Kraków 2006; P. Majewski, *Wojna i kultura: instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*,

Współcześnie problematykę ochrony dóbr kultury w Polsce w czasie wojny reguluje *Ustawa o zabytkach i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r.*²⁶, uszczegółowiona w *Rozporządzeniu Ministra Kultury z dnia 25 sierpnia 2004 r. w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych*²⁷. Doprecyzowuje ono przygotowanie i realizację czynności zapobiegawczych, dokumentacyjnych, zabezpieczających, ratowniczych i konserwatorskich, których celem jest ocalenie przed zniszczeniem, uszkodzeniem czy też zaginięciem obiektu zabytkowego.

Idee ochrony prawnej dóbr kultury w czasie wojny są bardzo szlachetne, ale jak pokazały chociażby ostatnie wydarzenia w Mali, Afganistanie, Iraku czy Syrii, wojny i konflikty zbrojne rządzą się w dużej mierze prawami nienawiści, fanatyzmu, gdzie rozsądne podejście do zachowania dóbr kultury zostaje zepchnięte na odległy plan. Sytuacja taka miała miejsce między innymi w Timbuktu, gdzie islamscy ekstremiści zniszczyli mauzolea sufickie²⁸. Podobny los spotkał grobowce sufickich mężów w Mogadiszu, grobowce, manuskrypty religijne, dzieła historyczne, astronomiczne oraz różnorodne budowle zostały uznane przez ekstremistów islamskich za obrazę Mahometa²⁹. Także Talibowie afgańscy wywarli swoje piętno, dewastując dobra kultury o statusie międzynarodowym, niszcząc w 2001 r. posągi Buddy wyrzeźbione w ścianie skalnej w Bamjanie oraz kilkaset figur Buddy z drewna i gliny. Posągi, które stały na tych ziemiach od 2000 lat, w imię religii przestały istnieć mimo protestów społeczności mię-

Warszawa 2005; C. Skuza, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994.

²⁶ Dz.U. 2003, nr 162, poz. 1568 (Tekst ujednolicony Dz.U. 2017, poz. 60).

²⁷ *Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 25 sierpnia 2004 r. w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych*, Dz.U. 2004, nr 212, poz. 2153.

²⁸ *North African Salafists Turn on Sufi Shrines in Mali*, <http://www.refworld.org/docid/4fbdf9702.html>, 20.06.2017.

²⁹ *Sufi Faza Disintegration*, <http://mogadishuman.wordpress.com/2010/04/05/the-sufi-disintegration-phase/>, 20.06.2017.

dzynarodowej, w tym również uczonych muzułmańskich³⁰. Również na terenie starożytnej Palmyry w Syrii doszło do zniszczeń starożytnych zabytków, m.in: świątyni Baal Shamin, Bel (2015 r.)³¹ czy posągu lwa, kiedyś zdobiącego świątynię Al-Lat – bogini słońca i matce bogów w arabskich mitach z okresu przedislamskiego (2015 r.)³². W wyniku wojny w Syrii na przełomie 2016 i 2017 r. zniszczeniu uległa 16-kolumnowa konstrukcja na osi Wielkiej Kolumnady oraz fasada amfiteatru rzymskiego w Palmyrze³³.

Wydarzenia te wskazują, że dobrze rozbudowany system ochrony dóbr kultury oparty na zasadach prawa międzynarodowego implementowanego do prawa krajowego przez większość państw świata nie jest wystarczający. Wysiłki władz państwowych, których celem jest ochrona dóbr kultury bez dostatecznego wsparcia społecznego, często okazują się bezowocne, stąd też w kręgach ludzi kultury rodzą się różne pozarządowe inicjatywy, mające na celu utworzenie alternatywnego, międzynarodowego systemu ochrony dóbr kultury. Jedną z takich inicjatyw jest organizacja Błękitna Tarcza.

Błękitna Tarcza (*Blue Shield*) w międzynarodowym systemie ochrony dóbr kultury

W 1996 r. w Paryżu powstała organizacja, której nadano nazwę Błękitna Tarcza³⁴. Jest to organizacja zrzeszająca międzyna-

³⁰ S. Sadowski, *Ochrona ludności cywilnej we współczesnych wojnach domowych*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa a wolność jednostki: wybrane aspekty prawne i polityczne*, red. M. Jastrzębski, T. Kuczur, Toruń 2013, s. 17–67.

³¹ *Syria: kolejny zniszczony zabytek w Palmyrze*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/syria-kolejny-zniszczony-zabytek-w-palmyrze/bbqb6m>, 27.07.2017.

³² *Starożytny posąg odkryty w Syrii przez polskich archeologów został zniszczony*, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,405724,starozytny-posag-odkryty-w-syrii-przez-polskich-archeologow-zostal-zniszczony.html>, 27.07.2017.

³³ *Amfiteatr, tetrapylon. Dżihadysty znów burzą bezcenne zabytki Palmiry*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/syria-slynnne-zabytki-palmiry-zniszczone-przez-dzihadystow,708626.html>, 27.07.2017.

³⁴ *Międzynarodowy Komitet Błękitnej Tarczy*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/komitet-blekitnej-tarczy/icbs.php>, 22.06.2017.

dowe organizacje muzeów, archiwów, bibliotek, a także instytucje ochrony obiektów zabytkowych, miejsc dziedzictwa kulturowego oraz archiwizacji audiowizualnej. Do powstania Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy (*International Committee of the Blue Shield* – ICBS) przyczyniła się m.in. refleksja dotycząca zniszczeń dóbr kultury w okresie konfliktów zbrojnych po II wojnie światowej.

Inicjatorami powołania do życia komitetu były cztery organizacje pozarządowe: Międzynarodowa Rada Archiwów (*The International Council on Archives* – ICA)³⁵, Międzynarodowa Rada Muzeów (*The International Council of Museums* – ICOM)³⁶, Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (*The International Council on Monuments and Sites* – ICOMOS)³⁷ i Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Bibliotek (*The International Federation of Library Associations and Institutions* – IFLA)³⁸. Celem, jaki

³⁵ *About ICA, our history*, <https://www.ica.org/en/timeline-international-council-archives>, 30.12.2017. Międzynarodowa Rada Archiwów – organizacja pozarządowa, mająca na celu wsparcie, rozwój i ułatwienie dostępu do światowych zasobów archiwalnych. Celem głównym organizacji jest zachowanie i dostęp do gromadzonego w archiwach dziedzictwa światowej kultury i historii. ICA skupia obecnie (2017 r.) około 1430 instytucji ze 190 krajów świata skupionych w trzynastu organizacjach regionalnych.

³⁶ *ICOM website*, <http://icom.museum/the-organisation/history/>, 30.12.2017. ICOM to między państwowa, pozarządowa organizacja muzeów, utworzona w 1946 r. przy wsparciu UNESCO w celu reprezentacji muzeów i środowisk muzealników. ICOM składa się ze 175 komitetów narodowych i międzynarodowych komitetów specjalistycznych. Siedzibą sekretariatu generalnego jest Paryż. ICOM tworzy 35 000 członków i 20 000 muzeów w 151 krajach.

³⁷ *ICOMOS website*, <https://www.icomos.org/en/about-icomos/mission-and-vision/history>, 30.12.2017. ICOMOS to pozarządowa ekspercka organizacja międzynarodowa utworzona w Warszawie w 1965 r. z siedzibą zarządu w Paryżu. Doradza UNESCO m.in. w sprawie wpisu obiektów na listę światowego dziedzictwa. W ramach ICOMOS działają komitety narodowe w poszczególnych krajach oraz komitety specjalistyczne, np. komitet ds. podwodnego dziedzictwa kulturowego czy komitet ds. zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Organizację tworzy 25 specjalistycznych komitetów międzynarodowych i 51 krajowych.

³⁸ *IFLA website*, <https://www.ifla.org/history>, 30.12.2017. IFLA została powołana w Edynburgu w 1927 r. Jest to niezależna, międzynarodowa, pozarządowa organizacja typu *nonprofit*. Jej główne cele działania to: promowanie wysokiego

przyświecał inicjatorom, było koordynowanie działań dla ratowania dóbr kultury w przypadku nagłych zagrożeń. Współcześnie organizacja koncentruje się na realizacji następujących zadań:

- promowaniu ratyfikacji i wdrażania założeń konwencji haskiej i jej protokołów, ze szczególnym naciskiem na popieranie filozofii i zasad Błękitnej Tarczy,
- zachęcaniu do zachowania i poszanowania własności kulturalnej, w tym promowanie konieczności jej ochrony w warunkach różnorodnych zagrożeń,
- szkoleniu ekspertów, na szczeblu krajowym i regionalnym, w zakresie zapobiegania zniszczeniom dóbr kultury w czasie wojen i klęsk żywiołowych oraz rekonstrukcji i odbudowy obiektów zniszczonych lub uszkodzonych,
- rozwijaniu różnych form doradztwa w celu ochrony zagrożonego dziedzictwa,
- konsultowaniu działań i współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi, szczególnie z: UNESCO, Międzynarodowym Ośrodkiem Studiów dla Poprawy i Rozwoju Metod Konserwacji Dziedzictwa Kultury (ICCROM) i Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża (ICRC)³⁹.

Międzynarodowa Organizacja Błękitnej Tarczy wypracowała szereg metod działania, z których najważniejsze to:

- gromadzenie i udostępnianie informacji na temat zagrożeń dla dobra kulturalnego na całym świecie,
- zwiększanie świadomości społecznej w zakresie szkód w dziedzictwie kulturowym,
- promowanie dobrych standardów zarządzania ryzykiem wśród osób odpowiedzialnych za dziedzictwo kulturowe na wszystkich szczeblach, od instytucji kultury do rządów krajowych,

standardu usług bibliotecznych i informacyjnych; upowszechnianie rozumienia wartości dobrej biblioteki i serwisu informacyjnego; reprezentowanie interesów członków na całym świecie. IFLA liczy obecnie 1700 członków w ponad 150 krajach.

³⁹ ICBS, <http://www.ancbs.org/cms/en/about-us/about-icbs>, 23.07.2017.

- uświadomienie decydom i specjalistom z zakresu bezpieczeństwa konieczności opracowania środków zapobiegawczych, gotowości, reagowania i rewindykacji dóbr zagrabionych,
- zapewnienie specjalistycznej wiedzy, aby sprostać sytuacjom nadzwyczajnym,
- określenie sposobów zapobiegania katastrofom i szybkiej interwencji w nagłych wypadkach,
- zachęcanie do organizowania krajowych komitetów Blue Shield⁴⁰.

Dwa lata po powołaniu do życia Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy określono jej praktyczne działania podczas seminarium zorganizowanego z inicjatywy MKBT pod auspicjami UNESCO w listopadzie 1998 r. w słoweńskim mieście Radenci. Przyjęto tam deklarację ustalającą, że kulturowe dziedzictwo obejmuje zarówno ruchome, jak i nieruchome dobra kultury⁴¹. Ze względu na fakt, że każda strata dziedzictwa kulturowego jest zawsze dotkliwa, ochrona jego zarówno w warunkach normalnych, jak i w czasie szczególnych zagrożeń jest sprawą priorytetową i powinno być ono objęte programem ochrony na międzynarodowych, narodowych, regionalnych i lokalnych poziomach. Osiągnięte może być to przez rozwijanie, wdrażanie oraz monitorowanie strategii, których zadaniem jest ocena i redukcja ryzyka zagrożeń, a także poprawa zdolności reagowania na wszystkich poziomach organizacji społeczeństwa. W szczególności, aby zapewnić osiągnięcie głównego celu i strategii organizacji, zdefiniowano następujące działania:

- zapewnienie odpowiedniego finansowania i innych niezbędnych zasobów materialnych,
- podpisanie umów o współpracy z instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę dóbr kultury regulujących zasady zatrudniania personelu oraz wykorzystania specjalistycznego sprzętu i tymczasowych schronień,

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *The Radenci Declaration on the Protection of Cultural Heritage in Emergencies and Exceptional Situations*, <http://www.ancbs.org/cms/images/The%201998%20Radenci%20Declaration.pdf>, 15.08.2017.

- rozwijanie dobrych relacji roboczych ze służbami ratowniczymi,
- wypracowywanie wspólnych procedur awaryjnych wewnętrznych i zewnętrznych,
- przeprowadzanie regularnych sesji szkoleniowych obejmujących szkolenia i ćwiczenia procedur awaryjnych we współpracy z partnerami,
- tworzenie wspólnych komitetów łącznikowych z partnerami merytorycznymi i komitetami narodowymi,
- zapewnienie inwentaryzacji i dokumentacji dóbr kultury, w tym kopii zapasowych oraz wyspecjalizowanego wyposażenia ratunkowego i materiałów awaryjnych dla zespołów ratowniczych,
- promowanie różnorodnych międzynarodowych rozwiązań w zakresie ochrony dóbr kultury w formie aktów prawa międzynarodowego,
- wytwarzanie materiałów szkoleniowych dla służb ratowniczych,
- wspieranie i rozwój wolontariatu działającego na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego⁴².

W 1998 r. wezwano środowiska ochrony dóbr kultury na całym świecie do organizowania krajowych komitetów Błękitnej Tarczy. Proces ten był długotrwały i do pierwszego spotkania kierownictwa ICBS z przedstawicielami krajowych komitetów Błękitnej Tarczy doszło dopiero w dniach 23–24 lipca 2004 r. w Turynie. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy (ICA, ICOM, ICOMOS, IFLA), przedstawiciele Narodowych Komitetów Błękitnej Tarczy z: Belgii, Republiki Czeskiej, Francji, Włoch, Macedonii, Madagaskaru, Norwegii, Polski, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Wenezueli oraz przedstawiciele organizacji współpracu-

⁴² Tamże.

jących: Światowego Funduszu Pomocy dla Zagrożonych Zabytków⁴³ i Dziedzictwo Kulturowe bez Granic⁴⁴.

Na pierwszym spotkaniu Międzynarodowego i Narodowych Komitetów Błękitnej Tarczy przyjęto tzw. *Deklarację turyńską*⁴⁵. Wszyscy uczestnicy konferencji turyńskiej byli przekonani, że na każdym państwie spoczywa obowiązek odpowiedzialności w zakresie ochrony swego dziedzictwa kulturowego oraz że posiadają one prawo do tego typu działań⁴⁶. W *Deklaracji* odwołano się do kilku wcześniejszych aktów prawnomiędzynarodowych, w tym do *Uniwersalnej deklaracji dotyczącej różnorodności kulturowej*⁴⁷, *Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego z 1954 r.* oraz *Protokołu*

⁴³ *World Monuments Fund (WMF)* to międzynarodowa organizacja *nonprofit* działająca na rzecz ochrony światowej architektury historycznej i dziedzictwa kulturowego. Organizacja powstała w 1965 r. w Nowym Jorku, a biura i oddziały zlokalizowane są na całym świecie, m.in. we Włoszech, Francji, Peru, Portugalii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. W Polsce ze środków Funduszu renowowano: drewniany kościół św. Michała Archaniola w Dębnie Podhalańskim, kościół Wniebowzięcia NMP w Hebdowie, ul. Prózną w Warszawie, twierdzę Wisłoujście w Gdańsku, stanowisko archeologiczne w Wiślicy, Teatr Stary w Lublinie, Szpital Jerozolimski w Malborku, kaplicę Scheiblera w Łodzi, cerkiew św. Paraskewy w Radrużu, synagogi w Przysusze, Krakowie, Zamościu, Pińczowie, Wrocławiu oraz kościół św. Stanisława w Pińczowie. *Strona domowa World Monumente Fund*, <https://www.wmf.org>, 20.08.2017.

⁴⁴ Organizacja Dziedzictwo Kulturowe bez Granic (*Cultural Heritage without Borders- CHwB*) została założona w 1995 r. jako niezależna szwedzka organizacja pozarządowa działająca w duchu konwencji haskiej z 1954 r. Zajmuje się ona ochroną dóbr kultury zagrożonych konfliktami zbrojnymi, klęskami żywiołowymi, zaniedbaniami wynikającymi z ubóstwa oraz z racji politycznych i społecznych konfliktów. *Web site Cultural Heritage without Borders (CHwB)*, <http://chwb.org>, 1.08.2017.

⁴⁵ *Torino Declaration Resolutions for the First Blue Shield International Meeting, held in Torino, Italy, 23–24 July 2004*, <http://www.ancbs.org/cms/images/The%202004%20Torino%20Declaration.pdf>, 1.08.2017.

⁴⁶ *Portal internetowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/archiwum/konferencja-turyn-23-24.07.2004.php?s>, 20.08.2017.

⁴⁷ *Powszechna deklaracja UNESCO o różnorodności kulturowej przyjęta jednomyślnie na 31 sesji Konferencji Generalnej UNESCO, Paryż, 2 listopada 2001 r.*, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Dekl_o_roznorodnosci.pdf, 30.12.2017.

II z 1999 r., który wszedł w życie 9 marca 2004 r. Odwoływano się również do podstawowych założeń Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy oraz jej Karty przyjętej w Strasburgu 14 kwietnia 2004 r. Wytyczne znajdujące się w *Deklaracji* dotyczyły min. zachęcania państw, które do chwili ówczesnej nie podpisały i nie ratyfikowały *Konwencji haskiej z 1954 r.*, *Protokołu I* oraz *Protokołu II*, aby to uczyniły. Ponadto w dokumencie znalazł się apel, aby Narody Zjednoczone, inne międzynarodowe organizacje oraz państwa włączyły się w ochronę ruchomych i nieruchomych zabytków przed zniszczeniem oraz by problematyka ochrony dóbr kultury została włączona w mandat misji pokojowych, w tym zapobieganie kradzieżom, niszczeniu dziedzictwa kulturalnego i nielegalnemu handlu zabytkami⁴⁸. W deklaracji podkreślono, jak ważna jest rola przygotowań na wypadek zagrożeń oraz odpowiednie reagowanie i odbudowa zniszczeń. Podkreślono fakt, że najskuteczniej można chronić dziedzictwo, działając wielopłaszczyznowo. Istotne jest zatem skoordynowanie działań instytucji zajmujących się *stricte* ochroną zabytków z innymi podmiotami w ramach ich programów pomocy. Zalecono także, aby komitety ICA, ICOM, ICOMOS oraz IFLA tworzyły Narodowe Komitety Błękitnej Tarczy. Poproszono rządy narodowe o wsparcie dla komitetów oraz działań dla ochrony ruchomych i nieruchomych zabytków na wypadek katastrof oraz konfliktu zbrojnego. W deklaracji potwierdzono również wolę czterech członków założycieli ICBS, aby wzmocnić Międzynarodowy Komitet Błękitnej Tarczy⁴⁹.

We wrześniu 2006 r. podpisano tzw. *Porozumienie haskie*, które było pokłosiem zorganizowanej przez ICBS konferencji⁵⁰. W wydarzeniu tym udział wzięli przedstawiciele Narodowych Komitetów Błękitnej Tarczy oraz innych pokrewnych organizacji. Spotkanie miało dwa główne cele: z jednej strony wzmocnienie współpracy pomiędzy

⁴⁸ Portal internetowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/archiwum/konferencja-turyn-23-24.07.2004.php>, 20.08.2017.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Who we are & what we do, Blue Shield*, <http://www.ancbs.org/cms/en/about-us/what-we-do>, 30.12.2017.

Narodowymi Komitetami Błękitnej Tarczy, a z drugiej pogłębienie współpracy pomiędzy Komitetem Błękitnej Tarczy a innymi organizacjami pokrewnymi, których głównym celem jest udzielenie pomocy w ratowaniu dziedzictwa kulturalnego podczas katastrof i konfliktów zbrojnych. *Porozumienie haskie* jest w pełni akceptowalne przez Międzynarodowy Komitet Błękitnej Tarczy.

W 2008 r. powołano do życia Stowarzyszenie Komitetów Narodowych Błękitnej Tarczy (*The Association of National Committees of the Blue Shield*- ANCBS) w celu koordynowania i wzmacniania międzynarodowych wysiłków na rzecz ochrony własności kulturalnej zagrożonej zniszczeniem podczas konfliktów zbrojnych lub klęsk żywiołowych⁵¹. Stowarzyszenie jest centrum przepływu informacji, archiwum i zapleczem logistycznym dla ICBS oraz krajowych komitetów Blue Shield, a tym samym ułatwia współpracę między wszystkimi poziomami sieci Blue Shield Network, ponadto ANCBS:

- zapewnia stały adres pocztowy dla ICBS i ANCBS,
- promuje podnoszenie świadomości, budowanie potencjału, gotowości do ochrony i odzyskiwania dóbr kultury na szczeblu krajowym i międzynarodowym,
- szerzy świadomość konieczności ochrony dziedzictwa kulturowego wśród decydentów politycznych oraz potencjalnych fundatorów,
- ułatwia tworzenie sieci krajowych w obszarach, w których komitety BS nie istnieją,
- promuje dwustronne i wielostronne systemy pomocy między komisjami krajowymi,
- prowadzi witrynę zawierającą punkty dostępu do odpowiednich baz danych (szkolenia, zasobów, specjalistów, konferencje) z interaktywnymi linkami do innych baz danych,
- promuje markę Blue Shield oraz szkolenia na rzecz utrzymania pokoju,
- wspiera w działaniach ICBS i krajowe komisje BS,

⁵¹ Tamże.

- pomaga ICBS w wypełnianiu zadań w ramach drugiego protokołu⁵².

Na konferencji generalnej w Hadze w grudniu 2008 r. powołano organ Stowarzyszenie Narodowych Komitetów Błękitnej Tarczy (ANCBS), czyli Radę. Rada ANCBS składa się z przedstawicieli krajowych komisji i obserwatorów ICBS. W 2017 r. Narodowe Komitety Błękitnej Tarczy funkcjonowały w: Argentynie, Australii, Austrii, Belgii, Beninie, Brazylii, Chile, Curacao, Czechach, Danii, Gruzji, Gwatemali, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Izraelu, Macedonii, Madagaskarze, Norwegii, Polsce, Rumunii, Senegal, Stanach Zjednoczonych, Ukrainie, Wielkiej Brytanii i Włoszech. W stadium organizacji krajowe komitety znajdowały się w: Afganistanie, Azerbejdżanie, Boliwii, Kanadzie, Kolumbii, Korei Południowej, Kubie, Egipcie, Grecji, Haiti, Indii, Indonezji, Libanie, Meksyku, Niemczech, Palestynie, Peru, Rosji, Słowenii, Szwecji, Szwajcarii, Węgrzech, Turcji i Wenezueli⁵³.

W Polsce, w sześć lat po powstaniu Międzynarodowego Komitetu Błękitnej Tarczy, 8 marca 2002 r. odbyło się z inicjatywy Biura Spraw Obronnych w Ministerstwie Kultury w Warszawie spotkanie poświęcone wdrażaniu Międzynarodowego Programu Błękitnej Tarczy. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele pięciu organizacji pozarządowych, czyli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Polskiego Komitetu Narodowego ICOM, Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS oraz Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Swoją obecność zaznaczyli również przedstawiciele Ministerstwa Kultury oraz Centrum Szkolenia dla Ochrony Ludności i Dóbr Kultury w Krakowie. Uczestnicy, opierając się na polskich doświadczeniach i osiągnięciach w dziedzinie ochrony dóbr kultury, w obliczu nadzwyczajnych zagrożeń powołali do życia Komitet Błękitnej Tarczy. Podczas spotkania ustalono również, iż

⁵² Portal internetowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/archiwum/konferencja-turyn-23-24.07.2004.php>, 20.08.2017

⁵³ Szerzej: www.blueshieldaustralia.org.au/, www.bouclier-bleu.fr/, bluesschild.de/, www.icomnorway.org/blue-shieldeng.html, www.uscbs.org/, www.provincia.asti.it/hosting/moncalvo/sipbc.htm, 22.08.2017.

w kilku miastach w Polsce zostaną powołane do życia centra informacyjno-organizacyjne programu Błękitnej Tarczy. Centra o zasięgu ogólnopolskim powstały w Warszawie, Krakowie i Toruniu⁵⁴.

Misją Polskiego Komitetu Narodowego Błękitnej Tarczy jest upowszechnianie wiedzy na temat ochrony zabytków wśród specjalistów, decydentów, młodzieży, studentów, ogółu społeczeństwa; prowadzenie monitoringu dziedzictwa kulturowego; prewencja i zapobieganie degradacji wartości zabytkowych; opracowywanie metod ochrony dziedzictwa zagrożonego katastrofami, klęskami żywiołowymi i konfliktami zbrojnymi; kształcenie ekspertów w zakresie ochrony dóbr kultury w zagrożeniu; współpraca w zakresie wymiany informacji oraz wymiany specjalistów z innymi komitetami Błękitnej Tarczy, instytucjami i pokrewnymi organizacjami; wspomaganie instytucji rządowych i pozarządowych w zakresie ochrony zabytków w zagrożeniu; inspirowanie i organizacja spotkań, warsztatów, szkoleń konferencji adresowanych do szerokiego i zróżnicowanego grona odbiorców związanych z ochroną zabytków⁵⁵. Ustalono również zadania ośrodków terenowych, do których zalicza się:

- prowadzenie bazy danych osób i podmiotów działających na rzecz ochrony dóbr kultury w regionie,
- zapewnienie odpowiednich materiałów edukacyjnych i informacyjnych, dotyczących ochrony dóbr kultury w sytuacji zagrożenia,
- utworzenie zespołów zadaniowych do ochrony dóbr kultury,
- poprawę systemu współpracy w dziedzinie ochrony dóbr kultury pomiędzy Policją, Strażą Pożarną, Wojskiem Polskim, Obroną Cywilną, organizacjami pozarządowymi, władzami lokalnymi, wojewodami i właścicielami zabytków,
- upowszechnianie wiedzy o ochronie dóbr kultury wśród lokalnej społeczności,
- organizowanie szkoleń, seminariów, konferencji, warsztatów,

⁵⁴ *Portal internetowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/polski-komitet-bt/przystapienie-do-międzynarodowego-programu-bt.php>, 20.08.2017.

⁵⁵ Tamże.

- zamieszczanie uaktualnionych informacji w odniesieniu do ochrony dóbr kultury na regionalnych stronach internetowych Błękitnej Tarczy⁵⁶.

W trakcie spotkania podjęto również decyzję, aby punktem koordynującym dla wdrażania programu Blue Shield zostało Biuro Spraw Obronnych MKiDN. W jego kompetencjach jest m.in. prowadzenie głównej strony internetowej Polskiego Komitetu Błękitnej Tarczy. Aktualnie są cztery punkty kontaktowe: dwa w Warszawie, po jednym w Krakowie i Toruniu⁵⁷.

Punkty kontaktowe BT w działalności szczególnie nacisk kładą na funkcję dydaktyczną. Od 1997 r. pod auspicjami Ministerstwa Kultury w Krakowie przy Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej działa Centrum Szkolenia dla Ochrony Ludności i Dóbr Kultury⁵⁸. W trakcie warsztatów międzynarodowych na temat ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń, zorganizowanych w maju 2001 r. w Krakowie, zdecydowano przekształcić Centrum Szkolenia w placówkę międzynarodową. Do podstawowych zadań placówki należy organizacja kursów z zakresu ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń, międzynarodowych konferencji, spotkań i seminariów dla ekspertów, wymiana doświadczeń pomiędzy środowiskami zajmującymi się problematyką ochrony dóbr kultury, prowadzenie działalności publikacyjnej, gromadzenie literatury i dokumentacji dotyczącej ochrony dóbr kultury. Ponadto Centrum utrzymuje i rozwija ścisłą współpracę z międzynarodowymi organizacjami rządowymi, instytucjami akademickimi, a także z wszystkimi publicznymi instytucjami mającymi do czynienia z zagadnieniami ochrony dóbr kultury⁵⁹.

Kursy adresowane są między innymi do pracowników służb ochrony zabytków, dyrektorów instytucji kultury, bibliotek, muzeów, archiwów oraz ich personelu, administratorów lub właścicieli szcze-

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ *Centrum Szkolenia Ochrony Ludności i Dóbr Kultury*, https://sasp.pl/index.php/pl_pl/wydzialy/centrum-szkolenia-ol-i-dk, 22.07.2017.

⁵⁹ Tamże.

gólnie cennych obiektów zabytkowych, konserwatorów diecezjalnych, dyrektorów muzeów i bibliotek będących w posiadaniu związków wyznaniowych, społecznych opiekunów zabytków oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, przedstawicieli Straży Pożarnej, Obrony Cywilnej, służb celnych i policji, przedstawicieli sił zbrojnych, dyrektorów oraz pracowników Wojewódzkich Wydziałów Zarządzania Kryzysowego.

Polski Komitet Błękitnej Tarczy od samego początku współorganizował bądź obejmował patronatem szereg konferencji międzynarodowych. W 2003 r. w Krakowie odbyła się międzynarodowa konferencja, poświęcona digitalizacji zbiorów archiwalnych i bibliotecznych⁶⁰. W maju 2004 r. w Warszawie zorganizowano międzynarodową konferencję *Dziedzictwo kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju*. W roku 2013 r. PKTB był współorganizatorem konferencji *Ochrona dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń – zagrożenia pożarowe i inne miejscowe*, w 2015 r. międzynarodowej konferencji *Ochrona dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń – bezpieczeństwo użytkowania obiektów zabytkowych*, a we wrześniu 2017 r. międzynarodowej konferencji *Ochrona dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń – wybrane aspekty ewakuacji osób i zbiorów*⁶¹. Informacje o organizowanych przez PKTB szkoleniach, seminariach czy spotkaniach informacyjnych zamieszczone są na stronach lokalnych punktów kontaktowych⁶².

Ochrona dóbr kultury w warunkach zagrożeń wojennych i klęsk żywiołowych jest ważnym elementem polityki kulturalnej i bezpieczeństwa państwa oraz działań wspólnoty międzynarodowej realizowanym na podstawie prawa międzynarodowego. Mimo ponad

⁶⁰ Tamże, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/polski-komitet-bt/sprawozdania/sprawozdania-2002-2004.php>, 22.07.2017.

⁶¹ Portal internetowy Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, https://sapspl/index.php/pl_pl/konferencje, 22.07.2017.

⁶² Portal internetowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/polski-komitet-bt/sprawozdania/sprawozdania-2002-2004.php>, 22.07.2017.

stuletniego doskonalenia prawa ochrony dziedzictwa kultury w dalszym ciągu dochodzi do licznych zniszczeń obiektów kultury. Nieskuteczność ochrony realizowanej przez państwa spowodowała włączenie się w proces ochrony międzynarodowych organizacji pozarządowych. Jedną z nich jest Międzynarodowy Komitet Błękitnej Tarczy, który skupia komitety krajowe działające na rzecz przygotowania ochrony dóbr kultury w okresie konfliktów i klęsk żywiołowych. Działania organizacji pozarządowych stwarzają szersze możliwości ochrony dóbr kultury w warunkach różnorodnych zagrożeń. Ważnym zagadnieniem jest także uspołecznienie procesów ochronnych poprzez uświadamianie obywatelom wspólnej odpowiedzialności za przetrwanie dziedzictwa kulturowego, nie tylko własnego, lecz również wytworzonego przez inne społeczności.

Bibliografia

- Amfiteatr, tetrapylon. Dżihadysty znów burzą bezcenne zabytki Palmiry*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/syria-slynnne-zabytki-palmiry-zniszczone-przez-dzhadystow,708626.html>, 27.07.2017.
- ANCBS, <http://www.ancbs.org>, 20.06.2017.
- Беликов П.Ф., *Рерих (Опыт духовной биографии)*, Новосибирск 2011.
- Blue Shield*, <http://www.ancbs.org/cms/en/about-us/what-we-do>, 30.12.2017.
- Brzeziński A.M., *Organizacja i formy międzynarodowej współpracy intelektualnej w ramach Ligi Narodów (1922–1939)*, „Przegląd Zachodni” 2015, nr 3.
- CHwB website*, <http://chwb.org/>, 1.08.2017.
- Centrum Szkolenia Ochrony Ludności i Dóbr Kultury*, https://sapspl.pl/index.php/pl_pl/wydzialy/centrum-szkolenia-ol-i-dk, 22.07.2017.
- Courtney J., *Sir Peter Scott: champion for the environment and founder of the World Wildlife Fund*, Milwaukee 1989.
- Drewniacki D., *Prawne i organizacyjne aspekty ochrony zabytków (dóbr kultury) na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych (szczególnych zagrożeń) w prawie polskim*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/artykuly-i-publicacje/artykuly.php>, 20.06.2016.
- Estreicher K., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków 2003.
- Grotius H., *The Law of War and Peace in three books* [Translated into English by Francis W. Kelsey with the collaboration of Arthur E.R. Boak, Henry A. Sanders, Jesse S. Reeves and Herbert F. Wright], London 1924, Book 3.

- Haupt S., *Muzeum zaginionych dzieł. Historia kradzieży dzieł sztuki*, Warszawa 2007.
- ICA website, <https://www.ica.org/en/timeline-international-council-archives>, 30.12.2017.
- ICBS website, <http://www.ancbs.org/cms/en/about-us/about-icbs>, 23.07.2017.
- ICOM website, <http://icom.museum/the-organisation>, 30.12.2017.
- ICOMOS website, <https://www.icomos.org/en/>, 30.12.2017.
- IFLA website, <https://www.ifla.org>, 30.12.2017.
- Il diritto di guerra (De Iure Belli libri tres 1598)* [Introduzione di Diego Quaglioni, traduzione di Pietro Nencini, apparato critico a cura di Giuliano Marchetto e Christian Zendri], Milano 2008.
- Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (V konwencja haska)*, Haga, 18 października 1907 r., Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161.
- Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisana w Hadze 14 maja 1954 r.*, Dz.U. 1957, nr 46, poz. 212.
- Konwencja o pewnych ograniczeniach w wykonywaniu prawa zdobyczy podczas wojny morskiej (XI konwencja haska)*, Haga, 18 października 1907 r., Dz.U. 1936, nr 6, poz. 68.
- Majewski P., *Wojna i kultura: instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa 2005.
- Matelski D., *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury: od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. 1 i 2, Kraków 2006.
- Matelski D., *Straty polskich dóbr kultury w wojnach z sąsiadami w XVII i XVIII w.*, „Muzealnictwo” 2002.
- Merryman J.H., *Imperialism, Arts and Restitution*, Cambridge 2006.
- Miler J., *Rewindykacje po Traktacie Ryskim*, „Cenne, bezcenne/utraczone” (cz. I) 1998, nr 1; (cz. II) 1999, nr 3; (cz. III) 1999, nr 4; (cz. IV) 1999, nr 5.
- Miles M.M., *Art as Plunder: The Ancient Origins of Debate About Cultural Property*, Cambridge 2008.
- Nahlik S., *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław 1958.
- North African Salafists Turn on Sufi Shrines in Mali*, <http://www.refworld.org/docid/4fbdf9702.html>, 20.06.2017.
- Ochrona instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych. Traktat między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a innymi republikami amerykańskimi*. www.roerich.org/pl/Roerich_Pact_pl.html, 26.06.2017.
- Początki państwa polskiego*, red. F. Kiryk, Warszawa 2002.
- Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 2, Warszawa 1957.
- Portal internetowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/komitet-blekitnej-tarczy/icbs.php>, 22.06.2017.

- <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/polski-komitet-bt/sprawozdania/sprawozdania-2002-2004.php>, 22.07.2017.
- <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/archiwum/konferencja-turyn-23-24.07.2004.php?s>, 20.08.2017.
- <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/komitet-blekitnej-tarczy/ancbs.php>, 20.08.2017.
- <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/polski-komitet-bt/przystapienie-do-miedzynarodowego-programu-bt.php>, 20.08.2017.
- Portal internetowy Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie*, https://sapspl/index.php/pl_pl/konferencje, 22.07.2017.
- Powszechna deklaracja UNESCO o różnorodności kulturowej*, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Dekl_o_roznorodnosci.pdf, 30.12.2017.
- Project of an International Declaration concerning the Laws and Customs of War*, Bruksela, 24 sierpnia 1874 r., <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/135>, 20.08.2017.
- Ptaszycki S., *Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny*, „Przegląd Powszechny” 1923 (marzec).
- Ratowanie zbiorów zniszczonych przez powódź. Program konserwacji uratowanych po powodzi zbiorów bibliotecznych*, <http://www.bn.org.pl/download/document/1274269092.pdf>, 20.08.2017.
- Regulamin wykonawczy do konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*; http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Haga.pdf, 27.07.2017.
- Reid D.M., *Whose Pharaohs?: archaeology, museums, and Egyptian national identity from Napoleon to World War I*, California 2002.
- Rożek M., *Straty kulturalne Krakowa w okresie pierwszego napadu szwedzkiego (1655–1657)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1972, z. 2.
- Rudzki E., *Polskie Królowe. Żony królów elekcyjnych*, t. 2, Warszawa 1990.
- Sadowski S., *Ochrona ludności cywilnej we współczesnych wojnach domowych*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa a wolność jednostki: wybrane aspekty prawne i polityczne*, red. M. Jastrzębski, T. Kuczur, Toruń 2013.
- Sałaciński K., *Ochrona dóbr kultury w prawie międzynarodowym i polskim*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/blekitna-tarcza/pl/artykuly-i-publicacje/artykuly.php>, 20.06.2016.
- Skuza C., *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994.
- Starożytny posąg odkryty w Syrii przez polskich archeologów został zniszczony*, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,405724,starozytny-posag-odkryty-w-syrii-przez-polskich-archeologow-zostal-zniszczony.html>, 27.07.2017.
- Sufi Faza Disintegration*, <http://mogadishuman.wordpress.com/2010/04/05/the-sufi-disintegration-phase/>, 20.06.2017.
- Syria: kolejny zniszczony zabytek w Palmyrze*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/syria-kolejny-zniszczony-zabytek-w-palmyrze/bbqb6m>, 27.07.2017.

The Radenci Declaration on the Protection of Cultural Heritage in Emergencies and Exceptional Situations, <http://www.ancbs.org/cms/images/The%201998%20Radenci%20Declaration.pdf>, 15.08.2017.

Torino Declaration Resolutions for the First Blue Shield International Meeting, held in Torino, Italy, 23–24 July 2004, <http://www.ancbs.org/cms/images/The%202004%20Torino%20Declaration.pdf>, 1.08.2017.

World Monumente Fund, <https://www.wmf.org>, 20.08.2017.

International Committee “Blue Sheet” in the culture protection system

Summary: The aim of the article is to present the functioning of the International Committee on the Blue Shield in the system of protection of cultural property in the conditions of war and natural disasters. The author has analyzed the problem through the prism of the international legal status of protection of cultural goods and the practical activities of the International Committee of the Blue Shield in the world and in Poland. The protection of cultural property in the context of military threats and natural disasters is an important element of the state’s cultural policy and of the international community’s activities carried out under international law. In spite of over one hundred years of improvement of the law of cultural heritage protection, numerous cultural objects have been destroyed. The ineffectiveness of state protection has contributed to the protection of international NGOs. One of them is the International Board of the Blue Shield, which brings together national committees dedicated to the preparation of the protection of cultural property during conflicts and natural disasters. Non-governmental organizations provide greater opportunities for the protection of cultural goods in a variety of threats.

Keywords: cultural assets as a spoil of war, protection of cultural property, Blue Shield.

Agata Płachecka

Pedofilia w Kościele katolickim za pontyfikatów Benedykta XVI i papieża Franciszka

Streszczenie: Jednym z głównych problemów wewnętrznych o charakterze społecznym, z którym przez okres dwóch ostatnich pontyfikatów zmagają się instytucje Kościoła katolickiego, jest występowanie w jego szeregach procederu pedofilii. Artykuł stanowi analizę różnicy w podejściu do problemu na przestrzeni dwóch ostatnich pontyfikatów, a badana skala zjawiska oraz zasięg terytorialny pozwala bez wątplenia nadać temu procederowi charakter globalny. W oparciu o analizy pontyfikatów wyraźnie zarysowuje się obraz problemu pedofilii w Kościele jako spuścizny po wieloletniej polityce tuszowania tego typu nadużyć seksualnych przez zwierzchników Kościoła. Ujawnienie przypadków nadużyć seksualnych, których dopuszczali się duchowni względem nieletnich w poszczególnych krajach, były bezpośrednią przyczyną kryzysu tamtejszych Kościołów powszechnych przypadających na okres pontyfikatu Benedykta XVI i papieża Franciszka.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, pedofilia, nadużycia seksualne, prawo kanoniczne, pontyfikat.

Wstęp

Głównym celem artykułu jest zbadanie różnic w podejściu Benedykta XVI i papieża Franciszka do problemu pedofilii w Kościele katolickim oraz ukazanie skali tego problemu w ujęciu globalnym, opierając

badania na przypadkach duchownych dopuszczających się nadużyć seksualnych względem nieletnich w poszczególnych krajach. Należy odnotować, że zbiór publikacji naukowych na ten temat jest ciągle bardzo ubogi i trudno dostępny. Szczególnie jeśli chodzi o problem pedofilii w polskim Kościele, nie uwzględniając oczywiście sfery publicystycznej, z której raz na jakiś czas docierają informacje mówiące o poważnej randze tego problemu również w szeregach polskiego duchowieństwa. W celu ukazania różnic w podejściu do problemu pedofilii w Kościele katolickim na przestrzeni dwóch ostatnich pontyfikatów artykuł będzie się składał również z dwóch części. Pierwsza poświęcona zostanie okresowi pontyfikatu papieża Benedykta XVI, natomiast druga ukaże ciągle pozostający kwestią otwartą, z uwagi na sprawowany urząd, pontyfikat papieża Franciszka. Zakres podmiotowy niniejszej pracy obejmuje środowisko duchownych Kościoła katolickiego, natomiast zakresem przedmiotowym jest występowanie zjawiska pedofilii w jego szeregach. Przedział czasowy limitują pontyfikaty dwóch ostatnich papieży, czyli 2005–2016, na które przypadł największy kryzys związany z nadużyciami seksualnymi w Kościele katolickim. Zakres terytorialny dotyczy państw, które w największym stopniu zostały dotknięte nadużyciami seksualnymi względem nieletnich, których na ich terenie dopuszczali się duchowni Kościoła katolickiego, takich jak: Irlandia, Niemcy, Belgia, Holandia, Austria, Włochy i USA.

Pedofilia w Kościele w okresie pontyfikatu Benedykta XVI

Problem pedofilii w Kościele katolickim stał się jednym z głównych wyzwania, z którym musiał zmierzyć się Benedykt XVI. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż początek skandali związanych z nadużyciami seksualnymi w Kościele katolickim przypadł na schyłek pontyfikatu Jana Pawła II. To właśnie do ówczesnej Kongregacji Nauki i Wiary, na czele której stał kardynał Joseph Ratzinger, wpływały sprawy dotyczące nadużyć seksualnych, których dopuszczali się duchowni Kościoła katolickiego. Warto dodać, iż owa Kongregacja

powstała w 1965 r. z przekształcenia tzw. Świętego Oficjum, które ustanowione zostało na przełomie lat 1541/1542, będąc tym samym najstarszą kongregacją Kurii Rzymskiej. To właśnie dokument pt. *Crimen Solicitationis* wydany w 1922 r. przez Święte Oficjum jest pierwszym, w którym Kościół potępia nadużycia seksualne występujące wśród duszpasterzy oraz reguluje procedury postępowania wobec takich duchownych¹.

Potrzeba dostosowania postanowień dokumentu wobec pogłębiających się problemów nadużyć seksualnych przez katolickich duchownych w Stanach Zjednoczonych czy Irlandii skutkowałą wydaniem w 2001 r. listu pt. *De delictis gravionibus (O najpoważniejszych przestępstwach)*, którego autorem został właśnie kard. Joseph Ratzinger wraz z abp. Tracisia Bertonem. List ten podpisany został 18 maja 2001 r. przez ówczesnego kardynała Josepha Ratzingera jako prefekta Kongregacji. Zarządzono w nim, że wszelkie dochodzenia w tych najpoważniejszych sprawach (dotyczyło to zresztą nie tylko nadużyć seksualnych, ale także ciężkich grzechów przeciw dyscyplinie kościelnej), przeprowadzane w Kościele, objęte będą tajemnicą papieską i nie należy ich przesyłać do miejscowych wymiarów sprawiedliwości pod groźbą ściągnięcia na siebie ekskomuniki². Dokument jasno pokazuje, że Joseph Ratzinger jeszcze jako kardynał był wyraźnym zwolennikiem rozwiązywania problemów Kościoła za zamkniętymi drzwiami. Punktem kulminacyjnym okazał się rok 2002, kiedy to dziennik *Boston Globe* otrzymał pozwolenie na odtajnienie dokumentów, będących efektem kilkuletniego śledztwa tamtejszych dziennikarzy³. Na podstawie tych wydarzeń nakręcono

¹ Mg/mg, *Normae de gravioribus delictis; Wprowadzenie historyczne*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/wprowadzenie-sacramento-rum_15072010.html, 1.06.2016.

² tom (KAI), *Jan Paweł II i Benedykt XVI wobec nadużyć seksualnych duchowieństwa*, <http://gosc.pl/doc/845449.Jan-Pawel-II-i-Benedykt-XVI-wobec-naduzye-seksualnych/3>, 1.06.2016.

³ A. Lichnerowicz, *Mówiono, że jesteście antychrystami, zdrajcami – zdradza szefowa największej organizacji zrzeszającej ofiary księży pedofilów w USA*, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,13680457,_Mowiono_ze_jestesmy_antychrystami_zdrajcami_.html, 1.06.2016.

film *Spotlight* nagrodzony Oscarem. W 2004 r. ukazał się oficjalny raport opracowany przez Uniwersytet John Jay College of Criminal Justice w Nowym Jorku. Zawierał dane z lat 1960–2002 dotyczące skali pedofilii w USA. Wynika z niego, iż we wskazanym okresie o pedofilię oskarżonych było 954 księży, z czego tylko 54 zostało skazanych. Liczbę ofiar oszacowano natomiast na ponad 10 tysięcy⁴. W 2010 r. ukazał się kolejny raport przygotowany przez ten sam uniwersytet, tym razem we współpracy z instytucją kościelną, która udostępniła pełną dokumentację przypadków molestowania w latach 1950–2010 oraz w połowie sfinansowała prowadzenie badań. Doliczono się wówczas 16 tysięcy ofiar i 6 tys. księży, którzy dopuścili się nadużyć seksualnych względem nieletnich⁵. Skala problemu bez wątpienia pokazuje, od jak dawna pedofilia w Kościele katolickim była już bardzo poważnym problemem.

Kolejnym krajem głęboko dotkniętym nadużyciami seksualnymi w Kościele okazała się Austria. W Wiedniu w St. Polten w seminarium komputerze znaleziono 40 tysięcy zdjęć pornograficznych oraz filmy, których tematyka była o tyle wstrząsająca, iż zawierała gwałty na małych dzieciach czy akty zoofilii. Dochodziło również do aktów homoseksualnych między klerykami seminarium⁶. Po wnikliwym zbadaniu sprawy przez Watykan postanowiono o zamknięciu seminarium ze skutkiem natychmiastowym⁷. Już w tym momencie można jasno postawić tezę, iż Joseph Ratzinger, będąc przewodniczącym Kongregacji Nauki i Wiary od 1981 r., o skali nadużyć seksualnych w Kościele musiał mieć większą wiedzę niż jakikolwiek watykański dostojnik współpracujący blisko z Janem Pawłem II. Być może dlatego 25 marca 2005 r., jeszcze przed objęciem urzędu

⁴ P. Studnicki, *Kościół, pedofilia, statystyka*, <http://www.fronda.pl/blogi/rzymskie-laboratorium/kosciol-pedofilia-statystyka,8663.html>, 1.06.2016.

⁵ M. Zawadzki, *Dlaczego księży molestowali?*, http://wyborcza.pl/1,76842,9623403,Dlaczego_ksieza_mo-lestowali_.html?disableRedirects=true, 1.06.2016.

⁶ J. Piaseczny, *Kościół austriacki stanął w obliczu seksualnego skandalu*, <https://www.tygodnikprze-glad.pl/sodoma-seminarium>, 1.06.2016.

⁷ D. Bruncz, *Seminarium duchowne w Diecezji St Pölten zamknięte!*, <http://www.ekumenizm.pl/ko-scioly/katolickie/seminarium-duchowne-w-diecezji-st-polten-zamkniete>, 2.06.2016.

papieża, prowadząc Drogę Krzyżową w rzymskim Koloseum, mówił o „brudzie Kościoła i grzechu”, w którym żyją kapłani. Porównał wówczas Kościół do tonącej łodzi, która nabiera wody ze wszystkich stron⁸.

Pierwszym ciężkim wyzwaniem dla nowo wybranego papieża okazała się w 2005 r. Irlandia. Problem nadużyć seksualnych w tym kraju pojawił się już w latach 80. i 90. XX w. Dwie najgłośniejsze sprawy dotyczą księdza Billa Carneya oraz Brendana Smytha. Tego pierwszego skazano za dwa z trzydziestu dwóch stawianych mu zarzutów. Watykan również skazał duchownego w swoim wewnętrznym postępowaniu, natomiast ten nie zgodził się na dobrowolne opuszczenie parafii. Kościół wypłacił mu wówczas 30 tysięcy funtów i skłonił do odejścia⁹. Z kolei duchowny B. Smyth skazany został w 1997 r. w Dublinie za molestowanie 74 dzieci¹⁰. W obliczu tych i wielu innych przypadków nadużyć seksualnych w Irlandii w 2000 r. powołana została specjalna komisja kościelna, która prowadziła swoje własne dochodzenie. W 2005 r. ogłoszono pierwszy raport, w którym stwierdzono, że od 1940 r. czynnie działało 102 księży pedofilów, a liczba ofiar sięgnęła prawie 400¹¹. Cztery lata później pojawił się kolejny tzw. *Raport Rayana*, wedle którego prawda o nadużyciach seksualnych w Kościele okazała się jeszcze bardziej szokująca, niż się tego dotychczas spodziewano. Według opublikowanych danych w latach 1936–1990 co najmniej 800 duchownych, zakonnic i zakonników stosowało wobec podopiecznych domów opieki i sierocińców przemoc fizyczną, psychiczną oraz akty molestowania seksualnego.

⁸ G. Polak, K. Tomasik, *Benedykt XVI o grzechu Kościoła*, <https://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/benedykt-xvi/art,2,benedykt-xvi-o-grzechu-kosciola.html>, 2.06.2016.

⁹ *How paedophile priest was allowed to evade justice*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/programmes/news-night/8556659.stm>, 2.06.2016.

¹⁰ F. Ó Drisceoil, *Only the Devil: The story of Fr Brendan Smyth*, [https://pressack.rte.ie/2006/02/13/scannal-only-the-devil-the-fr-brendan-smyth-case](https://presspack.rte.ie/2006/02/13/scannal-only-the-devil-the-fr-brendan-smyth-case), 2.06.2016.

¹¹ J. Pawlicki, *Irlandzcy księża: tysiąc gwałtów na dzieciach?*, <http://wyborcza.pl/1,75248,3534888.html>, 2.06.2016.

Dzieci niejednokrotnie zmuszano również do pracy ponad własne siły. Liczbę ofiar oszacowano na około 30 tysięcy¹².

W obliczu tak wielkiego skandalu, który w Irlandii skutkowałam masowym wystąpieniem z Kościoła rzeszy wiernych, papież Benedykt XVI postanowił zabrać głos. W 2010 r. wystosował oficjalny list do irlandzkich katolików, w szczególności do ofiar przemocy seksualnej. Benedykt XVI, w poszczególnych fragmentach tego listu, zwrócił się do wszystkich wiernych i duchownych w jakikolwiek sposób powiązanych z nadużyciami seksualnymi w Irlandii. Zawarł w nim apel, zarówno do ofiar, współwinnych, jak i bezpośrednich sprawców. „Zdradziliście niewinnych młodych ludzi oraz ich rodziców, którzy pokładali w was zaufanie. Musicie za to odpowiedzieć przed Bogiem wszechmogącym, a także przed odpowiednio powołanymi do tego sądami. Utraciliście szacunek społeczności Irlandii i okryliście wstydem i hańbą waszych współbraci. A ci wśród was, którzy są kapłanami, zbezczeszili świętość sakramentu kapłaństwa, w którym Chrystus uobecnia się w nas i w naszych uczynkach. Ogromną krzywdę wyrządziliście ofiarom i naraziliście na wielką szkodę Kościół i społeczny obraz kapłaństwa i życia zakonnego”¹³. To tylko jeden z fragmentów listu skierowany do kapłanów i zakonników dopuszczających się nadużyć seksualnych. Swoje słowa Benedykt XVI skierował również do biskupów, których największą zbrodnią stała się obojętność. Biskupi w Irlandii zostali zobowiązani do zgłaszania na policję nadużyć seksualnych, których dopuszczają się duchowni, pomimo iż do tej pory takiego obowiązku nie było. W przypadku zaniedbania tego obowiązku powinny być wyciągane odpowiednie konsekwencje¹⁴. Skandal związany z sytuacją w Irlandii przyczynił się do gwałtownego kryzysu wśród wiernych Kościoła katolickiego. W latach 70. XX w. więcej niż 90% ludności katolickiej w Irlandii

¹² P.McGarry, *Abuse in institutions amounted to ,torture'*, <https://www.irishtimes.com/news/abuse-in-institutions-amounted-to-torture-1.610157>, 2.06.2016.

¹³ R.J. Sorkowicz, *Zdradziliście niewinnych młodych ludzi*, <http://www.fronda.pl/blogi/ks-rafal-sorkowicz-schr/zdradziliscie-niewinnych-mlodych-ludzi,35568.html>, 3.06.2016.

¹⁴ A. Zakrzewicz, *Głosy spoza chóru*, Warszawa 2013, s. 103.

deklarowało, że raz w tygodniu uczęszcza do kościoła. Badania przeprowadzone w 2005 r. pokazały spadek tej liczby do 44%¹⁵.

Kolejnym krajem głęboko dotkniętym nadużyciami seksualnymi ze strony duchownych w okresie pontyfikatu Benedykta XVI okazały się Niemcy. Wszystko zaczęło się od byłego dyrektora jezuickiego gimnazjum im. Piotra Kanizego w Berlinie, który ujawnił publicznie, że regularnie dochodziło tam do wykorzystywania seksualnego nieletnich. Dało to początek ujawnieniu nadużyć seksualnych również w innych niemieckich placówkach¹⁶. Jednym z nich okazał się chór w Ratyzbonie. Do molestowania chłopców miało tam dochodzić w latach 1958–1959. Sprawa stała się głośna głównie za względu na fakt, iż w latach późniejszych, tj. 1964–1994, chórem kierował brat papieża, ks. George Ratzinger. „Ówczesny dyrektor internatu miał wieczorami wyszukiwać w sypialni dwóch lub trzech chłopców, których zabierał do swego mieszkania. Tam częstował ich winem i oddawał się masturbacji”. Tak wynika z relacji Franza Wittenbrinka, który do 1967 r. mieszkał w internacie dla chórzystów w Ratyzbonie¹⁷. Jak podaje „Rzeczpospolita”, w ciągu pięciu lat od wybuchu skandalu pedofilii w niemieckim Kościele do tamtejszego Episkopatu zgłoszono ogółem 1500 ofiar molestowania seksualnego. Z danych wynika, że 95% tych podań zostało rozpatrzonych pozytywnie. Do 2014 r. ofiarom wypłacono prawie 200 tys. euro odszkodowań, a wiele procesów trwa nadal. Skandal związany z ujawnieniem zjawiska pedofilii wśród niemieckich biskupów przyczynił się bez wątpienia do kryzysu trwającego na przestrzeni ostatnich lat w niemieckim Kościele. W 2011 r. Benedykt XVI postanowił odwiedzić swój rodzinny kraj, wybierając go na miejsce swojej kolejnej duszpasterskiej podróży. Na portalu YouTube można znaleźć zatrważające nagranie z powitania papieża

¹⁵ J. Daniszewski, *Catholicism losing ground in Ireland*, <http://www.latimes.com/news/la-fg-ireland17apr17-story.html>, 3.06.2016.

¹⁶ PAP, *Jezuici przepraszają za molestowanie w gimnazjum*, <http://fakty.interia.pl/swiat/news-jezuici-przepraszaja-za-molestowanie-w-gimnazjum,nId,874478>, 4.06.2016.

¹⁷ A. Widzyk, *Szokujące szczegóły skandalu w chórze katedralnym*, <https://wiadomosci.wp.pl/szokujace-szczegoly-skandalu-w-chorze-katedralnym-6036651004347521a>, 2.06.2016.

Benedykta XVI, które w Polsce transmitowała telewizja TRWAM. Widać na nim, jak papież po uściśnięciu dłoni niemieckim dyplomatom zmierza w kierunku długiej kolejki biskupów i kardynałów. Benedykt XVI, który trzyma wyciągniętą dłoń w kierunku każdego z nich, po kolei spotyka się z reakcją, w której co drugi hierarcha nie podaje mu ręki¹⁸. Ten obraz jasno pokazuje, jak bardzo skala kryzysu ostatnich lat podzieliła tamtejszy Kościół.

Dwoma kolejnymi krajami, w których podczas pontyfikatu Benedykta XVI nadużycia seksualne wobec nieletnich wyszły na jaw, były Belgia i Holandia. W przypadku Belgii skandal wybuchł w 2010 r., kiedy tamtejszy biskup Joseph Vangheluwe przyznał się do seksualnego wykorzystywania chłopca ze swojego bliskiego otoczenia i płacenia rodzinie ofiary za milczenie¹⁹. Benedykt XVI przyjął jego rezygnację. Rok później ten sam biskup przyznał się również do molestowania dwóch swoich siostrzeńców²⁰. Przyznanie się do winy biskupa stało się zielonym światłem do rozpoczęcia walki z nadużyciami wśród duchownych w tym kraju. W tym celu powołano niezależną komisję, która w 2010 r. opublikowała raport przygotowany na podstawie 475 skarg. Po pierwsze wynikało z niego, że 13 ofiar wykorzystywania seksualnego ze strony duchownych Kościoła popełniło samobójstwo, natomiast 6 miało za sobą próby samobójcze. Większość badanych przez komisję przypadków pochodziła z lat 50. i 60. XX w. Według raportu najmłodsza ofiara wykorzystywania seksualnego przez duchownych miała 2 lata. Komisja, która opublikowała raport, rozwiązała się po zajęciu jej dokumentacji przez belgijski wymiar sprawiedliwości²¹. Instytucja kościelna ze swojej strony postanowiła stworzyć dziesięć tzw. punktów kontaktowych, do

¹⁸ *Skandaliczne powitanie papieża przez schizmatyzujących kardynałów Berlin 2011*, https://www.youtube.com/watch?v=_eJcKr6W7pk, 3.06.2016.

¹⁹ K. Szymańska-Borginon, *Biskup – pedofil kupował milczenie rodziny*, <http://www.rmfm24.pl/fa-kty/swiat/news-biskup-pedofil-kupowal-milczenie-rodziny,nId,291804>, 3.06.2016.

²⁰ *Psz/PAP, 400 skarg ws. pedofilii w belgijskim Kościele*, <http://www.newsweek.pl/swiat/pedofilia-w-kosciele-w-belgii-ofiary-ksiezy-pedofilow,artykuly,380374,1.html>, 3.06.2016.

²¹ *Gk/PAP, Belgia: 13 samobójstw wśród ofiar pedofilii w Kościele*, <http://www.>

których mogły zgłaszać się ofiary. Według opublikowanego raportu komisji kościelnej badającej kwestię nadużyć seksualnych w belgijskim Kościele w swoich szeregach zidentyfikowano 134 księży pedofilów. W 2011 r. swego rodzaju precedensem w Kościele stał się pozew ze strony belgijskiej, w którym kilkadziesiąt ofiar nadużyć seksualnych i zaniedbań ze strony duchownych pozwało Watykan. Był to zarazem pierwszy przypadek w Europie, kiedy podjęto kroki prawne przeciwko Stolicy Apostolskiej²². „Złożony pozew jest skierowany przeciwko Watykanowi i całym władzom belgijskiego Kościoła: biskupom, przełożonym ruchów i kongregacji religijnych w Belgii”²³. Tak o pozwie mówił prawnik reprezentujący stronę belgijską.

Zanim poruszona zostanie kwestia Holandii, należy zwrócić uwagę, iż w obliczu wielkiego kryzysu związanego z pedofilią w Kościele Benedykt XVI zmuszony był podjąć kroki pokazujące realną walkę Kościoła z tym procederem. Jednym z nich były zaostżenia norm postępowania wobec księży będących pedofilami. W tym celu w 2010 r. papież zmodyfikował wydany 9 lat wcześniej dokument *Delicta Graviora*. Przede wszystkim zmieniono w nim okres przedawnienia wobec przestępstw nadużyć seksualnych z 10 do 20 lat. Jest to okres liczony od momentu osiągnięcia przez ofiarę pedofilii pełnoletności. Na mocy tych zmian do ciężkich grzechów przeciw VI przykazaniu (Nie cudzołóż) dołączyło przestępstwo pornografii dziecięcej. Dokument zawiera również informację, iż w najcięższych przypadkach Kongregacja Nauki i Wiary ma prawo sądzić także kardynałów²⁴. W świetle przeprowadzonych badań nasuwa się wniosek, iż złota zasada *lex retro non agit*, czyli prawo nie działa wstecz, okazuje się bardzo krzywdząca dla ofiar pedofilii w Kościele katolickim.

newsweek.pl/swiat/pedofilia-w-kościele-belgia-13-samobojstw-wsrod-ofiar-pedofilii,artykuly,64389,1,1,1.html, 3.06.2016.

²² IAR/PAP, *Tego w Europie jeszcze nie było – pozwali samego papieża*, <https://wiadomosci.wp.pl/tego-w-europie-jeszcze-nie-bylo- pozwali-samego-papieza-6036663483483265a>, 3.06.2016.

²³ Tamże.

²⁴ A. Zakrzewicz, *Utrata koloratki za pedofilię*, <http://www.lewica.pl/index.php?id=24544&tytul=Agnieszka-Zakrzewicz:-Utrata-koloratki-za-pedofili%EA>, 3.06.2016.

Jeżeli bowiem do momentu modyfikacji przez Benedykta XVI norm prawnych pozwalających sądzić kardynałów za nadużycia seksualne przez Kongregację Nauki i Wiary hierarchowie rangą kardynała nie mogli być bezpośrednio pociągani do odpowiedzialności, oznacza to, że proceder tuszowania nadużyć seksualnych w Kościele przyjął mechanizm błędnego koła i odbywał się w majestacie obowiązującego prawa kościelnego.

Tak jak wcześniej wspomniano, problem pedofilii dotknął również Kościół katolicki w Holandii. Aby zbadać skalę problemu, Konferencja Biskupów Holenderskich i Holenderska Konferencja Religijna powołały specjalną komisję, w skład której weszło 6 osób: były minister edukacji, burmistrz Hagi, były sędzia, profesorowie uniwersyteccy i psycholog²⁵. Na podstawie 1795 skarg komisja zidentyfikowała 800 sprawców nadużyć, którzy pracowali bądź pracują w instytucjach kościelnych. Swoje śledztwo komisja oparła o 1800 dokumentów dotyczących molestowania w domach dziecka, szkołach i seminariach. Badania komisji objęły lata 1945–2010²⁶. W tym przypadku Kościół poczuł się również zobowiązany do wypłaty odszkodowań ofiarom nadużyć. Wobec ustaleń komisji zasądzono następujące formy zadośćuczynienia: „Odszkodowania – według rekomendacji komisji – mają wynosić od 5000 euro, poprzez 25 000 euro dla ofiar gwałtu do maksymalnej wysokości 100 000 euro za »szczególne przypadki«. Ofiarom należą się także przeprosiny, wsparcie oraz potwierdzenie ich cierpień”²⁷.

Na przestrzeni pontyfikatu Benedykta XVI problem pedofilii wśród duchownych dotknął również Włochy. Badanie skali tego zjawiska w tamtejszych strukturach kościelnych zostało zwieńczone oficjalnym stanowiskiem Episkopatu Włoch w 2012 r. Jak podał jego sekretarz biskup Mariano Crociata na przestrzeni ostatnich 10 lat,

²⁵ atab, kan, pw, gsad, *Holandia: kościół tuszował przypadki molestowania*, <http://www.tvp.info/5922716/holandia-kosciol-tuszowal-przypadki-molestowania>, 3.06.2016.

²⁶ Tamże.

²⁷ D. Walenciak, *Kościół w Holandii zapłaci odszkodowania ofiarom pedofilów*, <http://www.tvp.info/4773891/swiat/holandia-kosciol-zaplaci-ofiarom-ksiezy-pedofilow>, 4.06.2016.

licząc od roku 2012, potwierdzono 135 przypadków pedofilii wśród duchownych Kościoła²⁸. Biskup dodał, że 77 z nich miało swój finał przed włoskim wymiarem sprawiedliwości, 22 z nich zakończyły się wydaniem wyroku w pierwszej instancji, natomiast 17 w drugiej instancji. Ponadto 21 sprawców dobrowolnie poddało się karze bez rozprawy sądowej, natomiast 12 spraw uznano w świetle prawa za przedawnione²⁹. Wraz z zaprezentowanym stanowiskiem włoski Episkopat przedstawił również opracowane przez siebie wytyczne do walki z pedofilią. Na mocy tych wytycznych biskupi włoscy nie mają obowiązku zgłaszania i przekazywania informacji związanych z nadużyciami seksualnymi względem nieletnich tamtejszym wymiarom sprawiedliwości. Zaznaczono jednak, że linia postępowania wobec przypadków pedofilii musi być zgodna z włoskim prawem³⁰.

Nawiązując do samej istoty wytycznych, należy zauważyć, iż kolejnym z kroków walki z pedofilią wśród duchownych podczas pontyfikatu Benedykta XVI było zarządzenie wydane przez Kongregację Nauki i Wiary dotyczące przygotowania i opracowania przez Episkopat w każdym kraju odpowiednich wytycznych, według których biskupi będą prowadzić postępowania wobec duchownych, którzy dopuścili się nadużyć seksualnych względem nieletnich. Okólnik do Konferencji Episkopatów w sprawie opracowania wytycznych dotyczących sposobów postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób niepełnoletnich został oficjalnie opublikowany w maju 2011 r. Znajdziemy tam konkretne wskazania dotyczące opracowania wytycznych zgodnych z obowiązującym prawem kanonicznym, przy jednoczesnym zachowaniu współpracy z rodzimymi wymiarami sprawiedliwości. W dalszym ciągu mamy w nich jednak do czynienia z podkreśleniem zachowania odpowiedniej tajności i dyskrecji przy prowadzeniu procesów

²⁸ PAP, *Zebrali dane z 10 lat: 135 przypadków pedofilii wśród księży*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/391479,zebrali-dane-z-10-lat-135-przypadkow-pedofilii-wsrod-ksiezy.html>, 4.06.2016.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

kanonicznych z uwagi na zachowanie reputacji oskarżonych, których dotyczy proces³¹.

Bez wątpienia pontyfikat Benedykta XVI obfitował w trudny dla Kościoła czas związany z wyjściem na światło dzienne ciężaru nadużyć seksualnych, których dopuszczali się duchowni Kościoła przez dziesięciolecia. Możliwe, że był to jeden z głównych powodów jego późniejszej abdykacji. Biorąc pod uwagę, jak daleko w historii sięgają ujawnione po latach przypadki nadużyć seksualnych, do których dochodziło w kościelnych kularach, Benedykt XVI podczas pontyfikatu musiał wziąć na siebie ciężar własnych zaniedbań i konsekwencji polityki tuszowania, którą prowadził jeszcze jako kardynał. Fakty i liczby jasno pokazują, o jak dużej skali problemu pedofilii w Kościele możemy mówić. Podsumowaniem niech będą oficjalne liczby, choć prawdopodobnie jednak nieostateczne. W 2014 r. ambasador Watykanu przy ONZ ujawnił statystyki walki z pedofilią w Kościele w ciągu ostatnich 10 lat: 842 księży zostało wyrzuconych z Kościoła za molestowanie dzieci, a kolejnych 2572 zostało zdyscyplinowanych „mniejszymi sankcjami”³². Faktycznej liczby ofiar nie poznamy prawdopodobnie nigdy.

Pedofilia w Kościele w okresie pontyfikatu Papieża Franciszka

Bez wątpienia i papież Franciszek rozpoczął swój pontyfikat w obliczu wielu wyzwań związanych z pedofilią w Kościele. Pewien kierunek działań został już jednak wyznaczony przez poprzednika. Papież Franciszek walkę z pedofilią uznał za jeden z priorytetowych celów swojego pontyfikatu. Zapowiedział, że w tej kwestii będzie kontynuatorem dzieła poprzednika. Pierwszym poważnym posunię-

³¹ Papieski Uniwersytet Gregoriański, *Ku uzdrowieniu i odnowie. Materiały z sympozjum dla biskupów i przełożonych zakonnych o seksualnym wykorzystaniu osób niepełnoletnich*, Kraków 2012, s. 23–30.

³² M. Wilgocki, *Watykan pokazuje statystyki. Przez ostatnie 10 lat wyrzucił za pedofilię ponad 800 księży*, http://wyborcza.pl/1,76842,15912068,Watykan_pokazu_je_statystyki__Przez_ostatnie_10_lat.html, 6.06.2016.

ciem było ustanowienie Komisji do Spraw Zwalczania Pedofilii w Kościele. Oficjalny skład prezentuje się następująco: doktor Catherine Bonnet z Francji, ofiara pedofilii z Irlandii Marie Collins, profesor Sheila Hollins z Wielkiej Brytanii, arcybiskup Bostonu kardynał Sean Patrick O'Malley, profesor Claudio Papale z Włoch, uczeń papieża Franciszka – ksiądz Humberto Miguel Yanez z Argentyny i niemiecki ksiądz Hans Zollner z Uniwersytetu Gregoriańskiego³³. Decyzję o utworzeniu komisji papież Franciszek podjął po konsultacji i na wniosek Rady Kardynałów, która składa się z 8 członków i pełni funkcję ciała doradczego papieża. Głównym celem komisji jest walka z pedofilią oraz ochrona osób małoletnich przed nadużyciami. Zadania komisji mają skupiać się wokół informowania o sytuacji ofiar wykorzystywania seksualnego, niesienia im pomocy oraz wspierania poszczególnych Episkopatów poprzez sugerowanie odpowiednich rozwiązań przy sprawach nadużyć seksualnych. Komisja ma również pracować nad inicjatywami wspierającymi walkę z pedofilią oraz wzmacniać system prewencyjny³⁴. Na decyzję o jej powołaniu bardzo pozytywnie zareagowała archidiecezja w Chicago. Tamtejsze władze kościelne w 1992 r., czyli w latach, kiedy problemy nadużyć seksualnych w USA zaczęły wychodzić na światło dzienne, utworzyły podobną komisję, która na celu miała ochronę nieletnich przed pedofilią³⁵.

Wieloletnie zamykanie pod dywan problemu pedofilii oraz jego skala doprowadziły do głośnego odzewu ze strony ONZ. W lutym 2014 r. Komitet ONZ do spraw Praw Dziecka opublikował raport krytykujący Watykan za tuszowanie i tolerowanie w swoich szeregach księży będących pedofilami. Raport był swego rodzaju apelem do Sto-

³³ Pp/PAP, *Papieska komisja: tragiczne konsekwencje milczenia o pedofilii*, <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-papieska-komisja-tragiczne-konsekwencje-milczenia-o-pedofili,nId,1419317>, 6.06.2016.

³⁴ Zespół wPolityce.pl, *Papież ustanowił komisję ds. zwalczania pedofilii w Kościele*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/995630,Papiez-ustanowil-komisje-do-spraw-zwalczania-pedofilii-w-Kosciele>, 6.06.2016.

³⁵ Ak, *Archidiecezja Chicagowska za zwalczaniem pedofilii w Kościele*, <http://dziennikzwiazkowy.com/chicago/archidiecezja-chicagowska-za-zwalczaniem-pedofilii-w-kosciele>, 6.06.2016.

licy Apostolskiej. Przede wszystkim o to, aby przekazała odpowiednim organom akta dotyczące księży-pedofilów i tych, którzy uniknęli odpowiedzialności, a w świetle prawa powinni zostać ukarani. Według komitetu Watykan zbagatelizował skalę problemu pedofilii i kontynuuje politykę ukrywania sprawców³⁶. ONZ, punktując błędy Kościoła, zwrócił uwagę m.in. na: przenoszenie z parafii do parafii sprawców nadużyć seksualnych, odmowę udostępnienia danych na temat przypadków molestowania, traktowanie nadużyć seksualnych jako deliktu przeciw moralności, a nie jako przestępstwa, ukrywanie sprawców nadużyć seksualnych w oparciu o zmnę milczenia pod groźbą ekskomuniki oraz odmawianie współpracy państwowym organom ścigania³⁷. Autorzy raportu naciskali na konieczność kierowania przypadków nadużyć do odpowiednich organów ścigania, w celu ukarania sprawców w odpowiedni sposób. Komitet domagał się również gruntownej zmiany przepisów kanonicznych w kwestii uznania molestowania seksualnego wobec nieletnich za przestępstwo oraz zniesienia wszelkich przepisów, które w jakikolwiek sposób nakładałyby obowiązek milczenia na ofiarę oraz wszystkich tych, którzy mają o takim przestępstwie stosowną wiedzę³⁸. Dodatkowo komitet nalegał, by Stolica Apostolska wypracowała jeszcze bardziej jasne i skuteczne procedury zapewniające ofiarom pedofilii stosowną ochronę i wsparcie. Potępiono również proceder wsparcia psychologicznego i pomoc materialną w zamian za ugodę, kwitując tego typu praktyki jako swoisty „handel”³⁹.

Na reakcję Watykanu nie trzeba było długo czekać. W oficjalnym wystąpieniu Stolica Apostolska oświadczyła, że podda analizie

³⁶ Redakcja, *ONZ ostro do Watykanu: usuńcie z Kościoła wszystkich pedofilów*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1569737,1,onz-ostro-do-watykanu-usuniecie-z-kosciola-wszystkich-pedofilow.read>, 6.06.2016.

³⁷ P. Markiewicz, *Oto »dewastujący raport« ONZ. Tak Kościół »zajmuje się« wykorzystywaniem seksualnym dzieci przez księży [PUNKT PO PUNKCIE]*, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,15445631,Oto__dewastujacy_raport__ONZ__Tak_Kosciol__zajmuje.html, 6.06.2016.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

wszystkie zarzuty postawione w raporcie komisji⁴⁰. Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy genewskiej siedzibie ONZ arcybiskup Silvano Tomasi zaznaczył jednak, że raport nie powstał w oparciu o aktualną perspektywę pokazującą zmiany i postęp, które poczyniono w kwestii ochrony małoletnich przed molestowaniem. Co więcej, w odpowiedzi na raport rzecznik Stolicy Apostolskiej ksiądz Federico Lombardi zapewnił, że: „Watykan podchodzi do przypadków pedofilii w Kościele zgodnie z wymogiem przejrzystości. Oceniał, że często Kościół jest »atakowany«”⁴¹. Na podparcie swoich argumentów rzecznik Watykanu dodał, iż w niedługim czasie zostanie przedłożony szczegółowy program działania komisji do spraw ochrony dzieci powołanej przez papieża Franciszka⁴². Kilka miesięcy po wydaniu krytycznego raportu ze strony ONZ nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji. Działający przy ONZ Komitet przeciwko Torturom wyraził się przychylnie odnośnie do działań Kościoła na rzecz walki z pedofilią i wspierania ofiar molestowania⁴³. Wątpliwości ze strony Komitetu przeciwko Torturom pojawiły się na skutek licznych apeli ze strony organizacji zrzeszających ofiary pedofilii w Kościele. Po konsultacjach i konfrontacji z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej Komitet stwierdził, iż pedofilii w Kościele nie można uznać za tortury⁴⁴. Swoją decyzję motywował tym, iż co prawda Watykan jest stroną w konwencji o zakazie stosowania tortur, natomiast *de facto* nie może odpowiadać za przestępstwa członków tego Kościoła popełniane w różnych częściach świata⁴⁵. Franciszek w swoich wystąpieniach wielokrotnie podkreślał, jakim nieodwracalnym piętnem

⁴⁰ PW /PSZL, *Watykan: raport ONZ ingeruje w nasze nauczanie*, www.tvp.info/13897982/watykan-raport-onz-ingeruje-w-nasze-nauczanie, 6.06.2016.

⁴¹ IAR, PAP, bk, *ONZ krytykuje Watykan za stosunek do pedofilii. Włoska prasa po stronie Stolicy Apostolskiej*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1042281,-ONZ-krytykuje-Watykan-za-stosunek-do-pedofilii-Wloska-prasa-po-stronie-Stolicy-Apostolskiej>, 6.06.2016.

⁴² Tamże.

⁴³ Mc, *ONZ wyraża uznanie dla Watykanu ws. walki z pedofilią w Kościele*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1133204,ONZ-wyraza-uznanie-dla-Watykanu-ws-walki-z-pedofilia-w-Kosciele>, 6.06.2016.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ PAP, *Komitet Przeciwko Torturom analizuje raport Watykanu*, <https://wiadomo>

dla Kościoła są księża-pedofile. W jednym z wywiadów dla włoskiego tygodnika „La Repubblica” podkreślił, iż ma świadomość, że w tego typu procedury uwikłani są nie tylko zwykli duchowni, lecz hierarchowie wyższej rangi, tacy jak biskupi czy kardynałowie⁴⁶.

W dniu 7 lipca 2014 r. z inicjatywy papieża Franciszka odbyła się uroczysta msza św. z udziałem 6 ofiar pedofilii w Kościele. Papież prosił o przebaczenie ofiary, określając lubieżne czyny, których dopuścili się księża i biskupi, jako „profanację oblicza Boga”. Przyznał, iż brak reakcji ze strony hierarchów Kościoła przyczynił się do pogłębiania cierpienia ofiar. Wielu krytyków pontyfikatu Benedykta XVI w walce z pedofilią zarzucało mu bierność wobec wyciągania konsekwencji w stosunku do tych duchownych, którzy jako zwierzchnicy kościelni odpowiadają za tuszowanie nadużyć seksualnych wśród księży. Obecny papież, mając na względzie potrzebę całkowitego oczyszczenia Kościoła z problemu pedofilii, nie ustaje w staraniach o należyte ukaranie sprawców, również tych, którzy świadomie latami milczeli w kwestii pedofilii. W tym celu w czerwcu 2015 r. Franciszek zatwierdził specjalny wydział sądowy do badania przypadków biskupów tuszujących pedofilię w podległych im diecezjach⁴⁷. Trybunał dla biskupów jest wydziałem podległym Kongregacji Nauki i Wiary. Propozycja utworzenia urzędu została złożona przez 17-osobową komisję, w skład której weszły m.in. dwie ofiary molestowane w przeszłości przez księży⁴⁸.

Konsekwentne realizowanie postulatu walki z pedofilią, mające swoje odzwierciedlenie w konkretnych inicjatywach, bez wątpienia przyczyniło się do poszerzenia grona zwolenników papieża Fran-

mosci.wp.pl/komitet-przeciwko-torturom-analizuje-raport-watykanu-6031571533153409a, 6.06.2016.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ fil/gak, *Papież zatwierdził specjalny wydział. Osądzi biskupów kryjących księży-pedofilów*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/papiez-franciszek-zatwierdzil-wydzial-ds-biskupow-kryjacych-pedofilow,550171.html>, 7.06.2016.

⁴⁸ K. Zuchowicz, *Papież osądzi biskupów kryjących pedofilię w Kościele? W Watykanie powstanie specjalny departament sądowy*, <http://natemat.pl/145285,papiez-osadzi-biskupow-kryjacych-pedofilie-w-kosciele-w-watykanie-powstanie-specjalny-departament-sadowy,7.06.2016>.

ciszka. Nie brakuje jednak i sytuacji kontrowersyjnych, w których słuszność jego decyzji poddawana jest poważnym wątpliwościom. Jedną z takich decyzji związana jest z osobą biskupa Juana Barrosa Madrida, który w styczniu 2015 r. został mianowany szefem diecezji Osorno. Zanim Juan Barrosa Madrid otrzymał święcenia biskupie, był bliskim współpracownikiem księdza Fernanda Karadimy. Ten w 2011 r. został przez Watykan skazany na życie w odosobnieniu i pokutę za pedofilię, której dopuścił się w latach 80. i 90. J.B. Madrid był w tej sytuacji o tyle kontrowersyjną postacią, iż część ofiar F. Karadimy zarzuca mu świadome tuszowanie przestępstw molestowania nieletnich, na temat których J.B. Madrid miał stosowną wiedzę. Nadanie mu tytułu biskupa wywołało sprzeciw nie tylko wśród ofiar F. Karadimy. O odwołanie decyzji zwróciło się do papieża Franciszka grono księży z Osorno, a także grupa deputowanych chilijskiego parlamentu. Przed katedrą, w której odbywała się uroczystość objęcia przez J.B. Madrida urzędu biskupa, zebrało się kilka tysięcy protestujących wiernych. Sprawa przybrała na tyle poważne rozmiary, iż zrodziła sprzeciw kilku członków Komisji do Spraw Ochrony Nieletnich, którą powołał wcześniej papież Franciszek. Ich zdaniem papież zignorował głosy ofiar, a bezpieczeństwo tamtejszych dzieci mogło być zagrożone⁴⁹.

Kolejną kontrowersję wywołała decyzja papieża Franciszka o mianowaniu szefem watykańskiej dyplomacji abpa. Paula Richarda Gallaghery. Przed nominacją przez półtora roku był nuncjuszem w Australii. Jego nazwisko padło w dokumencie Komitetu ONZ przeciwko Torturom w kontekście nadużyć seksualnych wśród duchownych katolickich w Australii. Osoba P.R. Gallaghera była przez Komitet postrzegana w negatywnym świetle. Zarzucono mu brak współpracy w związku z odmową udostępnienia watykańskich dokumentów dotyczących dwóch nieżyjących księży oskarżonych o pedofilię. Dochodzenie prokuratora dotyczyło wówczas przestępstw

⁴⁹ T. Bielecki, *Spór o chilijskiego biskupa – ofiary atakują, Watykan broni*, http://wyborcza.pl/1,76842,17721711,Spór_o_chilijskiego_biskupa___ofiary_atakuja__Watykan.html, 7.06.2016.

nadużyć seksualnych względem około 100 dzieci, do których docho-
dziło w Australii na przestrzeni 40 lat⁵⁰.

Walka z „brudem pedofili” w Kościele stała się dla papieża priorytetowym celem pontyfikatu, co podkreślał niejednokrotnie również podczas swoich zagranicznych podróży. Jedną z najbardziej symbolicznych wizyt, w kontekście walki z nadużyciami seksualnymi w Kościele, okazała się wizyta papieża Franciszka w USA. Na spotkanie z papieżem w Filadelfii przybyło 5 ofiar. Spotkanie odbyło się we współpracy z kardynałem Seanem Patrickiem O'Malleyem, arcybiskupem Bostonu – diecezji, w której nadużycia seksualne w USA osiągnęły największą skalę. Kardynał pełni zarazem funkcję przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich. Papież o swoim spotkaniu z ofiarami poinformował biskupów podczas Światowego Spotkania Rodzin, w którym wspólnie uczestniczyli. Franciszek złożył wówczas oficjalną deklarację: „Przyrzekam, że wszyscy odpowiedzialni za seksualne wykorzystanie nieletnich zostaną ukarani. Bóg płacze. Tych przestępstw i grzechów seksualnego wykorzystywania dzieci nie można dalej utrzymywać w tajemnicy”⁵¹. Papież kolejny raz wyraził głęboki żal i wstyd związany ze skalą nadużyć seksualnych w USA. Podkreślił przy tym, że każdy, kto wykorzystywał seksualnie dzieci lub nie podjął się ich obrony, zostanie ukarany. Przy okazji potępił postawę tych, którzy zaniedbali swój obowiązek ochrony dzieci przed nadużyciami, a często sami się ich dopuszczali. „Obiecuję wam, że będziemy podążać drogą prawdy, dokądkolwiek miałyby ona nas zaprowadzić” – zwrócił się do biskupów⁵². Dnia 4 czerwca 2016 r. Franciszek opublikował list apostolski, w którym precyzuje interpretacje norm kanonicznych obowiązujących do tej pory w Kościele. W ich nowym brzmieniu bę-

⁵⁰ PAP, *Kontrowersje wokół nowego szefa dyplomacji Watykanu*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kontrowersje-wokol-nowego-szefa-dyplomacji-watykanu/jl9vf,7.06.2016>.

⁵¹ ann/PAP, *Papież spotkał się z ofiarami pedofilii*, <https://wpolityce.pl/swiat/203965-papiez-spotkal-sie-z-ofiarami-pedofilii-blagam-o-przebaczenie,7.06.2016>.

⁵² pch, k, *Papież do ofiar pedofilii: księży i biskupi winni nadużyć będą ukarani*, <http://www.tvp.info/21825422/papiez-do-ofiar-pedofilii-ksieza-i-biskupi-winni-naduzyc-beda-ukarani,7.06.2016>.

dzie można usunąć biskupa nie tylko wtedy, kiedy pośrednio dopuści się nadużyć seksualnych, ale również wtedy, gdy będzie ponosił winę za poważne zaniedbania w tej sprawie, nawet bez jego winy moralnej. W takim przypadku też sprawa przekazana będzie do kongregacji Kurii Rzymskiej, której podlega biskup. Następnie poinformowany zostanie o prawie do obrony. Jeżeli zapadnie decyzja o usunięciu, otrzyma szansę dobrowolnego ustąpienia z urzędu, gdyby jednak przez 15 dni się do niej nie ustosunkował, będzie musiał zrzec się go przymusowo. Decyzję taką ostatecznie zatwierdzał będzie papież przy współpracy z powołanym do tego kolegium prawników. Nowe przepisy weszły w życie z dniem 5 września 2016 r.

Podsumowując dotychczasową walkę papieża Franciszka z procederem pedofilii w Kościele, trudno nie dojść do wniosku, że pomimo przejętej od poprzednika pewnej wypracowanej ścieżki kroczy on jednak własną drogą. Jest ona bardziej radykalna od tej, którą zapoczątkował Benedykt XVI. Poszczególne inicjatywy, które przedsięwziął papież do tej pory, mogą świadczyć o tym, iż zrozumiał główną istotę problemu pedofilii w Kościele, którą było ciche przyzwolenie zwierzchników kościelnych na odbieranie godności dzieciom i młodym ludziom przez dziesięciolecia.

Zakończenie

Problem pedofilii w Kościele katolickim w okresie pontyfikatu Benedykta XVI i papieża Franciszka jest bezpośrednim skutkiem tuszowania tego procederu przez dziesięciolecia. Przyjąć należy również drugą tezę, że przypadki nadużyć seksualnych, których dopuszczali się duchowni względem nieletnich w poszczególnych krajach, były bezpośrednią przyczyną kryzysu tamtejszych Kościołów powszechnych, które miały miejsce w okresie pontyfikatu Benedykta XVI i papieża Franciszka. Obie tezy uzyskały swoje potwierdzenie w toku moich badań. Na przykładzie takich krajów, jak: Niemcy, Irlandia czy Austria, wyraźnie widać, że skala problemu pedofilii w tamtejszych Kościołach była na tyle duża, iż pociągnęła za sobą kryzys wiernych, a nawet doprowadziła do wewnętrznych podziałów

tamtejszego środowiska duchownych. Pontyfikat Benedykta XVI pokazał, jak wielką spuścizną tuszowania problemu pedofilii w Kościele przez dziesięciolecia musiał na swoje barki wziąć ówczesny papież. Wypracował pewną ścieżkę do walki z tym zjawiskiem, która jednak nie pozwalała na likwidację istoty problemu. Okazało się bowiem, że przez lata wśród hierarchów kościelnych panowała istna zмова milczenia wobec nadużyć seksualnych względem nieletnich, których dopuszczali się duchowni Kościoła, a nawet wysoko postawieni rangą zwierzchnicy kościelni.

Bibliografia

- Aj, *Odszkodowania od Kościoła? Pedofilia wśród księży*, <http://www.polskieradio.pl/9/300/Artykul/948423,Odszkodowania-od-Kosciola-Pedofilia-wsrod-ksiezy>, 2.06.2016.
- Ak, *Archidiecezja Chicagowska za zwalczaniem pedofilii w Kościele*, <http://dziennikzwiazkowy.com/chicago/archidiecezja-chicagowska-za-zwalczaniem-pedofilii-w-kosciele>, 6.06.2016.
- ann/PAP, *Papież spotkał się z ofiarami pedofilii*, <http://wpolityce.pl/kosciol/266686-papiez-spotkal-sie-z-ofiarami-pedofilii>, 7.06.2016.
- atab, kan, pw, gsad, *Holandia: kościół tuszował przypadki molestowania*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/holendrzy-kosciol-tuszowal-molestowanie,155452.html>, 3.06.2016.
- Bruncz D., *Seminarium duchowne w Diecezji St Pölten zamknięte!*, <http://www.ekumenizm.pl/koscioly/katolickie/seminarium-duchowne-w-diecezji-st-poltent-zamknie>, 2.06.2016.
- Daniszewski J., *Catholicism losing ground in Ireland*, <http://www.latimes.com/news/la-fg-ireland17apr17-story.html>, 2.06.2016.
- Drisceoil F., *Only the Devil: The story of Fr Brendan Smyth*, <http://www.rte.ie/tv/scannal/BrendanSmyth.html>, 2.06.2016.
- Droga krzyżowa Papieża Benedykta*, <https://www.youtube.com/watch?v=nzEj8JCUrok>, 3.06.2016.
- fil//gak, *Papież zatwierdził specjalny wydział. Osądzi biskupów kryjących księży-pedofilów*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/holendrzy-kosciol-tuszowal-molestowanie,155452.html>, 7.06.2016.
- Gk/PAP, *Belgia: 13 samobójstw wśród ofiar pedofilii w Kościele*, <http://www.newweek.pl/belgia--13-samobojstw-wsrod-ofiar-pedofilii-w-kosciele,64389,1,1.html>, 2.06.2016.

- How paedophile priest was allowed to evade justice*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/programmes/newsnight/8556659.stm>, 3.06.2016.
- IAR, PAP, bk, *ONZ krytykuje Watykan za stosunek do pedofilii. Włoska prasa po stronie Stolicy Apostolskiej*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1042281,ONZ-krytykuje-Watykan-za-stosunek-do-pedofilii-Wloska-prasa-po-stronie-Stolicy-Apostolskiej>, 6.06.2016.
- IAR/PAP, *Tego w Europie jeszcze nie było – pozwali samego papieża*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Szokujace-szczegoly-skandalu-w-chorze-katedralnym,wid,12049244,wiadomosc.html?ticaid=117442>, 3.06.2016.
- kg//gak/zp/PAP, *Księża oskarżani o pedofilię. Papież przeprosił za pedofilię w Kościele. Przez ponad 3 godziny rozmawiał z ofiarami*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatego,2/papiez-przeprosil-za-pedofilie-w-kosciele-przez-ponad-3-godziny-rozmawial-z-ofiarami,447123.html>, 7.06.2016.
- Sorkowicz R.J., *Zdradziliście niewinnych młodych ludzi*, <http://www.fronda.pl/blogi/ks-rafal-sorkowicz-schr/zdradziliscie-niewinnych-mlodych-ludzi,35568.html>, 3.06.2016.
- Studnicki P., *Kościół, pedofilia, statystyka*, <http://www.fronda.pl/blogi/rzymskie-laboratorium/kosciol-pedofilia-statystyka,8663.html>, 3.06.2016.
- Lichnerowicz A., *Mówiono, że jesteśmy antychrystami, zdrajcami – zdradza szefowa największej organizacji zrzeszającej ofiary księży pedofilów w USA*, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,13680457,_Mowiono_ze_jestesmy_antychrystami_zdrajcami_.html, 1.06.2016.
- Mc, *ONZ wyraża uznanie dla Watykanu ws. walki z pedofilią w Kościele*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1133204,ONZ-wyraza-uznanie-dla-Watykanu-ws-walki-z-pedofilia-w-Kosciele>, 6.06.2016.
- McGarry P., *Abuse in institutions amounted to ,torture'*, <http://www.irishtimes.com/news/abuse-in-institutions-amounted-to-torture-1.610157>, 2.06.2016.
- Mg/mg, *Normae de gravioribus delictis: Wprowadzenie historyczne*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/wprowadzenie-sacramento_rum_15072010.html, 1.06.2016.
- PAP, *Jezuici przepraszają za molestowanie w gimnazjum*, <http://fakty.interia.pl/swiat/news-jezuici-przepraszaja-za-molestowanie-w-gimnazjum,nId,874478>, 2.06.2016.
- PAP, *Zebrali dane z 10 lat: 135 przypadków pedofilii wśród księży*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/391479,zebrali-dane-z-10-lat-135-przypadkow-pedofilii-wsrod-ksiezy.html>, 4.06.2016.
- Pawlicki J., *Irlandzcy księża: tysiąc gwałtów na dzieciach?*, <http://wyborcza.pl/1,75248,3534888.html>, 2.06.2016.
- pch, k, *Papież do ofiar pedofilii: księża i biskupi winni nadużyć będą ukarani*, <http://www.tvp.info/21825422/papiez-do-ofiar-pedofilii-ksieza-i-biskupi-winni-naduzyc-beda-ukarani>, 7.06.2016.

- Piaseczny J., *Kościół austriacki stanął w obliczu seksualnego skandalu*, <http://www.tygodnikprzeglad.pl/sodoma-seminarium>, 1.06.2016.
- Polak G., Krzysztof Tomasiak, *Benedykt XVI o grzechu Kościoła*, <https://ekai.pl/dossier/x64056/benedykt-xvi-o-grzechu-kosciola/>, 2.06.2016.
- Psz/PAP, *400 skarg ws. pedofilii w belgijskim Kościele*, <http://www.newsweek.pl/pedofilia-w-kosciele-w-belgii-ofiary-ksiezy-pedofilow,artykuly,380374,1.html>, 3.06.2016.
- Skandaliczne powitanie papieża przez schizmatyzujących kardynałów*, Berlin 2011, https://www.youtube.com/watch?v=_eJcKr6W7pk, 3.06.2016.
- Spadaro A. SJ, *Od Benedykta XVI do Franciszka. Kronika z przełomu pontyfikatów*, Warszawa 2014.
- Spotlight*, reż. T. McCarthy, scenariusz T. McCarthy, J. Singer, 2015, 3.06.2016.
- Szymańska-Borginon K., *Biskup-pedofil kupował milczenie rodziny*, <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-biskup-pedofil-kupowal-milczenie-rodziny,nId,291804>, 3.06.2016.
- tom (KAI), *Jan Paweł II i Benedykt XVI wobec nadużyć seksualnych, duchowieństwa*, www.ekai.pl, <https://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1145/jan-pawel-ii-i-benedykt-xvi-wobec-naduzyc-seksualnych-duchowieństwa>, 1.06.2016.
- Walenciak D., *Kościół w Holandii zapłaci odszkodowania ofiarom pedofilów*, <http://www.ekumenizm.pl/koscioly/katolickie/kosciol-w-holandii-zaplaci-odszkodowania-ofiarom-pedofilow>, 4.06.2016.
- Widzyk A., *Szokujące szczegóły skandalu w chórze katedralnym*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Szokujace-szczegoly-skandalu-w-chorze-katedralnym,wid,12049244,wiadomosc.html?ticaid=117442>, 2.06.2016.
- Wilgocki M., *Watykan pokazuje statystyki. Przez ostatnie 10 lat wyrzucił za pedofilię ponad 800 księży*, http://wyborcza.pl/1,76842,15912068,Watykan_pokazuje_statystyki__Przez_ostatnie_10_lat.html, 6.06.2016.
- Zakrzewicz A., *Głosy spoza chóru*, Warszawa 2013.
- Zakrzewicz A., *Utrata koloratki za pedofilię*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s1773>, 3.06.2016.
- Zawadzki M., *Dlaczego księży molestowali?*, http://wyborcza.pl/1,76842,9623403,Dlaczego_ksieza_molestowali_.html, 1.06.2016.
- Zespół wPolityce.pl, *Papież ustanowił komisję ds. zwalczania pedofilii w Kościele*, <http://wpolityce.pl/polityka/172754-papiez-ustanowil-komisje-ds-zwalczania-pedofilii-w-kosciele>, 6.06.2016.
- Zuchowicz K., *Papież osądzi biskupów kryjących pedofilię w Kościele? W Watykanie powstanie specjalny departament sądowy*, <http://natemat.pl/145285,papiez-osa-dzi-biskupow-kryjacych-pedofilie-w-kosciele-w-watykanie-powstanie-specjalny-departament-sadowy>, 7.06.2016.

Pedophilia in the Catholic Church during the pontificates of Benedict XVI and Pope Francis

Summary: One of the main internal social problems with which the institution of the Catholic Church struggles over the last two pontificates is the occurrence of pedophilia in its ranks. The article analyzes the difference in the approach to the problem over the last two pontificates, and the studied scale of the phenomenon and the territorial scope allow undoubtedly giving this practice a global character. Based on the analyzes of pontificates, the picture of the problem of pedophilia in the Church clearly emerges as a legacy after many years of policy of covering this type of sexual abuse by church leaders. The disclosure of cases of sexual abuse committed by ministers in individual countries was the direct cause of the crisis of the local universal Churches during the pontificate of Benedict XVI and Pope Francis.

Keywords: Catholic church, pedophilia, sexual abuse, canonic law, pontificate.

Piotr Kurzawa

Myśl polityczna polskiego konspiracyjnego ruchu narodowego w czasie II wojny światowej

Streszczenie: Narodowcy byli jednym z liczniejszych polskich ruchów politycznych w trakcie II wojny światowej. Czynnie angażując się w walkę z okupantem, ponieśli dotkliwe straty, jednak nie przeszkodziło im to w stworzeniu znacznego dorobku z dziedziny myśli politycznej. Celem artykułu jest zaprezentowanie myśli politycznej polskiego ruchu narodowego w latach II wojny światowej. Zastosowane zostały metody historyczne, jakościowe oraz metoda porównawcza. Całość została podzielona na części, w których autor zajmuje się takimi zagadnieniami z myśli politycznej, jak: cele wojenne Polski, wizja granic państwa, stosunek do mniejszości narodowych, wizja ustroju politycznego, wizja gospodarki, wizja bezpieczeństwa kraju oraz oświata i wychowanie. Artykuł ma ukazać, jak bogaty jest dorobek tamtych pokoleń.

Słowa kluczowe: myśl polityczna, ruch narodowy, konspiracja, cele wojenne, granice, mniejszości narodowe, ustrój, gospodarka, bezpieczeństwo kraju, oświata, wychowanie.

Wstęp

Badanie myśli politycznej jest jednym z najlepiej rozwijających się obszarów politologii i historii. Również na studiach poświęca się im wiele uwagi, poprzez takie przedmioty, jak historia myśli politycznej

czy współczesna myśl polityczna. Jednak podczas zajęć ze wskazanych przedmiotów poruszane są niekiedy wyłącznie zagadnienia dotyczące zagranicznych myślicieli i organizacji, jednocześnie często pomijany bywa dorobek polski, bogaty w bardzo wiele koncepcji i idei. W artykule zostanie scharakteryzowana myśl polityczna konspiracyjnego ruchu narodowego okresu II wojny światowej. W tym celu zostały użyte metody historyczne, jakościowe oraz metoda porównawcza.

Wiele organizacji, mimo istnienia Polskiego Państwa Podziemnego i niesprzyjających warunków, wytworzyło w czasie okupacji własne struktury. Co ważniejsze pracowały również czynnie nad różnymi obszarami myśli politycznej. W okresie istnienia Polskiego Państwa Podziemnego obóz narodowy składał się głównie ze Stronnictwa Narodowego, jednak należy również wliczyć do niego: Grupę „Szaniec”, Konfederację Narodu oraz Organizację „Ojczyzna”. Opierając się na danych z 1938 r., w którym partia liczyła 200 tys. członków, możemy wywnioskować, iż Stronnictwo Narodowe było najliczniejszą partią polityczną w Polsce przed wojną. Po klęsce II Rzeczypospolitej w kampanii wrześniowej stronnictwo przeszło do konspiracji, występując pod kryptonimem „Kwadrat”¹. Grupa „Szaniec” powstała jako następcą ONR, który w konsekwencji działań wojennych stracił wielu wyższych rangą działaczy. Konfederacja Narodu powstała we wrześniu 1940 r. z połączenia kilku ugrupowań: Gwardia Obrony Narodowej, Tajna Armia Polski, „Znak”, Związek Czynu Zbrojnego, „Pobudka” oraz „Wawel”. Natomiast „Ojczyzna” powstała w Poznaniu pod koniec września 1939 r., jednak podporządkowała się Rządowi RP na uchodźctwie. Wszystkie te organizacje czynnie działały na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę, zarówno na tle wojskowym, jak i będąc aktywnymi na rzecz rozwoju społeczeństwa. Po wojnie Polska musiała zostać odbudowana, na nowo musiała też wykreować pozycję kraju w Europie i na świecie oraz naprawić poprzednio popełnione błędy. Pierwszym zagadnieniem, które zostanie omówione w artykule, są cele wojenne, do których zdaniem narodowców powinna zmierzać Polska. W tym przypadku do „celów”

¹ K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 25.

zalicza się nie tylko zwycięstwo nad wrogiem, ale również postulaty, do których powinni dążyć przedstawiciele Polski na przyszłej konferencji pokojowej.

Cele wojenne Polski

Po przegranej kampanii wrześniowej Polska ponownie zniknęła z map Europy. Organizacje konspiracyjne przyjęły, iż jest to stan chwilowy i z tego powodu natychmiast rozpoczęły prace nad celami do osiągnięcia w trakcie konfliktu, jak i po nim. O ile zwycięstwo nad III Rzeszą było oczywistym celem, to także tworzono wizję Europy, do której miała dążyć już niepodległa Polska. Organizacje narodowe zajęły się tworzeniem koncepcji imperialnych, w których zakładały, iż samo zwycięstwo nad Niemcami może być za małym sukcesem dla stworzenia silnej oraz niezależnej Polski. Konieczny może być jeszcze konflikt ze Związkiem Radzieckim, aby zabezpieczyć swoje granice na wschodzie².

Teoretycy Stronnictwa Narodowego założyli, że po wojnie Europa podzieli się na kilka bloków. Europa Środkowa może się przeciwstawić ekspansywnej polityce Niemiec i Rosji tylko będąc zjednoczoną w jeden silny sojusz. Jednak nie miał to być sojusz oparty na wielu małych państwach, a na kilku większych (federacyjnych). Ideologowie zaplanowali stworzenie trzech zespołów państw w Europie Środkowej. Skandynawskie państwa (Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia) miały zostać połączone unią i w sojuszu z Polską miały zabezpieczać Morze Bałtyckie. Polska wraz z Czechami, Słowacją, Rumunią oraz Węgrami miała zabezpieczać środkowy obszar. Początkowo ostoją tego bloku miały być umowy polsko-czeskie, jednak po upadku rozmów konfederacyjnych zmieniono ten zamiar na koncepcję sojuszu polsko-węgierskiego. Południe miały zabezpieczać państwa bałkańskie (Jugosławia, Bułgaria, Grecja). Dodatkowym atutem miał być sojusz z Turcją. Po pokonaniu Niemiec Polska miała

² Tamże, s. 44.

zorganizować swój blok³. Według SN Polska musiała być potęgą, ponieważ pomiędzy silnymi Niemcami i ZSRR nie ma miejsca dla słabego państwa. W wyniku osłabienia tych dwóch mocarstw Polska miała przejąć przednią rolę na kontynencie, co w konsekwencji umożliwiłoby powstanie Wielkiej Polski⁴.

Konfederacja Narodu jako dwóch największych wrogów Polski postrzegała Niemców oraz Żydów, zaś w wyniku wojny mieli oni zostać poważnie osłabieni. To umożliwiłoby powstanie nowej, silniejszej, chrześcijańsko-narodowej Polski⁵. W latach 1941–1942 określona została koncepcja Imperium Słowiańskiego, o całkowicie odmiennym kształcie w porównaniu do przedwojennej koncepcji. Koncepcja ta, podobnie jak Stronnictwa Narodowego, została oparta na blokach państw. W tym wypadku Europa została podzielona na cztery bloki: francusko-romański (Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Szwajcaria), iberyjski (Portugalia, Hiszpania), północny (Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia) oraz Imperium Słowiańskie (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia, państwa bałtyckie). Poza Polską w skład federacyjnego Imperium Słowiańskiego początkowo miały wejść Czechy i Słowacja jako dwaj osobni partnerzy⁶. Dodatkowo wliczano Ukrainę, Łotwę i Estonię. W późniejszym okresie do Imperium miały się przyłączyć Węgry, Rumunia oraz Jugosławia zjednoczona pod serbskim przewodnictwem⁷. Na osobną uwagę zasługuje rola Litwy, Ukrainy oraz Białorusi w Imperium. Zdaniem Konfederacji Narodu zarówno Litwini, jak i Białorusini byli wewnętrzną sprawą Polski, i powinni znajdować się w jej terytorium. Ukraińcy zaś, jak uznano, powinni posiadać własną państwowość, jednak na wschód od rzeki Zbrucz⁸.

³ J. Kornaś, *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*, Toruń 2009, s. 91–92.

⁴ K. Przybysz, *Polska...*, s. 58.

⁵ Tamże, s. 45.

⁶ Jan z Chociebuża, *Sprawa słowacka*, „Biuletyn Słowiański” 1943, s. 2.

⁷ S. Faliński, *Ideologia Konfederacji Narodu*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. 76, nr 1, s. 72–73.

⁸ K. Przybysz, *Imperium Słowiańskie Konfederacji Narodu – przyczynek do*

Za kolejny cel wojenny dla Konfederacji można uznać rozczłonkowanie Niemiec. Założeniem było trwałe zlikwidowanie zagrożenia ze strony agresywnego zachodniego sąsiada. Poszczególne części III Rzeszy miały zostać przyłączone do bloków narodowych. Blok Imperium Słowiańskiego miał otrzymać Turynię, Meklemburgię oraz Brandenburgię⁹.

Grupa „Szaniec” sprecyzowała cele wojenne na łamach swojego pisma. W ośmiu punktach zostały wymienione żądania pokojowe: odzyskanie przez Polskę Prus Wschodnich oraz ustanowienie granicy na linii Odry, prawo wysiedlenia całości ludności niemieckiej, uzyskanie odszkodowania od Niemiec za poniesione szkody czasu wojny oraz okupacji, zwrot zagrabionego mienia kulturowego, ustanowienie po stronie zachodniej granicy polsko-niemieckiej strefy zdemilitaryzowanej, zajęcie terenów za strefą zdemilitaryzowaną w celu zabezpieczenia rozbrojenia Niemiec, spłata odszkodowań oraz rewindykacja zagrabionego mienia, uzyskanie wszelkich akt administracyjnych dotyczących terenów okupowanych, dostarczenie lub rekrutowanie robotników (opłacanych przez rząd niemiecki) do pracy przy odbudowie kraju¹⁰.

Poza tymi celami „Szaniec” przygotował również swoją wizję powojennej Europy. Polska jako jedno z przyszłych mocarstw powinna kierować blokiem państw od zimnych krajów skandynawskich, aż po Turcję. Miał to być związek bardziej przypominający unię państw. Proponowano blok podzielić na trzy człony, Polska zaś jako przewodni kraj miała być skonfederowana ze wszystkimi innymi państwami należącymi do unii. Wyżej wspomniane człony to: północny, środkowoeuropejski oraz południowy. Do pierwszego miały należeć państwa skandynawskie i Polska. Miał na celu ochronę Bałtyku wraz z zabezpieczeniem niepodległości państw bałtyckich. Człon środkowoeuropejski miał składać się z Polski, Czechosłowacji,

dziejów polskiej myśli politycznej, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia Section K” 1999, vol. VI, s. 265.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Nasze cele wojenne*, „Szaniec”, 20.12.1940, s. 1–5.

Węgier, Rumunii oraz państw bałkańskich. Jego celem było łączenie południa z północą. Trzeci człon miał się składać z Polski oraz Turcji i zabezpieczać Morze Czarne. Całość miała być powiązana z resztą Europy przez koalicję polsko-francuską¹¹.

Ruch narodowy w pewnym stopniu wyciągnął wnioski z błędów II Rzeczypospolitej. Tym razem, zgodnie z wizjami narodowców, Polska miała tworzyć silne państwo dodatkowo wzmocnione sojuszami – państwo, które zapewniałoby pokój w tej części Europy poprzez równowagę siły Niemiec oraz Rosji. Jednak tak rozległe plany były wyłącznie utopią, niemożliwą do zrealizowania z wielu powodów.

Granice przyszłej Polski

Jednym z aspektów koniecznych do tego, aby można było mówić o niepodległym państwie, jest fakt posiadania terytorium określonego przez granice. Stanowią one również jeden z elementów definiujących siłę państwa. Dzięki odpowiedniemu ustanowieniu granic kraj może zyskać zasoby ludzkie, tereny rozwinięte gospodarczo czy naturalne warunki obronne. Właśnie dlatego każde liczące się ugrupowanie miało koncepcję terytorialną przyszłej Polski. Obóz narodowy (tak samo jak przed wojną) zgodnie wysuwał postulaty powrotu do Polski ziem zachodnich, które znajdowały się poza granicami z roku 1939¹².

Stronnictwo Narodowe jako ideę terytorialną kraju wypracowało projekt Polski trzech mórz. Od początku okupacji SN postulowało, iż po pokonaniu Niemiec, Polska musi rozszerzyć swoją granicę na zachodzie, aby osłabić wroga i odzyskać dawne tereny. W 32. numerze „Walki” ukazał się artykuł, w którym nie tylko podkreślano istotność planowanego przyszłego przymierza pomiędzy Polską,

¹¹ K. Przybysz, *Polska...*, s. 61.

¹² J.J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów narodowej demokracji*, Warszawa 1971, s. 188.

Czechami a Słowacją, ale również zaznaczone zostało, iż Polska musi swoją zachodnią granicę oprzeć na Odrze oraz uzyskać jak najszerzy dostęp do Morza Bałtyckiego poprzez uzyskanie Prus Wschodnich¹³. W numerze 37. podkreślano, iż Polska powinna być oparta na naturalnych granicach, na zachodzie na linii Odra–Nysa Łużycka, północną granicą miał być Bałtyk, wschodnia granica miała obejmować Bramę Smoleńską i schodzić wzdłuż linii Dniepru, natomiast południowa miała być oparta na Karpatach¹⁴. W przyszłości pod przewodnictwem Polski miał powstać blok państw zdolnych do walki z Rosją. Należec do niego miały Estonia, Łotwa, Czechosłowacja, Rumunia, słowiańskie kraje z Bałkanów oraz Węgry. Przyjęto, iż wojna zakończy się porażką zarówno Niemiec, jak i Związku Radzieckiego, w efekcie Polska stanie się głównym sojusznikiem Wielkiej Brytanii w nieuniknionej wojnie z imperialistycznym ZSRR¹⁵. Kolejne zwycięstwa Armii Czerwonej na froncie wschodnim zmusiły Stronnictwo Narodowe do zmiany swojej koncepcji terytorialnej. Przede wszystkim skupiono się na zachodniej granicy, a linia Odra–Nysa Łużycka stała się priorytetem. Ustalono, że w dążeniach na wschodzie Polska pozostanie przy granicy z traktatu ryskiego¹⁶.

Konfederacja od początku swojego istnienia miała jasno określone oczekiwania co do przyszłego kształtu granic. Było to mocno związane z eksponowaną przez nich ideą Imperium Słowiańskiego. Polska wewnątrz imperium miała stanowić nadrzędną siłę, a do tego musiała być odpowiednich rozmiarów. Pierwszy raz o tej idei możemy przeczytać w dokumencie *Główne założenia ideowo-ustrojowe Konfederacji Narodu* z grudnia 1941 r. Jednak odnośnie do przyszłych polskich granic ujęto jedynie zdanie o prawdopodobnej

¹³ *Granice Polski*, „Walka”, 15.11.1940, s. 1.

¹⁴ *O co walczyliśmy? Polska Trzech Mórz*, „Walka” 19.10.1941, s. 1.

¹⁵ N. Kołomejczyk, *Partie i stronnictwa polityczne wobec spraw terytorialnych Polski w latach 1939–1945*, [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach Polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984, s. 587.

¹⁶ K. Przybysz, *Polska...*, s. 81.

granicy zachodniej na linii Odry oraz otrzymania Prus Wschodnich¹⁷. Następnie bardziej sprecyzowano przyszłą zachodnią granicę kraju. Powinna była przebiegać na północy lewym brzegiem Odry tak, aby włączyć wyspy Rugia, Wolin i Uznam oraz Szczecin w Polskie granice, dalej Ziemia Lubuska, Górne i Dolne Łużyce, cały Śląsk¹⁸. Na wschodzie w granicach Polski miała być Litwa związana unią lubelską. Kolejnym etapem ustanowienia granic miało być przyłączenie ziem białoruskich oraz części ziem ukraińskich aż po Zbrucz. To umożliwiłoby dokończenie dzieła poprzez przyłączenie Besarabii i Bukowiny aż po rzekę Prut, tworząc w ten sposób planowany dostęp do Morza Czarnego¹⁹. Jak wcześniej wspomniano, Polska miała być częścią składową większego tworu państwowego, opisanego w części artykułu: *Cele wojenne Polski*.

Obóz Narodowo-Radykalny „Szaniec” nie kreował tak rozległej myśli terytorialnej przyszłej wolnej Polski. W artykule programowym z 20 grudnia 1940 r. można przeczytać, iż dla Polski najważniejszą kwestią jest odzyskanie Prus Wschodnich, oparcie granicy na Odrze oraz uzyskanie całego Śląska aż po Nysę Łużycką²⁰. Od 1941 r. postulowano również włączenie wysp Uznam i Wolin. Uznano też, iż odpowiednie będzie przywrócenie granicy zawartej w postanowieniach traktatu ryskiego²¹.

Narodowcy uznali, iż dla bezpieczeństwa Polski konieczne jest nie tylko posiadanie bliskich sojuszników, ale również stworzenie terytorialnie rozległego państwa. Dzięki swojej wielkości kraj miał mieć odpowiednie zasoby ludzkie oraz gospodarcze, które gwarantowałyby silną pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Jednak ponownie okazało się, iż powyższe koncepcje nie mogły zostać zrealizowane.

¹⁷ *Skrót ideologii Konfederacji Narodu z X 1941 r.*, [w:] *Wizje Polski programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1945*, red. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 82.

¹⁸ Jan z Chociebuża, *Nowa granica zachodnia*, „Biuletyn Słowiański”, 20.02.1943, s. 1–3.

¹⁹ K. Przybysz, *Imperium...*, s. 266–268.

²⁰ *Nasze cele wojenne z 20 XII 1940 r.*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 51.

²¹ K. Przybysz, *Polska...*, s. 82.

Stosunek do mniejszości narodowych

Przy tak rozległych koncepcjach terytorialnych można było przewidzieć, iż nowa wolna Polska będzie krajem wielonarodowym (podobnie jak I i II Rzeczpospolita). W związku z tym teoretycy narodowi musieli ustosunkować się do poszczególnych mniejszości.

Dla organizacji narodowych mniejszości narodowe zawsze stanowiły ważny punkt poruszany w programach politycznych, jak i polemikach ideologicznych. Największe z ugrupowań, Stronnictwo Narodowe, w swoich rozważaniach programowych z 1943 r. określiło swój stosunek do mniejszości narodowych. Na pierwszy plan zostały wysunięte mniejszości niemiecka oraz żydowska. Zostały uznane za wrogów, dla których nie ma miejsca w Polsce. Dużo miejsca poświęcono pozostałym trzem mniejszością narodowym: Rusinom, Białorusinom oraz Ukraińcom. Rusini i Białorusini zostali uznani za szczepy słowiańskie blisko spokrewnione z Polakami. Jednak często byli wykorzystywani przez Niemców, Rosjan oraz Żydów do rozbijania jedności Polski, więc winą za próby oderwania się od polskiej macierzy nie leży w pełni po ich stronie. Dlatego SN uznało, iż można dać im szansę, w której udowodnią swoją wierność Polsce. Jeżeli to zrobią, to zostaną przyjęci do grona polskich obywateli. Można przeczytać, iż: „wytyczną polskiej polityki w stosunku do ruskich i białoruskich mniejszości będzie stworzenie warunków do swobodnego rozwoju w granicach naszego kraju, zgodnie z dążeniem i interesami całego państwa”²². Inaczej została oceniona mniejszość ukraińska. Ukraińcy, stwierdzając, iż lepiej będzie im się żyło na zamieszkanym terenie bez silnego pierwiastka polskiego, dopuścili się wielu zbrodni. Według Stronnictwa Narodowego w tym przypadku w zbrodniach nie brał udziału ktoś trzeci, a całość winy spadła na zbrodniarzy ukraińskich. Dlatego za cel przyjęto rozprawienie się z tymi elementami, które były wrogiem narodowi i Polsce²³.

O wiele szerzej o mniejszościach narodowych publikowano w pismach konspiracyjnych. W 1940 r. ukazał się pierwszy artykuł

²² *Na drodze do wielkości z V 1943*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 210.

²³ Tamże, s. 210–211.

określający stosunek do mniejszości ukraińskiej. Podkreślano w nim chętną współpracę Ukraińców z nazistami oraz zaangażowanie w niszczenie polskiej kultury na wschodnich terenach²⁴. Na łamach mało znanego pisma „Obozowiec” w 1942 r. SN zwraca uwagę na chęć osiągnięcia niepodległości Ukraińców, kosztem m.in. Polski. Stąd wywodzi się pogląd Stronnictwa, iż Ziemia Czerwińska oraz Wołyń muszą uzyskać znaczącą większość pierwiastka polskiego tak, aby nie można było kwestionować ich przynależności do Polski²⁵. Kolejne zbrodnie ukraińskie na Polakach jeszcze bardziej zaostrzyły sytuację. W 1944 r. w jednym z artykułów jasno zostało stwierdzone, iż wszyscy Ukraińcy są winni zbrodniom, tak jak i wszyscy Niemcy²⁶. W innym można przeczytać, iż należy stawiać czynny opór wobec bojówek ukraińskich, aby nie doszło do sytuacji, w której: „ziemię polską odzyskamy, ale Polaków na niej już nie będzie”²⁷. Wraz ze zbliżającą się klęską III Rzeszy oraz wzrostem liczby ofiar na wschodnich terenach zaczęły pojawiać się coraz bardziej skrajne artykuły wskazujące Ukraińców jako przyszłych przeciwników Polski.

Rozważania programowe z 1943 r. nie ukazują pełnego podejścia Stronnictwa Narodowego do mniejszości żydowskiej, dlatego wypada rozszerzyć tę perspektywę. Endecy walkę z mniejszością żydowską podjęli już w czasach II Rzeczypospolitej, jednak jej przyczyną nie był, jak się uznaje, rasizm, lecz konflikt społeczno-gospodarczy²⁸. Również u Wiesławy Chrzanowskiej możemy przeczytać, iż podstawą konfliktu polsko-żydowskiego były problemy społeczno-gospodarcze i właśnie w tych płaszczyznach głównie się toczył²⁹. Początkowo w prasie uznawano Żydów za grupę uprzywilejowaną, opaska z gwiazdą Dawida stała się znakiem ochrony przed branką³⁰. Jednak z coraz większymi reperkusjami zaczął zmieniać się stosunek SN

²⁴ *Współlokupanci Ukraińscy*, „Walka”, 22.11.1940, s. 1

²⁵ *Parę słów o Ukraińcach*, „Obozowiec” 1942, s. 3.

²⁶ *Bitwa o ziemię czerwińską*, „Walka”, 1.06.1944, s. 1.

²⁷ *Ogniem i mieczem*, „Warszawski Głos Narodowy”, 27.05.1944, s. 1.

²⁸ J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 71–72.

²⁹ W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki*, Warszawa 1997, s. 67.

³⁰ *Gubernia Generalna – Paradisus Judaeorum*, „Walka”, 16.06.1940, s. 4.

wobec nich. Zaczęły pojawiać się artykuły ukazujące niedolę Żydów w gettach, chociaż nadal utrzymywano artykuły krytykujące ich zachowania, takie jak uległość wobec Niemców, swobodę obyczajów czy hazard³¹. Po likwidacji getta w 1943 r. ponownie następuje zwrot w publikacjach Stronnictwa Narodowego na temat Żydów. Powrócił problem ich przyszłości w wolnej Polsce. W prasie da się dostrzec zapowiedź przyszłych propozycji rozwiązania tego problemu. Można wywnioskować, iż SN najbardziej zależało na całościowym wysiedleniu mniejszości żydowskiej, ale zgodnie z zasadami katolickimi i prawem międzynarodowym³². Należy więc uznać za zupełnie błędne twierdzenie, iż Stronnictwo Narodowe opowiadało się za eksterminacją mniejszości żydowskiej, opowiadało się za opuszczeniem przez nich Polski.

Konfederacja Narodu za najlepszy wzór społeczeństwa przyjęła społeczeństwo jednorodne. Dlatego pełnoprawnymi członkami społeczeństwa mieli być Polacy oraz Białorusini, którzy przez KN byli uważani za część narodu polskiego³³. Reszta narodów powinna mieć ograniczone prawa, natomiast dla Żydów i Niemców przewidziany został inny los³⁴. Żydów uznano za element, który nie powinien wrócić do kraju, aby nie zajmować ponownie sklepów i mieszkań, które w tamtym czasie zostały przejęte przez Polaków. Powinni otrzymać własne tereny kolonizacyjne, na których mogliby się osiedlić. Właśnie do tego powinien dążyć przyszły wolny rząd na forum międzynarodowym. Wszelkie straty finansowe poniesione z powodów takiego rozwiązania powinny pokryć Niemcy jako główni winowajcy zaistniałej sytuacji. Wszystko to było postulowane w deklaracji ideowo-programowej z 1941 r.³⁵ Podobny stosunek KN wyrażała do Niemców. Uważano, iż wspólne obcowanie dwóch narodów w jednym kraju jest niemożliwe, dlatego powinno się ich przesiedlić w głąb

³¹ M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1947*, Poznań 2006, s. 215–216.

³² *Ruch narodowy w czwartym roku wojny*, „Walka”, 2.06.1943, s. 3.

³³ *Wielka Polska to imperium*, „Nowa Polska”, 24.03.1943, s. 3.

³⁴ S. Faliński, *Ideologia...*, s. 63.

³⁵ *Skrót...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 84.

Niemiec, unikając w ten sposób przyszłych konfliktów wewnętrznych³⁶.

Ukraińców Konfederacja postrzegała przez pryzmat przyszłego Imperium Słowiańskiego. Tereny ukraińskie aż po Zbrucz i Kamieniec Podolski miały być częścią składową Polski. Traktowano ten obszar jako naturalną drogę ekspansji³⁷. Dokładniejszy opis Ukraińców możemy przeczytać w artykule zamieszczonym w „Biuletynie Słowiańskim” *Humań czy Hadziacz?*. Można było przeczytać tam, że jest to naród: „mało uświadomiony (...), z ubogimi tradycjami państwowymi (...), kulturalnie niejednolity (...). Jednocześnie jest to: lud bliski nam słowiańskim pochodzeniem, etnicznie ten sam, co nasi ruscy haliczanie i wołyniacy (...)”. KN chciało niepodległej Ukrainy sięgającej od rzeki Zbrucz aż po Don, z którą w przyszłości mógłby być zawarty sojusz, a następnie unia. Dlatego przyjęto, iż potrzeba więcej niż tolerancyjnego stosunku wobec Ukraińców, pod warunkiem ich pełnego oddania Polsce³⁸.

W podobnym tonie można odczytać zamierzenia Obozu Narodowo-Radykalnego „Szaniec” dotyczącego mniejszości. ONR jeszcze przed wojną uważał Żydów za wrogów. W artykule z 1940 r. błędnie zostały odczytane zamiary nazistów wobec mniejszości żydowskiej. Uznano ich za grupę uprzywilejowaną oraz współpracującą z okupantem³⁹. W następnym roku, kiedy intencje niemieckie stały się jasne, ONR przyznało, iż Żydzi mają o wiele gorszą perspektywę rozwoju od narodu polskiego⁴⁰. Już w następnym wydaniu „Szańca” można zauważyć uwagi na temat przyszłości mniejszości żydowskiej w Polsce⁴¹. Jednak organizacja nigdy nie wypracowała ostatecznej

³⁶ K. Przybysz, *Polska...*, s. 100.

³⁷ G. Pawlikowski, *Ukraińska mniejszość narodowa w powojennej Polsce w programach partii i organizacji konspiracyjnych (1939–1945)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2010, nr 7, s. 179–180.

³⁸ Jan z Chociebuża, *Humań czy Hadziacz*, „Biuletyn Słowiański”, 30.06.1943, s. 2.

³⁹ S. Bębenek, *Wizja przyszłej Polski w programie grupy »Szaniec«*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, nr 1, s. 125.

⁴⁰ *Niemcy a żydzi*, „Szaniec”, 16.11.1941, s. 3.

⁴¹ *Niech odejdą*, „Szaniec”, 24.12.1941, s. 4–5.

wersji wizji przyszłości. Rozważano całkowite wysiedlenie Żydów z Polski lub pozostawienie ich, ale w izolacji od reszty narodu⁴². Dla ONR sprawa mniejszości niemieckiej była dosyć oczywista. W celach wojennych z 1940 r. organizacja uznała, iż „interes narodu polskiego i trwałość pokoju wymagają pozbycia się mniejszości narodowej niemieckiej z całego obszaru państwa, szczególnie zaś z przyszłego pasa granicznego”⁴³. Polska oraz Niemcy od lat toczyły ze sobą walki, dlatego jedynym rozwiązaniem wobec mniejszości niemieckiej jest jej wysiedlenie. Dokonano podziału na ludność niemiecką oraz ludność polską mówiącą aktualnie po niemiecku, tych drugich należało poddać procesowi repolonizacji⁴⁴. Zarówno Białorusinów, jak i Litwinów uważano za mniejszości nadające się do spolonizowania. Ukraińców zaś ujmowano jako wewnętrzną sprawę Polski. ONR za mniejszość ukraińską uznawał ludność mówiącą językiem ukraińskim zamieszkującą Wschodnią Małopolskę, natomiast za Zbruczem i Dnieprem ich zdaniem mieszkali tzw. Małorusini wytworzeni przez politykę Rosji⁴⁵. Uznali również, iż powstanie wolnej Ukrainy jest sprawą niewykonalną. Można jednak przywrócić współpracę pomiędzy narodami pod warunkiem całkowitej eliminacji „chwastów”, czyli szowinistów ukraińskich działających na szkodę Polski⁴⁶. Współpraca miałaby raczej wymiar edukacyjny dążący ostatecznie do polonizacji⁴⁷.

Wielkie imperia najczęściej mają w swoich granicach mniejszości narodowe. Wszystkie organizacje narodowe były zgodne, iż niepodległa Polska nie może mieć ponownie w swoich granicach mniejszości niemieckiej i żydowskiej. Natomiast reszta mniejszości powinna być polonizowana w celu uzyskania jak największej spójności społecznej. Jednak nie wiadomo, czy kultura polska okazałaby się na tyle atrakcyjna dla tych mniejszości, aby można było przeprowadzić bezpro-

⁴² S. Bębenek, *Wizja...*, s. 125.

⁴³ *Nasze...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 51.

⁴⁴ S. Bębenek, *Wizja...*, s. 125–126.

⁴⁵ *Nasza sprawa wewnętrzna*, „Szaniec”, 4.04.1943, s. 2–3.

⁴⁶ *Dzisiejsze tło sprawy ukraińskiej*, „Szaniec”, 4.07.1943, s. 8–9.

⁴⁷ *Na rozstajnych drogach*, „Szaniec”, 22.09.1943, s. 6–10.

blemowo polonizację. Należy przypomnieć, że w tamtym okresie pomiędzy wskazanymi narodami dochodziło do wielu konfliktów.

Wizja ustroju państwa

Połączenie Polskiego Państwa Podziemnego oraz rządu na uchodźstwie dawało złudzenie istnienia państwa. Jednak organizacje narodowe uznały, iż po pokonaniu Niemiec niemożliwe jest wrócenie do poprzedniego ustroju państwa. Z tego względu należało stworzyć nową koncepcję ustrojową. Zgodnie z definicją z *Leksykonu politologii* ustrój jest „pojęciem prawniczym, które oznacza strukturę organizacyjną, kompetencjami i określone prawem wzajemne zależności organów państwa”⁴⁸. A więc jest to system zależności pomiędzy poszczególnymi częściami władzy.

Stronnictwo Narodowe podeszło bardzo skrupulatnie nie tylko do własnej koncepcji ustrojowej przyszłej Polski, ale również do analizy poprzedniego ustroju. Dla największego ugrupowania ruchu narodowego liczyło się silne państwo, wraz z silnym narodem, co było podkreślane w prasie⁴⁹. Ustrój państwowy miał być czymś nowym, Stronnictwo zdecydowało nie wybierać pomiędzy totalitaryzmem a demokracją, gdyż obydwa ustroje były wadliwe w dużym stopniu⁵⁰. Odpowiedzią na te niedoskonałości miał być ustrój oparty na duchu narodu⁵¹. Ustrój, który „by był jednocześnie naprawdę demokratycznym, to jest zapewniającym całemu ludowi polskiemu udział w urządzaniu państwa, pracy i zyskach z niej płynących, oraz który by był naprawdę silny (...)”⁵². Podstawą nowego ustroju miała być władza wykonawcza reprezentowana przez głowę państwa. Prezydent według koncepcji miał posiadać szerokie kompetencje,

⁴⁸ A. Antoszewski, *Ustrój Polityczny*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004, s. 480.

⁴⁹ *Zasada polityki polskiej*, „Walka”, 14.11.1941, s. 1.

⁵⁰ *Dyktatura czy parlamentaryzm*, „Młoda Polska”, 10.04.1943, s. 2.

⁵¹ *Przestrogi dla Polski*, „Walka”, 29.05.1942, s. 1.

⁵² *Katolickie Państwo Narodowe – kwestia ustroju*, „Młoda Polska”, 24.05.1943, s. 3.

przede wszystkim mianując rząd oraz sprawując nad nim kontrolę. Sejm natomiast miał sprawować przede wszystkim funkcję opiniotwórczą oraz kontrolną. Dodatkowo wybierałby prezydenta⁵³. Również w rozważaniach programowych zostało poświęcone miejsce dla opisanego przewidywanego ustroju przyszłej wolnej Polski. Senat w tej koncepcji miał być „mózgiem narodu”. Składać się miał z najwybitniejszych fachowców Polski wybieranych przez sejm. Do jego kompetencji miało należeć przede wszystkim przygotowywanie reform oraz opracowywanie ustaw i rozporządzeń czy to z własnej inicjatywy, czy na wniosek sejmu lub rządu. Sejm natomiast miał być wybierany w wyborach, każdy Polak mógł wystartować. Jego zadaniem byłoby określanie żądań i potrzeb narodu oraz rzeczowa krytyka prac senatu. Również zajmowałby się uchwalaniem ustaw opracowanych przez senat, uchwalaniem budżetu oraz kontrolowaniem rządu. Dużo miejsca poświęcono dietom dla posłów, które powinny zostać ograniczone tylko do zwrotów za podróże oraz niskich diet dziennych. Sejm i senat miały wybierać prezydenta, mającego jednoczyć w sobie senat, sejm i rząd. Prezydent również miał odpowiadać za rozstrzyganie sporów i trudności, które nie znalazłyby rozwiązania na innej drodze. Władza wykonawcza według koncepcji SN została podzielona pomiędzy rząd, administrację oraz samorządy. Sprawy miały podlegać poszczególnym szczeblom władzy wykonawczej według ważności. Poza samorządami terytorialnymi miały zostać również ustanowione samorządy według rodzaju, na przykład samorząd gospodarczy, samorząd kulturalny czy samorząd zdrowia. Ideą samorządów było, aby ludzie z danej grupy, znając się lepiej na problemach z określonych dziedzin, spośród swojego grona wybierali na stanowiska jednostki najwybitniejsze⁵⁴.

Konfederacja Narodu również podjęła próbę opracowania własnego unikalnego ustroju. Cały artykuł o tytule *W Polsce nie będzie anarchii* poświęcony został krytyce demokracji. Zarzucono jej anarchizowanie społeczeństwa między innymi poprzez wzrost uczuć niechęci oraz buntu wobec kolejnych niedotrzymanych obietnic

⁵³ *Ustrój Narodowy*, „Front Narodowy”, 5.01.1941, s. 3.

⁵⁴ *Na...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 211–213.

politycznych⁵⁵. Totalitaryzm natomiast był krytykowany za ostry podział na rządzących i rządzonych, zaniedbanie wolności oraz godności człowieka, realizację celów tylko jednej grupy społecznej, przerośniętą oraz niezależną od poglądów narodu administrację⁵⁶. Również w założeniach ideologicznych z 1941 r. poddany krytyce został ustrój demokratyczny, totalitarny oraz socjalistyczny. Ustrój demokratyczny został uznany za nieodpowiedni, ponieważ nie potrafił pogodzić wolności jednostek ze sprawnością i siłą władzy państwowej. Nie oddawał faktycznego wpływu społeczeństwa na politykę, który ograniczał się do oddania raz na parę lat głosu do urny, niszcząc pomału kraj poprzez ciągłe zmiany rządów, w konsekwencji prowadząc do niespójnej polityki. Dodatkowym czynnikiem przeciwko demokracji miały być łatwość agitacji i pokusa korupcji. Krytykowano również ustrój totalitarny, który zaprzeczał indywidualności człowieka. Poprzez przekazanie rządowi wszechwładzy ustrój ten prowadził do degradacji zarówno życia narodu, jak i państwa. Ustrój socjalistyczny krytykowano natomiast za powierzenie ogromnej własności rządowi. Wskutek tego państwo uzyskuje ogromną przewagę nad społeczeństwem, co prowadzi do totalitaryzmu. Ustrój, który według KN Polska po wojnie musi przyjąć, powinien opierać się na korporacjonizmie. Korporacjonizm dzieli państwo, jak gospodarstwo na szereg drobnych odcinków, kierownictwo ich powierzając tym, którzy z natury rzeczy są do tego powołani – metalurgię – metalurgom, rolnictwo – rolnikom, grabarstwo – garbarzom. Państwo ma dbać, by nikt nie wykraczał poza ramy sprawiedliwości oraz solidarności. Korporacje miały być reprezentowane przez swoich przedstawicieli – zarówno pracodawców, jak i pracowników. Konsumenci reprezentowani byłiby przez przedstawicieli specjalnych stowarzyszeń, państwo natomiast przez dyrektorów poszczególnych agencji. Reprezentanci tworzyć mieli parlament. Zdaniem KN „korporacjonizm urzeczywistnia ideał ustroju, który polega na pełnym przeniknięciu się rządu i samorządu, państwa i jego obywateli”⁵⁷. W 1944 r. na

⁵⁵ *W Polsce nie będzie anarchii*, „Fakty na Tle Idei”, 15.11.1941, s. 6.

⁵⁶ Z. Kobyłańska, *Konfederacja...*, s. 33.

⁵⁷ *Skrót...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 82–83.

łamach pisma Konfederacji Narodu „Nowa Polska” ponownie opublikowane zostały tezy programowe. Można tam przeczytać, iż ład wewnętrzny oparty powinien być na demokracji społecznej, rządu natomiast należeć powinny do narodu, który powołuje głowę państwa oraz reprezentację polityczną. Według tej koncepcji władze wybrane przez naród wraz z najwyższą reprezentacją społeczno-gospodarczą stanowią prawo. Głowa państwa jest najwyższym reprezentantem władzy wykonawczej, powołuje rząd odpowiedzialny przed reprezentacją narodu, posiada inicjatywę ustawodawczą, decyduje o wojnie, pokoju oraz powołuje tzw. Straż Praw. Straż Praw zostaje powołana spośród mężów doświadczonych. Jest to organ doradczy, służący pomocą głowie państwa oraz rządowi w sprawach wniosków ustawodawczych i rozwoju cywilizacyjnego państwa. Władza wykonawcza przekazuje w jak największym stopniu czynności administracyjne do samorządów terytorialnych oraz społeczno-gospodarczych⁵⁸.

Grupa „Szaniec” poważnie rozważania na temat ustroju podjęła w opublikowanej broszurze *Trzecie Rozwiązanie*. Podkreślono już na samym jej początku, iż II wojna światowa jest starciem dwóch ideologii, wolności człowieka (demokracji) przeciwko silnej władzy (totalitaryzmowi). Obydwie koncepcje ustrojowe zostały skrytykowane. Demokracja została uznana za ustrój sprzyjający oddzieleniu narodu od państwa oraz korupcji. Grupa polityczna, która otrzymuje w wyborach władzę, wykorzystuje ją do własnych celów, skutkiem czego jest zniechęcenie do polityki. Uznano, iż wolność w demokracji posiadają jedynie ci, którzy mają pieniądze, biedni zaś służą bogatym. Totalitaryzm natomiast zdaniem Grupy „Szaniec” tworzy silny naród, jednak jest to naród złożony ze zniewolonych całkowicie jednostek. Niszczy jakakolwiek inicjatywę. „Słuchać i być wiernym” – tak można opisać rolę człowieka w totalitaryzmie. Dodatkowo władza jest nietykalna – społeczeństwo nie ma nad nią żadnej kontroli⁵⁹. Stąd wniosek, iż muszą powstać nowe formy ustrojowe. Takie, które pogodzą wolność człowieka i silną władzę, tworząc silne państwo.

⁵⁸ *Tezy programowe nowej Polski*, „Nowa Polska”, 15.05.1944, s. 3.

⁵⁹ *Trzecie Rozwiązanie*, 1941, s. 2–4.

W koncepcji Grupy „Szaniec” zawartej w broszurze *Trzecie Rozwiązanie* na pierwszy plan wysuwa się senat. Miał być instytucją zapewniającą ciągłość władzy i myśli rozwojowej kraju. Ciągłość miał zapewniać fakt dożywotniej kadencji senatorów. Pierwszych senatorów miał wybrać naród spośród najwybitniejszych Polaków. Następnie miejsce po zmarłym senatorze obsadzałyby sejm. Do zadań senatu miało należeć fachowe opracowywanie ustaw (z własnej inicjatywy) oraz zgłoszonych przez sejm, rząd lub głowę państwa. Następnie projekt zostałby poddany pod głosowanie sejmu. W przypadku odrzucenia projektu przez sejm i nierozwiązanego konfliktu ostateczną decyzję podejmować miała głowa państwa, mogła rozwiązać sejm lub rozkazać wprowadzenie zmian w projekcie przez senat. Senat miał również opracowywać plany dalekosiężne dotyczące budowy życia społecznego, a następnie kontrolować zgodność prac wykonawczych z powyższymi planami⁶⁰. Sejm natomiast miał być instytucją przedstawicielską narodu we władzach. Wybierany w demokratycznych wyborach, poza wcześniej wspomnianą aprobatą projektów ustaw, miał wyrażać opinie oraz kontrolować senat i rząd. Do jego kompetencji przypisano również ustalanie budżetu oraz udzielanie absolutorium rządowi (raz w roku przy okazji uchwalania budżetu). Według „Szańca” sejm „to jedna szkoła dla przyszłych mężów stanu, kierowników nawy państwowej”⁶¹.

Dodatkową szkołą, tym razem na niższym poziomie, miał być samorząd terytorialny, który wpoi w ludzi harmonijne współdziałanie i uzgadnianie interesów jednostkowych z narodowymi. Miały również istnieć samorządy gospodarcze oraz zawodowe. W celach łączenia samorządu z wyższymi szczeblami władzy miała zostać powołana Naczelna Izba Gospodarcza. Reprezentowałaby gospodarczą opinię społeczeństwa, a w razie potrzeby mogłaby się zgłaszać do głowy państwa o rozstrzygnięcie sporu z innymi jednostkami⁶². Rząd, jako władza wykonawcza, miał realizować wizje senatu. Dzięki temu byłaby zapewniona ciągłość drogi, którą podążałby kraj, przy

⁶⁰ Tamże, s. 8.

⁶¹ Tamże, s. 9.

⁶² Tamże, s. 10.

zmianie rządu nie zmieniałaby się koncepcja. Do usunięcia rządu ustanowiono większość kwalifikowaną (3/5), przy obecności co najmniej połowy liczby posłów. Rządem kierować miał kanclerz oraz wicekanclerz, zajmujący się głównie Komitetem Gospodarki Narodowej⁶³. Nad całością miała czuwać głowa państwa nazywana przez Grupę „Szaniec” Piastem, któremu podporządkowany byłby rząd oraz siły zbrojne. Piast miał mianować oraz odwoływać kanclerza, ministrów, stanowić o wojnie i pokoju, zawierać umowy międzynarodowe, posiadać inicjatywę ustawodawczą oraz rozstrzygać o sporach pomiędzy sejmem a senatem. Podsumowując, jego zadaniem byłoby „harmonizowanie wysiłków polskich organów państwowych w dążeniu do wielkości Polski”⁶⁴. Ważnym punktem w tej koncepcji ustrojowej były również niezależne sądy, które miały dzielić się na: trójinstancyjne sądownictwo powszechne, dwuinstancyjne sądy administracyjne, sądy ubezpieczeniowe, sądy zawodowe, dyscyplinarne o charakterze samorządowym, Trybunał Kompetencyjny oraz Trybunał Stanu⁶⁵.

Ruch narodowy starał się wypracować w czasie okupacji ustrój pośredni pomiędzy demokracją a totalitaryzmem. Organizacje próbowały łączyć skuteczność władzy z jej kadencyjnością i zasadami demokratycznymi. Można zauważyć, iż dużą wagę przykładano do pozycji prezydenta, który miał być łącznikiem właśnie skuteczności z zasadami demokratycznymi. Jednak wydaje się, iż w rzeczywistości organizacje dążyły do ustroju, który z łatwością można byłoby przekształcić w system totalitarny.

Wizja gospodarcza kraju

Gospodarka jest kolejnym aspektem definiującym siłę państwa. Im mocniejszy jest kraj gospodarczo, im większa i stabilna gospodarka, tym więcej rząd ma pieniędzy do rozgospodarowania. Bez

⁶³ Tamże, s. 11.

⁶⁴ Tamże, s. 12.

⁶⁵ Tamże, s. 13.

silnego zaplecza gospodarczego kraj nie może pretendować do miana imperium.

Stronictwo Narodowe swoją wizję gospodarczą ukazało całościowo w rozważaniach programowych z 1943 r. „Równy start” – to pierwsze hasło, jakie możemy przeczytać. Obrazuje ono stan po wojnie. Nie miało się liczyć pochodzenie czy bogactwo, wszyscy mieli zacząć egzystencję na nowo. Na tej podstawie została zbudowana dalsza wizja. Polacy nie tylko mieli mieć prawo do pracy, ale również obowiązek. Ponieważ zdaniem SN człowiek potrzebuje poczucia godności, własnej siły i pewności, a bez pracy osiągnięcie tego jest niemożliwe. Dodatkowo praca miała zapewniać również godne wynagrodzenie, aby człowiek nie głodował, nie martwił się jutrem, ponieważ to załamuje ducha narodu. Praca ma być opłacalna, a w związku z tym wysuwali następujące postulaty: „1. Rodzinny system wynagrodzeń. 2. Zmianę systemu ubezpieczeń społecznych. 3. Upowszechnienie własności. 4. Kontrola państwa nad cenami i rozdziałem artykułów podstawowych. 5. Udział pracownika w zyskach przedsiębiorstwa”⁶⁶.

Również na łamach prasy konspiracyjne SN starało się prezentować swoje poglądy na tematy gospodarcze. W jednym z artykułów można dostrzec, iż przyszlą politykę gospodarczą można streścić do dwóch punktów: rozwinięcie i rozszerzenie wraz ze zmianą struktury. Pierwszy cel miał pomóc wytworzeniu gospodarki, która dzięki swoim możliwościom optymalnie zaspokoi potrzeby społeczeństwa. Również postulowano osiągnięcie takiego poziomu zatrudnienia, aby możliwy był powrót będących za granicą rodaków. Wymagano prowadzenia takiej polityki zagranicznej, aby wewnętrzny rynek na tym nie cierpiał, dlatego kontrolę nad zagraniczną wymianą gospodarczą miało sprawować państwo⁶⁷. Zmianę struktury gospodarki planowano poprzez przesiedlenie około 6 mln obywateli ze wsi do miast, co miało zwiększyć procent drobnomieszczczeństwa, a ograniczyć liczbę

⁶⁶ *Na...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 214–215.

⁶⁷ *Zadania polskiej polityki gospodarczej*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 27.03.1943, s. 2–3.

chłopów na wsi⁶⁸. Te 6 mln obywateli mogło kolonizować nowe tereny zachodnie i zajmować miejsca Niemców oraz Żydów w handlu i rzemiośle⁶⁹. Osobno umieszczona została kwestia gospodarki w artykule *O narodowy program gospodarczy*. Zostały tam ujęte dwa zasadnicze założenia programu gospodarczego SN, którymi są: „1/ ujmowanie gospodarki narodowej jako organicznej całości elementów, 2/ powiązanie czynnika gospodarczego z całokształtem hierarchii celów, które we wszystkich dziedzinach życia stoją przed naszym narodem”⁷⁰. SN założyło zatem, iż poszczególne dziedziny gospodarki powinny być ze sobą ściśle związane.

Konfederacja Narodu oparła swoją wizję ustroju na korporacjonizmie, a z tym wiąże się koncepcja upowszechnienia własności prywatnej. W założeniach ideowych z 1941 r. zostało poświęcone temu dużo uwagi. Możemy przeczytać, iż „przyszły Polak musi być samodzielnym przedsiębiorcą, kupcem, rzemieślnikiem z własnym warsztatem itp.”⁷¹ Aby tego dokonać, KN opracowała system oszczędności. Pracownikowi miała być potrącana część wypłaty na specjalny kapitał. Kapitał ten miał być możliwy do odebrania po uzyskaniu pewnego wieku lub w momencie otwarcia własnego zakładu pracy (kobietom dodatkowo w przypadku wyjścia za mąż). Natomiast system oszczędnościowy w wielkich firmach spowodowałby, iż po pewnym czasie przedsiębiorstwo mogłoby zostać przekształcone w przedsiębiorstwo udziałowe, którego właścicielem byłiby pracownicy. Procent otrzymywanych zysków oraz wpływ w zarządzaniu przedsiębiorstwem zależny byłby od zajmowanego stanowiska. Dodatkowo postulowano zmiany w systemie podatkowym, podatek dochodowy oraz obrotowy miał zostać zmniejszony do minimum, aby ułatwić działalność małym przedsiębiorstwom i warsztatom, natomiast zwiększeniu miał ulec system podatków pośrednich, np. od przedmiotów zbytku jak perfumy, alkohol czy zagraniczne owoce⁷².

⁶⁸ *Mikromania*, „Wielka Polska”, 4.05.1944, s. 1–3.

⁶⁹ *O przebudowie ustroju rolnego*, „Walka”, 9.03.1944, s. 2.

⁷⁰ *O narodowy program gospodarczy*, „Walka”, 24.02.1944, s. 2.

⁷¹ *Skrót...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 83–84.

⁷² Tamże.

Osobny fragment tekstu został poświęcony przebudowie wsi. Postulowano zwiększenie rozmiarów gospodarstw do 15–30 ha. W tym celu była potrzebna ziemia, którą Polska miała uzyskać po włączeniu Zachodnich Prus oraz terenów wschodnich do Rzeczypospolitej. Planowano również podnieść kulturę rolną na wsi poprzez szkoły, kursy rolnicze, pomoc państwową oraz mechanizację wsi. Dodatkowym elementem miały być rozbudowane spółdzielnie przetwórstwa płodów rolnych, co po pierwsze zwiększyłyby zyski rolników, a po drugie zmniejszyło bezrobocie na wsi. Zostało to podsumowane zdaniem: „zacofany i biedny chłop polski musi się stać nowoczesnym farmerem”⁷³. Również na łamach prasy konspiracyjnej KN często poruszała sprawy gospodarcze. Jedną z wizji podniesienia po uzyskaniu niepodległości początkowego stanu gospodarki było planowane przejście warsztatów rzemieślniczych oraz przedsiębiorstw kupieckich od Żydów i Niemców na rzecz Polaków⁷⁴. Zwrócono również uwagę na rolę państwa w tym systemie gospodarczym. Państwo poprzez uprawnienia prawne, system podatków oraz posiadanie banków miało kontrolować gospodarkę. Miało zająć się dystrybucją towarów oraz określaniem wielkości produkcji poszczególnych dóbr⁷⁵. Ponieważ gospodarka nie ma być wolnorynkowa, przedsiębiorstwa nie miały ze sobą walczyć, lecz współpracować. Dodatkowo gospodarka planowana miała zlikwidować pośredników pomiędzy producentem a konsumentem i w ten sposób ograniczyć niepotrzebne koszty⁷⁶.

Grupa „Szaniec” za główny cel nowej gospodarki uznała rozproszenie kapitału, aby każdy członek społeczeństwa był posiadaczem. Oparciem gospodarki w tym wypadku miały być małe i średnie przedsiębiorstwa. Argumentowano, iż taka budowa gospodarki będzie zapewniać społeczeństwu szczęście oraz dobrobyt, zaś przedsiębiorstwom rozwój dzięki szybszemu postępowi technologicznemu.

⁷³ Tamże, s. 84.

⁷⁴ Bolesław z Wolina, *Kupiectwo do szeregów*, „Do Broni!”, 20.01.1942, s. 2–3.

⁷⁵ Jacek z Winnicy, *Do firmowych działaczy katolickich*, „Fakty na Tle Idei”, 1.12.1941, s. 2.

⁷⁶ Jan z Humania, *Realne postulaty Wsi*, „Nowa Polska”, 25.01.1944, s. 3.

Dopuszczono również istnienie wielkich fabryk, ale tylko tam, gdzie było to wymagane przez interes państwowy, jak na przykład w sektorze zbrojeniowym⁷⁷.

Grupa „Szańca” była przeciwnikiem nacjonalizacji gospodarki, nawet poniemieckiej, wskazując, iż większość polskiej gospodarki w czasie okupacji była w rękach niemieckich⁷⁸. „Szaniec” poświęcił również dużo uwagi kwestii rolnictwa. Stwierdzono, iż parcelacja gruntów nie jest najważniejszym problemem, z jakim po wojnie spotka się rolnictwo. Rozwiązaniem problemów wsi miała być kolonizacja ziem zachodnich. Cześć mieszkańców miała znaleźć również miejsca pracy w opuszczonym przez Żydów handlu. Rozróżniano drobne, średnie oraz wielkie gospodarstwa. Drobne oraz średnie miały istnieć tylko w sytuacji przynoszenia nadwyżki produkcyjnej. Duże natomiast miały być placówkami intensywnej uprawy oraz ośrodkami kultury wsi. Oczywiście dodatkowo planowano rozwinąć meliorację, nowoczesne maszyny, sieci dróg oraz oświatę na wsi w celu podwyższenia poziomu panującej tam kultury⁷⁹.

Również w sprawie gospodarki ugrupowania narodowe postanowiły szukać nowych rozwiązań. Wszystkie organizacje przywiązywały dużą wagę do wartości własności prywatnej w gospodarce, jednocześnie podkreślając, iż niektóre sektory gospodarki powinny być państwowe.

Wizja bezpieczeństwa kraju

Bezpieczeństwo państwa jest często postrzegane w dwóch wymiarach, jako zewnętrzne oraz wewnętrzne. Zewnętrzne bezpieczeństwo w dużym stopniu jest zapewnianie przez sojusze oraz koalicje. Wizja ładu politycznego w Europie oraz przyszłych sojuszy Polski została

⁷⁷ S. Bębenek, *Wizja...*, s. 127–128.

⁷⁸ J.W. Gołębiowski, *Sprawa nacjonalizacji przemysłu i odbudowy gospodarki narodowej w programach ważniejszych stronnictw politycznych podczas II wojny światowej*, [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984, s. 536.

⁷⁹ S. Bębenek, *Wizja...*, s. 128–129.

opisana w części drugiej artykułu. W tej części uwaga zostanie skupiona na armii, która w dużym stopniu również jest gwarantem bezpieczeństwa zewnętrznego, jak i wewnętrznego.

Stronnictwo Narodowe już w 1941 r. na łamach swojej prasy opublikowało pierwsze artykuły o potrzebie utworzenia armii⁸⁰. Została określona jako Armia Narodowa (AN), ponieważ „powstanie z woli narodu i tylko świadomi członkowie narodu będą tworzyć jej szeregi”⁸¹. Nie każdy miał mieć możliwość służenia w wojsku. Dotyczyło to tylko Polaków oraz tych mniejszości narodowych, które w czasie wojny pozostały wierne Polsce i Polakom⁸². Często nawet w tytułach artykułów przywoływano określenie „rycerze”, gdyż armia miała właśnie takim rycerstwem zostać, zgodnie z ideą Stronnictwa Narodowego⁸³. Armia miała służyć nie tylko do szkolenia militarne społeczeństwa, ale również do wychowania obywatelskiego. Można przeczytać, że „to okres nabywania umiejętności karnego działania zbiorowego, wyrobienia samodzielności życiowej, hartu, posłuszeństwa i ofiarności, ostatni egzamin życiowy i równocześnie rozpoczęcie służby narodowej żołnierza i obywatela”⁸⁴. Armia miała być siłą obronną kraju, używaną tylko w sytuacji zagrożenia zewnętrznego. Kontrole nad nią miał sprawować rząd. Tworzyć ją mieli żołnierze armii podziemnej, „złączeni duchem narodowym” w jedną organizację⁸⁵.

Konfederacja Narodu miała zbliżony pogląd na temat armii. W prasie określana była jako pełnoprawny członek społeczeństwa. Nie mogła zostać ograniczona tylko do funkcji wojskowej, ponieważ miała być armią ideową, będącą siłą nie tylko militarną, ale również polityczną. Oczywiście jej celem była służba narodowi, gdyż tylko jego interes się liczył⁸⁶. KN w swoim programie poświęciła część miejsca

⁸⁰ *Narodowa Siła Zbrojna*, „Walka”, 5.10.1941, s. 3.

⁸¹ „Biuletyn Informacyjny”, październik 1942, s. 1.

⁸² K. Przybysz, *Polska...*, s. 157.

⁸³ *Postawa rycerska*, „Młoda Polska”, 20.02.1943, s. 4; *Za surmą rycerzy*, „Młoda Polska”, 20.03.1943, s. 4.

⁸⁴ *Wychowanie narodowe*, „Myśl i Czyn”, 12.11.1944, nr 30–31.

⁸⁵ *Jesteśmy Armią Narodową*, „Polak”, 6.04.1944, s. 7.

⁸⁶ Adam z Hawy, *Duch odradzającej się Armii Polskiej*, „Nowa Polska”, 10.07.1941, s. 3.

zagadnieniu armii. Wyznaczono jej tam trzy zadania. Pierwszym była pomoc aliantom w pokonaniu Niemiec, zabezpieczenie Polski w czasie ich odwrotu oraz oddanie władzy polskiej tych terenów, które alianci pozostawiają. Drugim zadaniem miało być opanowanie tych terenów, które nie zostaną nam przyznane, jednak są niezbędne do istnienia i rozwoju wolnej Polski. Trzecim było wychowanie Polaka, który nie tylko będzie potrafił walczyć, ale również rządzić krajem. Wychowanie miałooby zaowocować tym, iż zwycięstwa militarne byłyby wykorzystywane również politycznie. Zdaniem KN tylko armia ideowa mogła podolać wszystkim trzem zadaniom⁸⁷.

Nie każda organizacja wypracowała swoją wizję armii. Niektóre uznały, iż armia ma za zadanie bronić kraju i to wystarczy. Natomiast SN i KN postanowiły dodać do tego kontekst ideologiczny. Armia w ich wydaniu przypomina strukturę z krajów totalitarnych.

Oświata, wychowanie

Ważną rolą państwa, jak i władzy państwowej, jest zapewnienie przyszłości oraz spójności narodu. Dlatego ugrupowania polityczne w kręgu swoich zainteresowań umieszczają również takie kategorie, jak: oświata, wychowanie i kultura, które łączą naród oraz rozwijają jego młode pokolenia.

Stronnictwo Narodowe wychowanie chciało oprzeć na dwóch podstawowych kategoriach, jako narodowe i katolickie⁸⁸. Dziecko miało zaczynać edukację w wieku 4–6 lat. Pierwszym poziomem miały być placówki przedszkolne. Podstawą całego systemu szkolnictwa miały być 10-letnie powszechne szkoły ogólnokształcące. Dzieci oraz młodzież w wieku 6–16 lat uczęszczałyby wpraw do poziomu pierwszego, 6-letniego, aby następnie przejść drugi poziom, 4-letni. Obydwa poziomy miały tworzyć jednolitą pod względem programowym i wychowawczym szkołę powszechną, 10-letnią. Przymus edukacyjny miał obowiązywać tylko do czasu ukończenia pierwszego

⁸⁷ *Skrót...*, [w:] *Wizje Polski...*, s. 81–82.

⁸⁸ *O zadania wychowawcze szkoły*, „Młoda Polska”, 4.08.1943, s. 2.

poziomu. Dalszy podział obejmował dwa rodzaje szkół: 2-letnie szkoły ogólnokształcące oraz 2-letnie szkoły zawodowe. Pierwsze miały za zadanie przygotować ucznia do dalszej edukacji na poziomie studiów wyższych. Szkoły zawodowe natomiast dawałyby konkretne kwalifikacje, jednak nie zamykając całkowicie ścieżki edukacyjnej (najwybitniejsi mieli mieć możliwość podjęcia studiów wyższych). Przewidziane również były szkoły o bardzo elastycznym wymiarze dla młodzieży pracującej. Studia wyższe miały trwać od 2 do 6 lat. Wachlarz kierunków do wyboru miał być szeroki. Uniwersytety miały posiadać autonomię, co pozwoliłoby im na wolność badań oraz nabór na studia⁸⁹. Szkolnictwo miało być powszechne, każdy obywatel miał mieć możliwość edukacji. W tym celu planowano stworzyć szeroki system różnych stypendiów oraz innego rodzaju pomocy dla ubogiej młodzieży⁹⁰. Postulowano również, aby w jak największym stopniu w wychowaniu młodzieży uczestniczyły rodzina, Kościół, organizacje społeczne i wojsko, jednocześnie ograniczając w ten sposób instytucje państwowe⁹¹.

Wychowaniem według Konfederacji Narodu powinny zająć się kobiety oraz państwo. Kobiety, jako iż zdaniem KN różnią się od mężczyzn zarówno psychicznie, jak i fizycznie (nie są gorsze, tylko inne), są powołane do innych celów. Kobieta powinna zajmować się domem, tworzyć w nim atmosferę, jednak najważniejszym ich zadaniem było wychowywanie zgodnie z tezą „takim będzie Naród Polski w przyszłości, jakim go wychowa kobieta”⁹². Następnie państwo powinno przejąć funkcję wychowawczą. Społeczeństwo ma być wychowywane jednolicie, o takim samym poglądzie i najważniejszych cechach, które pozytywnie wpływałyby na siłę i efektywność działań narodu. W efekcie mieli zostać ukształtowani ludzie realizujący interesy

⁸⁹ K. Przybysz, *Polska...*, s. 218–219.

⁹⁰ *Kilka słów o przyszłym szkolnictwie średnim*, „Wychowanie Narodu”, styczeń 1944, s. 4.

⁹¹ J. Jakubowski, *Problemy oświaty i wychowania w programach partii i organizacji konspiracyjnych (1939–1944)*, [w:] *Wojna i okupacja...*, s. 674.

⁹² Anna z Kercza, *Udział kobiet w walce o Nową Polskę*, „Nowa Polska”, 20.05.1942, s. 3.

zbiorowe⁹³. Szkoła miała być powszechnie dostępna, wychowywać dla rodziny, państwa, Boga. Jedynie nauczyciel z przeszkoleniem „w myśl idei narodowej” mógł sprostać takiemu zadaniu. W efekcie szkołę traktowano jako dobro narodu, pozwalające człowiekowi rozwijać się wszechstronnie⁹⁴. Ważną rolę w ideologii KN spełniała również kultura. Miała ona za zadanie budowanie jedności i sprawności społeczeństwa. Podobnie jak w wychowaniu, tak i w kulturze dążono do spójnego światopoglądu społeczeństwa. Nie przewidywano miejsca dla obcych kultur⁹⁵.

ONR „Szaniec” wymieniał pięć podstawowych czynników wychowania: szkoła, Kościół, rodzina, wojsko i zawód. Szkoła, Kościół i rodzina wpływają na człowieka w latach młodości, natomiast wojsko i zawód wpływają już na osobę dorosłą. Dlatego zdaniem „Szańca” możliwe jest wyprostowanie osoby, która została zniekształcona za młodu. Kościół oparty od wieków na tych samych zasadach miał uczyć człowieka moralności⁹⁶. Najważniejszym czynnikiem wychowawczym zdaniem Grupy „Szańca” była rodzina. Odpowiada za początkowy, a więc i najważniejszy etap wychowania. Argumentowano, iż jeżeli człowiek nauczy się za młodu kochać rodzinę, potem będzie w stanie kochać naród⁹⁷. Wizje ustroju szkolnego oparli na skromnym, lecz wykonalnym programie. Miały być dwa poziomy nauczania: czteroklasowa ogólnokształcąca szkoła powszechna oraz dwuklasowa szkoła zawodowa (rolnicza, kupiecka lub rzemieślnicza). Szkoła miała być obowiązkowa. Jest to program uwzględniający aktualny stan państwa (wojna, zniszczona gospodarka, potrzeba wykształconych pracowników). Edukacja w przyszłości miała być poszerzona⁹⁸.

Ruch narodowy w edukacji, wychowaniu skupił się na obszarze ideologicznym, co w dużym stopniu mogłoby doprowadzić do zde-

⁹³ S. Faliński, *Ideologia...*, s. 64.

⁹⁴ K. Przybysz, *Polska...*, s. 220.

⁹⁵ Jacek z Winnicy, *Do firmowych działaczy katolickich*, „Fakty na Tle Idei”, 1.11.1941, s. 4.

⁹⁶ *Wychowanie i oświata*, „Szaniec”, 6.10.1943, s. 5–10.

⁹⁷ S. Bębenek, *Wizja...*, s. 124.

⁹⁸ *Wychowanie...*, s. 8–9.

generowania całego systemu edukacji, jak i społeczeństwa. Zamiar był poprawny, chciano stworzyć obywatela patriotę, jednak należy pamiętać, iż zaangażowanie ideologii w edukację może się źle skończyć. Przy złej władzy edukacja może być wykorzystywana do indoktrynacji, jak w przypadku III Rzeszy.

Zakończenie

Organizacje narodowe aktywnie zaangażowały się w walkę rozumianą zarówno jako konflikt zbrojny, jak i walkę o przetrwanie narodu i świadomości Polaków. Jednak zaangażowanie w konflikt nie przeszkadzało im w wypracowaniu myśli politycznej dotyczącej przyszłego kształtu Polski.

Organizacje narodowe we wskazanym okresie starały się znaleźć złoty środek w zakresie rozwiązań analizowanych problemów. Próbowano połączyć ze sobą dwa przeciwstawne ustroje, wybierając z każdego to, co najlepsze. Z demokracji wolność i godność człowieka, natomiast z totalitaryzmu skuteczność władzy. Ciężko jest jednoznacznie odpowiedzieć, czy takie połączenie było możliwe. Należy zwrócić uwagę, iż organizacje narodowe w swojej myśli politycznej dużą uwagę kierowały na ideologię państwową. O ile pobudki mogły być jak najbardziej szlachetne, o tyle same idee były bardzo niebezpieczne. Państwa totalitarne cechują się np. wykorzystywaniem edukacji do indoktrynacji społeczeństwa i armii „ideologicznej” do utrzymania władzy. Za to ciekawe wydają się wizje ustroju państwa, w których narodowcy starali się połączyć elekcyjność władzy z jej skutecznością. Warto dodać, iż całość myśli politycznej organizacji narodowych ze wskazanego okresu dążyła do stworzenia imperialnej Polski. Nauczeni błędami II Rzeczypospolitej w przyszłości chcieli stworzyć nie tylko kraj duży pod względem terytorialnym, ale również blisko powiązany sojuszami z okolicznymi krajami. Należy się zastanowić, czy prezentowane idee były możliwe do realizacji oraz czy nadal są aktualne.

Bibliografia

- Adam z Hawy, *Duch odradzającej się Armii Polskiej*, „Nowa Polska”, 10.07.1941.
- Anna z Kercza, *Udział kobiet w walce o Nową Polskę*, „Nowa Polska”, 20.05.1942.
- Antoszewski A., *Ustrój Polityczny*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004.
- Bębenek S., *Wizja przyszłej Polski w programie grupy »Szaniec«*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, nr 1.
- „Biuletyn Informacyjny”, październik 1942.
- Bitwa o ziemię czerwińską*, „Walka”, 1.06.1944.
- Bolesław z Wolina, *Kupiectwo do szeregów*, „Do Broni!”, 20.06.1942.
- Chrzanowski W., *Pół wieku polityki*, Warszawa 1997.
- Dyktatura czy parlamentaryzm*, „Młoda Polska”, 10.05.1943.
- Dzisiejsze tło sprawy ukraińskiej*, „Szaniec”, 4.07.1943.
- Faliński S., *Ideologia Konfederacji Narodu*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. 76, nr 1.
- Gołębiowski J.W., *Sprawa nacjonalizacji przemysłu i odbudowy gospodarki narodowej w programach ważniejszych stronnictw politycznych podczas II wojny światowej*, [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984.
- Granice Polski*, „Walka”, 15.11.1940.
- Gubernia Generalna – Paradisus Judaeorum*, „Walka”, 16.06.1940.
- Jacek z Winnicy, *Do firmowych działaczy katolickich*, „Fakty na Tle Idei”, 1.12.1941.
- Jakubowski J., *Problemy oświaty i wychowania w programach partii i organizacji konspiracyjnych (1939–1944)*, [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach Polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984.
- Jan z Chociebuża, *Humanizm czy Hadziacz*, „Biuletyn Słowiański”, 30.06.1943.
- Jan z Chociebuża, *Nowa granica zachodnia*, „Biuletyn Słowiański”, 20.02.1943.
- Jan z Chociebuża, *Sprawa słowacka*, „Biuletyn Słowiański”, 15.05.1943.
- Jan z Humania, *Realne postulaty Wsi*, „Nowa Polska”, 25.01.1944.
- Jesteśmy Armią Narodową*, „Polak”, 6.05.1944.
- Katolickie Państwo Narodowe – kwestia ustroju*, „Młoda Polska”, 24.05.1943.
- Kilka słów o przyszłym szkolnictwie średnim*, „Wychowanie Narodu”, styczeń 1944.
- Kołomejczyk N., *Partie i stronnictwa polityczne wobec spraw terytorialnych Polski w latach 1939–1945*, [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach Polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984.
- Kornaś J., *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*, Toruń 2009.
- Na drodze do wielkości z V 1943*, [w:] *Wizje Polski programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1945*, red. K. Przybysz, Warszawa 1992.

- Na rozstajnych drogach*, „Szaniec”, 22.08.1943.
Narodowa Siła Zbrojna, „Walka”, 5.09.1941.
Nasza sprawa wewnętrzna, „Szaniec”, 4.05.1943.
Nasze cele wojenne z 20 XII 1940 r., [w:] *Wizje Polski programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1945*, red. K. Przybysz, Warszawa 1992.
Nasze cele wojenne, „Szaniec”, 20.12.1940.
Niech odejdą, „Szaniec”, 24.12.1941.
Niemcy a żydzi, „Szaniec”, 16.11.1941.
Mikromania, „Wielka Polska”, 4.05.1944.
O co walczymy? Polska Trzech Mórz, „Walka”, 19.09.1941.
O narodowy program gospodarczy, „Walka”, 24.02.1944.
O przebudowie ustroju rolnego, „Walka”, 9.03.1944.
O zadania wychowawcze szkoły, „Młoda Polska”, 4.08.1943.
Ogniem i mieczem, „Warszawski Głos Narodowy”, 27.05.1944.
Orlicki J., *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983.
Orłowski M., *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1947*, Poznań 2006.
Parę słów o Ukraińcach, „Obozowiec” 1942.
Pawlikowski G., *Ukraińska mniejszość narodowa w powojennej Polsce w programach partii i organizacji konspiracyjnych (1939–1945)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2010, nr 7.
Postawa rycerska, „Młoda Polska”, 20.02.1943.
Przestrogi dla Polski, „Walka”, 29.05.1942.
Przybysz K., *Imperium Słowiańskie Konfederacji Narodu – przyczynek do dziejów polskiej myśli politycznej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia Section K” 1999, vol. VI.
Przybysz K., *Polska Myśl Polityczna 1939–1945*, Warszawa 2000.
Ruch narodowy w czwartym roku wojny, „Walka”, 2.06.1943.
Skrót ideologii Konfederacji Narodu z X 1941 r., [w:] *Wizje Polski programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1945*, red. K. Przybysz, Warszawa 1992.
Terej J.J., *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów narodowej demokracji*, Warszawa 1971.
Tezy programowe nowej Polski, „Nowa Polska”, 15.05.1944.
Trzecie Rozwiązanie, 1941.
Ustrój Narodowy, „Front Narodowy”, 5.01.1941.
W Polsce nie będzie anarchii, „Fakty na Tle Idei”, 15.11.1941.
Wielka Polska to imperium, „Nowa Polska”, 24.03.1943.
Współokupanci Ukraińscy, „Walka”, 22.11.1940.
Wychowanie i oświata, „Szaniec”, 6.10.1943.
Wychowanie narodowe, „Myśl i Czyn”, 12.11.1944.
Za surmą rycerzy, „Młoda Polska”, 20.03.1943.

Zadania polskiej polityki gospodarczej, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 27.03.1943.

Zasada polityki polskiej, „Walka”, 14.11.1941.

Political thought of polish underground national movement during World War II

Summary: Nationalists were one of the numerous Polish political movements during World War II. Actively engaging in the fight against the occupying forces, they suffered heavy losses, but does not prevent them in the creation of significant heritage in the field of political thought. The aim of the article is to present the political thought of Polish national movement during the Second World War. Historical, qualitative and comparative methods were used. The whole has been divided into several parts,, in which author examines the with issues of political thought as: Polish war aims, vision of state borders, ratio to national minorities, vision of the political system, economic vision, vision of national security, education and upbringing. The whole article has to show how rich the heritage of those generations.

Key words: political thought, national movement, conspiracy, war aims, boundaries, ethnic minorities, political system, economy, national security, education, upbringing.

Dominik Flisiak

Jak być polskim Żydem i zwolennikiem syjonizmu rewizjonistycznego po 1939 r.? Rzec o losach Jakuba Perelmana

Streszczenie: Jakub Perelman, autor wspomnień urodził się 20 grudnia 1902 r. w Warszawie. Politycznie związany był z syjonistami – rewizjonistami. Ruch ten powstał po I wojnie światowej dzięki działalności Włodzimierza Żabotyńskiego. Był poetą, żołnierzem oraz politykiem. Wspomnienia J. Perelmana dotyczą jego aktywności politycznej, relacji polsko-żydowskich w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej, wydarzeń z II wojny światowej, a także jego zapatrywań za życie w Polsce Ludowej. Ostatni fragment wspomnień jest związany z Izraelem, w którym J. Perelman znalazł się na początku lat 60. XX w.

Słowa kluczowe: Perelman, Żabotyński, Polska, Palestyna, komunizm.

Celem artykułu jest zaprezentowanie działalności Jakuba Perelmana, polskiego Żyda. W okresie międzywojennym był współorganizatorem struktur syjonistyczno-rewizjonistycznych. Był to najbardziej prawicowy odłam syjonizmu, którego twórcą był pochodzący z Odessy Włodzimierz Żabotyński (1880–1940). Syjoniści-rewizjoniści w swoim programie proponowali m.in. utworzenie państwa żydowskiego obejmującego

mującego swoim zasięgiem dzisiejszy Izrael, Jordanię i Autonomię Palestyńską z jednoczesnym zagwarantowaniem społeczności arabskiej autonomii oraz kult Józefa Piłsudskiego¹. Do tej pory nie ukazała się praca obejmująca działalność J. Perelmana. Podstawą artykułu są wspomnienia opisywanej osoby, które powstały w języku polskim². Elementem pracy jest aneks z zamieszczonym wierszem znajdującym się w jednej z prawicowo-syjonistycznych gazet. Jego zamieszczenie wiąże się zamiarem zaprezentowania elementu propagandy politycznej związanej ze zwolennikami W. Żabotyńskiego.

Jakub Perelman urodził się 20 grudnia 1902 r. w Warszawie. Jego ojciec, Major Perelman, wykształcenie zdobył w chederze, zawodowo zajmował się haftem. Jego matka, Chana Sura Perelman, pobierała naukę w szkole świeckiej³. Jakub miał trzy siostry: Barbarę, Rozalię i Balbinę⁴. Biegle posługiwał się wyłącznie językiem polskim.

W trakcie wojny z bolszewicką Rosją J. Perelman, z szacunku do Józefa Piłsudskiego i niechęci do komunizmu, w dniu 31 lipca 1920 r. zgłosił się do 201. pułku piechoty 5. baonu wartowniczego w Warszawie. Jednakże wraz z ok. 17 tys. innych Żydów, którzy chcieli bronić Polski przed komunizmem, został osadzony w obozie

¹ O ideologii tego ruchu patrz m.in.: D.H. Kupfert, *Między obroną a atakiem: syjoniści-rewizjoniści wobec przemocy antyżydowskiej w Polsce w latach trzydziestych*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2016, nr 2 (258), s. 407–429; L. Weinbaum, *A Marriage of Convenience. The New Zionist Organization and the Polish Government 1936–1939*, New York 1993; M. Wójcicki, *Zagadnienie narodu w myśli politycznej rewizjonizmu syjonistycznego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007, nr 1 (221), s. 18–32; W. Żabotyński, *Nowa Organizacja Syjonistyczna*, Kraków 1936.

² Jedyna znana autorowi pracy wzmianka o pisarskiej działalności J. Perelmana została przedstawiona w jednym z artykułów Ryszarda Loewa: R. Low (Loew), *Druki polskie w Izraelu. Bibliografia 1948–1990*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1991, nr 3 (159), s. 77.

³ J. Perelman, *Moje przeżycia, spostrzeżenia*, Hajfa 1977, s. 5.

⁴ W lutym 1936 r. jego rodzice wraz z Rozalią ze względu na trudną sytuację ekonomiczną wyjechali do Lizbony, w której mieszkała już Barbara. Z kolei Balbina przeniosła się do Buenos-Aires. Ojciec Perelmana zmarł w stolicy Portugalii 7 grudnia 1941 r. w wieku 82 lat. Wkrótce Chana Sura Perelman wraz z Rozalią przeprowadziły się do stolicy Argentyny, Balbina zamieszkała w Miami Beach, gdzie znalazła męża, Józefa Waldmana. Na początku stycznia 1953 r. matka autora wspomnień umarła.

internowania w Jabłonnej. Obóz ten został utworzony na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych generała Kazimierza Sosnkowskiego i istniał przez 25 dni, do 9 września 1920 r.⁵ Decyzja ta spotkała się z aprobatą środowisk nacjonalistycznych, niechętnych Żydom⁶, i sprzeciwem działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej. Po zwolnieniu J. Perelman przez kilka miesięcy służył w 20. pułku piechoty w Krakowie, po czym wrócił do Warszawy.

Pobyt w obozie spowodował, że zaczął interesować się syjonizmem⁷. Poznał m.in. historię Legionu Żydowskiego, organizacji wojskowej, którą utworzyli Josef Trumpeldor, John Henry Patterson i Włodzimierz Żabotyński⁸. W latach 1917–1918 formacja ta działała w ramach armii brytyjskiej i walczyła z Turkami w Palestynie⁹.

W 1922 r. Jakub Perelman dzięki znajomości z niejakim Złotogórskim związanym z żydowskimi organizacjami skautowymi dowiedział się, że w Warszawie przy ulicy Przejazd 5 działała licząca ok. 50 osób grupa młodych Żydów w wieku 15–16 lat. Został ich opiekunem¹⁰. Wśród jego współpracowników byli m.in.: Nuson Krupicki, Leon Suchowczycki, Elchonon Lewin oraz Meir Czudner. Początkowo organizacja ta znana była jako Haszachar (Brith-Ha-

⁵ A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i opracowanie J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 210.

⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach, *Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Kielcach, Raporty policyjne o działalności organizacji politycznych 1920–1938*, sygn. 101, k. 118.

⁷ J. Perelman, *Rewizjonizm w Polsce 1922–1936*, Warszawa 1937, s. 8.

⁸ Trumpeldor (1880–1920) był rosyjskim Żydem, który odznaczył się w wojnie z Japonią (1904–1905). Jego rodzina pochodziła z Petergorska na Kaukazie. Zginął w palestyńskiej miejscowości Tel-Chaj w wyniku ataku Arabów. Patterson (1867–1947) urodził się w Irlandii w protestanckiej rodzinie. W kwestiach politycznych wspierał ideę powstania państwa żydowskiego w Palestynie.

⁹ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011, s. 231. Patrz więcej: W. Żabotyński, *Di geshikhte fun Idishen Legyon: a bintel perzenlikhe zikhroynes fun'm grinder un shafer fun Idishen Legyon*, Warszawa 1929; tenże, *Dzieje Legionu Żydowskiego*, Kraków 1934 oraz H. Patterson, *With the Judaeans in the Palestine Campaign*, London 1922.

¹⁰ J. Perelman, *Rewizjonizm...*, s. 5.

szomer), następnie zmieniła nazwę na Brit Hanoar Haiwri al Szem Josef Trumpeldor (w skrócie Brit Trumpeldor/Betar)¹¹. W tym samym roku J. Perelman rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim.

W 1925 r. miały miejsce dwa ważne wydarzenia w życiu J. Perelmana: poznanie w jednym z warszawskich teatrów swojej przyszłej żony¹² i początek końca działalności politycznej. Ojcem jego żony był Malbelbaum Pinchas, pochodził z Pińska i piastował tam funkcję dyrektora jednego z banków¹³. J. Perelman ze związku małżeńskiego doczekał się dwóch córek – Elżbiety i Awiwy. W celu zapewnienia swoim najbliższym godziwych warunków życia został nauczycielem. W połowie 1925 r. Józef Rappel miał rozpuszczać informacje, jakoby J. Perelman miał być szpiegiem działającym na rzecz bliżej nieokreślonego zagranicznego państwa. Dnia 1 sierpnia 1925 r. doszło między nimi do konfrontacji. Po kilku dniach w jednej z żydowskich gazet Rappel przeprosił poszkodowanego, a J. Perelman wybaczył oskarżycielowi¹⁴. W 1926 r. uczestniczył w wydawaniu pierwszej w Polsce gazety zwolenników W. Żabotyńskiego o nazwie „Haszchar”¹⁵. Był to miesięcznik, w którym teksty były pisane w języku polskim. Dotyczyły spraw związanych z sytuacją w Palestynie oraz w poszczególnych ruchach syjonistycznych¹⁶. W pierwszym jego numerze J. Perelman przedstawił niektóre cele Brith-Haszomer: „Celem naszych organizacji skautowych w Polsce jest wychowanie młodzieży żydowskiej w duchu narodowo-żydowskim oraz przygotowanie jej fizycznie na dobrych przyszłych obywateli Erec, którzy w każdej chwili będą mogli stanąć w obronie praw balfourowskich. W tym oto celu należy prowadzić intensywną agitację, by wszystkie placówki poważniejsze były z czasem przez przedstawicieli naszych

¹¹ *Encyklopedia palestyńska*, Kraków–Warszawa 1939, t. 1, z. 5, s. 291.

¹² J. Perelman nie podawał danych osobowych swojej pierwszej oraz drugiej żony.

¹³ J. Perelman, *Moje...*, s. 39.

¹⁴ Tamże, s. 29.

¹⁵ J. Perelman, *Rewizjonizm...*, s. 53.

¹⁶ Warto zaznaczyć, że pojawiały się także wiersze autorstwa sympatyków prawicy syjonistycznej. Patrz: Aneks.

zajęte, czy to w galucie, czy w Palestynie, aby w ten sposób dać możliwość zadośćuczynienia idei Żabotyńskiego. Jedną z głównych podstaw przeprowadzenia powyższych celów jest masowa emigracja, drogą której zostaną uregulowane stosunki gospodarcze. A zatem ogólna zgoda wśród braci i zrozumienie, odbuduje ojczyznę Erec-Izrael¹⁷.

W styczniu 1927 r. miał miejsce II Ogólnokrajowy Zjazd Haszacharu¹⁸. O funkcję komendanta młodzieżówki ubiegał się Jakub Perelman i pochodzący ze Stanisławowa Adalbert Bibring. Dzięki naciskom W. Żabotyńskiego przegrał J. Perelman. Stwierdził, że na początku budowania młodzieżówki z każdym by współpracował i że dopiero po pewnym czasie poznał W. Żabotyńskiego¹⁹. Najprawdopodobniej szef syjonistów-rewizjonistów poczuł się tym urażony i zaapelował, by wybrać Adalberta, który wkrótce został zastąpiony przez pochodzącego z Krakowa Rubena Feldschuha.

Po przegranych wyborach J. Perelman zdecydował, że poświęci czas rodzinie i spisywaniu wspomnień. Na początku lat 30. XX w. przez pewien czas współpracował z organizacją Brith-Hachajał, która skupiała byłych wojskowych związanych z idą Żabotyńskiego. W 1937 r. wydawnictwo Europa opublikowało książkę J. Perelmana *Rewizjonizm w Polsce 1922–1936*. Autor otrzymał za swoje dzieło 800 zł oraz 10 egzemplarzy gratis²⁰.

Dnia 1 września 1939 r. wraz z napadem hitlerowskiej III Rzeszy na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa. W okresie poprzedzającym wybuch konfliktu J. Perelman był świadkiem, jak w Warszawie prezydent II RP Ignacy Mościcki wraz z marszałkiem Edwardem Rydzem Śmigłym zapewniali rodaków o swojej nieugiętej woli prowadzenia walki z hitlerowskim agresorem. J. Perelman skrytykował ich po tym, jak 17 września 1939 r. po agresji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej ZSRR) na Polskę udali

¹⁷ Cyt. za: Archiwum Instytutu Żabotyńskiego w Tel-Awiiwie (AIŻ), PR 1 – 124, *Haszachar*, k. 127.

¹⁸ Pierwszy miał miejsce pod koniec września 1926 r.

¹⁹ J. Perelman, *Rewizjonizm...*, s. 79.

²⁰ Tenże, *Moje...*, s. 3.

się do Rumunii. W jego opinii miało to negatywny wpływ na morale walczącego narodu. W celu dotarcia do swoich najbliższych, którzy spędzali wakacje w Motolu/Motlu (miejscowości leżącej w pobliżu Pińska), w pierwszych dniach września 1939 r. J. Perelman opuścił Warszawę. Był świadkiem, jak uciekający przed zawieruchą wojenną Polacy kierowali się na ówczesne Kresy Wschodnie, oraz widział barbarzyńskie ataki niemieckiego lotnictwa na ludność cywilną²¹.

W połowie września Jakub Perelman dotarł do swoich najbliższych. Wkrótce do Motolu weszły oddziały komunistycznej Armii Czerwonej²². Autor wspomnień zauważył, że pewna część pińskich starozakonnych z radością witała wkraczające wojska. Miało to związek z wcześniejszymi obawami, że te tereny też zostaną zajęte przez Niemców²³. Był świadkiem komunistycznych okrucieństw, tj. morderstw i grabieży mienia, które było potem rozdawane okolicznym chłopom. W celu znalezienia pracy udał się do poleskiej miejscowości Porzeczce, gdzie urzędował komisarz sowiecki o nazwisku Chołodow. Został przez niego skierowany do pracy w szkole na stanowisku dyrektora. Szkoła znajdowała się w oddalonej o 14 kilometrów od Pińska wsi Tobółka. J. Perelman z szacunkiem odnosił się do komunistów, którzy w jego opinii przeciwstawiali się antysemityzmowi. Uważał, że dzięki nim żaden Polak nie obrażał czy nie bił Żyda²⁴. W szkole darzony był przez dzieci i współpracowników szacunkiem. Jego praca polegała m.in. na organizowaniu dla białoruskich dzieci zajęć, tak, aby ich terminy pokrywały się ze świętami religijnymi. Miało to zniechęcić najmłodszych do praktyk religijnych. Niejednokrotnie plany te napotykały na opór rodziców dzieci. Dostrzegał niechęć niektórych chłopów do obowiązkowej pracy na rzecz państwa

²¹ Tamże, k. 54.

²² Tamże, k. 59.

²³ O sytuacji między poszczególnymi narodami zamieszkującymi wschód międzywojennej Polski patrz m.in.: *Wyzwolenie czy okupacja? Stosunek społeczności zamieszkujących pogranicze polsko-litewsko-białoruskie do zmieniających się w XX wieku systemów państwowych*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2006; A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939–lipiec 1941*, Warszawa 2006.

²⁴ J. Perelman, *Moje...*, s. 65.

przy wyrębie lasów. Dzięki swojej pracy J. Perelman materialnie utrzymywał swoich najbliższych²⁵. W tym czasie był w separacji z żoną, która miała go zdradzić z lekarzem.

Po kilku miesiącach pracy, najprawdopodobniej wiosną 1940 r., J. Perelman został zatrzymany przez funkcjonariuszy NKWD²⁶ i trafił do pińskiego więzienia. Za działalność syjonistyczną, czego dowodem była jego książka wydana w 1937 r., został skazany na 10 lat więzienia²⁷. Do 22 czerwca 1941 r. przebywał w Pińsku. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej wraz ze współwięźniami został wysłany pociągiem do Jelca²⁸. W tym czasie w zajętych przez hitlerowców Pińsku powstało getto dla Żydów, w tym także dla najbliższych J. Perelmana²⁹.

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu w Jelcu Jakub Perelman trafił do miejsca odosobnienia w Kirowie (Wiatce), miejscowości znajdującej się na Syberii. Był wówczas często przesłuchiwany. Pytania dotyczyły np. jego oceny systemu politycznego panującego w ówczesnej Rosji. Było to związane z tym, że w związku z szybkimi postępami wojsk niemieckich teczka jego sprawy nie została wysłana z Pińska w głąb ZSRR³⁰. Wraz z nim w celi było dwóch Rosjan,

²⁵ Tamże, k. 70.

²⁶ NKWD – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, następczyni stworzonej przez Feliksa Dzierżyńskiego CzeKa: J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia Powszechna – wiek XX*, Warszawa 2010, s. 156.

²⁷ O komunistycznych prześladowaniach względem Żydów patrz: M. Begin, *Czas białych nocy: opowieść o aresztowaniu i przesłuchaniach Menachema Begina, złączeniem protokołów i dokumentów odtajnionych po upadku Związku Radzieckiego*, Kraków–Budapeszt 2010 oraz P. Gontarczyk, *Żydowski antykomunizm kontra komunistyczny antysemityzm. Postawy opozycyjne i opór Żydów wobec władzy sowieckiej na Kresach Wschodnich RP na przykładzie wybranych dokumentów białoruskiego NKWD*, „Głaukopis” 2005, nr 2/3, s. 327–338.

²⁸ Najprawdopodobniej wskazał na miasto położone nad rzeką Sosną, znajdujące się w dzisiejszym obwodzie lipieckim.

²⁹ W październiku 1942 r. jego mieszkańcy zostali zamordowani przez hitlerowców. Jedną z osób odpowiedzialnych za antyżydowski terror był oficer SS Hans Walter Zech-Nenntwich. W 1964 r. w celu uniknięcia odpowiedzialności za swe zbrodnie uciekł z Republiki Federalnej Niemiec do Egiptu: L. Weinbaum, *Epizod z biografii Dawida Wdowińskiego*, „Zagłada Żydów Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 505–506.

³⁰ J. Perelman, *Moje...*, s. 82.

Białorusin oraz 50 osób pochodzących z terenów międzywojennej Polski. J. Perelman określał ich mianem Polaków, bez względu na ich etniczne pochodzenie. W grudniu 1941 r. wraz z innymi obywatelami międzywojennej Polski został zwolniony. Stało się to dzięki porozumieniu zawartemu 30 lipca 1941 r. między premierem rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie gen. Władysławem Sikorskim a ambasadorem ZSRR w Londynie Iwanem Majskim³¹. Umowa dotyczyła uwolnienia polskich więźniów przebywających w Rosji i planów utworzenia armii polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa³². Przy wyjściu z więzienia J. Perelman otrzymał 75 rubli oraz dokument, który umożliwiał mu dotarcie wyłącznie do ściśle określonego miejsca, czyli miasta Buchara, które znajduje się w dzisiejszym Uzbekistanie. Wyruszył tam następnego dnia po wyjściu na wolność. Gdy dotarł do Buchary, zobaczył wąskie uliczki, parterowe i nieestetycznie pomalowane domki³³. Miały mu przypominać grobowce. Wkrótce skontaktował się ze znanym z przedwojennych czasów adwokatem Kobrynerem, który stał się działaczem komunistycznego Związku Patriotów Polskich³⁴. J. Perelman poprosił go o nową odzież i wsparcie finansowe. Oprócz ubrań otrzymał 1 tys. rubli. W trakcie pobytu w Bucharze miał spotkać kilkanaście osób, które znały go z przedwojennej politycznej działalności. Za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego w Bucharze został skierowany do pracy w szkole znajdującej się w Kerminie (dzisiejsza Nawoi)³⁵. Tam miał nauczać języka rosyjskiego i niemieckiego. Jego miesięczna pensja wynosiła 1 tys. rubli, które w jego opinii ze względu na wysokie ceny produktów spożywczych była niska. W celu znalezienia drugiej pracy zatrudnił się w bucharskiej fabryce, która szyła odzież dla wojska. Jej dyrektorem był niejaki Salomon, który miał pochodzenie

³¹ C. Brzoza, A. Leon, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 524.

³² Patrz szerzej: *Układ Sikorski–Majski: wybór dokumentów*, oprac. E. Dura-czyński, Warszawa 1990; M. Rosalak, *Życiodajny błąd: układ Sikorski–Majski*, Warszawa 2016

³³ J. Perelman, *Moje...*, s. 90.

³⁴ Perelman mylnie podaje przynależność Kobrynera, ponieważ Związek Patriotów Polskich powstał w 1943 r.

³⁵ J. Perelman, *Moje...*, s. 97.

żydowskie. J. Perelman pełnił funkcję prasowacza. Dziennie miał do wyprasowania 400 par spodni. W ramach wynagrodzenia otrzymał 1 tys. rubli oraz darmowy obiad i bony na chleb (pół kilo dziennie). Wśród robotnic, z którymi miał styczność, były Żydówki, Uzbeczki oraz Rosjanki. Był świadkiem ogromnej biedy mieszkańców i gdy kupił sobie zegarek, który kosztował go 1 tys. rubli wzbudził tym samym zazdrość robotników, a nawet wojskowych, których spotykał w trakcie pieszych wędrówek. Stracił swój nabytek, gdy został okradziony przez dwójkę młodych mieszkańców Buchary³⁶.

Najprawdopodobniej w drugiej połowie 1944 r. odbyło się w fabryce spotkanie, podczas którego dyrekcja zakładu przedstawiła informacje dotyczące niemieckich okrucieństw względem Żydów. Jakub Perelman w celu powrotu do rodziny napisał list do władz oświatowych Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z prośbą o umożliwienie mu powrotu do Pińska³⁷. Motywował to m.in. chęcią nauczania w jednej z pińskich szkół. Dwa miesiące po napisaniu listu otrzymał pozytywną odpowiedź i wyruszył w podróż przez Moskwę do Pińska. Po dotarciu na miejsce dowiedział się, że jego rodzina została zabita przez Niemców. Dotknięty tymi wieściami przebywał w tym mieście kilkanaście dni w towarzystwie ocalonych z pożogi wojennej pińskich Żydów. Rozpoczął starania o możliwość wyjazdu do Polski³⁸. W tym celu nawiązał kontakt z działającą w Pińsku Komisją Repatriacyjną dla osób, którzy przed 1939 r. byli obywatelami Polski. Wkrótce uzyskał pozwolenie na wyjazd do Warszawy. Przerazony zniszczeniami wojennymi w tym mieście zdecydował się na zamieszkanie w Łodzi. Wybór tego miasta był związany z tym, że mieszkała tam liczna społeczność żydowska³⁹. Zamieszkał przy ulicy Strzelców Kaniowskich i znalazł pracę przy załadunku bali

³⁶ W swoich wspomnieniach zawarł informację, że zegarki stały się bardziej dostępne w komunistycznej Rosji po powrocie czerwonarmistów z Niemiec. Miało to związek z tym, że z terenów podbitej Europy żołnierze przywozili ukradzione zegarki. Tamże, s. 107.

³⁷ Tamże, s. 118.

³⁸ Tamże, k. 138.

³⁹ Patrz więcej: *Spółeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, red. A. Lech, K. Radziszewska, A. Rykała, Łódź 2010.

drewnianych. Nawiązał kontakty z syjonistami-rewizjonistami, m.in. z przedwojennym znajomym Atlasowiczem. W powojennej Polsce zwolennicy Żabotyńskiego nie mogli działać w sposób legalny. Mimo to ofiarowali J. Perelmanowi wsparcie finansowe i znaleźli mieszkanie⁴⁰. Zamieszkał w domu przy ulicy Zachodniej, a później przy Kamiennej 16. Bezskutecznie próbował działać na rzecz prawicy syjonistycznej, ale według niego jego współpracownicy byli niefrasobliwi i nakierowani wyłącznie na emigrację do Palestyny. Zaczął pracować jako nauczyciel w szkole przy ulicy Składowej. Dzieci miały określać go mianem „króla żydowskiego”. Równocześnie został pomocnikiem pewnej wdowy o imieniu Franciszka, która zajmowała się handlem na bazarze, straciła męża we wrześniu 1939 r. i miała trójkę dzieci. W ramach swoich obowiązków J. Perelman zajmował się sprzedażą odzieży i jedwabiu. Miesięcznie zarabiał dzięki temu 900 zł, o 200 zł więcej niż w szkole⁴¹. Po kilku miesiącach zakończył współpracę z wdową. Powodem miały być antysemickie docinki jej dzieci, które krytykowały ją za to, że ma przyjaciela Żyda⁴², a one nie mają z tego żadnych materialnych korzyści. Dochodziło też do coraz częstszych aresztowań nielegalnych handlarzy przez milicjantów.

Po 1950 r. Jakub Perelman zmienił swoje dane osobowe na Kazimierza Perłowskiego i kupił dom z ogródkiem przy ulicy Dzikiej 18. Wtedy poznał swoją drugą żonę – Genowefę Wandę. Pochodziła ze wsi Bobry⁴³ i miała trzy siostry. Jej ojciec pracował na kolei. Przyszła wybranka była narodowości polskiej i wyznania rzymskokatolickiego. Twierdził, że środowisko, w którym się wychowywała, nadużywało alkoholu. Druga żona miała zostać wychowana w kul-

⁴⁰ J. Perelman, *Moje...*, s. 145–146. Wart podkreślenia jest fakt, że dotychczas powojenna działalność zwolenników Żabotyńskiego nie doczekała się opracowania. Podstawowe informacje można znaleźć w: A. Gonterek, *Na usługach UB Dawid Drażnin*, „Biuletyn Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie” 2013, nr 2 (71), s. 27–29, Ch. Lazar, *Betar be- szejrit haplite*, Tel Aviv 1997.

⁴¹ W opinii Perelmana nauczyciele byli bardzo słabo opłacaną grupą zawodową w ówczesnej Polsce.

⁴² J. Perelman, *Moje...*, k. 180.

⁴³ Obecnie znajduje się ona w gminie Radomsko.

turze katolickiej i oskarżała wyznawców judaizmu o dokonanie Bogobójstwa.

Najprawdopodobniej ok. 1952 r. J. Perelman wziął ślub cywilny ze swoją wybranką. Dnia 22 kwietnia 1954 r. urodził się ich pierwszy syn, Andrzej Łukasz. Drugim potomkiem był Jerzy. J. Perelman uważał, że jego żona dbała o potomstwo, lecz jednocześnie nie potrafiła zachować się zgodnie z zasadami *savoir-vivre*. W związku ze złym stanem zdrowia J. Perelman zrezygnował z pracy w szkole i zaczął pobierać rentę. W celu polepszenia sytuacji finansowej zatrudnił się w Spółdzielni Inwalidów Zakładów Cukierniczych w Łodzi przy ulicy Południowej 4⁴⁴. W 1962 r. w związku z przejściem na emeryturę i antysemityzmem sąsiadów, którzy m.in., mówili na jego pociechy, że są „trefni”, zaczął planować wyjazd do Izraela⁴⁵. Żona zgodziła się na przeprowadzkę. J. Perelman złożył podanie do znajdującego się w Warszawie Konsulatu Izraelskiego oraz Urzędu Paszportowego. Dokumenty zostały przyjęte i w 1964 r. po długiej podróży rodzina J. Perelmana znalazła się w Izraelu. Zamieszkali w miejscowości Or-Akiwa, która znajduje się w dystrykcie Hajfy. Pierwsze lata pobytu były dla nowoprzybytych bardzo ciężkie, posługiwali się językiem polskim, bowiem nie znali języka hebrajskiego⁴⁶. W celach edukacyjnych J. Perelman wysłał synów do szkół. Warto zaznaczyć, że J. Perelman po przyjeździe do Izraela odnowił kontakt listowny z siostrami.

Jakub Perelman próbował nawiązać kontakty z dawnymi politycznymi znajomymi. Z okazji rocznicy powstania organizacji Betar w dniu 1 listopada 1964 r. wziął udział w uroczystościach, które

⁴⁴ J. Perelman, *Moje...*, s. 211.

⁴⁵ O wyjazdach polskich Żydów do Izraela po 1956 r. patrz: G. Berendt, *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2006, nr 7, s. 25–60; tenże, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1960–1967*, red. J. Wijaczek, G. Miernik, Kraków 2005, s. 297–309; E. Węgrzyn, *Wyjeżdżamy! Wyjeżdżamy?! Alija gomulkowska 1956–1960*, Kraków 2016.

⁴⁶ Czytał ukazujące się w języku polskim gazety izraelskie. Patrz: E. Kossewska, *Ona mówi jeszcze po polsku, ale śmieje się po hebrajsku. Partyjna prasa polskojęzyczna i integracja kulturowa polskich Żydów w Izraelu (1948–1970)*, Warszawa 2015.

miały miejsce w Tel-Awiwie w lokalu Beit Cyjonej Amerika⁴⁷. W celu zapewnienia bytu najbliższym za pośrednictwem funduszu Keren Kajemet Le Israel znalazł pracę jako robotnik. Z powodu niezbyt dobrego stanu zdrowia chciał, by jego najbliżsi przeszli na judaizm. Obawiał się, że żona po jego śmierci będzie chciała wraz z synami wyjechać z Izraela do Polski. W celu zrealizowania swoich zamierzeń musiał uzyskać zgodę rabinatu w Hajfie i żony, która nie czyniła mu żadnych przeszkód. Dnia 26 listopada 1968 r. wziął z żoną ślub zgodny z wymogami judaizmu. Powrócił też do swojego pierwszego imienia i nazwiska. Jako wyznawczyni judaizmu jego żona zmieniła imię na Awiwa, synowie Andrzej Łukasz przybrał imię Uri⁴⁸, a Jerzy – Izrael. W 1977 r. Jakub Perelman wydał swoje drugie wspomnienia⁴⁹.

Jakub Perelman, pisząc swoje książki, dotykał wielu kwestii, np. antysemityzmu. Twierdził, że w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej członkowie skrajnie prawicowego Obozu Narodowo-Radykalnego (dalej ONR) rekrutowali z domu pobytu nocnego dla bezdomnych, znajdującego się przy ulicy Dzikiej w Warszawie, ludzi chętnych do bicia Żydów⁵⁰. Takim osobom aktywiści ONR płacili dziennie po ok. 5 złotych⁵¹. Krytykował sytuację, w której polscy Żydzi mieli trudności w zdobyciu pracy na stanowisku urzędnika, a nawet robotnika. W jego opinii taka sytuacja powodowała, że Żydzi utrzymywali się głównie z handlu⁵². Z kolei w kwestiach dotyczących powojennej Polski uważał, że Żydom żyło się wówczas o wiele gorzej niż przed

⁴⁷ J. Perelman, *Moje...*, s. 243.

⁴⁸ Uri jako starszy sierzant mechanik brał udział w wojnie Jom Kippur, która wybuchła dnia 6 października 1973 r. Izrael został zaatakowany przez Egipt i Syrię, wspierane przez ZSRR, Arabię Saudyjską oraz Irak. Konflikt zakończył się po 20 dniach zwycięstwem Izraela, które zostało okupione sporymi stratami. J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia...*, s. 709.

⁴⁹ Jakub Perelman, *Moje przeżycia, spostrzeżenia*, Hajfa 1977.

⁵⁰ J. Perelman, *Rewizjonizm...*, s. 202.

⁵¹ O podstawach ideologicznych ONR patrz m.in.: J.J. Lipski, *Katolickie państwo narodu polskiego*, Londyn 1994 oraz S. Rudnicki, *ONR-Falanga czyli antysemityzm totalny*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1991, nr 3 (159), s. 29–56.

⁵² J. Perelman, *Moje...*, s. 314.

1939 r. W jego opinii antysemickie wydarzenia z pierwszych lat Polski Ludowej miały związek z istnieniem elementów prohitlerowskich i antysemickich⁵³. Uważał, że z rządzących komunistów tylko Bolesław Bierut zwalczał nienawiść rasową. Za pojawianie się antyżydowskich ekscesów po 1956 r. obarczał m.in. Władysława Gomułkę oraz Mieczysława Moczara, którzy według niego swoimi działaniami mieli wypaczyć obraz socjalizmu w Polsce⁵⁴. Za wszelkie niepowodzenia w polityce wewnętrznej Polski próbowali winą obarczyć Żydów i dlatego po protestach studenckich w marcu 1968 r. zmusili do wyjazdu ok. 15 tys. Żydów.

W kwestiach gospodarczych J. Perelman poddawał w wątpliwość celowość działań komunistów, które dotyczyły tych kwestii. Uważał, że reforma walutowa z października 1950 r., o której społeczeństwo przez rządzących nie zostało wcześniej poinformowane, spowodowała zubożenie obywateli. Było to związane z tym, że w przypadku płac oraz cen „stare” złotych były wymieniane przy kursie 3:100⁵⁵. Z kolei kurs 1:100 był przeznaczony dla oszczędności, które były w posiadaniu obywateli⁵⁶. J. Perelman krytykował także fakt zajmowania kierowniczych stanowisk przez ludzi bez odpowiedniego wykształcenia⁵⁷. Twierdził, że osoby zawdzięczające swoją nową pozycję życiową komunistom mogą być wykorzystane do zwalczania opozycji. Krytykował państwową kontrolę handlu, która miała przyczyniać się do przypadków malwersacji funduszy oraz przywłaszczania sobie towarów przez kontrolera czy kierownika sklepu. W jego opinii rozwój prywatnej inicjatywy pozytywnie mógł wpłynąć na polepszenie jakości oferowanego towaru i inwestowanie w marketing.

⁵³ Patrz: Pogrom w Przedborzu czy akcje wagonowe. A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej: komisje specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014.

⁵⁴ J. Perelman, *Moje...*, s. 122.

⁵⁵ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918–1980. Część III 1945–1956*, Warszawa 1989, s. 658.

⁵⁶ Patrz więcej: J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski Ludowej: 1944–1955*, Warszawa 1986.

⁵⁷ J. Perelman, *Moje...*, s. 151.

W kwestiach politycznych J. Perelman potępiał zakaz krytykowania władz komunistycznych występujący w krajach uzależnionych od ZSRR. Uważał, że hasła solidarności między poszczególnymi narodami było pełne zakłamania, ponieważ komuniści uznawali istnienie wszystkich narodów oprócz żydowskiego⁵⁸. Wskazywał, że przywódcy państw komunistycznych, głoszący hasła sprawiedliwości i równości społecznej, sami żyli w przepychu, jak np. Stalin. Krytykował ich za wspieranie antyżydowsko nastawionych krajów arabskich, wywoływanie konfliktów w Wietnamie oraz między Pakistanem a Indiami. Uważał, że poprzez antykapitalistyczną i prosocjalną propagandę wykorzystują biednych oraz niewykształconych ludzi do swych ekspansywnych celów⁵⁹. Potępiał wszelkie próby dialogu podejmowane przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i kraje Europy Zachodniej z komunistami, którzy planowali uderzenie na kraje kapitalistyczne. W kwestii powojennych granic krajów Europy Środkowo-Wschodniej J. Perelman krytykował zmianę granic Polski i utratę Kresów Wschodnich.

Jako syjonista J. Perelman uważał, że Izrael jest jedynym właściwym miejscem do życia dla Żydów. Krytykował tych, którzy żyli w Republice Federalnej Niemiec (dalej RFN) i ZSRR, określając ich mianem „zbożców”, osób „bezwstydnych”, niebroniących się przed oznakami agresji. W jego opinii były to kraje z antysemitką nastawionymi społeczeństwami. W RFN skupiska żydowskie ze względów bezpieczeństwa miały być strzeżone przez policję, a w ZSRR za samą chęć wyjazdu do Izraela można było trafić do więzienia lub szpitala dla obłąkanych.

W zagadnieniach dotyczących spraw związanych z relacjami na linii państwo–religia sprzeciwiał się ślubom cywilnym⁶⁰. Jakub Perelman uważał, że to religia oraz tradycja były i są tymi czynnikami, które zawsze zespajały Żydów, którzy przez 2 tys. lat żyli w rozpro-

⁵⁸ Było to związane z tym, że komuniści uważali, że jeśli naród jest podzielony na kilka większych oddalonych od siebie skupisk, przestaje być narodem. A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004, s. 295.

⁵⁹ J. Perelman, *Moje...*, s. 296.

⁶⁰ Do tej pory śluby cywilne nie zostały w tym kraju wprowadzone.

szeniu. Pragnął, by w sytuacji małżeństw osób różnej religii rabinat wspierał budowę jak najlepszych relacji między małżonkami⁶¹. Na początku lipca 1972 r. w tych wyżej wspomnianych sprawach J. Perelman wysłał listy do Gideona Hausnera (1915–1990)⁶², Menachema Begina (1931–1992) i Szlomo Gorena (1917–1994). Był on m.in. głównym rabinem rabinatu sił Izraela. J. Perelman nie doczekał się odpowiedzi od Gorena, ale od Begina tak. Treść listu brzmiała następująco: „(...) Dziękuję Panu za tak cenny list z 15.7. 1972 r. Czytałem Pana słowa z wielkim zainteresowaniem. Zgadzam się z wywodami Pana pełnym sercem. To stanowisko ujawniłem w swoim czasie w sejmie i przed rządem. Pana wyłączenia w liście mają podłoże głębokiego pojmowania tej sprawy i są wzięte z praktycznego życia. Podejście do tej sprawy jest cudowne (...)”⁶³.

Z kolei Hausner w swoim liście wyraził radość z powodu przyjazdu J. Perelmana i jego rodziny do Izraela, zaznaczając, że z pewnych powodów jest za wprowadzeniem ślubów cywilnych.

Dotykając spraw religii, Jakub Perelman był także przeciwny fanatykom religijnym, uważał, że przez nich kraj nie mógłby się rozwijać. Pragnął, by siedziba papieża, głowy Kościoła rzymskokatolickiego, nie znajdowała się w Watykanie, lecz w Jerozolimie, gdzie Syn Boży głosił swoje nauki⁶⁴.

W kwestiach funkcjonowania państwa żydowskiego był za wspieraniem rodzimej gospodarki i popierał wysokie nakłady na wojsko. Poddawał w wątpliwość możliwość zawarcia pokoju Izraela z państwami arabskimi. Twierdził, że sąsiedzi państwa żydowskiego chcą go zniszczyć m.in. za pomocą terroru. Nie chciał, by Izrael oddał ziemie zdobyte w wojnie 6-dniowej (czerwiec 1967 r.), tj. egipski Półwysep Synaj z palestyńską Strefą Gazy, syryjskie Wzgórza Golan i należący do Jordanii Zachodni Brzeg Jordanu, który był zamieszkiwany przez kilkaset tysięcy Palestyńczyków⁶⁵. Mocno

⁶¹ J. Perelman, *Moje...*, s. 328.

⁶² Urodził się we Lwowie. W latach 1960–1963 był Prokuratorem Generalnym Izraela. Był za wprowadzeniem ślubów cywilnych.

⁶³ Cyt. za: J. Perelman, *Moje...*, s. 329.

⁶⁴ Tamże, s. 359.

⁶⁵ Konflikt ten został sprowokowany przez sąsiadów Izraela. W maju 1967 r.

przeżył zamordowanie przez palestyńskich terrorystów z Czarnego Września 11 izraelskich sportowców uczestniczących na olimpiadzie w Monachium w 1972 r.⁶⁶

W swoich wspomnieniach J. Perelman dotykał kwestii związanych z seksualnością. Miał nieprzyjazny stosunek wobec obecności treści erotycznych w filmach. Sprzeciwiał się także temu, by młodzi ludzie w miejscach publicznych obejmowali się oraz całowali⁶⁷. Potępiał aktywność seksualną niezwiązaną z miłością, zwłaszcza kiedy to mężczyzna obiecywał kobiecie korzyści finansowe. Uważał, że kobiety nie są równe mężczyznom. Miało być to związane z tym, że np. nie pracują w górnictwie⁶⁸. Twierdził, że mężczyzna nie powinien być starszy od swojej żony więcej niż 10 lat. Wiązało się to z kwestiami, które dotyczyły charakteru małżonków i z ich aktywnością seksualną.

Wspomnienia Jakuba Perelmana stanowią jak do tej pory nieznaną szerzej element działalności prawicy syjonistycznej oraz relacji polsko-żydowskich, zarówno przed 1939 r., jak i po II wojnie światowej. J. Perelman jako jeden z nielicznych zwolenników odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie pozostał w Polsce do połowy lat 60. XX w. Można przypuszczać, że pewnym przyszłym uzupełnieniem jego losów będzie przybliżenie historii jego najbliższych, żyjących zarówno w Izraelu, jak i poza nim.

przed wojną władze Egiptu rozpoczęły blokadę Cieśniny Tirańskiej dla statków państwa żydowskiego. Warto zaznaczyć, że partia Herut (Wolność) skupiająca syjonistów-rewizjonistów pod przywództwem Menachema Begina zaznaczała, że zdobyta Strefa Gazy wraz z Zachodnim Brzegiem Jordanu są terenami państwa żydowskiego, na którym ludność arabska powinna cieszyć się autonomią. W 1978 r. Begin, premier Izraela oraz Anwar Sadat, przywódca Egiptu otrzymali Pokojową Nagrodę Nobla. Stało się tak dzięki układowi pokojowemu między tymi krajami, który zakładał m.in. oddanie Egiptowi półwyspu Synaj. Patrz: J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia...*, s. 704–712.

⁶⁶ Tamże, s. 708.

⁶⁷ Jednocześnie chciał, by młodzież była uczona szacunku wobec roślinności. J. Perelman, *Moje...*, s. 356.

⁶⁸ Tamże, s. 265.

Aneks

Chaluc Małomiejski
W roboczy dzień wyszarzana kurtka
Buty na nogach z dziesiątkiem dziur
Czapka na bakier, uśmiech łobuza,
U pasa rydał, na plecach wór
Wicher, czy zimno, czy głód doskwiera
Zawsze na ustach piosenka mu drży
Z wiarą w narodu przyszłość spoziera
I jak w szczęściu o Erec śni
Od świtu w polu bez tchu pracuje
I strzeże sadu w jesienną noc
Wytrwały mężny trudu nie czuje
Skąd w nim ta siła, skąd w nim ta moc
Do gospodarzy na lato jedzie
Rąbie drzewo, zwozi siano z łąk
Jak się to żyje w- wygodzie, w biedzie?
Byle szła praca. Nie szkoda rąk.
Ciula, ciula, grosz do grosza składa
Na podróż tylko marzeń swych kraj
Z trudów i klęsk na duchu nie pada
Jeno mu chwili tej dążyć daj!
Oto sylwetka pracy ChalUCA
Siła i wiara tryska mu z lic
Dla Erec wszystkich i wszystko rzuca
Niepowodzenia- fraszka to nic
Gdy słońce praży ten kark zwęglony
Albo może ścina z zimna w nim krew
W przetworzu płynie głos rozmodlony
O Erec nuci Chaluc swój śpiew⁶⁹.

⁶⁹ Cyt. za: AIŻ, PR 1–124, *Haszachar*, k. 130.

Wykaz skrótów

- AIŻ – Archiwum Instytutu Żabotyńskiego w Tel-Awiiwie
 ONR – Obóz Narodowo Radykalny
 RFN – Republika Federalna Niemiec
 ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Bibliografia

- Albert A., *Najnowsza historia Polski 1918–1980. Część III 1945–1956*, Warszawa 1989.
- Archiwum Instytutu Żabotyńskiego w Tel-Awiiwie.
- Brzoza Cz., Sowa L., *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006.
- Cweibaum B., Gerber N.M., Schipper I., Schwarzbard I., Stendig S., Tartakower A., Wasserman P., *Encyklopedia palestyńska*, Kraków–Warszawa 1939, t. 1, z. 5.
- Grabski A., *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.
- Hartglas A., *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i opracowanie J. Żyndul, Warszawa 1996.
- Tyszkiewicz J., Czapiewski E., *Historia Powszechna – wiek XX*, Warszawa 2010.
- Libionka D., Weinbaum L., *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011.
- Low (Loew) R., *Druki polskie w Izraelu. Bibliografia 1948–1990*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1991, nr 3 (159).
- Perelman J., *Moje przeżycia, spostrzeżenia*, Hajfa 1977.
- Perelman J., *Rewizjonizm w Polsce 1922–1936*, Warszawa 1937.
- Weinbaum L., *Epizod z biografii Dawida Wdowińskiego*, „Zagłada Żydów Studia i Materiały” 2013, nr 9.

How to be a Polish Jew and supporter of Zionism-revisionist after 1939? The thing about Jakub Perelman's fate

Summary: Jakub Perelman, the author of memoirs, was born on 20 December 1902 in Warsaw. He was politically linked to the Zionist revisionists. This movement was created after the First World War thanks to the activity of Vladimir Jabotinsky. He was a poet, a soldier and a politician. Perelman's memoirs concern his political activity, Polish-

Jewish relations during the Second Polish Republic, events from the Second World War, and his views on life in People's Poland. The last fragment of the memoir is related to Israel, where Perelman was in the early 1960s.

Keywords: Perelman, Jabotinsky, Poland, Palestine, communism.

Konrad Papuziński

Bezpieczeństwo socjalne sportowców w PRL w latach 70. XX w. na przykładzie piłki nożnej

Streszczenie: Artykuł dotyczy bezpieczeństwa socjalnego sportowców w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) w latach 70. XX w. na przykładzie piłki nożnej. Autor koncentruje uwagę na zarobkach i dostępie do dóbr luksusowych najbardziej znanych polskich zawodników. Podkreśla ich pochodzenie społeczne, możliwości rozwoju zawodowego oraz osobistą cenę powodzenia. Praca jest oparta na różnorodnych źródłach, w tym, co szczególnie ważne, także na relacjach i źródłach wywołanych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo socjalne, PRL, sportowcy.

Na lata 70. XX w. przypada najlepszy okres w dziejach polskiego futbolu. Polskie kluby zaczęły się liczyć w europejskich pucharach. W sezonie 1969/1970 Górnik Zabrze dotarł jako pierwszy i jedyny w historii do finału europejskiego pucharu (dawnego Pucharu Zdobywców Pucharów). Legia Warszawa dotarła do półfinału w Pucharze Klubowych Mistrzów Europy (obecna Liga Mistrzów). Kolejne lata przyniosły sukcesy reprezentacji Polski: złoty medal na olimpiadzie w Monachium (1972 r.), brązowy medal na mistrzostwach świata w RFN (1974 r.), srebrny medal na igrzyskach olimpijskich w Montrealu (1976 r.) i V–VI miejsce na mistrzostwach świata w Argentynie (1978 r.). W konsekwencji czołowi zawodnicy należeli do cieszących

się wysokim prestiżem i uprzywilejowanych kręgów społeczeństwa. Darzono ich szacunkiem, byli popularni i mogli realizować się sportowo. Mieli też zapewniony wyższy poziom życia w porównaniu z wieloma innymi grupami społeczno-zawodowymi. Żył się im łatwiej niż znacznej części społeczeństwa ze względu na ponadprzeciętną wysokość comiesięcznego wynagrodzenia, możliwość uzyskiwania wysokich premii za wyniki sportowe oraz ułatwiony dostęp do poszukiwanych, codziennych, jak i luksusowych artykułów konsumpcyjnych oraz świadczeń ze strony państwa (żłobki, przedszkola, opieka medyczna), a także możliwości szybkiego uzyskania mieszkania o ponadnormatywnym standardzie.

Zarobki

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) ze względów ideologicznych formalnie nie było sportu zawodowego. W okresie sowietyzacji kraju kluby sportowe działały pod sztandarami troski socjalistycznego państwa o rozwój aktywności fizycznej mas pracujących miast i wsi. Najlepsi zawodnicy byli natomiast przedstawiani w glorii przodowników sportu, będących wizytówką osiągnięć sportowych całego społeczeństwa. Z tego powodu zawodnicy nie mogli być pracownikami klubów. Mimo rozpowszechniania ideologicznej iluzji o amatorskim charakterze sportu rozwijanego w państwie socjalistycznym panował w nim podział na sport masowy i wyczynowy (kwalifikowany). Sportowcy zaliczani do tej drugiej grupy mieli odrębny status sportowy i zawodowy. Zajmowali etaty w wojsku (lata 50.: Lucjan Brychczy, Henryk Grzybowski, Edmund Zientara; lata 60.: Bernard Blaut, Horst Masheli, Janusz Żmijewski, lata 70.: Lesław Ćmikiewicz, Kazimierz Deyna, Rober Gadocha), milicji (lata 50.: Krzysztof Baszkiewicz, Mieczysław Gracz, Władysław Kawula; lata 60.: Fryderyk Monica, Henryk Stroniarz, Andrzej Sykta; lata 70.: Kazimierz Kmiecik, Adam Musiał, Antoni Szymanowski), górnictwie (lata 50.: Stefan Florenski, Edmund Kowal, Roman Lentner; lata 60.: Hubert Kostka, Włodzimierz Lubański, Ernest Pohl; lata 70.: Jan Banaś, Jerzy Gorgoń, Andrzej Szarmach), hutnictwie (lata 50.: Henryk

Alszer, Gerard Cieślik, Edward Szymkowiak; lata 60.: Eugeniusz Faber, Edward Herman, Antoni Nieroba; lata 70.: Bronisław Bula, Zygmunt Maszczyk, Marian Ostafiński) i przedsiębiorstwach związanych z innymi gałęziami gospodarki, ale nie wykonywali żadnych czynności wchodzących w zakres obowiązków innych pracowników zatrudnionych w identyczny sposób¹. Mawiano o nich z pewną dozą mieszanki krytyki i zawiści, że odwiedzają zakład pracy wyłącznie w dniu wypłaty, kiedy przychodzą odebrać wynagrodzenie. Związki klubów piłkarskich z różnymi pionami instytucjonalno-gospodarczymi wyjaśniały prosty mechanizm zależności między sportowcem i jego wynagrodzeniem: kluby były własnością instytucji i przedsiębiorstw – zawodnicy byli zatrudnieni w tych instytucjach i przedsiębiorstwach, które posiadały kluby – do obowiązków zawodników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach prowadzących kluby należało wykonywanie określonych czynności w tych klubach i podporządkowanie się ich regulaminowi – w zamian za wykonywanie czynności zgodnie z regulaminem klubowym zawodnicy jako pracownicy instytucji i przedsiębiorstw, do których należały kluby, otrzymywali od swego pracodawcy wynagrodzenie. Krótko mówiąc, w rzeczywistości byli opłacani za grę w barwach klubowych. Zawodstwo sportowców w PRL było ukryte za fasadą zatrudnienia na niesportowych, np. oficerskich lub górniczych, etatach.

Wynagrodzenie zawodników grających w klubach piłkarskich było bardzo zróżnicowane. Zależało nie tyle od możliwości finansowych poszczególnych klubów, które można tu potraktować w kategoriach instytucji pośredniczącej między zawodnikiem a podmiotem instytucjonalnym lub gospodarczym, z którego pobierał świadczenia, ile od zasobności tych podmiotów i możliwości prawnych związanych z ich specyfiką. Dlatego w latach 70. w niektórych klubach zawodnicy pobierali nawet więcej niż jedną pensję. Pisze o tym otwarcie w swojej biografii Stanisław Terlecki: „Wielu, w tym i ja, miało po dwa etaty. Ja, na przykład, co miesiąc zgłaszałem się po pensję w kilku

¹ Zdarzało się – tym częściej, im niższa klasa rozgrywkowa – że pracowali na swoich stanowiskach, choć niekoniecznie w pełnym wymiarze czasu pracy: czasem np. tylko przez dwa lub trzy dni w tygodniu.

zakładach przemysłu odzieżowego, gdzie „pracowałem” jako tokarz i stolarz czy ślusarz². W latach 70. był to standard, jednak pod koniec dekady sytuacja uległa zmianie, w efekcie której niektórzy piłkarze byli zatrudniani nawet na trzech etatach. Nowy trend zainicjowały najbogatsze kluby, które rywalizowały o czołowych graczy, oferując różne wysokości apanaży. Działacze wielu innych drużyn podjęli to wyzwanie i przejęli tę metodę walki o dobrych zawodników. W efekcie na przełomie lat 70. i 80. coraz więcej drużyn oferowało graczom po trzy fikcyjne miejsca pracy. W ich gronie znalazł się również klub Terleckiego ŁKS³. W klubach niezwiązanych z przemysłem takie praktyki nie wchodziły w grę. W wywiadzie przeprowadzonym przez autora z Andrzejem Strejlauem wieloletni trener Legii Warszawa zapewniał, że w całej jego karierze wobec zawodników prowadzonej przez niego drużyny nigdy nie stosowano podobnego rozwiązania⁴. Zapewne dlatego, że zjawisko wieloetatowości nie było dopuszczalne w pionach służb mundurowych, które jednak dysponowały możliwościami zapewnienia stosunkowo wysokich zarobków na oferowanych stanowiskach oraz nagród i dodatkowych świadczeń. W każdym razie dochody zawodników z tytułu pensji były w latach 70. zdecydowanie wyższe od przeciętnych zarobków Polaków.

Poza dochodami uzyskiwanymi z tytułu wynagrodzenia piłkarze mogli liczyć na premie za sukcesy sportowe. Wysokość tych premii była zróżnicowana w zależności od rangi rozgrywek. Jak wspominał Jan Banaś, za zwycięstwo w finale PZP w 1970 r. z Manchesterem City zawodnicy Górniku mieli otrzymać po 300 dolarów na osobę⁵. Najwyższe otrzymywali członkowie kadry narodowej. W trakcie przygotowań do X Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej rozegranych w Republice Federalnej Niemiec w czerwcu i lipcu 1974 r. władze

² S. Terlecki, R. Nahorny, *Pele, Boniek i ja*, Poznań 2006, s. 134–135.

³ Tamże, s. 135.

⁴ Wywiad z A. Strejlauem przeprowadzony przez autora, 7.11.2013 (zbiory własne).

⁵ W polskich warunkach w 1970 r. była to znaczna kwota. Mimo to w porównaniu z Zachodem premie polskich zawodników wydają się skromne. Anglicy za wygranie PZP mieli zagwarantowaną premię w wysokości 12 tys. funtów na osobę: S. Szczepiek, *Moja historia futbolu*, t. 2: *Polska*, Warszawa 2007, s. 105.

sportowe opracowywały projekt premii za sukcesy, przewidujący różne warianty stawek. W maju przewodniczący Polskiej Federacji Sportu Stanisław Nowosielski wystąpił do przewodniczącego GKKFiT Bolesława Kapitana z poufnym pismem, w którym przedstawił propozycje premii dla członków drużyny narodowej: mistrzostwo – 300 tys. zł i 1 tys. dolarów, brązowy medal – 150 tys. zł i 500 dolarów. Przedstawiony projekt poddano dyskusji. W końcu maja Kapitan wystosował pismo do premiera Piotra Jaroszewicza, w którym zawarł projekt następujących stawek premii: wyjście z grupy – 50 tys. zł i 500 dolarów, trzecie miejsce – 120 tys. zł i 300 dolarów, pierwsze miejsce – 200 tys. zł i 500 dolarów. Ostatecznie dwunastu członków drużyny narodowej, tzn. jedenastu piłkarzy i trener Górski, otrzymało po 190 tys. zł i 1,5 tys. dolarów na osobę. Po dodaniu dolarów przeliczonych na złotówki według ówczesnego kursu, który wynosił 95 zł, daje to premię na poziomie 332,5 tys. zł. Piłkarze odnieśli nie tylko wielki sukces sportowy, ale i finansowy. O jego rozmiarach świadczy porównanie kwoty otrzymanej przez nich premii z ówczesną średnią krajową. Według obecnych wyliczeń GUS średnia pensja w 1974 r. wynosiła 3185 zł, co dawało rocznie zarobek w wysokości 38 220 zł. Otrzymana przez każdego kadrowicza premia stanowiła równowartość dziewięcioletnich dochodów statystycznego Polaka w wysokości z 1974 r. Ponadto firma BMW za udział w reklamowej sesji zdjęciowej zaoferowała polskim piłkarzom sześćdziesięcioprocentowy rabat na model 802, który kosztował 7900 marek, czyli nieco ponad 3 tys. dolarów. Wszyscy zawodnicy, którzy skorzystali z propozycji, skierowali do GKKFiT pismo z prośbą o wyjednanie ulgi celnej, mającej im ułatwić spłatę pożyczki zaciągniętej na ten zakup. Po pozytywnym rozpatrzeniu tych podań stali się za znikomą cenę właścicielami luksusowego, jak na ówczesne polskie warunki, samochodu⁶. Takie auto wyróżniało się i wyróżniało jego właściciela na drogach, po których jeździły najczęściej samochody polskiej produkcji (nieprodukowane od 1973 r. Warszawy, produkowane od 1957 r. Syreny, od 1967 r. Fiaty 125p i pierwsze egzemplarze wytwarzanych od 1973 r. Fiatów 126p) oraz

⁶ S. Szczeplak, *Deyna, Legia i tamte czasy*, Warszawa 2012, s. 195–196.

auta sprowadzane z krajów tzw. demokracji ludowej (Wartburgi i Trabanty z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wołgi i Moskwicze ze Związku Radzieckiego, Skody z Czechosłowacji).

Dostęp do dóbr poszukiwanych

W okresie, w którym posiadanie samochodu osobowego było luksusem, posiadanie luksusowego auta było znaczącym, choć nieoficjalnym, wyróżnikiem statusu społecznego i zamożności⁷. W warunkach rynku niedoboru i permanentnych „przejściowych trudności w zaopatrzeniu” w towary, zwłaszcza przemysłowe, o jakości życia decydował dostęp do wszelkich dóbr deficytowych. Sytuacja w latach 70., zwłaszcza przez pierwszych sześć lat, zmieniła się na korzyść w porównaniu z poprzednią dekadą, ale nadal brakowało wielu artykułów żywnościowych i codziennego użytku, a liczne produkty przemysłowe były mało dostępne. Ocena standardu życia czołowych piłkarzy wymaga odniesienia ich możliwości zakupu towarów do codziennych, przeciętnych warunków życia. Co prawda w społecznym odczuciu przynajmniej w pierwszej połowie lat 70. odnotowywano stałą poprawę zaopatrzenia, to jednak wciąż brakowało wielu artykułów. Poza tym poprawa zaopatrzenia w żywność nie dotrzymywała tempa lepszemu zaopatrzeniu w inne artykuły: „O ile bowiem głosy konstatające poprawę na rynku odzieżowym w stosunku do głosów stwierdzających pogorszenie wyrażają się proporcją 8:1, to ocena zmian na rynku żywnościowym w roku 1974 w stosunku do roku poprzedniego wyraża się odpowiednio proporcją 3:1”⁸. Z ba-

⁷ Według badań OBOPiSP w opisywanym w 1974 r. 91% respondentów uznawało opinię, że różnice w zarobkach i majątku „bardzo silnie” i „dość silnie” różnicują społeczeństwo – w większym stopniu niż podział na stanowiska kierownicze (79%) i niekierownicze oraz poziom wykształcenia (76%): Archiwum TNS OBOP, sygn. K.06/088/76, *Problemy różnic społecznych w opinii publicznej*, Komunikat z badań nr 6/88. Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, luty 1976, s. 2.

⁸ Archiwum TNS OBOP, sygn. M.0382, S. Szostkiewicz, *Zakupy odzieżowe*

dań przeprowadzonych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych (OBOPiSP) pod koniec sezonu jesiennego 1974 r. na temat zaopatrzenia w odzież wynika, że do asortymentu trudno dostępnego (trudności występowały przy zakupie od 25% do 50% nabytych artykułów) należały: męskie palta zimowe, garnitury i buty skórzane oraz damskie palta zimowe, kozuchy, futra, sukienki, garsonki, spodnie, buty skórzane, obuwie gumowe i bluzki cienkie⁹. W badaniach przeprowadzonych przez OBOPiSP na przełomie listopada i grudnia 1974 r. w związku z tematyką poruszaną w dniach 22–23 października 1974 r. na XV Plenum KC PZPR w sprawie prawidłowego modelu żywienia postawiono pytanie dotyczące produktów, jakie powinny wzbogacić rynek, „aby wszyscy obywatele mogli odżywiać się w sposób zdrowy i urozmaicony?”. Aż 84% odpowiedzi dotyczyło mięsa i przetworów mięsnych, 42% warzyw i przetworów warzywnych i 41% owoców i przetworów owocowych¹⁰. Pod tym względem sytuacja nie uległa istotnej poprawie, natomiast od 1976 r. widać wyraźne pogorszenie. Mówią o tym sondaże prowadzone w kolejnych latach. W badaniu przeprowadzonym w 1977 r. na temat artykułów, które respondenci mogą kupić w najbliższym sklepie, wynika, że „85 proc. mogło dostać chleb, 55 proc. – olej roślinny, 45 proc. – masło, 38 proc. – jaja, mniej niż 1 proc. – mięso wołowe bez kości i szynkę”¹¹. Badania dotyczące czasu spędzanego przez respondentów w kolejkach wskazują, że czas na codzienny zakup artykułów częstego użytku na potrzeby rodziny wynosił 94 min. w 1970 r., 73 min. w 1971 r. oraz aż 98 min. w 1978 r.¹² Innym cennym i poszukiwanym dobrem było

mężczyzn i kobiet (wstępne wyniki badań), Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, luty 1975, s. 7.

⁹ Tamże, s. 4.

¹⁰ Archiwum TNS OBOP, sygn. K.02/043/75, *Pogorszenie ocen stanu zaopatrzenia w żywność*, Komunikat z badań nr 2/43. Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, styczeń 1975, s. 3.

¹¹ *Życie codzienne w PRL. Z Antonim Dudkiem, Zdzisławem Zblewskim i Marcinem Zarembą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 2 (25), s. 15.

¹² Tamże.

w okresie kierowania PZPR przez Edwarda Gierka mieszkanie. Po zakończeniu II wojny światowej relacja między liczbą mieszkańców i liczbą mieszkań nie uległa znaczącej zmianie. Liczba ludności spadła, natomiast zniszczenia na terenie okupowanym (2,8 mln izb) i straty związane z włączeniem wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej do ZSRR (850 tys. izb) zostały zrekompensowane przez zasoby mieszkaniowe pozyskane na tzw. terenach odzyskanych (1,5 mln izb) i szybką odbudowę mieszkań w trakcie realizacji planu trzyletniego (0,5 mln izb). Jednak pod wpływem zmian migracyjnych i populacyjnych potrzeby w zakresie nowych mieszkań nieustannie rosły¹³. Na system polityki mieszkaniowej prowadzonej w dekadzie E. Gierka wpłynęły zmiany wprowadzone w tej polityce w 1965 r. Istotą nowego podejścia do zaspokojenia mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa było przerzucenie ciężaru dostarczania mieszkań i wielu z tym związanych zadań z kwaterunku na lokatorskie spółdzielnie mieszkaniowe. Pojawiła się wtedy nowa kategoria osób oczekujących w kolejce na mieszkanie – „kandydat na członka spółdzielni”. Kandydatura na członka spółdzielni była związana z brakiem uprawnień członkowskich i obowiązkiem systematycznego oszczędzania. Umowa zawierana ze spółdzielnią nie nakładała na spółdzielnię obowiązku oddania kluczy do mieszkania w konkretnym terminie. Kandydaci ustawiali się w kolejkę oczekujących. Tylko do 1970 r. status kandydata na członka spółdzielni mieszkaniowej uzyskało 0,5 mln osób. Według szacunków dokonanych na podstawie spisu powszechnego z 1978 r. deficyt mieszkań wzrósł do 1,6 mln i to mimo osiągnięcia rekordowego tempa budownictwa mieszkaniowego na poziomie 220 tys. mieszkań rocznie. Problem mieszkaniowy w omawianych latach nie tylko nie został rozwiązany, ale systematycznie wzrastał. Krzysztof Madej podsumował efekty reformy mieszkalnictwa z 1965 r., kładąc nacisk na brak rozwiązania omawianego problemu społecznego i przejście wszystkich patologii mieszkalnictwa kwaterunkowego do spółdzielczości. Zwrócił uwagę na korupcjogenny charakter zjawiska, nieuwzględnianie indywidualnych preferencji i potrzeb oraz

¹³ K. Madej, *Między kwaterunkiem a kandydatem na członka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 2 (25), s. 42.

przypadkowość przydziałów¹⁴. Okres oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze w różnych miejscach kraju był różny, zawsze wieloletni, stale się wydłużał i bardzo często przekraczał 11 lat.

Patologie towarzyszące procedurze przyznawania mieszkań spółdzielczych nie były niczym wyjątkowym. W PRL wykształcił się sposób pozyskiwania dóbr oparty na ich „załatwianiu”. „Załatwić” coś to pojęcie mające specyficzne znaczenie, eufemizm używany na korzystanie z nieprawnych i moralnie nagannych metod indywidualnego zaspokajania potrzeb społecznych i pozyskiwania rzadkich i pożądaných dóbr. Jak pisał Tomasz Toborek, łączyło się z innymi kategoriami praktycznej ekonomii gospodarstwa domowego, jak dojście, zrewanżowanie się i opicie. „Załatwienie” czegoś było określeniem używanym na oznaczenie zabiegów służących pozyskaniu korzyści trudno osiągalnych w sposób legalny, z pominięciem określonych przepisami, często zbiurokratyzowanych procedur. Można było „załatwić” np. szybszy przydział mieszkania spółdzielczego, talon na samochód, miejsce w sanatorium, dolary lub bony Pewexu, palto, wołowinę bez kości, pracę. Aby załatwienie doszło do skutku, należało mieć „dojście”, czyli koneksje u osób mających wpływ na dystrybucję danego dobra. Przy czym „dojście” też należało „załatwić”, najlepiej przez wręczenie łapówki lub aranżację sytuacji towarzyskiej przenoszącej sprawę na prywatny grunt. Tu trzeba było złożyć deklarację „zrewanżowania się”, co oznaczało albo łapówkę, albo wykorzystanie własnych możliwości i „dojść” w „załatwieniu” dobra poszukiwanego przez danego decydenta. Czasami trzeba było na koniec jeszcze sprawę „opić – i załatwione”¹⁵.

Używając słownictwa z opisywanej epoki, można powiedzieć, że cenieni piłkarze mieli znakomite „dojścia” i potrafili „załatwić” sobie mieszkanie, meble, samochody, dobrą wędlinę, przedszkole dla dziecka czy zachodnią walutę. Warto dodać, że mimo charakteru tego procederu osoby, które potrafiły dużo załatwić, cieszyły się społecznym uznaniem. To był ktoś zaradny, kto potrafił pokonać

¹⁴ Tamże, s. 47.

¹⁵ T. Toborek, *Ukraść czy skombinować*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 2 (25), s. 40–41.

administracyjne i biurokratyczne przeszkody. Stanisław Terlecki wspominał, że taką osobą był piłkarz ŁKS Ostalczyk: „Wspomniany Grzesio Ostalczyk miał w Łodzi najlepsze kontakty. Chciałeś załatwić meble, samochód, dobrą wędlinę, lepsze przedszkole dla dziecka czy zachodnią walutę – waliłeś do Grzeška. [...] Do klubu Grzesiek przychodził zwykle z karteczką, którą przed wyjściem z domu wręczała mu żona. Na tej kartce w słupku kilkanaście spraw do załatwienia. Dla rodziny i dla znajomych”¹⁶. Piłkarze nie musieli załatwiać wszystkiego osobiście. Ich możliwości w zakresie „dojść” często miały charakter zinstytucjonalizowany. „Dojścia” były domeną klubów i działaczy, którzy nie zapominali o włączaniu ich do oferty transferu zawodnika. Dzięki wspomnieniom Tadeusza Gapińskiego wiadomo, że takim klubem był Widzew. Ktoś potrzebował trudno dostępnych materiałów budowlanych? Klub „załatwił”. Potrzebne było mieszkanie? Klub „znalazł” wolne. Ktoś chciał talon na samochód? Wystarczyło tylko pojechać po odbiór Fiata 126p. Na przełomie lat 70. i 80., kiedy zaczynał się trudny okres niedoborów rynkowych, prezes Sobolewski był dla piłkarzy cenniejszy niż zarabiane pieniądze¹⁷. W podobny sposób działała Gwardia Warszawa. Aby zachęcić Władysława Żmudę do przejścia z Motoru Lublin, stołeczny klub załatwił pracę jego przyszłej żonie. To samo można powiedzieć o Polonii Bytom i Górniku Zabrze. Jan Banaś wspominał, że od tych klubów dostał mieszkania¹⁸.

Osobista cena powodzenia

Sportowe sukcesy polskich piłkarzy sprawiły, że znaleźli się w centrum uwagi. Nie byli do tego przygotowani. Byli członkami społeczeństwa, które ceniło prestiż we własnym środowisku, ale nie powszechną rozpoznawalność i popularność. Według badań OBOPiSP

¹⁶ S. Terlecki, R. Nahorny, *Pele...*, s. 136.

¹⁷ *Z »okręgówki« na stadiony świata*, wywiad z T. Gapińskim, „Historia Polskiej Piłki Nożnej”, album nr 12, s. 6.

¹⁸ T. Gawiński, *Kulawe*, „Angora” 2012, nr 24 (1200), s. 26–27.

nt. problemów zawodowych opublikowanych w maju 1974 r. za tak pojmowanym prestiżem (*szacunek u ludzi, których Pan/i/ sama cen*) opowiadało się 28% badanych¹⁹. Chociaż trudno jednoznacznie przenosić wyniki o charakterze statystycznym na poglądy konkretnego człowieka, można przyjąć, że piłkarze należeli do grupy, która przykładła znaczną wagę do osiągnięć zawodowych i powodzenia w pracy, za czym w prezentowanych badaniach opowiedziało się 32% respondentów. Być może w ich grupie była to wartość ceniona jeszcze wyżej ze względu na specyfikę sportu i młody wiek zawodników – w badaniach ta wartość była wybierana stosunkowo najczęściej przez młodych ludzi w wieku 20–24 lat. Kwestie omówione w związku z tematami transferu i rolą dostępu do poszukiwanych dóbr w życiu piłkarzy i działalności klubów pozwalają przypuszczać, że piłkarze niczym nie różnili się od reszty Polaków w kwestii uznania za główne wartości dobrobytu i psychicznego komfortu. W badaniach z maja 1974 r. były to wartości wybrane przez największą część respondentów – zapewnienie osobie i rodzinie dobrego poziomu życia dotyczyło 48% wskazań, natomiast własny spokój i zgodę z otoczeniem wybrało 45% respondentów. Wiele wskazuje na to, że piłkarze, podobnie jak pozostali Polacy, cenili dobrobyt i spokój, własne osiągnięcia oraz prestiż w swoim środowisku, natomiast brak podstaw do stwierdzenia, że cenili popularność, jaka towarzyszy życiu gwiazd kultury masowej. Mimo to następujące szybko po sobie wspaniałe sukcesy zwróciły na nich zainteresowanie społeczeństwa i mediów, które podsycaly je na różne sposoby. Sportowcy udzielali wywiadów, ich wyniki oraz życie stało się przedmiotem artykułów, a oni sami obiektami pozasportowej rywalizacji na publicznie ustalanych listach rankingowych. Do tego znaleźli się pod presją politycznych wymagań dotyczących zachowania zgodnego z propagandowym modelem sportowca PRL. W okresie, w którym media służyły propagowaniu wzorca „przeciętnego obywatela socjalistycznej ojczyzny”

¹⁹ Archiwum TNS OBOP, sygn. M.0397, B. Chełstowski, Sprawozdanie z wyników badań *Problemy zawodowe*, Komitet do spraw Radio i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, maj 1974, s. 3, 11.

i optymistycznemu naświetlaniu bolączek jego dnia powszedniego, sportowcy byli wyjątkiem od reguły. Mieli dostarczać sensacji jako zwycięzcy, jako przegrani i jako potencjalne, dobrze rozpoznawalne, obiekty stygmatyzacji. W grze politycznej prowadzonej przez władze partyjno-rządowe ze społeczeństwem została im wyznaczona rola grupy służącej do integracji systemu społecznego – najpierw za sprawą sukcesów, później – z ich braku – przez manifestację przypisywanych im patologii. Kiedy piłkarze byli u szczytu, w mediach nie brakowało więc informacji, sprawozdań i zdjęć z uroczystości urządzanych przez pierwszoplanowe postaci sceny politycznej. Gdy przestali odnosić zwycięstwa – pojawiły się ataki, jak w przypadku nieudanych kwalifikacji do EURO 80 albo „afery na Okęciu”.

Niezależnie od tego, czy piłkarze byli kreowani na pozytywną, czy na negatywną grupę odniesienia dla reszty społeczeństwa, większości znanych zawodników dotyczyły problemy z zachowaniem prywatności i niekiedy niezdrowe zainteresowanie mediów oraz kibiców, a także konieczność wyuczenia się sposobu funkcjonowania odpowiedniego dla osób publicznych. Dotyczy to m.in. zamieszczanych w mediach informacji na temat ich życia osobistego, w których prawda miesza się z fałszem.

Przykładem takiego dziennikarstwa może być artykuł o Kazimierzu Deynie. W dzienniku „Die Welt” z dnia 15 czerwca 1978 r. ukazał się artykuł Zdzisława Foika *Dorożką przez Warszawę, ponieważ mam za drogi samochód*, poświęcony temu piłkarzowi. Autor tekstu podkreślił w nim popularność kapitana reprezentacji kraju. Opisał sytuację, kiedy na Starym Rynku w Warszawie piłkarz wraz z żoną zostali dosłownie otoczeni przez wielbicieli talentu sportowca. Turystyczna przejażdżka K. Deyny dorożką po warszawskiej Starówce była dla dziennikarza okazją do zajęcia się majątkiem piłkarza. Od wynajętego pojazdu konnego przeszedł do samochodu piłkarza. Poinformował, że na co dzień porusza się swoim BMW, które na czarnym rynku kosztuje 800 tys. zł. Zarobki K. Deyny oszacował na 30 tys. zł miesięcznie, premie za grę w reprezentacji – na 15–30 tys. zł, a oszczędności – na 3 mln zł. Gdyby to było prawdą, K. Deyna byłby najlepiej opłacanym sportowcem w kraju. Do tego dziennikarz dodał informację, że piłkarz mieszka w pobliżu Pałacu Kultury

w nowoczesnym czteropokojowym mieszkaniu o wartości 130 tys. marek, za które miała zapłacić Legia Warszawa. Ponieważ autor artykułu nie powołał się na żadne podstawy swoich wyliczeń, można sądzić, że były to jego subiektywne wyliczenia²⁰. Czy trafne? Andrzej Strelau poddał w wątpliwość zamieszczone dane. Trener prowadził drużynę Legii Warszawa w okresie, którego dotyczył artykuł Foika. Zna ówczesne realia i jest pewny, że Deyna nie mógł dysponować ani takim majątkiem, ani takimi dochodami²¹.

Pozbawienie piłkarzy prywatności, upublicznienie ich osobistego wizerunku, stawianie im wygórowanych wymagań sportowych i pozasportowych, upowszechnianie na ich temat fałszywych informacji, rzucanie na nich oskarżeń oraz włączenie w konkursy popularności spotykało się z różną reakcją zawodników. U jednych wszystko kończyło się na poczuciu chwilowego dyskomfortu, inni załamywali się wskutek długotrwałego stresu. Trudno powiedzieć, od czego zależały indywidualne reakcje. Na wielu sława i powodzenie materialne podziałała odurzająco. Równie wielu nie było przygotowanych do stawienia czoła wielkiej popularności i dużym pieniądзом. Patrząc na zagadnienie z perspektywy socjospołecznej, można podkreślić znaczenie statusu społecznego rodzin, z których pochodzili. Znacomici piłkarze – o czym jeszcze lepiej świadczą przykłady doskonałych graczy z Ameryki Południowej lub dawnych kolonii brytyjskich, portugalskich i francuskich – pochodzili z rodzin niezdolnych do przekazania im umiejętności przydatnych w sytuacji sukcesu życiowego i popularności osiągniętych na dodatek w młodym wieku. Dlatego niektórzy z nich, tak na świecie, jak i w Polsce, nie potrafili się odnaleźć w nowej rzeczywistości.

Niektórzy polscy piłkarze również powielali negatywne wzory kulturowe i uciekali od rzeczywistości, szukając odprężenia w alkoholu lub zabawie, co prowadziło do tego samego rezultatu. Nadużywanie alkoholu złamało bądź zahamowało szereg bardzo dobrze rozwija-

²⁰ AAN, KC PZPR, sygn. XL/202, *Informacja Polskiej Agencji Prasowej z dnia 21 czerwca 1978 r. »Die Welt« o sytuacji polskich piłkarzy*, s. 1–2.

²¹ Wywiad z A. Strelau przeprowadzony przez autora, 7.11.2013 r. (zbiory własne).

jących się karier piłkarskich. Przed II wojną światową zagroziło to karierze Ernesta Wilimowskiego w barwach Polski. Piłkarz, który w finałach mistrzostw świata w 1938 r. strzelił 4 gole Brazylii i został uznany za jednego z najlepszych zawodników tych mistrzostw, nie pojechał na igrzyska olimpijskie rozgrywane 2 lata wcześniej w Berlinie z powodu udziału w libacji alkoholowej. Kosztowała ona wówczas Ruch Chorzów przegraną 0:9 z Cracovią. Jak stwierdził Jerzy Talaga: „Niestety, Wilimowski nie stronił od alkoholu i choć kochał piłkę i był wielkim graczem, nie bardzo przykładał się do doskonalenia swego ogromnego talentu i niezbędnej dyscypliny zawodnika oraz reprezentanta kraju”²².

Z podobnego powodu utracił miejsce w reprezentacji kraju jeden z najlepszych polskich graczy przełomu lat 50. i 60. Ernest Pohl (Pol), który zwykł o sobie mawiać: „Ernest pije, ale Ernest gra”. Napastnik Górnika Zabrze w 1965 r. został wykluczony za niepodporządkowanie się zakazowi trenera Koncewicza, dotyczącego picia alkoholu. Prowokacyjnie zamówił do posiłku piwo, co przekreśliło możliwość rozegrania przez niego 47. spotkania w barwach narodowych. Pohl należał do tych zawodników, którzy kultywowali obyczaj wkupywania się nowych piłkarzy do zespołu przez alkohol. Włodzimierz Lubański tak wspominał związane z nim zdarzenie z 1963 r.: „»Stara paka« Górnika: Oślizło, Olszówka, Floreński, Lentner, Czok, Wilczek i Pol, przestrzegała starych zwyczajów, stanowiących podstawę programu »kulturalno-rozrywkowego«. Jednym z tych zwyczajów było »wkupywanie« się młodszych zawodników. Już pierwszego dnia w pokoju Włodka i Waldka pojawił się Ernest Pol.

- No chłopaki, dzisiaj macie szansę – zaczął.
- Szansę – Lubański otworzył szeroko oczy ze zdumienia. – Na co?
- Jak to, na co? – Pol zdumiał się jeszcze bardziej. – Żeby się wkupić.
- Wkupić – wtrącił Słomiany – Co to znaczy?

²² J. Talaga, *Ernest Wilimowski – kontrowersyjny fenomen*, „Trener. Czasopismo Fachowe Polskiego Związku Piłki Nożnej” 2012, nr 5 (110), s. 33.

– To znaczy, że my będziemy czekać w moim pokoju, a wy macie godzinę, żeby pójść na miasto i coś kupić.

– Coś kupić?

– Domyśl się – mruknął Pol, zamykając drzwi z drugiej strony²³.

Młodzi zawodnicy domyślili się bez trudu, o co tu chodzi. Nabyli po kilka butelek wódki i wina i przekazali zakup starszyźnie drużyny. I choć nie zostali przez nich zaproszeni, w zamian usłyszeli, że od tej chwili mogą się już czuć pełnoprawnymi członkami zespołu²⁴.

Lata 70. nie różniły się istotnie od poprzednich pod względem stosunku piłkarzy do alkoholu. „Gdyby w przeszłości karało się piłkarzy za pomeczowe przyjęcia, myślę, że nigdy byśmy nie słuchali »Mazurka Dąbrowskiego« na olimpiadzie w Monachium w 1972 r., o medalach MŚ 1974 r. i 1982 r. lepiej nie mówmy – nie wyszlibyśmy nawet z grupy!”, stwierdził Zbigniew Boniek²⁵. Podobnie opisał tę dekadę Andrzej Iwan: „Prawda jest taka, że obecni piłkarze przy nas to prawdziwe aniołki. Piło się w reprezentacji i w klubach. Alkohol na zgrupowaniach kadry był obecny zawsze”²⁶. Adam Musiał, 34-krotny reprezentant Polski, który został oskarżony o świętowanie alkoholem awansu do kolejnej rundy Mistrzostw Świata w 1974 r., po mistrzostwach spowodował po pijanemu wypadek samochodowy i miał rok przerwy w grze. W okresie gierkowskim, nadużywając alkoholu, zaczął marnować swój talent Andrzej Iwan. Dysponował wielkim potencjałem, którego dowiódł w wieku niespełna 18 lat. Dobre występy w lidze zaowocowały powołaniem do drużyny narodowej i wyjazdem na mundial w Argentynie w 1978 r. W reprezentacji kraju rozegrał 29 meczów. Za dynamicznie rozwijającą się karierą nie nadążał sam Iwan. W wieku 19 lat został ojcem i żywicielem rodziny²⁷. Konflikt między piłką i życiem prywatnym sprawił, że uzależnił się od alkoholu i hazardu. Był o krok od śmierci, gdyż próbował

²³ W. Lubański, P. Słowiński, *Włodek Lubański. Legenda polskiego futbolu*, Chorzów 2008, s. 38–39.

²⁴ Tamże, s. 39.

²⁵ Cyt. za: M. Pol, D. Wołowski, *Piłka pijana*, „Wprost” 2010, nr 46 (1449), s. 50.

²⁶ Cyt. za: tamże, s. 51.

²⁷ K. Stanowski, *Spalony*, Warszawa 2012, s. 33.

popęłnić samobójstwo²⁸. Chociaż walczył ze swymi słabościami przez znaczną część życia, dzięki pomocy oddanych przyjaciół i rodziny powrócił do futbolu w roli eksperta jednej ze stacji komercyjnych. Najtragiczniejszą ofiarą nadużywania alkoholu był jednak 29-krotny reprezentant kraju Mirosław Okoński, uważany za jeden z największych polskich piłkarskich talentów. Już podczas gry w latach 70. wpadał w ciągi alkoholowe i zniknął na kilka dni. Pieniądze zarobione w kolejnej dekadzie w Bundeslidze przepił lub przegrał w kasynach. A po powrocie do Polski musiał odejść od sportu. Nie miał nikogo, kto byłby mu w stanie pomóc, poza oddanymi kibicami z dawnych lat, którzy zebrali kwotę zasądzoną za jazdę po pijanemu, uwalniając byłego już piłkarza od pobytu w więzieniu.

Przedstawione życiorysy ofiar alkoholu ujawniają luki w organizacji polskiego futbolu. Wskazują na brak menagerów w życiu sportowców. Poważnym błędem organizacji życia sportowego w PRL było uzależnienie zawodnika od klubu i skazanie go na samodzielne rozwiązywanie własnych problemów sportowych. Kluby dbały o zawodników, ale tylko do momentu, kiedy byli potrzebni. Brakowało fachowców, którzy mogliby pokierować całą karierą zawodnika w interesie sportowca. Jak słusznie ujmuje ten problem 3-krotny reprezentant Polski Krzysztof Budka, zawodnikom z omawianego okresu potrzebny był „menedżer kompleksowy, który przekazałby wprost, że kariera trwa dziesięć lat i trzeba maksymalnie wycisnąć to, co dali bogowie i natura. Zawodnik musi zrozumieć, że luksus nie będzie trwał wiecznie. Przychodzi moment, gdy ma się trzydzieści parę lat i trzeba się przestawić. To, co się umiało wcześniej, już się nie przydaje. Czas na nowe, życie, nowy zawód i... wiele nowych problemów”²⁹. Wielu piłkarzy nie myślało o przyszłości. Żyli bieżącą chwilą, aktualnymi zwycięstwami, doraźnymi przewagami nad innymi zawodnikami w klubie i na boisku. Nie wykorzystywali kariery sportowej do zgromadzenia kapitału na przyszłość i nie zastanawiali się nad tym, co będzie po zakończeniu przygody z piłką. Brak wyobraźni i niefrasobliwość miały wysoką cenę, a kiedy sportowcy zawodzili, w ich sprawie zajmował stanowisko

²⁸ Tamże, s. 380–381.

²⁹ Tamże, s. 371–372.

Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jednym z jego zadań było, zgodnie ze Statutem PZPN, „czuwanie nad zachowaniem należącego poziomu moralnego wśród zawodników, trenerów, sędziów i działaczy”³⁰. Miał szerokie prerogatywy i możliwości interpretacji zachowania sportowców w wyniku obowiązku stania na straży zasad moralności socjalistycznej i sprawiedliwości społecznej³¹. Była to sprawa, na którą kładły nacisk najwyższe instancje partyjne. *Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej z 1977 r.* przypominała: „Wszelkim poczynaniom w ruchu sportowym musi przyświecać dążenie do przestrzegania w praktyce zasad etyki socjalistycznej”³².

Efektom ubocznym polityki gospodarczej ekipy E. Gierka, nazywanej strategią przyspieszonego rozwoju, było uruchomienie – jak to określił Antoni Dudek – boomu konsumpcyjnego. W ciągu pierwszych dwóch lat rządów tej ekipy wzrost płac realnych był większy niż w całym okresie rządów Władysława Gomułki³³. W parze ze skokiem płac szły nadzieje na wyższy poziom życia i rosły apetyty konsumpcyjne społeczeństwa. Możliwości realizacji tych dążeń były jednak odmienne w różnych grupach społecznych. Praca w niektórych zawodach, związek z określonymi gałęziami gospodarki i zamieszkanie w konkretnych regionach kraju gwarantowały wyższy udział w podziale dochodu narodowego. Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie i mieszkanie na Górnym Śląsku dawało ważne przywileje konsumpcyjne, związane z wysokością zarobków i zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe i przemysłowe. W latach 70. XX w. piłkarze z opisanych pionów patronackich awansowali do uprzywilejowanej grupy społecznej. Różni ich to zarówno od zawodników z poprzednich dekad, jak i od

³⁰ AAN, GKkFiT sygn. 3/47, *Statut Polskiego Związku Piłki Nożnej*, par. 9, [w:] *Statut i regulaminy. Polski Związek Piłki Nożnej*, Warszawa 1977, s. 4.

³¹ AAN, GKkFiT sygn. 3/47, *Regulamin w sprawie praw i obowiązków członków PZPN oraz trybu postępowania dyscyplinarnego. Uchwała Zarządu PZPN z dnia 23.07.1975 r.*, par. 2, ust. 1.

³² *Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej*, [w:] L. Szymański, *Ze studiów nad modelem kultury fizycznej w Polsce Ludowej 1944–1980*, Wrocław 1996, s. 177.

³³ A. Dudek, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 115.

reszty społeczeństwa. W porównaniu ze starszymi kolegami byli lepiej znani, cieszyli się wyższym prestiżem, więcej zarabiali i dysponowali znacznie większą swobodą w zakresie transferów do zagranicznych klubów – a co za tym idzie – mieli możliwość rozwijania kariery w warunkach daleko wykraczających poza polskie standardy. W porównaniu z innymi grupami społeczeństwa mieli lepsze zarobki, ułatwiony dostęp do mieszkań oraz wielu innych rzadkich i poszukiwanych dóbr i świadczeń. Lepsza sytuacja tej grupy piłkarzy miała swoją cenę. Z jednej strony polityczną, z drugiej – prywatną. Dla elit politycznych stali się pionkiem w grze o legitymizację władzy i byli wykorzystywani stosownie do swoich aktualnych osiągnięć oraz bieżących potrzeb polityki – kreowano ich na pozytywną lub negatywną grupę odniesienia dla reszty społeczeństwa. W obu przypadkach czyniono z nich bohaterów mediów i odbierano prywatność.

Bibliografia

- AAN, GKkFiT, sygn. 3/47, *Regulamin w sprawie praw i obowiązków członków PZPN oraz trybu postępowania dyscyplinarnego. Uchwała Zarządu PZPN z dnia 23.07.1975 r.*
- AAN, GKkFiT, sygn. 3/47, *Statut Polskiego Związku Piłki Nożnej, [w:] Statut i regulaminy. Polski Związek Piłki Nożnej, Warszawa 1977.*
- AAN, KC PZPR, sygn. XL/202, *Informacja Polskiej Agencji Prasowej z dnia 21 czerwca 1978 r. »Die Welt« o sytuacji polskich piłkarzy.*
- Archiwum TNS OBOP, sygn. K.02/043/75, *Pogorszenie ocen stanu zaopatrzenia w żywność, Komunikat z badań nr 2/43. Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, styczeń 1975.*
- Archiwum TNS OBOP, sygn. K.06/088/76, *Problemy różnic społecznych w opinii publicznej, Komunikat z badań nr 6/88. Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, luty 1976.*
- Archiwum TNS OBOP, sygn. M.0382, S. Szostkiewicz, *Zakupy odzieżowe mężczyzn i kobiet (wstępne wyniki badań), Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, luty 1975.*
- Archiwum TNS OBOP, sygn. M.0397, B. Chełstowski, *Sprawozdanie z wyników badań Problemy zawodowe, Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio*

- i Telewizja”: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa, maj 1974.
- Dudek A., *PRL bez makijażu*, Kraków 2008.
- Stanowski K., *Spalony*, Warszawa 2012.
- Gawiński T., *Kulawe szczęście*, „Angora” 2012, nr 24 (1200).
- Lubański W., Słowiński P., *Włodek Lubański. Legenda polskiego futbolu*, Warszawa 2008.
- Madej K., *Między kwaterunkiem a kandydatem na członka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 2 (25).
- Pol M., Wołowski D., *Piłka pijana*, „Wprost” 2010, nr 46 (1449).
- Szczepek S., *Deyna, Legia i tamte czasy*, Warszawa 2012.
- Szczepek S., *Moja historia futbolu. Polska, t. 2: Polska*, Warszawa 2007.
- Szymański L., *Ze studiów nad modelem kultury fizycznej w Polsce Ludowej 1944–1980*, Wrocław 1996.
- Talaga J., *Ernest Wilimowski – kontrowersyjny fenomen*, „Trener. Czasopismo Fachowe Polskiego Związku Piłki Nożnej” 2012, nr 5 (110).
- Terlecki S., Nahorny R., *Pele, Boniek i ja*, Poznań 2006.
- Toborek T., *Ukraść czy skombinować*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 2 (25).
- Wywiad z A. Strejlau przeprowadzony przez autora, 7.11.2013 (zbiory własne).
- Z »okręgówki« na stadiony świata, wywiad z T. Gapińskim, „Historia Polskiej Piłki Nożnej”, album nr 12.
- Życie codzienne w PRL. Z Antonim Dudkiem, Zdzisławem Zblewskim i Marcinem Zarembą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 2 (25).

The social security of the sportsmen in PRL in 1970s by the case of football

Summary: This article concerns the social security of sportsmen in PRL in 1970^s on the example of football. The author concentrates his attention on earnings and the access to luxury goods of the most prominent Polish players. He highlights their social origin, the possibilities of professional development and personal price of success. This work bases on various sources and what is particularly important, also on reports and primary sources.

Keywords: social security, PRL, sportsmen.

Stefan Pastuszewski

NSZZ „Solidarność” lat 1980–1990 jako czynnik integrujący region kujawsko-pomorski

Streszczenie: NSZZ „Solidarność” nie akceptował dezintegracji państwa poprzez rozbięcie w 1975 r. struktur administracyjnych na 49 małych województw i likwidację powiatów. Zarówno w swoim programie, jak i w bieżącej działalności dążył do działań wspólnotowych. Podobnie było w regionie kujawsko-pomorskim, gdzie związkowcy zarówno w okresie jawnej działalności, jak i w konspiracji dążyli do utworzenia związkowego makroregionu w granicach zlikwidowanego w 1975 r. województwa bydgoskiego. Do 1989 r. współpraca między regionami związkowymi Bydgoszczy, Torunia i Włocławka była bardzo dobra. Doświadczenie „Solidarności” można obecnie wykorzystać w procesie integracji województwa kujawsko-pomorskiego jako ideę solidarności regionalnej, czyli poczucie wzajemnej zależności i wzajemnej odpowiedzialności za pomyślność i rozwój całego regionu.

Słowa kluczowe: Solidarność, region, integracja, współpraca.

„Solidarność” nie tylko ze względu na idee demokratyzacji i wolności, ale też współpracy między ludźmi, a więc integracji społecznej, stała w latach 80. XX w. na przekór polityce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL). Analizie tych działań poświęcony jest niniejszy artykuł, oparty zarówno na źródłach i opracowaniach, jak i własnych doświadczeniach działacza NSZZ „Solidarność” od sierpnia 1980 r.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) po załamaniu się u schyłku lat 60. XX w.¹ procesu budowy jedności ideowo-moralnej narodu, chcąc utrzymać się przy władzy, postawiła na politykę kontrolowanej dezintegracji według zasady *divide et impera*. Zachowując centralistyczne zarządzanie gospodarką (metoda nakazowo-rozdzielcza), przystąpiono pod pretekstem osłabienia władzy „czerwonych baronów”, czyli pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich (KW) PZPR oraz pod hasłem emancypacji mniejszych ośrodków miejskich, do rozbicia ukształtowanych przez 30 lat społeczno-gospodarczych struktur regionalnych. Mocą ustawy z 28 maja 1975 r. zlikwidowano 17 województw i 5 miast na prawach województwa, zastępując je 49². Zlikwidowano również powiaty (392, w tym 78 powiatów miejskich), będące nawet bardziej jednorodnymi niż dotychczasowe województwa, subregionami, zazwyczaj o głębokich korzeniach historycznych i długich tradycjach rozwojowych.

Dwustopniowy podział administracyjny (pierwszym szczeblem było powołanie 1 stycznia 1973 r. gmin w miejsce gromad) zwiększył zależność administracji terenowej od władz centralnych, a zarazem rozwijał klasę (drobnych) beneficjentów politycznych ustroju, głównie w 32 miastach, które z małych ośrodków powiatowych stały się stolicami województw. Ten w istocie dezintegrujący państwo proces był treścią solidarnościowej krytyki już od sierpnia 1980 r. W licznych debatach nad poprawą stanu państwa ożywała idea samorządu terytorialnego.

Prointegracyjna myśl „Solidarności” objawiła się także w strukturze terenowej Związku. Po rejestracji Statutu NSZZ 10 listopada 1980 r.³ zaczęły powstawać regiony Związku. O „regionalizacji” zdecydowało ogólnopolskie zgromadzenie przedstawicieli komitetów założycielskich, które odbyło się 17 września 1980 r. w Gdańsku.

¹ Punktem przełomowym były obchody „Tysiąclecia” – „Milenium”, które choć odrodziły i unowocześniły tożsamość narodu polskiego, to jednak wzmocniły podział światopoglądowo-moralny społeczeństwa.

² A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX w.*, Warszawa 2005, s. 52–56.

³ PRL-owska doktryna dezintegracyjna sprzeciwiała się koncepcji ogólnopolskiego, z hierarchiczną siecią ogniw terenowych, związku zawodowego, co opóźniało proces rejestracji.

Tam zdecydowano, że: „wszystkie komitety założycielskie zgłoszą do rejestracji jeden statut i wystąpią jako jedna ogólnopolska struktura (...) Związek miał działać w strukturach regionalnych, ale z pełną autonomią poszczególnych regionów”⁴.

Już sama ich liczba – 38 wobec 49 województw świadczy o tym, że reforma administracyjna z 1975 r. nie została w pełni zaakceptowana przez społeczeństwo. Gdyby z tej liczby wyliczyć mikroregiony, które powstały później na bazie wewnątrzwiązkowych sporów personalnych, nierzadko inicjowanych i wzmacnianych przez tajne służby (Chełm, Jasło, Kutno), to liczba regionów wynosiłaby tylko 35⁵.

Trzy regiony NSZZ „Solidarność” w swoisty sposób odtwarzały wielkie województwa. Był to Region Mazowsze, jednoczący małe województwa: warszawskie, siedleckie, bialsko-podlaskie, łomżyńskie, ostrołęckie, ciechanowskie, skierniewickie; Region Małopolska jednoczący województwa: krakowskie, tarnowskie i nowosądeckie oraz Region Dolny Śląsk łączący województwa: wrocławskie, wałbrzyskie i legnickie. Na terenie byłego wielkiego województwa bydgoskiego powstały, terytorialnie zbieżne z nowymi województwami, regiony bydgoski, toruński oraz Kujawy i Ziemia Dobrzyńska⁶. Niemniej między tymi jednostkami miała miejsce ścisła współpraca, nie tylko wynikająca z „solidarnościowej metody pracy”, ale i pamięci dotychczasowej, przerwanej w 1975 r. wspólnoty terytorialno-społecznej. Działacze NSZZ „Solidarność” uformowani bowiem zostali w dużym regionie kujawsko-pomorskim, a pięć lat rozbitcia nie zatarało tej warstwy (identyfikacja terytorialna) ich tożsamości społecznej oraz nie zerwało więzi instytucjonalnych i osobowych.

Bardzo szybko powstała koncepcja utworzenia wspólnego makroregionu. Wspólnej identyfikacji terytorialnej sprzyjała identyfikacja zewnętrzna. Te trzy solidarnościowe regiony kujawsko-pomorskie były na związkowych forach krajowych, też w oparciu o pamięć hi-

⁴ E. Zarzycka, *Legenda 16 miesięcy w PRL-u: 1980–1981*, [w:] *NSZZ Solidarność 1980–2010*, red. J. Kłosiński, Gdańsk 2010, s. 14.

⁵ Obecnie istnieją 34 regiony NSZZ.

⁶ Nowa nazwa tego regionu jest dowodem żywotności tradycyjnej tożsamości regionalnej.

storyczną, postrzegane jako jedność, tym bardziej, że wyróżniał się z nich na swój sposób charyzmatyczny, dążący do dominacji w każdej sytuacji, Jan Rulewski.

Identyfikacji terytorialnej sprzyjały oficjalne środki społecznego przekazu. Największe dzienniki: „Gazeta Pomorska” i „Ilustrowany Kurier Polski”, przekazując informacje z całego dużego regionu, nawet te niekorzystne dla Związku, integrowały związkowców. Budowa nowej organizacji wymagała działań wspólnotowych.

Pierwsze wspólne przedsięwzięcie zorganizowano 7 października 1980 r. w formie wiecu w hali sportowej „Astoria” w Bydgoszczy. Oficjalnym gościem obok Lecha Wałęsy, Anny Walentynowicz i Henryka Jagielskiego z Gdańska był Edward Strzyżewski z Torunia. W gronie blisko 2 tys. zebranych znajdowali się mieszkańcy trzech sąsiadujących ze sobą województw⁷.

Dnia 17 listopada 1980 r. w Bydgoszczy zorganizowano spotkanie przedstawicieli miejscowego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego (MKZ) z delegatami analogicznej struktury z Torunia. Dyskutowano wówczas o podjęciu wspólnych działań mających zakończyć się powołaniem wspólnego zarządu i stworzeniem pisma. Kolejny raz rozmawiano na ten temat 6 marca 1981 r. w Toruniu. Gotowski spotkał się tam z Edwardem Strzyżewskim, przewodniczącym MKZ w Toruniu i Marianem Nowickim, przewodniczącym MKZ we Włocławku. Towarzyszyli im przedstawiciele chłopów z województwa bydgoskiego (Józef Ważbiński) i toruńskiego (Wacław Witt). Zawarto wówczas porozumienie mówiące o udzieleniu pomocy ruchowi zawodowemu rolników. Podjęto decyzje o wydawaniu wspólnego dwutygodnika, który nazwano „Chłopska Sprawa”. Ponadto powołano Komisję Koordynacyjną Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych województwa bydgoskiego i toruńskiego, w skład której weszli przedstawiciele MKZ Bydgoszcz, który reprezentował członek prezydium Stanisław Lewandowski. Zadaniem komisji było podejmowanie wspólnych zadań w zakresie propagandy, informacji, prac badawczych i prowadzenie wspólnych akcji protestacyjnych.

⁷ K. Osiński, *Zarys dziejów NSZZ »Solidarność« regionu bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010, s. 35.

W obrębie makroregionu miały być prowadzone specjalizacje. Bydgoszcz odpowiadałaby za propagandę. Prowadzone były w tej kwestii zaawansowane rozmowy z przedstawicielami Torunia, ale niestety nie dały rezultatów, ponieważ dochodziło do rozbieżności stanowisk. Szczególnie widoczne były pomiędzy Toruniem i Grudziądzem. Również Krajowa Komisja Porozumiewawcza (KKP) nie wyraziła zgody na powstanie takiego tworu, nie wiedząc do końca, czemu miałby służyć. W związku z powyższym do powstania makroregionu nie doszło. Powołano jedynie 15 lipca 1981 r. grupę konsultacyjną, tzw. Zespół Koordynacyjny ds. Gospodarczych Makroregionu Bydgoskiego, która miała dyskutować nad jego założeniami. Zasięg terytorialnej działalności tego zespołu określony został ramami województw: bydgoskiego, toruńskiego, włocławskiego i płockiego⁸. Jego siedziba znajdowała się w Bydgoszczy, w lokalu Zarządu Regionu. Powodem utworzenia tego organu była chęć nadania większej rangi w NSZZ „Solidarność” sprawom reformy gospodarczej oraz potrzeba skoordynowania prac nad samorządami pracowniczymi. Zespół był ciałem konsultacyjno-doradczym, więc nie podejmował uchwał, a wypracowane przez niego stanowisko traktowano jako propozycję skierowaną do przedsiębiorstw zrzeszonych w „sieci” makroregionu. Ponadto zespół prowadził działalność informacyjną i szkoleniową oraz powołał zespół ds. kontaktów z posłami⁹.

Okres bożonarodzeniowo-noworoczny odsunął w czasie realizację tych zamiarów, a od marca 1981 r. cały Związek znalazł się w sytuacji konfrontacyjnej, co uniemożliwiło prowadzenie metodycznej pracy organizacyjnej. Nie ulega wątpliwości, że pewien sprzeciw wobec lansowanej przez J. Rulewskiego koncepcji makroregionalnej był udziałem mającego wysokie ambicje regionu toruńskiego. O ambicjach tych decydował głównie inteligencki (uniwersytecki) segment toruńskiego MKZ-u.

Współpracę wzmocniły jednak „wydarzenia bydgoskie” 19 marca 1981 r., kiedy Związek przeszedł w fazę konfrontacji z władzą. Sytuacja zagrożenia – obok wciąż wyraźnej identyfikacji terytorialnej

⁸ Brano również pod uwagę ówczesny rejon pilski.

⁹ K. Osiński, *Zarys dziejów...*, s. 61–62.

działaczy – jednoczyła. Osłabił wówczas, widoczny również na forum związkowym, antagonizm bydgosko-toruński. Doszło do agregacji preferencji, czyli rozpoczął się proces koordynacji interesów.

„Od samego początku członkowie »Solidarności« w woj. toruńskim mocno angażowali się w rozpoczęty wówczas konflikt polityczny ze względu na bliskość geograficzną i szczególne więzi koleżeńskie łączące ich z działaczami z sąsiedniego województwa. Kontakty pomiędzy związkowcami z Bydgoszczy i Torunia były wówczas bardzo dobre”¹⁰.

Najpoważniejszym wspólnym interesem było przetrwanie Związku, przeciwko któremu prowadzono zmasowaną akcję propagandową i który osłabiano od wewnątrz za sprawą tajnych służb.

Wspólnym działaniom trzech regionów Związku sprzyjały też ogólnopolskie inicjatywy, podejmowane głównie przez bydgoski MKZ. Włączano w nie sąsiednie MKZ-y. Od grudnia 1980 r. do czerwca 1981 r. zorganizowano trzy ogólnopolskie Konferencje ds. Żywności. Z debaty tej wynikało wsparcie NSZZ Rolników Indywidualnych (RI) „Solidarność” i jednocząca walka o jego rejestrację, w czasie której doszło 16 marca 1981 r. do strajku okupacyjnego w gmachu Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (WKZSL) w Bydgoszczy. W strajku tym uczestniczyli chłopi z całej Polski, choć dominowali mieszkańcy regionu kujawsko-pomorskiego. Manifestacja na rzecz rejestracji NSZZ „Solidarność Chłopska” odbyła się w Toruniu już w lutym 1981 r.

Po pobiciu działaczy związkowych 19 marca 1981 r. w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Bydgoszczy toruńscy solidarnościowcy uczestniczyli 20 marca wraz z regionem bydgoskim w dwugodzinnym strajku protestacyjnym. W dniu 27 marca przeprowadzono 4-godzinny strajk ostrzegawczy, a na siedzibie MKZ-u przy ul. Bydgoskiej 8, wywieszono transparenty z fotografiami pobitych. Jeden z napisów brzmiał: „Bandycka akcja MO i SB w Bydgosz-

¹⁰ P. Wojtowicz, *Region toruński NSZZ »Solidarność« wobec bydgoskiego marca 1981 r.*, [w:] *Konfrontacje i negocjacje. Wokół konfliktu społeczno-politycznego z początku lat osiemdziesiątych XX w.*, red. M. Golan, K. Osiński, Bydgoszcz 2015, s. 182.

czy w ramach 90 dni spokoju”. Na bramie strajkujących Zakładów Energetycznych zawisł napis „Protestujemy przeciw wydarzeniom w WRN w Bydgoszczy”. W organizowanym w dniach 12 listopada–13 grudnia 1984 r. strajku okupacyjnym rolników województwa toruńskiego w budynku dyrekcji Cukrowni Toruńskich brali udział bydgoscy rolnicy.

Na I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego, które odbyło się 20 czerwca 1981 r., zaproszono oprócz L. Wałęsy i A. Walentynowicz przewodniczących MKZ-ów z Grudziądza, Torunia, Włocławka, Płocka.

Oś współpracy związkowej Bydgoszcz–Toruń tylko symbolicznie sięgała do Włocławka, który jakby żył własnym życiem. Niemniej region kujawsko-dobrzyński uczestniczył we wspólnocie makroregionalnej głównie za sprawą „Solidarności” rolniczej. Powołane w styczniu 1981 r. Tymczasowe Prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” składało się m.in. z Romana Bartoszcze, Stanisława Mojzesowicza i Józefa Ważbińskiego z województwa bydgoskiego oraz Stanisława Janisza i Gabriela Janowskiego z województwa włocławskiego. Proces porozumiewania się związkowców – rolników przyspieszył ogólnopolski strajk okupacyjny w gmachu WK ZSL w Bydgoszczy, który wybuchł 16 marca 1981 r.

Pewnym elementem integracyjnym było też powstanie ogólnopolskiej struktury uwłaszczeniowej pn. „Sieć”. Opracowywała program przeobrażeń ekonomiczno-ustrojowych, skupiając przedstawicieli wielkich zakładów produkcyjnych.

Współpraca solidarnościowców regionu kujawsko-pomorskiego kontynuowana była po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Swoistą stymulacją tej współpracy było internowanie 205 działaczy z regionu w jednym miejscu, w Zakładzie Karnym w Potulicach¹¹.

Traumatyczna sytuacja pozbawienia wolności oraz przekonanie, że jedność jest korzystna dla organizacji, wymusiła zawieszenie

¹¹ W Potulicach internowano też po jednym działaczu z Lublina i Szczecina, tak więc liczba wszystkich internowanych wyniosła w całym okresie trwania obozu 207.

ambicjonalnego sporu bydgosko-toruńskiego. Uznano dominację grupy toruńskiej, nie tylko z racji jej większej liczebności (159:46), ale i większego potencjału intelektualnego.

Internowanie w ZK Potulice, z racji zaprowadzonego w nim przez samych internowanych „porządku związkowego”, było dla wielu dalszą nauką pracy organizacyjnej. Przede wszystkim jednak umacniało wolę kontynuacji walki z reżimem komunistycznym. Po rozwiązaniu potulickiego obozu, jednego z 52 w skali kraju, co nastąpiło 31 marca 1982 r., część internowanych przewieziono do ZK Strzebielinek w województwie gdańskim, gdzie pojawili się jako grupa zwarta, skonsolidowana. Andrzej Drzycimski z Gdańska tak napisał w swoim dzienniku: „Grupa potulicka przyjechała w pełnym ordynku, według wzorów organizacyjnych związku z okresu jego normalnej działalności. Stąd funkcjonowanie struktur hierarchii związkowych, wspólne podejmowanie pewnych akcji, wypracowanie wspólnego stanowiska w rozmaitych sprawach, a także instytucjonalizowanie się pewnych zwyczajów i liturgii obozowych”¹².

Większość internowanych po wyjściu na wolność przystąpiła do działalności konspiracyjnej, w której pomocne były nawiązane w ZK znajomości. Wspólnie budowano sieć kolportażu wydawnictw nielegalnych. Działacze toruńscy pomogli bydgoszczanom uruchomić Podziemne Radio „Solidarność”. Miała też miejsce wymiana wykładowców „tajnych kompletów”. Region w sposób tragiczny, ale też symboliczny połączyła męczeńska droga bł. Jerzego Popiełuszki (1951–1984) 19–20 listopada 1984 r. na trasie Bydgoszcz–Toruń–Włocławek.

Najbardziej intensywnie współpracowano z działaczami z Torunia, nie tylko z powodu niewielkiej odległości, jaka dzieliła obydwa regiony, ale również bliskich relacji pomiędzy poszczególnymi działaczami, np. Andrzej Musielak to brat Ryszarda Musielaka – aktywnego działacza podziemnej „Solidarności” w Toruniu, stojącego nawet przez pewien czas na czele tamtejszej Regionalnej Komisji Wykonawczej. Duży wkład w podtrzymywanie bydgosko-toruń-

¹² A. Drzycimski, A. Klimaszewski, *Dziennik internowanego (grudzień 1981–grudzień 1982)*, Gdańsk 1989, s. 114.

skich więzi międzyregionalnych miał również Antoni Stawikowski, który od 1968 r. brał udział w spotkaniach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK), reprezentując zarówno region toruński, jak i bydgoski¹³.

W 1984 r. podczas konspiracyjnej akcji bojkotu wyborów do rad narodowych również doszło do wspólnych działań. W dniu 16 maja 1984 r. przedstawiciele bydgoskiego TKK RB zawarli porozumienie z Regionalną Komisją Wykonawczą (RKW) „Solidarność” w Toruniu celu wspólnego informowania społeczeństwa o konieczności zbojkotowania wyborów 17 czerwca. Oprócz akcji ulotkowej przeprowadzono obserwację lokali wyborczych. W okazjonalnej „Gazecie Wyborowej” z 30 sierpnia 1985 r. wzywającej do bojkotu wyborów do Sejmu PRL w 1985 r. artykuł *Wezwanie do ogólnonarodowego sprzeciwu* podpisali wspólnie J. Rulewski z Bydgoszczy i A. Stawikowski z Torunia.

29 listopada 1989 r. w otwartym zebraniu związkowym w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy obecny był A. Stawikowski z Torunia. „Obecność na spotkaniu Stawikowskiego nie była przypadkowa. Sąsiedni region bowiem działał z większym rozmachem, w efekcie czego jeszcze w październiku powołano tam jawne komitety założycielskie w ponad dwudziestu zakładach pracy. Z tego względu liczono z pewnością na pomoc i inspirację do tych działań”¹⁴. Odbyte w czasie internowania „ćwiczenie potulickie”, w którym wzięło udział ponad 150 działaczy związkowych z regionu toruńskiego, zaowocowało wysoką dynamiką ich działania w okresie konspiracyjnym, a potem w procesie odradzania się Związku.

Reforma samorządowa z 1990 r., wyzwalamąca siły rozwojowe środowisk lokalnych, równocześnie rozbiła integracyjne procesy wewnątrz zrekonstruowanego NSZZ „Solidarność”¹⁵, *notabene* nie odzyskującego pozycji z lat 1980–1990¹⁶. Nowe kujawsko-pomorskie

¹³ K. Osiński, *Zarys dziejów...*, s. 120–121.

¹⁴ Tamże, s. 168.

¹⁵ Ponowna rejestracja statutu NSZZ „Solidarność” nastąpiła 17 kwietnia 1989 r.

¹⁶ W 2010 r. NSZZ „Solidarność” liczył 700 tys. członków: NSZZ »Solidarność« 1980–2010, red. J. Kłosiński, Gdańsk 2010, s. 6.

regiony Związku zbyt silnie przyłgnęły do struktur administracyjnych wprowadzonych u schyłku PRL, a ponadto dały się uwikłać w ambicjonalne spory lokalne, głównie bydgosko-toruński, odrodzone za sprawą idei konkurencyjności ukrytej w Ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, uzupełnionej Ustawą z 10 maja 1990 r. przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych, których regulacje prawne weszły w życie z dniem 27 maja 1990 r. Spory te w sposób wyrazisty dały o sobie znać podczas debat nad nowym podziałem administracyjnym kraju dokonany w 1998 r.

W województwie kujawsko-pomorskim funkcjonują obecnie 3 regiony NSZZ „Solidarność”, a ponadto ma miejsce swoista „asymetria”, gdyż subregion inowrocławski (oddział) nie należy od 2006 r. do regionu bydgoskiego tylko do regionu toruńskiego, a z kolei od 2013 r. subregion grudziądzki (oddział) należy do regionu bydgoskiego. „Asymetria” ta jest jednak swoistym dowodem więzi sąsiedzkich.

Można postawić tezę, że tak jak w latach 1980–1990 działania na rzecz regionu kujawsko-pomorskiego wynikły z pamięci historycznej wielkiego województwa działaczy „Solidarności”, tak po 1990 r. pamięć historyczna nowych działaczy sięgała już tylko trzech małych województw.

Pamięć o procesach jednoczących za sprawą NSZZ „Solidarność” lat 1980–1990 spowodowała natomiast organizację integracyjnych spotkań weteranów Związku. Zaczęło się od zainicjowanego przez Stanisława Śmigła spotkania w 1997 r. w pubie „Koci Ogon” w Toruniu. Od 2008 r. spotkania dla weteranów już z całego regionu kujawsko-pomorskiego organizuje Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego w centrum *Caritas* Diecezji Toruńskiej w Przysieku. Cieszą się one znacznym powodzeniem, lecz wpływ ich na bieżące funkcjonowanie Związku jest mały.

Działalność NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1990 w regionie kujawsko-pomorskim miała charakter integrujący ów region, podzielony administracyjnie od 1975 r. na trzy małe województwa. Zarówno wspólnotowa myśl Związku, jak i jego metody współpracy międzyludzkiej stały się w opozycji wobec dezintegrującej polityki wewnętrznej

PRL. Jednoczył wspólny cel całego Związku, idea solidarnej współpracy oraz jego sieciowa struktura. Sieć ta w regionie kujawsko-pomorskim, mimo odrębnych struktur organizacyjnych, nałożyła się na żywą jeszcze identyfikację terytorialną wielkiego województwa bydgoskiego, rozbitego na trzy małe województwa stosunkowo niedawno, gdyż w 1975 r. Takie wydarzenia, jak „wypadki bydgoskie” z 19 marca 1989 r., wspólne internowanie w ZK – Potulice, ZK – Włocławek-Mielęcín, ZK – Strzebielín, sprzyjały integracji. Współpraca, tym razem konspiracyjna, trwała przez całe lata 80. XX w., słabnąc jednak po rekonstrukcji Związku w 1989 r., kiedy rozpoczął się konkurencyjny wóycíg poszczególnych gmin po sukces.

Niemniej solidarnościowe doówiadczenie regionalne lat 1980–1990, jak i sama idea solidarnej współpracy, mogą być przydatne w zorganizowanych działaniach na rzecz integracji regionu kujawsko-pomorskiego. Pozostają one w pamięci historycznej uczestników tamtych wydarzeń i mogą stać się podstawą rozwinięcia idei solidarności regionalnej jako społecznej świadomości wzajemnych zależności i wzajemnej odpowiedzialności za pomyólnóóó i rozwój całego regionu, a nie tylko – co obecnie ma miejsce – jego poszczególnych gmin oraz – częściowo – powiatów. NSZZ „Solidarnoóóó” móglby w tym procesie z powodzeniem uczestniczyć. W sieciową strukturę Związku wpisana jest bowiem zdolność integracyjna.

Weryfikacji wymaga hipoteza, że konsolidacyjny charakter „Solidarności”, której działacze po 1989 r. stopniowo przejmowali władzę w Polsce, wraz z uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów programem *Samorządna Polska*, wpłynął na ostateczny podział administracyjny państwa na 16 województw oraz przywrócił powiaty jako trwałe, pozytywne „relikty przeszłości”, co ostatecznie wraz z konkurencyjną dynamiką gmin sprzyja spójności państwa.

Bibliografia

- Drzycimski A., Klimaszewski A., *Dziennik internowanego (grudzień 1981–grudzień 1982)*, Gdańsk 1989.
- Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX w.*, Warszawa 2005.

- NSZZ »Solidarność« 1980–2010, red. J. Kłosiński, Gdańsk 2010.
- Osiński K., *Zarys dziejów NSZZ »Solidarność« regionu bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010.
- Wojtowicz P., *Region toruński NSZZ »Solidarność« wobec bydgoskiego marca 1981 r., [w:] Konfrontacje i negocjacje. Wokół konfliktu społeczno-politycznego z początku lat osiemdziesiątych XX w.*, red. M. Golan, K. Osiński, Bydgoszcz 2015.
- Zarzycka E., *Legenda 16 miesięcy w PRL-u: 1980–1981, [w:] NSZZ Solidarność 1980–2010*, red. J. Kłosiński, Gdańsk 2010.

NSZZ “Solidarność” years 1980–1990 as an integrated factor of Kujawsko-Pomorskie region

Summary: Independent Self-governing Trade Union “Solidarity” did not accept the disintegration of the state by dividing into 49 small provinces and districts liquidation – both in the program and operations sought to community actions. Similarly happened in the Kujawsko-Pomorskie region, where “Solidarity” unionists in the public and conspiracy activities sought to create a macro-region of their trade union within the limits of the liquidated in 1975 Bydgoszcz-region. By 1989 cooperation between regions: Bydgoszcz, Toruń and Włocławek was very good. The experience of “Solidarity” can now be used in the process of integration of the Kujawsko-Pomorskie region, as an idea of regional solidarity – a sense of mutual dependence and mutual responsibility for the prosperity and development of the entire region.

Keywords: Solidarity, region, integration, cooperation.

Arkadiusz Woźniak

Polityka kosmiczna Polski *in statu nascendi*

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza działań władz polskich dotyczących tworzenia polityki kosmicznej RP. Przedstawiona została aktywność przestrzeni kosmicznej w XX w. oraz rozwój współpracy z organizacjami międzynarodowymi. Przeanalizowano umowy dwustronne i możliwości nowych form działań, a także podmioty prywatne jako współtwórców polityki kosmicznej. Wskazano zadania w procesie tworzenia polityki kosmicznej Polski, podział kompetencji, wykorzystanie możliwości związanych z programami opcjonalnymi. Ponadto zaprezentowano reformę sposobu zarządzania, finansowania poprzez wybór kilku płaszczyzn działania oraz przyjęcie hierarchii zadań kluczowych dla państwa, aby zagwarantować skuteczną realizację założonych projektów.

Słowa kluczowe: polityka, przestrzeń kosmiczna, agencja, działalność.

Wprowadzenie

Zaangażowanie państw w przestrzeni kosmicznej spowodowane było różnymi przesłankami, jak: zapewnienie bezpieczeństwa, uzyskanie przewagi nad innymi państwami czy podmiotami niepaństwowymi oraz tworzenie norm prawnych w kwestii eksploracji, wykorzystania przestrzeni kosmicznej oraz jej ewentualnej eksploatacji. O ile aktywność Polski w tym obszarze możemy zaobserwować już w latach

60. ubiegłego stulecia, znaczący wkład w proces tworzenia międzynarodowego prawa kosmicznego wnieśli polscy prawnicy, to nie można mówić w sensie instytucjonalnym o skoordynowanej polityce w tym obszarze. Polska jest stroną międzynarodowych umów dotyczących użytkowania przestrzeni kosmicznej oraz konwencji mających zapewnić bezpieczeństwo w kosmosie. Ratyfikowano najważniejszy dokument, czyli traktat kosmiczny z 1967 r.

Cezura czasowa przyjęta w niniejszym artykule obejmuje pięć lat, a więc od momentu wstąpienia w listopadzie 2012 r. Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej do lipca 2017 r., kiedy to na stronie Rządowego Centrum Legislacji przedstawiony został projekt ustawy o zmianie ustawy Agencji i projekt ustawy o działalności kosmicznej. W artykule na określenie Europejskiej Agencji Kosmicznej został zastosowany anglojęzyczny skrót ESA (*European Space Agency*).

Przyjęto definicję pojęcia „polityka kosmiczna” zaproponowaną przez ekspertów, którzy opracowali dokument pod nazwą *Kierunki rozwoju polskiego sektora kosmicznego*. Ich zdaniem polityka kosmiczna to „termin zaczerpnięty od angielskiego »Space Policy« oznaczający całokształt działalności państwa w celu spełnienia potrzeb państwa i oczekiwań społeczno-gospodarczych w odniesieniu do rozwoju i sprawnego funkcjonowania narodowego sektora kosmicznego”¹. Celem realizacji tematu postawione zostało główne pytanie badawcze o to, jakie działania należy podjąć na rzecz sformułowania polityki kosmicznej w Polsce i zagwarantowania jej efektywnej, zgodnej z założeniami realizacji. Podczas badań nad eksplorowanym tematem wykorzystano opracowania naukowe autorstwa Pawła Frankowskiego, Leonarda Łukaszuka, Piotra Manikowskiego, Katarzyny Myszonej-Kostrzewy oraz Army Słomczyńskiej. Dostarczyły wiedzy na temat prawnych, politycznych i ekonomicznych aspektów polityki kosmicznej. Wśród źródeł pierwotnych znalazły się: ustawa o Polskiej Agencji Kosmicznej, Strategia Kosmiczna dla Europy, wy-

¹ M. Banaszkiewicz, A. Badurska, A. Burzykowska, A. Kobierzycka, J. Ryzenko, *Kierunki rozwoju polskiego sektora kosmicznego*, s. 3, http://www.kosmos.gov.pl/ekatalog/materialy/Kierunki_Rozwoju_Polskiego_Sektora_Kosmicznego.pdf, 30.10.2017.

wiady publikowane na portalach Space 24, Cyberdefence.pl. Istotne dopełnienie stanowiły broszury poświęcone sektorowi kosmicznemu, dostępne w wersji elektronicznej. Zastosowana została metoda analizy tekstu, która pozwoliła na ocenę stanu kształtowania polityki kosmicznej w Polsce.

Aktywność kosmiczna Polski w XX w.

Polacy w przeszłości brali udział w międzynarodowych programach kosmicznych, m.in. Interkosmos-Kopernik, któremu przewodził Związek Radziecki. Tworzona była płaszczyzna współpracy państw komunistycznych celem badań kosmosu. Przygotowano program eksploracji przestrzeni pozaziemskej przyjęty na zjeździe 5–13 kwietnia 1967 r. w Moskwie². W 1973 r. na pokładzie satelity kopernik-500 (interkosmos-9) został wysłany na orbitę pierwszy „polski instrument naukowy”³. Wykonał badanie pomiarów promieniowania słonecznego. W roku 1976 powołana została pierwsza organizacja naukowo-badawcza zajmująca się tematyką badania przestrzeni kosmicznej – Centrum Badań Kosmicznych PAN. Natomiast pierwszy i jak dotąd jedyny Polak w kosmosie Mirosław Hermaszewski odbył swój lot w 1978 r. Aktywność ta co prawda była istotna z punktu widzenia państwa, jednak słabo konweniowała z aspiracjami wyrażanymi przez władze Polski. Prowadzono także program raketowy, który służył do badań atmosfery za pomocą raket Meteor. Jak pisał w 2010 r. publicysta tygodnika „Polityka” Marek Henzler, „sprzyja to, oczywiście spekulacjom, że na przełomie lat 60. i 70. Polska mogła wejść do elitarnego klubu państw kosmicznych”⁴. Znanca aerodynamiki, konstruktor lotniczy Justyn Sandauer po latach skonstatował,

² Uczestniczyło 9 państw: Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry, ZSRR, zob.: K. Myszona-Kostrzewa, *Nawigacja satelitarna w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2011, s. 261.

³ *Sięgając gwiazd. Polski sektor kosmiczny. Cztery lata w ESA*, Broszura Polski Sektor Kosmiczny, http://www.mr.gov.pl/media/31592/Siegajac_gwiazd_polski_sektor_kosmiczny_cztery_ata_w_ESA.pdf, 30.10.2017.

⁴ M. Henzler, *Rakieta do startu gotowa jest*, „Polityka” 2010, nr 40, s. 67.

że „do tego było nam jeszcze daleko”⁵. Jak pisał Leonard Łukaszuk, „do roku 1999 na platformach rakiet i sond kosmicznych wyniesiono łącznie około 60 polskich przyrządów służących do wykonywania eksperymentów z dziedziny fizyki”⁶. Przez cały okres PRL, jak i pierwszą dekadę III Rzeczypospolitej aktywność Polski w przestrzeni kosmicznej charakteryzowała się udziałem polskich naukowców w badaniach kosmosu czy produkcji części wykorzystywanych w sondach lub satelitach⁷. Dominował zatem wymiar naukowy, zdecydowanie mniejsze znaczenie miał komponent związany z bezpieczeństwem państwa i jego reputacją na arenie międzynarodowej.

Rozwój współpracy z instytucjami międzynarodowymi

W roku 2009 Polska przystąpiła do Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), jednak wymiar

⁵ Tamże.

⁶ L. Łukaszuk, *Współpraca i rywalizacja w przestrzeni kosmicznej: prawo-polityka-gospodarka*, Toruń 2012, s. 262.

⁷ Polska uczestniczy w eksperymencie *OBSTANOVKA*. Od 2013 r. analizator przygotowany przez CBK PAN był wykorzystywany w badaniach na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Zadaniem analizatora było zebranie danych, „jak zmieniające się pole elektromagnetyczne wpływa na stację, jej mieszkańców i prowadzone przez nich eksperymenty oraz ułatwi diagnozowanie stanu pogody kosmicznej”. Przyrząd z CBK PAN bada plazmę wokół stacji kosmicznej, http://www.cbk.waw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=419:przyrzdz-z-cbk-pan-bada-plazm-woko-stacji-kosmicznej&catid=28:serwis-prasowy&Itemid=142, 30.11.2017. Pogoda kosmiczna jest jednym z ważniejszych czynników pozwalających na badanie kosmosu. Bartosz Smolik wskazał, że pod tym terminem należy rozumieć „zespół zjawisk związanych z aktywnością słońca [...] W szczególności chodzi tu o oddziaływanie Słońca i wiatru słonecznego na funkcjonowanie ziemskiej magnetosfery, jonosfery i termosfery. To z kolei może mieć na jakość pracy szeroko pojętej infrastruktury kosmicznej i naziemnej odpowiedzialnej za szereg krytycznych funkcji związanych z mieniem i życiem ludzi”. B. Smolik, *Przestrzeń kosmiczna jako obszar wschodzących problemów bezpieczeństwa Europy i świata*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy i Unii Europejskiej w czasach kryzysu*, red. M. Musiał-Karg, Poznań 2016, s. 113.

politycznego zaangażowania w kosmosie stał się ważniejszy po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w roku 2004. Wówczas pojawiły się nowe możliwości współpracy pomiędzy Polską a pozostałymi państwami, przede wszystkim Europejską Agencją Kosmiczną (ESA). Agencja została utworzona w 1975 r. z połączenia Europejskiej Organizacji Badań Kosmicznych i Europejskiej Agencji Rozwoju Rakiet Nośnych. Rolę tej instytucji trafnie scharakteryzowała Irma Słomczyńska, pisząc: „Europejska Agencja Kosmiczna wpisuje się w proces funkcjonalnej integracji europejskiej, jakkolwiek fakt, iż w jej skład wchodzi państwa, które nie są i w najbliższej przyszłości nie będą zapewne państwami członkowskimi UE, czyli Norwegia i Szwajcaria, przemawia za tym, że ESA nie podzieli losu UZE i funkcjonować będzie jako odrębny podmiot, przyjmując rolę wykonawcy polityki unijnej”⁸.

Jak zauważył Piotr Manikowski, pierwsze formalne porozumienie o współpracy pomiędzy ESA i Rzeczpospolitą Polską zostało podpisane 28 stycznia 1994 r. w siedzibie ESA w Paryżu. Podpisy zostały złożone przez J. Łukaszewskiego, ambasadora Polski we Francji i Jean-Marie Lutona, Dyrektora Generalnego ESA⁹. Wówczas zawarto umowę dotyczącą pokojowego wykorzystania kosmosu. Osiem lat później zostało podpisane na okres pięciu lat porozumienie pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną o współpracy w dziedzinie badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych. W 2007 r. została podpisana umowa pomiędzy ESA i Europejskim Państwem Współpracującym (PECS). Parafowanie tego aktu, którego ramy temporalne wynosiły pięć lat, umożliwiły Polsce zostanie partnerem Europejskiej Agencji Kosmicznej w obszarze nauki, technologii oraz dostępu polskich firm do zasobów finansowych ESA. Proces negocjacji dotyczących członkostwa Polski w ESA rozpoczął się w listopadzie 2011 r. i został zakończony pomyślnie w czerwcu 2012 r.

⁸ I. Słomczyńska, *Europejska polityka kosmiczna*, Lublin 2017, s. 176–177.

⁹ P. Manikowski, *Developments in space activities in Poland*, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0265964612001324>, 20.11.2017.

Polska w ESA i powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej

W 2012 r. Polska została członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej, stając się 20. państwem członkowskim. Oprócz pewnych szans na rozwój sektora kosmicznego w Polsce nowa sytuacja powodowała nowe obowiązki, takie jak wybór programów opcjonalnych, to znaczący obszary, w których dane państwo zamierza się specjalizować, zaś środki finansowe w ramach tychże mogą być przyznawane jedynie państwom partycypującym w tej części działalności. Na ten rodzaj programów wydawane jest 80% wszystkich funduszy ESA. Już w czerwcu 2012 r. rząd przyjął dokument „Program działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystywania systemów satelitarnych w Polsce”. Było to działanie przeprowadzone na kilka miesięcy przed akcesją do ESA porządkujące istotne dla Polski zagadnienia.

Powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej (POLSA) nastąpiło w efekcie przyjęcia ustawy z dnia 26 września 2014 r. Nowa instytucja miała za zadanie łączyć w jednym miejscu podmiot odpowiedzialny za koordynowanie polityki kosmicznej RP oraz prowadzenie działań na rzecz rozwoju sektora kosmicznego. Należy nadmienić, że dotychczas realizacją zadań z tego zakresu zajmowały się różne instytucje, takie jak: Polskie Biuro do spraw Przestrzeni Kosmicznej (ustanowione w 2001 r.), Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk (CBK PAN), Centrum Inżynierii Radiowej i Satelitarnej (CIRIS), Komitet Badań Kosmicznych i Satelitarnych Polskiej Akademii Nauk (KBKIS). Jednym z ważniejszych celów, jakie stawiała sobie ostatnia z wymienionych instytucji, było promowanie utworzenia Polskiej Agencji Kosmicznej. Potrzeba przekazania dotychczas rozproszonych kompetencji była związana z akcesją Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Część instytucji nadal współpracuje z Polską Agencją Kosmiczną w realizacji jej zadań statutowych. Zgodnie z zapisami w ustawie możliwe jest tworzenie oddziałów terenowych Agencji, do chwili obecnej zamiejscowe oddziały znajdują się w Warszawie, mieści się tam oddział do spraw obronności, natomiast w Rzeszowie do spraw lotnictwa i współpracy zagranicznej. Agencja posiada dwa

organy, takie jak rada oraz komisja. Organem zarządzającym jest prezes, którego katalog kompetencji jest wyszczególniony w artykule 7.2¹⁰. Prezesa mianuje premier na pięcioletnią kadencję po pozytywnej ocenie Rady Agencji. Prezes Rady Ministrów jest organem nadzorującym pracę Agencji, powołuje także wiceprezesa na wniosek prezesa oraz członka Rady Agencji.

Najważniejsze zadania wykonywane przez POLSA są wymienione enumeratywnie w artykule 3 ustawy¹¹. Wśród dalszych zadań wyszczególniono realizowanie interesu Polski na arenie międzynarodowej, polegającego na partycypacji w programach unijnych i pracach europejskich Agencji. Do zadań zaliczono także podejmowanie działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej.

Pierwszym prezesem agencji został Marek Banaszekiewicz, profesor astrofizyki, wieloletni szef CBK PAN.

Zmiany w kierownictwie Agencji nastąpiły w efekcie nieprzyjęcia przez premier Beatę Szydło sprawozdania finansowego i merytorycznego z pracy agencji za rok 2015. Ze stanowisk zostali odwołani prezes Marek Banaszekiewicz oraz wiceprezes ds. obronności Lech Majewski. Obowiązki prezesa POLSA powierzono Piotrowi Suszyńskiemu.

Współpraca dwustronna i możliwości nowych działań

Podpisano pięć dwustronnych umów na rzecz współpracy dwustronnej (stan na grudzień 2017 r.) kolejno z Włochami, Ukrainą, Chi-

¹⁰ Ustawa o powołaniu Polskiej Agencji Kosmicznej z dnia 6 listopada 2014, Dz.U. 2014, poz. 1533, 20.12.2017.

¹¹ Do zadań zaliczamy między innymi: „inicjowanie, przygotowywanie oraz wdrażanie założeń, głównych kierunków badań i programów rozwoju o istotnym znaczeniu dla interesu narodowego i gospodarki państwa w dziedzinie badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej”; „zapewnienie spójności polskiej polityki kosmicznej realizowanej w ramach programów narodowych i międzynarodowych, w tym programów Unii Europejskiej”. Tamże.

nami, Brazylią i Meksykiem. Za jeden z priorytetów strona polska uznaje współpracę z Ukrainą. Podkreślane są także podobne oczekiwania i cele w polityce kosmicznej Polski w przypadku Czech oraz Rumunii. Wśród najważniejszych działań związanych z sektorem kosmicznym jako elementem współpracy międzynarodowej należy wymienić także umowę polsko-włoską zawartą pomiędzy resortami obrony tych państw. W 2014 r. zawarto porozumienie, zgodnie z którym dane z „systemu *Cosmo Sky Med Seconda Generazione* będzie pozyskiwać Polskie Ministerstwo Obrony Narodowej”¹². W Programie drugiej generacji będą uczestniczyły dwa satelity zawierające Syntetyczną Aperturę Radarową. Polska będzie posiadała stację odbiorczą zlokalizowaną w Białobrzegach. Dane będą użyteczne zarówno dla wojska, jak i instytucji cywilnych, obserwacja Ziemi trwa przez całą dobę. Współpracę pomiędzy agencjami Polski i Ukrainy nawiązano już w 2015 r., kiedy paraflowano umowę o współpracy. Za kluczowe uznano możliwość kooperacji w zakresie satelitów teledetekcyjnych oraz rakiet nośnych. Ukraina wyraziła zainteresowanie wspólnymi przedsięwzięciami w ramach programu Horyzont 2020 i związanymi z przynależnością Polski do ESA. Współpracę z ukraińską agencją podjęła także Polska Grupa Zbrojeniowa. Priorytetowe miejsce we współpracy z Chinami zajmuje nauka, w 2016 r. została podpisana umowa o współpracy w zakresie eksploracji i wykorzystania przestrzeni kosmicznej. W tym obszarze możliwy jest rozwój współpracy polegającej na wyniesieniu w przestrzeń kosmiczną wspólnego satelity. Jako potencjalne pola współpracy z Meksykańską Agencją Kosmiczną wskazywane są przedsięwzięcia związane z badaniem pogody kosmicznej, budowa małych satelitów oraz monitorowanie atmosfery ziemskiej¹³. Na mocy zawartej umowy zostanie nawiązana współpraca w obszarze zarządzania danymi satelitarnymi i wymiany informacji dotyczących obserwacji Ziemi.

¹² A. Hładij, *Finalna umowa w programie Cosmo Sky Med*, <http://www.space24.pl/487887,finalna-umowa-w-programie-cosmo-skymed>, 20.12.2017.

¹³ Tenże, *Polska Agencja Kosmiczna zainteresowana współpracą z Meksykiem*, <http://www.space24.pl/wiadomosci/polska-agencja-kosmiczna-zainteresowana-wspolpraca-z-meksykiem>, 20.12.2017.

Wymienione państwa posiadają przewagę nad Polską w aktywności kosmicznej. Chiny dysponują stacjami, środkami wynoszenia satelitów i ludzi. Ukraina posiada systemy wynoszenia oraz stosunkowo dużą infrastrukturę do rozwoju aktywności kosmicznej, jeszcze z czasów ZSRR. Brazylia rozwija systemy łączności. Meksyk posiada między innymi telekomunikacyjne systemy satelitarne, *Morelos* oraz *Mexsat*, w przeszłości *Solidaridad*¹⁴. Dowodzi to selektywnej i ograniczonej aktywności RP w przestrzeni kosmicznej, implikuje oferowanie przez Polskę potencjału kadrowego, w mniejszym stopniu finansowego. Zasadniczą kwestią będzie dobór odpowiednich partnerów na poszczególnych płaszczyznach: naukowej, na rzecz bezpieczeństwa, i przemysłowej. Potencjalnymi kooperantami są zatem państwa dysponujące lepszą infrastrukturą i finansami – Francja, Niemcy – oraz Szwecja i Norwegia. Zagrożenie stanowi niewłaściwe pozycjonowanie zadań i potrzeb oraz brak finansowego zabezpieczenia współpracy¹⁵. Od wielu lat z Rosjanami współpracuje Centrum Badań Kosmicznych PAN, możliwe jest realizowanie projektów z Chinami, Indiami. Wszystkie działania łącznie z wymianą kadr, nabywaniem nowych umiejętności czy pogłębianiem współpracy będą istotnymi komponentami w prowadzeniu negocjacji w przyszłości. Precyzyjne zdefiniowanie priorytetów, repartycja zadań pomiędzy instytucjami i realizacja określonych celów pozwolą na prowadzenie polityki kosmicznej¹⁶.

¹⁴ Szerzej na temat wykorzystania systemów satelitarnych w Meksyku, *Regulación Satelital en México. Estudios y Acciones*, <http://www.ift.org.mx/sites/default/files/contenidogeneral/espectro-radioelectrico/regulacionsatelitalenmexicoestudioy-acciones19-06-2013-final.pdf>, 20.12.2017.

¹⁵ Francja i Niemcy są głównymi rozgrywającymi polityki kosmicznej w ESA, dysponują zasobami materialnymi i kadrami, Francja infrastrukturą do systemów wynoszenia. Problematyka przestrzeni kosmicznej została ujęta w liście intencyjnym pomiędzy PGZ i Kongsberg Defense& Aerospace AS, odnosi się ona też do ruchu morskiego. Norweska współpraca z Polską jest elementem budowania bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego i kooperacji w NATO.

¹⁶ Chiny, Indie, Rosja należą do mocarstw kosmicznych.

Podmioty prywatne jako współtwórcy polityki kosmicznej Polski

W Polsce, podobnie jak w innych państwach, wzrasta zainteresowanie podmiotów prywatnych partycypacją w badaniach dotyczących przestrzeni kosmicznej. Jak czytamy w dokumencie *Polska Strategia Kosmiczna*, „W chwili akcesji Polski do ESA na specjalnym portalu internetowym Agencji zarejestrowanych było poniżej 50 polskich podmiotów zainteresowanych udziałem w przetargach ESA, a obecnie jest ich ponad 300”¹⁷. Organizacją skupiającą firmy jest Związek Pracodawców Sektora Kosmicznego (ZPSK), który współpracuje w procesie kreowania polityki kosmicznej RP, w Polskiej Strategii Kosmicznej ta organizacja jest określana mianem partnera społecznego. W skład ZPSK wchodzi największe firmy związane z branżą produkującą dla przestrzeni kosmicznej. Na tej płaszczyźnie należy wspomnieć o sukcesach, jakie stały się udziałem polskich przedsiębiorstw. Firma CreoTech Instruments uzyskała kontrakt na przetwarzanie i gromadzenie danych z europejskich satelitów, będzie zatem nadzorowała prace repozytorium. Astronika natomiast skonstruowała robota zajmującego się badaniem próbek z wnętrza Marsa, który weźmie udział w misji NASA InSight. Piktime Systems „projektuje i buduje precyzyjne odbiorniki czasu, które pozwalają na porównywanie sygnałów satelitów nawigacyjnych, a następnie wyznaczanie różnicy wskazań ich zegarów”¹⁸. Ważny element kreowania polityki kosmicznej stanowi kształcenie kadr zdolnych do zapewnienia jej funkcjonowania oraz rozwoju i zabezpieczenia na różnych płaszczyznach. Można zaryzykować twierdzenie, że w procesie kształcenia kadr potrzebnych dla rozwoju aktywności w przestrzeni kosmicznej Polska jest bardziej zaawansowana niż w koncepcjach

¹⁷ *Polska utrzymuje preferencyjne warunki członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej*, Informacja prasowa, 12 stycznia 2017 r., https://www.mpit.gov.pl/media/31857/InformacjaPrasowa_Umowa_Z_ESA.pdf, 30.10.2017.

¹⁸ M. Polkowska, *Prawo i instytucje kosmiczne: świat, Europa, Polska*, [w:] *Międzynarodowe prawo lotnicze, kosmiczne i technologie*, red. E. Dynia, D. Kuźniar-Kwiatek, Rzeszów 2016, s. 288.

dotyczących opracowania spójnej polityki kosmicznej. Akademia Marynarki Wojennej we współpracy z Politechniką Gdańską prowadzi studia z zakresu technologii kosmicznych i satelitarnych.

Zadania w procesie tworzenia polityki kosmicznej Polski

Jeszcze przed przystąpieniem Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej eksperci anonsowali konieczność kodyfikacji narodowego programu kosmicznego. Jak skonkludował Marek Banaszkiwicz, „Trzeba w mojej opinii zadbać o to, żeby na poziomie politycznym, rządowym, jeszcze raz określić dokładnie kompetencje organów, które działają w Polsce w sferze kosmicznej”¹⁹. Za konieczne uznał uregulowanie nieścisłości w ustawie powołującej Polską Agencję Kosmiczną, co spowalnia pracę tego podmiotu. Za zagrożenie dla efektywności polityki kosmicznej uznał trwanie sporu pomiędzy oddziałami Agencji, oddział do spraw obronności zdobył przewagę nad siedzibą główną w Gdańsku zarówno w doświadczeniu kadry, jak i poziomie organizacji. Bardziej krytyczną opinię wygłosił były poseł Tadeusz Sławecki, mówiąc, iż umiejscowienie głównej siedziby Agencji poza stolicą było błędem²⁰. Logistycznie zapewne stanowi to

¹⁹ P. Ziemnicki, *Banaszkiwicz: Konieczna zmiana zarządzania sektorem kosmicznym. Samo istnienie PAK nie wystarczy*, <http://www.space24.pl/576617,banaszkiwicz-konieczna-zmiana-zarzadzania-sektorem-kosmicznym-samo-istnienie-pak-nie-wystarczy-wywiad,25.10.2017>.

²⁰ W wywiadzie udzielonym portalowi Space 24 Tadeusz Sławecki mówił: „[...] Nie rozumiem, dlaczego w ostatniej chwili przeforsowano poprawkę sytuującą siedzibę agencji w Gdańsku. Większość agencji kosmicznych w Europie ma swoją siedzibę w stolicy i jest to związane z konkretną przyczyną. Pamiętajmy, że zadania agencji są realizowane głównie na potrzeby wojska”. A. Hładaj, *Wywiad z Tadeuszem Sławeckim, Ulokowanie siedziby głównej Polskiej Agencji Kosmicznej w Gdańsku było błędem*, <http://www.space24.pl/496042,sławecki-,20.12.2017>. Opinia Sławeckiego, jakkolwiek wydaje się trafna w kontekście Polskiej Agencji Kosmicznej, to przyjęcie jako priorytetu służebnego charakteru wobec wojska kontrastowałoby z pierwotną formą polityki kosmicznej w Europie forsowaną przez ESA, którą charakteryzowało wykorzystanie cywilne. Jak zauważyła Irma Słomczyńska, „Unia Europejska skupia swoją uwagę w większym stopniu na bezpieczeń-

dla Agencji utrudnienie w funkcjonowaniu, w przypadku prymarnej funkcji, jaką miało być wykorzystanie w aspekcie militarnym.

Jak wspomniano powyżej, kwestie prawne także stanowią niezbędny czynnik w procesie kształtowania polityki kosmicznej Polski, w fazie przygotowania znajduje się projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Obiektów Kosmicznych. Do transpozycji stosownych zapisów do krajowego porządku prawnego obliguje Polskę *Konwencja o rejestracji obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną z roku 1975*²¹. Krytykę ekspertów wzbudził zapis, w którym regulowana jest kwota ubezpieczenia obiektu wyniesionego na orbitę okołoziemską, wedle założeń zawartych w projekcie ma być to kwota 60 milionów złotych. Przyjęcie nowych aktów prawnych, takich jak ustawa o działalności kosmicznej oraz Krajowym Rejestrze Obiektów Kosmicznych poparta realnymi możliwościami ich realizacji, poprzez aktywność podmiotów publicznych będzie istotne w rozwoju polskiej aktywności w kosmosie, tym samym przyczyni się do kształtowania polityki kosmicznej. Pożądana jest zmiana w sposobie finansowania agencji. Roczny budżet w pierwszym roku jej funkcjonowania wyniósł 10 milionów złotych, chociaż w momencie powoływania PAK anonsowano, że będzie to 30 milionów. Był to istotny determinant wpływający na możliwości rozwoju agencji i zapewne jedna z przyczyn krytycznej oceny zawartej w raporcie Najwyższej Izby Kontroli.

stwie kosmicznym, a nie na obronie kosmicznej czy wykorzystaniu zasobów kosmicznych do powiększania swojej potęgi. To podejście wynika z całościowej kultury strategicznej Unii Europejskiej”. Zob. I. Słomczyńska, *Wykorzystanie zasobów kosmicznych Unii Europejskiej dla realizacji celów Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, <http://rie.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2015/01/rie-2014-8-121.pdf>, 20.11.2017. Inaczej było w przypadku Stanów Zjednoczonych Ameryki i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdzie programy miały charakter militarny i znaczącą rolę odgrywał aspekt ideologiczny.

²¹ W analizie do ustawy Aleksandra Matwiejko-Demusiak pisała: „[...] wobec wzrastającego zainteresowania wykorzystaniem kosmosu jak i potencjału podmiotów krajowych w tym zakresie, a także stanowiska Ministerstwa Rozwoju kwestia regulacji prawnej nabiera znaczenia”, A. Matwiejko-Demusiak, *Ekspert: »Ustawa kosmiczna« warunkiem wzrostu sektora kosmicznego w Polsce*, <http://www.cyberdefence24.pl/356520,ekspert-ustawa-kosmiczna-warunkiem-wzrostu-sektora,28.12.2017>.

Kolejnym z zadań jest *de facto* ukształtowanie kosmicznej polityki przemysłowej Polski, a więc kooperacji pomiędzy przemysłem i sektorem kosmicznym. Pewne nadzieje wzbudzają nie tylko programy opcjonalne, zwiększenie polskiej składki w programy opcjonalne, uzyskiwanie tych środków poprzez kontrakty zgodnie z zasadą *fair-return*²². Również *Strategia kosmiczna dla Europy* przedstawiona 26 października 2016 r. i zapowiedź, że „[...] Komisja będzie wspierać europejskich przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z przestrzenią kosmiczną w podejmowaniu działalności i jej rozwijaniu na jednolitym rynku, np. za pomocą stosowania podejścia polegającego na występowaniu w roli pierwszego klienta”²³. Deklaracja takiego zobowiązania stanowi istotne zabezpieczenie dla firm z sektora kosmicznego i pozwoli na kierunkowanie działań w obszarach preferowanych przez Agencję i zacieśnianie stosunków pomiędzy Agencją i jej członkami a przedstawicielami przemysłu. Jak zauważył Paweł Frankowski, implikacje dla Polski wynikające ze strategii kosmicznej dla Europy to między innymi transfer technologii do państw spóźnionych, „zatem rozwój krajowej technologii nie będzie konieczny, wystarczy wykorzystanie doświadczenia państw, które rozwinęły technologie kosmiczne wcześniej”²⁴.

Efektywna realizacja polityki kosmicznej

Mają rację Małgorzata Polkowska i Jakub Ryzenko, którzy wskazali na priorytety w działaniu: „w polskich warunkach Agencja powinna też realizować zadania, które w praktyce światowej są wypełniane przez różne podmioty – agencje kosmiczne, resorty obrony, a nie-

²² Program działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystywania systemów satelitarnych w Polsce, https://www.mr.gov.pl/media/22705/Program_dzialan_na_rzecz_rozwoju_tehnologii_kosmicznych.pdf, 20.03.2017.

²³ Strategia kosmiczna dla Europy, Materiał KE, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52016DC0705&from=PLwsp>, 29.10.2017.

²⁴ P. Frankowski, *Strategia kosmiczna dla Europy*, „Unia Europejska.pl” 2016, nr 6 (241) listopad/grudzień, ibrkk.pl/f/?Biuletyn_Unia.pl_241.pdf, 29.10.2017.

kiedy wyspecjalizowane instytucje odrębne”²⁵. Dowodzą ograniczonych możliwości polskiej agencji i za niezbędne uznają zgrupowanie kompetencji w jednej instytucji. Takie działanie zmniejszy liczbę podmiotów kooperujących, umożliwi podejmowanie decyzji szybciej, poza tym przyspieszy działanie. Byłoby zbieżne z ideą powołania Agencji jako głównego podmiotu realizującego politykę RP, w odniesieniu do przestrzeni kosmicznej i reprezentanta w ESA. Za priorytetowe uznano „rozwijanie i utrzymywanie systemów i zdolności operacyjnych dla potrzeb bezpieczeństwa i obronności państwa, a także infrastruktury naziemnej krytycznej dla zapewnienia dostępności efektywnego wykorzystania technik satelitarnych w Polsce”²⁶. Konieczne jest pozycjonowanie zadań nie tylko Agencji, ale w polityce kosmicznej państwa, czy priorytetowe mają być nauka, wojskowość, gospodarka. Wszystkie trzy płaszczyzny można zaklasyfikować do dziedziny bezpieczeństwa, ale ustalenie pryncypiów jest niezbędne z uwagi na ograniczenia finansowe oraz konieczność zabezpieczenia. Na temat kosztów wypowiedział się Jerzy Materna, konstatując, że Agencja powinna mieć budżet 300 milionów zł, uzasadniając to względami bezpieczeństwa²⁷. Istotne będzie terminowe realizowanie planów związanych z budową i wynoszeniem satelitów, aby wzmacniać obecność Polski w kosmosie. Nie należy podejmować wielu inicjatyw jednocześnie, ponieważ obiektywne czynniki, takie jak procedury administracyjne i finanse mogłyby je spowolnić.

Planowane jest umieszczenie w kosmosie pierwszego polskiego satelity przemysłowego w ramach programu SAT-AIS-PL, którego celem jest w niedalekiej przyszłości wyniesienie na orbitę satelity do monitorowania ruchu morskiego²⁸. Kolejnym z zadań jest współpraca

²⁵ M. Polkowska, J. Ryzenko, *Aktywność Polski w przestrzeni kosmicznej – nauka, polityka i prawo. Stan obecny*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXVI, s. 355.

²⁶ Tamże.

²⁷ *SKANER Space24: Materna: Polska Agencja Kosmiczna powinna mieć budżet 300 milionów zł i zatrudnić 200 inżynierów*, <http://www.space24.pl/skaner-space24-materna-polska-agencja-kosmiczna-powinna-miec-budzet-300-mln-zl-i-zatrudnic-200-inzynierow->, 12.12.2017.

²⁸ *Ocena rozwoju badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej w Polsce 2016*,

państw i podmiotów niepaństwowych, wynikająca ze stworzenia jasnych przepisów oraz realizacji gwarancji dla podmiotów przemysłowych, które zostały zawarte w strategii dla Europy. Istotne w procesie kształtowania polityki kosmicznej RP jest jej oparcie na polityce europejskiej, współpraca w ramach Europejskiej Agencji Kosmicznej i instytucji unijnych. Korzystne dla polskiego sektora kosmicznego powinny okazać się dwa działania rządu, po pierwsze zwiększona została polska składka do Europejskiej Agencji Kosmicznej na programy opcjonalne do 45 milionów euro, co stanowi wzrost o 25%, decyzja zapadła podczas posiedzenia rady ministerialnej ESA. Po drugie, w styczniu 2017 r. zawarte zostało porozumienie z ESA, na mocy którego o dwa lata dłużej RP będzie mogła korzystać z utworzonego dla niej Programu Wsparcia Polskiego Przemysłu (*Polish Industry Incentive Scheme*).

Jak się wydaje, pożądanym byłoby odwołać się w praktyce do jednego z zaleceń zawartych w raporcie przygotowanym dla norweskiego parlamentu – Stortingu. W raporcie pisano: „musimy dobrze promować nasze interesy na forach innych niż ESA, w szczególności wewnątrz systemu UE”²⁹. Sformułowanie i realizacja polityki kosmicznej poza ESA, w tym w systemie UE, także będzie istotna z punktu widzenia Polski. Wzmocnieniu polityki będą służyły także działania dyplomatyczne i rozwój współpracy w poszczególnych sektorach z państwami mającymi większe osiągnięcia w aktywności w kosmosie i tradycje w prowadzeniu polityki kosmicznej.

Ze względu na różnice w potencjale finansowym pomiędzy Polską a innymi państwami europejskimi w wydatkach na badanie i użytkowanie przestrzeni kosmicznej niezbędne jest odnalezienie i określenie pól badawczych i aktywności kosmicznej. Priorytetowe dziedziny pozwoliłyby na wyznaczenie nadrzędnego celu w prowa-

s. 17, https://polsa.gov.pl/images/docs/raport-ocena_rozwoju_badan_2016.pdf, 9.11.2017.

²⁹ Raport norweskiego Ministerstwa Handlu i Przemysłu sporządzony w formie białej książki. *Between heaven and earth: Norwegian space policy for business and public benefit. Meld. St. 32 (2012–2013) Report to the Storting (White Paper)*, <https://www.regjeringen.no/contentassets/0307388a5ded4f50b408d3aa8c916cb1/en-gb/pdfs/stm201220130032000engpdfs.pdf>, 21.12.2017.

dzeniu polityki, stając się też elementem kreowania dwu- i wielostronnej polityki kosmicznej RP wobec innych państw. Stanowiłyby to elementy współpracy i rywalizacji z innymi podmiotami.

Zakończenie

Analizując, jakie działania należy podjąć na rzecz sformułowania polityki kosmicznej w Polsce i zagwarantowania jej efektywnej, zgodnej z założeniami realizacji, właściwe będzie stworzenie nowych ram prawnych zarówno wynikających z prawa międzynarodowego, jak i potrzebami polityk szczegółowych państwa i zmiana części obecnie obowiązujących przepisów. Jeśli priorytetem ma być aspekt bezpieczeństwa i utylitaryzm polityki wobec wojska, to należałoby przenieść główną siedzibę agencji do stolicy celem korekty koordynacji działań. Wzmocnienie kompetencji i zwiększenie budżetu Agencji również będą ważne w procesie konstruowania polityki. Na podstawie wyboru najważniejszych, z punktu widzenia państwa, należy opracować założenia uzyskania dostępu do przestrzeni kosmicznej i rozmieszczania w niej satelitów. Strategiczne działania powinny obejmować kilka obszarów, uwzględniając rachunek ekonomiczny.

Efektywna realizacja założeń będzie determinowana poprzez odpowiednie zasoby finansowe, podział zadań, w tym skumulowanie ich w maksymalnie kilku ośrodkach, ze zwiększeniem budżetu włącznie, odpowiedni dobór środków i współpracowników na wielu poziomach dostosowany do potrzeb i możliwości państwa. Istnieje potrzeba dbałości, aby pozyskiwać partnerów mających lepsze zaplecze finansowe lub organizacyjne i przedstawiać oferty ze strony Polski, na ogół poprzez dostępność jej kadr czy jak w przypadku Ukrainy partycypacji RP w programie Horyzont. Istotne będzie wykorzystanie środków z programów opcjonalnych i wzmocnienie pozycji Polski w Europie. Szanse na to dają *Strategia kosmiczna dla Europy* i przedłużenie trwania Programu Wsparcia Polskiego Przemysłu³⁰, co przyczyni się

³⁰ Stan kosmicznej polityki przemysłowej w państwach europejskich w raporcie

do rozwoju gospodarki i pozwoli na uczestnictwo w kreowaniu bezpieczeństwa poprzez wzmocnienie aktywów państwa i wykonywania jego funkcji. Zarazem będzie to oznaczało współodpowiedzialność za bezpieczeństwo kolektywne.

Bibliografia

- Banaszkiewicz M., Badurska A., Burzykowska A., Kobierzycka A., Ryzenko J., *Kierunki Rozwoju Polskiego Sektora Kosmicznego*, http://www.kosmos.gov.pl/ekatalog/materialy/Kierunki_Rozwoju_Polskiego_Sektora_Kosmicznego.pdf, 30.10.2017.
- Frankowski P., *Strategia kosmiczna dla Europy*, „Unia Europejska.pl” 2016, nr 6 (241) listopad/grudzień, http://www.cbk.waw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=419:przyrzd-z-cbk-pan-bada-plazm-woko-stacji-kosmicznej&catid=28:serwis-prasowy&Itemid=142, 30.11.2017.
- Henzler M., *Rakieta do startu gotowa jest*, „Polityka” 2010, nr 40.
- Hładaj A., *Polska Agencja Kosmiczna zainteresowana współpracą z Meksykiem*, 20.12.2017.
- Hładaj A., Wywiad z Tadeuszem Sławeckim, *Ulokowanie siedziby głównej Polskiej Agencji Kosmicznej w Gdańsku było błędem*, <http://www.space24.pl/496042,slawecki->, 20.12.2017.
- Manikowski P., *Developments in space activities in Poland*, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0265964612001324>, 20.11.2017.
- Matwiejko-Demusiak A., *Ekspert: »Ustawa kosmiczna« warunkiem wzrostu sektora kosmicznego w Polsce*, <http://www.cyberdefence24.pl/356520,ekspert-ustawa-kosmiczna-warunkiem-wzrostu-sektora>, 28.12.2017.
- Myszona-Kostrzewa K., *Nawigacja Satelitarna w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2011.
- Ocena rozwoju badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej w Polsce 2016*, https://polsa.gov.pl/images/docs/raport-ocena_rozwoju_badan_2016.pdf, 9.11.2017.
- Łukaszuk L., *Współpraca i rywalizacja w przestrzeni kosmicznej: prawo-polityka-gospodarka*, Toruń 2012.
- Polkowska M., *Prawo i instytucje kosmiczne: świat, Europa, Polska*, [w:] *Między-*
-
- dla Europejskiego Instytutu Polityki Kosmicznej analizuje Cenani Al-Ekabi, *Space Policy, Issues and Trends 2016–2017*, https://www.espi.or.at/images/Reports/Rep63_online_170928-1412.pdf, 22.12.2017.

- narodowe prawo lotnicze, kosmiczne i technologie*, red. E. Dynia, D. Kuźniar-Kwiatkiewicz, Rzeszów 2016.
- Polkowska M., Ryzenko J., *Aktywność Polski w przestrzeni kosmicznej – nauka, polityka i prawo. Stan obecny*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXVI.
- Polska Strategia Kosmiczna*, <https://www.mr.gov.pl/media/26619/psk.pdf>, 20.09.2017.
- Polska utrzymuje preferencyjne warunki członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej*, Informacja prasowa, 12 stycznia 2017 r., https://www.mpit.gov.pl/media/31857/InformacjaPrasowa_Umowa_Z_ESA.pdf, 30.10.2017.
- Program działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystywania systemów satelitarnych w Polsce*, https://www.mr.gov.pl/media/22705/Program_dzialan_na_rzecz_rozwoju_tehnologii_kosmicznych.pdf, 20.03.2017.
- Regulación Satelital en México. Estudios y Acciones*, <http://www.ift.org.mx/sites/default/files/contenidogeneral/espectro-radioelectrico/regulacionsatelitalenmexicoestudiyacciones19-06-2013-final.pdf>, 20.12.2017.
- Report to the Storting (White Paper)*, <https://www.regjeringen.no/contentassets/0307388a5ded4f50b408d3aa8c916cb1/engb/pdfs/stm201220130032000engpdfs.pdf>, 21.12.2017.
- Sięgając gwiazd. Polski sektor kosmiczny. Cztery lata w ESA*, Broszura Polski sektor kosmiczny, http://www.mr.gov.pl/media/31592/Siegajac_gwiazd_polski_sektor_kosmiczny_cztery_ata_w_ESA.pdf, 30.10.2017.
- SKANER Space24: Materna: Polska Agencja Kosmiczna powinna mieć budżet 300 milionów zł i zatrudnić 200 inżynierów*, <http://www.space24.pl/skaner-space24-materna-polska-agencja-kosmiczna-powinna-miec-budzet-300-mln-zl-i-zatrudniac-200-inzynierow->, 12.12.2017.
- Słomczyńska I., *Europejska polityka kosmiczna*, Lublin 2017.
- Słomczyńska I., *Wykorzystanie zasobów kosmicznych Unii Europejskiej dla realizacji celów Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, <http://rie.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2015/01/rie-2014-8-121.pdf>, 20.11.2017.
- Smolik B., *Przestrzeń kosmiczna jako obszar wschodzących problemów bezpieczeństwa Europy i świata*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy i Unii Europejskiej w czasach kryzysu*, red. M. Musiał-Karg, Poznań 2016.
- Space Policy, Issue and Trends 2016–2017*, https://www.espi.or.at/images/Reports/Rep63_online_170928-1412.pdf, 22.12.2017.
- Strategia kosmiczna dla Europy*, Materiał KE, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52016DC0705&from=PL>, 29.10.2017.
- Ustawa o powołaniu Polskiej Agencji Kosmicznej z dnia 6 listopada 2014*, Dz.U. 2014, poz. 1533, 20.12.2017.
- Ziemiński P., *Banaszkiewicz: Konieczna zmiana zarządzania sektorem kosmicznym. Samo istnienie PAK nie wystarczy*, <http://www.space24.pl/576617,banaszkiewicz-konieczna-zmiana-zarzadzania-sektorem-kosmicznym-samo-istnienie-pak-nie-wystarczy-wywiad>, 25.10.2017.

Poland's space policy in statu nascendi

Summary: The purpose of the article is to analyze the actions of Polish authorities regarding the creation of the Polish space policy. Activity in space in the twentieth century and development of cooperation with international organizations were presented. Bilateral agreements and the possibility of new forms of action were analyzed as well as private entities as co-creators of space policy. Tasks in the process of creating the Polish space policy, the division of competences, the use of optional programmes were indicated. There is also a presentation of management reforms, financing through the selection of several levels of action and adopting the hierarchy of key tasks for the state, to ensure effective implementation of the assumed projects.

Key words: Policy, Outer Space, Agency, Activity.

Jan Kujawski

Niezrealizowana koalicja PO–PiS w świetle wybranych publikacji prasowych

Streszczenie: Autor artykułu analizuje problematykę związaną z nieudaną próbą sformułowania rządu Platformy Obywatelskiej (PO) oraz Prawa i Sprawiedliwości (PiS) po wyborach parlamentarnych w 2005 r. Będąca podstawą artykułu analiza treści obejmuje wybrane teksty związane z tworzeniem koalicji, pojawiające się w dwóch tytułach prasy codziennej: „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” w okresie od 1 września 2005 r. do 31 października 2005 r. Rozważania skoncentrowane zostały na wyodrębnieniu najważniejszych tematów stanowiących różnice pomiędzy obiema partiami. Celem artykułu było zbadanie dyskursu prasowego i w jego następstwie odpowiedź na pytanie, w jaki sposób na łamach dwóch tytułów prasy codziennej zostały przedstawione główne powody nieutworzenia koalicji PO–PiS.

Słowa kluczowe: koalicja PO–PiS, analiza treści, analiza zawartości, socjologia polityki, historia najnowsza.

Wprowadzenie

Po wyborach parlamentarnych w 2005 r. nie doszło do utworzenia przewidywanej przez ekspertów i publicystów, jak również deklarowanej przez liderów partii Platforma Obywatelska RP (PO) oraz

Prawo i Sprawiedliwość (PiS) koalicji. Celem niniejszego artykułu było zbadanie dyskursu prasowego oraz odpowiedź na pytanie, w jaki sposób na łamach dwóch głównych tytułów prasy codziennej opisane zostały powody nieutworzenia koalicji PO–PiS. W tym celu dokonano analizy treści opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Dobór obu tytułów związany był z ich odmienną orientacją polityczną. Celem analizy treści było określenie rozkładu procentowego artykułów, w których występuje przewidywanie, że koalicja zostanie zawarta, nie zostanie zawarta bądź nie można określić, czy zostanie zawarta, jak również wyodrębnienie głównych poruszanych w prasie kategorii tematycznych, jakie stanowiły różnice pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością.

Sytuacja przed wyborami 2005 r.

Przed wyborami 2005 r. Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość, mimo wszelkich istniejących pomiędzy oboma ugrupowaniami różnic, uznawane były za koalicjantów *in spe*. Obie partie koalicję na poziomie lokalnym zawarły znacznie wcześniej – przed wyborami samorządowymi 2002 r. (jedynie w województwie mazowieckim partie wystawiły osobne listy do sejmików województwa, zaś w województwie podkarpackim obie wystartowały w ramach szerszej listy Podkarpacie Razem, utworzonej przez liczne ugrupowania wywodzące się często z dawnej Akcji Wyborczej „Solidarność”), a więc w obliczu kryzysów rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), który nastąpił kilka lat później, stwarzały wspólnie realną alternatywę dla rządów lewicy¹. Porozumienie zawarte na poziomie lokalnym można zresztą uznać za wymierzone przeciwko SLD i Samoobronie, ponieważ zarówno PO, jak i PiS zdecydowały o niezawieraniu koalicji z wymienionymi partiami².

¹ A. Piasecki, *Wybory w Polsce 1989–2011*, Kraków 2012, s. 194.

² P. Maj, *Uwarunkowania rywalizacji politycznej Platformy Obywatelskiej RP i Prawa i Sprawiedliwości*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 3 (12), s. 35.

Mimo istniejących pomiędzy partiami różnic zawarcie koalicji powyborczej było prawdopodobne. W okresie kampanii wyborczej liderzy obu ugrupowań deklarowali chęć współpracy i zawarcia porozumienia koalicyjnego, zgodnie oceniając kadencję 2001–2005 jako okres narastających patologii w życiu publicznym i deklarując chęć naprawy państwa³. W obszernej rozmowie z Piotrem Zarembą i Michałem Karnowskim, jaka opublikowana została w 2004 r., a więc rok przed wyborami, Jan Rokita zapytany o swoje relacje z braćmi Kaczyńskimi przekonywał, że tym, co łączy go z liderami PiS, jest potrzeba „dokonania sprawiedliwościowego przełomu w państwie”, co uznał za kwestię znacznie ważniejszą niż zwykłe relacje personalne. W tym samym wywiadzie zaznaczył, że w powstanie koalicji PO–PiS „wierzą już głęboko nawet politycy SLD”⁴.

Jarosław Kaczyński, opisując okres pomiędzy 2001 a 2005 r., zauważył, że wprawdzie koalicja samorządowa PO–PiS w 2002 r. zawarta została niejako z konieczności, ponieważ z uwagi na szczupłość partyjnych zasobów Prawo i Sprawiedliwość nie było w stanie samodzielnie wystawić list wojewódzkich do samorządów⁵. On również deklarował jednak, że po tzw. aferze Rywina relacje pomiędzy obiema partiami znacznie się ociepliły, natomiast Platforma Obywatelska traktowała PiS jako podmiot, który potrzebny był do realnego sprawowania rządów, bowiem sondaże nie dawały Platformie notowań, które pozwalały myśleć o samodzielnych rządach⁶.

Wybory parlamentarne i prezydenckie 2005 r.

W wyborach parlamentarnych 25 września 2005 r. zwycięstwo, z wynikiem 26,99% głosów, odniosło Prawo i Sprawiedliwość, zaś Platforma Obywatelska uzyskała 24,11% głosów. Dużą część ko-

³ M. Zawisłak, *Stabilizacja za wszelką cenę? Negocjacje koalicyjne po wyborach parlamentarnych w 2005 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 2 (13), s. 45–46.

⁴ M. Karnowski, P. Zaremba, *Alfabet Rokity*, Kraków 2004, s. 263.

⁵ J. Kaczyński, *Polska naszych marzeń*, Lublin 2011 s. 209.

⁶ Tamże, s. 210.

mentatorów uznała wynik wyborów za zaskoczenie, jednak biorąc pod uwagę sondaże opinii publicznej publikowane przed kampanią wyborczą i w trakcie jej trwania, które kilkakrotnie wskazywały PiS jako zwycięzcę, nie można mówić o tym, aby rezultat wyborów był niespodzianką⁷. Wyniki wyborów parlamentarnych zmieniły sytuację obu głównych kandydatów w wyborach prezydenckich, wywodzących się z PO oraz PiS. Pogorszyły się notowania Donalda Tuska, który do tego momentu zdecydowanie prowadził w większości publikowanych sondaży. W I turze wyborów, która odbyła się 8 października 2005 r., kandydat Platformy Obywatelskiej wygrał z niewielką przewagą nad kandydatem PiS, Lechem Kaczyńskim, otrzymując 36,33% głosów (podczas gdy kandydat PiS – 33,10%). W II turze zwyciężył jednak L. Kaczyński, otrzymując 54,04% głosów⁸.

Po wyborach parlamentarnych Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska zasiadły do rozmów na temat utworzenia wspólnego rządu. Dnia 25 października PiS zaproponowało PO przyznanie połowy z 16 przewidywanych resortów, co istotne, wśród nich nie znajdował się żaden z resortów siłowych. Powstała wprawdzie koncepcja, wysunięta przez Kazimierza Marcinkiewicza, która zakładała podzielenie MSWiA i przydzielenie J. Rokicie nadzoru nad administracją, jednak dla PO było to rozwiązanie nie do przyjęcia. W dniu 30 października z inicjatywy metropolity gdańskiego, Tadeusza Gocłowskiego, doszło do spotkania D. Tuska z J. Kaczyńskim – nie przyniosło ono jednak żadnych efektów. Następnego dnia urzędujący prezydent, Aleksander Kwaśniewski, powołał rząd K. Marcinkiewicza złożony wyłącznie z ministrów PiS oraz bezpartyjnych⁹.

Utworzenie koalicji Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości przed wyborami 2005 r. można było uznać jeżeli nie za przesądzone, to przynajmniej za bardzo prawdopodobne. Częste koalicje, jakie były zawierane między wymienionymi partiami na poziomie lokalnym po wyborach samorządowych w 2002 r., zdawały się potwierdzać, że do podobnego sojuszu może dojść także na pozio-

⁷ Tamże, s. 255.

⁸ A. Piasecki, *Wybory w Polsce 1989–2011*, Kraków 2012, s. 217.

⁹ Tamże, s. 719–720.

mie centralnym. Jeszcze w październiku 2005 r. w jednym z sondaży OBOP aż 74% respondentów deklarowało się jako zwolennicy zawarcia koalicji¹⁰. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie odmienna – do zawarcia koalicji na szczeblu centralnym nie doszło.

Przedmiot i cel badania

Fiasko rozmów koalicyjnych prowadzonych po wyborach 2005 r. stało się inspiracją do prześledzenia dyskursu prasowego dwóch głównych tytułów prasy codziennej i sformułowania problemu badawczego, którego istotą jest pytanie: „W jaki sposób w wybranych tytułach prasy codziennej opisane zostały powody nieutworzenia koalicji PO–PiS po wyborach 2005 r.?”.

W celu udzielenia na nie odpowiedzi przeanalizowano teksty prasowe, które ukazały się w ogólnopolskich dziennikach – „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Analizie poddano teksty, których tematyka dotyczyła spekulacji związanych z utworzeniem nowego rządu, rozmów koalicyjnych etc., opublikowane od 1 września 2005 r. (rozpoczęcie najbardziej wzmożonej kampanii wyborczej) do 31 października 2005 r. (dzień powołania rządu K. Marcinkiewicza).

Hipotezy badawcze

Przed przystąpieniem do analizy tekstów prasowych sformułowano następujące hipotezy badawcze:

- Stosunek obu partii do III Rzeczypospolitej, wyrażający się w stopniu i zakresie postulowanych przez nie zmian ustrojowych i symbolicznych po ewentualnym zwycięstwie wyborczym, stanowił główną przeszkodę w stworzeniu koalicji.
- Różnice programowe obu badanych partii w wymiarze gospodarczym stanowiły istotną przeszkodę na drodze stworzenia koalicji.

¹⁰ Tamże, s. 719.

Źródła danych. Zakres analizy

Badanie objęło teksty prasowe dotyczące najważniejszych kwestii związanych z utworzeniem koalicji pomiędzy PO a PiS, które pojawiły się w dwóch dziennikach ogólnopolskich: „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Zakres analizy obejmował artykuły opublikowane od 1 września do 31 października 2005 r., jakie pojawiły się w wymienionych tytułach, w których problematyka związana z utworzeniem koalicji pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością stanowiła znaczący fragment tekstu. Pominięto artykuły, w których wskazana tematyka pojawiła się w sposób śladowy, niemający znaczenia dla ogólnej wymowy tekstu. Badanie objęło teksty o charakterze informacyjnym, komentarze publicystyczne, uwzględnione w nim zostały także oficjalne komunikaty podmiotów o charakterze publicznym, których głównym tematem było utworzenie koalicji PO i PiS.

Przyczyny wyboru „Gazety Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” jako źródeł analizy były następujące. Po pierwsze, w okresie którego dotyczyła analiza (koniec 2015 r.), wyżej wspomniane dzienniki, pomijając tabloidy, jak „Super Express” oraz „Fakt”, a także dzienniki bezpłatne „Metro” oraz „Metropol”, można uznać za najpopularniejsze tytuły społeczno-polityczne ukazujące się codziennie w Polsce¹¹.

Po drugie, w przypadku obu tych tytułów możemy mówić o odmiennym profilu politycznym. Powstanie „Gazety Wyborczej” było jednym z ustaleń obrad Okrągłego Stołu, zgodnie z którym miano utworzyć legalny dziennik, który reprezentować miał środowisko antykomunistycznej opozycji. Redaktorem naczelnym nieprzerwanie od momentu powstania „Gazety” był Adam Michnik, uważany za jedną z głównych postaci środowiska lewicy solidarnościowej¹². „Rzeczpospolita” we wznowionej formule wydawana była od stycznia 1982 r. Dziennik został zatem odnowiony w pierwszych dniach stanu

¹¹ *Które gazety mają największe czytelnictwo?*, Wirtualnemedi.pl (online), <http://www.wirtualnemedi.pl/artukul/ktore-gazety-maja-najwieksze-czytelnictwo>, 25.02.2018.

¹² A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004, s. 50–51.

wojennego jako organ rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹³. Po przemianach ustrojowo-gospodarczych, jakie miały miejsce po 1989 r., dziennik uzyskał znacznie bardziej niezależny status, przestając funkcjonować jako tytuł rządowy. Redakcja pisma wydawanego w odnowionej formule własnymi słowami określa go jako dziennik „(...) skierowany do profesjonalistów: menedżerów, przedstawicieli wolnych zawodów, przedsiębiorców i specjalistów (...), a także jako (...) jedyny w Polsce dziennik konserwatywno-liberalny”¹⁴.

Metoda badawcza

Analizie poddano wyłącznie teksty, w których pojawiły się jakiegokolwiek wzmianki dotyczące przewidywanego kształtu koalicji rządowej po wyborach 2005 r. Jednostką analizy uczyniono treść jednego tekstu prasowego.

Pierwszym etapem analizy była kategoryzacja analizowanych treści ze względu na to, w jaki sposób przedstawione w nich opinie i prognozy komentatorów lub samych polityków dwóch rywalizujących partii odnoszą się do postulatu zawarcia koalicji. W ten sposób wyodrębniono teksty, w których pojawia się stanowisko, przewidywanie bądź sugestia, że koalicja zostanie zawarta, teksty, w których pojawia się stanowisko, przewidywanie bądź sugestia, że koalicja nie zostanie zawarta, jak również teksty, na podstawie których nie da się jednoznacznie określić przewidywania czy stanowiska autora.

Następnie dokonano kategoryzacji tematów, jakie pojawiły się w analizowanych treściach, a które były przedmiotem werbalizowanych na łamach prasy różnic pomiędzy oboma ugrupowaniami przez ich przedstawicieli lub też wysuwane były przez publicystów, ekspertów, naukowców jako te, które stanowią główne różnice pomiędzy oboma ugrupowaniami.

¹³ A. Ruciński, *Instytucje medialne w okresie stanu wojennego*, „Przegląd Prawniczy Ekonomiczny i Społeczny” 2013, nr 2, s. 63.

¹⁴ Rzeczpospolita (on-line), <http://www.rp.pl/section/onas>, 25.02.2018.

Wydźwięk artykułów – czy ich autorzy przewidują zawarcie koalicji?

Jak już wspomniano, pierwszym etapem analizy było określenie, czy w przeanalizowanych treściach prasowych występuje wyraźne stanowisko, przewidywanie bądź sugestia autora lub (i) polityków zainteresowanych partii, na podstawie której można wywnioskować, że: koalicja zostanie zawarta, koalicja nie zostanie zawarta lub też nie można określić, czy koalicja zostanie zawarta. W tym celu skonstruowano skalę porządkową¹⁵ uwzględniającą intensywność przewidywania dotyczącego możliwości zawarcia koalicji, począwszy od wymowy, którą można określić zdaniem: *Koalicja zostanie zawarta*, poprzez *Koalicja raczej zostanie zawarta*, i kolejno: *Nie można określić, czy koalicja zostanie zawarta*, *Koalicja raczej nie zostanie zawarta*, *Koalicja nie zostanie zawarta*. Kategoryzacja treści do każdej z powyższych kategorii odbywała się zgodnie z poniżej opisanymi zasadami:

Koalicja zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczano treści, w których występowały jasne deklaracje ze strony publicystów, dziennikarzy bądź przedstawicieli obu partii, że porozumienie pomiędzy obiema partiami dotyczące utworzenia rządu zostanie zawarte – przy braku deklaracji czy sugestii wyrażających pogląd przeciwny. Deklaracje takie mogły zostać wyrażone w formie zdania oznajmującego (na przykład: „skład rządu można już uzgadniać”¹⁶) wyrażonego przez przedstawiciela jednej z partii – w tym konkretnym przypadku J. Kaczyńskiego. Do tej kategorii zaliczano również artykuły, w których partie PO i PiS określane były mianem „przyszłych koalicjantów” przez dziennikarzy lub też „przyjaciół i koalicjantów” ze strony partnerów z drugiego ugrupowania (określenie takie powtórzyło się w kilku tekstach prasowych).

¹⁵ Por. np. E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008, s. 196.

¹⁶ R. Kalukin, P. Wroński, *Gdzie jest premier?*, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2005, s. 1.

Koalicja raczej zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczano treści, w których użyto określeń wskazujących na to, że istnieje znaczące prawdopodobieństwo, że koalicja zostanie zawarta. Posługując się przykładami z analizowanych tekstów, takie określenia to np. „Wszystko wskazuje na to, że koalicja będzie z PO”¹⁷, „Jak wynika z sondaży, [partie] będą wspólnie rządzić”¹⁸, „Partie najprawdopodobniej utworzą rząd”¹⁹, jak również określenie „potencjalni koalicjanci” czy też „prawdopodobni koalicjanci”²⁰ formułowane w kontekście PiS oraz PO.

Nie można określić czy koalicja zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczono treści, na podstawie których nie można w sposób jednoznaczny określić, czy koalicja zostanie zawarta, czy też nie. Tu zaliczono artykuły, w których autorzy wyrażali swoje życzenie i emocje związane z utworzeniem koalicji, jednak nie przesądzali, czy zostaną one urzeczywistnione. Przykładem może być stanowisko wyrażone cytatem „Wierzę ciągle, że koalicja powstanie (...) a jeśli nie – to PiS będzie zawiązywało w Sejmie koalicje do poszczególnych głosowań”²¹. Do tej kategorii zaliczono również treści, w których występują przeciwstawne sądy dotyczące zawarcia koalicji (np. odmienne przewidywania występujące wśród liderów jednej i drugiej partii).

Koalicja raczej nie zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczono treści, w których użyto określeń wskazujących na to, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że koalicja nie zostanie zawarta. Posługując się przykładami z analizowanych tekstów, takie określenia to np: „Szansa na koalicję została zminimalizowa-

¹⁷ W. Szacki, *PiS podzieli się władzą w Sejmie*, „Gazeta Wyborcza”, 1 października 2005, s. 5.

¹⁸ P. Skwirowski, *PIT, CIT i VAT 2006*, „Gazeta Wyborcza”, 10 września 2005, s. 1.

¹⁹ J. Watoła, *Niezdrowa różnica zdań*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2005, s. 5.

²⁰ P. Skwirowski 2005, *PIT, CIT i VAT 2006*, „Gazeta Wyborcza”, 10 września 2005, s. 1.

²¹ M. Subotić, *Pokerowa zagrywka Prawa i Sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita”, 28 października 2005, s. 3.

na”²², czy też określenie użyte w kontekście trwających rozmów koalicyjnych, w których zdaniem jego autora: „sprawy zaszły bardzo daleko”²³.

Koalicja nie zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczano treści, w których występowały jasne deklaracje ze strony publicystów, dziennikarzy bądź przedstawicieli obu partii, wskazujące na to, że porozumienie pomiędzy obiema partiami dotyczące utworzenia rządu nie zostanie zawarte – przy braku deklaracji czy sugestii wyrażających pogląd przeciwny. Deklaracje takie zostały zwykle wyrażone w formie zdań oznajmujących, np. „(...) fakty są takie, że bracia Kaczyńscy chcą rządzić sami, bez niczyjej kontroli”²⁴ czy też „Nie ma po co dalej dyskutować [nad koalicją]”²⁵.

Wydźwięk artykułów – „Rzeczpospolita”

W „Rzeczpospolitej” w okresie od 1 września do 31 października 2005 r. pojawiło się 119 artykułów, które dotyczyły kwestii utworzenia koalicji PO–PiS. We wrześniu opublikowanych zostało 51 artykułów na ten temat, zaś w październiku opublikowano ich 68. Można zatem stwierdzić, że natężenie publikacji w obu miesiącach było względnie zbilansowane, jednak to w październiku toczyły się najbardziej intensywne rozmowy koalicyjne, miały również miejsce wybory prezydenckie, wydarzenia związane z wyborem władz nowego Sejmu (oba z tych wydarzeń miały znaczący wpływ na rozmowy koalicyjne pomiędzy partiami). W tym samym miesiącu również doszło do utworzenia rządu K. Marcinkiewicza. Biorąc pod uwagę wydźwięk analizowanych treści, większość stanowiły teksty, zgodnie z którymi

²² M. Beylin, *Taki rząd nic nie zrobi*, „Gazeta Wyborcza”, 27 października 2005, s. 1.

²³ W. Załuska, *Zawisza (PiS): Platforma jest w Sejmie w izolacji*, „Gazeta Wyborcza”, 27 października 2005, s. 4.

²⁴ *Taż*, *Drzewiecki: Rozmowy nawet dziś, ale Kaczyńscy muszą zejść na ziemię*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2005, s. 5.

²⁵ P. Wroński, *Gronkiewicz-Waltz (PO): Realizowany jest plan zatopienia PO*, „Gazeta Wyborcza”, 27 października 2005, s. 4.

można wnioskować, że *koalicja zostanie zawarta* (37,82%), jednak niewiele mniejszy odsetek stanowiły treści, na podstawie których *nie można przesądzić, czy koalicja zostanie zawarta czy nie* (29,41%). Po zsumowaniu wszystkich artykułów, których wymowa była równoznaczna z przewidywaniem, że do koalicji dojdzie (kategorie: *koalicja zostanie zawarta, koalicja raczej zostanie zawarta*), ich częstość wyniosła 44,54%. Dla porównania częstość wszystkich artykułów, w których przewidywano, że koalicja nie zostanie zawarta (kategorie: *koalicja nie zostanie zawarta i koalicja raczej nie zostanie zawarta*), wyniosła 26,05%. Warto zauważyć, że w samym tylko wrześniu odsetek artykułów, w których przewidywano zawarcie koalicji (kategorie *koalicja zostanie zawarta i koalicja raczej zostanie zawarta*), wynosił 68,63%. W październiku natomiast odsetek analogicznych artykułów spadł do 27,94%. A zatem po wyborach parlamentarnych (które odbyły się 25 września) publikacje przewidujące zawarcie koalicji występowały ze znacznie mniejszym natężeniem.

Rozkład publikacji dotyczących utworzenia koalicji pod kątem ich wydźwięku przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Wydźwięk artykułów dotyczących utworzenia koalicji opublikowanych w „Rzeczpospolitej”

Wydźwięk artykułu	Liczba tekstów	%
Koalicja zostanie zawarta	45	37,82%
Koalicja raczej zostanie zawarta	8	6,72%
Nie można określić/nie zajmuje stanowiska	35	29,41%
Koalicja raczej nie zostanie zawarta	9	7,56%
Koalicja nie zostanie zawarta	22	18,49%
Liczebność/częstość	119	1

Źródło: Artykuły opublikowane w „Rzeczpospolitej” od 1 września do 31 października 2005 r.

Wydźwięk artykułów – „Gazeta Wyborcza”

W „Gazecie Wyborczej” w okresie od 1 września do 31 października 2005 r. pojawiły się 133 publikacje dotyczące utworzenia koalicji PO–PiS, a zatem ich liczba przewyższyła nieco liczbę

analogicznych publikacji zawartych w „Rzeczpospolitej”. We wrześniu pojawiło się 59 publikacji, zaś w październiku – 74, a zatem proporcje natężenia publikacji w obu miesiącach były niemal identyczne jak w przypadku „Rzeczpospolitej”. Biorąc pod uwagę wydźwięk analizowanych treści, inaczej niż w przypadku „Rzeczpospolitej”, większość stanowiły teksty, w których *Nie można określić czy koalicja zostanie zawarta*, stanowiły one ponad połowę analizowanego materiału (52,63%). Kolejną pod względem częstości grupę stanowiły teksty, w których zawarta została sugestia bądź przewidywanie, że *koalicja zostanie zawarta* (29,32%). Po zsumowaniu wszystkich artykułów, których wymowa była równoznaczna z przewidywaniem, że do koalicji dojdzie (kategorie: *koalicja zostanie zawarta*, *koalicja raczej zostanie zawarta*), ich częstość wyniosła 34,58%, a zatem niemal o 10% mniej niż w „Rzeczpospolitej”. Dla porównania częstość wszystkich artykułów, w których przewidywano, że koalicja nie zostanie zawarta (kategorie: *koalicja nie zostanie zawarta* i *koalicja raczej nie zostanie zawarta*), wyniosła zaledwie 12,58%. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w publikacjach, które pojawiły się na łamach „Gazety Wyborczej”, ich autorzy w bardziej zachowawczy sposób, niż miało to miejsce w „Rzeczpospolitej”, odnosili się do kwestii utworzenia koalicji – stąd tak duży odsetek artykułów, w których nie zostało wyodrębnione wyraźne stanowisko odnośnie do utworzenia koalicji. Warto również wspomnieć, że podobnie jak to miało miejsce w przypadku publikacji „Rzeczpospolitej”, wśród artykułów opublikowanych wyłącznie we wrześniu aż 64,70% stanowiły artykuły, w których przewidywano, że koalicja zostanie zawarta (kategorie: *koalicja zostanie zawarta* i *koalicja raczej zostanie zawarta*), zaś w październiku odsetek analogicznych artykułów stanowił zaledwie 17,57%. A zatem po wyborach parlamentarnych (które odbyły się 25 września) publikacje w „Gazecie Wyborczej” przewidujące zawarcie koalicji występowały również ze znacznie mniejszym natężeniem.

Rozkład publikacji dotyczących utworzenia koalicji pod kątem ich wydźwięku przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Wydzwięk artykułów dotyczących utworzenia koalicji opublikowanych w „Gazecie Wyborczej”

Wydzwięk artykułu	Liczba tekstów	%
Koalicja zostanie zawarta	39	29,32%
Koalicja raczej zostanie zawarta	7	5,26%
Nie można określić/nie zajmuje stanowiska	70	52,63%
Koalicja raczej nie zostanie zawarta	6	4,51%
Koalicja nie zostanie zawarta	11	8,27%
Liczebność/częstość	133	1

Źródło: Artykuły opublikowane w „Gazecie Wyborczej” od 1 września do 31 października 2005 r.

PO–PiS – tematy różnicujące

W artykułach dotyczących utworzenia koalicji PO–PiS dało się wyodrębnić znaczną liczbę tematów, jakie stanowiły różnice pomiędzy obiema partiami. Były to różnice o różnym charakterze (programowym, personalnym, związanym z istnieniem innych możliwych wariantów koalicyjnych etc.). Tematy te w dwóch konkurencyjnych tytułach prasowych przedstawiono poniżej (wzięto pod uwagę tematy, jakie pojawiły się w przynajmniej 15 publikacjach prasowych).

Główne tematy różnicujące – „Gazeta Wyborcza”

Ogólnie ujęte programy gospodarcze obu partii (*Polska solidarna / socjalna* kontra *Polska liberalna*) – tematyka ta pojawiła się w 34 na 133 artykuły, co stanowi 25,56%;

Możliwość utworzenia koalicji PiS–Samoobrona–LPR – tematyka ta pojawiła się w 29 na 133 artykuły, co stanowi 21,80%;

Spór związany z wyborem Marszałka Sejmu – tematyka pojawiła się w 26 na 133 artykuły, co stanowi 19,54%;

Wybory prezydenckie jako czynnik wpływający negatywnie na

rozmowy koalicyjne – tematyka ta pojawiła się w 25 na 133 artykuły, co stanowi 18,79%;

Podział stanowisk w przyszłym rządzie – tematyka ta pojawiła się w 23 na 133 artykuły, co stanowi 17,29%;

Stosunek obu partii do III RP – tematyka ta pojawiła się w 20 na 133 artykuły, co stanowi 15,03%.

Główne tematy różnicujące – „Rzeczpospolita”

Ogólnie ujęte programy gospodarcze obu partii (*Polska solidarna / socjalna* kontra *Polska liberalna*) – tematyka ta pojawiła się w 22 na 119 artykułów, co stanowi 18,48%;

Wybory prezydenckie jako czynnik wpływający negatywnie na rozmowy koalicyjne – tematyka ta pojawiła się w 22 na 119 artykułów, co stanowi 18,48%;

Podział stanowisk w przyszłym rządzie – tematyka ta pojawiła się w 21 na 119 artykułów, co stanowi 17,65%;

Spór związany z wyborem Marszałka Sejmu – tematyka pojawiła się w 16 na 119 artykułów, co stanowi 13,44%.

Tematy różnicujące – programy gospodarcze obu partii

Kwestie gospodarcze zostały opisane bardzo szeroko zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej”. W obu gazetach była to kategoria tematyczna pojawiająca się najczęściej. W analizowanych tekstach pojawiły się tematy dotyczące sprecyzowanych kwestii gospodarczych (takich jak poglądy liderów i innych członków obu partii na skalę podatkową, finansowanie służby zdrowia, wysokość deficytu budżetowego). Najczęściej jednak autorzy, opisując różnice pomiędzy obiema partiami, stosowali, jak się wydaje, uproszczony schemat, w którym Prawo i Sprawiedliwość występowało jako partia o bardziej etatystycznym, prosocjalnym spojrzeniu na państwo, Platforma Obywatelska jawiła się zaś jako przedstawiciel opcji liberalnej. Do wytworzenia się tego podziału przyczynili się również sami politycy swoją retoryką, którzy, jak np. J. Kaczyński, wskazywali, że wybór pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością

będzie wyborem pomiędzy z jednej strony „nowym eksperymentem liberalnym” bądź „nowym planem Balcerowicza” czy też z drugiej strony próbą odbudowy społecznej odpowiedzialności²⁶. Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej z kolei z jednej strony odpowiadali na tego rodzaju zarzut, że tworzenie takiego podziału jest ukłonem PiS w stronę elektoratu lewicowego²⁷, z drugiej strony starali się w swoich wypowiedziach dla mediów tworzyć wizerunek PO jako partii odpowiedzialnej za budżet państwa, która w przypadku utworzenia ewentualnej koalicji będzie kontrolować wydatki socjalne proponowane przez koalicyjnego partnera²⁸.

Tego rodzaju wizerunek podtrzymywany był niejako poprzez publicystów „Gazety Wyborczej”, którzy dowodzili, że w ewentualnym przyszłym rządzie o to, „co miłe dla ludzi”, zabiegać będzie Prawo i Sprawiedliwość, zaś kwestiami trudnymi zajmą się przedstawiciele Platformy Obywatelskiej²⁹. Tego rodzaju tezy znalazły się m.in. w artykułach autorstwa Waldemara Kuczyńskiego czy Agaty Nowakowskiej, która w artykule *Chyba PiS socjalnie przeliczywało* pisała, że „Politycy PiS nie tłumaczyli jasno, skąd wezmą (...) pieniądze [na podwyżki rent, emerytur i większe nakłady z budżetu na służbę zdrowia]”. I dalej, że: „PiS składało te obietnice niejako na konto Platformy Obywatelskiej (...) PiS zajęłoby się tym, co dla ludzi miłe, Platformie zostawiając to, co nieprzyjemne”³⁰. Podobne tezy głosił również Janusz Majcherek, wskazując, że Prawo i Sprawiedliwość „(...) swoimi etatystycznymi pomysłami i wiarą w administracyjne metody regulacji życia publicznego raczej potencjału rozwojowego nie uwolni (...)”, zaś w dalszej części swojego

²⁶ M. Sandecki, P. Wroński, M. Zubik, *Bój na mecie*, „Gazeta Wyborcza”, 23 września 2005, s. 4.

²⁷ P. Wroński, *Jak socjalny PiS podtapia Platformę*, „Gazeta Wyborcza”, 22 września 2005, s. 1.

²⁸ A. Nowakowska, D. Wielowieyska, *Skąd PiS weźmie 40 mld?*, „Gazeta Wyborcza”, 13 października 2005, s. 1.

²⁹ W. Kuczyński, *POPiS czy wojna?*, „Gazeta Wyborcza”, 22 września 2005, s. 21.

³⁰ A. Nowakowska, *Chyba PiS socjalnie przeliczywało*, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2005, s. 2.

tekstu wskazywał nawet, że rozbieżności gospodarcze mogą stać się przyczyną upadku koalicji po zaledwie roku rządzenia: „(...) Mniej więcej po roku będzie widać, czy jest zdolny do sukcesu, czy skazany na porażkę. Jeżeli będzie się zanosić na to drugie, PO opuści koalicję i rząd upadnie albo będziemy mieć długie dogorywanie PiS i szukanie coraz bardziej radykalnych pomysłów na wyrwanie się z marazmu (...)”³¹.

Publicyści „Rzeczpospolitej” gospodarcze różnice pomiędzy obiema partiami opisywali dość podobnie. Paweł Jabłoński w artykule *Liczy się tylko gospodarka* pisał, iż „Powszechnie wiadomo, że Platforma Obywatelska chce jak najbardziej konkurencyjnej gospodarki. Prawo i Sprawiedliwość w wielu sprawach jest bliższe ideom socjalizmu niż liberalnej gospodarki. Wystarczy przypomnieć niechęć członków tego ugrupowania do obniżania podatków dla najbogatszych czy zapowiedzi oznaczające wstrzymanie prywatyzacji”³². Podobne treści znaleźć można było w felietonie redaktora naczelnego pisma, Grzegorza Gaudena, który wskazywał, że „Obydwa ugrupowania prezentowały w kampanii wyborczej odmienną wizję polskiego życia gospodarczego. PO deklarowała działania oparte na liberalnym modelu gospodarki. PiS od pewnego momentu kampanii przechyliło się znacznie w stronę etatystycznej wizji, mocno podkreślając opiekuńczą rolę państwa”³³. Radosław Markowski, w odbywającej się tuż po wyborach parlamentarnych rozmowie z Elizą Olczyk, twierdził natomiast, że większych sukcesów w zawiązaniu i funkcjonowaniu koalicji będzie można się spodziewać, jeżeli dominującym partnerem będzie Platforma Obywatelska, która przejmie resorty gospodarcze³⁴.

³¹ J. Majcherek, *Jaki rząd? Jaka opozycja?*, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2005, s. 18.

³² P. Jabłoński, *Liczy się tylko gospodarka*, „Rzeczpospolita”, 22 września 2005, s. 2.

³³ G. Gauden, *Wyzwanie i szansa*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2005, s. 2.

³⁴ E. Olczyk, *Taka frekwencja jest porażką*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2005, s. 5.

Tematy różnicujące – spór związany z wyborem Marszałka Sejmu

Problem związany z wyborem Marszałka nowo wybranego Sejmu stanowił jeden z ostatnich aspektów powyborczego konfliktu Platformy Obywatelskiej z Prawem i Sprawiedliwością. Po konfrontacji w tej sprawie, do której doszło pomiędzy obiema partiami, rozmowy koalicyjne zostały zakończone. Platforma Obywatelska jako swojego kandydata na urząd Marszałka Sejmu wskazała B. Komorowskiego. Kandydatura ta nie została zaakceptowana przez Prawo i Sprawiedliwość – w konsekwencji Marszałkiem Sejmu został kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Marek Jurek, do którego wyboru przyczyniły się kluby Samoobrony, LPR oraz PSL³⁵.

Spór pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością o stanowisko Marszałka Sejmu miał jednak dość długą historię. Początkowo, wkrótce po zwycięskich dla tej partii wyborach parlamentarnych, Prawo i Sprawiedliwość deklarowało, że stanowisko to będzie przewidziane dla przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, następnie w trakcie rozmów koalicyjnych zaczęło się jednak wycofywać z tych deklaracji³⁶. Warto jednak zaznaczyć, że B. Komorowski, osoba wysunięta na ten urząd przez Platformę Obywatelską, od początku nie była akceptowana przez liderów Prawa i Sprawiedliwości. Ludwik Dorn w rozmowie z „Rzeczpospolitą” stwierdził nawet, że przez większość minionej kadencji Sejmu B. Komorowski zajmował się zwalczaniem Prawa i Sprawiedliwości, zaś jego kandydaturę ocenił jako „konfliktową i całkowicie destrukcyjną”³⁷. Spotkało się to ze zdecydowaną reakcją Platformy Obywatelskiej wyrażoną m.in. słowami Grzegorza Schetyny nawiązującymi do desygnowanego przez PiS kandydata na premiera: „Dlaczego mamy uzgadniać kan-

³⁵ A. Majda, E. Olczyk, *Ostro w Sejmie, PiS bierze wszystko*, „Rzeczpospolita”, 27 października 2005, s. 1.

³⁶ A. Majda, E. Olczyk, *Marszałek pod znakiem zapytania*, „Rzeczpospolita”, 12 października 2005, s. 3.

³⁷ E. Olczyk, *Wojna nerwów PiS i Platformy*, „Rzeczpospolita”, 19 października 2005, s. 5.

dydata na marszałka z PiS, nas też nikt nie pytał, czy podoba nam się kandydatura Kazimierza Marcinkiewicza na premiera”³⁸.

Próbując załagodzić istniejący konflikt, Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało następnie, aby kandydatem na Marszałka Sejmu został D. Tusk. L. Dorn posunął się nawet do stwierdzenia, że „PiS poprze każdego kandydata z PO z wyjątkiem Komorowskiego i Hanny Gronkiewicz-Waltz”³⁹, Platforma Obywatelska nie przystała jednak na tę propozycję, nie zmieniając swojego kandydata. Wybór M. Jurka na stanowisko Marszałka Sejmu został skwitowany krótkimi słowami D. Tuska: „Na tym etapie to koniec koalicji”⁴⁰.

Przyznać należy, że autorzy publikacji zarówno w „Rzeczpospolitej”, jak i „Gazecie Wyborczej”, opisując spór wokół wyboru Marszałka, skupili się na przedstawieniu istotnych dla rozwoju wydarzeń faktów i starali się uzyskać relacje każdej ze stron sporu. Jednym z niewielu zaangażowanych po którejś ze stron sporu tekstów był artykuł W. Kuczyńskiego *Moralny nihilizm u władzy*, w którym autor sugerował, że nawet gdyby Platforma Obywatelska zgodnie z sugestiami Prawa i Sprawiedliwości zgłosiła na urząd Marszałka Sejmu D. Tuska, to i tak przedstawiciele PiS nie zaakceptowałyby tej kandydatury: „Część komentatorów uznała spór wokół marszałka za coś niezrozumiałego, za spór prestiżowy czy emocjonalny (...) Słyszałem ni to pytania, ni to zarzuty, dlaczego PO nie zgłosiła Tuska na marszałka Sejmu, tylko uparła się przy Komorowskim. Otóż spór był zrozumiały i nie prestiżowy, lecz polityczny. Jestem pewien, że gdyby Tusk zgłosił gotowość objęcia tej roli i nic ponadto, to PiS także zrobiłby z tego problem, wymyślając jakiś inny powód niż rzekomą zawziętość Komorowskiego (...)”⁴¹.

³⁸ Tamże, s. 5.

³⁹ A. Majda, E. Olczyk, *Pokerowa rozgrywka o rząd i marszałka*, „Rzeczpospolita”, 26 października 2005, s. 4.

⁴⁰ E. Olczyk, *Kres marzeń o wspólnej władzy*, „Rzeczpospolita”, 27 października 2005, s. 4.

⁴¹ W. Kuczyński, *Moralny nihilizm u władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2005, s. 21.

Wybory prezydenckie jako czynnik wpływający negatywnie na rozmowy koalicyjne

Tocząca się w tle rozmów koalicyjnych między obiema partiami kampania prezydencka w sposób oczywisty nie ułatwiała prowadzenia negocjacji mających na celu sformułowanie rządu, co zostało ujęte w znacznej liczbie publikacji prasowych zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej”. Pierwsze publikacje zwracające uwagę na ten problem pojawiły się już w dniu następującym po wyborach parlamentarnych, kiedy to w „Gazecie Wyborczej” sformułowano tezę, że „(...) następne dwa tygodnie politycy PO i PiS poświęcą na walkę o fotel prezydenta, a nie na tworzenie koalicji rządowej”⁴². Tego samego dnia w „Rzeczpospolitej” ukazał się wywiad z J. Rokitą, w którym na pytanie, czy trwająca kampania prezydencka oznacza zwłokę w prowadzeniu negocjacji koalicyjnych, ten odparł, że nie chciałby, aby tak było, jednak dopuszcza możliwość, że „(...) kampania prezydencka toczona między D. Tuskiem a L. Kaczyńskim sprawi, że zdolność do rozmów koalicyjnych obu partii okaże się bliska zera”⁴³. Podobnie wypowiedali się również eksperci i publicyści. Tomasz Żukowski skrytykował kalendarz wyborczy, w którym kampania prezydencka pokrywała się czasowo z procedurą tworzenia rządu. Zasugerował nawet, że kalendarz taki został zaplanowany „pod trzeciego kandydata [Włodzimierza Cimoszewicza], który niespodziewanie wyszedł z gry”⁴⁴. Sławomir Sierakowski wskazywał natomiast na ogólny chaos i niemożność porozumienia się pomiędzy potencjalnymi koalicjantami: „Zamiast IV RP będziemy mieli ekstrakt z najgorszych praktyk III RP: walka o stołki, krótkowzroczność, gierki zamiast realizacji programu. Kiedy właściwie odbyły się wybory parlamentarne? Od kiedy Polsce przewodzi koalicja PO

⁴² KNYSZ, MK, *PiS zwycięzca*, „Gazeta Wyborcza”, 26 września 2005, s. 1.

⁴³ M. Subotić, *Trudne zęby koalicji*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2005, s. 6.

⁴⁴ T. Żukowski, *Przerost formy nad treścią*, „Rzeczpospolita”, 30 września 2005, s. 4.

i PiS? Od paru dni, paru miesięcy, a może w ogóle? W tym quizie wszystkie odpowiedzi są prawdziwe”⁴⁵.

Konieczność oczekiwania na wynik wyborów prezydenckich przyczyniała się również do paraliżowania prac nowo wybranego Sejmu, bowiem partie, nie znając rezultatu tej elekcji, wstrzymywały się z wystawieniem swoich kandydatów do prezydium Sejmu⁴⁶. Trwająca kampania prezydencka przyczyniła się również do zaostrzenia i pogłębienia konfliktu pomiędzy partiami. Związane to było z udziałem K. Marcinkiewicza, kandydata na premiera desygnowanego przez PiS, w konwencjach wyborczych L. Kaczyńskiego. Takie działania poskutkowały pojawieniem się zarzutów ze strony lidera PO, D. Tuska, o zaangażowanie Marcinkiewicza w kampanię prezydencką konkurenta zamiast w „poważną rozmowę o tworzeniu rządu”⁴⁷.

Rezultat wyborów prezydenckich, jakim była wygrana kandydata PiS, L. Kaczyńskiego, również nie przyczynił się do poprawy relacji pomiędzy partiami. J. Rokita publicznie dawał do zrozumienia, że zwycięstwo kandydata PiS naruszyło „równowagę pomiędzy potencjalnymi koalicjantami”⁴⁸. W znacznie ostrzejszy sposób, nawiązując do kampanijnej aktywności jednego ze sztabowców Prawa i Sprawiedliwości, Jacka Kurskiego, to zwycięstwo wyborcze skomentował cytowany przez „Rzeczpospolitą”, pragnący zachować anonimowość, działacz PO: „Niech teraz oni pokażą sami, co potrafią, skoro wygrali dzięki kłamstwom (...)”⁴⁹.

Interesującym głosem w tej debacie był głos Bogdana Borsewicza, który w 2005 r. jako kandydat niezależny, startujący z poparciem zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Platformy Obywatelskiej,

⁴⁵ S. Sierakowski, *Kto tu rządzi?*, „Rzeczpospolita”, 5 października 2005, s. 9.

⁴⁶ P. Śmiłowicz, *Marszałek jeszcze nie teraz*, „Rzeczpospolita”, 18 października 2005, s. 5.

⁴⁷ A. Majda, M. Subotić, P. Śmiłowicz, *Premier wskazany, rządu nie ma*, „Rzeczpospolita”, 20 października 2005, s. 4.

⁴⁸ E. Olczyk, *Kaczyński wygrał, PO czeka*, „Rzeczpospolita”, 25 października 2005, s. 1.

⁴⁹ M. Subotić, *Rozrachunki po przegranej*, „Rzeczpospolita”, 25 października 2005, s. 4.

uzyskał mandat senatora w okręgu gdańskim. Na pytanie dziennikarki „Gazety Wyborczej” o powód, dla którego nie udało się zawiązać koalicji, wskazał na zbyt ni triumfalizm PiS, przypieczętowany zwycięstwem w wyborach prezydenckich, jak również traumę Platformy Obywatelskiej, która pomimo osiągnięcia wysokiego wyniku w wyborach parlamentarnych poniosła jednak podwójną porażkę⁵⁰. Na znaczenie wyborów prezydenckich w kontekście nieskuteczności rozmów koalicyjnych wskazał na łamach tej samej gazety Paweł Lisiecki, który zwycięstwo L. Kaczyńskiego określił jako „ostateczny cios zadany koalicji⁵¹”. Za niepowodzenie misji koalicyjnej w większym stopniu obwinał jednak Platformę Obywatelską. Stwierdził, że o ile PiS rozumie, że interesem prawicy jest koalicja, tylko nie potrafi tego celu zrealizować, o tyle Platforma Obywatelska przestała ten cel zauważać⁵². Zupełnie inny pogląd na tę sprawę przedstawił natomiast Jarosław Kurski, który zasugerował, że celem Prawa i Sprawiedliwości jest zbudowanie dużego ugrupowania o charakterze centroprawicowym, co w konsekwencji doprowadziłoby do zmarginalizowania znaczenia Platformy Obywatelskiej, co w trwającej kadencji Sejmu rozpocznie się od prób pozyskania części jej posłów. Wskazał również, że uzyskanie dwóch ośrodków władzy przez Prawo i Sprawiedliwość nie oznacza jeszcze kresu ambicji tej partii, która będzie chciała zakres swojej władzy rozszerzać⁵³.

Stosunek obu partii do III RP

Kwestia stosunku obu partii do III RP, konieczności przebudowy państwa czy symbolicznej już koncepcji IV Rzeczypospolitej znacznie częściej podnoszona była w „Gazecie Wyborczej” – pojawiła się w 20

⁵⁰ E. Milewicz, *Bogdan Borusewicz: PiS nie może sam rządzić*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października 2005, s. 3.

⁵¹ P. Lisiecki, *Bardziej winna Platforma*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października 2005, s. 23.

⁵² Tamże, s. 23.

⁵³ J. Kurski, *Czy PiS zburzy Platformę?*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października 2005, s. 16–17.

artykułach dotyczących utworzenia koalicji pomiędzy PO a PiS, opublikowanych pomiędzy 1 września a 31 października 2005 r. (ponad 15% ogółu publikacji na temat utworzenia koalicji po wyborach 2005 r.). Dla porównania w „Rzeczpospolitej” tematyka ta pojawiła się w zaledwie 9 publikacjach w tym samym okresie (ponad 7,5% ogółu publikacji).

Kwestia różnej oceny dorobku III RP na łamach analizowanej prasy została podniesiona już w pierwszej połowie września, kiedy to w „Gazecie Wyborczej” opublikowano tekst związany z rezygnacją W. Cimoszewicza z kandydowania w wyborach prezydenckich. W tym artykule została zawarta wypowiedź Tomasza Nałęcza, rzecznika kandydata, który sugerował, że W. Cimoszewicz padł ofiarą prowokacji, która była dziełem ludzi związanych ze służbami specjalnymi. Zasugerował również, że za prowokacją mogą stać ludzie związani z Platformą Obywatelską, zainteresowani sukcesem D. Tuska w wyborach prezydenckich. W tym samym tekście zawarta została wypowiedź J. Kaczyńskiego, który domagał się od Platformy Obywatelskiej wyjaśnień całej sprawy, naświetlenia związków tej partii ze służbami specjalnymi, zastanawiał się także, czy Platforma Obywatelska jest odpowiednim partnerem dla PiS do przebudowy państwa⁵⁴. W sposób bardziej bezpośredni J. Kaczyński sformułował swoją ocenę w wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej”, kiedy to powiedział, że „Mamy [z Platformą Obywatelską] dwie wizje tego, co po postkomunizmie”, dodał jednak, że nie powinno to stanowić przeszkody na drodze do koalicji, bowiem „nie takie rzeczy się działy, jeśli chodzi o spory między koalicjantami”⁵⁵. To, co wydaje się charakterystyczne dla postawy Platformy Obywatelskiej w kontekście postulatów gruntownej przebudowy państwa, to zmiana retoryki tej partii w trakcie trwania kampanii wyborczej. Początkowo przedstawiciele tej partii posługiwali się retoryką zbliżoną do charakterystycznej dla Prawa i Sprawiedliwości, dla którego koncepcja budowy IV Rzeczypospolitej

⁵⁴ A. Kublik, W. Czuchnowski, *PO i pułkownicy*, „Gazeta Wyborcza”, 5 września 2005, s. 8.

⁵⁵ M. Subotić, *Rokita kontra Kaczyńscy*, „Rzeczpospolita”, 14 września 2005, s. 7.

była jednym ze sztandarowych elementów programu, aby w późniejszej fazie nieco ją złagodzić. Zauważył to Paweł Wroński, który w tekście *Tuska siła spokoju* dowodził, że aktualnie w wypowiedziach liderów PO, a zwłaszcza D. Tuska: „próżno szukać retoryki antykomunistycznej, tyrad o potrzebie lustracji i ostrej krytyki III Rzeczypospolitej”⁵⁶. Podobnie określił to Radosław Markowski, który w rozmowie z Agnieszką Kublik wykazywał, że w kampanii wyborczej, w momencie gdy na znaczeniu tracą ugrupowania anty-systemowe, wyborcy zaczynają doceniać umiar, brak radykalizmu, zaś Platforma Obywatelska „umiała dostosować swój przekaz medialny do (...) nowej konfiguracji”⁵⁷. Również w artykule autorstwa Witolda Gadomskiego można było przeczytać, że D. Tusk „wyraźnie zdystansował się” od hasła budowy IV Rzeczypospolitej⁵⁸. Na coraz większy stopień zachowawczości D. Tuska zwracał również uwagę Zdzisław Krasnodębski, sugerując, że polityk powrócił do swoich poglądów sprzed tzw. afery Rywina⁵⁹.

Sam D. Tusk w jednym z wywiadów dla „Gazety Wyborczej” przekonywał, że chciałby, aby zmiany dokonywane w Polsce miały raczej charakter ewolucyjny niż rewolucyjny⁶⁰.

W retoryce kampanijnej Prawa i Sprawiedliwości w pewnej fazie kampanii rzeczywiście próbowano budować różnice pomiędzy wymienioną partią a Platformą Obywatelską, które odnosiły się do poglądów obu partii na III Rzeczpospolitą. Celował w tym J. Kurski, który zarzucał D. Tuskowi i Platformie Obywatelskiej, że choć aktualnie również opowiadają się za przeprowadzeniem lustracji, ujawnieniem archiwów SB etc., to w 1992 r. czynnie uczestniczyli w operacji odwołania rządu Jana Olszewskiego, za którego kadencji

⁵⁶ P. Wroński, *Tuska siła spokoju*, „Gazeta Wyborcza”, 7 września 2005, s. 2.

⁵⁷ A. Kublik, *Głosy z ostatniej chwili*, „Gazeta Wyborcza”, 19 września 2005, s. 6.

⁵⁸ W. Gadomski, *Przed morderczą kampanią*, „Gazeta Wyborcza”, 11 października 2005, s. 20.

⁵⁹ Z. Krasnodębski, *Stara śpiewka*, „Rzeczpospolita”, 18 października 2005, s. 9.

⁶⁰ W. Gadomski, *Tusk: Nie chcę żadnej rewolucji*, „Gazeta Wyborcza”, 20 września 2005, s. 20–21.

próbowano przeprowadzić uchwałę lustracyjną⁶¹. W dalszej fazie kampanii ten podział ustąpił jednak miejsca podziałowi dotyczącego kwestii gospodarczych, o czym pisał m.in. P. Wroński: „Kaczyńscy proponują teraz nową diagnozę i nowy podział – debata toczy się między zwolennikami radykalnego eksperymentu liberalnego, czyli PO, i zwolennikami solidarności społecznej, czyli PiS⁶². W ostatnim okresie kampanii prezydenckiej J. Kaczyński powrócił jednak do poprzedniej retoryki, dowodząc, że tylko wybór L. Kaczyńskiego na prezydenta będzie gwarancją przeprowadzenia zmian koniecznych do utworzenia IV Rzeczypospolitej: „(...) Wygrywając wybory parlamentarne, uchyliliśmy drzwi do IV RP, ale te drzwi muszą być otwarte na oścież. Czy tak się stanie, zadecydują wybory prezydenckie”⁶³. W jednej z ostatnich wypowiedzi dla prasy przed powołaniem rządu K. Marcinkiewicza, w momencie gdy Platforma Obywatelska wycofała się już z negocjacji koalicyjnych, jeden z pragnących zachować anonimowość polityków PiS tłumaczył, że „w sądownictwie, w prokuraturze, w służbach specjalnych potrzebne są bardzo głębokie zmiany. Tylko my jesteśmy zdeterminowani, by ich dokonać. Ludzie z PO tej determinacji nie mają”⁶⁴.

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu była próba odpowiedzi na pytanie: „W jaki sposób w wybranych tytułach prasy codziennej opisane zostały powody nieutworzenia koalicji PO–PiS po wyborach w 2005 r.?” Przeprowadzona analiza uprawnia do sformułowania kilku wniosków.

⁶¹ W. Kuczyński, *Bujdy sztabowca PiS*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2005, s. 19.

⁶² P. Wroński, *Finisz: PO czy PiS?*, „Gazeta Wyborcza”, 21 września 2005, s. 4.

⁶³ K. Katka, M. Sandecki, *Lech i Donald na ostro*, „Gazeta Wyborcza”, 3 października 2005, s. 4.

⁶⁴ D. Uhlig, W. Szacki, W. Załuska, *Dalej do koalicji*, „Gazeta Wyborcza”, 26 października 2005, s. 4.

Po pierwsze, biorąc pod uwagę treści opublikowane w „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”, najczęściej występującą kategorią różnicującą obie partie jest zgodnie z przyjętą hipotezą badawczą program gospodarczy. Choć często w debacie prasowej nie były to pogłębione różnice, sprowadzono je w wielu publikacjach do uproszczonego hasła *Polska socjalna kontra Polska liberalna*.

Po drugie, odwołując się do analizowanych treści prasowych, nieco problematyczną kwestią jest stosunek obu partii do III Rzeczypospolitej. Problem ten, stanowiący drugą z przyjętych hipotez badawczych, wystąpił wprawdzie z dużym natężeniem, jednak wyłącznie w jednym z analizowanych tytułów – „Gazecie Wyborczej”. W „Rzeczpospolitej” problematyka ta nie była pierwszoplanowa.

Po trzecie, podczas analizy treści ujawniły się istotne tematy różnicujące, których nie uwzględniono, formułując pytania badawcze. Najważniejszym z nich były odbywające się w październiku (w dwóch turach) wybory prezydenckie. Trwająca kampania wyborcza stanowiła istotny czynnik w sposób negatywny wpływający na negocjacje koalicyjne pomiędzy przedstawicielami obu partii. Wydaje się, że zwycięstwo L. Kaczyńskiego, popieranego przez PiS, stanowiło decydujący czynnik przemawiający za tym, że Platforma Obywatelska zrezygnowała z udziału w rządzie. Kierownictwo partii zdecydowało się nie współtworzyć gabinetu, w którym premier wywodziłby się z konkurencyjnego ugrupowania, w sytuacji gdy urząd prezydenta sprawowałby człowiek związany z Prawem i Sprawiedliwością. Wydaje się, że kwestia ta wymaga dokładniejszej analizy przy zastosowaniu choćby metodologii wykorzystywanej w teorii gier.

Bibliografia

- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008.
- Beylin M., *Taki rząd nic nie robi*, „Gazeta Wyborcza”, 27 października 2005.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004.
- Gadomski W., *Przed morderczą kampanią*, „Gazeta Wyborcza”, 11 października 2005.
- Gadomski W., *Tusk: Nie chcę żadnej rewolucji*, „Gazeta Wyborcza”, 20 września 2005.

- Gauden G., *Wyzwanie i szansa*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2005.
- Jabłoński P., *Liczy się tylko gospodarka*, „Rzeczpospolita”, 22 września 2005.
- Kaczyński J., *Polska naszych marzeń*, Lublin 2011.
- Kalukin R., Wroński P., *Gdzie jest premier?*, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2005.
- Karnowski M., Zaremba P., *Alfabet Rokity*, Kraków 2004.
- Katka K., Sandecki M., *Lech i Donald na ostro*, „Gazeta Wyborcza”, 3 października 2005.
- Krasnodębski Z., *Stara śpiewka*, „Rzeczpospolita”, 18 października 2005.
- Które gazety mają największe czytelnictwo?*, Wirtualnemedi.pl (on-line), <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/ktore-gazety-maja-najwieksze-czytelnicstwo>, 25.02.2018.
- Kublik A., Czuchnowski W., *PO i pułkownicy*, „Gazeta Wyborcza”, 5 września 2005.
- Kublik A., *Głosy z ostatniej chwili*, „Gazeta Wyborcza”, 19 września 2005.
- Kuczyński W., *Bujdy sztabowca PiS*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2005.
- Kuczyński W., *Moralny nihilizm u władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2005.
- Kuczyński W., *POPiS czy wojna?*, „Gazeta Wyborcza”, 22 września 2005.
- Kurski J., *Czy PiS zburzy Platformę?*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października 2005.
- Lisiecki P., *Bardziej winna Platforma*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października 2005.
- Maj P., *Uwarunkowania rywalizacji politycznej Platformy Obywatelskiej RP i Prawa i Sprawiedliwości*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 3(12).
- Majcherek J., *Jaki rząd? Jaka opozycja?*, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2005.
- Majda A., Olczyk E., *Marszałek pod znakiem zapytania*, „Rzeczpospolita”, 12 października 2005.
- Majda A., Olczyk E., *Ostro w Sejmie, PiS bierze wszystko*, „Rzeczpospolita”, 27 października 2005.
- Majda A., Olczyk E., *Pokerowa rozgrywka o rząd i marszałka*, „Rzeczpospolita”, 26 października 2005.
- Majda A., Subotić M., Śmiłowicz P., *Premier wskazany, rządu nie ma*, „Rzeczpospolita”, 20 października 2005.
- Milewicz E., *Bogdan Borusewicz: PiS nie może sam rządzić*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października 2005.
- Nowakowska A., *Chyba PiS socjalnie przeliczywało*, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2005.
- Nowakowska A., Wielowieyska D., *Skąd PiS weźmie 40 mld?*, „Gazeta Wyborcza”, 13 października 2005.
- Olczyk E., *Kaczyński wygrał, PO czeka*, „Rzeczpospolita”, 25 października 2005.
- Olczyk E., *Kres marzeń o wspólnej władzy*, „Rzeczpospolita”, 27 października 2005.
- Olczyk E., *Taka frekwencja jest porażką*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2005.
- Olczyk E., *Wojna nerwów PiS i Platformy*, „Rzeczpospolita”, 19 października 2005.
- Piasecki A., *Wybory w Polsce 1989–2011*, Kraków 2012.

- Ruciński A., *Instytucje medialne w okresie stanu wojennego*, „Przegląd Prawniczy Ekonomiczny i Społeczny” 2013, nr 2.
- Rzeczpospolita (online), <http://www.rp.pl/section/onas>, 25.02.2018.
- Sandecki M., Wroński P., Zubik M., *Bój na mecie*, „Gazeta Wyborcza”, 23 września 2005.
- Sierakowski S., *Kto tu rządzi?*, „Rzeczpospolita”, 5 października 2005.
- Skwirowski P., *PIT, CIT i VAT 2006*, „Gazeta Wyborcza”, 10 września 2005.
- Subotić M., *Pokerowa zagrywka Prawa i Sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita”, 28 października 2005.
- Subotić M., *Rokita kontra Kaczyńscy*, „Rzeczpospolita”, 14 września 2005.
- Subotić M., *Rozrachunki po przegranej*, „Rzeczpospolita”, 25 października 2005.
- Subotić M., *Trudne zręby koalicji*, „Rzeczpospolita”, 26 września 2005.
- Szacki W., *PiS podzieli się władzą w Sejmie*, „Gazeta Wyborcza”, 1 października 2005.
- Śmiłowicz P., *Marszałek jeszcze nie teraz*, „Rzeczpospolita”, 18 października 2005.
- Uhlig D., Szacki W., Załuska W., *Dalej do koalicji*, „Gazeta Wyborcza”, 26 października 2005.
- Watoła J., *Niezdrowa różnica zdań*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2005.
- Wroński P., *Finisz: PO czy PiS?*, „Gazeta Wyborcza”, 21 września 2005.
- Wroński P., *Gronkiewicz-Waltz (PO): realizowany jest plan zatopienia PO*, „Gazeta Wyborcza”, 27 października 2005.
- Wroński P., *Jak socjalny PiS podtapia Platformę*, „Gazeta Wyborcza”, 22 września 2005.
- Wroński P., *Tuska siła spokoju*, „Gazeta Wyborcza”, 7 września 2005.
- Załuska W., *Drzewiecki: Rozmowy nawet dziś, ale Kaczyńscy muszą zejść na ziemię*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2005.
- Załuska W., *Zawisza (PiS): Platforma jest w Sejmie w izolacji*, „Gazeta Wyborcza”, 27 października 2005.
- Zawiślak M., *Za wszelką cenę? Negocjacje koalicyjne po wyborach parlamentarnych w 2005 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 2 (13).
- Żukowski T., *Przerost formy nad treścią*, „Rzeczpospolita”, 30 września 2005.

Unrealized PO–PiS coalition in a selected press publications

Summary: The article contains issues connected with unsuccessful attempt to form a government of the Civic Platform and Law and Justice after the parliamentary elections in 2005. The basis of the article content analysis includes selected texts related to coalition formation appearing in two daily press titles: “Gazeta Wyborcza” and “Rzeczpospolita” in the period from September 1, 2005 to October 31, 2005. Considerations

focused on identifying the most important topics constituting differences between the two parties. The aim of the article was to analyse the press discourse and, as a consequence, answer the question of how the main reasons for not creating the PO–PiS coalition were presented in the pages of two newspapers.

Keywords: coalition PO–PiS, content analysis, analysis of the press, political sociology, modern history.

Bartosz Mazurkiewicz

Proces boloński a kondycja szkolnictwa wyższego w Polsce

Streszczenie: Szkolnictwo wyższe w dobie globalizacji, rozwijającej się specjalizacji, interdyscyplinarności, umiędzynarodowieniu – stale ewoluuje. Dzięki procesowi bolońskiemu dostosowuje się europejską edukację do zachodzących zmian. W szczególności dotyczy to zmian w sposobie kształcenia na poziomie szkolnictwa wyższego, wprowadzaniu norm jakości, promowaniu mobilności, tworzeniu uniwersalnych, porównywalnych ram kwalifikacji. W artykule opisano pokrótce historię Procesu Bolońskiego; scharakteryzowano narzędzia służące realizacji podstawowych celów; dokonano wstępnej oceny stanu szkolnictwa wyższego w Polsce na tle innych krajów Europy; podjęto próbę określenia perspektyw na przyszłość, kierunków rozwoju i wyzwania.

Słowa kluczowe: proces boloński, szkolnictwo wyższe.

Proces boloński – wprowadzenie

Proces boloński swą nazwę zawdzięcza Deklaracji bolońskiej¹, która została podpisana 19 czerwca 1999 r. we włoskiej Bolonii przez ministrów szkolnictwa wyższego z 29 państw europejskich. Wcześniejszymi dokumentami świadczącymi o rozwoju współpracy

¹ *Bologna declaration*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/BOLOGNA_DECLARATION1.pdf, 16.02.2016.

w Europie w obszarze edukacji wyższej (stanowiącymi niejako podwaliny Deklaracji bolońskiej) były:

*Karta bolońska*² – podpisana 18 września 1988 r. przez 388 rektorów uniwersytetów; sygnatariusze zobowiązali się do stania na straży akademickich wartości tolerancji, szacunku, otwartości; określono centralną rolę uniwersytetów w życiu społecznym; po raz pierwszy w karcie pojawiło się sformułowanie – zobowiązanie państw europejskich do stworzenia jednolitego systemu oceniania oraz promowania absolwentów wraz ze wspólnym systemem kształcenia, opartym na studiach licencjackich i magisterskich;

*Deklaracja sorbońska*³ – podpisana 25 maja 1998 r. (w trakcie obchodów 800. rocznicy Uniwersytetu w Paryżu – Sorbony) przez Ministrów Edukacji z: Niemiec, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii; dotyczyła wprowadzenia jednolitego systemu poziomów edukacji, wsparcia mobilności studentów i wykładowców; miała mobilizować, skłaniać do harmonizacji systemów szkolnictwa wyższego w kontekście sprostania wymogom ekonomicznym (komercyjnym, finansowym).

Głównym zadaniem – nadrzędnym celem – procesu jest stworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, czyli EOSW (ang. *European Higher Education Area* – EHEA). Głównym atutem stała się współpraca międzynarodowa i wymiana akademicka jako atrakcyjne czynniki dla europejskich studentów i pracowników, jak również studentów i pracowników z innych części świata. Do działań służących realizacji głównego celu zalicza się:⁴

- ułatwienie mobilności studentów, absolwentów i pracowników szkolnictwa wyższego;
- przygotowanie studentów do przyszłej pracy zawodowej, życia

² *Karta bolońska*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/dane/Karta_Bolonska.pdf, 16.02.2016.

³ *Deklaracja sorbońska*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/dane/Deklaracja_Sorbonska.pdf, 16.02.2016.

⁴ *About Bologna*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/about/>, 17.02.2016.

jako aktywnych obywateli w demokratycznych społeczeństwach oraz wspieranie ich osobistego rozwoju;

- ofertę rozległego dostępu do wysokiej jakości kształcenia wyższego, bazującego na zasadach demokracji i wolności akademickiej.

Pod wieloma względami proces boloński stanowi unikalne przedsięwzięcie współpracy na niwie edukacji wyższej w Europie. Z biegiem czasu rozszerza się o nowe narzędzia i idee oraz powiększa się o nowe kraje uczestniczące. Obecnie w procesie uczestniczy 47 krajów, a udział w nim któregośkolwiek państwa jest całkowicie dobrowolny. Wszystkie państwa należą ponadto do Europejskiej Konwencji Kulturalnej⁵ (ang. *European Convention Cultural*), gdzie skupiają się na realizacji głównych założeń projektu. Istotną cechą – kluczem do sukcesu – przedsięwzięcia stała się ścisła współpraca i powiązanie z:⁶ Komisją Europejską, Radą Europy oraz UNESCO-CEPES, a ponadto skoordynowanie planów (strategii działania) z przedstawicielami wyższych uczelni, studentami, pracownikami oraz instytucjami wspomagającymi (głównie w sferze zapewniania przestrzegania norm jakości).

W *Deklaracji bolońskiej*, jak również w kolejnych dokumentach, wyznaczono główne kierunki działań, które wzmacniają kompetencyjność i atrakcyjność europejskiego szkolnictwa wyższego, sprzyjają mobilności międzynarodowej studentów. Wymienia się wśród nich przede wszystkim:

- wprowadzenie porównywalnych stopni (dyplomów) oraz kwalifikacji absolwentów;
- utworzenie systemu opartego na dwóch stopniach nauki: licencjat i magisterium (rozszerzy o trzeci stopień – studia doktoranckie);
- przyjęcie ogólnoeuropejskiego systemu punktów celem „przenoszenia” osiągnięć (ECTS);

⁵ *Cultural convention*, http://www.coe.int/t/dg4/culturalconvention/default_en.asp, 17.02.2016.

⁶ *Bologna*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/pcao/>, 17.02.2016.

- intensyfikowanie mobilności absolwentów europejskich szkół wyższych;
- rozwój współpracy w zakresie zapewnienia wysokiej jakości kształcenia;
- promocja europejskiego wymiaru edukacji wyższej – utworzenie kierunków o tematyce europejskiej, np. europeistyka;
- rozwijanie i promocja idei „uczenia się przez całe życie” (LLP – *Life Long Learnig Programm*);
- usprawnienie komunikacji i współpracy pomiędzy instytucjami szkolnictwa wyższego a studentami;
- promowanie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego na świecie;
- rozwój studiów doktoranckich; ustanowienie trzeciego stopnia w edukacji wyższej;
- zapewnienie równego dostępu do szkolnictwa wyższego;
- tworzenie warunków umożliwiających ukończenie studiów wszystkim studentom, bez względu na ich status społeczny i ekonomiczny;
- propagowanie kształcenia interdyscyplinarnego.

Podstawowym celem, jaki określono w procesie bolońskim było utworzenie wspomnianego już Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. To obszar, który stał się wspólny dla instytucji szkolnictwa wyższego krajów Europy. Dzięki niemu urzeczywistniono szeroką współpracę, wymianę doświadczeń akademickich oraz mobilność studentów i pracowników uczelni. Kluczowe w tej kwestii jest pojęcie „harmonizacji”⁷ systemów szkolnictwa wyższego państw biorących czynny udział w procesie. Harmonizacja nie oznacza bynajmniej wprowadzania we wszystkich krajach identycznych (jednakowych) systemów szkolnictwa wyższego. Dąży się natomiast do stworzenia struktur, procedur i narzędzi pozwalających rozpoznawać kwalifikacje i dyplomy z różnych państw, porównywać je przy uwzględnianiu tradycji szkolnictwa wyższego poszczególnych krajów. Realizacji tych zamierzeń służą konkretne narzędzia, dzięki którym w sposób czy-

⁷ *Narzędzia Procesu Bolońskiego*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=52&Itemid=58, 21.02.2016.

telny, zrozumiały i klarowny opisuje się programy studiów, osiągnięć studentów, ułatwia się mobilność – wszystko to przy ciągłym doskonaleniu jakości kształcenia. Do najważniejszych narzędzi w procesie bolońskim zalicza się:

- studia dwu- i trzystopniowe,
- suplement do dyplomu,
- punktowy system rozliczania wyników studentów – system ECTS,
- programy promujące mobilność (wśród studentów, jak i wykładowców),
- procedury i standardy zapewniania jakości kształcenia,
- europejskie i krajowe struktury kwalifikacji,
- monitorowanie efektów uczenia się w zestawieniu z opisami programów kształcenia.

Realizacja programu harmonizacji w sferze szkolnictwa wyższego w Europie była odpowiedzią na wspólnotowe problemy i wyzwania. Zalicza się do nich: zmiany demograficzne (starzenie społeczeństw, migracje; nowe technologie informacyjne, globalizacja edukacji, priorytetowa wysoka jakość kształcenia, rozwój europejskiego rynku pracy, wzrost znaczenia i roli kształcenia ustawicznego).

Permanentny charakter reform edukacyjnych na poziomie szkolnictwa wyższego w dobie globalizacji nie dotyczy tylko sfery ściśle europejskiej. Szkolnictwo wyższe krajów Europy łączy się, współpracuje z resztą świata. Dlatego też odpowiedni ministrowie europejscy przyjęli *Strategię dla Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego w środowisku globalnym*⁸. Prowadzone prace (oprócz rozszerzonego kryterium geograficznego) związane są z rozprzestrzenianiem na pokrewne dziedziny społeczne, a tym samym rozwój powiązań między edukacją wyższą, badaniami, innowacyjnością, sprawiedliwym udziałem (dostępnością) i ustawicznym kształceniem.

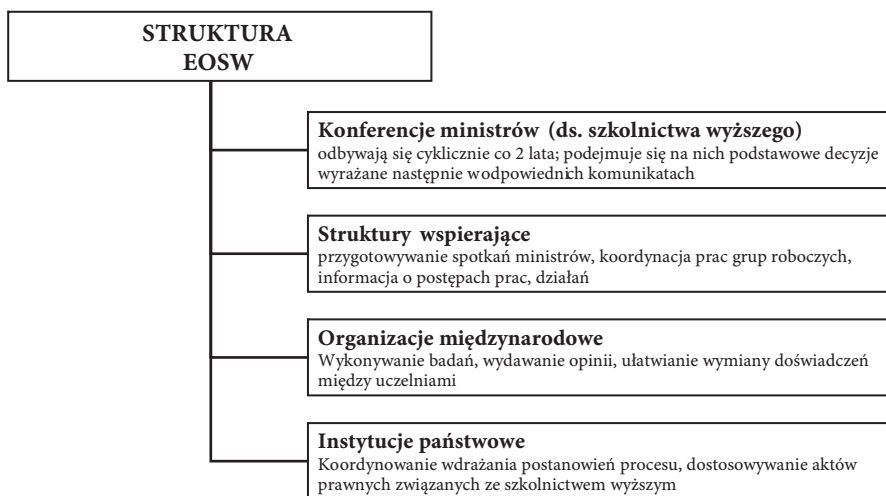
Postanowienia procesu bolońskiego realizuje się przy zaangażowaniu większości państw zrzeszonych (tych, które zaakceptowały

⁸ *Strategy-for-EHEA-in-global-setting*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/WGR2007/Strategy-for-EHEA-in-global-setting.pdf>, 21.02.2016.

założenia), Unii Europejskiej oraz organizacji międzynarodowych. Wszelkie wspólne działania są podejmowane z uwzględnieniem różnicowania oraz przy poszanowaniu autonomii poszczególnych krajów. Najważniejsze decyzje podejmuje się na podstawie *consensusu* i następnie realizuje się na poziomie „międzynarodowym”.

Prawidłowa realizacja bolońskich postulatów jest możliwa dzięki odpowiednim struktutom wspomagającym szybki proces decyzyjny, wspierającym wymianę informacji, doświadczeń między wszystkimi 47 państwami-członkami. Jednocześnie założono pewną wolność (swoboda, dowolność) w kwestii tempa wprowadzania narzędzi i zarządzeń, służących realizacji procesu bolońskiego. Z tej przyczyny stopień zaawansowania wprowadzanych zmian, reform pozostaje różny w poszczególnych krajach.

Podstawy (główne elementy, struktura) Europejskiego Systemu Szkolnictwa Wyższego, wywodzące się z ustaleń zapisanych w *Deklaracji bolońskiej*, przedstawiono na schemacie 1.



Schemat 1. Struktura EOSW – elementy

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie: *Realizacja Procesu Bolońskiego*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=57, 21.02.2016.

Wielopoziomowa, rozbudowana struktura wspierająca postulaty bolońskie daje możliwość współpracy pomiędzy głównymi zainteresowanymi stronami na partnerskich zasadach. Nieformalna stosunkowo atmosfera zwiększa poczucie zaangażowania, odpowiedzialności we współdziałaniu.

Konferencje Ministrów odbywały się w różnych miastach Europy. W tabeli 1 zestawiono miejsca, daty, komunikaty ogłoszone na kolejnych spotkaniach ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe.

Poza ministerialnymi konferencjami organizowane są spotkania (co najmniej raz na sześć miesięcy) Grup Kontynuujących

Tabela 1. Konferencje ministerialne – miejsce, czas, dokumenty

Miejsce	Data	Komunikat	Strona internetowa
Bolonia	18–19.06.1999	The Bologna Declaration of 19 June 1999 Joint declaration of the European Ministers of Education ⁱ	brak
Praga	18–19.05.2001	Towards the European Higher Education Area Communiqué of the meeting of European Ministers in charge of Higher Education ⁱⁱ	http://www.bologna.msmt.cz/PragueSummit/index.html
Berlin	18–19.09.2003	“Realising the European Higher Education Area” Communiqué of the Conference of Ministers responsible for Higher Education ⁱⁱⁱ	https://www.daad.de/de/

ⁱ *Bologna declaration*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/BOLOGNA_DECLARATION1.pdf, 22.02.2016.

ⁱⁱ *Prague Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/PRAGUE_COMMUNIQUE.pdf, 22.02.2016.

ⁱⁱⁱ *Berlin Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/Berlin_Communique1.pdf, 22.02.2016.

Miejsce	Data	Komunikat	Strona internetowa
Bergen	19–20.05.2005	The European Higher Education Area – Achieving the Goals Communiqué of the Conference of European Ministers Responsible for Higher Education ^{iv}	http://www.bologna-bergen2005.no/ – nieaktywna
Londyn	17–18.05.2007	London Communiqué Towards the European Higher Education Area: responding to challenges in a globalised world ^v	http://aka.education.gov.uk/londonbologna/ – nieaktywna
Leuven/ Louvain-la-Neuve	18–29.04.2009	The Bologna Process 2020 –The European Higher Education Area in the new decade Communiqué of the Conference of European Ministers Responsible for Higher Education ^{vi}	http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/conference/index.htm
Budapeszt/ Wiedeń	10–12.03.2010	Budapest-Vienna Declaration on the European Higher Education Area ^{vii}	http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/2010_conference/index.htm

^{iv} *Bergen Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/050520_Bergen_Communique1.pdf, 22.02.2016.

^v *London Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/London_Communique18May2007.pdf, 22.02.2016.

^{vi} *Leuven Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/conference/documents/Leuven_Louvain-la-Neuve_Communique%C3%A9_April_2009.pdf, 22.02.2016.

^{vii} *Budapest-Vienna Declaration*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/2010_conference/documents/Budapest-Vienna_Declaration.pdf, 22.02.2016.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *How it works*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/about/how_it_works.htm, 21.02.2016.

(Wykonawczych, Roboczych) Bolonię (ang. *The Bologna Follow-up Group – BFUG*). Przewodniczy im kraj sprawujący w danym czasie prezydencję w Unii Europejskiej. Grupy te zostały podzielone na siedem obszarów tematycznych, zajmujących się następującymi zagadnieniami: ramy kwalifikacji, międzynarodowa otwartość, mobilność, uznawalność, sprawozdawczość z realizacji procesu bolońskiego, mechanizmy przejrzystości.

W celu dalszego, ciągłego rozpowszechniania reform w państwach i organizacjach odbywają się dodatkowo seminaria i konferencje, zapowiadane zgodnie z kalendarzem imprez. Przykładowo w latach 2007–2009 przyjęto program prac, który obejmował następujące zagadnienia badawczo-organizacyjne: zbieranie danych, zatrudnienie, europejskie szkolnictwo wyższe w globalnym otoczeniu, kształcenie ustawiczne, mobilność, ramy kwalifikacji, wymiar społeczny. Ponadto seminaria organizowano, aby rozwijać i upowszechniać politykę – *sensu largo*.

Proces Boloński w Polsce

Polska uczestniczy aktywnie w procesie wdrażania podstawowych założeń zawartych w *Deklaracji bolońskiej*. Podjęto działania mające na celu umiędzynarodowienie studiów (w szerokim tego pojęcia znaczeniu). Przede wszystkim odbywa się to poprzez: wprowadzenie suplementu do dyplomu (uniwersalnego dokumentu); rozwój trójstopniowego systemu studiów wraz z kompleksowym systemem punktów kredytowych ECTS; powołanie Państwowej Komisji Akredytacyjnej; promocję mobilności (programy LLP/Erasmus, Erasmus+, dwustronne umowy międzynarodowe). Ponadto zorganizowano w Polsce ważne konferencje międzynarodowe: w 2005 r. dotyczącą jakości kształcenia, a w 2010 r. związaną tematycznie ze studiami doktoranckimi. Dodatkowo Polska Komisja Akredytacyjna została wpisana do Rejestru Komisji Akredytacyjnych, a tym samym nasz kraj stał się członkiem Stowarzyszenia Europejski Rejestr Komisji Akredytacyjnych.

Stan realizacji założeń procesu bolońskiego jest omawiany w cy-

klu dwuletnim podczas spotkań ministrów do spraw szkolnictwa wyższego⁹. Do tej pory tego typu konferencje odbywały się w wybranych miejscach na mapie Europy – miasta gospodarze to: Praga (2001 r.), Berlin (2003 r.), Bergen (2005 r.), Londyn (2007 r.), Leuven/Louvain-la-Neuve (2009 r.), Budapeszt i Wiedeń (2010 r. – specjalna, rocznicowa), Bukareszt (2012 r.).

Dokonanie rzetelnej analizy i oceny sytuacji – stopnia wdrożenia nowego systemu szkolnictwa wyższego – może przysparzać pewnych trudności. Przede wszystkim trudność sprawia złożoność procesu oraz to, że ciągle trwa i nie wiadomo w stu procentach, w którą stronę będzie ewoluował. Niemniej warto dokonać oceny „sumarycznej” – wykonać próbę określenia stopnia zaawansowania wdrażania nowych rozwiązań w Polsce na tle pozostałych krajów. Tego typu obszerne i kompleksowe zestawienia są opracowywane w raportach *Bologna Process Stocktaking*¹⁰, publikowanych co dwa lata (pierwszy w 2005 r.) przy okazji kolejnych spotkań (konferencji) ministrów szkolnictwa wyższego. Na rysunku 1 zaprezentowano w sposób sumaryczny postępy poszczególnych krajów we wdrażaniu procesu bolońskiego. Zestawienie zostało przygotowane w raporcie w związku z konferencją ministrów do spraw szkolnictwa wyższego w 2009 r.

W poszczególnych kolumnach zawarto następujące aspekty podlegające ocenie:

- struktura studiów:
 - stopień zaawansowania we wdrażaniu dwustopniowej struktury studiów,
 - dostęp do kształcenia na kolejnym stopniu studiów,
 - stopień zaawansowania we wdrażaniu krajowej struktury (ram) kwalifikacji;
- zapewnianie jakości:
 - stopień zaawansowania we wdrażaniu zewnętrznego systemu zapewniania jakości,

⁹ *Proces boloński*, <http://www.nauka.gov.pl/proces-bolonski/proces-bolonski.html>, 25.02.2016.

¹⁰ *Bologna Process Stocktaking*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/actionlines/stocktaking.htm>, 25.02.2016.

COUNTRY	Degree System			Quality Assurance			Recognition			
	2 cycles	Access	NQF	External	Students	Internal	Dip. supp.	Lisbon	ECTS	RPL
Albania										
Andorra										
Armenia										
Austria										
Azerbaijan										
Belgium Flemish										
Belgium french										
Bosnia Herzegovina										
Bulgaria										
Croatia										
Cyprus										
Czech Republic										
Denmark										
Estonia										
Finland										
France										
Georgia										
Germany										
Greece										
Holy See										
Hungary										
Iceland										
Ireland										
Italy										
Latvia										
Liechtenstein										
Lithuania										
Luxembourg										
Malta										
Moldova										
Montenegro										
Netherlands										
Norway										
Poland										
Portugal										
Romania										
Russia										
Serbia										
Slovakia										
Slovenia										
Spain										
Sweden										
Switzerland										
The FYROM										
Turkey										
Ukraine										
UK - EYNI										
UK - Scotland										

Rysunek 1. „Dywanik boloński” – konferencja ministrów w Leuven w 2009 r.

Źródło: A. Rauhvargers, C. Deane, W. Pauwels, *Bologna Process Stocktaking Report 2009* (28–29.04.2009 r.). Report from working groups appointed by the Bologna Follow-up Group to the Ministerial Conference in Leuven / Louvain-la-Neuve, 25.02.2016.

- udział studentów w procedurach związanych z zapewnianiem jakości,
- udział ekspertów zagranicznych w procedurach związanych z zapewnianiem jakości (dodatkowo: wdrożenie zasad sformułowanych w dokumencie *Standards and Guidelines for Quality Assurance in the European Higher Education Area*);
- uznawalność dyplomów i okresów studiów:
 - stopień zaawansowania we wdrażaniu suplementu do dyplomu,
 - stopień zaawansowania we wdrażaniu konwencji lizbońskiej,
 - stopień zaawansowania we wdrażaniu ECTS,
 - uznawalność przez uczelnie różnych form kształcenia się (także kształcenia poza systemem szkolnictwa wyższego; dodatkowo tworzenie i uznawanie wspólnych programów studiów).

Kolorystykę użytą na rysunku 1 należy interpretować w sposób następujący: im bardziej zielony odcień, tym wyższy poziom (stopień) zaawansowania ze względu na dane kryterium oceny; im bardziej czerwony odcień, tym niższy poziom (stopień) wdrożenia (zaawansowania).

W ocenie międzynarodowych ekspertów polskie szkolnictwo wyższe może poszczycić się znaczącymi osiągnięciami w zakresie zapewniania jakości kształcenia oraz uznawalności wykształcenia. Pewne widoczne mankamenty, zaległości, niedociągnięcia występują w sferze wdrażania dwustopniowej struktury studiów i tworzeniu wspólnych programów studiów. Największe problemy obserwuje się (zauważono) w związku z wdrażaniem krajowej struktury (ram) kwalifikacji, jak również uznawaniem przez uczelnie różnych form zdobywania umiejętności oraz wiedzy poza systemem szkolnictwa wyższego.

Relatywnie pozytywna ocena dotychczasowych dokonań nie może wpływać na zaniechanie pewnych działań, w szczególności tych, które nie zostały uwzględnione w powyższym badaniu, a później zestawieniu. Dotyczy to w szczególności faktu, że w Polsce nadal

często uczelnie i ich jednostki czysto formalnie deklarują wprowadzenie dwustopniowej struktury studiów, systemu ECTS – w rzeczywistości (praktyka różni się od teoretycznych założeń) jednak przyjęte rozwiązania niekiedy wymagają poprawek, gdyż pozostają w ewidentnej sprzeczności z prawdziwymi założeniami z *Deklaracji bolońskiej*.

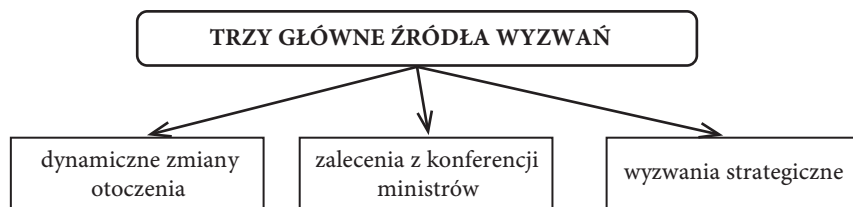
Analiza całego raportu (konferencja – Leuven 2009 r.) pozwala stwierdzić, że wdrażanie procesu bolońskiego w Polsce przebiega w tempie „powyżej średniej europejskiej”. Polska ustępuje jedynie krajom przodującym w zakresie wprowadzania wiadomych założeń (głównie kraje skandynawskie, Holandia, Szkocja, Irlandia, Czechy, Łotwa). Natomiast polskie szkolnictwo wyższe sytuuje się na podobnym poziomie do głównych partnerów w wymianie międzynarodowej, czyli Francji, Niemiec i Anglii. W wyścigu wdrażania reform Polska wygrywa „współzawodnictwo” przykładowo z takimi krajami, jak: Włochy, Hiszpania, jak również (co jest dość oczywiste i naturalne) z państwami, które stosunkowo niedawno włączyły się w realizację procesu bolońskiego.

Perspektywy na przyszłość, kierunki rozwoju i wyzwania

Uczelnie wyższe w Polsce, jak i w Europie w najbliższej przyszłości będą musiały uporać się z szeregiem wyzwań, jakie dostarczone zostaną przez zmieniającą się dynamicznie rzeczywistość. Nadchodzące potencjalne zmiany (ich źródła) zostały zaprezentowane na schemacie 2.

Dynamiczne zmiany otoczenia uczelni wymagają ciągłego dostosowywania ich na wielu płaszczyznach w tym samym czasie – kompleksowo. Każda z uczelni funkcjonuje w podstawowych wymiarach życia społecznego i na nie wpływa:

- gospodarki – jako rynek usług edukacyjnych;
- polityki – zapewnienie przyszłych kadr zarządzających państwem, odpowiedzialnych za jego funkcjonowanie i tworzenie społeczeństwa obywatelskiego;



Schemat 2. Źródła zmian – wyzwania dla uczelni

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Pawlikowski, *Polskie uczelnie wobec wyzwań Procesu Bolońskiego*, Wrocław 2010, s. 34.

- wiedzy (nauki) – tworzenie sfery naukowej, dystrybucja wyników.

Powyższe sfery działalności muszą zostać dostosowane do wszelkich istotnych zmian zachodzących w otoczeniu – co powoduje zmiany zarówno w obieraniu celów strategicznych, jak również doborze odpowiednich taktyk. Najbardziej dynamicznymi zmianami w środowisku uczelni w chwili obecnej są: przemiany demograficzne, procesy globalizacji, wszelkie zmiany społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe.

Do przemian demograficznych trudno się dostosować, ponieważ stanowią problem złożony. Obecnie polegają one na zmniejszaniu się populacji „rdzennych mieszkańców” Europy, a dodatkowo napływie imigrantów. Liczba potencjalnych kandydatów na studia będzie więc stale spadać. Przy równoczesnej widocznej zapaści szkolnictwa średniego rokowania dla wyższych uczelni pozostają nieciekawe – „wiedza wyjściowa” kandydatów do studiowania będzie pozostawiała wiele do życzenia.

Procesy globalizacji wpływają na niektóre aspekty w zakresie szkolnictwa wyższego, w szczególności:

- migracja ludności do dużych miast – tworzenie się metropolii;
- malejąca rola państwa w systemie edukacji, a w efekcie wzrost znaczenia społeczeństwa obywatelskiego – prawdopodobne zwiększanie autonomii uczelni wyższych;
- swoboda w przepływie usług, informacji – powoduje to otwie-

ranie filii uczelni (również zagranicznych), a to wpływa na wzrost konkurencyjności na rynku edukacyjnych usług;

- informatyczna „rewolucja” – wszechobecna i nieunikniona obecność Internetu, telewizji i telefonii komórkowej.

Najbardziej charakterystycznymi, łatwo zauważalnymi elementami zmian społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturowych są te, które mają wpływ na tzw. tło w procesach edukacyjnych. Zmiany w polityce globalnej – polityczne centrum świata skupia się w Stanach Zjednoczonych, rośnie rola Chin, Japonii i pozostałych szybko rozwijających się państw Azji. Dodatkowo zmniejsza się procentowy udział Europejczyków (a nawet białej rasy) w całości populacji ziemskiej ludności. Rozrastają się natomiast populacje pozaeuropejskie (głównie Chiny i Indie). Gospodarki krajów najbardziej rozwiniętych przechodzą od produkcji do usług (często bardzo wyspecjalizowanych, w tym również usług edukacyjnych). Zmiany w sferze kulturowej dotyczą stałego odchodzenia od kultury wysokiej, ekskluzywnej, wyrafinowanej i wymagającej na rzecz kultury masowej, łatwo dostępnej, ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami tego zjawiska. Wpływ na taki stan rzeczy ma dzisiejszy nieograniczony praktycznie dostęp do informacji werbalnej, obrazkowej, szybkość przesyłu danych.

Wypełnianie zaleceń uchwalonych na kolejnych ministerialnych konferencjach prowadzi do wdrażania założeń zmian edukacyjnych na poziomie krajowym i międzynarodowym. Związane jest to zwłaszcza z wprowadzaniem elastycznego modelu studiowania (opartego na krajowych i europejskich ramowych strukturach kwalifikacji, zapewniających wysoki poziom kształcenia). Dodatkowo należy dążyć do osiągnięcia pełnej, powszechnej rozpoznawalności, uznawalności tytułów (dyplomów) w ramach systemów studiów, jak również dochodzenie do dużej mobilności wśród studentów i pracowników w powiązaniu z systemem punktów ECTS. Utworzenie i sprawne wykorzystanie na poziomie uczelni (czy też nawet wydziałów) precyzyjnych standardów oraz wskazań związanych z jakością kształcenia, promowanie tzw. kultury jakości. Te wszystkie trzy podstawowe kierunki działań są realizowane przy zastosowaniu, wykorzystaniu zaleceń, uchwalanych na cyklicznych konferencjach europejskich ministrów do spraw edukacji.

W grupie wyzwań strategicznych głównym problemem, a zarazem wyzwaniem, jakie kształtuje się przed europejskimi uczelniami, jest promowanie (a niekiedy wręcz na nowo kreowanie) pozycji i wizerunku uczelni, jej znaków rozpoznawczych, charakterystycznych, sztandarowych (flagowych). Wiąże się to z ponownym (niejako „od nowa”) opisaniem misji, strategii, interesariuszy jednostki w wymiarach życia społecznego, gospodarczego, kulturowego. Kolejnym wyzwaniem jest racjonalizacja naboru na studia – odzyskanie pewnej autonomii w tej kwestii. Obecnie bowiem w procesie rekrutacji kluczowy czynnik stanowi wynik maturalny – ramy, zakres tego egzaminu znajduje się poza uczelniami wyższymi. Stąd też nie mogą one w pełni wyłaniać najlepszych kandydatów na dany kierunek, wedle własnego uznania. Prowadzi to do powstawania innych pobocznych mankamentów.

Uczelnie w najbliższej przyszłości będą borykały się z problemami natury finansowej, staną przed wyzwaniem efektywnej konstrukcji własnych budżetów, które powinny służyć rozwojowi. Przewiduje się wzrost wydatków na kształcenie, innowacje, badania naukowe. Jednak wszystkie te czynniki będą rozpatrywane łącznie. Promowane będą najlepsze jednostki, a uczelnie „peryferyjne będą miały poważne dylematy natury ekonomicznej.

Należy zwrócić uwagę na poruszoną już kwestię poszukiwania odpowiedzi na zmiany zachodzące na stale zmieniającym się rynku edukacyjnym – czymś, co przypomina rynek w sensie ściśle gospodarczym. „Marketingowe” podejście do kwestii kształcenia stanie się czymś nieodzownym, do tego należy dodać narastającą rywalizację, konkurencyjność uczelni – to wszystko wymusza bardzo precyzyjne zarządzanie, podnoszenie efektywności gospodarowania. W przyszłości racjonalna gospodarka ekonomiczna stanie się jedną z podstaw funkcjonowania nowoczesnej uczelni.

Istotnym wyzwaniem, z jakim trzeba się zmierzyć, jest podniesienie jakości wśród studentów, jak i kadry dydaktycznej. Stanowi to delikatną kwestię – często pomijaną z uwagi na kontrowersje. Obserwowany upadek właściwych, dobrych obyczajów, tradycji w środowiskach akademickich – to coś, co powinno się zmieniać. Dotyczy to przede wszystkim zwielokrotnionych możliwości zarobkowania

(również pozauczelnianego), co wpływa na zanik zaangażowania badawczego, edukacyjnego, swoistej niezbędnej pasji w tym zawodzie. Do tego dochodzi powszechny (nie tylko w dziedzinie edukacji) kryzys autorytetów i wartości. Ostatnim wyraźnym i ważnym problemem (powiązany z poprzednią kwestią) może być model uprawianej w Polsce kariery naukowej: potrzeba zatrzymywać najzdolniejszych studentów w kraju, umożliwiać im warunki dobrego rozwoju, podnosić poziom kształcenia oraz badań naukowych.

Bibliografia

- About Bologna*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/about/>, 17.02.2016.
- Bergen Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/050520_Bergen_Communique1.pdf, 22.02.2016.
- Berlin Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/Berlin_Communique1.pdf, 22.02.2016.
- Bologna*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/pcao/>, 17.02.2016.
- Bologna Process Stocktaking*, <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/actionlines/stocktaking.htm>, 25.02.2016.
- Bologna Declaration*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/BOLOGNA_DECLARATION1.pdf, 22.02.2016.
- Budapest Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/2010_conference/documents/Budapest-Vienna_Declaration.pdf, 22.02.2016.
- Budapest-Vienna Declaration*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/2010_conference/documents/Budapest-Vienna_Declaration.pdf, 22.02.2016.
- Cultural convention*, http://www.coe.int/t/dg4/culturalconvention/default_en.asp, 17.02.2016.
- Deklaracja Sorbońska*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/dane/Deklaracja_Sorbonska.pdf, 16.02.2016.
- How it works*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/about/how_it_works.htm, 21.02.2016.
- Karta Bolońska*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/dane/Karta_Bolonska.pdf, 16.02.2016.
- Leuven Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/conference/documents/Leuven_Louvain-la-Neuve_Communique%3%A9_April_2009.pdf, 22.02.2016.
- London Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/London_Communique18May2007.pdf, 22.02.2016.

- Narzędzia Procesu Bolońskiego*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=52&Itemid=58, 21.02.2016.
- Pawlikowski J., *Polskie uczelnie wobec wyzwań Procesu Bolońskiego*, Wrocław 2010.
- Prague Communiqué*, http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/MDC/PRAGUE_COMMUNIQUE.pdf, 22.02.2016.
- Proces boloński*, <http://www.nauka.gov.pl/proces-bolonski/proces-bolonski.html>, 25.02.2016.
- Rauhvargers A., Deane C., Pauwels W., *Bologna Process Stocktaking Report 2009 (28–29.04.2009 r.). Report from working groups appointed by the Bologna Follow-up Group to the Ministerial Conference in Leuven / Louvain-la-Neuve*, 25.02.2016.
- Realizacja Procesu Bolońskiego*, http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=57, 21.02.2016.
- Strategy for EHEA in global setting* <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/documents/WGR2007/Strategy-for-EHEA-in-global-setting.pdf>, 21.02.2016.

Bologna Process and the condition of higher education in Poland

Summary: Higher education in the era of globalization, the growing specialization, interdisciplinarity, internationalization – is constantly evolving. With the Bologna process of European education adapts to the changes. In particular, the changes in the way education at the tertiary level, the introduction of quality standards, the promotion of mobility, creating a universal comparable qualifications framework. The article describes the history of the Bologna Process; characterized tools to achieve the main objectives; made a preliminary assessment of the state of higher education in Poland compared to other European countries; an attempt to identify future prospects, developments and challenges.

Key words: Bologna Process, higher education.

Adam Sokołowski

Aksjologiczne uwarunkowania działalności organizacji proobronnych oraz klas mundurowych w Polsce po 2010 r.

Streszczenie: Przedmiotem artykułu są aksjologiczne uwarunkowania działalności organizacji paramilitarnych oraz szkół z klasami mundurowymi. W ramach artykułu autor prezentuje narrację towarzyszącą tworzeniu oraz działalności podmiotów edukacyjnych i szkoleniowych. Celem praktyczno-wdrożeniowym jest wskazanie rozróżnienia między pobudkami kandydatów do szkół z klasami wojskowymi oraz kandydatów do organizacji paramilitarnych. Zauważone zostały różnice w podejściu do kandydatów wynikające z odmiennych grup docelowych. Wyszczególnione cechy i kształt rekrutacji mogą być pomocne zarówno dla dyrekcji szkół, jak i dowódców organizacji paramilitarnych i proobronnych, ale także dla innych środowisk związanych z edukacją dla bezpieczeństwa.

Słowa kluczowe: organizacje proobronne i paramilitarne, szkoły i klasy mundurowe, rekrutacja do organizacji paramilitarnych, rekrutacja do szkół i klas mundurowych.

Wprowadzenie

Bezpieczeństwo narodowe, zarówno Polski, jak i każdego innego państwa na świecie, ma charakter złożony i wielowymiarowy. Poza

klasycznym ujęciem bezpieczeństwa w odniesieniu do militarnego istnieją także demograficzne, cybernetyczne, epidemiologiczne, ekologiczne, kulturowe, społeczne i wiele innych. Każde z nich rozwija się w sposób uwarunkowany różnymi czynnikami, bowiem żadne z państw nie jest odizolowane od innych. Konieczność wzajemnego komunikowania i współpracy skutkuje wzajemnym oddziaływaniem w każdym z rodzajów bezpieczeństwa, które również przenikają się, tworząc takie hybrydy, jak np. „bezpieczeństwo międzynarodowe w wymiarze wewnętrznym”. Odnosi się to do migracji lub przestępczości transgranicznej¹. Nauka o bezpieczeństwie oraz studia nad nim powstały na początku w ramach stosunków międzynarodowych. Wyodrębniły się jednak już po drugiej wojnie światowej, dając przyczynek do szerokich badań nad bezpieczeństwem. Powstało wiele ośrodków cywilnych badających i analizujących uwarunkowania bezpieczeństwa, co bardzo zrównoważyło wpływ ośrodków wojskowych. W ten sposób wyodrębniło się całkowicie nowe podejście do bezpieczeństwa – bardziej holistyczne, ponieważ uwzględniające także aspekty pozamilitarne, a nie tylko wojskowe².

W naukowym postrzeganiu bezpieczeństwa, mimo zakwalifikowania go do nauk społecznych, nie ma jednej spójnej definicji. Można zauważyć etymologiczny rodowód bezpieczeństwa, który odnosi się do łac. *sine cura (securitas)* i oznacza stan bez troski³. W języku polskim oznacza dbałość o kogoś lub coś i opiekę, odpowiadającą staropolskiemu słowu „piecza”. Tak więc ktoś bezpieczny, to ktoś niewymagający opieki lub troski, czyli pieczy⁴. Jednakże mimo tych wyjaśnień warto mieć na uwadze, iż pojęcie bezpieczeństwa, jak i porządku publicznego są tradycyjnie niejasne oraz są sformułowaniami wieloznacznymi zarówno występującymi w języku prawnym,

¹ P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe, wymiar militarny*, Warszawa 2012, s. 395.

² J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe, współczesne koncepcje*, Warszawa 2016, s. 13.

³ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego, koncepcje, struktury, funkcjonowanie*, Warszawa 2004, s. 26–27.

⁴ M. Lutostański, *Podstawy bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej polskiej, studium problemów teoretycznych*, Toruń 2015, s. 80.

jak i często używanymi w ustawodawstwie przez rządzących. Śledząc proces legislacyjny oraz jego efekty, można zauważyć, że oba pojęcia występują w zróżnicowanej formie w różnych aktach prawnych. Jako przykład przywołać można normy zapisane w konstytucji⁵. W tym przypadku ochrona bezpieczeństwa i jego zapewnienie, zaraz obok porządku publicznego, zawarte zostały w preambule Konstytucji RP⁶: „W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie (...), zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku”⁷. Można zatem zakładać, iż skoro w Konstytucji obrona ojczyzny, jej bytu oraz przyszłości znalazła się na samym początku, to wszelkie inne wartości są względem nich drugorzędne. Co więcej, w tejże Konstytucji ustawodawca, nadając szczególnie miejsce dla bezpieczeństwa, udowodnił poniekąd, iż jest ono najdoskonalszą formą zabezpieczenia potrzeb człowieka i tworzonych przez niego wspólnot⁸.

Obrona cywilna

Obrona cywilna „jest systemem przedsięwzięć mających na celu ochronę ludności, zakładów pracy i urzędów użyteczności publicznej, dóbr kultury, ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny oraz współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych i usuwanie ich skutków. Jako jedno z głównych ogniw układu pozamilitarnego w systemie obronnym państwa przeznaczona jest do przygotowania i koordynowania przedsięwzięć planistycznych, zapobiegawczo-ochronnych i ratunkowych, mających na celu ochronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z dzia-

⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.

⁶ W. Lis, *Bezpieczeństwo wewnętrzne i porządek publiczny jako sfera działania administracji publicznej*, Lublin 2015, s. 117.

⁷ *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.

⁸ W. Lis, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...* s. 119.

łań zbrojnych i klęsk żywiołowych oraz przewycięzanie ich bezpośrednich następstw, a także zapewnienie warunków koniecznych do przetrwania”⁹.

Zgodnie z *Protokołem dodatkowym I do konwencji genewskich*¹⁰ z 1949 r., który został ratyfikowany przez Polskę, obrona cywilna to wypełnianie wszystkich lub niektórych zadań humanitarnych wymienionych (w *Protokole dodatkowym I*), mających na celu ochronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z działań zbrojnych lub klęsk żywiołowych i przewycięzanie ich bezpośrednich następstw, jak też zapewnienie warunków koniecznych dla przetrwania¹¹. Całokształt obrony cywilnej składa się na działania mające na celu ochronę ludzkości w czasie wojny. Działania mają być wzmocnieniem względem normalnie funkcjonującego systemu ochrony cywilnej. Warto wyszczególnić, że w trakcie pokoju zadania te należą do kompetencji służb ratowniczych oraz wszelkich innych instytucji medycznych, porządkowych, komunalnych czy też organizacji pozarządowych itp. Wszelkie działania wymienionych organów w czasie wojny wspierane są przez Cywilną Organizację Obrony Cywilnej. Członkowie takiej organizacji otrzymują specjalny znak i karty, dzięki którym nabywają tożsamość, mającą na celu zagwarantowanie im ochrony w ramach prawa międzynarodowego. Działania mające na celu doprowadzenie do takiej sytuacji uzależnione są od prawa krajowego przyjętego na podstawie *Protokołu dodatkowego I*¹².

Nie bez znaczenia w przypadku cywilnego bezpieczeństwa są morale¹³ i dziedzictwo kulturowe narodu. Morale narodowe można

⁹ J. Kunikowski, *Słownik terminów wiedzy i edukacji dla bezpieczeństwa*, Siedlce 2014, s. 67.

¹⁰ *Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r.*, dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r., (Dz.U. 1992, nr 41, poz. 175).

¹¹ Art. 61 ust.1 *Protokołu Dodatkowego I do Konwencji Genewskich z 1949 r.*

¹² J. Gołębiowski, *Anatomia Bezpieczeństwa*, Warszawa 2015, s. 254–255.

¹³ M. Kleinowski, *Czynniki budujące siłę potęgę państwa na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki” 2010, t. 10, s. 32.

definiować jako chęć obrony ojczyzny lub ducha bojowego narodu. Jest to kategoria odnosząca się do zdolności przedkładania dobra narodu czy też ogółu społeczeństwa nad własne życie, zdrowie lub dobra osobiste. Samo morale klasyfikowane jest jako konotacja patriotyzmu, miłości do ojczyzny lub własnego narodu z gotowością do poświęcenia, przy jednoczesnym wykluczeniu postaw ksenofobicznych i uwzględnieniu szacunku do innych narodów. Drugi element, jakim jest dziedzictwo kulturowe narodu, odnosi się do takich części składowych, jak historyczny dorobek materialny i duchowy narodu oraz poziom rozwoju umysłowego, moralnego i materialnego wynikający z uwarunkowań historycznych¹⁴.

Pisząc o podejściu cywilnym do bezpieczeństwa, należy odnieść się do różnego rodzaju przejawów aktywności obywatelskich mających odzwierciedlenie w postaci organizacji obronnych czy też tworzenia się kierunków i szkół mundurowych. Te swój początek¹⁵ w Polsce miały po 1989 r., zatem po przemianach ustrojowych. Od tego czasu z większym lub mniejszym sukcesem powstawały nowe organizacje, a nawet programy telewizyjne¹⁶. Warto wskazać, że pojęcie organizacji proobronnych nie występowało do końca 2016 r. w polskim ustawodawstwie. Jednakże przyjmuje się, że są to wszelkiego rodzaju podmioty prawne (głównie stowarzyszenia), których statutowe cele opierają się na wspieraniu szerszej działalności w dziedzinie obronności państwa, jak i obrony cywilnej¹⁷. Szerszym pojęciem są organizacje paramilitarne mające charakter lub zorganizowane na sposób wojskowy, ale niewchodzące w skład wojska regularnego¹⁸.

¹⁴ *Wyzwania, szanse, zagrożenia i ryzyko dla bezpieczeństwa narodowego RP o charakterze wewnętrznym*, red. R. Jakubczak, B. Wiśniewski, Szczytno 2016, s. 29.

¹⁵ Mowa o obywatelskich organizacjach proobronnych zakładanych na podstawie ustawy o stowarzyszeniach.

¹⁶ M. Piekarski, *Obywatelska obronność czy paramilitaryzm? Krytyczna ocena obywatelskiego zaangażowania w obronność na przykładzie Polski*, [w:] *O kulturze strachu i przemyśle bezpieczeństwa*, red. P. Żuk, Warszawa 2015, s. 75–95.

¹⁷ P. Pabisiak-Karwowski, *Prawne uregulowania współpracy organizacji proobronnych z Siłami Zbrojnymi RP*, [w:] *Rola organizacji proobronnych w systemie bezpieczeństwa państwa*, red. A. Tomczak, Z. Gawryś, Warszawa 2016, s. 103.

¹⁸ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 374.

Największy wzrost zainteresowania tego typu działalnością przypada na lata 2010–2016, ze szczególnym uwzględnieniem reakcji na wydarzenia na Krymie. To w lutym 2014 r. „zielone ludziki” przejęły kontrolę nad lotniskiem w Symferopolu, a doniesienia o tym wydarzeniu bezpośrednio przełożyły się na dwu-, a nawet czterokrotny wzrost w liczbie aplikantów do organizacji paramilitarnych oraz przeszło dziesięciokrotny wzrost samego zainteresowania i ruchu na stronach poświęconych obronności¹⁹. Szkół i klas mundurowych w Polsce jest ok. 450. Jeśli przyjmiemy średnią liczbę ok. 25–30 osób w klasie na wszystkich trzech rocznikach, daje to ok. trzydzieści tysięcy uczniów na kierunkach mundurowych w klasach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w całym kraju²⁰. Szacunki te są różne, ponieważ według Ministerstwa Obrony Narodowej ich liczba może przekraczać nawet 50 tys. osób²¹.

Oferta organizacji paramilitarnych i proobronnych

Kategorie organizacji paramilitarnych i proobronnych można ujmować dualnie. Pierwszym rodzajem są społeczne organizacje proobronne. Należą do nich zrzeszenia i organizacje uczące obywateli zachowań w sytuacjach kryzysowych, a zwłaszcza gdy zachodzi konieczność obrony kraju w czasie wojny. Organizacje militarne, czy raczej paramilitarne, są z kolei tworamiprzypominającymi strukturą wojsko. Występuje w nich ścisła hierarchia, a ich członkowie częściej biorą udział w ćwiczeniach zarówno survivalowych, jak i taktycznych. Zarówno jedne, jak i drugie organizacje i stowarzyszenia w swojej ofercie i aksjologii odwołują się do etosu żołnierskiego²². Działają

¹⁹ A. Sokołowski, *Działalność polskich organizacji paramilitarnych*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy” 2015, nr 8, s. 153–166.

²⁰ *Klasa mundurowa*, klasamundurowa.pl, 20.11.2016.

²¹ M. Kozubal, *Klasy mundurowe, czego uczą się ich uczniowie?*, „Rzeczpospolita” (on-line), rp.pl/Plus-Minus/310209928-Klasy-mundurowe-Czego-ucza-sie-ich-uczniowie.html#ap-2, 20.10.2016.

²² P. Socha, *Rola organizacji paramilitarnych w systemie obrony kraju*, sjs-sie

na podstawie trzech ustaw: *Prawo o stowarzyszeniach*²³, *Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*²⁴ oraz *Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*²⁵.

Stowarzyszenie *Fideles et Instructi Armis – Wierni w gotowości pod bronią* (FIA) w swoim statucie i w ofercie zamieszczonej na stronie internetowej deklaruje że „Celem Stowarzyszenia jest²⁶:

- 1) działanie na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i jej umacniania,
- 2) przygotowywanie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do obrony cywilnej,
- 3) podnoszenie poziomu sprawności fizycznej,
- 4) uczenie zdyscyplinowanego życia w zespole,
- 5) propagowanie wspólnego uprawiania sportu i aktywnej rekreacji,
- 6) niedochodowa ochrona i promocja zdrowia,
- 7) niedochodowa działalność kulturalna,
- 8) wspieranie i animowanie aktywności społecznej w środowiskach lokalnych,
- 9) integrowanie społeczeństwa obywatelskiego,
- 10) propagowanie postaw wolontariackich,
- 11) niedochodowe propagowanie aktywnych form rozrywki i rozwoju osobowego,
- 12) niedochodowe organizowanie rekonstrukcji historycznych z wykorzystaniem opuszczonych prawem rodzajów broni,
- 13) promowanie i organizowanie działań o charakterze kolekcjonerskim wśród członków Stowarzyszenia,

dlice.pl/artykuly/inne/rola-organizacji-paramilitarnych-w-systemie-obrony-kraju, 25.11.2016.

²³ *Ustawa Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 roku*, Dz.U. 1989, nr 20, poz. 104, z późn. zm.

²⁴ *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 5 sierpnia 2013 roku* (Dz.U. 2003, nr 96, poz. 873, z późn. zm.).

²⁵ *Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 roku* (Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220, z późn. zm.)

²⁶ Statut stowarzyszenia „Fideles et Instructi Armis – Wierni w gotowości pod bronią” (on-line), fia.com.pl/statut-stowarzyszenia-fia/, 20.12.2016.

- 14) upowszechnianie i rozwijanie wiedzy o pierwszej pomocy, medycynie ratunkowej i ochronie zdrowia,
- 15) wspomaganie zabezpieczenia logistycznego akcji i szkoleń ratowniczych,
- 16) współpraca przy organizowaniu pomocy poszkodowanym w katastrofach i kataklizmach,
- 17) organizowanie edukacji i doskonalenia umiejętności w zakresie pierwszej pomocy i ochrony zdrowia,
- 18) udoskonalanie działań w zakresie ratownictwa i ochrony ludności”.

W opisie stowarzyszenia znajduje się informacja, że jest to organizacja szkoląca dorosłych Polaków w zakresie szeroko pojętej wojskowości. Działa na rzecz niepodległości i obrony terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej. Przygotowuje ludzi do funkcjonowania w warunkach konfliktu zbrojnego, okupacji, kryzysu ekonomicznego i społecznego. Uczy, jak w ekstremalnie ciężkich warunkach zadbać o siebie, swoją rodzinę i bliskich, a także jak spełnić patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny, broniąc Jej niepodległości i granic²⁷.

Powołane w sierpniu 2011 r. stowarzyszenie Obrona Narodowa.pl w ramach swoich celów statutowych, podobnie jak FIA, wymienia działania na rzecz niepodległości oraz stworzenie powszechnej Obrony Terytorialnej w Polsce jako elementu składowego systemu obronnego państwa. Również w ramach statutu wymienia szkolenie młodzieży i obywateli Rzeczypospolitej Polski do służby w powszechnej ochotniczej Obronie Terytorialnej raz rezerwowych Siłach Zbrojnych RP, a także różnorodnych formacjach mundurowych i państwowych. Wspomina także o wychowaniu członków stowarzyszenia w duchu patriotycznym wokół takich wartości, jak Bóg, Honor i Ojczyzna²⁸.

Trzecim przykładem jest Związek Strzelecki „Strzelec”. Organizacja ta, odwołująca się historycznie do Legionów Piłsudskiego,

²⁷ Statut stowarzyszenia „*Fideles et Instructi Armis – Wierni w gotowości pod bronią*”, fia.com.pl/kim-jestesmy/, 20.12.2016.

²⁸ *Cele i ich realizacja*, ObronaNarodowa.pl, obronanarodowa.pl/content/misja.html, 20.12.2016.

w 2014 r. obchodziła swoje 100-lecie istnienia. Analizując aksjologiczne uwarunkowania działalności „Strzelca”, warto odnieść się do historii zamieszczonej na ich oficjalnej stronie. Istnieją zapisy o „Ruchu strzeleckim po II wojnie światowej, który zaczął odradzać się jeszcze w czasie nocy PRL-u. Z taką inicjatywą wystąpił na III Kongresie Konfederacji Polski Niepodległej w 1989 r. jej przewodniczący Leszek Moczulski. Powstała wtedy organizacja pod nazwą Związek Strzelecki <Strzelec> Za faktyczne wznowienie działalności można przyjąć zorganizowany w Juszczynie (Beskid Makowski) kurs instruktorsko-medyczny prowadzony przez kpt. rez. Włodzimierza Olszewskiego. Powołanego później na stanowisko szefa Wydziału Szkolenia Kwatery Głównej”²⁹. Twórcy tego dokumentu odnoszą się z dezaprobatą do okresu przed 1989 r. oraz odwołują się do walki o niepodległość II RP Józefa Piłsudskiego. Nie bez znaczenia jest fakt, iż „Strzelec” przywoływany jako przykład na rzecz analizy nie jest jedynym związkiem odnoszącym się do etosu Piłsudczyków. Wśród obecnie działających wyróżnić można chociażby Związek Strzelecki „Strzelec” Organizację Społeczno-Wychowawczą³⁰, Związek Strzelecki³¹, Związek Strzelecki „Strzelec” Rzeczypospolitej Polskiej³², Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego³³ oraz Związek Strzelecki Rzeczypospolitej³⁴. Każda z powyższych organizacji Strzelca na stronie internetowej, zarówno głównej, jak i opisującej swoją działalność czy odwołującej się do statutu, wspomina o wartościach, takich jak Bóg, Honor i Ojczyzna. Każda z nich odwołuje się do powszechnej obrony ojczyzny, niesienia pomocy Polsce w czasie

²⁹ *Historia*, Związek Strzelecki „Strzelec”, zsstrzelec.com.pl/o-nas1/historia-zs-strzelec, 22.12.2016.

³⁰ *OSW*, Związek Strzelecki „Strzelec”, js1373.pl/index.php/zs-qstrzelecq-osw, 25.12.2016.

³¹ Związek Strzelecki, związek-strzelecki.pl/, 25.12.2016.

³² *Historia ZSSW*, Związek Strzelecki „Strzelec” Rzeczypospolitej Polskiej okręg gnieźnieński, strzelecgniezno.manifo.com/historia-zssw, 25.12.2016.

³³ *Informacje o związku*, Związek Strzelecki „Strzelec” im. Józefa Piłsudskiego Rzeszów, strzelec.erszewow.pl/old/O_nas.html, 23.12.2016.

³⁴ *Podstawowe Informacje o ZSR*, Związek Strzelecki Rzeczypospolitej, zsrstrzelec.pl/index.php/o-nas/dokumentacja-zsr/podstawowe-informacje-o-zsr, 25.12.2016.

wojny, edukacji na rzecz patriotyzmu i wielu innych, niekiedy górnolotnych i pompatycznych odniesień³⁵.

W rekapitulacji warto wskazać, że wizerunek, jaki tworzą i starają się stworzyć organizacje paramilitarne i proobronne, zmierza w kierunku wywoływania dumy, pobudzania patriotyzmu i budowania społeczności „elitarnych”, w których członkowie mają czuć się lepiej niż inni. Bazują na postawach patriotycznych i chwalebnej historii poszczególnych jednostek, takich jak Józef Piłsudski, Roman Dmowski oraz grupach, wśród których najczęściej wymienia się rycerstwo, żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, Cichociemnych, członków Armii Krajowej i wielu innych organizacji walczących o niepodległość Polski na przestrzeni dziejów. Opierając się na patriotyzmie, dążą do jego głównych filarów, jakimi są miłość do ojczyzny, rzetelna nauka, służba, praca, poświęcenie dla ojczyzny, aktywna postawa oraz współodpowiedzialność za dalsze losy kraju, w tym także obrona kraju, a także walka o pokój i bezpieczeństwo³⁶.

Szkoły i klasy mundurowe

Klasy mundurowe, a dokładniej dyrekcje szkół je prowadzących, formułują oferty o zróżnicowanym charakterze. Przykładem z regionu kujawsko-pomorskiego może być klasa z edukacją wojskową (we współpracy z Batalionem Dowodzenia Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych) w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Bydgoszczy. W ramach oferty przedstawionej przez placówkę uczniowie w toku trzyletniej nauki „mogą się spodziewać” przygotowania do egzaminów sprawnościowych do szkół wojskowych oraz czynnego udziału w zajęciach na poligonie wojskowym. Co więcej, mają mieć możliwość udziału w grupach rekonstrukcyjnych wydarzeń historycznych, a także letnich obozach wojskowych z elementami *survivalu*. Zgodnie z regulaminem uczniowie klas mundurowych w Zespole Szkół

³⁵ *Statut stowarzyszenia, Związek Strzelecki „Strzelec”, zsstrzelec.com.pl/onas1/statut-stowarzyszenia, 25.12.2016.*

³⁶ J. Kunikowski, *Słownik terminów...* s. 75.

Medycznych w Bydgoszczy, w ramach którego funkcjonuje liceum ogólnokształcące, są również zobowiązani do noszenia mundurów. Swoją ofertę szkoła kieruje do osób chcących w przyszłości pracować w „wojskowych służbach NATO” oraz tych, które chcą sprawdzić swoje możliwości fizyczne, a także psychiczne³⁷.

Dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego w Żelichowie, działającego przy Zespole Szkół nr 1 w Żelichowie, na stronie poświęconej rekrutacji i opisowi klas mundurowych wprost stwierdza, iż taka forma edukacji jest efektem badań sondażowych przeprowadzonych wśród uczniów gimnazjów. Na pierwszym miejscu wybierali oni ciekawość takiej formy edukacji, a na drugim chęć pracy w służbach mundurowych. Zgodnie z wyrażanymi intencjami uczniowie wojsko eksponuje prestiż i zapewnia wystarczające wynagrodzenie. Perspektywa zatrudnienia w policji, wojsku lub straży pożarnej stała się wśród nich dominującą myślą przewodnią. Dyrekcja mająca na względzie wyniki sondaży w ofercie edukacyjnej klas mundurowych zawarła informacje dotyczące głównych celów realizowanych w klasie o profilu policyjno-wojskowym oraz pożarniczym. Celami tymi są:

- przygotowanie absolwentów do pracy w policji, wojsku i straży pożarnej,
- przygotowanie uczniów do egzaminów na uczelnie resortowe (głównie ze sprawności fizycznej),
- poznanie przez uczniów tajników pracy policjanta, żołnierza zawodowego i strażaka,
- wyposażenie uczniów w wiedzę i umiejętności potrzebne do podjęcia studiów na uczelniach wojskowych i cywilnych³⁸.

Kolejny przykład daje Zespół Szkół w Pilicy w województwie śląskim. Podobnie jak VIII Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy oraz I Liceum Ogólnokształcące w Żelichowie ma w swojej ofercie edukacyjnej możliwość uczęszczania do klasy mundurowej. Stara się zachęcić przyszłych adeptów przez pokazanie praktycznej strony

³⁷ *Oferta edukacyjna na rok 2016/2017*, VIII Liceum Ogólnokształcące, sway.com/6qZPwQL3ldmp21Iq, 21.12.2016.

³⁸ *Klasy mundurowe*, I Liceum Ogólnokształcące w Żelichowie, lelewelezechow.net/mundurowki/, 21.12.2016.

profilu mundurowego. Na stronie dotyczącej informacji o rekrutacji wskazuje, iż uczniowie będą mogli zdobyć uprawnienia, takie jak certyfikat pierwszej pomocy przedmedycznej i ratownictwa drogowego (Certyfikat Europejski), certyfikat strzelectwa sportowego oraz obsługi broni sportowej, certyfikat przeszkolenia taktycznego w zakresie działań żołnierza, certyfikat szkolenia medycznego, a także wspinaczki skałkowej, samoobrony i atletyki terenowej, topografii, musztry i regulaminów wydawanych przez komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Będzinie. Dodatkowo szkoła stawia na możliwość zdobycia uprawnień fakultatywnych, takich jak kurs z zakresu zabezpieczania imprez masowych, kurs pierwszej pomocy przedmedycznej oraz kurs spadochronowy³⁹.

Podsumowując działania dyrekcji szkół prowadzących klasy mundurowe, które przyjęły określoną taktykę pozyskiwania uczniów, stwierdzić można, iż są one różne od tych prowadzonych przez organizacje paramilitarne i proobronne. Szkoły z klasami mundurowymi odbiegają od modelu odwoływania się do etosu bohaterów lub haseł Bóg, Honor, Ojczyzna. Skupiają się na przedstawieniu swojej oferty jako praktycznej i umożliwiającej uzyskanie zatrudnienia w służbach mundurowych, takich jak policja, wojsko czy straż pożarna. Oferta kierowana do gimnazjalistów ostatnich lat jest sformułowana w sposób zachęcający do podjęcia kształcenia przez motywacje finansowe, a nie jak w przypadku organizacji i stowarzyszeń – ideologicznie.

W komparatystyce można potwierdzić wyraźną różnicę w sposobie adresowania komunikatów do odbiorców przez analizowane podmioty edukacyjne i organizacyjne bezpieczeństwa. Organizacje paramilitarne i proobronne swoją ofertę kierują do dorosłych osób, najczęściej takich, które odbyły już zasadniczą służbę wojskową. Często osoby te, aby być członkami organizacji, zobligowane są do płacenia składek, których wysokość oscyluje od 50 zł do nawet 500 zł miesięcznie. Niejednokrotnie jest to chęć powrotu do „czasów młodości”, w których służba wojskowa była zaszczytem, a moż-

³⁹ *Klasa mundurowa*, Zespół Szkół w Pilicy, zspilica.zawiercie.powiat.pl/klasa_mund.html, 26.12.2016.

liwość powrotu na poligon sposobem na zabawę i odreagowanie. Stowarzyszenia i organizacje wabią etosem rycerskości, obietnicą „obrony niepodległości Polski i granic” oraz swoją profesjonalną strukturą i podejściem.

Szkolnictwo wyższe

W ramach analizy zjawiska szkoleń i szkolnictwa dotyczącego bezpieczeństwa oraz działalności okołowojskowej warto podkreślić ogrom skali zjawiska edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Istnieją 153 kierunki związane *stricte* z tematyką omawianą w artykule. Dzieliąc je na poszczególne kategorie, można wyróżnić: bezpieczeństwo narodowe – 65 kierunków, bezpieczeństwo państwa – 1 kierunek, bezpieczeństwo wewnętrzne – 78 kierunków, ekonomika obronności – 1 kierunek, obronność – 3 kierunki oraz wojskoznawstwo – 5 kierunków⁴⁰. Nie bez znaczenia jest też wzrost liczby studentów na kierunkach związanych z bezpieczeństwem. Zmiana struktury kształcenia na polskich uczelniach według liczby osób nowoprzyjętych na studia w latach 2007 i 2011, według podgrup kierunków ochrony i bezpieczeństwa, wskazuje na wzrost w ciągu tych 4 lat o 1019%. W 2007 r. na kierunki z podgrupy ochrony i bezpieczeństwa przyjęto 1643 osoby, natomiast już w 2011 r. ich liczba wyniosła 16 748 osób. Wzrost ten był nie tylko bezwzględny, jeżeli chodzi o liczbę, ale także względny w przypadku porównań do innych kierunków. W 2007 r. udział nowoprzyjętych studentów z podgrupy ochrony i bezpieczeństwa względem ogólnej liczby wynosił 0,3%, natomiast po czterech latach wzrósł do 3,9%⁴¹. Również uczelnie wojskowe w roku akademickim 2017/2018 zwiększą limity na studia. Ich limit wzrośnie z 534 nowych podchorążych do 760. Wszyscy zostaną przyjęci na uczelnie

⁴⁰ StudiaNet, studia.net/bezpieczenstwo, 26.12.2016.

⁴¹ *Szkolnictwo Wyższe w Polsce*, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa 2013. nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_07/0695136d37bd577c8ab03acc5c59a1f6.pdf, 2.01.2017.

wojskowe w kraju, w tym do Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie (dawniej Akademii Obrony Narodowej), Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie, Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie⁴².

Potwierdzeniem powyższych danych jest fakt, iż w ramach dziedziny nauk społecznych wyodrębniły się dwie dyscypliny związane z bezpieczeństwem. Są nimi nauki o bezpieczeństwie oraz obronności. Z powyższych danych wynika, iż uczelnie wyższe nie przeszły obok nowego zjawiska obojętnie i zareagowały prawidłowo na popyt na daną tematykę. Po atakach na *World Trade Center* z 11 września 2001 r. na uczelniach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej również doszło do tworzenia kierunków związanych z bezpieczeństwem, głównie wewnętrznym⁴³.

Synteza środowisk

W dniach 20–21 marca 2015 r. w Centrum Konferencyjnym MON w Warszawie odbył się Kongres Organizacji Proobronnych i Szkół/Klas Mundurowych⁴⁴. Została na nim zawiązana Federacja Organizacji Proobronnych, na czele której stanął gen. Bogusław Pacek⁴⁵.

⁴² P. Glińska, M. Kowalska-Sendek, *Indeks do armii*, „Polska Zbrojna” 2016, nr 11 (847), s. 12–20.

⁴³ A. Misiuk, *Kształcenie na poziomie wyższym w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego – moda czy realna potrzeba?*, [w:] *Metodologiczne i dydaktyczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, red. W. Kitler, T. Kośmider, Warszawa 2015, s. 343.

⁴⁴ *Kongres Organizacji Proobronnych i Szkół/Klas Mundurowych*, Wojsko-Polskie.pl (on-line), wojsko-polskie.pl/pl/articles/kongres-c/kongres-organizacji-proobronnych-i-szkolklas-mundurowych-q2016-05-18/, 20.11.2016.

⁴⁵ *Kongres Organizacji Proobronnych i Szkół/Klas Mundurowych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, wceo.com.pl/index.php/edukacja/2013-12-18-13-44-02/791-kongres-organizacji-proobronnych-i-szkol-klas-mundurowych, 27.12.2016.

W ramach prac konsolidacyjnych miało dojść do osiągnięcia następujących celów:

- konsolidacji zadaniowej i strukturalnej organizacji proobronnych (budowa federacji),
- włączenia organizacji proobronnych w podsystem militarny poprzez przygotowanie kandydatów/ochotników rezerw osobowych SZ,
- zaangażowania organizacji proobronnych w system reagowania kryzysowego (podsystem niemilitarny),
- usystematyzowania i zintensyfikowania oddziaływania Ministerstwa Obrony Narodowej na organizacje proobronne,
- wzmocnienia działalności na rzecz wychowania patriotyczno-obywatelskiego,
- przygotowania proobronnych organizacji pozarządowych do funkcjonowania w systemie militarnym państwa jako oznakowanych organizacji paramilitarne⁴⁶.

W czasie tworzenia i określania statutu Federacji Organizacji Proobronnych doszło do określenia, iż nadrzędnym jej celem jest organizowanie oraz koordynowanie działalności szkoleniowej z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa, a ponadto działanie na rzecz rozwoju postaw proobronnych społeczeństwa i wzmocnienia bezpieczeństwa obywateli; krzewienie świadomości narodowej i wiedzy historycznej, w tym historii wojskowości, patriotyzmu wśród młodzieży oraz propagowanie pełnienia służby wojskowej, w tym służby żołnierzy rezerwy; reprezentacja interesów pozarządowych organizacji proobronnych i budowanie ich rzetelnego wizerunku; kształtowanie postaw patriotycznych wśród obywateli RP; opiniowanie prawodawstwa dotyczącego obronności i bezpieczeństwa państwa; działanie na rzecz partnerskiej współpracy pozarządowych organizacji proobronnych z administracją publiczną wszystkich szczebli; wspieranie działalności resortu obrony narodowej i Sił Zbrojnych oraz organizacji członkowskich; reprezentacja pozarządowych organizacji proobronnych, należących do Federacji, wobec

⁴⁶ P. Wywiół, *Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa narodowego polski*, Warszawa 2016, s. 109.

sektora publicznego i innych środowisk; nawiązywanie współpracy i wymiana doświadczeń z partnerami zagranicznymi oraz działanie na rzecz niesienia pomocy osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego⁴⁷.

Uwagi końcowe

Mimo wielu krytycznych ocen zarówno od strony cudzoziemców, jak i samych Polaków w polskiej Konstytucji⁴⁸ z 1997 r. znalazły się zagadnienia dotyczące morale i dziedzictwa kulturowego narodu. W preambule ustawodawca umieścił odwołanie do dorobku przodków, ich pracy w walce o niepodległość oraz kulturze zakorzenionej w dziedzictwie chrześcijańskim i ogólnoludzkich wartościach. Znalazło się odniesienie do tysiącletniego dorobku, więzów wspólnoty i „gorzkich doświadczeń Narodu”. Wszystkie powyższe odniesienia mają gwarantować poszanowanie praw i wolności oraz obowiązków człowieka i obywatela, chociaż bez świadomości społecznej ciężko jest, aby sama ustawa je gwarantowała⁴⁹.

Na świecie w ostatnich latach często wybuchają konflikty. Nie są jednak tak duże i globalne, jak druga wojna światowa czy zimna wojna, jednak wymagają wprowadzania rozwiązań w celu ich likwidacji bądź łagodzenia. Różnorodność tych konfliktów oraz zmienność geograficzna ich występowania mają niewspółmierny wpływ na brak gotowych systemowych rozwiązań. Powoduje to konieczność tworzenia rozwiązań *ad hoc*, a co za tym idzie, nie zawsze są skuteczne i spełniają swoje zadania. Sytuacje dynamiczne i ciężkie do rozwiązania pojawiały się np. w państwach byłej Jugosławii, w trakcie arabskiej wiosny czy też konfliktu na Ukrainie. Bliska analiza powstałych w ostatnich latach sytuacji jasno daje do zrozumienia, iż społeczność międzynarodowa nie była i nadal nie jest gotowa sprostać

⁴⁷ Statut Federacji Organizacji Proobronnych.

⁴⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.

⁴⁹ *Wyzwania, szanse, zagrożenia...*, s. 31.

tym wyzwaniom zarówno w wymiarze globalnym, jak i narodowym czy też regionalnym⁵⁰.

W odniesieniu do oferty organizacji paramilitarnych i proobronnych zauważalny stał się trend odwoływania się do „wyższych celów”, takich jak obrona kraju i jego granic. Taka praktyka dotyczy prawie wszystkich organizacji proobronnych i paramilitarnych w całym kraju. Zarówno społeczne organizacje proobronne, jak i quasi-wojskowe organizacje paramilitarne kładą silny nacisk na dyskurs patriotyczny i historyczny. Skupiają się na odbiorcach dorosłych, którzy mają już zawód i środki do życia. Działalność w ramach tych organizacji jest rozszerzeniem zainteresowań i pogłębieniem dodatkowych umiejętności z zakresu *survivalu*.

W odniesieniu do szkół prowadzących klasy mundurowe wyróżnikiem ich oferty jest praktyczność i perspektywa wynikająca z ich oferty. Skupiają się na przekazaniu wiedzy niezbędnej kadetom do uzyskania jak najwyższych wyników na testach do służb mundurowych. Oferta ta jest kierowana do absolwentów szkół podstawowych (w przypadku gimnazjów) oraz gimnazjów (w przypadku szkół ponadgimnazjalnych), a więc osób młodych, które zobligowane są do wyboru ścieżki rozwoju. Odnosi się ona do „pewności zatrudnienia”, pokazując, że taka ścieżka rozwoju daje wystarczające wynagrodzenie i gwarancje pracy.

Nawet w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2014 r.* zwrócono uwagę, iż istnieje możliwość wykorzystania potencjału stowarzyszeń i organizacji pozarządowych w przypadku ochrony i umacniania tożsamości narodowej, a także edukacji dla bezpieczeństwa obejmującej „działalność służącą zdobywaniu przez obywateli wiedzy i umiejętności z zakresu bezpieczeństwa”⁵¹, a realizowanej nie tylko przez te organizacje, ale także przez szkolnictwo powszechne i szkolnictwo wyższe, a także centralne i lokalne instytucje państwowe⁵².

⁵⁰ J. Gołębiowski, *Anatomia...*, s. 72.

⁵¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf, 29.12.2016.

⁵² P. Wywiół, *Organizacje proobronne...*, s. 14.

Bez wątpienia sytuacja rozwijających się szkół z klasami mundurowymi, kierunków związanych z bezpieczeństwem oraz organizacji paramilitarnych i stowarzyszeń proobronnych wpłynie pozytywnie na całą kulturę bezpieczeństwa, a nawet na kulturę strategiczną. Zwiększy się dzięki temu doświadczenie oraz zdolności obronne polskiego społeczeństwa. W celu niezaprzaszczenia tych trendów słuszne wydaje się stworzenie ośrodków badań nad szeroko pojętą kulturą bezpieczeństwa, w tym także kulturą strategiczną. Mogłoby to doprowadzić do zwiększenia jakości dokumentów normatywnych dotyczących bezpieczeństwa narodowego, ale także zwiększyłoby poziom społecznej wiedzy i świadomości w tym zakresie. Dalszy rozwój nauki, organizacji oraz edukacji bez wątpienia stworzy warunki do rzeczowej dyskusji i wymiany poglądów między specjalistami i badaczami zagadnień związanych z bezpieczeństwem⁵³.

Jak zauważa wielu autorów w opracowaniach i publikacjach naukowo-badawczych, zarówno doświadczenia historyczne, jak i dynamiczna sytuacja związana z bezpieczeństwem i zagrożeniami pojawiającymi się w XXI w. powodują, że najwłaściwszym rozwiązaniem dla zapewnienia trwałego bezpieczeństwa narodowego Polski jest powszechne przygotowanie obronne narodu. Jakkolwiek byśmy tego nie rozumieli, czy to przez kształtowane według koncepcji ministra A. Macierewicza Wojska Obrony Terytorialnej, czy upadłe już pomysły Narodowych Sił Rezerwowych, taki twór mniej lub bardziej zorganizowany musi powstać. Obrona Narodowa, a więc to, czego potrzeba, jest *sensu largo* ochroną powszechną, która faktycznie jest w stanie przygotować i wykorzystać wszelkie zasoby państwa (ludzkie, duchowe, materialne i terytorialne), aby chronić i bronić w sytuacjach zagrożenia jakichkolwiek wartości, w tym także interesów kulturowych, politycznych, duchowych, ekonomicznych czy innych państwowych⁵⁴.

⁵³ J. Czaja, *teoretyczne i praktyczne podstawy budowania kultury strategicznej w Polsce*, [w:] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*, red. J. Gryz, Warszawa 2013, s. 43.

⁵⁴ P. Wywił, *Organizacje proobronne...*, s. 18.

Nie bez znaczenia dla wskazanych w artykule trendów jest wprowadzenie w podstawie programowej z 2009 r. przedmiotu „edukacja dla bezpieczeństwa” w wymiarze jednej godziny tygodniowo. To ogólnospołeczne przedsięwzięcie realizowane przez państwo oraz organy szkolnictwa powszechnego mogło mieć bardzo duży wpływ na sytuację intensyfikacji zarówno powstawania grup paramilitarnych i organizacji proobronnych, jak i dla tworzenia klas mundurowych i kierunków na szczeblu szkolnictwa wyższego⁵⁵.

Bibliografia

- Cele i ich realizacja*, ObronaNarodowa.pl, obronanarodowa.pl/content/misja.html, 20.12.2016.
- Czaja J., *Teoretyczne i praktyczne podstawy budowania kultury strategicznej w Polsce*, [w:] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*, red. J. Gryz, Warszawa 2013.
- Czaputowicz J., *Bezpieczeństwo międzynarodowe współczesne koncepcje*, Warszawa 2016.
- Glińska P., Kowalska-Sendek M., *Indeks do armii*, „Polska Zbrojna” 2016, nr 11 (847).
- Gołębiewski J., *Anatomia Bezpieczeństwa*, Warszawa 2015.
- Historia ZSSW*, Związek Strzelecki „Strzelec” Rzeczypospolitej Polskiej okręg gnieźnieński, strzelecgniezno.manifo.com/historia-zssw, 25.12.2016.
- Historia Związku Strzelecki „Strzelec”*, zsstrzelec.com.pl/o-nas1/historia-zs-strzelec, 22.12.2016.
- Informacje o związku*, Związek Strzelecki „Strzelec” Im. Józefa Piłsudskiego Rzeszów, strzelec.ereszow.pl/old/O_nas.html, 23.12.2016.
- Klasa mundurowa*, klasamundurowa.pl, 20.11.2016.
- Klasa mundurowa*, Zespół Szkół w Pilicy, zspilica.zawiercie.powiat.pl/klasa_mund.html, 26.12.2016.
- Klasy mundurowe*, I Liceum Ogólnokształcące w Żelichowie, lelewelzelech.net/mundurowki/, 21.12.2016.
- Kleinowski M., *Czynniki budujące siłę potęgę państwa na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki” 2010, t. 10.
- Kongres Organizacji Proobronnych i Szkół / Klas Mundurowych*, Wojsko-Polskie.

⁵⁵ A. Wołoszyn-Cichocka, *Obrona Cywilna – edukacja dla bezpieczeństwa*, [w:] *Publicznoprawne podstawy bezpieczeństwa wewnętrznego*, red. M. Zdyb, Warszawa 2014, s. 191.

- pl, wojsko-polskie.pl/pl/articles/kongres-c/kongres-organizacji-proobronnych-i-szkolklas-mundurowych-q2016-05-18/, 20.11.2016.
- Kongres Organizacji Proobronnych i Szkół/Klas Mundurowych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, wceo.com.pl/index.php/edukacja/2013-12-18-13-44-02/791-kongres-organizacji-proobronnych-i-szkol-klas-mundurowych, 27.12.2016.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
- Kozubal M., *Klasy mundurowe, czego uczą się ich uczniowie?*, „Rzeczpospolita” (on-line), rp.pl/Plus-Minus/310209928-Klasy-mundurowe-Czego-ucza-sie-ich-uczniowie.html#ap-2, 20.10.2016.
- Kunikowski J., *Słownik terminów wiedzy i edukacji dla bezpieczeństwa*, Siedlce 2014,
- Lis W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne i porządek publiczny jako sfera działania administracji publicznej*, Lublin 2015.
- Lutostański M., *Podstawy bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej polskiej, studium problemów teoretycznych*, Toruń 2015.
- Misiuk A., *Kształcenie na poziomie wyższym w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego – moda czy realna potrzeba?*, [w:] *Metodologiczne i dydaktyczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, red. W. Kitler, T. Kośmider, Warszawa 2015.
- Oferta edukacyjna na rok 2016/2017*, VIII Liceum Ogólnokształcące, sway.com/6qZPwQL3ldmp21Iq, 21.12.2016.
- Pabisiak-Karwowski P., *Prawne uregulowania współpracy organizacji proobronnych z Siłami Zbrojnymi RP*, [w:] *Rola organizacji proobronnych w systemie bezpieczeństwa państwa*, red. A. Tomczak, Z. Gawryś, Warszawa 2016,
- Piekarski M., *Obywatelska obronność czy paramilitaryzm? Krytyczna ocena obywatelskiego zaangażowania w obronność na przykładzie Polski*, [w:] *O kulturze strachu i przemyśle bezpieczeństwa*, red. P. Żuk, Warszawa 2015.
- Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.
- Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r.*, dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r., Dz. U. 1992, nr 41, poz. 175.
- Protokół Dodatkowy I do Konwencji Genewskich z 1949 r.*
- Socha P., *Rola organizacji paramilitarnych w systemie obrony kraju*, sjs-siedlce.pl/artykiuly/inne/rola-organizacji-paramilitarnych-w-systemie-obrony-kraju, 25.11.2016.

- Sokołowski A., *Działalność polskich organizacji paramilitarnych*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy” 2015, nr 8.
- Statut Federacji Organizacji Proobronnych.*
- Statut stowarzyszenia „Fideles et Instructi Armis – Wierni w gotowości pod bronią”* (on-line), fia.com.pl/statut-stowarzyszenia-fia/, 20.12.2016.
- Statut stowarzyszenia*, Związek Strzelecki „Strzelec”, zsstrzelec.com.pl/o-nas1/statut-stowarzyszenia, 25.12.2016.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf, 29.12.2016.
- StudiaNet, studia.net/bezpieczenstwo, 26.12.2016.
- Szkolnictwo Wyższe w Polsce*, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa 2013, nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_07/0695136d37bd577c8ab03acc5c59a1f6.pdf, 2.01.2017.
- Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z dnia 5 sierpnia 2013 roku*, Dz.U. 2003, nr 96, poz. 873, z późn. zm.
- Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 roku*, Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220, z późn. zm.
- Ustawa Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 roku*, Dz.U. 1989, nr 20, poz. 104, z późn. zm.
- Wołoszyn-Cichocka A., *Obrona Cywilna – edukacja dla bezpieczeństwa*, [w:] *Publicznonprawne podstawy bezpieczeństwa wewnętrznego*, red. M. Zdyb, Warszawa 2014.
- Wywiół P., *Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa narodowego polski*, Warszawa 2016.
- Wyzwania, szanse, zagrożenia i ryzyko dla bezpieczeństwa narodowego RP o charakterze wewnętrznym*, red. R. Jakubczak, B. Wiśniewski, Szczytno 2016.
- Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego, koncepcje, struktury, funkcjonowanie*, Warszawa 2004.
- Związek Strzelecki „Strzelec” OSW, js1373.pl/index.php/zs-qstrzelecq-osw, 25.12.2016.
- Związek Strzelecki Rzeczypospolitej, *Podstawowe Informacje o ZSR*, zsrstrzelec.pl/index.php/o-nas/dokumentacja-zsr/podstawowe-informacje-o-zsr, 25.12.2016.
- Związek Strzelecki, zwiazek-strzelecki.pl/, 25.12.2016.
- Żurawski vel Grajewski P., *Bezpieczeństwo Międzynarodowe, wymiar militarny*, Warszawa 2012.

Axiological conditions of activity of guerrilla warfare organizations and military classes in Poland since 2010

Summary: The article is presenting axiological conditions of the activity of paramilitary organizations and military classes in context of recruitment. In context of the article author presents background narration that appear while creating and managing educational and training organizations. Author pointed differences between causes of joining to the military classes and paramilitary organizations. Features and formula of recruitment can be useful for directors of military schools, commanders or paramilitary organizations and people that are connected with security educations as well.

Keywords: paramilitary organizations, military school and class, paramilitary organizations recruitments, military school and class recruitments.

Martyna Rajek

Przestrzeń miejska w realiach polskich – współczesne uwarunkowania a perspektywa rozwoju

Streszczenie: Model współczesnych ośrodków miejskich kształtowany jest w wyniku wpływu coraz większej liczby pejoratywnych procesów urbanistycznych, jak i nowo powstających trendów globalnych na strukturę przestrzenno-społeczną aglomeracji. W efekcie, przestrzenie miejskie przekształcają się w struktury zdefragmentowane, cechujące się znacznie mniejszą czytelnością niż ich modernistyczne odpowiedniki, co stanowi istotny dylemat związany z rzeczywistością i otoczeniem, w której miałby funkcjonować przyszły człowiek. Niniejszy artykuł jest zatem próbą zdiagnozowania stanu polskich przestrzeni miejskich oraz wskazania postępujących przeobrażeń, które wymagają najpilniejszych działań wstrzymujących niekorzystne konwersje. Istotą jest także przybliżenie procesu odnowy miast, jak również uświadomienie prognostycznych uwarunkowań polskich zespołów miejskich w przyszłości.

Słowa kluczowe: polska przestrzeń miejska, miasta przyszłości, inteligentny rozwój, odnowa miast, współczesność, procesy miejskie, kryzys miast.

Wprowadzenie

Miasto jest wypadkową różnorodnych wpływów, które przez dziesiątki lat ulegało licznym przeobrażeniom. Począwszy od starożyt-

nych osad po miasta postmodernistyczne, aglomeracja zawsze była tworem społeczno-kulturowym, a co najważniejsze – wspólnym dziełem określonej zbiorowości ludzkiej. Z reguły obraz miasta tworzony był jako pewien model wynikający z doświadczeń danej ludności, jak i społecznie uwarunkowanych idei kulturowych¹. Współcześnie jednak, mimo wspomnianych schematów, jakie kreowały lokalne ludności, miasta przeistoczyły się w pewne zestawienie tego, co miejscowe, znacząco jednak czerpiąc również z wzorców zachodnich. W tenże sposób uformował się twór mieszany, który niegdyś był w szczególności miejscem służącym do życia jego mieszkańców, dziś natomiast, oprócz tych najważniejszych funkcji egzystencjalnych, miasto winno również spełniać pewne standardy, jak i założenia światowych koncepcji. W wyniku tego współczesne zespoły miejskie coraz częściej tracą swoistość i autonomię. W głównej mierze wynika to z faktu, iż w dobie obecnej zachodzi wiele procesów i zjawisk, które znacząco przyczyniają się do destabilizacji semantyki miejskiej, często określanej mianem „kryzys miasta”. Ośrodki miejskie stały się bowiem złożonymi zespołami różnorodnych przestrzeni pełniących odmienne funkcje, nad którymi sprawowanie nadzoru jest coraz trudniejszym wyzwaniem. W efekcie nastąpił między innymi nieład przestrzenny, zanik delimitacji, a więc niekontrolowany rozrost aglomeracji, depopulacja śródmiejskich dzielnic czy zawłaszczenie przestrzeni publicznych spowodowane procesem prywatyzacji. Każda z tych przemian bezpośrednio wpłynęła na stan i jakość przestrzeni miejskich, które mimo stałej rewitalizacji, jak również elementarnej jeszcze realizacji założeń nowo powstałych koncepcji przestrzennych wciąż wymagają wielu działań naprawczych. Co więcej, większość z tych przeobrażeń zaliczana jest do ogólnych procesów międzynarodowych generowanych przez proces globalizacji, które poprzez wniknięcie na obszar lokalny tworzą w efekcie specyficzne rezultaty w określonym regionie. W związku z tym na danym obszarze formują się unikatowe kombinacje strukturalne, które pomimo analogii, jaką

¹ K. Rembowska, *Miasto postmodernistyczne. Perspektywy badań geograficznych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-oconomica” 2008, nr 9, s. 3–4.

charakteryzuje określony proces, przekształcane są w sposób zależny od wielu czynników, jakim cechuje się dane terytorium². Bezspornie wskazuje to zatem na konieczność traktowania każdego obszaru indywidualnie, uwzględniając jego specyfikę³.

Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie współczesnej specyfiki przestrzeni polskich aglomeracji w dobie obecnie postępującego kryzysu, jak i zapoczątkowanej odnowy miast. W związku z tym autorka dokonała krytycznej analizy zachodzących obecnie w polskiej przestrzeni procesów miejskich, uwidaczniając jednocześnie powszechne idee mające służyć naprawie współczesnych tkanek miejskich, które niewątpliwie stanowią winny impuls w kierunku równoważenia i reparacji polskich ośrodków miejskich. Z kolei istotą wskazanych analiz jest wyznaczenie futurologicznych kierunków dalszego rozwoju miast polskich.

Czynniki warunkujące polskie realia kwestii miejskiej

Okresem początkowym, uznawanym za punkt kulminacyjny w formowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej, uznaje się rewolucję przemysłową, a w konsekwencji urbanizację, czyli procesy, które nakreśliły wszystko to, co kryje się dziś pod pojęciem „miasto”⁴. Zjawi-

² Wśród wspomnianych motywów można uwzględnić między innymi uwarunkowania historyczne, sytuację demograficzno-społeczną bądź ekonomiczną, lokalizację czy perspektywę rozwoju.

³ Z. Paszkowski, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 10.

⁴ Pojęcie „miasto” przysparza wiele trudności w jego sprecyzowaniu. Problem definicyjny nie dotyczy jedynie kwestii *sensu stricto* teoretycznej, ale dylematem jest również praktyczne stosowanie tego terminu. Z reguły definicje wskazywane przez badaczy zróżnicowane są w zależności od samego autora, jak i omawianego aspektu miejskości. Niemniej jednak w realiach polskich miasto w ogólnych zarysach interpretowane jest jako jednostka osadnicza posiadająca prawa miejskie. Zob. szerzej: A. Lisowska, R. Szmytkie, *Definicja miasta i kryteria miejskości w prawie polskim*, [w:] *Miasta, aglomeracje, metropolie w nurcie globalnych przemian*, red. K. Kuć-Czajkowska, M. Sidor, Lublin 2014, s. 18–19.

ska te ustanowiły fundament miejskiej cywilizacji i kultury, głęboko przenikając w wiele dziedzin życia, przyczyniając się tym samym do ich diametralnych zmian⁵. Wszystko za sprawą uprzemysłowienia polskich miast, które w XIX w. przyczyniło się do zmiany ogólnych zasad tworzenia i rozwoju ośrodków miejskich. Wówczas potężny wzrost nowych miejsc pracy w zawodach pozarolniczych umożliwił lokalnym społecznościom szansę na lepsze życie. Skutkiem tego był ogromny napływ ludności do miast, co ze względu na pośpieszną budowę zakładów i fabryk, a także osiedli mieszkaniowych, przyczyniło się do wielkiego chaosu przestrzennego⁶. Dopiero w późniejszym okresie pojawiały się obawy mające związek z prawdopodobieństwem pogorszenia się warunków życiowych lokalnych społeczności oraz deformacji estetyki miejskiej, co w rezultacie mogłoby przeobrazić się w wybuch frustracji społecznych. Niepokoje te znacząco wpłynęły na późniejsze działania, jakie podjęli urbaniści. Dlatego też kolejnym etapem ewolucji miejskiej była renowacja budynków, a także wdrożenie przepisów prawnych obejmujących sposoby budowy stref mieszkaniowych dla klasy pracującej⁷. Niewątpliwie znaczącym etapem były też lata 60. i 70. XX w. Wówczas dostrzeżono, iż konieczny jest powrót do historycznie wypracowanych wartości przestrzeni, czego istotą winna być integracja lokalnej społeczności. Tym samym, odpowiadając na powstające obostrzenia, podjęto próbę wskrzeszenia wartości kulturowych, tożsamości lokalnej czy waloru, jakim jest różnorodność miejsc⁸.

Przedstawiona pokrótce ewolucja polskiej przestrzeni miejskiej ma istotny wpływ na obraz współczesnych miast. Opisane konwersje, w szczególności te z XX w., doprowadziły do przełomu przestrzennego i modernizacji miejskiej infrastruktury, jak również jednoznacznie wykazały fenomen modyfikacji ludzkiej aksjologii, dzięki której w głównej mierze utworzył się nowy wymiar przestrzeni miejskiej.

⁵ A. Majer, *Odrodzenie miast*, Warszawa 2014, s. 7.

⁶ Tenże, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010, s. 173–174.

⁷ Tamże, s. 182.

⁸ K. Palus, J. Zabawa-Krzyżkowska, *Tendencje w kształtowaniu współczesnych przestrzeni publicznych*, http://repolis.bg.polsl.pl/Content/28968/BCPS_32805_-_Tendencje-w-kształto_0000.pdf, 25.11.2017.

Nie oznacza on jednak idealizacji współczesnych ulic, a wręcz przeciwnie. Co prawda współczesne miasta stale ulegają rozbudowie, infrastruktura jest systematycznie modernizowana, miasta oferują coraz więcej udogodnień i usprawnień mieszkańcom, jak i innym użytkownikom miast⁹. Widoczny jest również rozwój transportu czy nowych form handlu¹⁰. Bez wątplenia można też wskazać, iż są to miasta globalne czy tzw. miasta nowoczesnego etapu globalizacji, a więc dynamika i procesy postępu są tu intensywnie związane z wszelkimi ewolucjami dokonującymi się w skali globalnej¹¹. Jednakże oprócz opisanej prężności i obecnie obserwowanej dynamizacji miast ich ożywienie i zabieganie o jak najlepsze, kreatywne miano, gdzie metropolie stają się modnymi i atrakcyjnymi środowiskami życia, dostrzegalny jest również rewers w postaci niekorzystnych następstw¹².

Polska przestrzeń miejska należy raczej do przestrzeni niekonwencjonalnych. Jej specyficznymi cechami jest nade wszystko zaprezentowane pokrótce podłoże historyczne, następstwo zaniedbania regulacji prawnych związanych z brakiem zachowania ładu przestrzennego, jak również mentalność polskiego społeczeństwa. Pierwszą wskazaną właściwość należy rozumieć jako wytwór procesów socjalistycznej urbanizacji i industrializacji, przy czym istotą jest fakt, iż każdy z nich był efektem przemysłanej polityki. Zarządzanie ekspansją miast prowadzone było przez nadrzędne służby

⁹ Do tej pory to właśnie aglomeracje były miejscem najchętniej zamieszkiwanym przez ówczesną ludność, a prognozy wskazują, iż w najbliższej przyszłości trend ten pozostanie niezmienny. Co więcej, zgodnie ze światowymi rokowaniami, aż 54% ludności świata zamieszkiwała obszary zurbanizowane w 2014 r., przy czym wartość ta ma wzrosnąć do 66% do roku 2050. Zob. szerzej: *World Urbanization Prospects. The 2014 Revision. Highlights*, Department of Economic and Social Affairs, <http://www.compassion.com/multimedia/world-urbanization-prospects.pdf>, 25.11.2017.

¹⁰ B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Warszawa 2007, s. 13.

¹¹ A. Kyrydon, S. Trojan, *Globalne miasto: podejście teoretyczne*, [w:] *Przemiany miast polskich po 1989*, red. P. Kryczka, J. Bielecka-Prus, Lublin 2010, s. 15.

¹² A. Majer, *Odrodzenie miast...*, s. 7–8.

planowania, tworząc w rezultacie szereg negatywnych skutków społeczno-przestrzennych¹³. Pośród nich należy wskazać monotonię architektury, krótkowzroczne osiedlanie się lokalnej ludności bez uwzględnienia preferencji lokalizacyjnych czy jakościowych, unifikację osiedli mieszkaniowych, jak również nieproporcjonalną funkcjonalizację użytkowania przestrzeni¹⁴. Dopiero w późniejszym okresie, któremu towarzyszyło wprowadzenie mechanizmów rynkowych, jak również autonomia powiązana z inwestowaniem – miasta zaczęły ulegać przemianom.

Drugą wskazaną determinantą jest prawo, a raczej nieprawidłowe regulacje prawne. Stan zagospodarowania przestrzennego w Polsce zgodnie z powszechnymi przekonaniem nie działa należycie. Jednym z kluczowych potwierdzeń tej tezy jest fakt, iż obecne regulacje znacząco przyczyniły się do widocznego już dziś, a stale rosnącego chaosu przestrzennego miast. W głównej mierze problem ten polega na wydawanych decyzjach na budowę, które często nie są adekwatne do stanów rzeczywistych¹⁵. Jednak oprócz sieci zabudowy mieszkaniowej problem ten dotyczy również wielkich inwestycji, których lokalizacja wymaga również poprawy jakości usług transportowych i sieci ulicznej, czego często nie uwzględniają plany miejscowe¹⁶.

Z kolei trzecia i ostatnia właściwość polskiej przestrzeni dotyczy usposobienia ludności i w głównej mierze odnosi się do kwestii bezpieczeństwa. Jak wskazuje Lesław Michałowski, polskie społeczeństwo ma upodobanie, często paradoksalne, w postaci naznaczania

¹³ G. Węclawowicz, *Geografia społeczna miast*, Warszawa 2007, s. 170.

¹⁴ Tenże, *Przestrzeń i społeczeństwo współczesnej Polski*, Warszawa 2002, s. 73–74.

¹⁵ Fundamentalnym powodem tychże niedoskonałości są budynki mieszkalne, które wznoszone są na terenach nieuzbrojonych. W efekcie pojawia się komplikacja w postaci braku możliwości podłączenia takiego budynku do sieci kanalizacyjnej, wodociągowej czy drogowej. Niestety, opisane incydenty są już w Polsce, a w szczególności w okolicach wielkich aglomeracji, raczej regułą niż odstępstwem.

¹⁶ H. Izdebski, A. Nelicki, I. Zachariasz, *Zagospodarowanie przestrzenne. Polskie prawo na tle standardów demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2007, s. 7.

i przedłużania przestrzeni prywatnej kosztem przestrzeni wspólnej. Polacy odczuwają potrzebę wyznaczenia granic, alarmując tym samym, iż przestrzeń wspólna jest gorsza i niczyja, więc musi posiadać zarządcę. Motywem z pewnością jest również tzw. psychoza strachu, przy której naznaczenie właściciela danego terenu pozwala na obronę tejże strefy przed potencjalnym zagrożeniem, a w efekcie poprawia poczucie bezpieczeństwa¹⁷. Innym bodźcem jest też zdystansowanie Polaków do spraw publicznych, a więc odwrócenie się od trudności, z jakimi borykają się większe grupy społeczne, jak również pejoratywnie nastawienie społeczności do odmienności i różnorodności. Przeświadczenia te z pewnością wywodzą się z uwarunkowań historyczno-kulturowych. Po czasach realnego socjalizmu nastąpiła erupcja wiary w indywidualizm i własność prywatną. Apubliczne nastawienie można też tłumaczyć symptomem powrotu do bardziej odległej przeszłości. W czasach, gdy kwitła szlachecka wolność, najważniejszą wartością była własność prywatna. Ponadto tradycyjne wiejskie chałupy zawsze były zabezpieczone różnego rodzaju płotami w obawie przed potencjalnym zagrożeniem, czego powodem była do dziś widoczna nieufność wobec obcego¹⁸.

Polskie miasta w kryzysie – wpływ procesów urbanizacyjnych na strukturę miast

Każda ze wskazanych cech polskiej przestrzeni jest generatorem powstających zjawisk, a w konkluzji – całościowym obrazem współczesnej polskiej przestrzeni publicznej. Wszystko to znacząco wpłynęło na ogląd dzisiejszych miast i obszarów z nimi sąsiadujących. Są to zaledwie przyczyny współczesnych realiów miejskości, niemniej jednak współodpowiedzialne za powstały bezład. Z kolei wypadkową tychże bodźców są obserwowane dziś, często z niepokojem, nowo

¹⁷ L. Michałowski, *Granice bezpieczeństwa, czyli krótka historia pewnego bloku*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni...*, s. 99–101.

¹⁸ W. Anioł, *Kształtowanie przestrzeni miejskiej jako mikrokosmos polityki publicznej. Przypadek Warszawy*, „*Studia z Polityki Publicznej*” 2016, nr 2, s. 35–36.

powstałe zjawiska ściśle powiązane z fragmentaryzacją i prywatyzacją przestrzeni publicznej. Jednym z nich jest z pewnością proces metropolizacji, który doprowadza do radykalnej restrukturyzacji przestrzeni, redukując tym samym tradycyjną przestrzeń publiczną. Przyczyną tychże zmian w szczególności są trzy odrębne zjawiska, takie jak zmiana centralnych obszarów miast w unitarną przestrzeń biurową, czego kreatorem są międzynarodowe korporacje, jak również zmiana organizacji handlu, który skupia się w świadomie planowanych obiektach, zazwyczaj zlokalizowanych poza nadrzędnymi obszarami metropolii. Trzecim z kolei jest wzrost poczucia zagrożenia, który w głównej mierze dotyczy najzamożniejszej warstwy społecznej, a który bezpośrednio przyczynia się do zakładania masowych osiedli strzeżonych. Oprócz tego charakterystyczną cechą omawianego zjawiska jest proces rozlewania się w przestrzeni i zanikanie wyraźnie nakreślonych granic. Metropolia jest także tworem, który generuje interakcje, będąc tym samym wytworem społecznym, którego mieszkańcy są rzekomo „wspólnotą” otwartą, znajdującą się w nieustannym ruchu. Tym samym centrum usiłuje stać się miejscem niezależnym, niekorzystającym ze wzorców, jakie formują ówczesne organizacje polityczne, społeczne czy ekonomiczne, lecz przyswaja systemy formowane przez indywidualne doświadczenia świata. Dodatkowo metropolia definiowana jest również jako gigantyczny rynek, ale i towar bądź informacja, przy czym swoistość tego określenia polega na funkcjonowaniu pewnych kanonów. Regułą więc jest tu posiadanie przez jednostkę swobody wyboru, czego znamiennym przykładem jest chęć osiedlania się w popularnych dziś osiedlach grodzonych, ale również wybór religii czy sposobu podróży¹⁹.

Nadzwyczaj istotnym zjawiskiem w polskiej sferze jest także gettyzacja²⁰ przestrzeni miejskiej. Trend ten polega na powstawaniu

¹⁹ B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni...*, s. 11–16.

²⁰ Etymologia słowa „gettyzacja” jest usilnie związana ze słowem „getto”, przez co należy rozumieć pewien obszar miejski, odznaczający się komasacją różnorodnych i pejoratywnych zastrzeżeń. Pojęcie to sprokurował amerykański socjolog Louis Wirth. Badacz w swojej pracy pt. *The Ghetto* (1928) odnotował, iż getto winno się

grodzonych i/lub strzeżonych osiedli mieszkaniowych, czego motywem z reguły jest prestiż i strach²¹. Zjawisko to charakteryzuje się więc tworzeniem zespołów mieszkań czy powstawaniem osiedli domów przeważnie o wysokim standardzie, tym samym wyróżniających się wyabstrahowaniem z powszechnej przestrzeni publicznej. Z reguły motywem tego wyodrębnienia jest zwykły mur, ogrodzenie bądź ochrona, ale i wszelkie zabezpieczenia fizyczne. Ponadto delimitacje te mogą być uzyskiwane poprzez układ budynków, wybujałą i ciernistą roślinność, a także odseparowanie od sfery publicznej pierwszej kondygnacji danego obiektu. Tymże sposobem osiedla mieszkaniowe przekształcają się w prywatne, ewentualnie półprywatne przestrzenie, przez co dostęp do nich jest ograniczony, a czego implikacją jest postępująca degradacja starych przemysłowych blokowisk²². Zjawisko to generuje również segregację społeczną w postaci rozwarstwienia klasowego społeczeństwa, nieprawidłowego rozwoju najmłodszych pokoleń, jak również anomalii więzi społecznych.

Niemniej kluczową komplikacją związaną z obecną przestrzenią jest również proces suburbanizacji. W polskiej wariacji wyróżnia się napływem klasy średniej i wyższej do stref podmiejskich, gdzie wspomniane jednostki kwaterują się z reguły w nowo powstałych zespołach zabudowy jednorodzinnej, która obecnie jest największym reprezentantem osiedli strzeżonych. Jednocześnie proces ten jest również potęgowany ideałem podmiejskiego zamieszkiwania, poprzez co efektywnie kreuje modę na osiedlenie się na peryferiach. Bezpośrednio staje się też przejawem tak zwanego awansu w strukturze społecznej. Poza tym osiedla podmiejskie są relatywnie atrakcyjne

kojarzyć wyłącznie ze zjawiskiem społeczno-psychologicznym lub ekologicznym, ponieważ jest to stan umysłu, nie zaś fakt fizyczny. Zob. szerzej: M. Tabin, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2005, s. 102.

²¹ W dzisiejszej rzeczywistości wątek strachu w ogromnej mierze jest następstwem wpływu środków masowego przekazu, decentralizacją, a także wolną konkurencją.

²² A. Gąsior-Niemiec, G. Glasze, R. Putz, D. Sinz, *Grodzenie miasta: casus Warszawy*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2007, nr 4, s. 18.

ze względu na niższą cenę ziemi, co wiąże się również z zachęcającą ceną nieruchomości²³.

Polska suburbanizacja jednak, niezależnie od miejsca występowania tego procesu, odznacza się podobnymi cechami. Rozbieżność ta w głównej mierze polega na tym, iż intensywność wskazanego zjawiska różni się w poszczególnych aglomeracjach. Nie dziwi zatem fakt, iż największe strefy suburbiów ulokowane są w pobliżu najbardziej rozwiniętych ośrodków miejskich. Oprócz tego znaczącym wyróżnikiem jest również fakt, iż zestaw usług oferowanych przez przedmieścia jest stale uatrakcyjniany. Suburbia nie pełnią już wyłącznie funkcji mieszkaniowych. Obserwowana jest stała intensyfikacja zastosowań, w szczególności o funkcje produkcyjne, usługowe, a nawet wypoczynkowe. Przedmieścia nieustannie zmieniają swoją fizjonomię, czego motywem jest zróżnicowanie projektów i koncepcji budownictwa indywidualnego, jak również inwestycji deweloperskich. Co więcej, przeistoczeniom ulega dodatkowo charakter społeczny, czego konsekwencją jest dyfuzja nowych stylów życia wśród swoistych mieszkańców²⁴.

Istotnym, a zarazem dynamicznym procesem cechującym polskie miasta jest także dezurbanizacja będąca fazą, która w rozwoju miasta następuje po procesie suburbanizacji²⁵. Należy ją rozumieć jako zanik miasta (pewnej ograniczonej struktury przestrzennej) w skutek formowania się nowych terenów wielofunkcyjnych. W wyniku znacznego rozwoju mniejszych miejscowości sąsiadujących z aglomeracjami, jak i powstawania parków przemysłowych, tworzą się w pełni zurbanizowane wielośrodkowe regiony metropolitarne cechujące się brakiem dużych zespołów miejskich²⁶. Zjawisko to pro-

²³ K. Kajdanek, *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja na przykładzie osiedli podmiejskich Wrocławia*, Kraków 2011, s. 38–40; zob. też: M. Palak, *Nowe oblicza przedmieść. Socjologiczne studium suburbanizacji w Polsce na przykładzie Rzeszowa*, Rzeszów 2016, s. 32–35.

²⁴ K. Kajdanek, *Pomiędzy miastem...*, s. 40–41.

²⁵ W literaturze przedmiotu proces dezurbanizacji, a więc powstawania wielkich regionów funkcjonalnych coraz częściej określa się również jako zjawisko *edge city*.

²⁶ Zob. szerzej: A. Majer, *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, Warszawa 1999.

wadzi do niekontrolowanego zurbanizowania nowych przestrzeni, a tym samym potęguje chaos przestrzenny.

Powyższe uwagi wskazują, iż polska przestrzeń miejska wciąż zmagą się z uchybieniami sprzed kilkunastu lat. Z kolei pojawiające się równoległe trendy, a więc znacząco zwiększająca się liczba procesów miejskich, które dotychczas nie były analizowane przez polskich urbanistów czy socjologów – definitywnie hamują proces odnowy miast. Potwierdzeniem tej tezy jest coraz większa liczba różnorodnych aspektów rewitalizacji, co niewątpliwie naznacza zwiększoną potrzebę reakcji na omawiane niesprawności polskich miast²⁷. Wobec tego kwestia polskiej miejskości w kontekście planistycznym, prawnym, ale również społecznym wymaga podjęcia wielu skoordynowanych działań naprawczych.

Europejskie miasta przyszłości

W ostatnim stuleciu nastąpił dynamiczny wzrost liczby ludności, a glob zasiedla obecnie już niemal 7,5 miliarda ludzi²⁸. Tak ogromna liczba mieszkańców Ziemi przyczyniła się do budowy nowych przestrzeni miejskich oraz rozbudowy powstałych dotychczas miast. W okresie tak zwanej wielkiej urbanizacji XXI w. ukształtowały się też nowe preferencje współczesnych społeczności. Do niedawna jeszcze życie w małych wspólnotach i swobodnej przestrzeni, jakimi są wsie lub małe miasteczka, były najczęstszym wyborem miejsca zamieszkania. Jednak współcześnie preferowane jest z reguły

²⁷ Zob. szerzej: *Uchwała nr 239 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie przyjęcia Konceptji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, Monitor Polski, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polski, isap.sejm.gov.pl/Download?id=WMP20120000252&type=2, 30.11.2017.

²⁸ W XVIII w. Ziemię zamieszkiwało około 900 milionów ludzi, przy czym zaledwie 3,5% populacji mieszkało w miastach. Z biegiem czasu obserwowano stały wzrost liczby ludności, a w wieku XIX liczba mieszkańców Ziemi wzrosła do półtora miliarda. Wtenczas przybyło niemal 120 milionów mieszkańców miast. Zob. szerzej: H. Gawroński, *Innowacyjne i inteligentne miasta przyszłości*, http://www.pwsw.elblag.pl/assets/files/wydawnictwo/RNiZ_16.pdf, 1.12.2017; zob. też: Worldometers, *Światowa populacja*, <http://www.worldometers.info/pl/>, 1.12.2017.

osiedlanie się w gigantycznych aglomeracjach. Wśród czynników napędzających proces migracji do miast wyróżnia się przede wszystkim podłoże ekonomiczne oraz socjalne. Natomiast dostępność atrakcyjnych miejsc pracy, a także lepszy dostęp do wszelkich usług publicznych lub lepszych warunków mieszkaniowych stały się bowiem dominantą w podejmowaniu decyzji o miejscu zamieszkania²⁹. Potwierdzeniem tego faktu są chociażby europejskie dane demograficzne wskazujące ogólny wzrost licznych gospodarstw domowych składających się z bezdzietnych par pracujących, jak i gospodarstw jednoosobowych. Tendencji tej towarzyszy również indywidualizm w kwestii wyboru stylu życia, jak i pluralizacja dostępnych rodzajów obiektów mieszkalnych³⁰. Nowy styl życia przyczynił się do tego, że aż połowa żyjących dziś ludzi mieszka w ośrodkach miejskich, a szacunki współczesnych demografów wykazują, że w ciągu kilkudziesięciu lat mieszkańcy miast będą stanowić aż trzy czwarte populacji globu³¹. Według prognoz proces urbanizacji w najbliższym dziesięcioleciu przyczyni się również do comiesięcznego powstawania nowych zespołów miejskich wielkości Wrocławia³². Co ważne, w europejskich aglomeracjach aktualnie mieszka już 70% ogólnej liczby Europejczyków, a ich obecni mieszkańcy stali się bardziej aktywni i odpowiedzialni za przestrzeń, w której żyją. Europejscy mieszkańcy posiadają też coraz wyższe wykształcenie, co wiąże się ze zwiększoną świadomością zachodzących w miastach zmian i zwiększeniu wymagań dotyczących zapewnienia wysokiej jakości życia, zdrowia i bezpieczeństwa³³.

²⁹ *Bezpieczeństwo, transport i komunikacja*, Polskie miasta przyszłości, <http://polskiemiastoprzyszlosci.pl/#btk>, 1.12.2017.

³⁰ A. Majer, *Odrodzenie miast...*, s. 149–150.

³¹ Zob. szerzej: A. Hołdys, *Metropolie przyszłości*, „Wiedza i życie” 2012, nr 12.

³² *Bezpieczeństwo, transport...*, <http://polskiemiastoprzyszlosci.pl/#btk>, 1.12.2017.

³³ *Przyszłość miast. Miasta przyszłości. Strategie i wyzwania – innowacje społeczne i technologiczne*, ThinkTank, <http://mtp.pl/pobieranie/RaportMiastoPrzyszlosci.pdf>, 1.12.2017.

Nowa perspektywa rozwoju aglomeracji – odnowa miast

W wyniku trwających obecnie dyskusji dotyczących przestrzeni miejskich i ich przyszłości tworzone są nowe koncepcje kreowania tak zwanych dobrych miast i zapewnienia właściwej formy społeczno-przestrzennej współczesnych metropolii³⁴. Jednym z najbardziej docenianych rozwiązań, mających na celu odrodzenie miast, ich dalszy zrównoważony rozwój, ale i zapanowanie nad szkodliwymi procesami, które na niektórych obszarach „zakorzeniły się” dość mocno, jest strategia inteligentnego rozwoju (*smart growth*)³⁵. Koncepcja ta narodziła się już w latach 90. XX w. w Stanach Zjednoczonych. Amerykański pierwowzór tej teorii składał się wówczas z sześciu głównych celów. Pierwszym z nich było zapewnienie wysokiej jakości najbliższego sąsiedztwa, które będzie gwarantem bezpieczeństwa, komfortu i atrakcyjności osiedla. Drugim natomiast była potrzeba zminimalizowania ruchu kołowego i zachęcenie społeczności lokalnych do korzystania z transportu zbiorowego oraz zapewnienia w obszarach mieszkalnych podstawowych usług, takich jak szkoła, ośrodek zdrowia i innych³⁶. Istotą było też kreowanie wolnych

³⁴ A. Karwińska, »Dobre miasto«. W *poszukiwaniu właściwej społeczno-przestrzennej formy miasta*, „Studia Miejskie” 2011, t. 4, 57–58.

³⁵ Akronim *smart*, który współcześnie zyskał dużą popularność, a w tłumaczeniu na język polski oznacza inteligentny bądź mądry, występuje w wielu koncepcjach propagujących nowoczesne i łatwe rozwiązania, nie tylko w kwestii miejskości. Kiedy odnosimy się jednak do przestrzeni publicznej, musimy pamiętać, że inteligentne miasto, inteligentny rozwój czy przestrzeń są kluczowymi pojęciami globalnej wizji rozwoju współczesnych miast.

³⁶ W celu osiągnięcia podstawowych zasad koncepcji *smart growth* ustalono też dwanaście głównych zasad działania. Pośród nich znalazły się: złożone formy użytkowania terenów, projektowanie budynków w sposób spójny, komponowanie różnorodnej oferty mieszkaniowej z myślą o różnych potrzebach i finansach mieszkańców, tworzenie urbanistycznych planów, w których uwzględniona zostanie możliwość korzystania z usług, transportu i zieleni osobom przemieszczającym się pieszo, promocja i zachęta do atrakcyjności miejsca przy zachowaniu jednocześnie tożsamości miejsca, ochrona przestrzeni otwartych przy szczególnym zachowaniu naturalnej przyrody i obszarów rolniczych, wzmocnienie i rozwój społeczności, zagwarantowanie różnych form transportu, decyzje na temat rozwoju miały być

i otwartych przestrzeni poprzez podejmowanie inwestycji na terenach już zabudowanych, dzięki czemu tereny wolne od zabudowy miały tworzyć przyjazne i otwarte przestrzenie miejskie. Natomiast na zachętę do pozostania w mieście gwarantowano niższe koszty utrzymania i podatki. Wykorzystanie istniejącej infrastruktury i skuteczny nacisk na korzystanie z komunikacji publicznej miał wówczas zapewnić niższe koszty dla podatników i brak konieczności utrzymywania własnych pojazdów. Założeniem inteligentnego rozwoju był też wspólny udział w zyskach. Główną tego przyczyną był niekontrolowany proces suburbanizacji, który przyczyniał się do podziału ludności, a poprzez inteligentny rozwój nie tylko lokalna, ale cała społeczność miała uzyskać dostęp do gospodarki regionalnej³⁷.

Okazuje się, iż amerykański zamysł sprzed ponad 20 lat nadal funkcjonuje, a pierwotna strategia nie różni się nad wyraz od tej współczesnej. Jak wskazuje Andrzej Majer, koncepcja ta „jest nie tyle zbiorem zasad kształtowania przestrzeni, co metodą planowania zmierzającą do określenia dopuszczalnych granic ingerencji urbanistycznej i wprowadzania w życie określonych reguł”³⁸. Inteligentny rozwój jest aktualnie zbiorem wytycznych, które w głównej mierze mają na celu planowanie przestrzeni i projektowanie transportu publicznego. Miałyby kierować rozwój miejski do wewnątrz, a to z kolei miałyby przeciwdziałać suburbanizacji, która zmieniła kierunek wzrostu współczesnych aglomeracji z centrum na przedmieścia³⁹. Jak przekonuje portal *Smart Growth America*, oprócz opisanych powyżej celów w idei tej znajduje się także rewitalizacja, która w przypadku Stanów Zjednoczonych ma na celu włączenie w życie centralnych punktów miast, które są nadzwyczaj zaniedbane i opuszczone.

podejmowane w sposób przewidywalny i uzasadniony ekonomicznie, respektowanie współpracy w decyzjach dotyczących rozwoju z mieszkańcami i innymi uczestnikami, efektywne zarządzanie i rozwój infrastruktury oraz restrukturyzacja istniejących już obiektów i nadawanie im nowych funkcji. Zob. szerzej: J. Bach-Głowińska, *Inteligentna przestrzeń. Trzeci wymiar innowacyjności*, Warszawa 2014, s. 30–31.

³⁷ Tamże, s. 29–30.

³⁸ Cyt. za: A. Majer, *Odrodzenie miast...*, s. 180.

³⁹ Tamże.

Przyczyną tego jest amerykański proces suburbanizacji, który sieje wielkie spustoszenie w przestrzeniach miejskich⁴⁰. Dlatego też koncepcja ta główny nacisk kładzie na przyjazność i usprawnienie funkcjonowania miast. W tym celu centra miałyby stać się miejscem gościnnym i zachęcającym do częstego przebywania. Ważnym zagadnieniem jest również budownictwo, które winno być planowane w sposób kompaktowy, uwzględniając jednocześnie uzupełnienie istniejących już budynków⁴¹. W tenże sposób inteligentny rozwój bezbłędnie wpisuje się w erę ponowoczesności, spełniając jednocześnie wszelkie wymogi dotyczące rewitalizacji przestrzeni miejskiej.

Z inteligentnym rozwojem powiązana jest koncepcja inteligentnego miasta (*smart city*) będąca osobną dziedziną przedstawionego podejścia⁴². W dobie tak dynamicznych zmian zachodzących na terenach zurbanizowanych, migracji ludności i zmieniających się trendów, następujące konwersje wpłynęły i wywarły presję na samorządy administracji publicznej, które w większości przypadków nie są gotowe na elastyczne i w pełni skuteczne zaspokajanie potrzeb ludności⁴³. Z tej przyczyny narodziła się koncepcja *smart city*, opierająca się na przekształcaniu tradycyjnych aglomeracji i budowaniu nowych miast inteligentnych⁴⁴. Nikos Komninos inteligentne miasto

⁴⁰ *Revitalization*, Smart Growth America, <http://www.smartgrowthamerica.org/issues/revitalization/>, 30.11.2017.

⁴¹ A. Majer, *Odrodzenie miast...*, s. 180.

⁴² Model ten niewątpliwie uznawany jest za innowacyjny, choć w Polsce *smart city* kojarzy się raczej z utopią niż rzeczywistością, dlatego też inteligentna przestrzeń staje się pewną nieścisłością, szczególnie wśród polskiego społeczeństwa. Wynika to z faktu, iż omawiana tematyka nie jest jeszcze na tyle renomowana i nagłośniona, czego rezultatem jest również brak badań, głośnej debaty i znikoma wiedza pośród społeczeństwa.

⁴³ K. Nowicka, *Smart City – miasto przyszłości*, „Gospodarka Materialowa & Logistyka” 2014, nr 5, s. 2–3.

⁴⁴ Ogólnoeuropejskim przykładem takiego miasta jest Berlin Adlershof, czyli nowopowstałe miasto w Berlinie tzw. miasto innowacyjne, które spełnia również wszelkie wymogi przestrzeni inteligentnej. Miejsce to powstało w 1991 r. na obszarze 4,2 km² poprzez dostosowanie części Berlina i utworzenie na jego obszarze parku naukowo-technologicznego, czego ważnym aspektem jest podporządkowane otoczenie. Współcześnie miasto cechuje się integracją nauki, gospodarki i mediów, na którego obszarze do roku 2014 znajdowało się ponad 880 firm zatrudniających

uznał za terytorium, które charakteryzuje się wysoką zdolnością uczenia się i innowacji, jak również kreatywnością. Ponadto tego rodzaju miasta powinny posiadać instytucje badawczo-rozwojowe, szkolnictwo wyższe, infrastrukturę cyfrową, technologie komunikacyjne, przy czym kluczowy jest również wysoki poziom efektywności zarządzania⁴⁵. Opierając się na przedstawionej definicji, bez wątplenia można stwierdzić, iż stworzenie *smart city* jest złożonym i ambitnym celem, który wymaga nie tylko dużych nakładów finansowych, lecz nade wszystko jest to *novum*, które obliuguje do wielu przekształceń, współpracy licznych sektorów, nowych regulacji prawnych, edukacji społeczeństwa, a co najważniejsze – adaptacji lokalnej ludności.

Model *smart city* główny akcent kładzie na integrację systemów informatycznych, w celu jak najlepszego planowania, zarządzania czy podejmowania decyzji. W związku z tym władze, służby miejskie i instytucje winny skutecznie posługiwać się dogodnością, jaką oferują nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne. W efekcie, wstępnym założeniem *smart city* jest wdrażanie tak zwanych inteligentnych narzędzi i technologii, przy czym nieuniknione jest również podjęcie odpowiednich działań koncepcyjnych, merytorycznych, organizacyjnych, ale i formalnoprawnych⁴⁶. Wobec tego nie bez

ponad 14 tysięcy pracowników. Na terenie Berlin Adlershof, jak wcześniej wskazano, zlokalizowany jest park naukowo-technologiczny, jak również kampus akademicki Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Zarówno środowisko naukowe, jak i powstałe firmy specjalizują się nade wszystko w nowych technologiach, tj. fotonika, technologie optyczne, technologie informacyjne, materiałowe, biotechnologie czy innowacje z zakresu ochrony środowiska. Ważnym aspektem jest również to, iż oprócz współpracy pomiędzy jednostkami badawczymi a firmami, co jest jednym z ważniejszych cech inteligentnej przestrzeni, w mieście istnieją również wszelakie usługi umożliwiające godne i szczęśliwe życie. Znajdują się tam zarówno sklepy, hotele, punkty gastronomiczne, jak również osiedla mieszkaniowe czy park przyrodniczo-krajobrazowy, który jest istotnym elementem, zważając na koncepcję, według której powstało miasto innowacyjne. Zob. P. Feczko, M. Gnela, *Innowacyjny wymiar polityki innowacyjnej*, [w:] *Polityka innowacyjna*, red. T. Geodecki, Ł. Mamic, , Warszawa 2014, s. 154.

⁴⁵ N. Komninos, *Intelligent Cities: Innovation, Knowledge Systems and Digital Spaces*, Londyn 2002, s. 1.

⁴⁶ A. Majer, *Odrodzenie miast...*, s. 180.

przyczyny za najważniejsze aspekty inteligentnego miasta uznaje się kreatywne i wyedukowane społeczeństwo, jak i sprawne zarządzanie zespołami miejskimi. Ponadto inteligentny rozwój jest połączeniem kreatywności istoty ludzkiej z rzeczywistością materialną. W opinii Joanny Bach-Głowińskiej rozwój ten winien zapewnić odczuwanie i doświadczanie wcześniejszych potrzeb za spełnione, obligatoryjność współodczuwania, a także pobudzenie skłonności człowieka do kreatywności⁴⁷. W praktyce więc koncepcja *smart city* odnosi się do realnych potrzeb współczesnych aglomeracji, których celem ponad wszystko jest pozyskanie oszczędności, równowaga pomiędzy działalnością człowieka a środowiskiem naturalnym, rozwój gospodarczy i podniesienie komfortu życia mieszkańców. Dlatego też inteligentne miasto nie jest wizją wyimaginowaną, gdzie urbaniści i architekci ujawniają fantazyjne wyobrażenia. Jest to model innowacyjny, mający na celu wykorzystanie wszystkich najpotrzebniejszych zdolności człowieka, jak również stworzonych technologii, ale i współpracę między jednostkami czy sektorami, by stworzyć przyjazne przestrzenie, eliminując jednocześnie dotychczasowe bariery i zagrożenia⁴⁸.

⁴⁷ J. Bach Głowińska, *Inteligentna przestrzeń...*, s. 19–20.

⁴⁸ Największym na świecie i obecnie realizowanym projektem *smart city* jest powstające miasto *New Songdo City (Songdo International Business District)* w Korei Południowej. Powstające od zera miasto wznoszone jest na sztucznie usypanym półwyspie na Morzu Żółtym na zachód od Seulu. Inteligentna aglomeracja jest prywatną inwestycją deweloperską. Oprócz wielkości i popularności tego miasta niezwykłość prywatnego przedsięwzięcia polega też na przeznaczonej na jego budowę sumie 40 miliardów dolarów. Co ważne, *Songdo* jest pierwszym *smart city* na świecie, które powstaje od podstaw. Jego budowę rozpoczęto w 2003 r., a pierwsze obiekty oddano do użytku już w roku 2009. Realizacja inwestycji docelowo miała zakończyć się w roku 2015, jednak najnowsze źródła internetowe donoszą o przedłużeniu tego terminu nawet do 2020 r. *Songdo City* jest ultranowoczesnym miastem biznesowym, w którym powstaje aż 5 milionów metrów kwadratowych powierzchni biurowych oraz 900 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni przeznaczonej na handel. Potencjalnie ma tu zamieszkać aż pół miliona ludzi. Niemniej jednak w Europie również podejmuje się budowę eksperymentalnych *smart cities*. Przykładem jest miasto *PlanIT Valley* powstające w północnej Portugalii w pobliżu miasta Porto. Celem projektantów jest utworzenie technologicznej osady, w której na powierzchni prawie dwóch tysięcy hektarów ma zamieszkać kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Miasto połączone będzie w jedną sieć, która umożliwi zmniejszenie

Zarówno zasady *smart growth*, jak i *smart city* obecnie wdrażane są już na całym świecie. Jednakże niemałe znaczenie w przywracaniu ładu społeczno-przestrzennego mają też wytyczne sformułowane podczas konferencji Narodów Zjednoczonych w 1996 r. w Istambule. Wówczas wyodrębniono trzy wymiary pożądanego kierunku rozwoju miast przyszłości, które dotyczyły konieczności realizacji praw człowieka, przestrzegania demokratycznych reguł życia oraz kreowania społeczności miejskich akceptujących inność przy jednoczesnej dominacji kultury „pokoju”. Zasady te pozwalają dostrzec, iż stworzenie bezpiecznego i zrównoważonego miasta oprócz powstających dziś technologii i wykorzystywanych urządzeń wymaga także i w głównej mierze istnienia odpowiedniej kultury miejskiej oraz właściwie rozbudowanych i zagospodarowanych przestrzeni otwartych⁴⁹. Co ważne, powstałe 20 lat temu założenia w większości uwzględniane są w najnowszych wizjach miast europejskich. Zostały jedynie uzupełnione szczegółowymi uwarunkowaniami zrównoważonego rozwoju, przy dużym nacisku na konieczność zintegrowanego sposobu wprowadzania zmian. Wśród podstawowych wymiarów europejskich miast przyszłości wyodrębniono zaawansowany postęp społeczny, budowę platformy demokracji, dialogu kulturowego i promocję różnorodności, a także odnowę środowiska naturalnego oraz stworzenie potęgi gospodarczej⁵⁰.

zużycia prądu i wody (o 60% i 80% mniej niż w tradycyjnych aglomeracjach), a nad bezpieczeństwem mieszkańców będzie czuwać aż 100 milionów czujników, mikro-kamer i inteligentnych sieci alarmowych. PlanIT Valley na razie będzie jednak miastem prestiżowym i eksperymentalnym, przeznaczonym dla określonej grupy ludzi. Wraz z rodzinami mieszkać w nim będą wyłącznie naukowcy, inżynierowie lub doradcy firm technologicznych. Dzięki takiemu rozwiązaniu możliwe będzie stałe kontrolowanie procesów zachodzących w najnowszej tkance miejskiej, rozwiązywanie bieżących problemów i prowadzenie analiz, co umożliwi udoskonalenie kolejnych tego typu miast. Podobny zespół powstaje też w Holandii. Do 2022 r. ma zostać zrealizowany projekt inteligentnej aglomeracji Almere, w której na razie mieszkać i pracować mają również wyłącznie specjaliści z dziedziny *smart cities*.

⁴⁹ A. Karwińska, *Dobre miasto...*, s. 57–58.

⁵⁰ *Miasta przyszłości. Wyzwania, wizje, perspektywy*, Unia Europejska Polityka Regionalna, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/studies/pdf/citiesoftomorrow/citiesoftomorrow_final_pl.pdf, 1.12.2017.

Odnowa czy kryzys? Perspektywa rozwoju polskich aglomeracji

Intensyfikacja rozwoju aglomeracji, jak i społeczeństw niezaprzeczalnie wymaga działań mających na celu inteligentne i zbalansowane równoważenie przestrzeni, a sam proces w dobie obecnej wydaje się nieunikniony. Współczesny model polskich miast, mimo częściowo realizowanych obecnie założeń najnowszych koncepcji odradzających miasta, wciąż jest w fazie kryzysu. Zachodzące obecnie procesy urbanizacyjne znacząco dezorganizują strukturę przestrzenno-społeczną zespołów miejskich, tym bardziej iż pomimo prognoz demograficznych sporządzonych dla świata rokowania dla Polski są nieco odmienne. Zgodnie z alarmującymi prognozami sporządzonymi przez Główny Urząd Statystyczny liczba Polaków do 2050 r. ma bowiem zmniejszyć się o około 10% (szacunkowo o 3,5 miliona ludzi)⁵¹. Zmniejszenie liczby ludności skutkować ma procesem drastycznej depopulacji największych miast. Prognozy wskazują, iż większość wojewódzkich aglomeracji straci od kilkudziesięciu do nawet kilkuset mieszkańców, a najgorsze wskaźniki prognozują się dla Łodzi i Poznania⁵². I choć depopulacja miast obserwowana jest w polskiej przestrzeni już od kilkunastu lat, to obecne wskazania winny stanowić istotne ostrzeżenie dla władz aglomeracji⁵³. Istotą jest także fakt, iż w najbliższej przyszłości motywem procesu wydłużenia ośrodków miejskich w głównej mierze będzie intensywnie postępująca suburbanizacja oznaczająca dogłębną restrukturyzację miast.

⁵¹ W tym samym czasie liczba Europejczyków ulegnie powiększeniu o 3,6%, czyli o około 27 tysięcy osób. Zob. szerzej: Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/default-taktualnosci/5469/1/5/1/prognoza_ludnosci_na_lata____2014_-_2050.pdf, 1.12.2017.

⁵² Zmniejszająca się liczba ludności polskich miast jest wynikiem nie tylko migracji ludności poza granice kraju i zbyt niskiego odsetka urodzeń. Największe znaczenie ma proces suburbanizacji, który w przyszłości stanowić ma istotne zagrożenie dla polskiej kwestii miejskiej.

⁵³ Zob. szerzej: P. Szukalski, *Depopulacja dużych miast Polski*, „Demografia i Gerontologia Społeczna” 2014, nr 7.

Niewątpliwie polska przestrzeń wymaga podjęcia wielu działań naprawczych. Podejmowane aktualnie działania w głównej mierze polegają na ułamkowej realizacji założeń nowego urbanizmu (*new urbanism*)⁵⁴. Wskazany nurt urbanistyki cechuje się prostymi zasadami, które po odpowiednio skoordynowanym wdrożeniu z pewnością umożliwiłyby wypracowanie wewnętrznych zasad kształtowania przestrzeni miast i być może zmniejszyłyby skalę niepożądanych zjawisk. Działania te winny zatem polegać na kompleksowej rewitalizacji centralnych dzielnic miast, a nade wszystko – zwiększeniu ich atrakcyjności w celu odejścia od trendu, jakim jest zasiedlanie na peryferiach aglomeracji. Ponadto koniecznością jest również przekształcanie przestrzeni miast w sfery wielofunkcyjne, tak by całość stała się „osiedlem spacerowym” na wzór europejskich miasteczek. Przestrzeń miejska powinna być więc miejscem przyjaznym dla pieszych jej użytkowników, co można osiągnąć poprzez wprowadzanie stref wolnego ruchu bądź definitywnego wyłączenia ruchu kołowego, zwiększenie liczby przejść dla pieszych, budowy kładek, przejść podziemnych *etc.*, jak również budowy tzw. *woonerf*⁵⁵. Ponadto wszelkie budynki usługowe, publiczne, jak i tereny rekreacyjne winny być rozlokowane w taki sposób, by mieszkańcy bez barier mogli z nich korzystać na pieszo bądź za pomocą komunikacji miejskiej⁵⁶. Aktualnie jednak rewitalizacja polskich miast polega przede wszystkim na modernizacji struktur fizycznych, czyli renowacji elewacji budynków, wymiany chodników bądź napraw dróg miejskich i wprowadzaniu drobnych usprawnień w poszczególnych częściach miast. Coraz częściej tworzy się też w Polsce przestrzenie innowacyjne, czego nieodłącznym czynnikiem jest postęp technologiczny. Możliwość

⁵⁴ W literaturze stosuje się również zamienną nazwę nowego urbanizmu, jaką jest planowanie neotradycyjne.

⁵⁵ *Woonerf* to tzw. ulica-podwórze. Jest to jedno z rozwiązań, jakie stosuje się za granicą (w Holandii, Niemczech i krajach skandynawskich) w celu aktywizacji mieszkańców i stworzenia przyjaznej przestrzeni miejskiej dla pieszych użytkowników miast. Niektóre z polskich miast od niedawna podejmują pierwsze próby zwiększenia ruchu pieszego na obszarach o funkcji mieszkalnej. Dobrym przykładem są działania podjęte w Łodzi, gdzie w 2014 r. powstał pierwszy *woonerf*, jak również w Bydgoszczy, gdzie na wzór niemieckich uliczek aktywizujących mieszkańców zrewitalizowano ulicę Cieszkowskiego.

⁵⁶ Zob. szerzej: A. Majer, *Odrodzenie miast...*, s. 173–179.

przekształcenia terenu z wykorzystaniem nowatorskich materiałów czy aranżacja skomplikowanych struktur przyczyniają się bowiem do jakże ważnego uwydatnienia przestrzeni. Co więcej, istotnym znaczeniem dla współczesnej urbanistyki jest systematyczny wzrost roli układów komunikacyjnych, a miasta stale zmagają się z nadwyżką zmotoryzowanych użytkowników. Rezultatem tego jest infrastruktura komunikacyjna, która stała się jedną z dominujących w strukturze przestrzennej, a determinantą do określenia atrakcyjności danej lokalizacji w głównej mierze decyduje właśnie odległość od głównych ulic. W związku z tym również władze polskich miast coraz częściej wprowadzają strefy wyłączane z ruchu kołowego decydują się na wprowadzanie rozmaitych ulg promujących korzystanie z komunikacji publicznej. Wśród procesów rewitalizacyjnych dokonywanych w Polsce należy też zaliczyć adaptację terenów postindustrialnych. Takich obszarów jest jeszcze sporo, co wymaga restrukturyzacji i renowacji określonych i zaniedbanych terenów. W obecnej dobie jednak czynności naprawcze w tym aspekcie, zapewne ze względu na duże koszty, jak i trudności własnościowe wciąż obligują do skonkretyzowania i ulepszenia wspomnianych działań.

Powyższe rozważania wskazują, iż przestrzenie miejskie w Polsce, ze względu na postępujące negatywne zjawiska, znajdują się w fazie kryzysu miast, choć jednocześnie rozpoczęły również częściową realizację założeń idei ich odnowy. Każde działania naprawcze dobrze rokują na przyszłość, jednak w przypadku polskich miast obligatoryjne jest podjęcie działań wzmacniających pozycję aglomeracji jako promującą wizję miast otwartych, bezpiecznych, integrujących, bez barier i dla różnorodnych grup społecznych.

Podsumowanie

Mimo coraz prężniejszego upiększania i uatrakcyjniania przestrzeni, jak również tworzenia horyzontalnych strategii rozwoju polskich miast – wciąż konieczne jest unormowanie odpowiednich i restrykcyjnych przepisów prawnych z zakresu planowania przestrzennego, które umożliwią zahamowanie szkodliwych procesów miejskich.

Postępująca obecnie degradacja przestrzeni publicznej oraz tworzony chaos przestrzenny, jak i segregacja klasowa w polskich miastach wskazują też na konieczność wypracowania długoterminowej strategii ogólnokrajowej. Współczesny kryzys przestrzenny wyraźnie wskazuje niepowodzenie prowadzonej dotychczas polityki miejskiej, bowiem to miasto bezpieczne, przyjazne, ekologiczne, wygodne i zasobne stanowi o jej sukcesie, a w istocie jest najważniejszym miernikiem i sprawdzianem jej słuszności i efektywności. W Polsce natomiast za brak koherencji oraz niedostatecznej spójności polityki miejskiej odpowiadał dotychczas deficyt całościowego myślenia, jak również zintegrowanego podejścia do planowania i przekształcania miast, a także zarządzania nimi. Problematyczne wydaje się również samo rozumienie pojęcia przestrzeni, która jest nie tylko fizycznym otoczeniem człowieka, ale również fenomenem społecznym, kulturowym i politycznym.

Bibliografia

- Anioł W., *Kształtowanie przestrzeni miejskiej jako mikrokosmos polityki publicznej. Przypadek Warszawy*, „Studia z Polityki Publicznej” 2016, nr 2.
- Bach-Głowińska J., *Inteligentna przestrzeń. Trzeci wymiar innowacyjności*, Warszawa 2014.
- Gawroński H., *Innowacyjne i inteligentne miasta przyszłości*, http://www.pwsz.elblag.pl/assets/files/wydawnictwo/RNiZ_16.pdf, 1.12.2017.
- Gąsior-Niemiec A., Glasze G., Putz R., Sinz D., *Grodzenie miasta: casus Warszawy*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2007, nr 4.
- Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Warszawa 2007.
- Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5469/1/5/1/prognoza_ludnosc_i_na_lata____2014_-_2050.pdf, 1.12.2017.
- Hołdys A., *Metropolie przyszłości*, „Wiedza i Życie” 2012, nr 12.
- Izdebski H., Nelicki A., Zachariasz I., *Zagospodarowanie przestrzenne. Polskie prawo na tle standardów demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2007.
- Kajdanek K., *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja na przykładzie osiedli podmiejskich* Wrocławia, Kraków 2011.

- Karwińska A., »Dobre miasto«. *W poszukiwaniu właściwej społeczno-przestrzennej formy miasta*, „Studia Miejskie” 2011, nr 4.
- Komninou N., *Intelligent Cities: Innovation, Knowledge Systems and Digital Spaces*, Londyn 2002.
- Miasta, aglomeracje, metropolie w nurcie globalnych przemian*, red. K. Kuć-Czajkowska, M. Sidor, Lublin 2014.
- Majer A., *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, Warszawa 1999.
- Majer A., *Odrodzenie miast*, Warszawa 2014.
- Majer A., *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010.
- Miasta przyszłości. Wyzwania, wizje, perspektywy*, Unia Europejska Polityka Regionalna, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/studies/pdf/citiesoftomorrow/citiesoftomorrow_final_pl.pdf, 1.12.2017.
- Nowicka K., *Smart City – miasto przyszłości*, „Gospodarka Materialowa & Logistyka” 2014, nr 5.
- Palak M., *Nowe oblicza przedmieść. Socjologiczne studium suburbanizacji w Polsce na przykładzie Rzeszowa*, Rzeszów 2016.
- Palus K., Zabawa-Krzywicka J., *Tendencje w kształtowaniu współczesnych przestrzeni publicznych*, http://repolis.bg.polsl.pl/Content/28968/BCPS_32805_-_Tendencje-w-ksztalto_0000.pdf, 25.11.2017.
- Paszowski Z., *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011.
- Polityka innowacyjna*, red. T. Geodecki, Ł. Mamica, Warszawa 2014.
- Bezpieczeństwo, transport i komunikacja*, Polskie miasta przyszłości, <http://polskie-miastoprzyszlosci.pl/#btk>, 1.12.2017.
- Przemiany miast polskich po 1989*, red. P. Kryczka, J. Bielecka-Prus, Lublin 2010.
- Rembowska K., *Miasto postmodernistyczne. Perspektywy badań geograficznych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-oconomica” 2008, nr 9.
- Revitalization*, Smart Growth America, <http://www.smartgrowthamerica.org/issues/revitalization/>, 2.12.2017.
- Szukalski P., *Depopulacja dużych miast Polski*, „Demografia i Gerontologia Społeczna” 2014, nr 7.
- Tabin M., *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2005.
- Przyszłość miast. Miasta przyszłości. Strategie i wyzwania – innowacje społeczne i technologiczne*, ThinkTank, <http://mttp.pl/pobieranie/RaportMiastoPrzyszlosci.pdf>, 2.12.2017.
- Uchwała nr 239 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie przyjęcia Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, Monitor Polski, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polski, isap.sejm.gov.pl/Download?id=WM-P20120000252&type=2, 30.11.2017.
- Węclawowicz G., *Geografia społeczna miast*, Warszawa 2007.
- Węclawowicz G., *Przestrzeń i społeczeństwo współczesnej Polski*, Warszawa 2002.

Worldometers, *Światowa populacja*, <http://www.worldometers.info/pl/>, 1.12.2017.
World Urbanization Prospects. The 2014 Revision. Highlights, Department of Economic and Social Affairs, <http://www.compassion.com/multimedia/world-urbanization-prospects.pdf>, 25.11.2017.

Urban space in the Polish reality – contemporary conditions and the prospect of development

Summary: The model of contemporary urban centers is shaped as a result of the influence of a growing number of pejorative urban processes as well as newly emerging global trends on the spatial and social structure of the agglomeration. As a result, urban spaces are transformed into defragmented structures, characterized by much lower readability than their modernist counterparts, which is an important dilemma associated with reality and the environment in which the future man would function. This article is therefore an attempt to diagnose the condition of Polish urban spaces and to indicate the ongoing transformations that require the most urgent actions to stop unfavorable conversions. The essence is also the approximation of the process of urban renewal, as well as the awareness of the prognostic conditions of Polish urban cities in the future.

Keywords: Polish urban space, cities of the future, smart growth, urban renewal, modernity, urban processes, urban crisis.

Magdalena Miško

Jak korzystać z danych statystycznych? Analiza przypadku imprez masowych w województwie kujawsko-pomorskim

Streszczenie: Celem opracowania jest przedstawienie bogactwa zasobów statystyki publicznej, które zobrazowano na przykładzie podstawowych danych statystycznych dotyczących imprez masowych. W pracy dokonano analizy wynikowych danych statystycznych pochodzących z badania pt. *Masowe imprezy artystyczno-rozrywkowe oraz sportowe*, by umiejscowić województwo kujawsko-pomorskie na tle innych województw i całego kraju. Uzyskane wyniki świadczą o tym, że imprezy masowe, szczególnie w postaci imprez sportowych, stanowią siłę regionu i mogą stanowić wizytówkę województwa kujawsko-pomorskiego w Polsce.

Słowa kluczowe: badania statystyczne, impreza masowa, metody badań statystycznych, region kujawsko-pomorski.

Wstęp

Temat imprez masowych podejmowany jest w literaturze w wielorakich aspektach. Jednym z aspektów przedstawianym w szeregu opracowań jest definiowanie istoty tego typu wydarzeń. Izabela Sołjan, Elżbieta Bilaska-Wodecka zauważają, że nierozzerwalnym elementem współczesnego życia społecznego są wydarzenia, które w jednym miejscu gromadzą dużą liczbę osób. Różne powody mogą

stanowić o ich organizacji. Najczęściej zaistniałe wydarzenia związane są z organizacją imprez kulturalnych, sportowych czy też różnego rodzaju festiwali, w mniejszym stopniu przyczyny odnajdujemy w wydarzeniach o charakterze politycznym. Jak wskazują autorki, obecność wydarzeń, których organizację w przestrzeni publicznej inicjują związki wyznaniowe, w tym Kościół katolicki, obserwowana jest od połowy lat 80. XX w. „Najbardziej znane i widoczne w przestrzeni publicznej religijne imprezy masowe (*mass events*) mają różny zasięg przestrzenny”¹.

W kolejnej grupie opracowań dokonywane są próby oceny i pomiaru efektów wydarzeń. Norbert Piechota i Piotr Zmysłony wskazują efekty w postaci wyodrębnionych grup (rodzajów), które wynikają z organizacji wydarzeń kulturalnych oraz metody ich pomiaru. Autorzy w opracowaniu oszacowują również, zwracając uwagę na zależność od kategorii wydarzeń kulturalnych, siły występowania określonych grup efektów².

Analizę wpływu wydarzeń turystycznych na społeczność lokalną oraz problemy związane z szacowaniem wydatków turystów przedstawia z kolei Adam Pawlicz³. W omawianej pracy autor bada wpływ organizacji Festiwalu Szachowego „Konik Morski Rewala” na gospodarkę gminy Rewal, w której zawody się odbywają. Próby określenia wpływu coraz intensywniej rozwijającego się w ostatnich latach rynku wydarzeń kulturalnych i turystycznych na gospodarkę lokalną podejmuje się także Rafał Kasprzak⁴.

¹ I. Sołjan, E. Bilska-Wodecka, *Analiza religijnych wydarzeń masowych na przykładzie spotkań młodzieży chrześcijańskiej*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Łódź 2014, s. 75.

² N. Piechota, P. Zmysłony, *Mierzenia wpływu wydarzeń kulturalnych na gospodarkę lokalną*, *Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Łódź 2014, s. 177–192.

³ A. Pawlicz, *Problemy szacowania wpływu niewielkich wydarzeń na lokalną gospodarkę na przykładzie festiwalu szachowego Konik Morski Rewala w latach 2009–2010*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2012, nr 704; „Ekonomiczne Problemy Turystyki” 2012, nr 3(19), s. 126, <http://docplayer.pl/5099583-Ekonomiczne-problemy-turystyki-nr-3-19.html>, 16.01.2017.

⁴ R. Kasprzak, *Mechanizmy pomiaru oddziaływania wydarzeń na gospodarkę*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń...*, s. 198–209.

Można zadać pytanie, czy organizowane imprezy mogą stanowić sposób promocji województwa, powiatu, gminy, miasta. Jak wskazuje Paweł Piotrowski, aby wpływ wizerunku wydarzenia na wizerunek miejsca był skuteczny, istotne jest wykorzystanie wydarzenia do promocji miasta nie tylko w czasie jego trwania, ale także bezpośrednio przed nim⁵. Analiza aspektu wydarzeń jako formy promocji regionów, miast, obiektów czy też idei podejmowana jest również przez Annę Aleksandrową⁶ oraz Rafała Sadownika i Agnieszkę Wiechnik⁷. Próby odpowiedzi na pytanie, czy organizacja imprez masowych jest właściwą promocją usług rynku pracy i odpowiada na potrzeby lokalnego rynku pracy, dokonuje Zbigniew Śliwa⁸. Autor dokonuje tego poprzez zagłębienie się w tematyce imprez masowych w celu ukazania targów pracy, które wskazuje jako coraz popularniejszą metodę aranżowania pierwszego kontaktu między oferującymi a poszukującymi pracy. W opracowaniu Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej wskazano, że wizerunek przedstawiający region jako dobrą lokalizację do prowadzenia działalności gospodarczej może stanowić pośredni efekt turystycznego rozwoju regionu⁹. W opra-

⁵ P. Piotrowski, *Determinanty skuteczności wydarzeń marketingowych w tworzeniu turystycznego wizerunku miasta*, [w:] *Turystyka na obszarach miejskich, Uwarunkowania rozwoju, narzędzia promocji*, red. T. Żabińska, „Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Studia Ekonomiczne” 2012, nr 119, s. 155, <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=74122&from=publication>, 18.01.2017.

⁶ A. Aleksandrowa, *Wspólna marka jako instrument wzmacniania pozycji rynkowej wydarzeń miejsc i regionów turystycznych*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń...*, s. 213–214.

⁷ R. Sadownik, A. Wiechnik, *Renesans ludyczności – Carnaval Sztuk-Mistrzów w Lublinie: wydarzenie jako wizytówka miasta*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń...*, s. 303–320.

⁸ Z. Śliwa, *Organizacja imprez masowych w procesie promocji usług rynku pracy na przykładzie leżajskich targów pracy*, Studencka Konferencja Naukowa, Rzeszów–Przemysł 2013, s. 209–211, www.wspia.eu/file/20344/21-SLIWA+ZBIGNIEW.pdf, 16.01.2017.

⁹ *Impreza i wydarzenie kulturalne jako efektywne narzędzie przyczyniające się do rozwoju turystycznego regionu, Analiza poszczególnych aspektów strategicznych w kontekście efektywności ruchu turystycznego przy uwzględnieniu specyfiki regionu i potrzeb odbiorców produktów turystycznych*, Mazowiecka Regionalna Organizacja

cowaniu zwrócono uwagę, że pełnym wykorzystaniem potencjału turystycznego regionu jest wykreowanie jego wizerunku (jego marki turystycznej) tworzącego czytelny, spójny i łatwo kojarzący się przekaz oraz odpowiednia kampania promocyjna, której adresatem jest wybrana grupa odbiorców. Grupą docelową tego rodzaju przekazu są turyści, jednak, jak wskazano w pracy, to forma przyciągnięcia także przedsiębiorców, którzy mogą dostrzec możliwości rozwoju pod promowaną marką turystyczną.

W kontekście wyżej przedstawionych informacji ciekawe są odpowiedzi na pytania dotyczące województwa kujawsko-pomorskiego. Ile organizuje się imprez masowych? Jak sytuuje się kujawsko-pomorskie na tle pozostałych województw oraz na tle kraju pod tym względem? Które jednostki samorządu terytorialnego wyróżniają się pod względem liczby organizowanych imprez?

Odpowiedź może przynieść analiza wyników danych statystycznych statystyki publicznej pochodzących z badań, których realizacja ma swoje umocowanie prawne w dokumencie, jakim jest Program Badań Statystycznych Statystyki Publicznej Głównego Urzędu Statystycznego¹⁰. Posiadane dane obrazują m.in. sytuację w województwie kujawsko-pomorskim i są efektem jednego ze stałych badań¹¹, przeprowadzanego z częstotliwością roczną na formularzu K-09¹². Pozyskane dane pochodzą z jednostek samorządu terytorialnego na poziomie gmin właściwych ze względu na miejsce przeprowadzenia imprezy masowej.

Działalność w zakresie imprez masowych reguluje ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, w której szczegółowo zdefiniowano imprezę masową oraz jej rodzaje¹³.

Turystyczna, Warszawa 2014, http://www.mazowieckieobserwatorium.pl/media_mik/files/276/mrot-impreza-i-wydarzenie.pdf, 16.01.2017.

¹⁰ Załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 2014 r. w sprawie programu badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2015, Dz.U. poz. 1330.

¹¹ *Masowe imprezy artystyczno-rozrywkowe oraz sportowe* (1.28.08).

¹² <http://form.stat.gov.pl/formularze/2016/passive/K-09.pdf>.

¹³ *Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, z późniejszymi zmianami*, Dz.U. 2013, poz. 611.

Zakres informacji, których źródłem jest sprawozdawczość GUS, obejmuje: organizatora imprezy (którym może być osoba prawna, osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej), przyjęty na potrzeby sprawozdawczości podział imprez masowych na imprezy artystyczno-rozrywkowe (np. koncert zespołu muzycznego), interdyscyplinarne (np. występy estradowe połączone z turniejem gier sportowych) i sportowe (np. mecz piłki nożnej), rodzaje imprez artystyczno-rozrywkowych (koncerty, przedstawienia i spektakle, pokazy/seanse filmowe, festiwale, kabarety, widowiska cyrkowe, imprezy łączone, np. pokaz filmowy i kabaret) oraz liczbę uczestników imprez¹⁴.

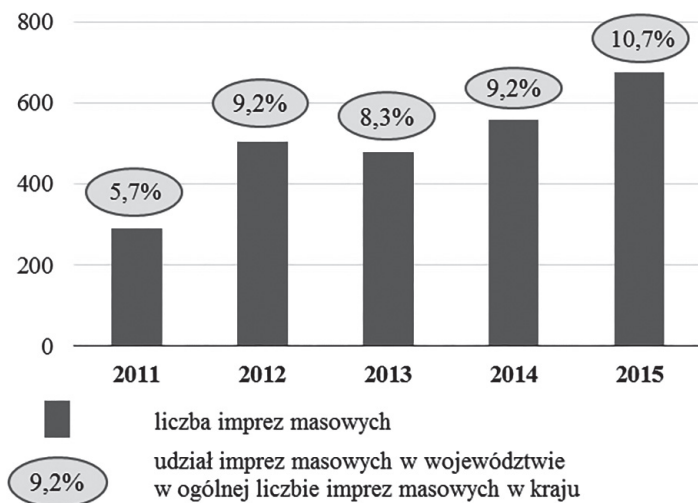
Za jedną imprezę masową uznano przedsięwzięcie od chwili udostępnienia obiektu lub terenu uczestnikom imprezy masowej do chwili opuszczenia przez nich tego obiektu lub terenu (bez względu na czas trwania imprezy)¹⁵.

Imprezy masowe w województwie kujawsko-pomorskim

Dane pochodzące z urzędów miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego, czyli jednostek właściwych ze względu na miejsce przeprowadzania imprezy masowej wskazują, że w 2015 r. w województwie odbyły się 674 masowe imprezy (w Polsce w tym czasie odbyło się 6280 tego rodzaju wydarzeń). Od 2011 r., tj. od roku, w którym po raz pierwszy statystyka publiczna przeprowadziła badanie, odnotowano, jak przedstawiono na wykresie 1, wzrost liczby imprez masowych w skali roku (za wyjątkiem 2013 r.). Biorąc pod uwagę lata 2011–2015, najwięcej imprez masowych w województwie zorganizowano w 2015 r. – w odniesieniu do 2014 r. zjawisko zwiększyło się o 20,8%, natomiast w porównaniu z 2013 r. – o 41,3%.

¹⁴ W latach 2011–2012 zakres informacji zbieranych w sprawozdaniu obejmował imprezy masowe: artystyczno-rozrywkowe, interdyscyplinarne i inne.

¹⁵ <http://form.stat.gov.pl/formularze/2016/passive/K-09.pdf>, 16.01.2017.

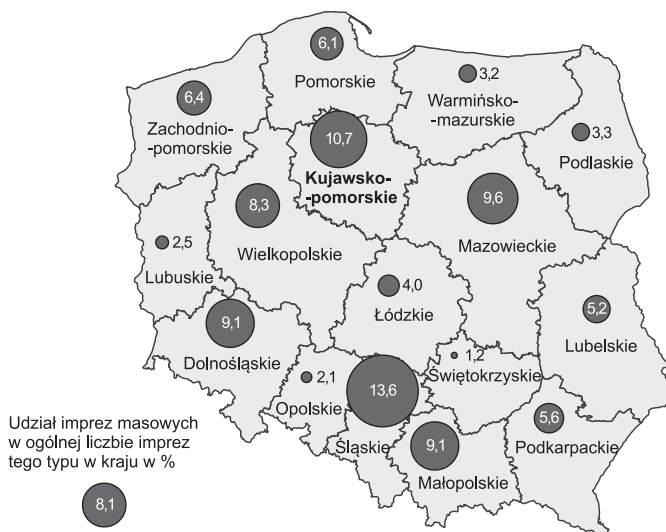


Wykres 1. Liczba zorganizowanych imprez masowych w województwie kujawsko-pomorskim oraz udział w ogólnej liczbie imprez w kraju w latach 2011–2015

Podobne tendencje obserwuje się, porównując udział imprez masowych organizowanych w województwie do ogólnej liczby tego typu zdarzeń w kraju. Analiza danych pozwala zauważyć, że co dziesiąta impreza masowa organizowana w kraju w 2015 r. odbywała się w kujawsko-pomorskim. Biorąc pod uwagę lata 2011–2015, to właśnie w 2015 r. odnotowano najwyższy udział. Był on większy w skali roku o 1,5%, a w odniesieniu do udziału odnotowanego w pierwszym roku badania większy o 5,0%.

Kiedy analizuje się powyższy wskaźnik w przekroju terytorialnym, kujawsko-pomorskie, jak przedstawiono na mapie 1, plasuje się na drugiej lokacie spośród wszystkich województw, zaraz po śląskim. Razem z województwami: śląskim, dolnośląskim, małopolskim – kujawsko-pomorskie należy do grupy jednostek, w których w 2015 r. odbyło się 42,5% wszystkich imprez masowych w Polsce.

W przeliczeniu na jedno województwo średnia liczba zorganizowanych imprez masowych w ciągu 2015 r. w Polsce wyniosła 393. Spośród wszystkich województw w siedmiu, w tym również w kujaw-



Mapa 1. Imprezy masowe według województw w 2015 r.

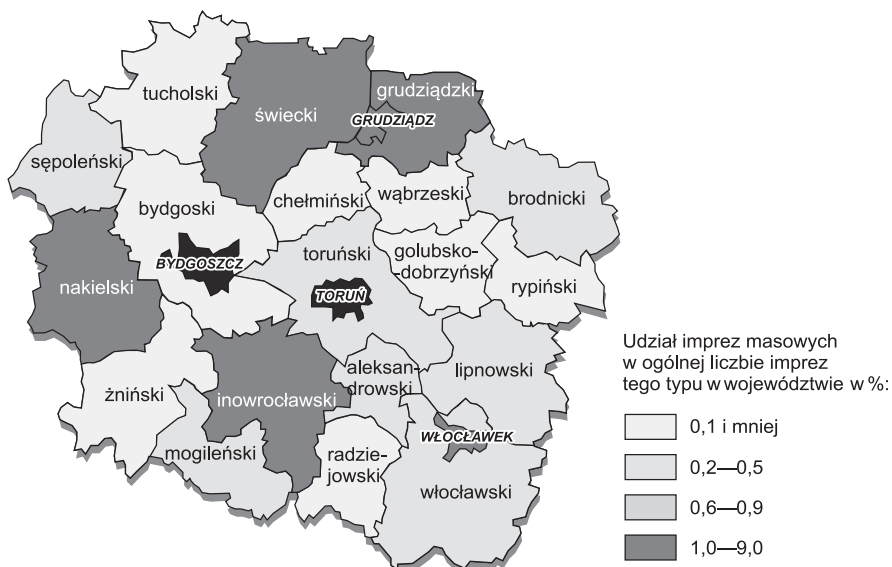
sko-pomorskim, wskaźnik kształtuje się powyżej średniej krajowej. A korzystna druga lokata, na której umiejscawia się kujawsko-pomorskie, wskazuje na wyróżniającą się pozycję na tle pozostałych województw.

Analizując zmianę liczby organizowanych imprez masowych w przekroju województw, w odniesieniu do 2013 r. zauważa się spadek liczby organizowanych tego typu imprez w pięciu województwach, które na mapie 2 oznaczono kolorem niebieskim (dolnośląskie, świętokrzyskie, małopolskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie). Wzrost odnotowano w pozostałych województwach, z czego w przedziale największego wzrostu znajduje się województwo kujawsko-pomorskie.

W 2015 r. w każdym powiecie województwa odbyła się impreza masowa. Największą koncentrację tego typu zdarzeń odnotowano w Toruniu i Bydgoszczy – na które przypadło 71,1% wszystkich imprez masowych zorganizowanych w województwie. W 8 powiatach zorganizowano po 1 imprezie masowej.



Mapa 2. Zmiana liczby imprez masowych w 2015 r. w porównaniu z 2013 r.



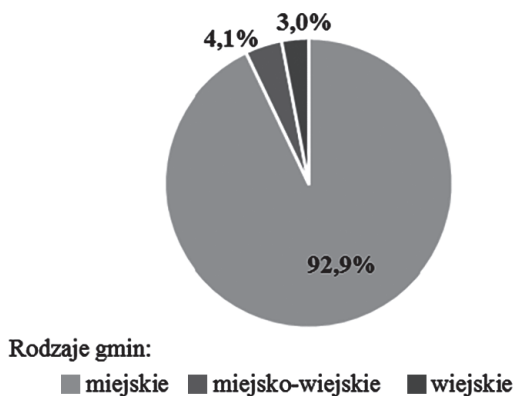
Mapa 3. Imprezy masowe w województwie kujawsko-pomorskim według powiatów w 2015 r.

Analiza wskaźnika zaprezentowanego na mapie 3, ukazującego udział imprez masowych w ogólnej liczbie imprez tego typu w województwie, potwierdza dominujące znaczenie wymienionych jednostek terytorialnych pod względem ich skupienia w regionie.

Warto zauważyć, że spośród 144 gmin województwa imprezy masowe w 2015 r. odbyły się w 39 gminach. Odnotowano dużą aktywność gmin miejskich w zakresie organizacji imprez masowych – na ich terenie odbyło się w 2015 r. 626 imprez masowych, podczas gdy na obszarach gmin miejsko-wiejskich i wiejskich odpowiednio 28 i 20 imprez. Struktura została przedstawiona poniżej na wykresie 2.

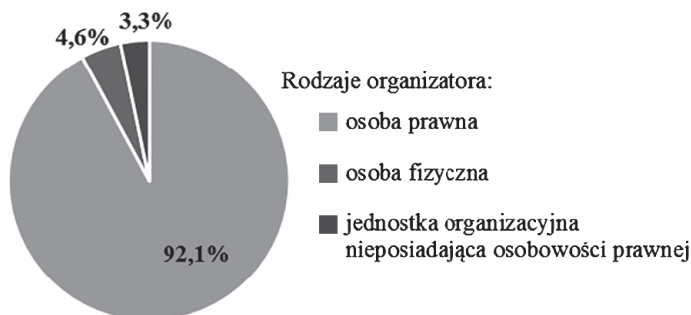
Organizatorem zdecydowanej większości imprez masowych w 2015 r., bo 92,1%, były jednostki w postaci osób prawnych.

Spośród ogólnej liczby imprez masowych 80,6% odbyło się w obiektach zamkniętych (przy czym w całym kraju 55,9% ogólnej liczby imprez to te zorganizowane w obiektach zamkniętych). Pozostałe imprezy odbyły się na terenie otwartym¹⁶.



Wykres 2. Udział poszczególnych rodzajów gmin w liczbie zorganizowanych imprez masowych w województwie kujawsko-pomorskim w 2015 r.

¹⁶ Teren umożliwiający przeprowadzenie imprezy masowej – należy przez to rozumieć wydzielony, odpowiednio oznaczony teren na otwartej przestrzeni, speł-



Wykres 3. Struktura imprez masowych według rodzaju organizatora w województwie kujawsko-pomorskim w 2015 r.

Interesujące jest pytanie, jakiego typu imprezy masowe dominują wśród tych organizowanych w województwie. Analiza struktury imprez masowych zorganizowanych w 2015 r. wskazuje, że spośród wszystkich wydarzeń tego typu najbardziej popularnymi były imprezy masowe sportowe. Stanowiły w sumie, jak przedstawia wykres 3, ponad 3/4 wszystkich tego typu przedsięwzięć zorganizowanych w analizowanym roku.

Na poziomie kraju w 2015 r., jak wskazano w opracowaniu GUS (2016), do najbardziej popularnych imprez masowych należały również imprezy sportowe, jednak ich udział był mniejszy, stanowiąc 54,6% ogółu imprez.

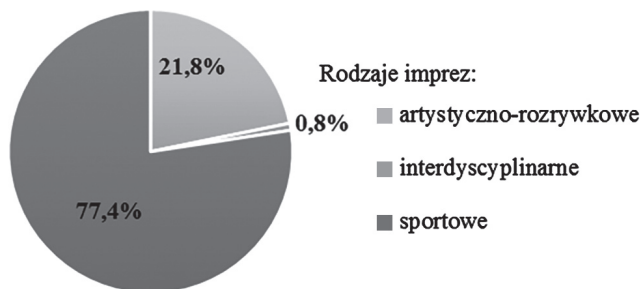
Kolejną grupą są imprezy artystyczno-rozrywkowe¹⁷, a niewielki udział stanowiły imprezy interdyscyplinarne¹⁸ (5 imprez).

Jak wskazują powyżej przedstawione dane statystyczne, imprezy sportowe dominują wśród imprez masowych zorganizowanych w wo-

niający warunki higieniczno-sanitarne odpowiadające wymaganiom przewidzianym prawem oraz posiadający infrastrukturę zapewniającą bezpieczne przeprowadzenie imprezy masowej, na którym do określenia liczby miejsc przyjmuje się przelicznik 0,5 m² na osobę.

¹⁷ Do imprez masowych artystyczno-rozrywkowych nie zaliczamy dyskotek.

¹⁸ Pod pojęciem imprezy interdyscyplinarnej należy rozumieć imprezę artystyczno-rozrywkową odbywającą się łącznie z imprezą sportową.



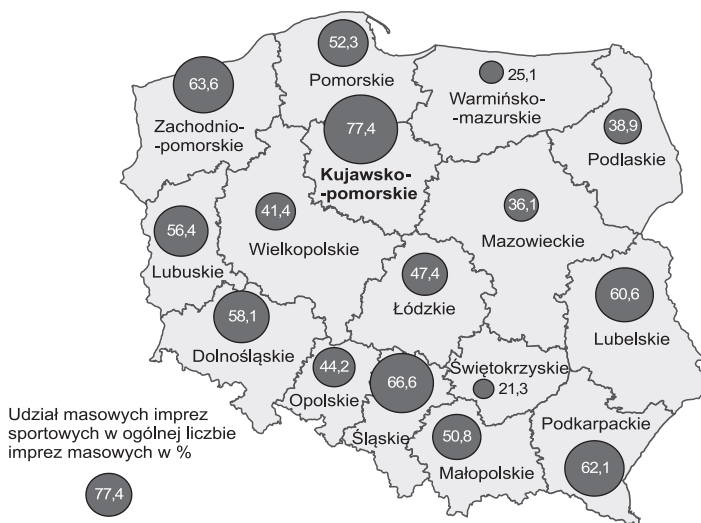
Wykres 4. Struktura imprez masowych zorganizowanych w województwie kujawsko-pomorskim w 2015 r.

jewództwie kujawsko-pomorskim. W 2015 r. stanowiły 15,2% wszystkich tego typu imprez w kraju. Średnia liczba zorganizowanych imprez masowych sportowych w ciągu 2015 r. w Polsce wyniosła 215 na jedno województwo, przy czym w kujawsko-pomorskim odbyło się o 307 imprez więcej.

Na tle pozostałych województw kujawsko-pomorskie wyróżnia się pod względem liczby zorganizowanych imprez masowych sportowych (druga lokata po śląskim), jak również, biorąc pod uwagę udział organizowanych imprez masowych sportowych, w ogólnej liczbie imprez masowych odbywających się w danym województwie (pierwsza lokata) – co prezentuje mapa 4.

Razem z województwami: śląskim, dolnośląskim, małopolskim – kujawsko-pomorskie należy do grupy województw, w których w 2015 r. odbyło się 49,9% wszystkich imprez masowych sportowych w Polsce.

Spśród wszystkich 23 powiatów województwa masowa impreza sportowa w 2015 r. odbyła się w 9 powiatach. Największe skupienie tego rodzaju wydarzeń miało miejsce w Toruniu i Bydgoszczy – na jednostki te przypadało 80,7% wszystkich imprez masowych sportowych zorganizowanych na terenie województwa. W mniejszym stopniu, ale również obecne na mapie województwa pod względem popularności wspomnianych wydarzeń są: Grudziądz (7,1%), powiat inowrocławski (6,9%) oraz Włocławek (4,6%). Pozostałe jednostki,



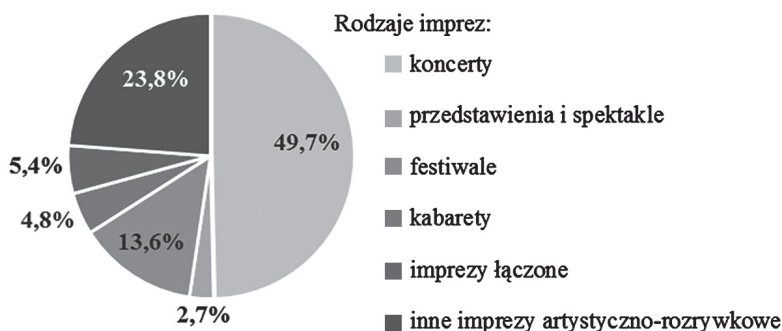
Mapa 4. Udział masowych imprez sportowych w ogólnej liczbie imprez masowych według województw w 2015 r.

w których odbyła się taka impreza, to powiaty: brodnicki, gruzdzicki, nakielski, sępoleński.

Można dodać, biorąc pod uwagę udział imprez sportowych oraz interdyscyplinarnych, że we wszystkich imprezach masowych w województwie kujawsko-pomorskim odnotowano najwyższy udział na tle innych województw, tj. na poziomie 78,2%. Pierwszą lokatę pod tym względem kujawsko-pomorskie zajęło także przed rokiem, jak i przed dwoma laty.

Spośród wszystkich imprez masowych sportowych, które odbyły się w 2015 r. w województwie 94,1% zorganizowano w obiektach zamkniętych. Zaledwie 31 tego typu wydarzeń zorganizowano na terenie otwartym. Biorąc pod uwagę wszystkie województwa, imprezy sportowe najczęściej (75,8% ogółu) odbywały się w obiekcie zamkniętym¹⁹. Organizatorem niemal wszystkich tego typu wyda-

¹⁹ <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/kultura-w-2015-roku,2,13.html>, 16.01.2017.



Wykres 5. Struktura imprez artystyczno-rozrywkowych w województwie kujawsko-pomorskim w 2015 r.

rzeń w województwie (98,3%) były podmioty gospodarki narodowej w postaci osób prawnych.

W przypadku imprez artystyczno-rozrywkowych, których w 2015 r. w województwie zorganizowano 147, co stanowiło 5,3% ogólnej liczby tego typu imprez w kraju, niemal połowę, jak przedstawia wykres 5, stanowiły koncerty²⁰. Poza koncertami wśród tego typu wydarzeń, choć w mniejszym stopniu, popularne były także: wydarzenia z grupy inne imprezy artystyczno-rozrywkowe, festiwale oraz imprezy łączone. Szczegółowe definicje poszczególnych rodzajów imprez artystyczno-rozrywkowych zaprezentowano w formularzu badania²¹.

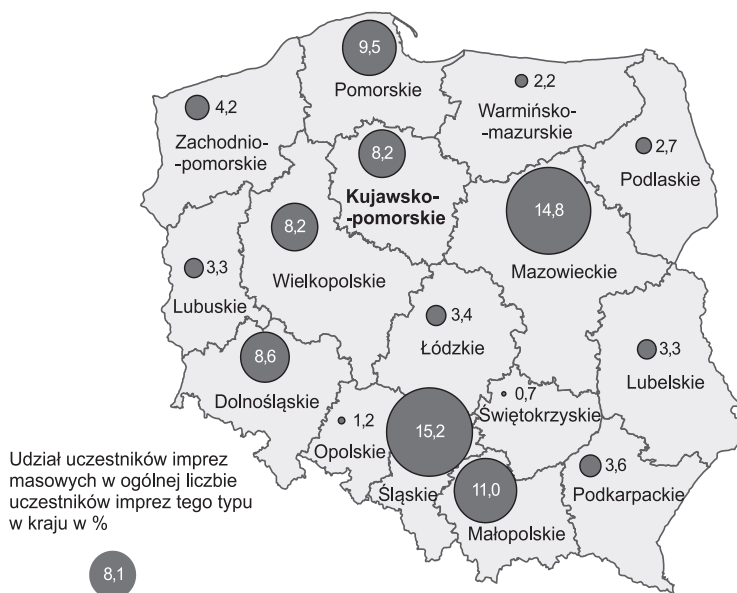
²⁰ Koncert to publiczne wykonanie utworów muzycznych; impreza artystyczna wypełniona programem muzycznym (instrumentalnym lub wokalnym).

²¹ <http://form.stat.gov.pl/formularze/2016/passive/K-09.pdf>, 16.01.2017.

Uczestnicy imprez masowych

We wszelkiego rodzaju imprezach masowych w województwie w 2015 r. uczestniczyło²² 1,9 mln osób (przed rokiem 1,7 mln), z czego 80,7% (1,5 mln) stanowili uczestnicy imprez sportowych oraz interdyscyplinarnych.

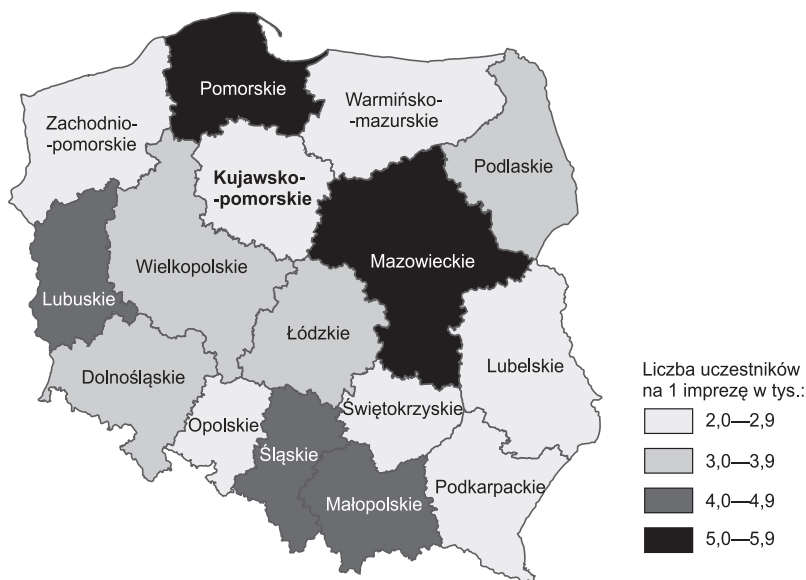
Uczestnicy imprez masowych w województwie stanowili 8,2% ogólnej liczby uczestników tego typu imprez w kraju, co uplasowało województwo na siódmej lokacie wśród wszystkich województw. Należy dodać, że województwo zajmuje czołową lokatę pod względem odsetka osób biorących udział w imprezach sportowych w ogólnej liczbie uczestników imprez masowych w województwie, który wyniósł 80,5% (w kraju 58,5%).



Mapa 5. Uczestnicy imprez masowych według województw w 2015 r.

²² Przez liczbę uczestników należy rozumieć liczbę udostępnionych przez organizatora miejsc dla osób, które mogą być obecne na imprezie masowej (deklarowana przez organizatora liczba uczestników).

Wskaźnik zaprezentowany na mapie 6 informuje, że w 2015 r. średnio na imprezę masową w województwie kujawsko-pomorskim przypadało 2,8 tys. osób uczestników (w kraju przeciętnie 3,7 tys. osób), co plasuje województwo na dziesiątej pozycji wśród wszystkich województw w kraju.



Mapa 6. Liczba uczestników przypadająca na 1 imprezę masową w 2015 r.

Większość uczestników (84,7%) brała udział w imprezach masowych, w których wymagana była opłata za wstęp. Pozostałe 15,3% wszystkich uczestników wzięło udział w bezpłatnych imprezach. Za udział w imprezach masowych sportowych opłat dokonało 98,5% wszystkich uczestników.

Podsumowanie

Uzyskane wyniki analizy wynikowych danych statystycznych pochodzących z badania statystyki publicznej, którego celem jest pozyskanie informacji na temat liczby imprez, ich rodzajów, organizatorów

oraz uczestników, świadczą o tym, że imprezy masowe, szczególnie w postaci imprez sportowych, stanowią siłę kujawsko-pomorskiego na tle pozostałych województw. Wyraża się to przede wszystkim w dominującym znaczeniu województwa, biorąc pod uwagę liczbę tego typu wydarzeń. Wyraża to zarówno druga lokata kujawsko-pomorskiego wśród wszystkich województw pod względem liczby zorganizowanych imprez masowych w 2015 r., jak i druga lokata pod względem liczby imprez masowych o charakterze sportowym. Dodatkowo należy zauważyć pierwsze miejsce pod względem udziału imprez sportowych i interdyscyplinarnych w ogólnej liczbie imprez masowych w województwie w 2015 r., ale także pierwszą pozycję pod względem udziału uczestników imprez masowych sportowych w ogólnej liczbie uczestników imprez masowych w województwie w tymże roku. Na uwagę zasługuje dynamika wzrostu imprez masowych w 2015 r. w porównaniu z 2013 r. Należy jednak dodać, że wyniki analizy danych pokazują, że w województwie kujawsko-pomorskim organizowana jest duża liczba imprez masowych przy mniejszym udziale uczestników w odniesieniu do średniej w kraju.

Z pewnością temat ten może stanowić zagadnienie dalszych badań i analiz. Szczegółowa diagnoza zjawiska imprez masowych ogółem, jak i pojedynczych wydarzeń mających miejsce na obszarze województwa pomogłyby w odpowiedzi na pytania szczególnie w aspekcie wpływu liczby organizowanych imprez na promocję regionu. Można rozważyć w dalszych badaniach zarówno czy, jak i które konkretne wydarzenie mogłoby pretendować do miana wizytówki województwa w Polsce.

Bibliografia

- Aleksandrowa A., *Wspólna marka jako instrument wzmocnienia pozycji rynkowej wydarzeń miejsc i regionów turystycznych*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Łódź 2014.
- Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start>, 16.01.2017.
- Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Krakowie, *Działalność instytucji kultury w Polsce w 2013 r.*, Informacja sygnałna, Warszawa 2014, <http://stat.gov>.

- pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/dzialalnosc-instytucji-kultury-w-polsce-w-2013-r-,3,5.html, 16.01.2017.
- Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Krakowie, *Kultura w 2015 r.*, Informacje i opracowania statystyczne, Warszawa 2016, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/kultura-w-2015-roku,2,13.html>, 16.01.2017.
- Główny Urząd Statystyczny, 2016, *Sportowe imprezy masowe w 2015 roku*, notatka informacyjna, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/sport/sportowe-imprezy-masowe-w-2015-roku,10,2.html>, 16.01.2017.
- Impreza i wydarzenie kulturalne jako efektywne narzędzie przyczyniające się do rozwoju turystycznego regionu, Analiza poszczególnych aspektów strategicznych w kontekście efektywności ruchu turystycznego przy uwzględnieniu specyfiki regionu i potrzeb odbiorców produktów turystycznych*, Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, Warszawa 2014, http://www.mazowieckie.obserwatorium.pl/media/_mik/files/276/mrot-impreza-i-wydarzenie.pdf, 16.01.2017.
- Kasprzak R., *Mechanizmy pomiaru oddziaływania wydarzeń na gospodarkę*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Łódź 2014.
- Pawlicz A., *Problemy szacowania wpływu niewielkich wydarzeń na lokalną gospodarkę na przykładzie festiwalu szachowego Konik Morski Rewala w latach 2009–2010*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2012, nr 704, „Ekonomiczne Problemy Turystyki” 2012, nr 3(19), <http://docplayer.pl/5099583-Ekonomiczne-problemy-turystyki-nr-3-19.html>, 16.01.2017.
- Piechota N., Zmysłony P., *Mierzenia wpływu wydarzeń kulturalnych na gospodarkę lokalną, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Łódź 2014.
- Piotrowski P., *Determinanty skuteczności wydarzeń marketingowych w tworzeniu turystycznego wizerunku miasta*, [w:] *Turystyka na obszarach miejskich, Uwarunkowania rozwoju, narzędzia promocji*, red. T. Żabińska, „Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach – Studia Ekonomiczne” 2012, nr 119, <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=74122&from=publication>, 18.01.2017.
- Program Badań Statystycznych Statystyki Publicznej, Załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 2014 r. w sprawie programu badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2015*, Dz.U. 2014, poz. 1330.
- Sadownik R., Wiechnik A., *Renesans ludyczności – Carnaval Sztuk-Mistrzów w Lublinie: wydarzenie jako wizytówka miasta*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, B. Krakowiak, A. Stasiak, Łódź 2014.
- Śliwa Z., *Organizacja imprez masowych w procesie promocji usług rynku pracy na przykładzie leżajskich targów pracy*, [w:] *Studencka Konferencja Naukowa*, Rzeszów–Przemysł 2013, www.wspia.eu/file/20344/21-SLIWA+ZBIGNIEW.pdf, 16.01.2017.

Sołjan I., Bilaska-Wodecka E., *Analiza religijnych wydarzeń masowych na przykładzie spotkań młodzieży chrześcijańskiej*, [w:] *Kultura i turystyka w kręgu wydarzeń*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak A., Łódź 2014.

Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych z późniejszymi zmianami, Dz.U. 2013, poz. 611.

How to use statistical data? Analysis of the case of mass events in the Kujawsko-Pomorskie Voivodship

Summary: The aim of the study is to present the wealth of public statistics resources, illustrated by the basic statistical data on mass events. The paper analyzes the statistical results obtained from the research „Mass entertainment and sports events in the Kujawsko-Pomorskie voivodeship compared to other Polish voivodeships and the whole country. The results show that mass events, especially in the form of sporting events, are the strength of the region and can be a showcase for the Kujawsko-Pomorskie region in Poland.

Keywords: statistical research, mass event, statistical research methods, Kujawsko-Pomorskie region.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Marcin Grabowski, *Rywalizacja czy integracja? Procesy i integracje integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku na przełomie XX i XXI wieku*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, ss. 321.

Rozpoznanie zjawisk integracji i rywalizacji w stosunkach międzynarodowych stanowi ważne wyzwanie poznawcze. Dotychczas w literaturze politologicznej nie przedstawiono tak kompleksowej analizy tych procesów w odniesieniu do regionu Azji i Pacyfiku (obejmującego: Azję Wschodnią, Australię i Oceanię, Amerykę Północną i Południową), z jaką pozwala się nam zapoznać Autor. Region Azji i Pacyfiku, przez swe wciąż wzrastające możliwości gospodarcze i potencjał demograficzny, staje się kluczowy dla charakteru przeobrażeń w skali globu. Dlatego też w całej pracy rezonuje przyjęte założenie o Azji i Pacyfiku jako systemie międzynarodowym, który analizowany był w trzech aspektach: transnarodowym, międzynarodowym i ponadnarodowym. Autor charakteryzowanej książki przeprowadził wnikliwą analizę i syntezę procesów integracyjnych i rywalizacyjnych z perspektywy genezy, rozwoju i funkcjonowania organizacji międzynarodowych i stowarzyszeń oraz relacji między państwami. Poważną zaletą tej monografii jest wiedza źródłowa Autora, który przebywał pomiędzy latami 2004–2014 na licznych wyjazdach badawczych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz innych państwach basenu Pacyfiku.

Całość pracy jest osadzona w teorii systemowej. W tym ujęciu teoretycznym ukazano zjawiska polityczne na trzech poziomach, tj. narodowym (integracja pomiędzy państwami narodowymi); transnarodowym (uwypuklono czynniki gospodarcze i ich wpływ na siłę procesów integracyjnych); instytucji i organizacji regionalnych (czynnik zarówno integracyjny, jak i rywalizacji pomiędzy tymi instytucjami). Autor monografii postawił następującą hipotezę badawczą: „Dla prowadzenia analizy integracji w regionie Azji i Pacyfiku przyjęto hipotezę, że czynniki na poziomie transnarodowym (szczególnie te w obszarze gospodarczym) wspierają procesy integracyjne w regionie, podczas gdy czynniki na poziomie międzynarodowym (rozumianym jako między państwami) tę integrację utrudniają”. Tak postawioną hipotezę należy uznać za dojrzałą próbę naukowego wyjaśnienia problemów integracji i rywalizacji w odniesieniu do regionu Azji i Pacyfiku.

Autor monografii za kluczowy uznał problem regionów i regionalizmu. Zgodnie z tym w pierwszym rozdziale naświetlono czynniki integracji w aspekcie regionalnym i odniesieniu do realiów gospodarki w zglobalizowanym świecie. Rozdział drugi to prezentacja współzależności w różnych aspektach – technologicznym, gospodarczym, podsystemowym, handlu i inwestycji, granic fizycznych, uwarunkowań historycznych, demografii, religii i kwestii etnicznych, zachowania państw w drodze negocjacji

pozycji. Kluczowe dla analizy w rozdziale drugim było ukazanie integracji gospodarczej poprzez: handel, integrację infrastruktury, współpracy finansowej i monetarnej, dóbr publicznych. Scharakteryzowano także zagadnienie granic regionu Azji i Pacyfiku i czynników je wyznaczających. W trzecim rozdziale uznano, że kluczową instytucją integrującą region Azji i Pacyfiku jest APEC (Asia Pacific Economic Cooperation – Forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku) i analizie tej instytucji, jej genezy, funkcji i celów rozdział ten został dedykowany. Integralną częścią tego rozdziału jest analiza ECOTECH (Economic and Technical Cooperation – Współpraca Gospodarcza i Techniczna APEC), co podkreśla wagę czynników technologicznych we współczesnych procesach integracyjnych. W czwartym rozdziale ukazano jako swoiste zagrożenie dla procesu integracji regionu Azji i Pacyfiku odrębną przebiegającą integrację Azji Wschodniej jako alternatywę polityczną dla integracji Azji i Pacyfiku. Główną organizacją w procesie integracji w Azji Wschodniej pozostaje Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (Association of South East Asian Nations, ASEAN). Tym samym APEC jest ukazany jako organizacja rywalizująca z ASEAN o prymat podmiotu integrującego w szeroko rozumianym regionie. ASEAN został ukazany, podobnie jak APEC, z perspektywy historycznej i funkcjonalnej. Ponadto wyodrębniono analizę na trzy obszary ASEAN: Wspólnotę Gospodarczą, Wspólnotę Polityczną i Bezpieczeństwa oraz Wspólnotę Społeczno-Kulturową. W tak zaprezentowanej strukturze pracy zarysowano także problem wpływu mocarstw, czyli USA i Chińskiej Republiki Ludowej, na analizowane organizacje międzynarodowe. Jako element gry organizacjami

międzynarodowymi podaje się przykład Regionalnego i Całościowego Partnerstwa Gospodarczego (Regional Comprehensive Economic Partnership, RCEP), w którym główną rolę odgrywają Chiny i której to organizacji przeciwstawiany jest ASEAN, do którego Chiny nie należą. Stanowi to kolejną linię rywalizacji w stosunkach międzynarodowych.

Podjęty przez Autora monografii problem jest istotny z poznawczego punktu widzenia, szczególnie że z polskiej perspektywy dotyczy on regionu fizycznie odległego, ale jednak ważnego i dla Polski. Polska przecież uczestniczy w pracach Spotkań Azja–Europa (Asia-Europe Meeting, ASEM). W kreowaniu się nowych instytucji międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku ujawnia się wpływ idei świata Zachodu. Stąd aspiracje twórców APEC do tworzeniach struktur ponadnarodowych przypominających Unię Europejską. W tym jednak procesie napotyka się wyraźne bariery kulturowe i, co nie dziwi na tak rozległym obszarze, jak Azja i Pacyfik, fizyczne, czyli geograficzne. O ile obecnie wiele się mówi o erozji państw narodowych, to jednak uznaje się, że podstawowym podmiotem w stosunkach międzynarodowych są państwa narodowe. Wzrastająca rola organizacji ponadnarodowych, jak UE, jest coraz silniej kwestionowana przez rządy poszczególnych państw, co może zaburzyć model integracji i rywalizacji także w obszarze Azji i Pacyfiku. Nie należy zapominać, że Azja i Pacyfik to obszar w dużej mierze postkolonialny, stanowiący nadal teren silnych wpływów ekonomicznych i politycznych USA, a obecnie też aspiracji Chin. Na różnych więc płaszczyznach scierają się przeciwstawne interesy różnych podmiotów politycznych. Zarówno oblicze integracji w regionie Azji i Pacyfiku, jak i rywalizacji będzie w przyszłości silnie zdeter-

minowane postawą społeczeństw wobec tych procesów. Bez poparcia społeczne- go żaden z kierunków polityki państwa i organizacji międzynarodowych nie bę- dzie miał szans powodzenia w dobie In- ternetu. Wzrastająca rola nowych ru- chów społecznych, demaskatorów i sil- nych osobowości świata polityki może mieć równie znaczący wpływ na polity- kę w regionie Azji i Pacyfiku, jak i poli- tyka dwóch głównych mocarstw regionu, czyli USA i Chin. Aspektem jednak naj- ważniejszym charakteryzowanej proble- matyki jest postawa, jaką przyjmie się w regionie Azji i Pacyfiku wobec proces- ów globalizacji i integracji gospodarczej z innymi regionami świata w przysz- łości. Rozszerzenie strefy wolnego handlu może zarówno podminować, jak i wzmo- cnić procesy integracyjne w basenie Pa- cyfiku. Szczególnie mowa tutaj o projek- tach silnie lobbowanych przez USA, ta- kich jak Partnerstwo Transpacyficzne (Trans-Pacific Partnership, TPP).

Książka wzbogacona jest 15 tabelami i 18 wykresami.

Po jej lekturze można stwierdzić, że: 1. W regionie Azji i Pacyfiku trwają dy- chotomiczne procesy integracji i rywali- zacji w różnych obszarach rzeczywistości politycznej; 2. Procesy te są wynikiem zarówno prób liberalizacji handlu, jak i przyjmowania wzorców kulturowych i politycznych w tym regionie świata ze świata cywilizacji zachodniej; 3. Sprzecz- ne interesy państwa narodowych tworzą obszar rywalizacji, natomiast w po- lityce międzynarodowej rywalizacja jest przedmiotem negocjacji w ramach udziału w pracach organizacji międzynarodo- wych; 4. Organizacje międzynarodowe są instrumentami mocarstw, szczegól- nie USA i ChRL, co przekłada się na ry- walizację polityczną pomiędzy organiza- cjami międzynarodowymi, realizującymi idee integracji; 5. Autor pozytywnie zwe-

ryfikował postawioną przez siebie hipo- tezę badawczą, co jest znaczącym wkła- dem do nauki o stosunkach międzyna- rodowych.

Książka zasługuje na dużą uwagę osób zajmujących się profesjonalnie re- gionem Azji i Pacyfiku, w tym przedsię- biorców, dyplomatów, specjalistów sto- sunków międzynarodowych i środowisk opiniotwórczych, zdolnych dotrzeć z wy- nikami badań, których prezentacją jest ta książka, do szerokiego grona odbior- ców. W spopularyzowaniu tematu praw- dopodobnie istotna może być myśl o ry- walizacji ChRL–USA o dominację nad basenem Pacyfiku i równolegle przebie- gającym procesie „oddolnym” i „lokal- nym”, partykularnie wykorzystywanym przez mocarstwa, prób integracji regio- nu stanowiącego bogatą mozaikę kultu- rową pośród bezkresnych wód Pacyfiku.

■ *Marcin Wałdoch*

„Teoria Polityki” 2017, nr 1

Teoria w nauce stanowi nieodłączny czynnik wyjaśniania i rozumienia za- chodzących w świecie zjawisk. Charak- teryzuje się wielością ujęć definicyjnych, występuje w rozmaitych, często skraj- nie różnych paradygmatach, ale mamy z nią do czynienia w każdej dyscypli- nie naukowej – w mniejszym lub więk- szym stopniu. Stwierdzenie tego faktu pozwala zauważyć, jak ważną rolę peł- ni podbudowa teoretyczna w nauce. Bez niej wszelkie poznanie wydaje się wręcz niemożliwe. Jest to szczególnie istotne dla nauk społecznych, w tym także dla politologii.

Współcześnie zauważalne jest w po- litologicznej literaturze przedmiotu wy- rażne zainteresowanie bardziej „prak- tycznymi” badaniami, skupionymi na

określonych problemach praktyki życia. Coraz rzadziej podejmuje się natomiast tematy *stricte* teoretyczne, oparte na wysokim stopniu abstrakcyjności, dotyczące samego problemu, poznania zjawisk politycznych oraz ich ujmowania w pewne ramy. Problem ten dotyczy szczególnie młodych naukowców. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że w polskiej politologii wykształciło się pewne wąskie (niestety) środowisko teoretyków i metodologów, które rozwija ten szczególny obszar dociekań. Jest to tym bardziej zaskakujące, że przecież bez podstaw teoretycznych prowadzenie jakiegokolwiek analizy politologicznej wydaje się niekompletne i bezcelowe.

Naprzeciw temu problemowi wychodzi czasopismo naukowe pt. „Teoria Polityki” pod przewodnictwem Piotra Borowca, tworzone przez osiem ważnych ośrodków akademickich w Polsce. Jest ono swojego rodzaju odpowiedzią na potrzebę rozwijania refleksji teoretycznej dotyczącej polityki, i co ważne, nie tylko w polskim środowisku naukowym, ale także międzynarodowym. Na łamach czasopisma można zapoznać się z tekstami wybitnych polskich i zagranicznych teoretyków, co stanowi ogromną wartość dodaną tej pozycji i znacząco wyróżnia ją na polskim rynku wydawniczym. Czasopismo sygnuje podejście integratywne w politologii, przedstawiając rozmaite perspektywy badawcze – w obliczu wyzwań wobec współczesnej nauki jest to szczególnie istotne.

Pierwszy numer „Teorii Polityki” składa się z trzynastu artykułów naukowych, skupiających się na tytułowej problematyce w rozmaitych aspektach. Co zaskakujące, prawie połowa autorów reprezentuje zagraniczne ośrodki akademickie, poszerzając tym samym zasięg prowadzonych dociekań naukowych. Umieszczone na pierwszych stro-

nach wprowadzenie stanowi nieodłączną część czasopisma, umożliwiając zrozumienie założonych celów badawczych, ale także aktualnych uwarunkowań dla teorii polityki.

Główną część publikacji otwiera artykuł Barbary Krauz-Mozer. Autorka podkreśla ogromną wartość teoretyzowania w nauce, ale jednocześnie zauważa, jak mało uwagi się mu współcześnie poświęca. Wielość nurtów myślowych w politologii sprawia, że uczeni ograniczają się do wybranego obszaru przedmiotowego, tracąc tym samym ogłęd na wiele kluczowych zależności. Badaczka postuluje, aby w obliczu złożoności świata i jego zjawisk otworzyć się na różne sposoby interpretacji. Politolog *powinien najpierw zostać wytrawnym znawcą różnorodnych kierunków myśli teoretycznej* (B. Krauz-Mozer, s. 22) i to w połączeniu z teorią społeczną. Dopiero takie podejście pozwala na dostrzeżenie podobieństw i różnic pomiędzy różnymi ujęciami badawczymi. Tekst B. Krauz-Mozer wydaje się o tyle ważny w kontekście współczesnych problemów nauki, ponieważ wyjaśnia naturę panujących w niej sprzeczności. Nie należy więc odrzucać twierdzeń teoretycznych tylko dlatego, że są odmienne od naszego punktu widzenia – tylko tolerancja dla nowości i aktywny udział w sporach naukowych, przy zachowaniu krytycznej postawy, warunkuje wszelką rzetelność w nauce. Jest to wzór, do którego powinien dążyć każdy.

Z poruszoną problematyką ściśle korespondują rozważania Filipa Pierzchałskiego, który skupia się na źródłach tworzenia teorii w naukach politycznych. Badacz zwraca uwagę na niezwykle ważny, acz też często pomijany element każdej pracy intelektualno-badawczej, jakim jest wyobraźnia twórcza i odwroćca. Teoretyzowanie czy tworzenie teorii w politologii jest bowiem ściśle powiąza-

ne z osobą samego uczonego, a zwłaszcza psychologicznymi aspektami jego pracy. Formułowanie wszelkich sądów o rzeczywistości wiąże się więc z ludzką aktywnością umysłową – określonymi sposobami percepcji, posługiwaniem się wyobraźnią i ekspresją w stosunku do wybranych konceptualizacji. Warunkiem rozwoju nauk o polityce są próby uwolnienia się od utartych schematów myślowych – w efekcie możliwe staje się tworzenie nowych twierdzeń teoretycznych. Należy o tym pamiętać przy próbach eksplikacji pojęcia „teorii”.

Zagadnienie wielości teorii politycznych interesuje również Eugeniusza Ponczka, który porusza w swoim artykule kwestię tzw. multidyscyplinarności w naukach politycznych. Badacz zauważa słabości, ale także silne strony zarówno politologii *sensu stricto*, jak i *sensu largo* – wyraża jednak przy tym przekonanie, że podejście interdyscyplinarne, charakteryzujące się przecież kreatywnością, wcale nie musi osłabiać tożsamości poznawczej czy metodologicznej tej dyscypliny nauki. Podobnie jak wcześniej przytoczeni autorzy, E. Ponczek także postuluje konieczność zapoznania się przez badaczy z szerokim spektrum nurtów myślowych w politologii i otwartość na inspirację poznawcze. Autor wskazuje na potrzebę nomologicznego wyjaśniania zjawisk i procesów politycznych – ciągła weryfikacja konceptualizacji teoretycznych na wysokim poziomie ogólności pozwoliłaby bowiem na odkrywanie nowych prawidłowości probabilistycznych dotyczących polityki.

Tendencja do podejmowania badań empirycznych, tworzenia wiedzy stosowanej jest charakterystyczna nie tylko dla współczesnej politologii, ale dla nauk humanistycznych w ogóle. Rozważania teoretyczne zostają tym samym zepchnięte na dalszy plan, co wiąże się

z ogromną szkodą dla świata nauki. Problem ten dostrzega Jarosław Nocoń, podejmujący w swoim opracowaniu kwestię uprawomocnienia refleksji teoretycznej w naukach o polityce. Zwraca uwagę, że stanowiska badawcze czy tradycje teoretyczne są kształtowane w dyskursie akademickim i coraz większy wpływ na to mają organizacje międzynarodowe. Jest to o tyle istotne dla przedstawicieli politologii, ponieważ to właśnie analiza dyskursu wraz z całokształtem jego uwarunkowań pozwala na uchwycenie atrybutów i komponentów polityki. Nauki o polityce za pomocą dyskursu dokonują więc dystrybucji określonej wizji świata i jego zjawisk.

Ekonomia i politologia, mimo że są ze sobą ściśle związane, opierają się na odmiennych orientacjach metodologicznych. Podkreśla to w swoim artykule Zbigniew Blok, charakteryzując typowe dla nich bariery eksplanacyjne. Autor dokonuje gruntownej analizy instrumentarium badawczego obydwu dyscyplin naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem jego ewolucji. Opracowanie pozwala na dostrzeżenie największych trudności, z jakimi boryka się współcześnie ekonomia – osłabienie zdolności eksplanacyjnych i prognostycznych, w wyniku zbyt dużej formalizacji modeli badawczych, ale także wyzwania dla politologii, wśród których na czoło wysuwa się analiza rzeczywistości uwikłanej w wartościowanie. Stanowi tym samym interesujący punkt wyjścia do debaty naukowej w tym obszarze badawczym.

Nieco odmienną problematykę badawczą porusza Andrzej Jabłoński, przybliżający czytelnikowi podejście instytucjonalne w teorii polityki. Są to rozważania o tyle zaskakujące, że instytucje we współczesnej refleksji politologicznej rzadko stanowią centrum zainteresowania. Zdaje sobie z tego sprawę sam autor,

który mimo wszystko podkreśla znaczenie wymiaru instytucjonalnego dla eksplanacji zjawisk. Badacz dokonuje omówienia tradycji instytucjonalnej wraz z klasycznym rozumieniem „instytucji politycznej” i wskazuje na różne sposoby jej definiowania, eksponując w tym względzie szczególnie podejście funkcjonalne. Skupia także uwagę na takich aspektach, jak relacje między działaniem aktorów politycznych i instytucjami czy władza instytucjonalna. Znaczenie tekstu A. Jabłońskiego jest ogromne, ponieważ stanowi wyraz coraz silniejszego trendu w politologii, skierowanego ku instytucjonalizmowi. Nie temu jednak, który prym wiódł na początku dwudziestego wieku, lecz instytucjonalizmowi w nowym wydaniu, uwzględniającemu wcześniejszą krytykę i zjawiska charakterystyczne dla współczesności. Należy w tym dostrzec szczególną szansę dla teorii polityki, ku bardziej komplementarnemu ujmowaniu rzeczywistości.

Z osłabieniem teoretyzowania w politologii wiąże się coraz gorsza kondycja filozofii polityki, a niebagatelny wpływ na to mają media. Tendencję tę zauważa Michał Węsierski, który w swoim artykule opisuje rosnącą rolę estetyki politycznej. Badacz podejmuje w swoich rozważaniach takie kwestie, jak chociażby estetyzacja przekazu publicznego czy mediatyzacja polityki, a w konsekwencji także poprawność polityczna. Filozofowie polityki, chcący wyjść poza ramy dyskusji akademickiej, zostali więc postawieni przed dużym wyzwaniem – jak dotrzeć do szerokiego spektrum odbiorców? Jak kreować rzeczywistość? M. Węsierski stawia w zupełnie nowym świetle filozofię polityki, wskazując na potrzebę jej aktywnego udziału w debacie publicznej, przy wykorzystaniu zdolności adaptacyjnych. Jego opracowanie stanowi ciekawą próbę połączenia rozważań

teoretycznych z aktualnie obowiązującymi trendami w społeczeństwie globalnym, co znacząco ubogaca problematykę czasopisma.

Z kolei Mirosław Karwat skupia swoje rozważania wokół formuły „cel uświęca środki”, kierując tym samym zainteresowanie czytelnika w stronę machiawelizmu. Badacz podkreśla jej szczególne znaczenie zwłaszcza dla teorii i filozofii polityki, dokonując systematyki sposobów interpretowania sentencji. Jego tekst stanowi swojego rodzaju popis warsztatowy, ukazujący nie tylko różne znaczenia formuły, ale także pełnione przez nią funkcje.

Jednym z najczęstszych zarzutów w stosunku do teorii polityki jest obecne w niej wartościowanie, w związku z czym przeciwstawia się jej nauki empiryczne. Dorota Pietrzyk-Reeves zwraca jednak uwagę, że fundamenty nauk politycznych opierają się właśnie na aspektach normatywnych, aksjologicznych. To właśnie filozofia polityki zajmująca się poszukiwaniem idealnego porządku politycznego stała się bezpośrednim katalizatorem dla powstania wielu istotnych teorii w naukach społecznych. Badaczka stara się w swoim opracowaniu przedstawić rolę i cel normatywnej teorii polityki poprzez analizę współczesnej debaty na temat jej problemów, ale także natury politycznego teoretyzowania w nauce. Porusza także niezwykle ważną kwestię relacji pomiędzy badaniami empirycznymi a teorią normatywną, będącą zwolenniczką odnajdywania rozwiązań praktycznych w teorii polityki. Rozważania te są szczególnie istotne nie tylko dla politologii, ale także stosunków międzynarodowych.

Podjęcie nieco odmiennej problematyki proponuje John Gunnell, którego interesuje sama natura koncepcji politycznej. Amerykański badacz wskazuje na

niejednorodność pojęcia „koncepcja”, które używane jest zarówno w filozofii polityki, jak i w codziennym życiu. Traktuje je jako pewien obraz mentalny, wyrażony w języku i działaniu, i sygnalizuje konieczność jego kontrolowania. Polityka w ujęciu autora jest pojęciem niezwykle problematycznym, dwoistym, ponieważ występuje zarówno w dyskursie naukowym, jak i potocznym. Zaleca więc przede wszystkim traktowanie jej jako pewnej określonej kulturowo i historycznie formy życia społecznego. Rozważania te stanowią ciekawą implikację dla politologów w Polsce, rzadko podejmujących tego typu analizy.

Problem z wieloznacznością pojęć i aksjologicznym wymiarem zjawisk doprowadził wielu badaczy do stanowiska pozytywistycznego w naukach politycznych. Zbytne zawężenie analizy politologicznej spotkało się jednak z licznymi zarzutami dotyczącymi „deficytu teorii”. Ocenę tej krytyki, ale także proponowanych w zamian rozwiązań, podejmuje się w swoim artykule Stephen Welch. Badacz akcentuje doniosłość empirycznych podstaw teorii, które przy uwzględnieniu określonej kultury politycznej, ale także zastosowaniu podejścia interdyscyplinarnego, umożliwiają uzupełnienie podbudowy teoretycznej w politologii. Dopiero przekroczenie tej granicy pozwoli mówić o naukach politycznych jako o dojrzałej dyscyplinie.

Miłośnikiem klasycznej myśli politycznej, ale także swobodnego powrotu do podstaw filozofii polityki powinno spodobać się szczególnie opracowanie Alvydasa Jokubaitisa dotyczące wartości politycznych. Autor zadaje fundamentalne pytania – „Kiedy wartości stają się polityczne?” „Czy wywodzą się z innych sfer życia?” „A może od początku mają charakter wyłącznie polityczny?” Artykuł stanowi studium najważniejszych w kon-

tekście polityczności idei Carla Schmitta, Johna Rawlsa i Michela Foucaulta. Jest także odpowiedzią na liczne dyskusje dotyczące transcendentálnych warunkowań polityki.

Opracowanie zamykające czasopismo odbiega nieco tematycznie od pozostałych tekstów, niemniej jest równie istotne w kontekście rozważań politologicznych. Fabrizio Sciacca podejmuje kwestie związane z prawami człowieka, w szczególności zaś z prawami socjalnymi w Europie. Czy prawa te są w sposób rzeczywisty zagwarantowane? Badacz podejmuje się rozróżnienia pomiędzy fundamentalnymi wartościami ludzkimi a prawami człowieka, traktując je jako dwie odrębne kategorie, znacząco różne. Rozważania te stanowią szczególnie interesujący obszar analizy dla badaczy z pogranicza politologii i prawoznawstwa.

„Teoria Polityki” jest czasopismem godnym polecenia dla badaczy zajmujących się nie tylko problematyką z zakresu politologii, ale nauk społecznych w ogóle. Obejmuje ono bowiem szerokie spektrum rozważań, charakteryzujące się wielością perspektyw i ujęć teoretycznych. Pozycja ta jest niejako odpowiedzią na liczne wezwania do interdyscyplinarności w politologii – przekraczaniu granic nie tylko między jej subdyscyplinami, ale także innymi dziedzinami nauki. Na tle innych tytułów wyróżnia ją także współpraca z zagranicznymi badaczami, co wprowadza do dyskusji politologicznej zupełnie nowe wątki. Rozszerzanie refleksji naukowej na międzynarodowe środowisko akademickie stanowi szczególnie cenną wartość dodaną czasopisma. Jest to więc wyjątkowa lektura nie tylko dla politologów z wieloletnim dorobkiem naukowym, ale także dla studentów, chcących poszerzyć swoją wiedzę.

Co ważne, pismo jest wyrazem głosu środowiska naukowego, które sta-

ra się przywrócić teorii polityki należne jej miejsce. Marginalizacja tej kluczowej dyscypliny badawczej stanowi bardzo niebezpieczną tendencję w politologii. Zachowanie równowagi między teorią a praktyką jest jednym z najważniejszych zadań, jakie powinny sobie postawić nauki humanistyczne. „Teoria Polityki” może być punktem wyjścia do

zmiany jakościowej nie tylko w obrębie polskiej politologii, ale także na poziomie międzynarodowym. Warto się więc z tym czasopismem zapoznać, by poszerzyć własne horyzonty myślowe i zrozumieć fundamentalną kategorię politologiczną, jaką jest teoria.

■ *Joanna Wieczorek-Orlikowska*

Noty o autorach

lic. Mateusz Ambrożek	Student w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego
mgr Mateusz Danielewski	Doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego
mgr Dominik Flisiak	Doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach
dr Marek Górka	Adiunkt na Wydziale Humanistycznym Politechniki Koszalińskiej
mgr Joanna Iwazkiewicz	Urząd Miasta Torunia
mgr Aleksandra Jeż	Absolwentka Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
mgr Tomasz Kasprzak	Doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
mgr Krzysztof Kofin	Doktorant na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
mgr Mateusz Kofin	Doktorant na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
prof. dr hab. Marcei Kosman	Wykładowca na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

mgr Jan Kujawski	Doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego
mgr Piotr Kurzawa	Doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego
mgr Adam Martofel	Absolwent Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej oraz Studium Polityki Zagranicznej w Akademii PISM; członek zespołu eksperckiego Centrum Analiz Strategicznych i Bezpieczeństwa
mgr Bartosz Mazurkiewicz	Doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego
mgr Magdalena Miśko	Specjalista w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Badań Regionalnych Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy
dr Dominika Narozna	Adiunkt na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
mgr Joanna Wieczorek-Orlikowska	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr Konrad Papuziński	Nauczyciel historii w Zespole Szkół nr 15 Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy im. Teresy Ciepły
dr Stefan Pastuszewski	Wykładowca w Bydgoskiej Szkole Wyższej
mgr Agnieszka Pazderska	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Agata Płachecka	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Martyna Rajek	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Jonathan Scovil	Doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

mgr Adam Sokołowski	Doktorant w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Anna Stańczyk	Doktorantka na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego
mgr Bartosz Szczepaniak	Doktorant w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Piotr Walewicz	Doktorant w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr Marcin Wałdoch	Adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Arkadiusz Woźniak	Doktorant na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

